

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Prawa i Administracji

Monika Magdalena Moska

ROZPRAWA DOKTORSKA

**Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia
jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej
z tytułu czynów niedozwolonych**

Praca naukowa napisana
pod kierunkiem naukowym
Prof. UAM dra hab. Krzysztofa Mularskiego
w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego
i Ubezpieczeniowego

Poznań 2023

Autorka pracy pragnie podziękować:

- ◇ *Promotorowi, Panu Prof. UAM dr. hab. Krzysztofowi Mularskiemu, za opiekę naukową, wnikliwe uwagi merytoryczne oraz za zaangażowanie i wsparcie, dzięki którym możliwe było napisanie niniejszej rozprawy,*
- ◇ *Panu Prof. dr. hab. Adamowi Olejniczakowi za cenne, merytoryczne uwagi i inspiracje,*
- ◇ *Najbliższym za nieustanne wsparcie i wyrozumiałość.*

Spis treści

Wstęp	7
Wykaz aktów prawnych.....	11
Wykaz skrótów	16
Rozdział I. Wprowadzenie do problematyki badań	20
1. Przedmiot badań	20
2. Uzasadnienie wyboru problematyki badań i tytułu pracy	25
2.1. Doniosłość badań dla teorii prawa deliktów	28
2.2. Doniosłość badań dla praktyki prawniczej	29
2.3. Uzasadnienie wyboru tytułu pracy	30
3. Metodologia i metodyka pracy	33
Rozdział II. Pojęcie i zasady odpowiedzialności odszkodowawczej.....	44
1. Pojęcie odpowiedzialności odszkodowawczej	44
2. Pojęcie zasad odpowiedzialności odszkodowawczej	54
3. Zasady odpowiedzialności deliktowej	60
3.1. Zasada winy	61
3.2. Zasada bezprawności (niezgodności z prawem)	81
3.3. Zasada ryzyka	85
3.4. Zasada odpowiedzialności absolutnej	102
3.5. Zasada słuszności	109
4. Wzajemna relacja zasad odpowiedzialności.....	116
5. Podsumowanie	120
Rozdział III. Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia – analiza <i>de lege lata</i>.....	123
1. Uwagi ogólne.....	123

2.	Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo lub zakład wprawiony w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)	125
2.1.	Podmiot odpowiedzialny za szkodę	130
A.	Przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art. 435 k.c.	131
B.	Prowadzenie przedsiębiorstwa lub zakładu „na własny rachunek”	134
C.	Przedsiębiorstwo lub zakład „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”	142
2.2.	Ruch przedsiębiorstwa jako przyczyna szkody	176
2.3.	Związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą	187
2.4.	Okoliczności egzoneracyjne	192
A.	Siła wyższa	193
B.	Wyłączna wina poszkodowanego	200
C.	Wyłączna wina osoby trzeciej	211
3.	Odpowiedzialność przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.)	218
3.1.	Podmiot odpowiedzialny za szkodę	219
3.2.	Zdarzenie szkodzące	227
3.3.	Okoliczności egzoneracyjne	229
4.	Odpowiedzialność za szkody jądrowe	230
4.1.	Szkoda jądrowa	237
4.2.	Osoba eksploatująca jako podmiot odpowiedzialny	242
4.3.	Wypadek jądrowy jako zdarzenie szkodzące	250
4.4.	Związek przyczynowy	256
4.5.	Okoliczności egzoneracyjne	258
5.	Odpowiedzialność za szkody górnicze	268
5.1.	Podmiot odpowiedzialny za szkodę	277
5.2.	Zdarzenie szkodzące	283
6.	Odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko	293
6.1.	Roszczenia prewencyjne w związku z bezprawnym oddziaływaniem na środowisko	295
6.2.	Rozszerzenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka	303
6.3.	Inne modyfikacje odpowiedzialności cywilnej w ochronie środowiska	307
7.	Podsumowanie	313

Rozdział IV. Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia w wybranych porządkach prawnych i w regulacjach modelowych316

1. Uwagi ogólne.....	316
2. Prawo niemieckie (model kazuistyczny).....	325
2.1. Regulacja zawarta w <i>Haftpflichtgesetz</i>	333
2.2. Szkody jądrowe (<i>Atomgesetz</i>)	343
2.3. Szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko (<i>Umwelthaftungsgesetz</i>) 347	
2.4. Szkody górnicze (<i>Bundesberggesetz</i>).....	351
2.5. Podsumowanie.....	352
3. Prawo francuskie (model ogólnej klauzuli ryzyka).....	354
3.1. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy (art. 1242 zd. 1 CC) ...	355
A. Zachowanie rzeczy w rozumieniu art. 1242 zd. 1 CC.....	358
B. Podmiot odpowiedzialny za szkodę	364
C. Okoliczności egzoneracyjne	368
3.2. Regulacje szczególne.....	370
A. Odpowiedzialność za szkody jądrowe.....	371
B. Odpowiedzialność za szkody górnicze.....	375
C. Odpowiedzialność za szkody ekologiczne	378
3.3. Podsumowanie.....	380
4. Prawo czeskie (model ogólnej klauzuli niebezpieczeństwa).....	381
4.1. Podmiot odpowiedzialny na gruncie § 2925 OZ.....	384
4.2. Szczególnie niebezpieczna eksploatacja w rozumieniu § 2925 OZ.....	385
4.3. Okoliczności egzoneracyjne (§ 2925 ust. 1 zd. 2 OZ).....	391
4.4. Alternatywny (potencjalny) związek przyczynowy (§ 2925 ust. 2 OZ).....	393
4.5. Przepisy szczególne	395
4.6. Podsumowanie.....	398
5. Regulacje modelowe.....	400
5.1. Zasady europejskiego prawa czynów niedozwolonych (PETL)	401
5.2. Projekt wspólnej ramy odniesienia (DCFR).....	410
6. Podsumowanie.....	413

Rozdział V. Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia w XXI wieku	416
1. Nowe zagrożenia i wyzwania legislacyjne w XXI wieku	416
1.1. Nowe technologie w ogólności.....	417
1.2. Sztuczna inteligencja jako nowe źródło szczególnego niebezpieczeństwa.....	421
2. Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia <i>de lege ferenda</i>	441
2.1. Propozycja Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego	442
2.2. Własna propozycja rozwiązań	446
Zakończenie.....	466
Wykaz literatury	474
Wykaz orzecznictwa	501

Wstęp

„Od człowieka człowiekowi grozi codzienne niebezpieczeństwo”¹. Tak pisał Seneka Młodszy, wskazując na to, że na co dzień człowiekowi zagrażają przede wszystkim niebezpieczeństwa pochodzące od innych ludzi; burze i inne klęski przyrodnicze są nie tylko rzadsze, ale i łatwiejsze do przewidzenia. Faktycznie wydaje się, że praktycznie chyba każda działalność (aktywność) ludzka, w tym także taka, która z zasady oceniana jest powszechnie jako pozytywna czy przynosząca korzyści, stwarza jakiś stopień (choć z reguły niewielki) zagrożenia szkodą. Nie chodzi więc o to, aby dążyć za pomocą instrumentów prawnych do eliminacji w stosunkach społecznych wszelkiego niebezpieczeństwa, ponieważ trzeba by wówczas wyeliminować podejmowanie niemalże wszystkich aktywności (w tym także tych korzystnych dla ogółu), co przekładałoby się jednocześnie na stagnację gospodarczą oraz brak rozwoju technologicznego. Chodzi o to, aby tworzyć mechanizmy pozwalające na właściwe – z perspektywy systemu wartości powszechnie akceptowanych w społeczeństwie – wyważenie wolności różnych podmiotów i rozwoju gospodarczo-technologicznego z bezpieczeństwem oraz prawami innych osób.

Z jednej strony zadanie to realizowane powinno być przy wykorzystaniu publicznoprawnej metody regulacji – prawo publiczne może bowiem w niektórych sytuacjach nakładać na adresatów norm prawnych nakazy podejmowania określonych środków ostrożności, jak również może zupełnie zakazywać podejmowania pewnych ekstremalnie niebezpiecznych dla otoczenia przedsięwzięć (czy też pozwalać na ich podejmowanie jedynie podmiotom spełniającym określone cechy relewantne). Z drugiej strony, w razie zmaterializowania się generowanego niebezpieczeństwa w postaci powstania określonego uszczerbku, prawo prywatne powinno dysponować formułą pozwalającą w sposób sprawiedliwy wskazać, jaki podmiot powinien ponieść jego ekonomiczny ciężar. Zastosowanie prywatnoprawnej metody regulacji pozwala jednocześnie potencjalnie na stworzenie bodźców dla podmiotów prawa cywilnego do podejmowania na optymalnym poziomie wszelkiego rodzaju środków ostrożności, które w danej sytuacji okażą się właściwe (a nie jedynie środków enumeratywnie wskazanych w przepisach).

W niniejszej pracy stawiane jest pytanie, czy mająca swoją genezę ponad 100 lat temu myśl legislacyjna zawarta w przepisach regulujących odpowiedzialność deliktową, dla których

¹ Zob. L.A. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, Warszawa 2010, list CIII, s 511.

motywu upatruje się w generowaniu niebezpieczeństwa dla otoczenia, dostarcza w tym zakresie formuły adekwatnej do wyzwań współczesności oraz posiada legitymację w wartościach akceptowanych powszechnie w społeczeństwie. Nadto pod rozwagę poddawane jest zagadnienie, czy kryterium zaostrożenia odpowiedzialności deliktowej nie powinno wiązać się ze stwarzaniem szczególnego (nadzwyczajnego, ponadprzeciętnego, wzmożonego) niebezpieczeństwa dla otoczenia, co – być może – należałoby wyrazić w przepisach wprost w formie ogólnej klauzuli odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Obie kwestie zostaną doprecyzowane (uszczegółowione) w ramach wysuwanych w rozdziale pierwszym hipotez badawczych.

Za podjęciem tak zarysowanej problematyki rozważań przemawiają następujące czynniki: (i) obserwowane w ostatnim czasie gwałtowne zwiększenie tempa rozwoju technologicznego oraz wdrażania jego efektów do powszechnego obrotu (na coraz szerszą skalę wykorzystywane są przykładowo technologie, takie jak sztuczna inteligencja, *big data*, chmura obliczeniowa czy Internet rzeczy); (ii) formułowane często przez przedstawicieli dogmatyki i praktyki głosy krytyczne na temat kształtu oraz sposobu stosowania przez sądy obecnego art. 435 k.c.; (iii) obserwowane w innych krajach europejskich oraz regulacjach modelowych tendencje legislacyjne do ustanawiania ogólnych klauzul odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nawiązujących w swoim brzmieniu *explicite* do szczególnego niebezpieczeństwa (względnie wyrażenia mu bliskoznacznego); (iv) brak w literaturze polskiej opracowania tak skonceptualizowanego problemu badawczego.

Wskazana problematyka została ujęta w niniejszej pracy w strukturę pięciu rozdziałów zwieńczonych zakończeniem. Pierwszy rozdział zawiera wprowadzenie do problematyki badań obejmujące w szczególności prezentację przedmiotu badań, szczegółowe uzasadnienie wyboru tematyki rozważań oraz jej doniosłości dla teorii prawa deliktów i praktyki prawniczej, sformułowanie hipotez badawczych, jak również przyjęcie określonych założeń metodologicznych wraz z uzasadnieniem ich wyboru.

Drugi rozdział obejmuje z kolei kluczowe dla dalszych rozważań założenia terminologiczne oraz omówienie poszczególnych zasad odpowiedzialności deliktowej. Rozważania w nim zawarte mają więc charakter porządkujący oraz formułują istotne podwaliny dla poglądów wyrażanych w dalszej części pracy. W zasadach odpowiedzialności upatruje się bowiem wyjaśnienia podstawy odpowiedzialności określonego podmiotu, odpowiedzi na pytanie, dlaczego w określonym przypadku odpowiedzialność ta obciąża właśnie ten, a nie inny, podmiot prawa cywilnego. Możliwie wnikliwa analiza poszczególnych zasad odpowiedzialności deliktowej powinna pozwolić na wykrycie pewnych ogólnych

prawidłowości rządzących sposobem konstruowania zdarzenia, z którym prawodawca wiąże odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych. Prawidłowości te będą mogły służyć w dalszej części pracy za punkt odniesienia przy ocenie konkretnych obowiązujących rozwiązań, jak również będą stanowić istotny wyznacznik podczas formułowania postulatów *de lege ferenda*. Z kolei określenie relacji między poszczególnymi zasadami odpowiedzialności pomocne będzie przy interpretacji poszczególnych przepisów prawnych.

Rozdział trzeci stanowi zaś obszerną analizę wybranych z obowiązujących w Polsce regulacji odpowiedzialności deliktowej, dla których uzasadnienia upatruje się w generowaniu ponadprzeciętnego niebezpieczeństwa. Bez dokonania możliwie wnikliwej analizy *de lege lata* nie byłoby bowiem możliwe udzielenie odpowiedzi na pierwsze pytanie stawiane w pracy, tj. czy obecne unormowania są wystarczające w XXI wieku i posiadają legitymujące je uzasadnienie.

W rozdziale czwartym zawarta jest natomiast analiza komparatystyczna rozwiązań zawartych w wybranych porządkach prawnych oraz w tzw. regulacjach modelowych. Przeprowadzenie badań prawnoporównawczych służyć ma – ujmując tę kwestię póki co swobodnie – zorientowaniu się, jakie rozwiązania prawne stosowane są w innych państwach dla rozwiązywania podobnych problemów, oraz uzyskaniu prawidłowej oceny własnego prawa.

Ostatni rozdział dotyczy stwarzania szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia w XXI wieku i składają go dwie grupy zagadnień. Jego pierwsza część obejmuje prezentację względnie nowych źródeł zagrożeń (ze szczególnym uwzględnieniem systemów sztucznej inteligencji) wraz z opisem generowanych przez nie w ramach prawa deliktów problemów, z którymi nie tylko nie musieli, ale wręcz nie mogli, mierzyć się twórcy Kodeksu zobowiązań z 1933 r. czy Kodeksu cywilnego z 1964 r. Przyjrzenie się realiom, w których prawo funkcjonuje, pozwala bowiem na pełniejsze zdiagnozowanie (przynajmniej części) ewentualnych niedostatków obowiązujących przepisów. Druga część rozważań dotyka z kolei możliwych propozycji uregulowań odpowiedzialności za szkody spowodowane stwarzaniem szczególnego niebezpieczeństwa, tj. propozycji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego oraz własnych postulatów *de lege ferenda*, stanowiących syntezę rozważań zawartych w całym opracowaniu.

Pracę kończy zwięzłe podsumowanie najważniejszych z poczynionych w niej ustaleń. Analiza wyżej opisanych zagadnień powinna w szczególności umożliwić określenie relacji między stwarzaniem szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia a odpowiedzialnością

z tytułu czynów niedozwolonych, tj. rozpoznanie, czy generowanie takiego niebezpieczeństwa „może” albo „powinno (musi)” stanowić przesłankę (podstawę) odpowiedzialności deliktowej.

Rozprawa uwzględnia stan prawny na dzień 8 maja 2023 r.

Wykaz aktów prawnych

Akty prawa krajowego

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483 ze zm.).
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360 ze zm.).
3. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.).
4. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1375 ze zm.).
5. Ustawa z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2175 ze zm.).
6. Ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1173 ze zm.).
7. Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1941 ze zm.).
8. Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2556 ze zm.).
9. Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1235 ze zm.).
10. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 633).
11. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2625 ze zm.).
12. Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2409 ze zm.).
13. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.).
14. Ustawa z dnia 22 czerwca 2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 546 ze zm.).
15. Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2378).
16. Ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 2187 ze zm.).
17. Ustawa z dnia 13 czerwca 2019 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 268 ze zm.).
18. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 283).
19. Rozporządzenie Ministra Rozwoju z dnia 29 stycznia 2016 r. w sprawie rodzajów i ilości znajdujących się w zakładzie substancji niebezpiecznych, decydujących o zaliczeniu zakładu do zakładu o zwiększonym lub dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.).

Akty prawa krajowego, które utraciły moc

1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. z 1933 r., poz. 82, nr 598 ze zm.).
2. Ustawa elektryczna z dnia 21 marca 1922 r. (Dz. U. 1922, nr 34, poz. 277 ze zm.).
3. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. z 2018 r., poz. 1309 ze zm.).

Akty prawa międzynarodowego

1. Umowa europejska dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR) sporządzona w Genewie 30 września 1957 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 882).
2. Konwencja paryska o odpowiedzialności strony trzeciej w dziedzinie energii jądrowej z dnia 29 lipca 1960 r., zmieniona Protokołem dodatkowym z dnia 28 stycznia 1964 r. i Protokołem z dnia 16 listopada 1982 r. (tekst konwencji w języku angielskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://legalinstruments.oecd.org/public/doc/199/199.en.pdf>).
3. Konwencja wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, sporządzona w Wiedniu dnia 21 maja 1963 r. (Dz. U. z 1990 r., poz. 63, nr 370).
4. Międzynarodowa konwencja o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami, sporządzona w Brukseli dnia 29 listopada 1969 r., zmieniona protokołem z 1992 r. (t.j. Dz. U. z 2001 r., poz. 136, nr 1527).
5. Międzynarodowa konwencja o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami, sporządzona w Brukseli dnia 18 grudnia 1971 r., zmieniona protokołem z 1992 r. (t.j. Dz. U. z 2001 r., poz. 136, nr 1530).
6. Umowa europejska dotyczącej międzynarodowego przewozu śródlądowymi drogami wodnymi towarów niebezpiecznych (ADN), zawarta w Genewie dnia 26 maja 2000 r. (Dz. U. z 2010 r., poz. 235, nr 1537).
7. Wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej (o odpowiedzialności za szkody jądrowe), sporządzony w Wiedniu dnia 21 września 1988 r. (Dz. U. z 1994 r., poz. 129, nr 633).
8. Konwencja w sprawie znakowania plastycznych materiałów wybuchowych w celu ich wykrywania, podpisana w Montrealu dnia 1 marca 1991 r. (Dz. U. z 2007 r., poz. 948).
9. Międzynarodowa konwencja o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami bunkrowymi, przyjęta przez Międzynarodową Organizację Morską w Londynie w dniu 23 marca 2001 r. (Dz. U. z 2008 r., poz. 148, nr 939).

Akty prawa Unii Europejskiej

1. Dyrektywa Rady 85/374/EWG z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych Państw Członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (Dz. Urz. UE L 210/29 z 1985 r.).
2. Dyrektywa Rady 89/618/Euratom z dnia 27 listopada 1989 r. w sprawie informowania ogółu społeczeństwa o środkach ochrony zdrowia, które będą stosowane, oraz działaniach, jakie należy podjąć w przypadku zdarzenia radiacyjnego (Dz. Urz. UE L 357/31 z 1989 r.).

3. Dyrektywa Rady 90/641/Euratom z dnia 4 grudnia 1990 r. w sprawie praktycznej ochrony pracowników zewnętrznych, narażonych na promieniowanie jonizujące podczas pracy na terenie kontrolowanym (Dz. Urz. UE L 349/21 z 1990 r.).
4. Dyrektywa Rady 92/3/Euratom z dnia 3 lutego 1992 r. w sprawie nadzoru i kontroli przesyłania odpadów radioaktywnych między Państwami Członkowskimi oraz do Wspólnoty i poza jej obszar (Dz. Urz. UE L 35/24 z 1992 r.).
5. Dyrektywa Rady 96/29/Euratom z dnia 13 maja 1996 r. ustanawiającą podstawowe normy bezpieczeństwa w zakresie ochrony zdrowia pracowników i ogółu społeczeństwa przed zagrożeniami wynikającymi z promieniowania jonizującego (Dz. Urz. UE L 159/1 z 1996 r.).
6. Dyrektywa Rady 97/43/Euratom z dnia 30 czerwca 1997 r. w sprawie ochrony zdrowia osób fizycznych przed niebezpieczeństwem wynikającym z promieniowania jonizującego związanego z badaniami medycznymi oraz uchylająca dyrektywę 84/466/Euratom (Dz. Urz. UE L 180/22 z 1997 r.).
7. Dyrektywa Rady 2003/122/Euratom z dnia 22 grudnia 2003 r. w sprawie kontroli wysoce radioaktywnych źródeł zamkniętych i odpadów radioaktywnych (Dz. Urz. UE L 346/57 z 2003 r.).
8. Dyrektywa Rady 2004/35/WE z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu (Dz. Urz. UE L 143/56 z 2004 r. ze zm.).
9. Dyrektywa Rady 2013/59/Euratom z dnia 5 grudnia 2013 r. ustanawiająca podstawowe normy bezpieczeństwa w celu ochrony przed zagrożeniami wynikającymi z narażenia na działanie promieniowania jonizującego oraz uchylająca dyrektywy 89/618/Euratom, 90/641/Euratom, 96/29/Euratom, 97/43/Euratom i 2003/122/Euratom (Dz. Urz. UE L 13/1 z 2014 r.).
10. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 20 października 2020 r. z zaleceniami dla Komisji w sprawie systemu odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję (Dz. Urz. EU C 404/107 z 2021 r.).

Akty prawa niemieckiego

1. *Bürgerliches Gesetzbuch vom 18. August 1896* (tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/bgb/>).
2. *Haftpflichtgesetz vom 7. Juni 1871* (do 1978 r. jako *Reichshaftpflichtgesetz*; tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html>).
3. *Straßenverkehrsgesetz vom 3. Mai 1909* (tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/stvg/>).
4. *Luftverkehrsgesetz vom 1. August 1922* (tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/luftvg/BJNR006810922.html>).
5. *Bundesjagdgesetz vom 29. November 1952* (tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/bjagd/>).
6. *Gesetz zur Ordnung des Wasserhaushalts vom 27. Juli 1957* (w skrócie jako *Wasserhaushaltsgesetz*; tekst dostępny na stronie: https://www.gesetze-im-internet.de/whg_2009/).
7. *Gesetz über die friedliche Verwendung der Kernenergie und den Schutz gegen ihre Gefahren vom 23. Dezember 1959* (w skrócie jako *Atomgesetz*; tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/atg/>).

8. *Gesetz über den Verkehr mit Arzneimitteln vom 16. Mai 1961* (w skrócie jako *Arzneimittelgesetz*; tekst dostępny na stronie: https://www.gesetze-im-internet.de/amg_1976/).
9. *Gesetz über explosionsgefährliche Stoffe vom 25. August 1969* (w skrócie jako *Sprengstoffgesetz*; tekst dostępny na stronie: https://www.gesetze-im-internet.de/sprengg_1976/BJNR027370976.html).
10. *Bundesberggesetz vom 13. August 1980* (tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/bbergg/>).
11. *Gesetz zur Regelung der Gentechnik vom 20. Juni 1990* (w skrócie jako *Gentechnikgesetz*; tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/gentg/BJNR110800990.html>).
12. *Umwelthaftungsgesetz vom 10. Dezember 1990* (tekst dostępny na stronie: <https://www.gesetze-im-internet.de/umwelthg/>).

Akty prawa niemieckiego, które utraciły moc

1. *Gesetz über die Eisenbahn-Unternehmungen vom 3. November 1838* (tekst dostępny na stronie: <https://www.lwl.org/westfaelische-geschichte/que/normal/que1030.pdf>).

Akty prawa francuskiego

1. *Code civil des Français du 21 mars 1804* (tekst dostępny na stronie: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000006070721/).
2. *Code des assurances du 13 juillet 1930* (tekst dostępny na stronie: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000006073984/).
3. *Code de l'environnement du 18 septembre 2000* (tekst dostępny na stronie: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/section_lc/LEGITEXT000006074220/LEGISCTA000025110864/#LEGISCTA000025110864).
4. *Code du sport du 9 décembre 2004* (tekst dostępny na stronie: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000006071318/).
5. *Code de l'aviation civile du 1 décembre 2010* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legifrance.gouv.fr/codes/id/LEGITEXT000006074234>).
6. *Code minier (nouveau) du 12 novembre 2022* (tekst dostępny na stronie: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000023501962/2022-11-15/).
7. *Loi du 9 avril 1898 sur les responsabilités des accidents dont les ouvriers sont victimes dans leur travail* (tekst dostępny na stronie https://travail-emploi.gouv.fr/IMG/pdf/Loi_du_9_avril_1898.pdf).
8. *Loi du 8 juillet 1941 établissant une servitude de survol au profit des téléphériques* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000497700>).
9. *Loi du 30 octobre 1968 relative à la responsabilité civile dans le domaine de l'énergie nucléaire* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000501105>).
10. *Loi du 30 juillet 2003 relative à la prévention des risques technologiques et naturels et à la réparation des dommages* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000604335>).
11. *Loi du 8 août 2016 pour la reconquête de la biodiversité, de la nature et des paysages* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000033016237>).

Akty prawa czeskiego

1. *Zákon ze dne 3. února 2012 občanský zákoník* (tekst dostępny na stronie <https://www.zakonyprolidi.cz/cs/2012-89>).
2. *Zákon ze dne 19. dubna 1988 o ochraně a využití nerostného bohatství (horní zákon)* (tekst dostępny na stronie: <https://www.zakonyprolidi.cz/cs/1988-44>).
3. *Zákon ze dne 24. ledna 1997 o mírovém využívání jaderné energie a ionizujícího záření (atomový zákon) a o změně a doplnění některých zákonů* (tekst dostępny na stronie: <https://www.zakonyprolidi.cz/cs/1997-18>).

Akty innych obcych systemów prawnych

1. Angielska ustawa *Animals Act 1971* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1971/22>).
2. Angielska ustawa *The Fires Prevention (Metropolis) Act 1774* (tekst dostępny na stronie: <https://www.legislation.gov.uk/apgb/Geo3/14/78/contents>).
3. Austriacka ustawa *Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch vom 1. Juni 1811* (tekst dostępny na stronie: <https://www.jusline.at/gesetz/abgb>).
4. Estońska ustawa *Lepingute ja lepinguväliste kohustuste seadus vastu võetud 26.09.2001* (tekst dostępny na stronie: <https://www.riigiteataja.ee/akt/73181>).
5. Holenderska ustawa *Burgerlijk Wetboek Boek 6 van 1 januari 1992* (tekst dostępny na stronie: <https://wetten.overheid.nl/BWBR0005289/2023-05-01>).
6. Litewska ustawa *Lietuvos Respublikos Civilinis Kodeksas patvirtinto 2000 07 18* (tekst dostępny na stronie: <https://www.infolex.lt/ta/100228#>).
7. Portugalska ustawa *Código Civil Português de 25 de Novembro de 1966* (tekst dostępny na stronie: <https://www.igac.gov.pt/documents/20178/358682/C%C3%B3digo+Civil.pdf/2e6b36d8-876b-433c-88c1-5b066aa93991>).
8. Rosyjska ustawa *Grazhdanskiy kodeks chast' II 1996 goda* (tekst dostępny na stronie: https://www.consultant.ru/document/cons_doc_LAW_9027/).
9. Słowacka ustawa *Občiansky zákonník z 26. februára 1964* (tekst dostępny na stronie: <https://www.slov-lex.sk/pravne-predpisy/SK/ZZ/1964/40/>).
10. Słoweńska ustawa *Obligacijski zakonik z dne 3.10.2001* (tekst dostępny na stronie: <http://pisrs.si/Pis.web/pregledPredpisa?id=ZAKO1263>).
11. Szwajcarska ustawa *Kernenergiehaftpflichtgesetz vom 18. März 1983* (tekst dostępny na stronie: https://fedlex.data.admin.ch/filestore/fedlex.data.admin.ch/eli/cc/1983/1886_1886_1886/20070101/de/pdf-a/fedlex-data-admin-ch-eli-cc-1983-1886_1886_1886-20070101-de-pdf-a.pdf).
12. Węgierska ustawa *2013. évi V. törvény a Polgári Törvénykönyvről* (tekst dostępny na stronie: <https://net.jogtar.hu/jogszabaly?docid=a1300005.tv>).
13. Włoska ustawa *Codice civile del 16 marzo 1942* (tekst dostępny na stronie: <https://www.normattiva.it/uri-res/N2Ls?urn:nir:stato:codice.civile:1942-03-16;262>).

Wykaz skrótów

Akty prawne

ABGB	<i>Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch vom 1. Juni 1811</i>
AMG	<i>Gesetz über den Verkehr mit Arzneimitteln vom 16. Mai 1961 (Arzneimittelgesetz)</i>
AtomG	<i>Gesetz über die friedliche Verwendung der Kernenergie und den Schutz gegen ihre Gefahren vom 23. Dezember 1959 (Atomgesetz)</i>
AtomZ	<i>Zákon ze dne 24. ledna 1997 o mírovém využívání jaderné energie a ionizujícího záření (atomový zákon) a o změně a doplnění některých zákonů</i>
BBergG	<i>Bundesberggesetz vom 13. August 1980</i>
BGB	<i>Bürgerliches Gesetzbuch vom 18. August 1896</i>
BJagdG	<i>Bundesjagdgesetz vom 29. November 1952</i>
CC	<i>Code civil des Français du 21 mars 1804</i>
GenTG	<i>Gesetz zur Regelung der Gentechnik vom 20. Juni 1990 (Gentechnikgesetz)</i>
HaftPflG	<i>Haftpflichtgesetz vom 7. Juni 1871</i>
HorZ	<i>Zákon ze dne 19. dubna 1988 o ochraně a využití nerostného bohatství (horní zákon)</i>
KHG	<i>Kernenergiehaftpflichtgesetz vom 18. März 1983</i>
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polski z dnia 2 kwietnia 1997 r.
k.c.	Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny
k.m.	Ustawa z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski
k.p.a.	Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego
k.p.k.	Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego
k.z.	Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań
LuftVG	<i>Luftverkehrsgesetz vom 1. August 1922</i>
OZ	<i>Zákon ze dne 3. února 2012 občanský zákoník</i>
PrAtom	Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe
PrGeolGórn	Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze
PrLot	Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze
PrŁow	Ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie
p.o.ś.	Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska
StVG	<i>Straßenverkehrsgesetz vom 3. Mai 1909</i>
UmweltHG	<i>Umwelthaftungsgesetz vom 10. Dezember 1990</i>
u.g.n.	Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
u.m.o.g.z.	Ustawa z dnia 22 czerwca 2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych
u.o.g.r.l.	Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych

WHG	<i>Gesetz zur Ordnung des Wasserhaushalts vom 27. Juli 1957 (Wasserhaushaltsgesetz)</i>
ZTP	Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”

Organy, organizacje i instytucje

BGH	<i>Bundesgerichtshof</i>
ETS	Europejski Trybunał Sprawiedliwości
GUS	Główny Urząd Statystyczny
IE	<i>Insurance Europe</i>
KG	<i>Kammergericht</i>
KKPC	Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego
NSA	Naczelnny Sąd Administracyjny
OGH	<i>Oberster Gerichtshof</i>
OLG	<i>Oberlandesgericht</i>
RG	<i>Reichsgericht</i>
SA	Sąd Apelacyjny
SN	Sąd Najwyższy
SN (7)	Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów
SO	Sąd Okręgowy
SR	Sąd Rejonowy
TGI de Paris	<i>Tribunal de grande instance de Paris</i>
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
UE	Unia Europejska

Publikatory i czasopisma

AUWr	<i>Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji</i>
BeckRS	<i>Beck – Rechtsprechung</i>
BGHZ	<i>Entscheidungen des Bundesgerichtshofs in Zivilsachen</i>
Bulletin	<i>Bulletin des arrêts de la Cour de cassation, chambres civiles</i>
Bulletin crim.	<i>Bulletin des arrêts de la Cour de cassation, chambre criminelle</i>
CWRLawRev	<i>Case Western Reserve Law Review</i>
D	<i>Recueil Dalloz et Sirey</i>
DC	<i>Recueil critique Dalloz</i>
DP	<i>Recueil périodique et critique Dalloz</i>
DLawTechRev	<i>Duke Law & Technology Review</i>
Dz. U.	Dziennik Ustaw
Dz. Urz. UE	Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
EP	Edukacja Prawnicza

EPS	Europejski Przegląd Sądowy
Gaz. Pal.	<i>Gazette du Palais</i>
GSP	Gdański Studia Prawnicze
JCP	<i>Juris-Classeur périodique</i>
JW	<i>Juristische Wochenschrift</i>
KPP	Kwartalnik Prawa Prywatnego
Legalis	System Informacji Prawnej Legalis
LEX	System Informacji Prawnej LEX
LR	<i>Law Reports</i>
MLR	<i>The Modern Law Review</i>
MoP	Monitor Prawniczy
NJW	<i>Neue Juristische Wochenschrift</i>
NJW-RR	<i>Neue Juristische Wochenschrift – Rechtsprechungsreport</i>
NP	Nowe Prawo
NZV	<i>Neue Zeitschrift für Verkehrsrecht</i>
OSA	Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSNAPiUS	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSNC – ZD	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna – Zeszyty Dodatkowe
OSNCP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna oraz Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK-A	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Seria A
PiM	Prawo i Medycyna
PiP	Państwo i Prawo
PiW	Prawo i Więź
PPH	Przegląd Prawa Handlowego
PPUW	Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego
PS	Przegląd Sądowy
PUG	Przegląd Ustawodawca Gospodarczego
Resp. civ. et ss.	<i>Responsabilité civile et assurances</i>
RPEiS	Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
RTD	<i>La revue trimestrielle de droit civil</i>
S	<i>Recueil Sirey</i>
SC	Studia Cywilistyczne
SIS	<i>Studia Iuridica Silesiana</i>
SPE	Studia Prawno-Ekonomiczne
SPP	Studia Prawa Prywatnego
ST	Samorząd Terytorialny
SZ	<i>Entscheidungen des österreichischen Obersten Gerichtshofes in Zivilsachen</i>
TPP	Transformacje Prawa Prywatnego

VersR	<i>Versicherungsrecht</i>
Zb. Orz.	Zbiór Orzeczeń TSUE
ZNUJ PPWI	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej
ZNUŁ	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego

Inne skróty

art.	artykuł
cz.	część
DCFR	<i>Draft Common Frame of Reference</i>
i n.	i następny (-a, -e)
lit.	litera
m. in.	między innymi
nb.	numer boczny (numery boczne)
niepubl.	niepublikowany (-a, -e)
nr	numer
PETL	<i>Principles of European Tort Law</i>
pkt	punkt
por.	porównaj
poz.	pozycja
przyp.	przypomina
r.	rok (roku)
red.	redakcja
s.	strona
<i>scil.</i>	<i>scilicet</i>
SI	sztuczna inteligencja
sygn.	sygnatura
t.	tom
tj.	to jest
tłum.	tłumaczenie
t.j.	tekst jednolity
ust.	ustęp
w zw.	w związku
vol.	<i>volume</i>
z.	zeszyt
zd.	zdanie
ze zm.	ze zmianami
zob.	zobacz

Rozdział I.

Wprowadzenie do problematyki badań

1. Przedmiot badań

Przedmiotem badań w niniejszej pracy jest stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia ujmowane jako przesłanka (podstawa) odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych. Takie określenie przedmiotu badań jest jednak jeszcze nad wyraz mało informatywne; wymaga więc bliższego doprecyzowania.

W tym celu zauważyć należy, że choć w polskim porządku prawnym – w przeciwieństwie do wielu innych europejskich systemów prawnych – brak jest przepisu regulującego odpowiedzialność deliktową, który w zakresie swojego zastosowania odnosiłby się *expressis verbis* do szczególnego (wzmoczonego, nadzwyczajnego, nienormalnego, wyjątkowego, bardzo wysokiego) niebezpieczeństwa (zagrożenia, ryzyka)¹, to nierzadko jest tak, że przesłanki zastosowania danych przepisów zostały przez prawodawcę sformułowane w taki sposób, że przedstawiciele doktryny i judykatura niemalże jednomyślnie twierdzą, iż to właśnie wzmoczone niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód stanowi motyw (*ratio legis*) takich regulacji. W tego rodzaju unormowaniach abstrakcyjnie ujmowane zdarzenie, z którym ustawa wiąże obowiązek naprawienia szkody, cechuje się właśnie generowaniem pewnej ponadprzeciętnej dozy ryzyka powstania szkód w otoczeniu.

Przepisy, które mogą zostać w ten sposób zakwalifikowane, wymienione zostaną niewyczerpująco w rozdziale III niniejszej pracy. Wydaje się bowiem, że nie jest możliwe skonstruowanie katalogu tego rodzaju norm, który byłby wyczerpujący i absolutnie bezsporny zarazem, a to z uwagi na to, że termin „szczególne niebezpieczeństwo” (lub inny termin bliskoznaczny) jest zwrotem nieostrym, a tym samym zawsze będzie istnieć pewna grupa przypadków znajdujących się w tzw. pasie nieostrości, których kwalifikacja może wywoływać wątpliwości. Nieostrość owego wyrażenia jest tym większa, że oba terminy je składające –

¹ Istnieje co prawda regulacja odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (art. 449¹ i n. k.c.), jednakże w doktrynie wysoce dyskusyjne jest to, czy przepisy te kreują odpowiedzialność typu deliktowego, czy też tworzą nowy reżim odpowiedzialności odszkodowawczej. Nie rozstrzygając wskazanego sporu, zauważyć można jednak, iż odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny niewątpliwie cechuje się pewną swoistością w stosunku do odpowiedzialności z tytułu niejako „klasycznych” czynów niedozwolonych, tj. uregulowanych w art. 415 i n. k.c. Z uwagi na to bardziej szczegółowa analiza tych przepisów nie stanowi przedmiotu badań w niniejszej pracy (szersze uzasadnienie pominięcia tej problematyki zawiera rozdział II).

a więc zarówno nazwa abstrakcyjna „niebezpieczeństwo”², jak i funktor nazwotwórczy „szczególne” – stanowią zwroty nieostre³. Mając to na uwadze, wydaje się, że tym bardziej nie jest możliwe szczegółowe przeanalizowanie w ramach jednego opracowania wszystkich przepisów konstruujących odpowiedzialność deliktową, dla których *ratio legis* upatrywać można w generowaniu wzmożonego zagrożenia dla otoczenia. W związku z powyższym konieczne staje się określenie zakresu materiału normatywnego, który będzie stanowił podstawę dla bardziej szczegółowych badań.

W tym kontekście wskazać można, że możliwie wnikliwej analizie zdecydowano się poddać przede wszystkim najbardziej typowe (reprezentatywne) dla omówionego zagadnienia unormowania kodeksowe, tj. przepisy, na tle których uzasadnienie dotyczące powodowania wzmożonego niebezpieczeństwa wyrządzenia uszczerbków w dobrach innych podmiotów wyrażane jest w literaturze szczególnie dobitnie (a więc art. 435 § 1 i § 2 k.c.). W miarę możliwości podobnie szczegółowo zinterpretowane zostaną przepisy prawa materialnego zawarte w ustawach szczególnych, regulujące odpowiedzialność za szkody spowodowane prowadzeniem określonych działalności postrzeganych powszechnie jako szczególnie niebezpieczne, które to regulacje stanowią *leges speciales* w stosunku do art. 435 k.c. (tj. przepisy regulujące odpowiedzialność podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe, odpowiedzialność prowadzącego zakład górniczy oraz odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko). Powyższy dobór związany jest z intuicjami dotyczącymi znaczenia zwrotu „szczególne niebezpieczeństwo”, które wyrażają się w przywołanych wyżej dla tego terminu określeniach bliskoznacznych. W razie wyrządzenia szkody jądrowej, szkody górniczej lub szkody w środowisku mamy najczęściej do czynienia ze zdarzeniami szkodzącymi o szerokim zasięgu oddziaływania, generującymi znaczną liczbę podmiotów poszkodowanych. Z uwagi na dużą doniosłość społeczną tego rodzaju wypadków, powagę ewentualnych szkód, jak również pewną ich wyjątkowość (nie są to szkody, które

² Wskazane ujęcie odpowiada tzw. powierzchniowej strukturze języka. Natomiast z punktu widzenia wyróżnionej przez Noama Chomsky’ego głębokiej struktury języka oraz z perspektywy logiki współczesnej (w szczególności według rachunku predykatów) wyrażenie „niebezpieczeństwo” jest predykatem, bowiem bez wrażenia sztuczności wypowiedzi nie może być traktowane jako orzecznik w zdaniu. Konkretniej rzecz ujmując, jest to predykat dwuargumentowy (funktor zdaniotwórczy od dwóch argumentów nazwowych), ponieważ „x jest niebezpieczny dla y”. Szerzej na temat nazw abstrakcyjnych i konkretnych zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2012, s. 26–27. Z kolei na temat rachunku predykatów por. więcej np. W. Patryas, *Elementy logiki dla prawników*, Poznań 2002, s. 44–72. Zaś w kwestii struktury powierzchniowej i głębokiej języka por. N. Chomsky, *Syntactic Structures*, Eastford 2015, *passim*.

³ Na okoliczność, że dopełnienie zwrotem nieostrym nazwy abstrakcyjnej dodatkowo potęguje nieostrość powstałej w ten sposób złożonej (w odróżnieniu od tego rodzaju dopełnień nazw konkretnych, w przypadku których nieostrość powstałego zwrotu z reguły w jakiś sposób słabnie), zwraca uwagę M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 159.

statystycznie zdarzałyby się codziennie) można chyba mówić o tym, że w ich przypadku zrealizowało się zagrożenie o charakterze nadzwyczajnym, nienormalnym czy wzmożonym.

Wyjaśnienia wymaga natomiast decyzja o pozostawieniu poza głównym nurtem rozważań regulacji zawartej w art. 436 k.c. W tym celu zauważyć można po pierwsze, że obszerność problematyki związanej z tym przepisem powoduje, że zagadnienie to nadaje się na odrębne opracowanie monograficzne⁴. Poza czynnikiem ilościowym oraz faktem, że istnieją kompleksowe opracowania (w tym również stosunkowo nowe) tego unormowania, wskazać należy jednak przede wszystkim na argumenty merytoryczne przemawiające za taką decyzją. Ubiegając nieco dalsze rozważania (*vide* uzasadnienie wyboru problematyki badań oraz hipotezy badawcze sformułowane w dalszej części rozdziału), zauważyć można, że regulacja zawarta w art. 436 k.c. nie jawi się jako mocno anachroniczna, lecz przeciwnie, wydaje się w zasadzie dostosowana do współczesnych realiów, a w szczególności do obecnego rozwoju technologicznego (nie ma przeciwwskazań, aby zakresem jej zastosowania objąć na przykład szkody wyrządzone przez pojazdy autonomiczne). Być może wymaga pewnych poprawek (np. w odniesieniu do kształtu okoliczności egzoneracyjnych⁵ czy też usunięcia w § 2 instytucji tzw. przejazdu z grzeczności⁶), ale dysonans pomiędzy treścią tego unormowania a rzeczywistością, do której się ono odnosi, nie jest tak znaczny jak ma to – jak się wydaje – miejsce w przypadku art. 435 k.c.

Ponadto szkody komunikacyjne wykazują nieco inną specyfikę niż wskazane wyżej szkody jądrowe, górnicze czy szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko. Jakkolwiek w przypadku szkód komunikacyjnych można mówić o ich wzmożonym ryzyku, mając na myśli znaczną częstotliwość dochodzenia do wypadków komunikacyjnych oraz fakt,

⁴ Tytułem przykładu wskazać można tu następujące monografie: A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek wypadku komunikacyjnego*, Warszawa 1976; G. Bieniek, *Odpowiedzialność za wypadki drogowe*, Warszawa 2007; K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczeniowa za wypadki samochodowe*, Toruń 2008; P. Bucóń, *Odpowiedzialność cywilna uczestników wypadku komunikacyjnego*, Warszawa 2008.

⁵ W piśmiennictwie wskazuje się w szczególności, że w dobie zautomatyzowanych pojazdów, dla których ruchu coraz mniej potrzebny jest udział człowieka, może zaistnieć konieczność modyfikacji stanowiska odnośnie do wad konstrukcyjnych pojazdu, które *de lege lata* nie mogą być uznane ani za siłę wyższą, ani za wyłączną winę osoby trzeciej (konsekwencje niesprawności technicznych pojazdów są objęte ryzykiem jego posiadacza); por. A. Wilk, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch tzw. pojazdów autonomicznych. Czy polskie prawo nadąża za rozwojem techniki?*, EP 2019, nr 2, s. 23 i n. Z kolei Wojciech Robaczyński proponuje, aby w odniesieniu do pojazdów autonomicznych oderwać odpowiedzialność cywilną od pojęcia ruchu i przypisywać ją na podstawie związku z samym faktem posiadania takiego pojazdu: „Pojazd autonomiczny generuje pewien poziom ryzyka powstania szkody (...) i nie musi być to niebezpieczeństwo związane z ruchem pojazdu, pojmowanym w sposób fizyczny lub nawet funkcjonalny”, por. szerzej W. Robaczyński, *Czy „ruch pojazdu” powinien być przestanką odpowiedzialności za pojazd autonomiczny?*, PS 2022, Nr 4, s. 7–19.

⁶ Tak np. A. Śmieja, *Czyny niedozwolone* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 639; K. Ludwichowska-Redo, *Odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego w razie zderzenia się pojazdów i przy przewozie z grzeczności (uwagi de lege ferenda)* (w:) *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV ogólnopolskiego zjazdu cywilistów. Toruń 24–25 czerwca 2011 r.*, M. Nestorowicz (red.), Warszawa 2012, s. 365 i n.

że szkody te przybierają często postać szkód na osobie, a zatem ingerują w bardzo istotne dobra chronione prawnie, o tyle najczęściej szkody komunikacyjne nie obejmują aż tak rozległych konsekwencji, jak wyżej wymienione inne rodzaje szkód (jeden wypadek drogowy generuje zwykle mniejszą liczbę podmiotów poszkodowanych niż np. jeden wypadek jądrowy albo górniczy; oddziałuje również z reguły na mniejszy obszar przestrzenny). Ponadto mechaniczne środki komunikacji stwarzają ryzyko, które można określić mianem tzw. ryzyka życia codziennego (a zatem ryzyka powszechnego – i z reguły wzajemnego), co zdaniem zwolenników niektórych koncepcji (poglądów) samo w sobie nie uzasadnia zaostreżenia odpowiedzialności odszkodowawczej (*vide* zawarte w rozdziale II rozważania dotyczące teorii wzajemności, jak również przybliżone w rozdziale IV uzasadnienie dla braku objęcia w *Principles of European Tort Law* wypadków drogowych odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka). Dalsza *differentia specifica* polega z kolei na tym, że posiadacze mechanicznych środków komunikacji obowiązani są do zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, co zasadniczo powinno zapewniać realne pokrycie szkód wyrządzonych takimi wypadkami. Powyższe nie oznacza oczywiście, że w pracy nie będzie żadnych odniesień do art. 436 k.c. Z uwagi na zawarte w nim odesłanie do art. 435 k.c. konieczne będzie bowiem uwzględnienie jego treści chociażby przy formułowaniu ewentualnych postulatów *de lege ferenda*.

Na bardziej ogólnym poziomie badaniom poddane zostaną również inne przepisy, w których rozczłonkowana została treść norm prawnych konstruujących odpowiedzialność deliktową – w tym przede wszystkim w zakresie niezbędnym dla przeanalizowania zasad odpowiedzialności deliktowej. Ponownie uprzedzając nieco dalsze rozważania (zob. rozdział II), zauważyć można bowiem, że w zasadach odpowiedzialności upatruje się wyjaśnienia podstawy odpowiedzialności określonego podmiotu, odpowiedzi na pytanie, dlaczego w określonym przypadku odpowiedzialność ta obciąża właśnie ten, a nie inny, podmiot prawa cywilnego, a także uzasadnienia dla racji i sensu społecznego odpowiedzialności odszkodowawczej. Z uwagi na powyższe, możliwie wnikliwa analiza poszczególnych zasad odpowiedzialności wydaje się konieczna w świetle hipotez badawczych, które zaprezentowane zostaną w punkcie drugim poniżej.

Aby rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu nie miały jednak charakteru ściśle idiograficznego, lecz można było przypisać im przymiot naukowości⁷, a więc aby związane

⁷ Wątpliwości związane z naukowym statusem dogmatyk prawa opisuje Krzysztof Mularski, formułując jednocześnie koncepcję (wizję) dogmatyki (zwłaszcza prawa cywilnego), która pozwala na dostrzeżenie w niej

były z odkrywaniem pewnych ogólnych prawidłowości, a nie jedynie wykładnią obowiązujących przepisów, którą zajmuje się przecież także praktyka prawnicza⁸, badaniom poddany zostanie nie tylko wyżej wskazany materiał normatywny (czy też fragment „świata możliwego wykreowanego przez prawodawcę”⁹), lecz także inne możliwe sposoby unormowania tytułowego zagadnienia (a więc m. in. „światy możliwe «zaczepnięte» z innych systemów prawnych”¹⁰). W tym celu w badaniach wykorzystane zostaną także przepisy ustanawiające analogiczną odpowiedzialność w innych europejskich systemach prawnych oraz związane z nimi wypowiedzi cywilistyki niemieckiej, francuskiej oraz czeskiej.

Wybór akurat tych porządków prawnych do prowadzenia badań komparatystycznych możliwie szeroko uzasadniony zostanie w rozdziale IV niniejszej pracy. Pokróćce i w uproszczeniu zasygnalizować można jedynie, że w badaniach prawno-porównawczych zrezygnowano z analizy rozwiązań systemów *common law* z uwagi na to, że systemy te na tyle istotnie różnią się od polskiego porządku prawnego pod względem przyjętych założeń ontologicznych (przyjęcie różnych reguł walidacyjnych prowadzi do innej w szczególności odpowiedzi na pytanie, czym jest prawo), jak i aksjologicznych (przykładowo w ramach angielskiego systemu prawnego zauważalna jest pewna ogólna niechęć wobec opierania odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka), że taka analiza komparatystyczna mogłaby budzić wątpliwości co do poprawności metodologicznej¹¹ oraz okazać się – przy tak

pewnego rysu nomotetyczności; szerzej zob. K. Mularski, *O pewnej wizji dogmatyki prawa jako nauki*, PiP 2018, z. 8, s. 20–35.

⁸ Jakkolwiek oczywiście nazwa abstrakcyjna „naukowość” (czy też – ujmując rzecz bardziej precyzyjnie z punktu widzenia głębokiej warstwy języka oraz logiki współczesnej – predykat jednoargumentowy „posiadania charakteru naukowego”, względnie „bycia dyscypliną naukową”) jest zwrotem w pewnym stopniu niedookreślonym, to jednak wydaje się, że samo dokonywanie interpretacji przepisów prawnych – choćby według najbardziej nawet skomplikowanych algorytmów – nie stanowi desygnatu tego określenia, natomiast bez większych wątpliwości denotuje ono odkrywanie pewnych ogólnych prawidłowości. Na temat różnych sposobów rozumienia „naukowości” zob. zwłaszcza Z. Ziemiński, *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*, Warszawa 1974, s. 101 i n.; por. także H. Putnam, *Równość i wizerunek moralny świata* (w:) *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Warszawa 2013, s. 409; R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 1998, s. 11 i n. Z kolei o różnicach między zwrotami niedookreślonymi a nieostrymi por. szerzej M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 155–162; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, nr 2, s. 11 i n.

⁹ Tak K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 20–35. Szerzej na temat tej koncepcji mowa będzie niżej – w ramach opisu metodologii i metodyki pracy.

¹⁰ *Ibidem*, s. 20–35.

¹¹ Choć wyszukiwanie i uzasadnienie cech porównywalności należy do najbardziej kontrowersyjnych zagadnień komparatystyki prawniczej; por. zwłaszcza R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Kraków 2005, s. 40 i n.; *idem*, *Założenia teoretyczne komparatystyki prawniczej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1989, vol. XXXVI, 24, s. 322. Por. także J. Wróblewski, *Problem nieporównywalności w komparatystyce prawniczej*, PiP 1975, z. 8–9, *passim*; *idem*, *Metodologiczne zagadnienia porównywania systemów prawa*, PiP 1974, z. 8–9, *passim*; M. Ancel, *Znaczenie i metody prawa porównawczego*, Warszawa 1979, s. 33 i n.; M. Rybicki, *Badania prawno-porównawcze. Ich znaczenie dla rozwoju nauk prawnych i dla praktyki* (w:) *Metody badania prawa*, A. Łopatka (red.), Wrocław 1973, s. 42; M. Borucka-Arctowa, *Problemy metodologiczne badań prawno-porównawczych w naukach prawnych i innych naukach społecznych*, „Studia Prawnicze” 1971, z. 29, s. 5.

skonstruowanym przedmiocie badań – mało konkluzywna. Z kolei w odniesieniu do systemów *ius civile* heurystycznie zauważono, że w ich ramach wykształciły się (co najmniej) trzy modele regulowania odpowiedzialności deliktowej za szkody związane z wprowadzaniem do otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa, w związku z czym z każdego z tych modeli zdecydowano się zbadać po jednym przykładzie, który wydaje się najbardziej reprezentatywny i potencjalnie inspirujący.

Oprócz powyższego, w ramach badania „światów możliwych” (w kontekście tytułowego zagadnienia) oraz relacji między nimi, analizie poddane zostaną także rozwiązania zawarte w regulacjach modelowych, tj. w *Principles of European Tort Law* (dalej jako: „PETL”) oraz w *Draft Common Frame of Reference* (dalej jako: „DCFR”), jak również niektóre z aktów prawnych projektowanych przez prawodawcę unijnego (w tym dotyczących przede wszystkim systemów sztucznej inteligencji) oraz założenia zawarte w propozycji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.

2. Uzasadnienie wyboru problematyki badań i tytułu pracy

Asumptem do podjęcia badań nad opisanym wyżej przedmiotem było spostrzeżenie, że kształt współczesnego polskiego systemu prawa zobowiązań w swoim rudymmentarnym zakresie wywodzi się z przełomu XIX i XX wieku, ponieważ treść powstałych w owym czasie kodyfikacji cywilnych państw Europy Zachodniej najsilniej wpłynęła na rozwiązania ustanowione w polskim Kodeksie zobowiązań z dnia 27 października 1933 roku, a za jego pośrednictwem na kształt I i III księgi obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego. Dokonywane na przestrzeni lat zmiany legislacyjne miały na celu przede wszystkim dostosowanie regulacji do zmieniającego się modelu społeczno-gospodarczego. W niewielkim natomiast stopniu uwzględniały postęp technologiczny¹². W szczególności kluczowy dla analizy *de lege lata* art. 435 § 1 k.c., stanowiący o przedsiębiorstwach i zakładach wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (w tym pary, gazu i elektryczności), już intuicyjnie jawi się jako mocno anachroniczny w swej treści. Zauważyć należy, że regulacja ta w swoim podstawowym zrębie niewiele różni się od unormowania ustanowionego wcześniej w art. 152 k.z., zaś zaczątków zawartej w nim myśli legislacyjnej można doszukiwać się w polskim systemie prawnym jeszcze wcześniej, tj. w art. 9 ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 roku (Dz. U.

¹² Na kwestię tę zwraca uwagę zwłaszcza P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku. Nowe technologie, nowe wyzwania* (w:) *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska (red.), Warszawa 2015, s. 379.

1922, nr 34, poz. 277). Tymczasem w ostatnich latach dynamicznie poszerzyła się sfera najróżniejszych innowacji technologicznych, powodując pojawienie się nowych źródeł zagrożeń dla otoczenia oraz nowych problemów natury prawnej z nimi związanych (które zaprezentowane zostaną szerzej w pierwszej części rozdziału V).

Ponadto z uwagi na to, że – w porównaniu z czasami, w których pracowali twórcy Kodeksu zobowiązań i Kodeksu cywilnego – skrócił się zarówno okres między kolejnymi przełomowymi osiągnięciami nauki i techniki, jak i czas potrzebny na wdrożenie do produkcji efektów tych osiągnięć¹³, to zredukował się również czas, jaki ma prawodawca faktyczny na dostosowanie regulacji prawnej do zmieniających się realiów. Na tym tle odnotować można tendencję do posługiwania się w ramach innych europejskich porządków prawnych (zwłaszcza w tych, w których kodeksy cywilne uchwalone zostało stosunkowo niedawno, bo w XXI wieku) bardziej elastyczną metodą regulacji, niepolegającą na wprowadzaniu szczegółowych unormowań odpowiedzialności związanej z poszczególnymi, kazuistycznie wymienionymi ryzykami, lecz sprowadzającą się do formułowania różnego rodzaju klauzul ogólnych odpowiedzialności obiektywnej, odwołujących się w swej treści *explicite* do szczególnego niebezpieczeństwa lub innego wyrażenia synonimicznego (o czym szerzej mowa będzie w rozdziale IV). Przy czym z reguły dla zastosowania takich regulacji wymaga się istnienia powiązania kauzalnego między zmaterializowaniem się takowego niebezpieczeństwa a szkodą.

Poczynione wyżej wstępne obserwacje doprowadziły do sformułowania następujących hipotez badawczych:

(H1) Obowiązujące przepisy prawne regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynów niedozwolonych nie przystają do obecnych uwarunkowań gospodarczo-technicznych, a w związku z tym konieczne jest ich znowelizowanie. Przy czym, używając funktora modalnego „konieczne”, mam na myśli to, że nieustanowienie takich zmian (tj. pozostawienie *status quo*), być może, burzyłoby założenie o racjonalności prakseologicznej (prawodawca nie popełnia w swej działalności błędów prakseologicznych, a w szczególności nie stanowi norm sprzecznych ani przeciwnych), teleologicznej (prawodawca stanowi normy, aby przez ich realizację osiągnąć zamierzony stan rzeczy; realizacja tych norm doprowadzi do realizacji założonego stanu rzeczy) lub aksjologicznej prawodawcy (prawodawca żywi najszuszniesze oceny (wartości); oceny (wartości) przez niego żywione tworzą spójny system oraz są

¹³ *Ibidem*, s. 380.

uporządkowane relacją symetryczną i przechodnią; prawodawca nie stanowi norm sprzecznych z żywionymi ocenami (wartościami)¹⁴.

- (H2) O zaostrzonej odpowiedzialności za szkodę powinno decydować zmaterializowanie się generowanego dla otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa. Ustanowienie takiej normy prawnej jest co najmniej możliwe, co oznacza, że jej ustanowienie nie burzyłoby założeń o racjonalności prakseologicznej, aksjologicznej ani teleologicznej prawodawcy. Powyższe przedstawić można w formie następującego proponowanego prawa nauki (względnie – w formie następującej prawidłowości)¹⁵:

$$\bigwedge_{x \in Z_1} \bigwedge_{y \in Z_2} \{ [P(x) \wedge R(y,x)] \rightarrow S(x) \},$$

gdzie:

Z_1 = zbiór podmiotów prawa cywilnego;

Z_2 = zbiór zdarzeń będących przyczyną szkody;

$P(x)$ = stwarzanie przez x szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia;

$R(y,x)$ = zmaterializowanie się w y szczególnego niebezpieczeństwa generowanego przez x ;

$S(x)$ = istnienie uzasadnienia dla obciążenia x zaostrzoną, oderwaną od winy odpowiedzialnością w świetle założeń o racjonalności prakseologicznej, teleologicznej i aksjologicznej prawodawcy.

¹⁴ Szerzej na temat koncepcji idealizacyjnej prawodawcy racjonalnego zob. L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973, *passim*; *idem*, *Próba metodologicznej charakterystyki prawoznawstwa*, Poznań 1968, s. 80–138; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 161 i n. Do idealizacyjnej koncepcji prawodawcy racjonalnego odwołuje się także Krzysztof Mularski w opisaney w punkcie trzecim niniejszego rozdziału wizji dogmatyki; więcej por. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 20–35.

¹⁵ Przez prawa nauki rozumiem złożone zdania o postaci implikacji, będące jednocześnie zdaniami ogólnymi (tj. skwantyfikowanymi za pomocą dużego kwantyfikatora), syntetycznymi (a więc takimi, których wartość logiczna nie jest wyznaczona przez samo znaczenie występujących w nim słów, lecz zależy od budowy świata), nierównoważnymi skończonej koniunkcji zdań jednostkowych, zawsze epistemologicznie otwartymi (czyli dotyczącymi przypadków, z których nie wszystkie zostały już poznane), przeważnie ontologicznie otwartymi (tzn. dotyczącymi przypadków, z których nie wszystkie jeszcze wystąpiły) oraz niestanowiącymi jedynie generalizacji historycznej (a więc zdania jedynie numerycznie ogólnego, tj. takiego w którym w sposób jawny albo ukryty występuje co najmniej jedno imię własne, na ogół ontologicznie otwartego i epistemologicznie zamkniętego, równoważnego praktycznie skończonej koniunkcji zdań jednostkowych). W takim nomologicznym okresie warunkowym (zdaniu złożonym o postaci implikacji) poprzednik podaje warunki (nomologicznie dostateczne) występowania zależności (zjawiska określonego rodzaju) opisaney (opisanego) w następniku. Szerzej o prawach nauki zob. zwłaszcza J. Such, *Wstęp do metodologii ogólnej nauk*, Poznań 1973, s. 49–88. Por. także K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 2002, s. 60–62. Uznaniu powyższego zdania za prawo nauki nie stoi na przeszkodzie to, że jest to zdanie jedynie ontologiczne (a więc służące do opisu pewnych ogólnych charakterystyk rzeczywistości, a nie konkretnych zjawisk), choć – jak się wydaje – sprawdzalne empirycznie (*scil.* indukcyjnie), a nie *stricte* zdanie empiryczne. Jan Such i takiej kategorii zdań przypisuje bowiem przymiot twierdzeń naukowych; zob. J. Such, *Wstęp do metodologii*, s. 53–56.

Naszkiecowanie przedmiotu badań, jak również wskazanie przyczynku do ich podjęcia oraz sformułowanie podstawowych hipotez badawczych pozwala przejść do przedstawienia bardziej szczegółowych argumentów na rzecz zasadności i potrzeby prowadzenia takich badań (stypologizowanych według doniosłości dla teorii prawa deliktów oraz doniosłości dla praktyki prawniczej), jak również do uzasadnienia wyboru samego tytułu pracy.

2.1. Doniosłość badań dla teorii prawa deliktów

Zadania teoretyczne stawiane pracy dotyczą odkrywania i analizowania prawidłowości w obszarze odpowiedzialności deliktowej za stwarzanie dla otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa i to zarówno w świecie wykreowanym przez prawodawcę, jak i w świecie rzeczywistym (czyli *de facto* w praktyce orzeczniczej) oraz w światach możliwych wykreowanych w ramach innych porządków prawnych czy też w innych światach jedynie pomyślanych (w tym w szczególności w tzw. regulacjach modelowych), a w dalszej kolejności – także odkrywania i analizowania prawidłowości między tymi światami.

W wyniku realizacji powyższych zadań może dojść do (nieostatecznego) potwierdzenia postawionych wyżej hipotez badawczych albo do ich (ostatecznej) falsyfikacji¹⁶. W przypadku potwierdzenia obu hipotez dalszym celem teoretycznym pracy będzie próba ich doprecyzowania przez sformułowanie konkretnych postulatów *de lege ferenda*. W razie potwierdzenia hipotezy pierwszej i falsyfikacji hipotezy drugiej¹⁷ niezbędne stanie się przeanalizowanie innych potencjalnie koniecznych kierunków zmian legislacyjnych. W sytuacji falsyfikacji hipotezy pierwszej oraz potwierdzenia hipotezy drugiej celem pracy będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy pomimo tego, że obecny stan prawny nie burzy założeń o racjonalności prakseologicznej, aksjologicznej ani teleologicznej prawodawcy, to warto i tak, z jakichś powodów, włączyć do systemu – możliwą w świetle koncepcji prawodawcy racjonalnego – normę prawną wiążącą zaostrzoną odpowiedzialność ze zmaterializowaniem się generowanego dla otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa. Z kolei w przypadku falsyfikacji obu hipotez uznać należy po prostu *status quo* za wystarczający.

¹⁶ Na temat hipotetystycznego paradygmatu metodologicznego zob. zwłaszcza K.R. Popper, *Logika odkrycia, passim*.

¹⁷ Możliwość potwierdzenia tylko niektórych ze stawianych hipotez badawczych nie stoi na przeszkodzie uznaniu ich za niesprzeczne, co stanowi fundamentalny warunek ich formułowania, gdyby bowiem hipotezy były sprzeczne, to na mocy prawa Dunska Szkota wynikałoby z nich wszystko, a skoro tak, to nie wyjaśniałyby nic, por. K.R. Popper, *Logika odkrycia*, s. 66, 87, 314.

W rodzimej literaturze cywilistycznej brak jest przy tym kompleksowego opracowania tak ujętego problemu badawczego. Monografie dotyczące kluczowego dla analizy *de lege lata* art. 435 § 1 k.c. (autorstwa Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej¹⁸ czy Jana Szachułowicza¹⁹) zawierają co prawda bardzo istotne treści, niemniej pochodzą z lat sześćdziesiątych, w związku z czym niejako siłą rzeczy nie uwzględniają problemów i wątpliwości, które pojawiły się do rozwiązania w nauce współcześnie. To samo zdaje się dotyczyć na przykład monografii poświęconej w ogólności funkcjom, rodzajom i granicom odpowiedzialności odszkodowawczej autorstwa Witolda Warkały²⁰. Z kolei publikacje mające charakter rozdziałów w monografiach albo artykułów naukowych koncentrują się w głównej mierze na różnego rodzaju zagadnieniach szczegółowych, nie zawierając kompleksowej analizy zarysowanego problemu.

2.2. Doniosłość badań dla praktyki prawniczej

Największą doniosłość dla praktyki prawniczej mają wnioski płynące z zawartej w rozdziale trzecim niniejszej pracy analizy *de lege lata*, tj. analizy przepisów ustanawiających odpowiedzialność deliktową, dla których motywu (*ratio legis*) upatruje się powszechnie w generowaniu wzmożonego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia. Rozważania w nim zawarte powinny przyczynić się do zmniejszenia przynajmniej niektórych wątpliwości interpretacyjnych powstałych na ich tle, jak również – powinny pozwolić na zbadanie relacji między światem rzeczywistym (tj. faktycznym sposobem funkcjonowania systemu normatywnego przejawiającym się w sposobie stosowania tych przepisów przez sądy) a światem wykreowanym przez prawodawcę (a więc treścią norm prawnych) i – w razie stwierdzenia (w jakichś zakresach) braku ich identyczności – przyczynić się do realizacji woli prawodawcy racjonalnego przez przedstawienie intersubiektywnie weryfikowalnej i kontrolowalnej wykładni wskazanych w ramach opisu przedmiotu badań przepisów prawnych.

Waga tych rozważań jest tym większa, że przepisy stanowiące przedmiot badań znajdują z reguły zastosowanie w stanach faktycznych cechujących się znaczną społeczną doniosłością, a to dlatego, że dotyczą zwykle bardzo poważnych szkód (tj. szkód dużych

¹⁸ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967.

¹⁹ Zob. J. Szachułowicz, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody*, Warszawa 1968.

²⁰ Zob. W. Warkały, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972.

rozmiarów, dotyczących znaczną liczbę podmiotów poszkodowanych oraz wiążących się z naruszeniem szczególnie wartościowych dóbr prawnie chronionych). Nadto przynajmniej część z tych przepisów jest bardzo intensywnie eksploatowana przez praktykę prawniczą. Jako ilustrację tego stwierdzenia przywołać można chociażby sięgającą rzędu tysięcy liczbę orzeczeń zamieszczonych w elektronicznych prawniczych bazach danych pod art. 435 k.c.²¹

2.3. Uzasadnienie wyboru tytułu pracy

Przedmiot badań niniejszego opracowania określony został nazwą abstrakcyjną „stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych”. Za takim wyborem przemawiają następujące okoliczności.

Niniejsza praca z założenia poświęcona jest wyłącznie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych, w związku z czym nie wymaga chyba szerszego uzasadnienia zaakcentowanie tego faktu w jej tytule. Wyjaśnić można jedynie, że powyższe zawężenie nie oznacza oczywiście deprecjacji innych reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej i ich przesłanek jako przedmiotu analizy. Ograniczenie się do odpowiedzialności deliktowej podyktowane zostało z jednej strony czynnikiem ilościowym, a z drugiej – tym, że obserwacje, które stanowiły asumpt do sformułowania wyżej wskazanych hipotez badawczych, poczynione zostały właśnie na tle tego fragmentu prawa odszkodowawczego.

Szerszego uzasadnienia wymaga natomiast w szczególności wybór pierwszego członu tytułu poprzedzającego przyimek „jako”. Przyimek ten stanowi nazwę abstrakcyjną denotującą relację pełnienia pewnej roli, względnie sposobu ujmowania czy egzemplifikacji²², a więc posiada status predykatu dwuargumentowego²³. Tym samym pierwszy człon tytułu („stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia”) stanowi jeden z argumentów tego predykatu, czy też – innymi słowy – poprzednik relacji denotowanej owym przyimkiem. Z syntaktycznego punktu widzenia wyrażenie „stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla

²¹ Dokładnie 5.671 orzeczeń znajduje się w bazie danych LEX, a 5.564 orzeczenia dostępne są w systemie Legalis, z czego aż 473 orzeczenia mają charakter tezowanych (dane na dzień: 06.05.2023).

²² Zob. [hasło] jako (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/jako> (dostęp: 06.05.2023).

²³ Na taką właściwość niektórych przyimków (głównie lokatywnych, choć nie tylko) zwracają uwagę w szczególności Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, s. 95 i n.; R. Przybylska, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków 2002, s. 58; K.M. Solecka, *Semantyka czasowników ruchu w języku macedońskim*, Katowice 1983, s. 13–33. Krytycznie wobec takiej kwalifikacji zwłaszcza T. Nowak, *Przyimki lokatywno-inkluzyjne we współczesnym języku polskim: „w głębi”, „w obrębie”, „w środku”, „we wnętrzu”*, Katowice 2008, s. 106–110.

otoczenia” również jest nazwą abstrakcyjną w ujęciu logiki tradycyjnej, czy też predykatem trójargumentowym („x stwarza y dla z”) w świetle założeń logiki współczesnej. Analogiczną kwalifikację przypisać można występującej jako drugi argument tego predykatu nazwie złożonej „szczególne niebezpieczeństwo” (*vide* uwagi poczynione w przypisie 2). W tym zakresie wyjaśnienia wymaga najpierw wybór akurat takiej nazwy złożonej.

W tym celu zauważyć należy, że z uwagi na to, iż w polskim systemie prawnym brak jest przepisu, który nawiązywałby w swojej treści *expressis verbis* do pojęcia „szczęólnego niebezpieczeństwa” lub jakiegokolwiek wyrażenia bliskoznacznego (np. „wzmoczone”, „nadzwyczajnego”, „nienormalnego”, „wyjątkowego”, „ponadprzeciętnego” czy „bardzo wysokiego” „zagrożenia” czy też „ryzyka”), to brak jest również zwrotu języka prawnego, który niejako sam z siebie narzucałby się jako element tytułu pracy. Wyżej wymienione pojęcia funkcjonują co najwyżej w języku prawniczym – za ich pomocą wskazuje się bowiem w literaturze w szczególności motywy (*rationes legum*) poszczęólnych unormowań. Rozważając, czy tytuł opracowania powinien stanowić o „niebezpieczeństwie”, „zagrożeniu” czy też „ryzyku”, oraz dążąc do jak największej precyzyjności, wyeliminowano w pierwszej kolejności pojęcie „ryzyka”, ponieważ cechuje się ono (chyba) najwyższym stopniem wieloznaczności spośród rozważanych terminów²⁴. Następnie odnotowano, że intensje słów „niebezpieczeństwo” oraz „zagrożenie” są niemalże identyczne (w szczególności „niebezpieczeństwo” definiowane bywa jako „stan zagrożenia”²⁵). Wybrano jednak termin „niebezpieczeństwo”, ponieważ wydaje się, że słowo to niesie ze sobą – być może z perspektywy jedynie czysto subiektywnej – nieco większy ładunek emocjonalny (tj. kojarzy się ze stanami jeszcze poważniejszymi i bardziej pejoratywnymi niż „zagrożenie”). Pomimo to w dalszej części opracowania stosuje się często – ze względów stylistycznych – wszystkie trzy wyrażenia zamiennie.

Jeśli chodzi natomiast o funkktor nazwotwórczy „szczęólny”, to za jego wyborem przemawia intencja, aby potencjalnie mógł on dotyczyć różnych kryteriów, przez pryzmat których oceniane może być niebezpieczeństwo, a nie jedynie kryteriów związanych z rozmiarem szkód (taka sugestia mogłaby płynąć z wykorzystania funkktorów, takich jak „wzmoczone”, „ponadprzeciętne” lub „bardzo wysokie”) albo z ich niecodziennością (co mogłoby sugerować użycie słów „nadzwyczajne”, „wyjątkowe” lub „nienormalne”). Wydaje

²⁴ W szczególności przez ryzyko rozumieć można także „możliwość, że coś się nie uda” czy też „przedsięwzięcie, którego wynik jest niepewny”; por. [hasło] ryzyko (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/ryzyko;2518509.html> (dostęp: 06.05.2023).

²⁵ Tak [hasło] niebezpieczeństwo (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/niebezpieczenstwo> (dostęp: 06.05.2023).

się przy tym, że właśnie taki wybór najlepiej współgra z intuicjami sformułowanymi wyżej w hipotezach badawczych.

Abstrakcyjna nazwa złożona „szczególne niebezpieczeństwo” jawiłaby się jako eliptyczna, gdyby pominąć w tytule jej konieczne dopełnienie²⁶. Z uwagi na to, że przedmiotem badań są zarówno przepisy, dla których relewantne są szkody na osobie czy też szkody na mieniu, jak również, przykładowo, szkody „w środowisku jako dobru wspólnym”, dopełnienie to sformułowane musiało zostać w sposób na tyle ogólny, aby objąć wszystkie przypadki stanowiące przedmiot analiz, i jako termin spełniający takowy warunek zidentyfikowano po prostu „otoczenie”.

Z kolei uczynienie z abstrakcyjnej nazwy złożonej „szczególne niebezpieczeństwo dla otoczenia” argumentu (dopełnienia) akurat predykatu (nazwy abstrakcyjnej) „stwarzanie” podyktowane zostało m.in. tak prozaiczną racją, że wspólnie wyrażenia te tworzą w języku polskim związek frazeologiczny o znacznej łączliwości występujących w nim elementów, a więc tworzą silną kolokację (jak się wydaje silniejszą, niż gdyby posłużyć się np. predykatem „wprowadzanie szczególnego niebezpieczeństwa do otoczenia”). Ponadto stwarzać niebezpieczeństwo może zarówno jakiś podmiot, jak i rzecz, oprogramowanie czy działalność, a być może także zaniechanie pewnych czynności, dzięki czemu tytuł pracy nie jest zbyt wąski w stosunku do jej przedmiotu.

Wreszcie wyjaśnienia wymaga użycie w tytule funktora nazwotwórczego „przesłanka”. Semantyczna eksplikacja tego słowa może w tym kontekście prowadzić do dwóch znaczeń pozostających względem siebie w relacji polisemii²⁷. Po pierwsze chodzić może o przesłankę rozumianą jako zdarzenie prawne, z którym system prawny łączy na określonych zasadach czyjś obowiązek naprawienia szkody (a więc jedną z przesłanek wyróżnianych w ramach tradycyjnej triady przesłanek każdego rodzaju odpowiedzialności odszkodowawczej²⁸). Po drugie termin ten pojmować można jako pewną cechę konieczną, wyznacznik, warunek wstępny zdarzenia prawnego, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy. W tym ujęciu „przesłanka” nie jest jeszcze identyczna z tym zdarzeniem, lecz stanowi poniekąd przesłankę „przesłanki” branej w jej pierwszym znaczeniu. Użycie w tytule wyrażenia

²⁶ Widać to szczególnie dobitnie przy odwołaniu się do głębokiej struktury języka, w której wyrażenie to rozpoznawane jest jako predykat dwuargumentowy „x jest szczególnie niebezpieczny dla y”.

²⁷ Polisemia ma miejsce wtedy, gdy między poszczególnymi znaczeniami wyrażenia wieloznacznego zachodzą pewne związki – istnieje jakiś wspólny nietrywialny element znaczenia; por. szerzej R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2002, s. 46, 85–86.

²⁸ Zamiast wielu zob. reprezentatywnie M. Kaliński, *Odpowiedzialność odszkodowawcza (w:) System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 34; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2014, s. 85; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021, s. 56.

przywołującego potencjalnie w świadomości odbiorcy sieć znaczeń, nie zaś tylko jedno poszczególne znaczenie, jest zabiegiem celowym, ponieważ w niniejszej pracy stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia niekiedy badane jest jako przesłanka w pierwszym z przywołanych znaczeń (tak w odniesieniu zwłaszcza do światów pomyślanych), a niekiedy analizowane jest bardziej jako jedynie pewna cecha zdarzenia szkodzącego (tak w przypadku analizy prawidłowości w ramach świata wykreowanego przez polskiego prawodawcę oraz w ramach światów wykreowanych przez niektórych obcych prawodawców).

3. Metodologia i metodyka pracy

Z uwagi na to, że prawo nie istnieje w sensie materialistycznym (tak jak istnieją byty materialne, tj. byty składane przez cząstki materii), lecz jego istnienie pozostaje zawsze pewnym postulatem²⁹ – bardzo różnie ujmowanym przez najróżniejsze filozofie – to jako pozbawione sensu jawi się podejmowanie jakichkolwiek badań nad nim bez wcześniejszego przyjęcia (choćby w sposób entymematyczny) określonej filozofii (teorii) prawa³⁰, wyznaczającej znaczenie tego terminu. Z tego względu, jak również w celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości terminologicznych i merytorycznych, deklaruję, że w niniejszej pracy przyjmowana jest filozofia pozytywizmu prawniczego. Uzasadnieniem dla takiego wyboru jest przede wszystkim to, że „polska kultura prawna jest kulturą przede wszystkim czy w przeważającej mierze pozytywistyczną; wybór tej właśnie filozofii daje szansę na bardziej adekwatne uchwycenie zjawisk faktycznie w tej kulturze zachodzących”³¹. Mając však na uwadze, że pozytywizm prawniczy nie jest jednolitym nurtem, lecz przyjmowane są na jego gruncie przez różnych autorów różne założenia szczegółowe, doprecyzować wypada najistotniejsze z przyjmowanych w pracy tez. W tym kontekście wskazać należy po pierwsze na założenie, że prawodawca stanowi normy prawne, które kodowane są przez niego przy pomocy języka w określonych wytworach aktów stanowienia; normy te mają co do zasady charakter generalny i abstrakcyjny. Po drugie przywołać należy Zygmunta Ziemińskiego

²⁹ Tezę taką stawia K. Mularski, *Kilka uwag o granicach prawa i dyskusji nad tymi granicami* (w:) *Problemy pogranicza prawa cywilnego*, R. Szczepaniak (red.), Warszawa 2022, s. 64 i n.

³⁰ Jak wskazuje Zygmunt Ziemiński, odróżnienie teorii prawa od filozofii prawa „jest i terminologicznie, i merytorycznie sprawą niejasną i chwiejną w naukach prawnych”, zob. Z. Ziemiński, *Rola badań socjologiczno-prawnych dla teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, RPEiS 1970, z. 4, s. 134. Szerzej na temat różnych związków między teorią a filozofią prawa por. P. Jabłoński, *Polskie spory o rolę filozofii w teorii prawa*, Wrocław 2014.

³¹ Zob. K. Mularski, *Kilka uwag o granicach prawa*, s. 71.

normatywną koncepcję źródeł prawa³². W niniejszej pracy uznaje się mianowicie, że „prawem” są te normy, które w świetle przywołanej koncepcji należą do systemu prawnego.

Zważywszy dalej na to, że zarówno każda filozofia (teoria) prawa, jak również samo prawo (w zaprezentowanym wyżej ujęciu) ma charakter językowy przynajmniej w tym sensie, że jest ono wyrażane czy artykułowane za pośrednictwem (za pomocą) języka, konieczne wydaje się w ramach czynienia różnych założeń metodologicznych opowiedzenie się także za określoną wizją języka i komunikacji za jego pomocą (skoro jednym z rudymenarnych zadań dogmatyki – o czym szerzej niżej – jest interpretacja prawa, a więc interpretacja pewnych wypowiedzi językowych, to każdy podmiot jej dokonujący musi zakładać, choćby nawet w sposób nieuświadomiony, pewną wizję języka; ponownie – w celu uniknięcia niejasności – pożądane wydaje się wskazanie we wstępie pracy wprost przyjmowanej wizji języka).

Potencjalnie punktem wyjścia uczynić można tu dwie modelowe wizje języka wyróżniane typologicznie w filozofii języka: strukturalistyczną oraz nominalistyczną³³. Przedstawiając sprawę w pewnym uproszczeniu, zauważyć można, że w świetle modelu strukturalistycznego język postrzegany jest jako pewna abstrakcyjna struktura – system językowy. W tym ujęciu czym innym jest język, a czym innym posługiwanie się nim. Przekazywanie treści znaczeniowych w drodze wypowiedzi językowych możliwe jest dzięki istnieniu owej abstrakcyjnej struktury. Zaś sam język – jako system – ma charakter przede wszystkim syntaktyczno-semantyczny. Przy czym do właściwego zrozumienia wypowiedzi językowej konieczne jest uprzednie ustalenie jej znaczenia systemowego (syntaktyczno-semantycznego), które to znaczenie odgrywa w procesie rozumienia wypowiedzi językowej rolę w jakiś sposób ograniczającą³⁴.

Z kolei w świetle modelu nominalistycznego uznaje się, że nie istnieje abstrakcyjny system językowy, zaś język sprowadza się w zasadzie do posługiwania się nim (ujmuje się go jako agregat zdarzeń, ewentualnie pewien proces). Komunikacja językowa jest w tym ujęciu możliwa, ponieważ jej uczestnicy z reguły podzielają w jakimś zakresie wiedzę o dotychczasowych sytuacjach użycia określonych wypowiedzi językowych, co pozwala im na wzajemne zrozumienie się. Odrzuca się natomiast regulatywną rolę systemu językowego względem praktyki posługiwania się językiem, konsekwencją czego jest m. in. odrzucenie

³² Por. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawnoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 244 i n.

³³ Szerzej zob. O. Bogucki, *Teorie języka a stosunek do faktu pluralizmu wartości w kontekście wykładni prawa*, RPEiS 2014, z. 4, s. 55 i n. oraz podana tam literatura.

³⁴ *Ibidem*, s. 56.

ograniczającej roli reguł syntaktycznych i semantycznych w procesie rozumienia wypowiedzi językowej³⁵.

Mając na uwadze, że podstawową czynnością dokonywaną przez każdego badacza jest wyjaśnianie, zaś wytwory każdego wyjaśniania powinny spełniać wymóg intersubiektywnej kontrolowalności, uznać należy za właściwe przyjęcie w niniejszej pracy strukturalistycznego ujęcia języka, które – z uwagi na istotną rolę znaczenia syntaktyczno-semantycznego wypowiedzi językowych – zdaje się prowadzić do spełnienia owego wymogu w wyższym stopniu niż przyjęcie ujęcia nominalistycznego³⁶. Ponadto model strukturalistyczny wydaje się być bardziej spójny z innymi założeniami metodologicznymi przyjętymi w niniejszej pracy, a w szczególności z Macieja Zielińskiego derywacyjną koncepcją wykładni (o której szerzej niżej), w tym zwłaszcza z występującą w jej ramach relacją między wykładnią językową a funkcjonalną³⁷, przejawiającą się chociażby w tym, że nawet w przypadku przełamania rezultatu językowego nie można wyjść poza „pulę” możliwych znaczeń interpretowanego wyrażenia na gruncie reguł językowych³⁸.

Wreszcie zauważyć można, że przyjęcie za zasadne wykorzystania w badaniach określonych narzędzi badawczych (określonej metodyki pracy) stanowi w jakimś sensie pochodną przyjętej koncepcji uprawianej dyscypliny naukowej, którą w przypadku niniejszej pracy stanowi dogmatyka prawa cywilnego. W polskiej kulturze prawnej przez dogmatykę zasadniczo rozumie się typ refleksji, który obejmuje przede wszystkim analizę oraz systematyzację prawa obowiązującego, a ponadto uwzględnia również to, w jaki sposób przepisy są stosowane i jak funkcjonują one w określonych kontekstach ekonomicznych i społeczno-politycznych. W ramach tej dyscypliny prowadzone są również badania historyczne i prawnoporównawcze; dogmatyka nie stroni też od krytyki prawa obowiązującego³⁹. Nie przecząc temu, że w ramach dogmatyki (w tym także dogmatyki prawa

³⁵ *Ibidem*, s. 56.

³⁶ Jak wskazuje Olgierd Bogucki, nominalistyczne ujęcie języka również może spełniać postulat intersubiektywności w nie mniejszym stopniu niż model strukturalistyczny, pod warunkiem jednak, że źródłem owej intersubiektywności będzie coś innego niż system językowy, w szczególności np. odpowiednio sprecyzowany i powszechnie podzielany system wartości; zob. O. Bogucki, *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2016, s. 44 i n. Zważywszy jednak na to, że w społeczeństwie polskim niezaprzeczalnym faktem jest występowanie pewnego pluralizmu systemów wartości, zaryzykować można stwierdzenie, że spełnienie tego warunku w praktyce nie jest możliwe.

³⁷ Tak O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 48.

³⁸ Szerzej por. A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty granic wykładni prawa (w:) Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego*, W. Miemiec (red.), Wrocław 2009, s. 84 i n.

³⁹ Zob. zwłaszcza J. Wróblewski, *Wybrane zagadnienia metodologiczne dogmatyki prawa (w:) Zagadnienia metodologiczne prawoznawstwa*, J. Wróblewski (red.), Wrocław 1982, s. 121 i n.; *idem*, *O naukowości prawoznawstwa*, PiP 1965, nr 8–9, s. 195; Z. Ziemiński, *Metodologiczne zagadnienia*, s. 89, 104; *idem*, *Problemy podstawowe*, s. 7, 18, 82; A. Podgórecki, *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa 1962, s. 25; K. Opalek,

cywilnego) faktycznie podejmuje się tego rodzaju refleksje, podzielić można jednak formułowane niekiedy w piśmiennictwie zastrzeżenia dotyczące tego, że tak naszkicowana wizja dogmatyki nie oddaje chyba wszystkich typów rozważań podejmowanych w toku badań dogmatycznoprawnych, a ponadto może sugerować, iż jest to dyscyplina o charakterze ściśle idiograficznym (tj. rejestrująca jedynie pewne fakty, ale nieformułująca ogólnych praw czy chociaż zależności, a w konsekwencji pozbawiona siły predykcyjnej)⁴⁰. Z tego też powodu w niniejszej pracy przyjmuje się koncepcję (wizję) dogmatyki zaproponowaną przez Krzysztofa Mularskiego⁴¹, której podstawowe założenia zarysowane zostaną skrótowo poniżej.

Koncepcja ta inspirowana jest myślą Jana Woleńskiego, że istniejąca faktycznie rzeczywistość („świat rzeczywisty”) jest jedynie jednym z wielu, a być może jednym z nieskończenie wielu możliwych światów (światów, które mogłyby istnieć, jeśliby tylko spełniały warunek niesprzeczności). Normy prawne wyinterpretowywane ze stanowionych przez prawodawcę przepisów, kreują również pewien świat możliwy, tj. rzeczywistość, która byłaby spełniona, o ile adresaci norm zawsze by tych norm przestrzegali. Przy tym, im powszechniej normy prawne są przestrzegane, tym świat rzeczywisty bliższy jest światu możliwemu wykreowanemu przez prawodawcę⁴². W dużym uproszczeniu stwierdzić chyba można, że połączenie tej inspiracji z obserwacją intuicji żywionych przez dogmatyków – a dotyczących tego, że zadaniem dogmatyki nie jest badanie jedynie treści „przygodnych przepisów”, lecz badanie „prawa jako takiego” czy „prawa samego w sobie” lub też „prawa w swojej istocie” (co jest związane z dostrzeganiem pewnych zależności warunkowanych w pewnym sensie ogólniejszymi zasadami, istniejącymi czy obowiązującymi niezależnie od przygodnej treści przepisów, a wyrażanymi często za pomocą funktorów modalnych) – doprowadziło autora do stwierdzenia, że przedmiotem dogmatyki jest nie tylko opis możliwego świata wykreowanego przez prawodawcę i badanie relacji zachodzących w tym świecie, lecz nadto opis innych światów możliwych do wykreowania przez prawodawcę (jak również relacji zachodzących w tych światach)⁴³, a jej przedmiotem (celem) „właściwym” – opis zależności między światami możliwymi, a więc zarówno tym wykreowanym przez prawodawcę, jak i tymi, które jedynie mogą zostać przez niego wykreowane. Badanie świata wykreowanego

Problemy metodologiczne prawoznawstwa, Warszawa 1962, s. 5, 205, 226; A. Peczenik, *Wartość naukowa dogmatyki prawa*, Kraków 1966, s. 6; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, s. 15.

⁴⁰ Szerzej zob. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 20 i n.

⁴¹ *Ibidem*, s. 20–35.

⁴² Szerzej zob. J. Woleński, *Semantyczne ujęcie dogmatyki prawa (w:) W stronę logiki*, Kraków 1996, s. 275 i n.

⁴³ Przy czym owe inne światy możliwe do wykreowania mogą być jedynie „światami pomyślanymi” przez danego dogmatyka albo mogą być „zaczepnięte” z innych systemów prawnych; por. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 29–30.

przez prawodawcę stanowi w tym ujęciu wprowadzenie konieczny, lecz jedynie wstępny i niewystarczający krok do realizacji głównego celu stawianego dogmatyce⁴⁴.

W ramach relacji między światami możliwymi wyróżnia się – jako mające chyba największe znaczenie – relacje modalne. Ustanowienie norm kreujących dany świat możliwy obok albo zamiast norm kreujących inny świat możliwy może być mianowicie „możliwe”, „niemożliwe” albo „konieczne” w świetle założeń idealizujących prawodawcę⁴⁵. Ustanowienie danych norm jest przy tym możliwe, jeżeli normy te nie burzą założeń o racjonalności prakseologicznej⁴⁶, aksjologicznej ani teleologicznej prawodawcy; jest niemożliwe, jeżeli ich ustanowienie burzyłoby założenie o racjonalności prakseologicznej, teleologicznej lub aksjologicznej prawodawcy; czy wreszcie – jest konieczne, jeżeli to brak ich ustanowienia burzyłby któreś z wyżej wymienionych założeń⁴⁷.

Przyjęcie tej koncepcji (wizji) dogmatyki jawi się jako uzasadnione przede wszystkim dlatego, że w ujęciu tym dogmatyka zyskuje pewien „rys nomotetyczności”, ponieważ zawiera ona w sobie „element odkrywania (i późniejszej analizy) prawidłowości, a może nawet praw o charakterze ogólnym, wyrażanych za pomocą funktorów modalnych (zwłaszcza funktora konieczności), zarówno w świecie możliwym wykreowanym przez prawodawcę lub w światach jedynie pomyślanych, jak i między światem możliwym wykreowanym przez prawodawcę a innymi, pomyślanymi jedynie światami”⁴⁸, co odróżnia ją jednocześnie od innych aktywności interpretacyjnych podejmowanych np. w ramach praktyki prawniczej.

Opowiedzenie się za wyżej zarysowaną koncepcją dogmatyki rzutuje bezpośrednio na zadania stawiane niniejszej pracy, a także na sposób ich realizacji. Po pierwsze – jak zostało już wskazane przy okazji uzasadniania wyboru problematyki badawczej – praca nie poprzestaje wyłącznie na badaniu świata faktycznie wykreowanego przez prawodawcę oraz wykrywaniu występujących w jego ramach prawidłowości, lecz nadto zajmuje się również badaniem innych światów możliwych do wykreowania przez prawodawcę (w tym światów „zaczepniętych” z innych systemów prawnych, z regulacji modelowych oraz światów pomyślanych jedynie np. przez autorkę), jak również badaniem świata rzeczywistego (rozumianego jako faktyczny

⁴⁴ Zob. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 29.

⁴⁵ Por. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 31, nawiązujący do Leszka Nowaka koncepcji idealizacyjnej prawodawcy racjonalnego; więcej o samej koncepcji zob. L. Nowak, *Interpretacja prawnicza, passim*.

⁴⁶ Autor posługuje się w tym miejscu założeniem o racjonalności systemowej, w świetle którego prawodawca nie stanowi norm sprzecznych ani przeciwnych. Wydaje się jednak, że można to założenie rozszerzyć na bardziej ogólne założenie racjonalności prakseologicznej, zgodnie z którym prawodawca nie popełnia także innych błędów prakseologicznych (np. nie ustanawia także norm tautologicznych, kontrtautologicznych, chybionych, zbędnych czy niezgodnych prakseologicznie).

⁴⁷ Por. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 31–32.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 32–33.

sposób stosowania systemu normatywnego przez sądy)⁴⁹. Niemniej właściwym (głównym) celem pracy jest zbadanie relacji między tymi światami.

W świetle powyższego koniecznym stało się dokonanie wyboru metodologii, która odpowiadałaby specyfice przedmiotu badań, a w szczególności także wskazanemu wyżej ich głównemu celowi. W tym kontekście zdecydowano, że praca osadzona zostanie w hipotetystycznym paradygmacie metodologicznym. Za jego wyborem przemawia przede wszystkim to, że jest on powszechnie uznany za bardziej adekwatny od paradygmatu indukcyjnego przez ogólną metodologię nauk⁵⁰. Wybrany paradygmat znajduje również akceptację w teorii prawa⁵¹. Ponadto bardziej odpowiada sposobowi prowadzenia badań zawartych w niniejszym opracowaniu, które nie sprowadzają się jedynie do zbierania wyników obserwacji i ich uogólniania⁵², lecz polegają na formułowaniu hipotez (zob. wyżej), na gruncie których dopiero prowadzone są bardziej szczegółowe badania, których wyniki mogą powodować konsekwencje w postaci albo (ostatecznej) falsyfikacji postawionych hipotez, albo ich (nieostatecznej) koroboracji⁵³. Odnotować można, że takie podejście wydaje się wykazywać istotne podobieństwo do koherencyjnych teorii wiedzy, ujmujących ją jako sieć przekonań (akceptowanych zdań), które wzajemnie się wspierają. W obrębie tej sieci żadne

⁴⁹ Na ewentualną potrzebę uzupełnienia przyjętej w niniejszej pracy wizji dogmatyki o relację między światem rzeczywistym a treścią norm prawnych zwraca uwagę sam autor tej koncepcji; por. K. Mularski, *O pewnej wizji*, s. 32 (przypis 43).

⁵⁰ Por. np. zreferowany stan poglądów w tej kwestii prezentowany przez M.I. Łojewska, *Filozofia nauki*, Warszawa 1986, s. 47 i n.

⁵¹ Tak K. Mularski, *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011, s. 31 oraz podana tam literatura. Autor ten zauważa w szczególności, że jakkolwiek rozważania poświęcone paradygmatowi hipotetystycznemu dotyczyły pierwotnie badań rzeczywistości empirycznej, to rzeczywistość językowa – której wąski wycinek stanowi przedmiot analiz prowadzonych w niniejszej pracy – może chyba zostać uznana za analogon rzeczywistości empirycznej; *idem*, *Czynności podobne*, s. 28.

⁵² Co zakłada paradygmat indukcyjny; por. np. M. Heller, *Filozofia nauki. Wprowadzenie*, Kraków 1992, s. 29 i n.; M.I. Łojewska, *Filozofia*, s. 147 i n.

⁵³ Co odpowiada hipotetystycznemu paradygmatowi badań; zob. zwłaszcza K.R. Popper, *Logika odkrycia, passim*. Zgodnie z tym paradygmatem hipoteza już z chwilą jej wysunięcia staje się składnikiem nauki, ale podlega wszechstronnemu sprawdzaniu i jest tym składnikiem tylko do pewnego czasu – tj. do momentu jej obalenia, względnie zastąpienia przez lepszą teorię. Stąd też nauka w ujęciu tym rozwija się antykumulatywnie. Zasadniczo do obalenia hipotezy dochodzi, gdy wyprowadzone z prawa nauki zdanie obserwacyjne okazuje się fałszywe. Pamiętać należy jednak o tym, że każda obserwacja dokonywana jest zawsze w określonym kontekście teoretycznym. Osoby przyjmujące odmienne założenia filozoficzne przy tych samych danych zmysłowych inaczej skonceptualizują obserwację. Stąd też, gdy wyprowadzone z testowanej teorii i zakładanego kontekstu teoretycznego zdanie obserwacyjne okazuje się fałszywe, rozważyć należy jeszcze, czy fałszywy nie jest jakiś składnik kontekstu teoretycznego, zamiast testowanej teorii. Przeto nie jest wykluczone, że niezgodna z przewidywaniami obserwacja doprowadzi nie do sfalsyfikowania sprawdzanej teorii, ale do sfalsyfikowania również tylko próbnie przyjmowanego jakiegoś składnika kontekstu teoretycznego. Wreszcie same zdania obserwacyjne także nie są nigdy definitywnie potwierdzane, ale są przyjmowane jedynie próbnie, bo z tych zdań obserwacyjnych można wyprowadzić dalsze testujące je zdania obserwacyjne, które same podlegają testowaniu w oparciu o swe dalsze konsekwencje obserwacyjne.

z przekonań nie jest zabezpieczone przed rewizją, a o akceptacji wszystkich z nich decyduje ich relacja do pozostałych⁵⁴.

W ramach badania świata możliwego wykreowanego faktycznie przez prawodawcę (przeprowadzanego w głównej mierze w rozdziale III pracy) stosowana jest przede wszystkim metoda dogmatycznoprawna. Przy czym interpretacja tekstu prawnego następuje przy odwołaniu się do Macieja Zielińskiego derywacyjnej koncepcji wykładni⁵⁵ w formie rozwiniętej – w zakresie modelu wykładni funkcjonalnej – przez Olgierda Boguckiego⁵⁶. Uzasadnienia wymaga dokonanie wyboru akurat tej koncepcji wykładni.

Po pierwsze zauważyć można, że koncepcja derywacyjna zdaje się spełniać wszelkie niezbędne kryteria metodologiczne, jakie powinna spełniać każda koncepcja wykładni, związane m. in. z systematyzowaniem dyrektyw wykładni w określone zbiory, określaniem zasad preferencji między poszczególnymi dyrektywami oraz ich zbiorami itp. Przede wszystkim jednak zastosowanie akurat tej koncepcji jawi się – na tle obserwowanych standardów prowadzenia aktywności interpretacyjnej – jako ponadprzeciętnie konkluzywne w tym sensie, że stosowanie tej koncepcji prowadzi do relatywnie wysokiego stopnia zdeterminowania uzyskiwanych na jej gruncie rezultatów. W piśmiennictwie sformułowano wręcz tezę, że koncepcja derywacyjna daje – przynajmniej co do zasady oraz przy relatywizacji do określonego momentu interpretacyjnego (na przestrzeni czasu zmieniają się przecież nie tylko przepisy prawne, lecz także wiedza merytoryczna oraz systemowe uporządkowania ocen globalnych przypisywane prawodawcy racjonalnemu) – zdeterminowane wyniki interpretacyjne⁵⁷. Zdeterminowanie takie jest niezwykle pożądane z punktu widzenia wartości, jaką jest pewność prawa. Powszechne stosowanie tej koncepcji sprzyjałoby z pewnością zmniejszeniu chaosu interpretacyjnego oraz zwiększaniu przewidywalności wydawanych przez sądy orzeczeń.

Powyższe przekłada się na intersubiektywną uzasadnialność i kontrolowalność czynności intelektualnych składających się na wykładnię prawa (a co za tym idzie również jej wyników), rozumianą jako możliwość jednoznacznego ustalenia, przy odwołaniu się do „zewnętrznych” wobec interpretatora kryteriów (odpowiednich dyrektyw wykładni), czy

⁵⁴ Por. np. P. Thagard, K. Verbeurgt, *Coherence as Constraint Satisfaction*, „Cognitive Science” 1998, vol. 22 (1), s. 1–24 i cytowana tam literatura.

⁵⁵ Szerzej na temat tej koncepcji zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa, passim*.

⁵⁶ Por. O. Bogucki, *Model wykładni, passim*.

⁵⁷ Tak dobitnie K. Mularski, *Kilka uwag o granicach prawa*, s. 86–87. Jakkolwiek sam Maciej Zieliński pojmował algorytmiczność swojej koncepcji jako bardzo słabą; por. M. Zieliński, *Algorytm interpretacji przepisów prawnych* (w:) *Eufonia i logos. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesor Marii Steffen-Batogowej oraz Profesorowi Tadeuszowi Batogowi*, J. Pogonowski (red.), Poznań 1995, s. 662 i n.

określona czynność (jej wynik) została dokonana (został uzyskany) prawidłowo⁵⁸. Tak pojmowana intersubiektywność wydaje się być szczególnie pożądana również w dyskursie naukowym; umożliwia bowiem każdemu jego uczestnikowi weryfikację prawidłowości sformułowanych przez innego interpretatora stwierdzeń.

Ponadto wyniki wykładni przeprowadzonej zgodnie z dyrektywami derywacyjnej koncepcji wykładni powinny z reguły być zgodne z rozpowszechnionymi w społeczeństwie ocenami i normami moralnymi, ponieważ koncepcja ta nakazuje (jako koncepcja normatywna) uwzględniać już w ramach dokonywanych procesów interpretacji moralność – i to moralność nie przypadkowego podmiotu, lecz moralność przypisywaną prawodawcy. Proponowana zwłaszcza w rozwiniętym przez Olgierda Boguckiego modelu wykładni funkcjonalnej, złożona procedura odtwarzania celów normy prawnej oraz innych wartości, które powinny być respektowane przy realizacji tego celu, jak również systemowych uporządkowań ocen globalnych przypisywanych prawodawcy racjonalnemu, zdaje się w dużym stopniu gwarantować, że odtworzona przez interpretatora tekstu prawnego moralność przypisywana prawodawcy nie będzie stanowić w istocie moralności żywionej (albo tylko deklarowanej) przez interpretatora, ale będzie zgodna z moralnością faktycznie zinternalizowaną przez większość członków społeczeństwa, a także z kształtem oficjalnej doktryny moralnej⁵⁹. Przyczynia się do tego również to, że obalenie wyniku językowego wykładni na podstawie moralności (*scil.* dyrektyw wykładni funkcjonalnej) nie zawsze jest możliwe, a nawet wówczas, gdy nie jest wykluczone, wymaga szerokiego uzasadnienia⁶⁰.

Wreszcie twórcy⁶¹ tej koncepcji przykładają bardzo dużą wagę do intersubiektywnego uzasadnienia proponowanej przez nich takiej, a nie innej, treści dyrektyw interpretacyjnych. W tym celu wprowadzone zostało przez nich pojęcie wyznaczników dyrektyw wykładni, czyli tych wszystkich czynników, które w istotny sposób, bezpośrednio lub pośrednio, wpływają na status i treść dyrektyw wykładni⁶². Pomimo że pojęcie to powstało na potrzeby derywacyjnej

⁵⁸ Zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 33–34.

⁵⁹ Zdaniem Marzeny Kordeli zbiór wartości podzielanych przez większość społeczeństwa stanowi podzbiór wartości prawodawcy; zob. M. Kordela, *Aksjologia źródeł prawa*, RPEiS 2016, z. 2, s. 15–18. Starając się uwzględnić tę okoliczność, w analizach wykorzystuję także wyniki przeprowadzonego przeze mnie badania ankietowego dotyczącego społecznego poczucia sprawiedliwości deliktowej, o czym szerzej zwłaszcza w rozdziale III.

⁶⁰ Podobnie zob. K. Mularski, *Kilka uwag o granicach prawa*, s. 88–89.

⁶¹ Stworzona pierwotnie przez Macieja Zielińskiego koncepcja derywacyjna wykładni jest nieustannie rozwijana przez innych przedstawicieli piśmiennictwa. Na temat tzw. polskiej zintegrowanej koncepcji prawa por. szerzej M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, RPEiS 2009, z. 4, s. 23–39.

⁶² Zob. zwłaszcza M. Zieliński, *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, RPEiS 1998, z. 3–4, s. 1–20. Por. także O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 25–38.

koncepcji wykładni, to wydaje się, że podzielić należy pogląd Olgierda Boguckiego, iż każda normatywna koncepcja wykładni powinna przyjąć jakiś zestaw wyznaczników dyrektyw wykładni, aby uniknąć dowolności i arbitralności przy formułowaniu ich treści⁶³. To, że pojęcie wyznaczników zostało wprowadzone (oraz poddane szczegółowej analizie) właśnie przez twórców koncepcji derywacyjnej stanowi kolejny argument na rzecz wyboru właśnie tej koncepcji.

Badanie świata rzeczywistego, a więc faktycznego sposobu funkcjonowania systemu normatywnego, nastąpi z kolei przez analizę możliwie bogatego orzecznictwa sądów, w tym zwłaszcza Sądu Najwyższego. Porównanie uzyskanych wyników ze światem możliwym faktycznie wykreowanym przez prawodawcę pozwolić powinno na wykrycie ewentualnych rozbieżności oraz usystematyzowanie argumentów na rzecz wykładni merytorycznej⁶⁴.

Przy badaniu innych światów możliwych wykreowanych przez obcych prawodawców wykorzystana zostanie metoda komparatystyczna. Porównywane będą przy tym nie tylko same przepisy prawne, lecz nadto sposób ich wykładania w doktrynie oraz stosowania przez sądy; refleksji poddane zostaną także przyczyny (*ratio legis*) obowiązywania określonych regulacji oraz cele, jakie mają one realizować. Jak zostało już wspomniane, z metodologicznego punktu widzenia najwięcej kontrowersji wywołuje sposób wyłonienia systemów prawnych do prowadzonych badań komparatystycznych, a więc *de facto* sposób wyszukiwania oraz uzasadniania cech porównywalności (kompatybilności) umożliwiających i jednocześnie czyniących sensownym prowadzenie danych badań prawnoporównawczych⁶⁵. Z uwagi jednak na okoliczność, że wybór owych cech silnie wiąże się z merytorycznymi ustaleniami poczynionymi na gruncie własnego prawa, wydaje się, że metodycznie bardziej poprawne będzie szczegółowe uzasadnienie wyboru określonych porządków prawnych dopiero po przeprowadzeniu analizy *de lege lata*, a zatem w uwagach ogólnych do rozdziału IV. W tym miejscu zauważyć można jedynie, że zbadanie światów możliwych wykreowanych przez obcych prawodawców może stanowić istotną inspirację przy kreacji najbardziej optymalnego możliwego świata pomyślanego, a więc formułowaniu postulatów *de lege ferenda* (oczywiście przy założeniu możliwie dogłębnego zbadania kontekstu funkcjonowania obcych przepisów; badania komparatystyczne nie powinny bowiem polegać jedynie na formułowaniu postulatów

⁶³ Zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 25.

⁶⁴ Przez wykładnię merytoryczną rozumiem rezultat wykładni w sensie pragmatycznym dokonanej zgodnie z określonymi przyjętymi wcześniej regułami (koncepcją) wykładni, a więc wykładnię dokonaną „pravidłowo” w świetle tych reguł (koncepcji); por. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 77.

⁶⁵ Zob. zwłaszcza R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 40.

prostego przenoszenia obcych rozwiązań prawnych do porządku krajowego, ponieważ nie ma nigdy identyczności w stosunkach ekonomicznych i społecznych w poszczególnych państwach).

W celu skonstruowania owego najbardziej optymalnego świata pomyślanego wykorzystana zostanie także metoda socjologicznoprawna⁶⁶, a więc przeanalizowane zostanie w pierwszej części rozdziału V, jakie źródła zagrożeń pojawiły się u progu trzeciego tysiąclecia i jakie nowe problemy prawne one generują. Szczegółowe poznanie realiów stosunków faktycznych, do których dane normy prawne mają potencjalnie znajdować zastosowanie, wydaje się o tyle konieczne, że koncept prawa nie został przecież stworzony dla samego siebie, lecz ma (przynajmniej z założenia) służyć społeczności poddanej regulacji. Jak wskazuje bowiem Zygmunt Ziemiński: „wszelkie badania empiryczne w prawoznawstwie stwarzają konieczną przeciwwagę dla tendencji prawniczego myślenia kategoriami wyłącznie normatywnymi, myślenia, w którym niepostrzeżenie utożsamia się stany rzeczy nakazane do zrealizowania ze stanami faktycznie istniejącymi, a występującą rozbieżność uważa się za zjawisko wyjątkowe. Łatwo przy takiej tendencji dochodzi do formułowania twierdzeń, że np. rozważane instytucje prawne spełniają określone funkcje społeczne, zamiast twierdzeń, że instytucje te mogłyby spełniać taką funkcję w określonym, odmiennym w jakichś elementach układzie stosunków społecznych”⁶⁷.

Sama próba kreacji świata pomyślanego (zob. postulaty *de lege ferenda* zawarte w drugiej części rozdziału V) dotyka natomiast w dużym stopniu problematyki socjotechnicznej, tj. problematyki dotyczącej tego, jak za pomocą środków prawnych osiągnąć zamierzone efekty społeczne. W tym kontekście nie bez znaczenia pozostaną również wnioski wypływające z (dokonanej we wcześniejszych rozdziałach, w tym zwłaszcza w rozdziale II) analizy dorobku ekonomicznej analizy prawa. W ramach systemu norm składających ów świat pomyślany konieczne będzie wskazanie, które z nich – w świetle przeprowadzonej w całym opracowaniu analizy – są jedynie „możliwe”, a które są „konieczne” do wprowadzenia obok lub zamiast norm prawnych tworzących świat możliwy faktycznie wykreowany przez prawodawcę w świetle założeń o jego racjonalności prakseologicznej, aksjologicznej oraz teleologicznej.

⁶⁶ Na temat tej metody zob. zwłaszcza A. Podgórecki, *Socjologia prawa*, Warszawa 1962, s. 33 i n.; por. także M. Borucka-Arctowa, *Znaczenie badań socjologiczno-prawnych dla teorii państwa i prawa*, PiP 1957, z. 4–5, s. 706 i n.; *eadem*, *Podejście socjologiczne (w:) Metody badania prawa*, A. Łopatka (red.), Wrocław 1973, s. 76 i n.; J. Jakubowski, *Dyskusja o wartości metod socjologicznych dla nauk prawnych*, PiP 1959, z. 11, s. 799 i n.; Z. Ziemiński, *Rola badań socjologiczno-prawnych*, s. 121 i n.

⁶⁷ Szerzej zob. Z. Ziemiński, *Rola badań socjologiczno-prawnych*, s. 134.

Nadto, w opracowaniu w niewielkim zakresie wykorzystane zostaną narzędzia logiki formalnej (takie jak wnioskowania sylogistyczne czy rachunek predykatów) oraz metoda historycznoprawna⁶⁸ (której celem jest przede wszystkim ukazanie rozwoju zasad odpowiedzialności deliktowej oraz przedstawienie, w niezbędnym zakresie, zmian zachodzących w polskim prawie cywilnym w odniesieniu do regulacji ustanawiających odpowiedzialność deliktową za szkody związane z spowodowaniem do otoczenia różnego rodzaju ryzyk).

⁶⁸ Więcej na temat roli metody historycznej w prawoznawstwie por. np. H. Olszewski, *Podejście historyczne w prawoznawstwie* (w:) *Metody badania prawa*, A. Łopatka (red.), Wrocław 1973, s. 15–27.

Rozdział II.

Pojęcie i zasady odpowiedzialności odszkodowawczej

1. Pojęcie odpowiedzialności odszkodowawczej

„Jeżeli spojrzysz się na nasze czasy – pisał Søren Kierkegaard w pierwszej połowie XIX wieku – wydają się takie smutne; zastanawia się człowiek, czy istnieje jeszcze coś, co się nazywa odpowiedzialność, czy oznacza to jeszcze cokolwiek. Wszyscy chcą rządzić, nikt nie chce ponosić odpowiedzialności”¹. Myśl tę kontynuuje Tadeusz Gadacz, zastanawiając się, co możemy powiedzieć o odpowiedzialności we współczesnych czasach, jeżeli tamte były smutne. Autor zauważa, że koniec XX wieku i XXI wiek to czas wyjątkowego rozwoju świadomości wolności i uprawnień z niej wynikających, ale też niesłychanego rozwoju technicznych możliwości ułatwiających działanie, komunikację, badania naukowe. „Dysponując coraz szerszym zakresem wolności i możliwości, powinniśmy być bardziej odpowiedzialni. Wolność i odpowiedzialność wzajem się bowiem dopełniają i równoważą. (...) Dzisiaj, w dobie powszechnej wolności i niewyobrażalnych wręcz możliwości, odpowiedzialność powinna nadążać za wolnością, a nawet ją wyprzedzać. Można mieć jednak wrażenie, że jest zupełnie inaczej”².

Przyglądając się słowu „odpowiedzialność”, zauważyć można, że jest to termin wieloznaczny. „Odpowiedzialność” określana jest najczęściej jako konieczność, obowiązek moralny lub prawny, odpowiadanie za swoje czyny i ponoszenie za nie konsekwencji, odpowiadanie przed kimś, wobec kogoś, za kogoś, lub za coś. Uwzględnia się przy tym różne rodzaje odpowiedzialności, np. moralną, polityczną, służbową, metafizyczną, czy wreszcie prawną, w tym cywilną, karną, konstytucyjną itd.³

Jak pojmowana jest odpowiedzialność w prawie prywatnym? Wydaje się, że po dziś dzień nie ma w doktrynie pełnej zgodności poglądów co do znaczenia tego pojęcia oraz różnych

¹ S. Kierkegaard, *Albo – albo*, t. I, przekład K. Toeplitz, Warszawa 1976, s. 158.

² T. Gadacz, *O bezprawiu i przyzwoitości. Wady i zalety moralne dla mądrych ludzi na trudne czasy*, Warszawa 2020, s. 612.

³ Zob. np. [hasło:] odpowiedzialność (w:) *Mały słownik języka polskiego*, S. Skorupa, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), Warszawa 1968, s. 490; [hasło:] odpowiedzialność (w:) *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1999, s. 585; T. Gadacz, *O bezprawiu*, s. 215–220.

jego postaci (odpowiedzialności cywilnej czy odpowiedzialności odszkodowawczej)⁴. Przykładowo, Roman Longchamps de Bériér wskazuje, że odpowiedzialnością – na gruncie prawa cywilnego – jest „ta właściwość, że majątek dłużnika jest gwarancją dopełnienia świadczenia”⁵, ale zaraz dodaje, że wyrazu tego używa się także w innych znaczeniach, a mianowicie w znaczeniu rozmiaru obowiązku świadczenia (np. odpowiedzialność za odsetki i koszty), w znaczeniu subiektywnego wymogu powstania zobowiązania naprawienia szkody (np. odpowiedzialność za swoją winę, za winę osoby trzeciej, za przypadek) czy wreszcie na oznaczenie pewnych obowiązków, powstających w ramach zobowiązania (np. odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady prawne i fizyczne)⁶. Zbigniew Radwański i Adam Olejniczak również zwracają uwagę na przynajmniej dwa znaczenia terminu „odpowiedzialność”. Zdaniem wskazanych autorów w najszerszym ujęciu odpowiedzialność należy łączyć ze wszelkimi ujemnymi następstwami prawnymi, przewidzianymi dla jakiegoś podmiotu w związku ze ziszczeniem się pewnych zdarzeń kwalifikowanych negatywnie przez normy systemu prawnego. W ujęciu węższym, korelatem pojęcia odpowiedzialności jest uprawnienie do zastosowania przymusu (sankcji) dla zaspokojenia wierzyciela⁷.

Problemy definicyjne związane z pojęciem „odpowiedzialności” na gruncie prawa cywilnego nie dziwią, jeśli uwzględni się fakt, że fundamentem prawa cywilnego systemu kontynentalnego jest rzymskie prawo prywatne, które nie operowało ani ogólną kategorią pojęciową odpowiedzialności cywilnej, ani nawet pomocniczymi kategoriami pojęciowymi – odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej⁸. Formuły odpowiedzialności *ex contractu* (*responsabilité contractuelle*) i *ex delicto* (*responsabilité délictuelle*) pojawiły się dopiero w Kodeksie Napoleona z 1804 r. i stworzyły tym samym pierwsze podstawy do uogólnienia zjawisk odpowiedzialności cywilnej, pierwotnie głównie w dogmatyce francuskiej⁹. Początkowo jednak nie łączono obu reżimów odpowiedzialności, więc wniosków ogólnych dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej było niewiele. Walor tego dwupodziału zmniejszał się z czasem w miarę obejmowania odpowiedzialnością cywilną nowych rodzajów

⁴ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 19; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 77–78; T. Dybowski, *Naprawienie szkody* (w:) *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 166; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 13.

⁵ R. Longchamps de Bériér, *Zobowiązania*, wydanie III opracowane przez J. Górskiego, Poznań 1948, s. 21.

⁶ *Ibidem*, s. 21.

⁷ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 20.

⁸ Na fakt ten zwraca uwagę W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 78.

⁹ Por. J. Carbonnier, *Théorie des obligations*, Paris 1963, s. 267. Wcześniej określenia *ex contractu* i *ex delicto* (*ex maleficio*) odnoszone były jedynie do źródeł powstania zobowiązania, a nie do pojęcia odpowiedzialności. Takie ujęcie spotkać można chociażby w Instytucjach justyniańskich (I. 3,13,2), które ostatecznie usystematyzowały w tym zakresie dorobek antycznego prawa rzymskiego, zob. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 464.

szkód, które wymykały się spod tradycyjnego dychotomicznego podziału, ponieważ nie wynikały ani z niewykonania (nienależytego wykonania) istniejącego uprzednio zobowiązania, ani z popełnienia czynów niedozwolonych¹⁰.

Próbując zdefiniować wyrażenie „odpowiedzialność odszkodowawcza”, należy zastanowić się najpierw nad znaczeniem szerszych pojęć takich jak „odpowiedzialność prawna” czy „odpowiedzialność cywilna”.

Pojęcie „odpowiedzialności prawnej” jest wykorzystywane w wielu dyscyplinach prawnych¹¹. W związku z tym próby jego konstruowania podejmowane są przede wszystkim w ogólnej teorii prawa¹². W tym zakresie na uwagę zasługuje często przywoływana w piśmiennictwie cywilnoprawnym definicja skonstruowana przez Wiesława Langa, zgodnie z którą odpowiedzialnością prawną jest „zasada ponoszenia przez podmiot przewidzianych prawem ujemnych konsekwencji za zdarzenia lub stany rzeczy podlegające ujemnej kwalifikacji normatywnej i przypisywalne prawnie określonemu podmiotowi w danym porządku prawnym”¹³. Definicja ta wydaje się być jednak nieadekwatna, ponieważ zakres definiensa jest w niej węższy od zakresu definiendum. Jak trafnie bowiem wskazuje Maciej Kaliński, wymóg określenia zdarzeń lub stanów rzeczy rodzących odpowiedzialność jako kwalifikowanych negatywnie przez prawodawcę wyklucza objęcie pojęciem odpowiedzialności prawnej przypadków świadczenia w wykonaniu umów o charakterze gwarancyjnym (np. świadczenia ubezpieczyciela, w odniesieniu do którego ustawodawca wprost używa określenia „odpowiedzialność” – por. np. przepis art. 808 § 2 zdanie 2 k.c.)¹⁴. Zdaniem niektórych autorów złożoność problematyki odpowiedzialności oraz jej występowanie w wielu gałęziach prawa powodują, że niemożliwa jest ostateczna i nieodwołalna odpowiedź na pytanie, czym jest odpowiedzialność, co wyklucza zbudowanie prawidłowej definicji naukowej odpowiedzialności prawnej¹⁵. Po przeanalizowaniu szeregu

¹⁰ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 79–80.

¹¹ Wyróżnić można w szczególności odpowiedzialność karną, dyscyplinarną, odpowiedzialność cywilną, odpowiedzialność konstytucyjną, administracyjną, finansową, czy odpowiedzialność wynikającą z prawa pracy. Zob. T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 165–166; M. Kidacka, *Odpowiedzialność karna a konstrukcja handlowej spółki osobowej w organizacji*, Warszawa 2020, s. 5.

¹² Zob. np. następujące pozycje: W. Lang, *Struktura odpowiedzialności prawnej*, „Prawo” 1968, nr 8; tenże, *Spór o pojęcie odpowiedzialności prawnej*, „Prawo” 1969, nr 9; T. Kotarbiński, A. Ehrlich, J. Zieleniewski, *Współodpowiedzialność i współprawstwo. Materiały prakseologiczne*, Warszawa 1964.

¹³ W. Lang, *Struktura odpowiedzialności*, s. 12.

¹⁴ Zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 13–14. Por. także T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 186.

¹⁵ Por. S. Sykuna, *Kilka uwag o odpowiedzialności prawnej*, GSP 2003, t. IX, s. 30; T. Siemiątkowski, T. Szczurowski, *Odpowiedzialność cywilnoprawna w prawie spółek – zagadnienia ogólne* (w: *System Prawa Prywatnego*, t. 16, *Prawo spółek osobowych*, A. Szajkowski (red.), Warszawa 2016, s. 551–553; M. Kidacka, *Odpowiedzialność*, s. 5.

zaproprowanych w doktrynie definicji¹⁶, zauważyć można jednak, że istota odpowiedzialności prawnej koncentruje się wokół ponoszenia przez określony podmiot ujemnych następstw (konsekwencji) prawnych określonego w prawie stanu rzeczy (w szczególności zachowania tego podmiotu).

Wyrażenie „odpowiedzialność cywilna” również jest wieloznaczne¹⁷. Nie budzi jednak wątpliwości, że jego zakres znaczeniowy zawiera się w zakresie znaczeniowym pojęcia „odpowiedzialności prawnej”. Na potrzeby niniejszej pracy przyjmuję – za Andrzejem Stelmachowskim – że odpowiedzialność cywilna oznacza sytuację, w której mamy do czynienia ze „zobowiązaniem określonego podmiotu, zagrożonym sankcją cywilną”¹⁸. W ramach tak pojmowanej odpowiedzialności cywilnej mieszczą się nie tylko przypadki przymusowego wykonania zobowiązania, lecz także wykonania dobrowolnego, gdy zobowiązaniu towarzyszy możliwość uruchomienia sankcji. Poza zakresem tego pojęcia pozostają natomiast sytuacje, gdy w strukturze zobowiązania nie występuje możliwość uruchomienia przymusu państwowego w celu jego realizacji (tzw. zobowiązanie naturalne) – nawet mimo dobrowolnego wykonania takiego zobowiązania¹⁹.

Z kolei przez „odpowiedzialność odszkodowawczą” Witold Warkało rozumie sytuację „prawnego obowiązku naprawienia szkody”²⁰. Pojawia się pytanie, jaki jest stosunek pojęcia odpowiedzialności odszkodowawczej do odpowiedzialności cywilnej – czy ich zakresy znaczeniowe krzyżują się, czy też odpowiedzialność odszkodowawcza zawiera się w cywilnej. W orzecznictwie zasadniczo dominuje stanowisko opowiadające się za uznaniem wszelkich roszczeń odszkodowawczych za roszczenia o charakterze cywilnoprawnym²¹. Natomiast w piśmiennictwie nie ma jednolitości poglądów w tej kwestii; można spotkać także głosy

¹⁶ Poza wskazanymi powyżej definicjami por. również: K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 104: „odpowiedzialność prawna to ujemne konsekwencje prawne określonego stanu rzeczy, który może mieć postać zachowania człowieka, osoby prawnej, skutek tego zachowania, niekiedy również zachowanie i sytuacje niezależne od zachowania osoby ponoszącej odpowiedzialność np. z tytułu ryzyka”; M. Cieślak, S. Waltoś, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Kraków 2011, s. 115: „odpowiedzialność to ujemne konsekwencje prawne określonego w prawie stanu rzeczy”.

¹⁷ Por. R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, s. 21; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 20; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 13.

¹⁸ A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 209 i n.

¹⁹ Reprezentatywnie zamiast wielu por. m. in. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 13; K. Riedl, *Zobowiązania naturalne (niezupelne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022, s. 239–242.

²⁰ W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 84.

²¹ Zob. wyrok SN z dnia 13 października 1965 r., sygn. II CR 451/64, OSP 1066, Nr 12, poz. 274; postanowienie SN z dnia 12 lipca 1972 r., sygn. II CZ 49/77, LEX nr 7954; uchwała SN z dnia 15 czerwca 1979 r., sygn. I PZP 18/79, SP 1979, Nr 9, s. 35; postanowienie NSA z dnia 2 lutego 1998 r., sygn. IV SA 272/97, LEX nr 43848. Kontrowersje budzi w judykaturze jedynie odszkodowanie wyłączeniowe. Sąd Najwyższy zasadniczo odmawia temu uprawnieniu charakteru cywilnoprawnego, por. uchwała SN (7) z dnia 7 kwietnia 1993 r., sygn. III AZP 3/93, OSNCP 1993, Nr 10, poz. 174; natomiast Naczelny Sąd Administracyjny opowiada się za taką kwalifikacją prawną, zob. np. wyrok NSA z dnia 15 czerwca 1993 r., sygn. IV SA 1667/92, ONSA 1993, Nr 4, poz. 115.

opowiadające się za krzyżowaniem się zakresów znaczeniowych obu pojęć²². Autorzy reprezentujący taki pogląd jako argument za swoim stanowiskiem podają, że istnieją przypadki obowiązku naprawienia szkody zamieszczone w aktach normatywnych należących jako całość do prawa publicznego (np. wywłaszczenie, naprawienie szkody w postępowaniu administracyjnym oraz karnym, czy odpowiedzialność za szkody górnicze). Z argumentacją tą jednak nie sposób się zgodzić. Jak trafnie wskazuje Maciej Kaliński, o kwalifikacji danego stosunku prawnego powinna decydować metoda jego regulacji, nie zaś umiejscowienie przepisów²³. Stosunek prawny powstały między poszkodowanym a osobą obowiązana do naprawienia szkody – także w przykładach wymienionych powyżej – oparty jest na zasadzie równorzędności podmiotów. Stroną takiego stosunku nie jest bowiem organ posiadający kompetencję do rozstrzygnięcia o należnym odszkodowaniu; żadna ze stron nie może w sposób władczy kształtować sytuacji prawnej drugiej strony. Prowadzi to do konkluzji, że każde zobowiązanie odszkodowawcze jest zarazem zobowiązaniem cywilnoprawnym²⁴. Mając tę okoliczność na względzie, można stwierdzić, że odpowiedzialność odszkodowawcza jest to odpowiedzialność cywilna, w której zobowiązanie polega na obowiązku naprawienia szkody.

Tradycyjnie²⁵ wyróżnia się dwa reżimy (rodzaje) odpowiedzialności odszkodowawczej: *ex delicto* i *ex contractu*. Przez rodzaj odpowiedzialności rozumieć należy wskazany przez system prawny zespół reguł określających odpowiedzialność odszkodowawczą²⁶. Wskazany dwupodział w powszechnym ujęciu polega na wyodrębnieniu przypadków, gdy szkoda wyrządzona zostaje na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania istniejącego uprzednio zobowiązania (niezależnie od tego, co stanowi źródło tego zobowiązania), oraz wypadków, gdy szkoda zostaje wyrządzona niezależnie od istniejącego uprzednio między danymi podmiotami stosunku zobowiązaniowego, jednakże w takich okolicznościach, z którymi prawo wiąże skutek w postaci powstania po stronie jednego tych podmiotów

²² W tym kierunku zob. Z. Brodecki, *Obowiązek naprawienia szkód o rozmiarach katastrofalnych*, Gdańsk 1978, s. 57; J. S. Langrod, *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej*, t. I, Kraków 1948, s. 56; E. Smoktunowicz, *Odpowiedzialność za szkodę górniczą*, PiP 1962, nr 7, s. 82; K. Siarkiewicz, *Obowiązek naprawienia szkody górniczej*, PUG 1971, nr 8-9, s. 277.

²³ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 15.

²⁴ Charakterystyczną cechą stosunku administracyjnoprawnego jest występująca w ramach układu stosunków między podmiotami nierównorzędność (inaczej niż w stosunku cywilnoprawnym). Nierówność jest następstwem tego, że prawo przyznaje jednemu z podmiotów stosunku administracyjnoprawnego prawo orzekania i przesądzania w sposób wiążący o sytuacji drugiego z podmiotów tego stosunku, zob. J. Starościak, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1977, s. 21.

²⁵ Podział na zobowiązania *ex delicto* i *ex contractu* został wprowadzony po raz pierwszy w *Instytucjach Gaiusa*, stanowiąc zapewne systemowe zastosowanie arystotelesowskiego rozróżnienia na zobowiązania dobrowolne i niedobrowolne, por. R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 2008, s. 10–11.

²⁶ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 87.

obowiązku naprawienia szkody²⁷. Podział ten nie tylko ma charakter doktrynalny, lecz znajduje także odbicie ustawowe w systematyce Kodeksu cywilnego. W Księdze trzeciej wyraźnie wyróżnione zostały bowiem dwie grupy przepisów: regulujące odpowiedzialność za wyrządzenie szkody przez niewykonanie zobowiązań (art. 471 i n. k.c.) oraz regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych (art. 415 i n. k.c.)²⁸.

Chociaż klasyczne rozróżnienie rodzajów odpowiedzialności nadal zachowuje swój walor, to istnieje zgodność poglądów co do tego, że we współczesnym systemie polskiego prawa cywilnego dualistyczny podział odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest wystarczający jako nieściśły, nieostry i niewyczerpujący²⁹. Sytuacje, w których powstaje obowiązek naprawienia szkody, pozwalają na wyróżnienie za Maciejem Kalińskim³⁰ następujących reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej:

- a) z tytułu czynów niedozwolonych (tzw. odpowiedzialność deliktowa);
- b) z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (tzw. odpowiedzialność kontraktowa);
- c) z tytułu wyrządzenia szkody przy wykonywaniu praw podmiotowych;
- d) z tytułu wyrządzenia szkody przy wykonywaniu funkcji publicznych;
- e) z tytułu poniesienia szkody w cudzym lub wspólnym interesie;
- f) gwarancyjno-repartycyjnej (obejmującej w szczególności ubezpieczenia gospodarcze).

Z uwagi na temat niniejszego opracowania szczególną uwagę w rozważaniach poświęcić należy odpowiedzialności deliktowej. Sama nazwa abstrakcyjna „odpowiedzialność deliktowa”, choć powszechnie przyjęta, nie jest w pełni adekwatna, ponieważ termin *delictum* oznacza dosłownie działanie ludzkie niedozwolone i zawinione (tak pojmowano delikt w klasycznym prawie rzymskim)³¹. Tymczasem pojęcie czynu niedozwolonego we

²⁷ Por. T. Dybowski, *System*, t. III cz. 1, s. 182; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 28.

²⁸ Dualizm ten widoczny jest także w innych ustawodawstwach kontynentalnych, w szczególności we Francji, w Niemczech, w Szwajcarii, w Rosji, we Włoszech czy w prawie węgierskim.

²⁹ Zob. J. Winiarz, *Ustalenie wysokości odszkodowania*, Warszawa 1962, s. 26; A. Ohanowicz, *Zbieg norm w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1963, s. 101; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 24-25; T. Dybowski, *System*, t. III cz. 1, s. 184-185; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 182. Kwestię tę – w odniesieniu do źródeł powstania zobowiązań – zauważano zresztą już w późnej Republice Rzymskiej. W napisanym prawdopodobnie przez Gaiusa dziele *Res cottidianae* (D. 44,7,1pr.) wyróżniono *obligationes ex variis causarum figuris*, czyli zobowiązania z różnych innych przyczyn, niemieszczących się w klasycznym dwupodziale zobowiązań, obejmujące np. omyłkową zapłatę nieistniejącego długu. Stworzone przez Justyniana kategorie systematyczne *quasi ex maleficio* (*quasi ex delicto*) i *quasi ex contractu* były kolejnym wyrazem prawidłowości, zgodnie z którą źródeł zobowiązań (i tym samym współczesnych reżimów odpowiedzialności) nie można racjonalnie zredukować do umów i czynów niedozwolonych, por. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*, s. 465–466.

³⁰ Por. przede wszystkim M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 25.

³¹ Zob. T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 183; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*, s. 429, 433–435, 528–535.

współczesnych ustawodawstwach, w tym także w polskim porządku prawnym, obejmuje również pewne niezawinione działania ludzkie, a nawet sytuacje, w których prawo czyni kogoś odpowiedzialnym za szkodę w związku z zaistnieniem zdarzenia, z którym działanie ludzkie, *scil.* zachowanie człowieka, albo w ogóle nie jest związane, albo pozostaje jedynie w luźnym związku. Posługiwanie się obecnie wyrażeniem „odpowiedzialność deliktowa” możliwe jest wyłącznie przy uwzględnieniu zastrzeżenia, że jego znaczenie odbiega od sensu tradycyjnie przyjmowanego w romanistyce³².

Wspólną cechą dla wszystkich czynów niedozwolonych jest to, że szkoda zostaje wyrządzona poza istniejącym stosunkiem prawnym. W przeciwieństwie do odpowiedzialności kontraktowej obowiązek naprawienia szkody ma charakter pierwotny, a nie następczy³³. W literaturze polskiej prezentowane są jednak także poglądy odmienne. Zdaniem Andrzeja Kubasa również w reżimie odpowiedzialności deliktowej mamy do czynienia z naruszeniem łączącego uprzednio strony stosunku, którego treść sprowadza się do obowiązku niewyrządzania szkody (*neminem laedere*)³⁴. Źródła tego stosunku upatrywać można bądź w normie ustanawiającej odpowiedzialność za dany czyn niedozwolony³⁵, bądź w zasadach współżycia społecznego³⁶. Pogląd ten trafnie skrytykowano, wskazując, że obowiązek nieszkodzenia drugiemu jest raczej nakazem moralnym niż obowiązkiem prawnym czy zobowiązaniem w ścisłym tego słowa znaczeniu³⁷. Ponadto teoria ta pozbawiałaby znaczenia bezprawność jako przesłankę odpowiedzialności, ponieważ każde wyrządzenie szkody byłoby z założenia bezprawne³⁸. Jeszcze inną koncepcję przedstawił Alfred Klein. Jego zdaniem przesłanki odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej przedstawiają się w zasadzie identycznie, delikty stanowią bowiem naruszenie praw podmiotowych bezwzględnych,

³² Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 28.

³³ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 88.

³⁴ Zob. A. Kubas, *Zachowanie osób trzecich jako przyczynienie się poszkodowanego*, „Studia Cywilistyczne” 1976, t. XXVII, s. 29. Podobne stanowisko spotkać można w orzecznictwie, por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 28 czerwca 1972 r., sygn. II CR 218/72, OSNC 1972, Nr 12, poz. 228: „Naruszenie wyżej wymienionych obowiązków jest czynem niedozwolonym, gdyż producent i sprzedawca uchybili przez swoje niedbalstwo ogólnemu obowiązkowi polegającemu na niewyrządzaniu nikomu szkody”.

³⁵ Por. A. Kubas, *Wynagrodzenie szkody poniesionej w cudzym interesie*, „Studia Cywilistyczne” 1979, t. XXX, s. 46; J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970, s. 33; Z. K. Nowakowski, *Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, Przegląd Notarialny 1950, Nr 1, s. 134–136. Zob. także uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 czerwca 2001 r., sygn. II CKN 507/00, OSP 2002, Nr 1, poz. 3: „Obowiązuje bowiem generalna zasada niewyrządzania szkody drugiemu, którą normatywnie wyraża art. 415 k.c.”.

³⁶ Zob. Z. K. Nowakowski, *Wina jako podstawa*, s. 123.

³⁷ Tak W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 239–240.

³⁸ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 28. Krytycznie o wskazanym poglądzie zob. także A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w Kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1970, t. XV, s. 51; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 99.

prowadząc do skonkretyzowania obowiązku ogólnego³⁹. Pogląd ten również wywołał pewne zastrzeżenia w doktrynie. Przede wszystkim podkreślono, że obowiązków stanowiących korelat praw bezwzględnych nie powinno się identyfikować z zobowiązaniami. Prócz tego wątpliwości może budzić stanowisko, że każdy czyn niedozwolony da się zredukować do naruszenia określonego prawa podmiotowego skutecznego *erga omnes*⁴⁰.

Poza wskazaną powyżej cechą wspólną reżim odpowiedzialności deliktowej jest wysoce zróżnicowany. Zasady odpowiedzialności, jej przesłanki czy rozkład ciężaru dowodu różnie się kształtują w poszczególnych przypadkach odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Tytuł VI Księgi trzeciej Kodeksu cywilnego obejmuje bardzo różnorodne stany faktyczne, których wyodrębnienie, a następnie połączenie w uporządkowany system jest rezultatem wielowiekowego rozwoju myśli legislacyjnej⁴¹.

W ramach odpowiedzialności deliktowej lokuje się niekiedy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Wprowadzenie jej do polskiego porządku prawnego na skutek implementacji dyrektywy Rady 85/374/EWG z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych Państw Członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (Dz.U.UE L z dnia 7 sierpnia 1985 r.) w postaci odrębnego Tytułu VI¹ w Księdze trzeciej Kodeksu cywilnego wywołało spór dotyczący kwalifikacji tej odpowiedzialności do jednego z dotychczas znanych reżimów bądź uznania, że tworzy ona nowy rodzaj odpowiedzialności odszkodowawczej. Zdaniem części autorów odpowiedzialność za produkt niebezpieczny jest odpowiedzialnością typu deliktowego⁴². Inni przedstawiciele doktryny uznają ją natomiast za nowy rodzaj odpowiedzialności cywilnej, zbliżony wszakże do odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych⁴³.

³⁹ Zob. A. Klein, *Przesłanki odpowiedzialności kontraktowej a deliktowej*, „Studia Iuridica Silesiana” 1979, Nr 5, s. 81.

⁴⁰ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 88.

⁴¹ Zob. T. Dybowski, *System*, t. III cz. 1, s. 183.

⁴² Tak M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt*, MoP 2000, Nr 8, s. 496; E. Łętowska, *Ochrona niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 113; W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, opracowanie: A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2002, s. 281; P. Granecki, *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. Charakter i miejsce w systemie odpowiedzialności*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, Nr 1, s. 33; M. Nesterowicz, *Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej w końcu XX i początkach XXI wieku a ochrona poszkodowanego w prawie polskim (w:) Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24-25 czerwca 2011 r.*, M. Nesterowicz (red.), Warszawa 2012, s. 45.

⁴³ Por. J. Rajski, *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny w świetle nowych przepisów kodeksu cywilnego*, PPH 2001, Nr 100, s. 23; B. Gnela, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, Kraków 2000, s. 280; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 291; Z. Strus, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny*, „Palestra” 2001, Nr 1–2, s. 23.

Za drugim stanowiskiem przemawiają reguły wykładni językowej (*scil.* reguły systematyki tekstu prawnego) – zgodnie bowiem z *argumentum a rubrica* nie należy interpretować przepisu w izolacji od jego miejsca w relacji do jednostek systematyzacyjnych danego aktu⁴⁴. Również z uzasadnienia projektu ustawy można wywnioskować, że intencją prawodawcy było stworzenie nowego rodzaju odpowiedzialności cywilnej⁴⁵. Wydaje się ponadto, że jednoznaczne przyporządkowanie odpowiedzialności za produkt tylko reżimowi deliktowemu trudno byłoby pogodzić z okolicznością, że jedną z podstawowych przesłanek tej odpowiedzialności jest wprowadzenie produktu do obrotu, czyli dokonanie odpowiedniej czynności prawnej (zawarcie umowy), co w konsekwencji prowadzi do zastosowania w tym zakresie odpowiednich przepisów o kontraktach⁴⁶. W piśmiennictwie wskazuje się również, że art. 449⁶ k.c. stanowi o stosowaniu niektórych przepisów tytułu o czynach niedozwolonych (art. 441 § 2 i § 3 k.c.) jedynie odpowiednio (a nie wprost), co zaznacza odrębność odpowiedzialności za produkt niebezpieczny od odpowiedzialności deliktowej⁴⁷.

Nie rozstrzygając naszkicowanego wyżej doktrynalnego sporu, zauważyć można jednak, iż odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny niewątpliwie cechuje się pewną swoistością⁴⁸ w stosunku do odpowiedzialności z tytułu niejako „klasycznych” czynów niedozwolonych, tj. uregulowanych w art. 415 i n. k.c. Z uwagi na tę konkluzję, bardziej szczegółowa analiza przepisów konstruujących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny pozostanie poza ramami niniejszego opracowania. Podkreślić należy jedynie, że wskazana regulacja – mimo że stanowi dobry krok w kierunku zapewnienia podmiotom prawa cywilnego ochrony w sytuacjach wiążących się z pewnym wzmożonym niebezpieczeństwem⁴⁹ – nie stanowi, jak się wydaje, wystarczającej reakcji na galopujący postęp technologiczny i wiążące się z nim ryzyka⁵⁰.

⁴⁴ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 217.

⁴⁵ Por. Uzasadnienie projektu ustawy, KPP 1998, Nr 2, s. 229; na kwestię tę zwraca uwagę także Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2020, s. 1643 i n.

⁴⁶ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 291.

⁴⁷ Por. Z. Strus, *Odpowiedzialność za szkodę*, s. 25.

⁴⁸ Na swoistość tej regulacji zwraca uwagę np. Cz. Żuławska (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, G. Bieniek, H. Ciepła, S. Dmowski, J. Gudowski i in. (red.), Warszawa 2009, s. 708–709.

⁴⁹ Wprowadzenie odpowiedzialności za produkt niebezpieczny najpierw na szczeblu unijnym, a następnie w ustawodawstwie krajowym, podyktowane było rozszerzaniem się masowej produkcji przedmiotów o nowoczesnej i skomplikowanej technologii, a przeznaczonych do masowego użytku, por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 290.

⁵⁰ Co dostrzega w pewnym stopniu sam prawodawca unijny. Obecnie na zaawansowanym etapie procesu legislacyjnego znajduje się bowiem projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów, zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1025/2012 oraz uchylającego dyrektywę Rady 87/357/EWG i dyrektywę 2001/95/WE Parlamentu Europejskiego i Rady; zob. wniosek Komisji Europejskiej dostępny online: https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e6adc4a2-da3d-11eb-895a-01aa75ed71a1.0009.02/DOC_1&format=PDF (dostęp: 28.04.2023). Projekt ten uwzględnia

Przede wszystkim ograniczenie pojęcia „produktu” do rzeczy ruchomych, zwierząt i energii elektrycznej powoduje, że *de lege lata* nie jest dopuszczalne objęcie jego zakresem dóbr intelektualnych, treści cyfrowych czy informacji (chyba że ich nośnikami są rzeczy ruchome)⁵¹. Z reżimu odpowiedzialności za produkt wyłączone są także usługi, ponieważ nie są one produktami w rozumieniu dyrektywy 85/374/EWG oraz Kodeksu cywilnego⁵². Wątpliwości budzić może również możliwość stosowania tego unormowania do tych form obrotu, które łączą w sobie cechy przeniesienia dobra i świadczenia usługi⁵³. Ponadto produktem niebezpiecznym, zdaniem niektórych autorów, jest tylko taki produkt, który posiada wadę stanowiącą zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego⁵⁴. Przy przyjęciu tego poglądu pojęcie to nie obejmowałoby swoim zakresem produktów z natury (*per se*) niebezpiecznych, nawet jeśli generowałyby ponadprzeciętne zagrożenie dla otoczenia.

Należy też zauważyć, że przy rosnącym tempie rozwoju technologicznego zbyt szerokie stosowanie przesłanki egzoneracyjnej w postaci tzw. ryzyka rozwoju⁵⁵ może znacznie ograniczyć praktyczne znaczenie przepisów regulujących odpowiedzialność za produkt niebezpieczny⁵⁶. Piotr Machnikowski zwraca także uwagę na okoliczność, że w przypadku wdrażania do przemysłu i wprowadzania do obrotu technologii, których długoterminowe skutki i bezpieczeństwo nie są jeszcze w pełni zbadane, przewidziany w ustawie dziesięcioletni termin przedawnienia⁵⁷, liczony od dnia wprowadzenia produktu do obrotu, może okazać się zbyt krótki⁵⁸.

w szczególności masowe zjawisko sprzedaży przez Internet oraz nierezadką możliwość modyfikowania przez producenta produktów już wprowadzonych do obrotu (na przykład w drodze aktualizacji oprogramowania).

⁵¹ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 292; M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 976-977; W. Czachórski, *Zobowiązania*, s. 284.

Odmienne stanowisko zajmuje E. Bagińska, *Nowe unormowanie odpowiedzialności cywilnej za produkt*, PS 2000/9, s. 52.

⁵² Tak Wyrok TSUE z dnia 21 grudnia 2011 r. w sprawie *Centre hospitalier universitaire de Beaçon v. Thomas Dutreux, Caisse primaire d'assurance maladie du Jura*, sygn. C-495/10, LEX nr 1088992.

⁵³ Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 392.

⁵⁴ Por. B. Gnela (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, M. Habdas, M. Fras (red.), Warszawa 2018, s. 738; E. Łętowska, *Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 111. Odmienne zwłaszcza M. Jagielska, *System*, t. 6, s. 981-982.

⁵⁵ Ryzyko rozwoju oznacza sytuację, gdy produkt uznawany w chwili jego wprowadzenia do obrotu za odpowiadający obowiązującym standardom, niestwarzający zagrożenia dla użytkowników i niewadliwy, okazuje się – wraz z rozwojem stanu wiedzy, nauki i techniki – niebezpieczny, por. M. Jagielska, *System*, t. 6, s. 992.

⁵⁶ Tak P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 392.

⁵⁷ Polski ustawodawca, w odróżnieniu od postanowień dyrektywy 85/374/EWG, nie wprowadził dziesięcioletniego terminu zawitego wygasania roszczeń wobec producentów. Mając na uwadze orzecznictwo TSUE niedopuszczające odstępstw od litery dyrektywy, z wyjątkiem przyzwoleń w niej zawartych, nawet na korzyść poszkodowanego, może się okazać, że polskie unormowanie podważone zostanie przez organy UE, por. M. Jagielska, *System*, t. 6, s. 998–999 i powołane tam orzecznictwo.

⁵⁸ Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 392.

2. Pojęcie zasad odpowiedzialności odszkodowawczej

Termin „zasada” jest niewątpliwie terminem wieloznacznym⁵⁹. Pojęcie to spotkać można zarówno w języku potocznym, jak i w wielu rozmaitych dziedzinach nauki. Występuje także w języku prawniczym i to w wielu różnorodnych kontekstach. W piśmiennictwie prawniczym autorzy posługują się pojęciem „zasady”, mówiąc m. in. o zasadach całego systemu prawnego, zasadach części systemu prawnego, naczelnych zasadach procesowych w postępowaniach: cywilnym, karnym czy administracyjnym oraz zasadach ponoszenia odpowiedzialności karnej czy cywilnej⁶⁰.

W chronologicznie pierwszym, szerszym opracowaniu pojęcia „zasad prawa” dla polskiej kultury prawnej Sławomira Wronkowska, Maciej Zieliński i Zygmunt Ziemiński wskazali, że wskazane pojęcie używane jest nie tylko dla określenia normy postępowania, scharakteryzowania jakiegoś rodzaju rozstrzygnięć instytucjonalnych czy wyrażenia oceny o pewnym stopniu ogólności, lecz także stosuje się je w celu wskazania istotniejszych idei, prawidłowości, czy nawet generalnych wskazówek postępowania w danej sferze. Termin „zasada prawa” raz funkcjonuje w literaturze jako odpowiednik znaczeniowy istotnych aspektów sposobu ukształtowania określonej instytucji prawnej, kiedy indziej traktowany jest jako swoiste pojęcie – narzędzie służące do wskazania docelowo oczekiwanych lub rzeczywiście występujących prawidłowości w obrębie funkcjonowania danej instytucji prawnej, zespołu takich instytucji czy danej gałęzi prawa (tzw. zasady prawa w znaczeniu rejestrującym). Od zasad prawa w znaczeniu rejestrującym należy wyraźnie odróżnić zasady prawa w znaczeniu opisowym. Te drugie traktuje się jako pewne wzorce – w sensie rozwiązań modelowych czy też przewodnich idei – ukształtowania danego unormowania, zawierające konkretną metodę rozstrzygnięcia określonej problematyki, wyodrębnionej z jakiegoś konkretnego punktu widzenia⁶¹.

Na ogół w polskiej kulturze prawnej przez „zasady prawa” rozumie się jednak normy (elementy pozytywnego systemu normatywnego), które dzięki szczególnej roli, jaką mają do

⁵⁹ Według *Słownika języka polskiego* PWN wyraz „zasada” ma pięć znaczeń: 1) „prawo rządzące jakimiś procesami, zjawiskami; też: formuła wyjaśniająca to prawo”, 2) „norma postępowania”, 3) „ustalony na mocy jakiegoś przepisu lub zwyczaju sposób postępowania w danych okolicznościach”, 4) „podstawa funkcjonowania lub konstrukcji czegoś”, 5) „związek chemiczny o właściwościach przeciwnych do kwasów i w reakcjach z nimi tworzący sole” (źródło: <https://sjp.pwn.pl/sjp/zasada;2543944.html>, dostęp: 16.09.2020).

⁶⁰ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 23.

⁶¹ Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 9, 23, 25, 33, 43. Z kolei na temat statusu i funkcji zasad prywatnego por. M. Safjan, *Pojęcie i funkcje zasad prawa prywatnego* (w:) *W kierunku europeizacji prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jerzemu Rajskiemu*, A. Brzozowski, W. Kocot, K. Michałowska (red.), Warszawa 2007, s. 3–12.

odegrania jako nośniki pewnych wartości, powinny mieć wpływ na konstruowanie innych norm w trakcie ustalania ich treści na etapie wykładni systemowej poziomej (tzw. zasady prawa w znaczeniu dyrektywalnym)⁶². Z kolei zdaniem niemieckiego filozofa i prawnika, Roberta Alexy'ego, zasady stanowią normy nakazujące zrealizowanie pewnego stanu rzeczy w stopniu maksymalnym ze względu na istniejące możliwości faktyczne i prawne⁶³. W jego ujęciu zasady tworzą kategorię nakazów optymalizacyjnych, natomiast przedmiot samych nakazów stanowią „idealne «powinności»” albo „ideały”⁶⁴, które – formalnie – są po prostu wartościami. W polskim piśmiennictwie z myśli tej czerpie Marzena Kordela, według której zasady prawa są takimi normami prawnymi, które formułują nakaz realizacji określonej wartości⁶⁵.

Bez ambicji całościowego ujęcia problematyki zasad prawa zauważyć należy, że – jak się wydaje – znaczenia terminów „zasady prawa” oraz „zasady odpowiedzialności odszkodowawczej” są odmienne, a ich zakresy wykluczają się. O ile bowiem te pierwsze – według panującego poglądu – stanowią obowiązujące normy pozytywnego systemu prawnego, o tyle te drugie ujmowane są raczej jako abstrakcyjnie ujęty motyw, pewna racja społeczna czy myśl przewodnia, która uzasadnia nałożenie na dany podmiot obowiązku świadczenia odszkodowawczego w danej sytuacji, i nie mają charakteru norm prawnych⁶⁶. Pewne podobieństwo jednych i drugich zasad wyraża się co najwyżej w tym, że w obydwu przypadkach zasady mają określoną doniosłość aksjologiczną.

Skupiając się *stricte* na pojęciu zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, przytoczyć można refleksję Tomasza Dybowskiego: „jeśli najogólniejszym motywem uzasadniającym odpowiedzialność odszkodowawczą jest motyw szeroko rozumianej sprawiedliwości, to o zasadach odpowiedzialności mówimy w tym znaczeniu, że precyzują one bliżej ten najogólniejszy motyw, wyjaśniają sens społeczny odpowiedzialności, wpływają jednocześnie

⁶² Zob. K. Osajda, *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)* (w:) *Teoria i praktyka wykładni prawa*, P. Winczorek (red.), Warszawa 2005, s. 267; S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia*, s. 109–110; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, s. 187.

⁶³ Por. R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, tłum. J. Rivers, Oxford Univ. Press, Oxford 2002, s. 47; *idem*, *On the Structure of Legal Principles*, „Ratio Juris” 2000, Vol. 13, No 3, s. 295.

⁶⁴ Zob. R. Alexy, *On the Structure*, s. 294. Szczegółowe omawianie zasad prawa wykracza poza zakres niniejszego opracowania. Zauważyć należy jednak, że w doktrynie sformułowano chyba trafny pogląd, zgodnie z którym koncepcja zasad i reguł R. Alexy'ego, pomimo że w niektórych aspektach może być inspirująca dla polskiej nauki, to jednak jako pewna całość jest nieadekwatna do polskiego systemu prawnego, ponieważ tradycyjnie wyróżnia się w nim także zasady prawa, które nie mają postaci norm celowościowych, tj. nie nakazują *explicite* realizacji określonych wartości (jak np. zasada domniemania niewinności); por. szerzej O. Bogucki, A. Choduń, *Zasady prawa – źródła prawa i źródła nieporozumień* (w:) *Źródła prawa w Rzeczypospolitej Polskiej*, A. Bałaban, J. Ciapała, P. Mijał, (red.), Szczecin 2013, s. 69 i n.; O. Bogucki, M. Zieliński, *Zasady prawa z perspektywy ogólnej teorii prawa* (w:) *System prawa karnego procesowego*, P. Hofmański (red.), t. III, cz. 1, *Zasady procesu karnego*, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, s. 60 i n.

⁶⁵ Por. M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 102.

⁶⁶ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 31.

w pewnych wypadkach w określony sposób na mechanizm działania przepisów, stosownie do których ciężar naprawienia szkody przerzucony zostaje z osoby poszkodowanej na inny podmiot”⁶⁷. W literaturze wskazuje się również, że zasady odpowiedzialności deliktowej stanowią pewien abstrakcyjnie ujęty motyw, który służy nie tylko wskazaniu podmiotów odpowiedzialnych w danym przypadku za szkodę, lecz stanowi także element brany pod uwagę przez prawodawcę przy dokonywaniu określenia zakresu okoliczności, za które podmioty powinny ponosić odpowiedzialność⁶⁸. Tym samym rozważania poświęcone zasadom odpowiedzialności zdają się być szczególnie cenne z perspektywy prawodawstwa oraz formułowania postulatów *de lege ferenda*, jak również wykrywania pewnych ogólniejszych prawidłowości rządzących prawem deliktów.

Witold Czachórski w zasadach tych upatruje wyjaśnienia podstawy odpowiedzialności określonego podmiotu, odpowiedzi na pytanie, dlaczego w określonym przypadku odpowiedzialność ta obciąża właśnie ten, a nie inny, podmiot prawa cywilnego, a także uzasadnienia dla racji i sensu społecznego odpowiedzialności odszkodowawczej⁶⁹. Ponadto autor ten podkreśla, że zasady odpowiedzialności deliktowej ujawniają się w ramach składników kompozycyjnych przesłanek odpowiedzialności (tj. szkody, zdarzenia szkodzącego oraz związku przyczynowego między nimi), przez co stają się elementem wyjaśniającym mechanizm działania przepisów wyrażających daną zasadę w zakresie ich stosowania⁷⁰.

Podobne ujęcie proponuje Alicja Kędzierska-Cieślakowa, pojmując zasadę odpowiedzialności jako pewną rację społeczną, myśl przewodnią, która tłumaczy, dlaczego w pewnych sytuacjach wymagamy od jednego podmiotu naprawienia szkody poniesionej przez inny podmiot i dlaczego taki obowiązek tego pierwszego podmiotu odpowiada poczuciu sprawiedliwości. Nie jest to tylko odpowiedź na pytanie, skąd się wziął dany obowiązek, lecz również na pytanie, czy jest on społecznie i moralnie uzasadniony⁷¹.

W zbliżonym nurcie zasady odpowiedzialności identyfikowane są jako ogólne założenia determinujące podstawowe rozstrzygnięcia systemu prawnego, dotyczące wyróżnienia faktów uzasadniających obciążenie jednej osoby odpowiedzialnością za szkodę doznaną przez inną

⁶⁷ T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 201. Podobnie W. Czachórski, *Zobowiązania*, s. 207.

⁶⁸ Por. A. Klein, *Przesłanki odpowiedzialności*, s. 76 i 81.

⁶⁹ Zob. W. Czachórski, *Zasady i funkcje odpowiedzialności cywilnej według Kodeksu cywilnego – ich ewolucja* (w:) *Studia z prawa zobowiązań*, Z. Radwański (red.), Warszawa–Poznań 1979, s. 61.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 61. Pogląd ten podziela J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 37.

⁷¹ Por. Z. Kędzierska-Cieślakowa, *Zagadnienie funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w ustawodawstwie polskim* (w:) *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody (zagadnienia wybrane)*, S. Grzybowski (red.), Warszawa 1969, s. 42.

osobę⁷², czy jako reguły, które decydują, komu należy przypisać odpowiedzialność za zdarzenie powodujące szkodę⁷³.

Choć według panującego poglądu zasady odpowiedzialności nie stanowią żadnej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, to spotkać można w literaturze także stanowiska odmienne. Według jednego z poglądów zasady odpowiedzialności stanowią „wstępne przesłanki” odpowiedzialności⁷⁴. Autor wskazuje, że zasady i tak bywają zazwyczaj omawiane w literaturze przedmiotu wraz z przesłankami odpowiedzialności *sensu stricto*, ponieważ spełniają ważną rolę jako czynnik mający wyjaśniać sens społeczny oraz mechanizm funkcjonowania przepisów statuujących odpowiedzialność odszkodowawczą określonych podmiotów prawa. Dla uzasadnienia swojego stanowiska odwołuje się także do argumentu komparatystycznego, mianowicie do występującego w prawie angielskim szerokiego rozumienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej związanego z pojęciem *requirements*, obejmującym w szczególności warunki skuteczności powództwa sądowego czy *duty of care*, czyli obowiązek nieczynienia szkody, mający charakter uniwersalny w tym sensie, że jego dochowanie jest rozpatrywane na początku każdego postępowania sądowego dotyczącego odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego i jako takie stanowi właśnie „przesłankę wstępną” odpowiedzialności deliktowej w systemie prawa angielskiego⁷⁵. Autor ten dokonuje ponadto wyróżnienia pozytywnych i negatywnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej (analogicznie do funkcjonujących w procedurze cywilnej dodatnich i ujemnych przesłanek procesowych, z których pierwsze warunkują możliwość toczenia się postępowania, a drugie powodują niedopuszczalność merytorycznego rozpoznania sprawy), zaliczając przesłanki *sensu stricto* oraz zasady odpowiedzialności do przesłanek pozytywnych oraz upatrując przesłanek negatywnych w okolicznościach, których zaistnienie prowadzi do uwolnienia się przez dany podmiot od obowiązku naprawienia szkody (brak winy w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy albo wykazanie odpowiednich okoliczności egzoneracyjnych przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka)⁷⁶.

Innym przykładem stanowiska, że zasady odpowiedzialności stanowią jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, jest koncepcja Mieczysława Sośniaka. Wyróżnia on pośród przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej przesłanki stałe

⁷² Zob. Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2001, s. 76.

⁷³ Tak Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 85.

⁷⁴ Por. P. Kaleta, *Pojęcie prawa odpowiedzialności odszkodowawczej oraz przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim i angielskim*, PPUW 2005, nr 1, s. 75–76.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 79–80.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 76–77.

(niezmienne), czyli takie, które występują w każdym rodzaju odpowiedzialności, oraz przesłanki ruchome. Do przesłanek stałych zalicza szkodę, zdarzenie szkodzące oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem, które ją wywołało, zaś jako przesłanki ruchome uznaje właśnie zasady odpowiedzialności, tj. winę, ryzyko i zasady współżycia społecznego (zasady słusności)⁷⁷.

Niezależnie od przyjętej nomenklatury zauważyć można jednak, że zasady odpowiedzialności zawsze kwalifikowane są w doktrynie jako kategoria odmienna od tego, co nazywane jest przesłankami odpowiedzialności *sensu stricto*, stałymi przesłankami odpowiedzialności czy też po prostu przesłankami odpowiedzialności (w tradycyjnym ujęciu), obejmującymi elementy szeroko ujmowanego prawniczo stanu faktycznego (niem. *juristische Tatbestand*), takimi jak szkoda, zdarzenie, z którym prawodawca łączy obowiązek odszkodowawczy, oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą⁷⁸.

Piotr Machnikowski wyróżnia dwa sposoby rozumienia pojęcia „zasady odpowiedzialności”⁷⁹. Z jednej strony zasady te można utożsamiać z motywami legislacyjnymi, które przyświecały ustawodawcy podczas decydowania o nałożeniu obowiązku odszkodowawczego z danego tytułu na określony podmiot. W tym sensie można ujmować je jako element mający znaczenie na polu polityki prawotwórczej. Z drugiej strony zasady odpowiedzialności deliktowej odnoszą się do sposobu ukształtowania normy prawnej nakładającej obowiązek naprawienia szkody i przejawiają się w sposobie sformułowania zakresu zastosowania danej normy prawnej. Joanna Kuźmicka-Sulikowska trafnie zauważa, że wskazane wyżej sposoby pojmowania zasad odpowiedzialności odszkodowawczej nie są przeciwstawne⁸⁰. Wydaje się jednak, że nie pozostają one także w stosunku krzyżowania się, lecz stanowią dwa aspekty tego samego zagadnienia.

W moim przekonaniu pojęcie „zasada odpowiedzialności” rozumieć należy jako pewien model ukształtowania odpowiedzialności odszkodowawczej. Za wyborem konkretnego modelu stoją wartości żywione przez prawodawcę (wartości przypisane racjonalnemu aksjologicznie

⁷⁷ Zob. więcej M. Sośniak, *Tendencje rozwojowe instytucji odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Problemy współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1982, s. 168.

⁷⁸ Na temat przesłanek odpowiedzialności zob. szerzej W. Czachórski, *Czyny niedozwolone* (w:) *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 523.

⁷⁹ Por. P. Machnikowski, *Odpowiedzialność odszkodowawcza przedsiębiorcy składowego według art. 855 k.c.*, AUWr nr 2545m PPIA LVII, Wrocław 2003, s. 47. Pogląd o dualistycznym znaczeniu pojęcia zasad odpowiedzialności deliktowej odnaleźć można także u Joanny Kuźmickiej-Sulikowskiej, a w literaturze francuskiej – np. i Louisa Bacha; por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 38; L. Bach, *Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français*, RTD 1977, nr 1, s. 19–20.

⁸⁰ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 39.

prawodawcy), a zatem wartości prawne⁸¹. Te wartości stanowią *ratio legis* danego unormowania (czyli cele normy prawnej w rozumieniu siatki terminologicznej wykorzystywanej w ramach derywacyjnej koncepcji wykładni⁸²) i w tym sensie można mówić, że zasady odpowiedzialności powiązane są z motywami legislacyjnymi, ponieważ owe motywy decydują o wyborze przez faktycznego prawodawcę konkretnej zasady dla danej kategorii zdarzeń, które wyrządzają szkodę. Jednocześnie wartości te można zrekonstruować (odtworzyć) z tekstu prawnego (są one w nim uwidocznione)⁸³. Pomiedzy motywem legislacyjnym (wartością) a sposobem sformułowania danej normy prawnej zachodzi swoiste wynikanie, relacja przyczynowa.

Używając wyrażen „x ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy” czy „y ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka”, mamy na myśli to, że podmioty te ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą w określonych przypadkach, według pewnych reguł, czy wedle określonego modelu. W przypadku drugiego zdania wiemy, że nie jest konieczne, aby y ponosił winę (przesłanka winy jest zbędna), ale nie wiemy jeszcze, jakie dokładnie zdarzenie musi się ziszczyć, aby y-owi można było przypisać obowiązek naprawienia szkody, a tym samym, nie wiemy również, jaki jest motyw zaostżenia jego odpowiedzialności. Stąd właściwsze jest moim zdaniem utożsamianie pojęcia „zasad odpowiedzialności deliktowej” z pewnymi modelami (typami, schematami, wzorami) odpowiedzialności odszkodowawczej niż z jej motywami, racjami czy ideami przewodnimi. Oczywiście – jak zostało wspomniane powyżej – za wyborem konkretnego modelu odpowiedzialności przemawiają zawsze pewne racje aksjologiczne (wartości) i w tym sensie można posługiwać się pojęciem zasad odpowiedzialności deliktowej w znaczeniu motywów odpowiedzialności, jako pewnym skrótem myślowym.

⁸¹ Na temat wartości zobacz szerzej M. Kordela, *Zasady prawa*, s. 124–149.

⁸² Na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni wyróżnia się „cele” oraz „inne wartości”. Cele traktowane są jako szczególna odmiana wartości, z uwagi na które dana norma została ustanowiona (stanowią jej rację). Natomiast „inne wartości” stanowią wartości inne niż cel unormowania, z którymi to wartościami powinien się liczyć prawodawca przy realizacji celu; zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 340–343; O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 18, 61, 78, 157.

⁸³ Zgodnie z derywacyjną koncepcją wykładni cele i inne wartości są zawsze odtwarzane z tekstu prawnego. Wykorzystanie w tym procesie innych źródeł (tj. literatury i orzecznictwa, ewentualnie także materiałów legislacyjnych) jest możliwe jedynie subsydiarnie (czyli wtedy, gdy odtwarzanie wartości bezpośrednio z tekstu prawnego okazało się niekonkluzywne) i w żadnym przypadku nie może prowadzić do odtworzenia wartości, która na podstawie tekstu prawnego nie jest w ogóle rozważana w toku wykładni; zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 201–204.

3. Zasady odpowiedzialności deliktowej

W polskim systemie prawnym panuje pluralizm zasad odpowiedzialności deliktowej. W piśmiennictwie formułuje się różne katalogi tych zasad. W pierwszej kolejności dostrzec można podział przepisów regulujących czyny niedozwolone na dwie grupy: pierwszą, w której odpowiedzialność opiera się na zasadzie winy, i drugą, w której powstaje ona niezależnie od winy. Ta druga grupa ujawnia jednak przy bliżej analizie głębokie zróżnicowanie. Przyczyną tego zróżnicowania jest brak wspólnego założenia aksjologicznego. Jedyną cechą wspólną stanowi negacja – odejście od zasady winy. W każdym bowiem przypadku w tej grupie wykazanie braku winy (ekskulpacja) nie wystarcza dla uniknięcia odpowiedzialności⁸⁴.

W ramach tej drugiej grupy wyróżnić można zasadę bezprawności, zasadę ryzyka, zasadę odpowiedzialności absolutnej oraz zasadę słuszności. Wyróżnianie zasady bezprawności i zasady odpowiedzialności absolutnej nie jest jednak powszechnie przyjęte. W tradycyjnej literaturze przyjmuje się triadę zasad odpowiedzialności deliktowej: winę, ryzyko i zasady słuszności⁸⁵. Odpowiedzialność absolutna bywa ujmowana przez niektórych przedstawicieli doktryny jako typ odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (tzw. ryzyka absolutnego). Wydaje się jednak, że zarówno w odniesieniu do zasady słuszności, jak i do zasady odpowiedzialności absolutnej, rozbieżności w porównaniu z zasadą ryzyka w zakresie możliwości zwolnienia się z odpowiedzialności są tak znaczące, że uzasadnia to ich wyodrębnienie⁸⁶.

Podobnie zasada gwarancyjno-repartycyjna wyróżniana jest tylko przez nielicznych autorów⁸⁷. W ostatnim czasie rozwija się ona bardzo dynamicznie, choć nie znajduje to odzwierciedlenia w samym Kodeksie cywilnym. Klasycznym jej przejawem są ubezpieczenia majątkowe, a zwłaszcza ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Uzasadnieniem dla tej zasady jest współuczestnictwo potencjalnych sprawców szkód lub osób nimi zagrożonych w tworzeniu ogólnego funduszu, z którego wypłaca się odpowiednie odszkodowania⁸⁸. W ten sposób większa grupa osób wspólnie ponosi niebezpieczeństwo wystąpienia zdarzeń, których ujemne skutki dotyczą tylko poszczególne jednostki. W niniejszym opracowaniu zasada

⁸⁴ Por. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 525–526.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 526.

⁸⁶ Reprezentatywnie zamiast wielu zob. m. in. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 53–54; *idem*, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021, s. 123, 132; T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 206; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 217, 243.

⁸⁷ Por. Z. Radwański, *Zobowiązania*, s. 77–79; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 87; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 234–237.

⁸⁸ Zob. Z. Radwański, *Zobowiązania*, s. 77.

gwarancyjno-repartycyjna nie zostanie jednak poddana szerszej analizie, ponieważ zgodzić należy się z Witoldem Warkałło, że ubezpieczenia tworzą odrębny od reżimu kontraktowego i deliktowego, rodzaj odpowiedzialności, który nazywa odpowiedzialnością gwarancyjną lub gwarancyjno-repartycyjną⁸⁹, tym samym wykraczają poza temat niniejszej pracy, która poświęcona jest odpowiedzialności deliktowej. Jak zauważa bowiem także Zbigniew Radwański, odpowiedzialność gwarancyjna różni się od kontraktowej tym, że świadczenie odszkodowawcze ma główny, a nie zastępczy czy uzupełniający, charakter. Zaś od odpowiedzialności deliktowej wyróżnia ją to, że zobowiązaniem do zapłaty odszkodowania jest inny podmiot niż sprawca szkody (np. zakład ubezpieczeń)⁹⁰. Ponadto fakt wyrządzenia szkody nie jest tutaj źródłem obowiązku wypłaty odszkodowania, lecz jedynie przesłanką wykonania istniejącego uprzednio zobowiązania pomiędzy ubezpieczonym a ubezpieczycielem⁹¹.

3.1. Zasada winy

Zasada winy opiera się na etycznym założeniu, że ten, kto swoim zawinionym zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) wyrządził komuś szkodę, powinien ponieść konsekwencje swojego czynu i zrekompensować poszkodowanemu doznaną przez niego szkodę⁹². Joanna Kuźmicka-Sulikowska trafnie zauważa, iż, przekonanie, że osoba, która w sposób zawiniony wyrządziła szkodę, powinna ponieść odpowiedzialność, pokrywa się z ogólnospołecznym poczuciem sprawiedliwości i powszechnie akceptowanymi ocenami moralnymi i etycznymi⁹³. Oparcie odpowiedzialności na zasadzie winy jawi się jako zgodne z intuicjami społecznymi, słuszne w świetle *communis opinio*, zasadne z uwagi na względy moralne. Wyraźną preferencję dla odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy przejawiają zwłaszcza przedstawiciele teorii sprawiedliwości naprawczej, którzy wskazują, że oparcie odpowiedzialności na tej zasadzie jest rozwiązaniem najbardziej naturalnym, ponieważ w tym przypadku podstawowe przesłanki odpowiedzialności prawnej upodabniają się do zasadniczych warunków odpowiedzialności moralnej, która nie istnieje przecież bez

⁸⁹ Por. W. Warkałło, *Ubezpieczenie a odpowiedzialność odszkodowawcza*, S.C. 1970, t. XVI, s. 110; *idem*, *Odpowiedzialność*, s. 67. Podobnie P. Machnikowski, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 47 (przypis 7); A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 159.

⁹⁰ Zob. Z. Radwański, *Zobowiązania*, s. 78–79.

⁹¹ Tak W. Warkałło, *Ubezpieczenie*, s. 109.

⁹² Por. reprezentatywnie np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 85; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 69; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 54; *idem*, *Szkoda na mieniu*, s. 92–93; M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, Warszawa 2021, s. 15–16; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Deliktowa odpowiedzialność za własne czyny w prawie cywilnym krajów europejskich*, KPP 1998, Nr 2, s. 210; W. Warkałło, H. Zwolińska, *Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe*, Warszawa 1951, s. 73.

⁹³ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 68.

stwierdzenia, że zachowanie podmiotu, któremu ma być przypisana odpowiedzialność, miało charakter zawiniony⁹⁴. Oceny odmienne są formułowane wyjątkowo rzadko. Przykładowo, Richard A. Epstein twierdzi, że system oparty na zasadzie winy, bazujący na swobodnych ocenach sędziowskich jest nie tylko skomplikowany i drogi w obsłudze, ale także nieprzewidywalny w swoich skutkach oraz właśnie nie w pełni moralny⁹⁵. Jego zdaniem, brak obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej czynem niezawinionym oznacza w istocie zezwolenie, aby sprawca przerzucił swój własny problem na osobę, która doznała szkody, za pomocą argumentu odwołującego się do faktu zachowania należytej ostrożności. Autor ten broni tezy, że to, co uczciwe i słuszne, niekoniecznie musi pokrywać się z tym, co zawinione⁹⁶. Podobne tezy formułuje także Guido Calabresi. Jego zdaniem, tradycyjne pojmowanie sprawiedliwości deliktowej oparte jest w dużej mierze na fikcji, zakładającej uproszczone, bilateralne spojrzenie na prawo czynów niedozwolonych, podczas gdy rzeczywistość jest wielostronna i wielowymiarowa. Autor postuluje zatem, żeby zamiast skupiać się na tym, jak indywidualny sprawca ma naprawić szkodę indywidualnemu poszkodowanemu, zadawać raczej pytanie, jak określona kategoria sprawców ma rekompensować szkody poszkodowanym określonej kategorii. Takie rozwiązanie nie wydaje się jego zdaniem mniej sprawiedliwe⁹⁷.

Co do zasady, w literaturze wskazuje się jednak, że „odpowiedzialność na zasadzie winy rozumie się sama przez się, naganność postępowania tłumaczy wszystko”⁹⁸. Okoliczność ta powoduje, że z reguły nie ma potrzeby przedstawiania szerokich uzasadnień dla postulatów oparcia odpowiedzialności jakiegoś podmiotu na zasadzie winy⁹⁹. Odpowiedzialność na zasadzie winy bywa też łączona w literaturze z chrześcijańską ideą winy moralnej oraz uczuciami religijnymi¹⁰⁰. W większości współczesnych systemów prawnych uważa się winę za bardzo istotny element prawa deliktów, określając ją jako niezbędne ze społecznego i etycznego punktu widzenia kryterium legitymizujące nałożenie obowiązku naprawienia szkody poniesionej przez inną osobę¹⁰¹.

⁹⁴ Por. M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 15.

⁹⁵ Zob. R.A. Epstein, *Causation and Corrective Justice. A Reply to Two Critics*, “The Journal of Legal Studies” 1979, t. 8, s. 494.

⁹⁶ Por. R.A. Epstein, *A Theory of Strict Liability*, “The Journal of Legal Studies” 1973, t. 2, s. 170.

⁹⁷ Zob. G. Calabresi, *The Costs of Accidents. A Legal and Economic Analysis*, New Haven and London 1970, s. 301–302.

⁹⁸ Tak B. Lewaszewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 48.

⁹⁹ Zob. J. Kuźmicka, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 67.

¹⁰⁰ Na powiązanie to zwraca uwagę np. W. Warkało, odwołując się do prac Renégo Rodière’a, zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 207 i podana tam literatura.

¹⁰¹ Zob. P. Widmer, *Comparative Report on Fault as a Basis of Liability and Criterion of Imputation (Attribution)* (w:) *Unification of Tort Law: Fault*, P. Widmer (red.), Haga 2005, s. 332–334.

Początkowo, w archaicznym rzymskim prawie zobowiązań (jak i w innych archaicznych porządkach prawnych) odpowiedzialność dłużnika była oparta na przesłankach obiektywnych¹⁰². Subiektywizacja odpowiedzialności odszkodowawczej wykształciła się z czasem – dopiero juryści klasycy, zamiast obiektywnie pojmowanej przesłanki bezprawności (*iniuria*), wprowadzili pojęcie winy (*culpa*), uwzględniające nastawienie psychiczne sprawcy. Rozumienie tej zasady precyzowane było jednak przez kazuistykę. Przykładowo, ten, kto rozpałił ogień na swoim gruncie w wietrzny dzień, odpowiadał za szkodę poniesioną przez sąsiada, wskutek tego, że ogień się rozprzestrzenił. Podobnie, ten, kto ćwiczył rzut oszczepem w miejscu, w którym nie zwykło się tego robić, ponosił odpowiedzialność za zabicie przechodzącego obok niewolnika, czy też fryzjer, który golił klienta na stadionie, odpowiadał za podcięcie mu gardła wskutek trącenia ręki lecącą piłką itd. Próbuując uogólnić tę kazuistykę, można stwierdzić, że w pojęciu tzw. winy akwiliańskiej mieściły się nie tylko sytuacje, gdy sprawca chciał wyrządzić szkodę (*dolus*), lecz także przypadki niezachowania ostrożności (*culpa*)¹⁰³.

Stworzenia syntetycznych reguł odpowiedzialności podjęli się także prawnicy *ius commune*. Baldus de Ubaldis wprowadził do dyskusji nad odpowiedzialnością za wyrządzoną szkodę pojęcie klauzuli generalnej, zaś Grocjusz wskazał, że według prawa natury wina zawsze zobowiązuje do naprawienia szkody. Z czasem, w oparciu w dużej mierze o analizę tekstu *lex Aquilia*, uformował się model trzech przesłanek odpowiedzialności deliktowej: szkody, związku przyczynowego oraz winy właśnie. Został on przyjęty w prawie niemieckim i francuskim (§ 823 i 826 BGB z 1896 roku; art. 1382 i 1240 CC z 1804 roku), na których to rozwiązaniach wzorowali się twórcy polskiego Kodeksu zobowiązań z 1933 roku. Kodeks cywilny z 1964 roku również powtarza to rozwiązanie (art. 415 k.c.)¹⁰⁴.

Przez długi czas zasada winy stanowiła niemalże jedyną zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej. Funkcjonujące obok niej wyjątki nie miały wielkiego znaczenia praktycznego (np. odpowiedzialność hotelarzy za rzeczy wniesione do hotelu czy osób zajmujących pomieszczenie za rzeczy z niego wyrzucone)¹⁰⁵. Pierwotna wyłączość zasady winy wydaje się o tyle zrozumiała, że przed zastosowaniem maszyny parowej w produkcji i komunikacji nie było właściwie ryzyka wyrządzenia szkód „anonimowych”, to znaczy takich,

¹⁰²¹⁰² Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2009, s. 272.

¹⁰³ Zob. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*, s. 494.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 493–494.

¹⁰⁵ Por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 206.

w których nie ma (praktycznie) możliwości wskazania konkretnej osoby jako sprawcy, ani wykazania jej winy.

Z czasem zaczęła zwiększać się rola pozostałych zasad odpowiedzialności. Wydaje się, że obecnie zasada winy utraciła charakter zasady naczelnej (o czym szerzej w dalszej części pracy). Pomimo to nadal dostrzec można wiele walorów ukształtowania według niej odpowiedzialności odszkodowawczej. Odpowiedzialność na zasadzie winy oddziałuje motywacyjnie na jednostki. Stwarza bodźce psychiczne oraz wpływa na wzmożenie staranności i zapobiegliwości jednostek, mając tym samym pewne znaczenie prewencyjne¹⁰⁶. Doprecyzować należy, że zasada ta zachęca do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie nie tylko sprawcę szkody, lecz także poszkodowanego¹⁰⁷, co jest pożądane m. in. w świetle ekonomicznego modelu prawa deliktów, który opiera się na dwóch elementach: kosztach szkody oraz kosztach jej uniknięcia (kosztach ostrożności)¹⁰⁸. W ujęciu tym celem prawa czynów niedozwolonych jest redukcja częstotliwości popełniania deliktów do poziomu ekonomicznie efektywnego, a więc takiego, przy którym następuje zrównanie kosztów szkody oraz społecznych kosztów jej uniknięcia¹⁰⁹. Do takiego zrównania prowadzi z kolei z reguły dochowanie należytej staranności (tj. podjęcie środków ostrożności czy działań zapobiegawczych) przez obie strony potencjalnego stosunku deliktowego¹¹⁰. Jednocześnie zauważa się, że dążenie do całkowitego wyeliminowania czynów niedozwolonych pozbawione jest sensu (z wyjątkiem być może deliktów popełnianych z winy umyślnej), gdyż musiałoby to pociągać za sobą zakaz dokonywania wielu wiążących się z nimi społecznie pozytywnych działań¹¹¹.

¹⁰⁶ Tak W. Warkała, *Odpowiedzialność*, s. 136. Zob. także M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 156–160; *idem*, *System*, t. 6, s. 77–78; A. Szpunar, *O funkcjach odpowiedzialności cywilnej*, ZNUJ PPWI 1974, Nr 1, s. 175, 177 i n.; *idem*, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998, s. 134; *idem*, *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 160; *idem*, *Uwagi o funkcjach odpowiedzialności odszkodowawczej*, PiP 2003, z. 1, s. 22; Z. Brodecki, *Obowiązek naprawienia szkód*, s. 67; W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 64; T. Pajor, *Przemiany w funkcjach odpowiedzialności cywilnej (w:) Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego: księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar (red.), Kraków 1994, s. 303 i n.; J.G. Fleming, *The Law of Torts*, Sydney 1983, s. 8.

¹⁰⁷ Por. P. Buława, K. Szmit, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012, s. 141–142.

¹⁰⁸ Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2011, s. 405.

¹⁰⁹ Zob. reprezentatywnie J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów o ekonomii prawa*, Warszawa 2007, s. 126–127. Takie pojmowanie celu prawa deliktów dominuje obecnie w podejściu ekonomicznym. Początkowo jednak jego przedstawiciele stali na stanowisku, że celem tym jest internalizacja kosztów szkody przez sprawcę deliktu. Odejście od tego zapatrywania nastąpiło pod wpływem prac Ronalda H. Coase'a, który krytykował m. in. niejasność samego pojęcia internalizacji kosztów zewnętrznych; szerzej zob. S.R. Perry, *Tort Law (w:) A Companion to the Philosophy of Law and Legal Theory*, D. Patterson (red.), Oxford 2000, s. 59–60.

¹¹⁰ Por. J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 136.

¹¹¹ Większość społecznie pozytywnych działań niesie ze sobą element zagrożenia, ponieważ wskutek niestaranności ludzkiej z pewnym – zasadniczo niewielkim – prawdopodobieństwem mogą one powodować wyrządzenie szkody; szerzej por. J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 127.

Brak ustanowienia przez ustawodawcę jakichkolwiek reguł odpowiedzialności dla sprawców szkody motywowałby do zachowania ostrożności jedynie poszkodowanych, ponieważ to oni byliby obciążeni ewentualną szkodą. Sprawca, który w żadnym przypadku nie ponosiłby odpowiedzialności, nie miałby interesu w wydatkowaniu kosztów na utrzymanie odpowiedniego poziomu ostrożności¹¹². Z kolei odpowiedzialność na zasadzie ryzyka stanowi bodziec dla sprawcy szkody do zachowania ostrożności na efektywnym poziomie. Co prawda wykazanie należytej staranności nie zwalnia go z odpowiedzialności, jednakże jej dochowanie zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia szkody, za którą byłby odpowiedzialny. W związku z tym opłacalne jest dla niego podjęcie takich środków ostrożności, które minimalizują oczekiwane koszty społeczne wypadku. Zasada ryzyka (*scil.* „czysta” zasada ryzyka¹¹³) nie działa natomiast motywująco na poszkodowanych. Im większa jest w danych okolicznościach szansa na otrzymanie doskonałego (tj. przywracającego pełną satysfakcję¹¹⁴) odszkodowania, tym bardziej poszkodowanemu jest obojętne, czy nastąpi wypadek, bowiem nie zyskuje on nic na zredukowaniu prawdopodobieństwa lub skutków wypadku, w związku z czym nie podejmuje efektywnych środków ostrożności¹¹⁵. W świetle tych rozważań jedyną zasadą odpowiedzialności stanowiącą bodziec dla zachowania obustronnej ostrożności jest właśnie zasada winy¹¹⁶. Sprawca szkody podejmuje środki ostrożności, aby wykazać dochowanie należytej staranności i uwolnić się od odpowiedzialności. Jednakże, kiedy już poziom jego ostrożności odpowiada dokładnie wymogom prawnym przewidzianym dla danej sytuacji, a więc jego odpowiedzialność jest zerowa, przestaje podejmować kolejne środki, ponieważ generowałyby to niepotrzebne koszty. W takim przypadku poszkodowany nie otrzymałby odszkodowania za szkodę, w związku z czym reaguje tak, jakby obowiązującą regułą prawną był brak odpowiedzialności, czyli internalizuje krańcowe koszty i korzyści

¹¹² Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 409–410. Jest to oczywiście pewne uproszczenie, pomijające np. istnienie zasad moralnych potencjalnych sprawców szkód.

¹¹³ Chodzi o model odpowiedzialności, w którym jej warunkiem wystarczającym jest samo istnienie powiązania kauzalnego między zdarzeniem szkodzącym a powstałą szkodą; nie ma natomiast znaczenia ewentualny brak zachowania przez poszkodowanego należytej staranności. Precyzyjnie objaśniają to J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 130.

¹¹⁴ Oczywiście w praktyce rzadko kiedy wypłacone odszkodowanie przywraca poszkodowanego pełną satysfakcję, co jest szczególnie widoczne w przypadku szkód wyrządzonych w dobrach niemajątkowych.

¹¹⁵ Por. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 410–411.

¹¹⁶ Powyższa teza nie uwzględnia jednak tego, że w wielu systemach prawnych istnieje instytucja przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody oraz że wiele z przepisów konstruujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zawiera okoliczność egzoneracyjną opartą na winie poszkodowanego. Obie te kwestie również oddziałują przeciw motywuującą na poszkodowanego. Od kształtu konkretnych unormowań zależy jedynie, jak bardzo.

zachowywanej ostrożności, co daje bodźce do zachowania ostrożności na efektywnym poziomie¹¹⁷.

Na tle polskiego systemu prawnego dodatkowym czynnikiem motywującym poszkodowanych do podjęcia odpowiednich środków ostrożności jest ponadto regulacja zawarta w art. 362 k.c., nakazująca uwzględniać przy obliczaniu odszkodowania przyczynienie się poszkodowanego¹¹⁸. Tym samym, zdaniem wielu uczonych, ukształtowanie odpowiedzialności na zasadzie winy wydaje się mieć najszersze działanie prewencyjne¹¹⁹. Oczywiście – jak każdy model ekonomiczny – również i ten daje jedynie uproszczony obraz rzeczywistości, abstrahując od nietypowych zachowań poszczególnych jednostek.

Pomimo że zamierzeniem niniejszej pracy nie jest szczegółowa analiza pojęcia winy, to mówiąc o zasadzie winy, nie sposób chociaż pokrótce nie odnieść się do znaczenia tego pojęcia. W polskim porządku prawnym brak jest definicji legalnej tego terminu. Doktryna i orzecznictwo również nie wypracowały jednolitej teorii w tym zakresie. Bez wątplenia jest to pojęcie funkcjonujące w wielu gałęziach prawa – występuje m. in. w prawie karnym czy prawie cywilnym i to zarówno materialnym, jak i procesowym. Wina stanowi przesłankę zaistnienia odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy oraz odpowiedzialności kontraktowej. Funkcjonuje w Kodeksie cywilnym jako okoliczność egzoneracyjna (np. wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej na tle art. 435 k.c.), a w prawie rodzinnym występuje chociażby przy rozkładzie pożycia małżeńskiego. W piśmiennictwie nie jest jednak jasne, czy

¹¹⁷ Por. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, 414-416.

¹¹⁸ Przywołana regulacja zbliżona jest do *comparative negligence*, czyli postaci odpowiedzialności na zasadzie winy, nazywanej „porównaniem zawinienia”, nakazującej dzielić koszty szkody między strony proporcjonalnie do stopnia, w jakim ich wina przyczyniła się do wypadku, z tym zastrzeżeniem, że w polskim unormowaniu „przyczynienie się” jest pojęciem szerszym od „winy”. Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 418.

¹¹⁹ Do nieco odmiennych wniosków dochodzą Jerzy Stelmach, Bartosz Brożek oraz Wojciech Załuski. Autorzy ci – odwołując się do teorii gier – zauważają, że jeżeli tylko zasada ryzyka nie jest skonstruowana jako „czysta”, lecz posiada pewne „elementy” zasady winy (takie jak np. brak przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej w razie wykazania wyłącznej winy poszkodowanego), to w oparciu wyłącznie o kryterium ekonomicznej efektywności nie jest możliwe stwierdzenie, czy bardziej optymalne jest opieranie odpowiedzialności na zasadzie winy, czy też na zasadzie ryzyka. W sytuacji takiej konieczne jest zatem odwołanie się do jakichś kryteriów pomocniczych, takich jak kryterium zwyczaju (przyjmuje się tę ekonomicznie efektywną zasadę, która jest powszechnie znana i akceptowana w społeczeństwie), kryterium prostoty (wybiera się tę ekonomicznie efektywną zasadę, która jest najmniej skomplikowana i przez to prawdopodobnie najbardziej skuteczna; kryterium to zakłada nadto dążenie do wyboru zasady, przy której w interesie każdego z podmiotów, będących potencjalnie stronami stosunku deliktowego, będzie wybór zachowania cechującego się należyłą starannością – niezależnie od tego, jakie zachowanie wybiorą pozostałe potencjalne podmioty tego stosunku) czy kryterium sprawiedliwości (wybiera się tę ekonomicznie efektywną zasadę, która jest jednocześnie sprawiedliwa). Zdaniem powoływanych autorów zastosowanie tych kryteriów zdaje się prowadzić również do wyboru zasady winy jako najbardziej optymalnej podstawy odpowiedzialności (tym samym dochodzą oni do identycznej konkluzji co np. Robert Cooter i Thomas Ulen, podając jednak istotnie inne jej uzasadnienie); zob. J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 135–136. Szerzej w kwestii wykorzystania teorii gier do opisu prawa deliktów, jak również na temat kryterium prostoty, por. także C. Baird, R.H. Gertner, R.C. Picker, *Game Theory and the Law*, Cambridge 2000, s. 7–28.

na tych wszystkich płaszczyznach analizowane wyrażenie należy rozumieć w sposób tożsamy¹²⁰. Z uwagi na temat niniejszej pracy w dalszych rozważaniach skoncentruję się wyłącznie na rozumieniu winy jako przesłanki odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, posługując się pomocniczo dorobkiem prawa karnego, ponieważ od wielu lat to właśnie na gruncie prawa karnego podejmuje się najszerze rozważania na temat winy.

Czesław Znamierowski ujmował winę jako wykroczenie przeciw głosowi sumienia czy przekroczenie normy moralnej, podkreślając, że moralność jest wcześniejsza niż prawo i jest jego źródłem¹²¹. Sformułowanie to oddaje podstawowe intuicje społeczne związane z pojęciem winy jako czymś złym, nieprawidłowym, niedozwolonym. O ile jednak każdy potocznie zapewne rozumie, co oznaczają wyrażenia „winny” i „niewinny”, o tyle próby zbudowania definicji winy na gruncie dogmatyk prawa napotyka już poważne trudności¹²².

W doktrynie prawa karnego prezentowane są dwie główne koncepcje (teorie) winy: psychologiczna i normatywna. Kluczowe dla tej pierwszej jest ujmowanie winy jako stosunku intelektualno-psychicznego sprawcy do popełnionego przez niego czynu zabronionego¹²³. Teoria ta została jednak odrzucona przez uczonych i ma obecnie jedynie znaczenie historyczne¹²⁴. Normatywna koncepcja winy występuje natomiast w dwóch postaciach: kompleksowej oraz tzw. czystej. Zwolennicy ujęcia kompleksowego uznają, że na treść winy składają się: umyślność lub nieumyślność, zarzucalność zachowania sprawcy mającego podmiotową zdolność do zawinienia oraz wymagalność danego zachowania, rozumiana przede wszystkim jako działanie w normalnej sytuacji motywacyjnej¹²⁵. Stosunek intelektualno-wolicjonalny sprawcy do popełnionego przezeń czynu jest w tej koncepcji elementem winy, ale nie jest z nią tożsamy. Istotą winy jest w tej teorii ujemna (negatywna) ocena tego stosunku, a

¹²⁰ Por. M. Zelek, *Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim*, „Acta Iuris Stetinensis” 2019, Nr 2 (26), s. 109.

¹²¹ Zob. Cz. Znamierowski, *Wina i odpowiedzialność*, Warszawa 1957, s. 69–70.

¹²² Podobny pogląd wyraziła B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Problem definicji winy jako podstawy odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, ZNUŁ 1959, Seria I, z. 14, s. 27.

¹²³ Zob. więcej W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 113; *idem*, *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924, s. 18 i n. Teoria psychologiczna wywodzi się z pozytywizmu filozoficznego, zgodnie z którym istotne są przede wszystkim fakty, które można stwierdzić. Nastawienie psychiczne sprawcy do jego przestępnego działania uznawano właśnie za taki fakt, por. G. Rejman, *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980, s. 134–136; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 294–295.

¹²⁴ Psychologiczną koncepcję winy odrzucono z kilku powodów. Krytycy podkreślali m. in., że w koncepcji tej przy przypisywaniu winy abstrahowano od kontekstu sytuacyjnego, w którym znajdował się sprawca, konsekwencją czego było niezwracanie precyzyjnej uwagi na to, czy zamiar sprawcy był złym zamiarem, czy był on zamiarem wprowadzenia do wykonania czynu zabronionego, lecz powstałym z chęci ratowania dobra prawnego. W świetle tej koncepcji można też było przyjąć, że dopuścił się zawinionego czynu zabronionego ten, kto czynu tego dokonał pod wpływem przymusu psychicznego albo był osobą niepoczytalną. Teoria ta nie potrafiła też uporać się z wyjaśnieniem niedbalstwa, por. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2013, s. 273–274; J. Lachowski, *Wina w prawie karnym (w:) System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, R. Dębski (red.), Warszawa 2017, s. 656–657.

¹²⁵ Zob. M. Zelek, *Wina w prawie karnym i prawie deliktów*, s. 116 i podana tam literatura.

więc niedozwoloność woli (*das nichtseinsollende Wollen*)¹²⁶. Wina nie polega zatem na tym, że sprawca chce tego, czego nie powinien chcieć, ale na tym, że nie powinien chcieć tego, co jest przedmiotem jego woli¹²⁷.

Z kolei czysta normatywna teoria winy wyraźnie oddziela stronę podmiotową czynu zabronionego od winy, ujmując ją jako zarzucalność zależną od wymagalności zgodnego z prawem zachowania się osoby zdolnej do zawinienia¹²⁸. W tym ujęciu eliminuje się z pojęcia winy stosunek psychiczny sprawcy do czynu, a sprowadza się ją do oceny, czy w danych warunkach można danemu sprawcy zarzucić, że zachował się niezgodnie z treścią normy, uwzględniając w szczególności jego wiek, poczytalność czy rozpoznawalność bezprawności jego zachowania. Winę można przypisać sprawcy tylko wówczas, gdy nie istnieją żadne okoliczności usprawiedliwiające jego zachowanie, przy czym konieczne jest ustalenie, że sprawca obok popełnienia czynu zabronionego miał do dyspozycji alternatywne zachowanie, które byłoby zgodne z prawem, i pomimo tego wybrał to pierwsze¹²⁹.

W literaturze karnistycznej spotkać można jeszcze wiele innych koncepcji winy. Na uwagę zasługuje ujęcie relacyjne, które wprowadziła miana teorii¹³⁰, ale uwypukla podejście metodologiczne w dyskursie prawniczym. Jako pierwszy relacyjne podejście do sposobu zdefiniowania winy zaproponował Wojciech Patryas, który w formie propozycji poddał czytelnikowi pod rozagę spojrzenie na wyraz „wina” nie tak, jakby był on z semiotycznego punktu widzenia podobny do takich wyrażań, jak „koń”, „planeta” czy „człowiek”, lecz zasugerował jego podobieństwo do takich wyrażań, jak „przyjaźń”, „ojcostwo” czy „mniejszość”, będących nazwami pewnych stosunków (relacji). Autor wskazał tym samym na możliwość zbudowania nieklasycznej definicji równościowej winy. Przekładając rzecz na grunt prawa karnego wskazał, że zwrot „*x* zawinił *c* w okresie *t*” wskazuje, że „wina” jest nazwą zbioru (stosownych trójek uporządkowanych) stanowiącego relację zawinienia¹³¹. Przy czym wina nie została tu utożsamiona z zawinieniem, ale za pomocą tego pojęcia zdefiniowana. Sam autor podkreśla jednak, że jego propozycja wykorzystania definicji nieklasycznej w celu zdefiniowania pojęcia winy ma zasięg tylko i wyłącznie

¹²⁶ Tak za Jamesem P. Goldschmidtem Ł. Pohl, *Prawo karne*, s. 276.

¹²⁷ Por. za J. Goldschmidtem G. Rejman, *Teorie i formy*, s. 147.

¹²⁸ Por. M. Rodzyńkiewicz, *Określenie umyślności i nieumyślności w projekcie kodeksu karnego*, PS 1995, Nr 5, s. 44-45.

¹²⁹ Zob. J. Lachowski, komentarz do art. 1 k.k. (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, V. Konarska-Wrzošek (red.), Warszawa 2018, s. 30.

¹³⁰ Tak T. Kaczmarek, *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym* (w:) *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, L. Leszczyński, E. Skrętołowicz, Z. Hołda (red.), Lublin 2005, s. 190.

¹³¹ Por. W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988, s. 195-196.

językowy, a wypracowane stanowisko i postulaty poza ten sposób analizy wyjść nie mogą. Innymi słowy, autor zmierzał w niej do określenia jedynie charakteru nazwy (a właściwie – wedle tego ujęcia – predykatu¹³²) „wina”, a nie wskazania jej istoty. W referowanym ujęciu nie podaje się zatem kryteriów eksplikacji winy. Mimo to wskazane rozważania teoretycznoprawne dostarczają pewnych wskazówek dla dogmatycznoprawnych analiz pojęcia winy. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na nietrafność posługiwania się w stosunku do tego pojęcia definicją klasyczną, jak to jest zwykle czynione w poszczególnych dogmatykach. Interesujące stanowisko przedstawił także Piotr Zakrzewski, który zaproponował zastąpienie dotychczasowego schematu równościowego definiowania winy w postaci: „wina jest to zarzut stawiany sprawcy, który...” (definicja klasyczna) schematem w postaci: „czyn jest zawiniony, jeżeli...” (definicja przez postulaty)¹³³. Wydaje się, że takie ujęcie byłoby nie tylko poprawne metodologicznie, ale pozwoliłoby również wyjaśnić istotę winy.

Z zaprezentowanych powyżej ujęć największe uznanie w literaturze prawa karnego znajduje obecnie koncepcja normatywna, przy czym nie ma wśród uczonych pełnej zgody co do tego, czy słuszność należy tu przypisać zwolennikom kompleksowej, czy też czystej wersji tej teorii¹³⁴, choć dostrzegalna jest chyba tendencja do opowiadania się za drugą z nich¹³⁵.

Z kolei w piśmiennictwie cywilistycznym wyróżniono niegdyś trzy grupy teorii winy: obiektywne, subiektywne oraz subiektywno-obiektywne¹³⁶. Koncepcje obiektywne upatrują w winie jedynie elementów obiektywnych, to znaczy traktują winę jako uchybienie istniejącemu obowiązkowi prawnemu, moralnemu lub czyn skierowany przeciwko prawom innej osoby. Tym samym w teoriach tych pojęcie winy można w zasadzie utożsamiać z pojęciem bezprawności. Koncepcje subiektywne ujmują winę jako przeżycie psychiczne sprawcy, określoną zaszłość psychiczną, obejmującą zarówno zły zamiar, jak i niedbalstwo. W pewnym sensie zbliżają się zatem do formułowanej w prawie karnym psychologicznej teorii winy. Natomiast koncepcje subiektywno-obiektywne traktują winę jako konstrukcję złożoną,

¹³² Wyróżniane w logice tradycyjnej nazwy abstrakcyjne rozpoznawane są na gruncie głębokiej struktury języka oraz logiki współczesnej właśnie jako predykaty; por. literaturę przywołaną w rozdziale I niniejszej pracy.

¹³³ Zob. P. Zakrzewski, *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 166. Autor ten zainspirował się propozycją Mateusza Rodzyńkiewicza zastąpienia klasycznego definiowania czynu jego definicją przez postulaty, por. M. Rodzyńkiewicz, *Treść pojęcia czynu w prawie karnym jako efekt procedury modelowania (w:) Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, Z. Ćwiąkański, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll (red.), Kraków 1994, s. 212.

¹³⁴ Por. J. Lachowski, *System Prawa Karnego*, t. 3, s. 691–692; M. Zelek, *Wina w prawie karnym i prawie deliktów*, s. 119.

¹³⁵ Tak np. Ł. Pohl, *Prawo karne*, s. 277–278; A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1982, s. 114–115. Odmienne (tj. za wersją kompleksową) por. T. Kaczmarek, *Spory wokół pojęcia winy*, s. 286; A. Wąsek, R.A. Stefański, M. Tarnawski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 36.

¹³⁶ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Problem definicji winy*, s. 28–41.

składającą się z elementu obiektywnego, czyli bezprawności, oraz elementu subiektywnego pojmowanego bądź jako możliwość lub powinność przewidywania szkody, bądź jako zły zamiar lub niedbalstwo¹³⁷.

Współcześnie zdaje się dominować pogląd, zgodnie z którym przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (także zaniechania)¹³⁸. Koncepcja ta zwraca więc uwagę na sferę przeżyć psychicznych działającego podmiotu, lecz nie poprzestaje tylko na tym, łącząc pojęcie winy z postawieniem sprawcy zarzutu, że decyzja jego była niewłaściwa (naganna) w istniejącej konkretnie sytuacji. Innymi słowy, wina stanowi ujemną ocenę całokształtu postępowania sprawcy, polegającą na możliwości uczynienia mu zarzutu na podstawie analizy jego stanu psychicznego, sytuacji, w której się znajdował, oraz obowiązującej normy prawnej. Tym samym zaprezentowany pogląd zbliża się do formułowanej w prawie karnym koncepcji normatywnej winy w ujęciu kompleksowym. Trafnie zdaje się też zwracać uwagę Piotr Machnikowski, że istotę winy można wyrazić, posługując się pojęciem oceny¹³⁹. Ocena jest rezultatem (wytworem¹⁴⁰) przeżycia oceniającego, polegającego na emocjonalnym ustosunkowaniu się do jakiegoś faktu (stanu rzeczy czy zdarzenia), na udzieleniu mu aprobaty lub dezaprobaty z jakiegoś punktu widzenia (np. z punktu widzenia jakiejś wartości)¹⁴¹. Zdaniem autora sprawca ponosi winę, jeżeli jego czyn jest ujemnie (negatywnie) oceniany. Rodzi się w tym miejscu naturalne pytanie o to, kto dokonuje takiej oceny oraz pod jakim względem (z jakiego punktu widzenia). Wydaje się, że chodzi o ocenę społeczną (przeżywaną przez większość ludzi), zaś sąd rozstrzygający o naprawieniu szkody formułuje jedynie wypowiedź sprawozdawczą (zdanie w sensie logicznym), stwierdzającą istnienie w społeczeństwie negatywnej oceny zachowania sprawcy¹⁴². Owo zachowanie oceniane jest – jak się zdaje – przez społeczeństwo pod względem

¹³⁷ Por. M. Zelek, *Wina w prawie karnym i prawie deliktów*, s. 119–120.

¹³⁸ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 205–206; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 81; J. Szachulowicz, *Pojęcie czynu niedozwolonego w rozumieniu kodeksu cywilnego*, „Palestra” 1966, z. 5, s. 10; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 86; A. Klein, *Przesłanki odpowiedzialności*, s. 78; M. Krajewski, *Niezachowanie należytej staranności – problem bezprawności czy winy*, PiP1997, z. 10, s. 39; H. Witeczak, A. Kawałko, *Zobowiązania*, Warszawa 2007, s. 97; Z. Banaszczyk, P. Granecki, *O istocie należytej staranności*, „Palestra” 2002, z. 7–8, s. 13; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, Nr 2, s. 87; *eadem*, *Problem definicji winy*, s. 43.

¹³⁹ Por. P. Machnikowski, *Odpowiedzialność za własne czyny (w:) System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 424–425. Podobny pogląd na tle prawa karnego wyraża M. Kowalewska-Łukuć, *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019, s. 134–135.

¹⁴⁰ Szerzej o podziale na czynności i ich wytwory zob. K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, Lwów 1912, s. 3–6.

¹⁴¹ Na temat pojęcia oceny zob. więcej Cz. Znamierowski, *Oceny i normy*, Warszawa 1957, s. 193 i n.; Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 7 i n.; M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 40 i n.

¹⁴² Zob. P. Machnikowski, *System*, t. 6, s. 425.

tego, czy od sprawcy można było w konkretnej sytuacji wymagać, aby zachował się inaczej, postąpił bardziej właściwie, ostrożniej, staranniej. Aprobata lub dezaprobata społeczna udzielana jest zatem z punktu widzenia prawidłowości postępowania sprawcy w konkretnej sytuacji faktycznej. W związku z tym wypowiedź oceniająca formułowana jest *in concreto* – z uwzględnieniem określonych opcji działania, a nie w sposób generalny.

Do pojęcia oceny nawiązuje również w literaturze zagranicznej Stephen R. Perry, według którego kluczowe dla stwierdzenia winy jest dokonanie retrospektywnej oceny zachowania podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego pod kątem tego, czy był on świadomy lub powinien być świadomy tego, że przez swoje nieostrożne, nierespektujące wymaganego w danej sytuacji standardu, zachowanie nałożył na innych uczestników obrotu określony poziom ryzyka doznania szkody¹⁴³. Przy czym, zdaniem autora, ocena taka nie powinna być dokonywana w świetle faktycznej wiedzy sprawcy, lecz powinna opierać się na epistemicznej koncepcji ryzyka (czy też prawdopodobieństwa), która zakłada, że ludzie posiadają intersubiektywne standardy wnioskowania i racjonalnych przekonań, które są uzasadnione pragmatycznie i które pozwalają oszacować relatywną częstotliwość zdarzeń oraz zachodzące między nimi związki przyczynowe¹⁴⁴. Innymi słowy, ocena taka powinna być dokonywana z perspektywy zobiektywizowanej, odwołującej się do pojęcia rozsądku.

Mając powyższe na uwadze, należy w moim przekonaniu stwierdzić, że czyn niedozwolony jest zawiniony, jeżeli jest przez społeczeństwo oceniany ujemnie z punktu widzenia prawidłowości postępowania sprawcy. Przedmiotem oceny jest zatem cały czyn sprawcy, który został podjęty w określonych warunkach (w tym z określonym nastawieniem intelektualno-wolicjonalnym). Negatywna ocena dotyczy przede wszystkim tego, że sprawca obok popełnienia czynu niedozwolonego miał do dyspozycji alternatywne zachowanie (np. bardziej ostrożne) i nie istniały żadne okoliczności usprawiedliwiające jego decyzję o wyborze takiego a nie innego postępowania.

Doprecyzować należy jeszcze, jakie dokładnie okoliczności powinny być uznawane jako relewantne przy badaniu istnienia winy. Bez wątpienia uwzględniać należy cechy takie, jak bardzo młody wiek sprawcy czy też jego niepoczytalność. Wynika to wprost z obowiązujących przepisów prawnych (por. art. 425 i 426 k.c.). Wydaje się natomiast, że usprawiedliwienia dla podmiotu odpowiedzialnego nie powinny stanowić jego wewnętrzne

¹⁴³ Por. S.R. Perry, *The Impossibility of General Strict Liability*, "The Canadian Journal of Law and Jurisprudence" 1988, t. 1, s. 147 i n.

¹⁴⁴ Zob. S.R. Perry, *Risk, Harm and Responsibility* (w:) *Philosophical Foundations of Tort Law*, D.G. Owen (red.), Oxford 2001, s. 325.

ograniczenia i niedostatki, które nie wyłączają możliwości świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, w tym zwłaszcza wady charakteru, braki intelektu, stany emocjonalne czy inne chwilowe niedyspozycje. Odmiennej ocenie poddałabym z kolei okoliczności nieodnoszące się do sfery psychicznej sprawcy, które mogą zostać uznane za elementy stanu faktycznego, w którym decyzja jest podejmowana (takie, jak np. brak posiadania przez sprawcę określonych kwalifikacji czy zasobów materialnych, o ile sprawca nie mógł przewidywać przed podjęciem określonego zachowania, że będą one w jego toku niezbędne, a także brak możliwości powzięcia wiadomości o jakichś faktach czy zdarzeniach, jak również stany chorobowe uniemożliwiające poprawne działanie, chyba że sprawca przed jego podjęciem powinien był być w stanie przewidzieć, że choroba uniemożliwi mu wykonanie tego działania w sposób niezagrażający otoczeniu). Powyższe okoliczności mogą w moim przekonaniu odpowiadać przesłance eksculpacyjnej zawartej w PETL pod określeniem „nadzwyczajnych okoliczności”¹⁴⁵. Próbując podsumować ten fragment rozważań, stwierdzić można chyba, że wśród okoliczności usprawiedliwiających dokonanie określonego czynu (i wyłączających tym samym możliwość przypisania winy) będą mieścić się czynniki, które (i) w bardzo istotnym stopniu ograniczają albo wyłączają u sprawcy możliwość prawidłowego rozeznania dokonanego przez niego czynu lub jego skutków, (ii) lub które w bardzo istotnym stopniu ograniczają albo wyłączają możliwość suwerennego pokierowania przez niego swoim zachowaniem.

Czy tak pojmowana wina jest kategorią pojęciową tożsamą z winą występującą na gruncie prawa karnego? Kwestia ta jest sporna w doktrynie. Mimo że – jak pokazano powyżej – stanowiska na temat istoty winy zajmowane na gruncie obu dziedzin zdają się być w dużej mierze swoimi odpowiednikami, to jednak pogląd o tożsamości winy w prawie cywilnym i prawie karnym bywa kwestionowany. Autorzy negujący to stanowisko podkreślają, że jedynie w prawie karnym wina stanowi zawsze konieczną przesłankę odpowiedzialności¹⁴⁶, że jest ona pojmowana na różne sposoby w prawie cywilnym, karnym i pracy¹⁴⁷, że dolna granica winy w prawie cywilnym sięga dalej niż w prawie karnym, ponieważ częstokroć określone zdarzenie wyrządzające szkodę może być uznane za delikt prawa cywilnego, nie będąc jednocześnie kwalifikowanym jako przestępstwo czy wykroczenie¹⁴⁸, oraz zwracają uwagę na fakt, że

¹⁴⁵ Por. art. 4:102 ust. 2 PETL: „Powyższy wzorzec postępowania [tj. osoby rozsądnej – przyp. M.M.] można zmodyfikować, gdy z powodu wieku, stanu umysłowego lub fizycznego lub nadzwyczajnych okoliczności nie można wymagać od osoby dostosowania się do wzorca”.

¹⁴⁶ Tak. W. Warkało, *Gradacja winy a obowiązki naprawienia szkody w świetle przepisów Kodeksu cywilnego*, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26-27, s. 301–303.

¹⁴⁷ Por. L. Dzikiewicz, *O pojęciu winy i jej trzech odmianach*, PiP 1977, z. 1, s. 92, 94 i 98.

¹⁴⁸ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 74.

prejudycjalność wyroków sądów karnych w postępowaniu cywilnym jest ograniczona jedynie do wyroków skazujących¹⁴⁹. Wchodząc w polemikę z przytoczonymi argumentami, zauważyć należy przede wszystkim, że okoliczność, iż wina nie zawsze stanowi przesłankę odpowiedzialności w prawie cywilnym, nie tyle wpływa na definicję samej winy, co na definicję odpowiedzialności. Fakt, że wina jest elementem konstruującym każde przestępstwo, a nie każdy czyn niedozwolony, nie przesądza bowiem jeszcze w żaden sposób o tym, że powinna być odmiennie pojmowana w obu dziedzinach. Podobnie kwestia, że dane zdarzenie może stanowić czyn niedozwolony, nie będąc równocześnie przestępstwem ani wykroczeniem (oraz poniekąd związana z tym okoliczność, że wiążące w postępowaniu cywilnym są wyłącznie wyroki skazujące), nie świadczy o tym, że owa rozbieżność musi wynikać z różnego sposobu pojmowania winy. Nie należy zapominać, że warunkiem zarówno cywilnoprawnej odpowiedzialności za czyn własny, jak i popełnienia czynu przestępczego, jest także bezprawność zachowania, która – jak powszechnie wiadomo – jest pojmowana szerzej w prawie cywilnym niż w prawie karnym, gdyż obejmuje także sytuacje naruszenia zasad współżycia społecznego¹⁵⁰. Choćby ta okoliczność powoduje, że nie każdy czyn niedozwolony będzie jednocześnie przestępstwem czy wykroczeniem.

Wydaje się, że przychylić należy się do tezy o tożsamości winy w prawie cywilnym i karnym. Przemawia za tym nie tylko to, że obydwie te gałęzie prawa wchodzą w skład tego samego systemu prawnego, w związku z czym podstawowe pojęcia funkcjonujące w jego obrębie powinny mieć jednolite znaczenie we wszelkich jego dziedzinach¹⁵¹, ale także fakt, że zarówno w prawie karnym, jak i w prawie deliktów wyraźnie wyróżnia się pojęcia bezprawności, winy oraz umyślności i nieumyślności¹⁵². Zauważyć należy również, że odpowiedzialność odszkodowawcza *ex delicto* wywodzi się historycznie właśnie z norm o charakterze publicznoprawnym, które współcześnie określilibyśmy mianem karnoprawnych¹⁵³. Ponadto formułowane w obu dogmatykach definicje są niemalże identyczne, a przynajmniej podstawowa intensja pojęcia winy (związana z negatywną oceną

¹⁴⁹ Por. J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 168–169.

¹⁵⁰ Zob. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202. Do odmiennych wniosków dojdą zwolennicy koncepcji dualistycznej winy, która zakłada, że bezprawność jest „elementem” winy. Szerzej o bezprawności będzie mowa w dalszej części tego podrozdziału.

¹⁵¹ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres niedbalstwa jako podstawy odpowiedzialności cywilnej*, NP 1956, z. 3, s. 61; podobnie J. Lachowski, *System Prawa Karnego*, t. 3, s. 709.

¹⁵² Tak M. Zelek, *Wina w prawie karnym i prawie deliktów*, s. 124. Autor zwraca także uwagę na trafność argumentów podawanych za jednolitością winy w prawie karnym i cywilnym w literaturze karnistycznej.

¹⁵³ Por. np. P. Święcicka-Wystrychowska, *Uprawniona reakcja na czyn niedozwolony w starożytnym Rzymie na przykładzie bezprawnego spowodowania szkody na mieniu. Szkic historyczny (w:) Leges sapere. Studia i prace dedykowane profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, W. Uruszczak, P. Święcicka-Wystrychowska, A. Kremer (red.), Kraków 2008, s. 599–600.

czynu i możliwością postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego postępowania) jest tożsama w prawie karnym i prawie cywilnym¹⁵⁴. Stanowisko to znalazło potwierdzenie także w orzecznictwie z dość lakonicznym wyjaśnieniem, że „w nauce prawa przeważa pogląd o jedności subiektywnych elementów winy na terenie ustawodawstwa cywilnego, jak i karnego. Pogląd ten jest trafny i nie wymaga bliższego uzasadnienia”¹⁵⁵. Przy tym w obu tych gałęziach okolicznościami, które wyłączają możliwość przypisania winy, są okoliczności związane z brakiem możliwości rozpoznania przez sprawcę znaczenia dokonanego przez niego czynu (lub jego skutków) lub z brakiem możliwości swobodnego pokierowania przez niego swoim zachowaniem. Można zatem powiedzieć, że zarówno „wina cywilistyczna”, jak i „wina karnistyczna”, wiążą się z pojęciem negatywnej oceny czynu danego podmiotu (ten sam przedmiot oceny¹⁵⁶). Jednocześnie w obu przypadkach ocena ta dokonywana jest z perspektywy możliwości wyboru i dokonania zachowania alternatywnego, które byłoby prawidłowe, tj. nie byłoby bezprawne (to samo kryterium oceny sprowadzające się do ustalenia, że nie istniały żadne istotne czynniki zakłócające świadomość działań lub swobodę podejmowania decyzji).

Powyższe wnioski bazują na założeniu, że bezprawność stanowi „przesłankę”¹⁵⁷, a nie „element”¹⁵⁸ winy. Kwestia ta nie jest jednak w literaturze zupełnie bezsporna.

Na gruncie poprzednio obowiązującego Kodeksu zobowiązań Roman Longchamps de Bérier przyjmował koncepcję winy obejmującą także element obiektywny rozumiany jako sprzeczność z przepisami prawa albo z zasadami etycznymi bądź też obowiązkiem dochowania należytej staranności wymaganej w danym przypadku (tzw. wina w znaczeniu obiektywnym)¹⁵⁹. Wzorem doktryny francuskiej bezprawność była tradycyjnie zaliczana w nauce polskiego prawa cywilnego do szeroko ujmowanego pojęcia winy jako jej obiektywna składowa, funkcjonująca obok elementu subiektywnego, odnoszącego się do przeżyć

¹⁵⁴ Zob. M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 81–82.

¹⁵⁵ Wyrok SN z dnia 17 lutego 1964 r., sygn. II CR 30/63, Zb. Orz. 1966, nr 1, poz. 1.

¹⁵⁶ Przy uznaniu, że w prawie karnym dominuje czysta normatywna teoria winy, ponieważ w jej ujęciu przedmiotem zarzutu jest cały czyn sprawcy, zawierający w sobie również znamiona podmiotowe; por. M. Kowalewska-Łukuć, *Wina w prawie karnym*, s. 162.

¹⁵⁷ Tak Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Problem definicji winy*, s. 43; P. Granecki, *Zasada bezwzględnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie (według kodeksu cywilnego)*, „Studia Prawnicze” 2000, Nr 3–4, s. 73.

¹⁵⁸ Por. Z. K. Nowakowski, *Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej (w:) Studia z prawa zobowiązań*, Z. Radwański (red.), Warszawa–Poznań 1979, s. 108 i 114; J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, s. 33; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 532.

¹⁵⁹ Zob. R. Longchamps de Bérier, *Polskie prawo cywilne – zobowiązania*, Lwów 1939, Wydanie anastatyczne, Poznań 1999, s. 234–235. Autor ten od winy z znaczeniu obiektywnym odróżniał ponadto winę subiektywną, którą pojmował zarówno jako zły zamiar, czyli rozmyślne wyrządzenie szkody, jak i niedbalstwo, a więc niedołożenie takiej uwagi i staranności, jakiej w danym przypadku należało dołożyć, aby zachować się właściwie.

psychicznych sprawcy szkody¹⁶⁰. Współcześnie jednak – być może w ślad za dorobkiem prawa karnego – w doktrynie cywilistycznej zaczęło, jak się wydaje, dominować stanowisko, zgodnie z którym bezprawność jest pojęciem odrębnym od winy, niestanowiącym jej elementu składowego, przy czym klasy czynów bezprawnych i klasy czynów zawinionych pozostają w stosunku do siebie w charakterystycznej relacji zakresowej, polegającej na tym, że pierwsza z tych klas jest szersza od drugiej i zawiera w sobie tę drugą¹⁶¹. Zgodnie z panującym poglądem każde zachowanie zawinione musi być bowiem jednocześnie zachowaniem bezprawnym, dlatego też logicznie uzasadnione jest badanie w pierwszej kolejności bezprawności danego zachowania, a dopiero w dalszej kolejności ewentualne rozważanie jego zawinienia. W związku z powyższym w piśmiennictwie można niekiedy spotkać sformułowania, że bezprawność jest przesłanką (czy też warunkiem) winy¹⁶².

Wskazany pogląd bywa jednak sporadycznie krytykowany przez przedstawicieli doktryny. Jędrzej M. Kondek podnosi, że nie jest możliwe wskazanie w sposób jednoznaczny relacji pomiędzy winą a bezprawnością¹⁶³. Zdaniem autora czyn zawiniony niekoniecznie musi być czynem bezprawnym. Jako poparcie dla swojej tezy wskazuje przypadki *culpa in eligendo* (art. 429 k.c.) oraz *culpa in custodiendo* (art. 431 k.c.). W przywołanych unormowaniach przesłanką powstania odpowiedzialności odszkodowawczej miałyby być jedynie wina (bez bezprawności) z uwagi na to, że nie ma norm ściśle regulujących zasady chowania zwierząt i posługiwania się nimi, czy też powierzania czynności określonym osobom¹⁶⁴. O ile zgodzić można się z autorem co do tego, że faktycznie zasadniczo nie ma takich norm prawnych, o tyle – pamiętając o szerokim pojmowaniu słowa „bezprawność” na gruncie prawa cywilnego – rozważyć należałoby, czy zasady współżycia społecznego nie wymagają nadzorowania chowanych zwierząt oraz rzetelnego wyboru osób, którym powierza się pewne czynności do wykonania. Wydaje się, że na tak postawione pytanie można udzielić odpowiedzi pozytywnej.

¹⁶⁰ Tak J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka*, s. 12; J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, s. 33; Z. K. Nowakowski, *Wina i ryzyko*, s. 107; J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 294-295.

¹⁶¹ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 85 i podana tam literatura. Wyraźne rozróżnienie przesłanek bezprawności i winy charakterystyczne jest także dla prawa niemieckiego, zob. H. Kötz, G. Wagner, *Deliktsrecht*, München 2021, s. 85 i n. Z kolei postępująca we współczesnym prawie francuskim obiektywizacja winy prowadzi *de facto* do zrównania winy z bezprawnością, szerzej zob. S. Galand-Carval, *Fault under French Law* (w:) *Unification of Tort Law: Fault*, P. Widmer (red.), Haga 2005, s. 90.

¹⁶² Zob. M. Krajewski, *Niezachowanie należytej staranności*, s. 39; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 78; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody przez kilka osób*, Warszawa 1978, s. 51.

¹⁶³ Por. J.M. Kondek, *Interferencje bezprawności i winy w odpowiedzialności deliktowej. Próba korektury* (w:) *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24–25 czerwca 2011 r.*, M. Nesterowicz (red.), Warszawa 2012, s. 266–267. Do podobnych wniosków dochodzi M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 115.

¹⁶⁴ Zob. J.M. Kondek, *Interferencje bezprawności i winy*, s. 262–264.

Przyjęcie takiego rozumowania pozwoliłoby w tych dwóch przypadkach na zachowanie pewnej spójności wyrażającej się w tym, że negatywnie oceniać można jedynie zachowanie obiektywnie nieprawidłowe. Absurdalna wydaje się możliwość postawienia sprawcy zarzutu, że zachował się niewłaściwie, podczas gdy jego zachowanie byłoby zgodne nie tylko z normami prawnymi, lecz także z zasadami współżycia społecznego, a więc byłoby obiektywnie prawidłowe. Za tezę o niemożliwości oddzielenia od siebie przesłanek winy i bezprawności nie świadczy też okoliczność, że w praktyce przedmiotem zainteresowania sądu zawsze jest delikt, jako całościowy stan faktyczny – czyn człowieka o określonych cechach¹⁶⁵. Sam fakt, że sąd przy ustalaniu winy i bezprawności analizuje te same lub podobne elementy stanu faktycznego, nie przesądza o tym, aby nie dało się odróżnić od siebie obu pojęć. Wszakże sąd przy kwalifikowaniu danego zachowania jako bezprawnego czy zawinionego posługuje się innymi kryteriami – bada ten sam czyn, lecz zwraca uwagę na inne cechy i ocenia go przez pryzmat innych przesłanek.

Kwestia relacji między bezprawnością a winą bardzo różnie ujmowana jest też na gruncie innych porządków prawnych. Przykładowo, obiektywistyczne podejście do pojęcia winy spotykane jest we Francji, Holandii i w Anglii¹⁶⁶. We francuskim kodeksie cywilnym zdecydowano się wręcz na pełną obiektywizację winy, zrównując *faute* z bezprawnością i przyjmując, że żaden stan psychiczny, ani związany z wiekiem czy niepoczytalnością, nie wyłącza zdolności deliktowej¹⁶⁷. Z kolei subiektywistyczne pojmowanie winy spotkać można obecnie chociażby w doktrynie niemieckiej czy austriackiej¹⁶⁸. Niemniej wydaje się, że na gruncie większości zagranicznych systemów prawnych wina jest współcześnie w większym lub mniejszym stopniu utożsamiana z bezprawnością, a nawet absorbuje ją całkowicie. Zdaniem Pierre’a Widmera zacieranie się różnic między winą i bezprawnością jest w dużej mierze spowodowane tym, że w wielu ustawodawstwach obiektywizacji ulega pojęcie winy nieumyślnej. Owa obiektywizacja polega na tym, że stwierdzenie niedbalstwa wyczerpuje się w ustaleniu naruszenia obowiązku ostrożności lub innego obiektywnego standardu

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 266.

¹⁶⁶ Por. Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*. Vol. 2. *Damage and Damages, Liability for and without Personal Misconduct, Causality, and Defences*, Oxford 2000, s. 254–255; P. Widmer, *Liability Based on Fault* (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005, s. 68.

¹⁶⁷ Zob. S. Galand-Carval, *Fault under French Law*, s. 90; J.S. Borghetti, *The definition of la faute in the Avant-projet de réforme* (w:) *Reforming the French law of obligations: comparative reflections on the Avant-projet de réforme du droit des obligations et de la prescription (“the Avant-projet Catala”)*, J. Cartwright, S. Vogenauer, S. Whittaker (red.), Oxford 2009, s. 275–277; P. Widmer, *Liability Based on Fault*, s. 68.

¹⁶⁸ Tak J. Kondek, *Interferencje bezprawności i winy*, s. 250 za G. Wagner, *Comparative Tort Law* (w:) *The Oxford Handbook to Comparative Law*, M. Reimann, R. Zimmermann (red.), Oxford 2008, s. 1025.

postępowania wymaganego od osoby rozsądnej, bez konieczności badania elementów subiektywnych, odwołujących się do indywidualnej zarzucalności¹⁶⁹.

W moim przekonaniu w polskim prawie cywilnym – w którym obiektywizacja winy jest dość słaba¹⁷⁰ – trafny jest dominujący nurt, zgodnie z którym bezprawność i wina stanowią *de lege lata* dwie odrębne kategorie pojęciowe, przy czym ze względów wskazanych powyżej stwierdzenie, że dane zachowanie jest bezprawne, warunkuje możliwość badania zawinienia. Mimo tej jednokierunkowej zależności należy wyraźnie odróżniać bezprawność jako odrębną od winy przesłankę odpowiedzialności, aby nie dochodziło do utożsamiania relacji bycia winnym z relacją bycia odpowiedzialnym. Obszarem, w obrębie którego odróżnienie bezprawności i winy pozostaje w pełni wyraźne oraz zachowuje największą doniosłość, są sytuacje, w których bezpośredni sprawca pomimo obiektywnie nieprawidłowego zachowania nie może ponosić winy z uwagi na brak poczytalności. W przypadkach takich, dla przypisania odpowiedzialności osobie obowiązanej do nadzoru, konieczne jest, aby zachowanie bezpośredniego sprawcy było bezprawne, mimo że nie może ono być zawinione.

Propozycja wyraźnego wyodrębnienia z pojęcia winy przesłanki bezprawności pojawiła się zarówno w art. 725 projektu kodeksu cywilnego z 1955 r., jak również w art. 809 projektu kodeksu cywilnego z 1960 r. Odrzucenie tego rozwiązania uzasadniano obawą, że może utrudnić ono sytuację procesową poszkodowanego¹⁷¹. Janina Dąbrowa wyraziła jednak przekonanie, że brak wyodrębnienia *expressis verbis* elementu bezprawności w art. 415 k.c. podyktowany był nie tyle przekonaniem o trafności tego konceptu, co niechęcią do dokonywania zmian oraz nadzieją, że powtórzenie treści art. 134 k.z. będzie mniej problematyczne, ponieważ pozwoli na zachowanie aktualności dotychczasowego dorobku orzeczniczego¹⁷².

W kontekście bezprawności w literaturze przedmiotu od wielu lat rozważane jest jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie koncepcja tzw. bezprawności względnej (zwanej także bezprawnością kierunkową, akwiliańską czy relatywną). Ogólnie rzecz ujmując, pogląd ten zakłada, że odpowiedzialność deliktową może rodzić naruszenie tylko takich przepisów prawnych, które miały na celu ochronę praw podmiotowych poszkodowanego¹⁷³. Wywodzi się

¹⁶⁹ Por. P. Widmer, *Comparative Report*, s. 332.

¹⁷⁰ Tak M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 116.

¹⁷¹ Por. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 48.

¹⁷² Zob. J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka*, s. 11 i 21.

¹⁷³ Szerzej na temat koncepcji bezprawności względnej zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 61–64; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 90–98. W literaturze zagranicznej por. np. E.J. Weinrib, *Corrective Justice*, Oxford 2012, s. 45; J.L. Coleman, *The Practice of Corrective Justice*, "Arizona Law Review" 1995, t. 37, s. 26.

on z teorii celu normy (*Normzwecktheorie*) wypracowanej przez austriackiego prawnika Armina Ehrenzweiga, który przyjął, że obowiązek naprawienia szkody powinien ograniczać się jedynie do takich szkód, które mieszczą się w obszarze wyznaczonym przez cel, któremu służyć miała naruszona przez sprawcę norma prawna¹⁷⁴. Wskazana koncepcja ma służyć jako zaporę przeciwko rozszerzaniu ponad miarę zakresu odpowiedzialności deliktowej (podobnie jak adekwatny związek przyczynowy)¹⁷⁵. W niektórych krajach ma ona charakter obowiązujący¹⁷⁶, w innych – została wypracowana przez doktrynę i judykaturę¹⁷⁷. Myśl o konieczności wykazania, że naruszony przepis konstruuje prawa podmiotowe poszkodowanego, odnaleźć można także w orzecznictwie TSUE na tle odpowiedzialności państwa za brak implementacji dyrektywy¹⁷⁸. Koncepcja ta nie została natomiast przyjęta we Francji i ustawodawstwach będących pod bezpośrednim wpływem tego systemu¹⁷⁹.

W polskiej literaturze koncepcja bezprawności kierunkowej ma zarówno zwolenników¹⁸⁰, jak i przeciwników¹⁸¹. Zwolennicy często wywodzą relatywny charakter

¹⁷⁴ Zob. A. Ehrenzweig, *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts: Das Recht der Schuldverhältnisse*, t. 2, cz. 1, Wien 1928, s. 48 i n.

¹⁷⁵ Tak m. in. H. Koziol, *Mitigation of Damages under Austrian Law and Ideas for Future Regulations* (w:) *The Limits of Liability. Keeping the Floodgates Shut*, J. Spier (red.), Haga 1996, s. 58.

¹⁷⁶ Por. np. § 823 ust. 2 BGB: „Die gleiche Verpflichtung trifft denjenigen, welcher **gegen ein den Schutz eines anderen bezweckendes Gesetz** [podkreślenie M.M.] verstößt. Ist nach dem Inhalt des Gesetzes ein Verstoß gegen dieses auch ohne Verschulden möglich, so tritt die Ersatzpflicht nur im Falle des Verschuldens ein“. Podobne regulacje spotkać można w prawie holenderskim i portugalskim, zob. R. Szczepaniak, komentarz do art. 417 (w:) *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz do art. 353–626*, M. Gutowski (red.), Legalis 2019, nb. 58. Koncepcja bezprawności względnej sformułowana została wprost także w art. VI – 3:102 *Draft Common Frame of Reference* (dalej jako: „DCFR”).

¹⁷⁷ Tak np. w Austrii, Szwajcarii i krajach systemu *common law*, por. R. Kasprzyk, *Bezprawność względna*, „Studia Prawnicze” 1988, z. 3, s. 151 i n.

¹⁷⁸ Zob. wyrok ETS z dnia 19 listopada 1991 r., sygn. C-6/90, *Francovich v. Włochy*, Zb. Orz. 1991, s. I-5357; wyrok ETS z dnia 8 października 1996 r., sprawy połączone o sygn. C-178/94, C-179/94, C-188/94, C-189/94 oraz C-190/94, *Dillenkofer v. Niemcy*, Zb. Orz. 1996, s. I-4845; wyrok ETS z dnia 26 marca 1996 r., sygn. C-392/93, *British Telecommunications*, Zb. Orz. 1996, s. I-1631.

¹⁷⁹ Por. Ch. von Bar, *The Common European Law*. Vol. 2, s. 43; D. Elischer, *Wrongfulness as a Prerequisite Giving Rise to Civil Liability in European Tort Systems*, „Common Law Review” 2017, s. 14, s. 4.

¹⁸⁰ Por. np. P. Machnikowski, *System*, t. 6, s. 402; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 111–123; R. Kasprzyk, *Bezprawność względna*, s. 162 i n.; L. Bosek, *Bezprawie legislacyjne*, Warszawa 2007, s. 117–129; M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 41; B. Gadek, *Szkoda wyrządzona czynem nieuczciwej konkurencji – zagadnienia wybrane* (w:) *Odpowiedzialność cywilna*, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kraków 2004, s. 644; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 58; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa*, s. 91; A. Koch, *Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 113; R. Szczepaniak, *Problem odpowiedzialności za szkody wyrządzone aktami nadzoru nad samorządem terytorialnym*, ST 1998, Nr 10, s. 31; Z. Masłowski, *Glosa do wyr. SN z 13.4.1962 r.*, 2 CR 46/62, OSPiKA 1964, Nr 1, poz. 3, s. 12 i n.; L. Stecki, *Glosa do wyr. SN z 13.10.1987 r.*, IV CR 266/87, NP 1990, Nr 4, s. 225 i n.

¹⁸¹ Zob. M. Safjan, *Problematyka tzw. bezprawności względnej oraz związku przyczynowego na tle odpowiedzialności za niezgodne z prawem akty normatywne* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, L. Ogiełto, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), Kraków 2005, s. 1325 i n.; M. Safjan, K. J. Matuszyk, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 89; M. Owczarek, *Problem bezprawności względnej w systemie odpowiedzialności deliktowej*, „Palestra” 2004, z. 5–6, s. 42–46; J. Kuźmicka-Sulikowska, komentarz do art. 417 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Legalis 2019, nb. 8; A. Pązik, *Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego*, Warszawa 2014, s. 71–76; R. Strugała, *Dobra i interesy chronione w strukturze czynu niedozwolonego*, Warszawa 2019,

odpowiedzialności z art. 355 k.c. Na podstawie tego przepisu konstruuje się mierniki należytej staranności „ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju”, które różnią się na tle poszczególnych przypadków, bowiem ich szczegółowa treść zależy od rodzaju stosunku społecznego, na którego gruncie rozważana jest odpowiedzialność deliktowa. Z powyższego wynikać ma teza, że nie istnieją normy prawne o powszechnym podmiotowo zakresie ochrony, lecz jedynie normy mające na celu ochronę zrelatywizowaną podmiotowo, czyli taką, która dotyczy każdego, kto będzie w określony sposób uwikłany w stosunki danego typu¹⁸². obrońcy koncepcji bezprawności względnej upatrują kolejnego argumentu na rzecz swojego stanowiska w treści art. 446 k.c., który traktowany jest jako wyjątek od ogólnej reguły uznawania za poszkodowanych tylko tych, przeciwko którym bezpośrednio ukierunkowane było działanie sprawcy¹⁸³.

Z kolei przeciwnicy tego zapatrywania podkreślają, że wątpliwości wywołuje kwestia oparcia koncepcji bezprawności kierunkowej w treści obowiązujących norm prawnych¹⁸⁴. W szczególności wskazują, że nie jest zasadne powoływanie się w celu jej wsparcia na art. 355 k.c., bowiem przepis ten dotyczy należytej staranności przy wykonywaniu zobowiązań, nie zaś bezprawności, która jest pojęciem kategoryalnie odmiennym¹⁸⁵. Należyta staranność ma podstawowe znaczenie dla ustalania winy dłużnika w postaci niedbalstwa, trudno odnosić ją do oceny sprzeczności z normami prawnymi czy zasadami współżycia społecznego. W wątpliwość podano także wysuwanie na podstawie art. 446 k.c. wniosku o generalnym ograniczeniu odpowiedzialności deliktowej do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych. Wskazana regulacja jest raczej wyrazem normatywnego ograniczenia przez prawodawcę zakresu szkód, które należy pojmować jako normalne następstwa zachowań sprawcy, czyli odnosi się ona do adekwatnego związku przyczynowego¹⁸⁶. Zauważyć należy jednak, że skoro przesłanka bezprawności nie została wysłowiona *expressis verbis* w art. 415 k.c., to tym bardziej jej interpretacja (sposób rozumienia) wydaje się pozostawać otwarta.

Stanowisko krytyczne uzasadnia się także przez wskazanie, że przy odpowiednio rozumianej przesłance adekwatnego (normalnego) związku przyczynowego odwoływanie się

s. 182 i n.; M. Nesterowicz, *Glosa do wyr. SN z 2.6.1972 r., I CR 42/72*, OSPiKA 1973, Nr 7–8, poz. 152, s. 325; B. Lackoroński, *Odpowiedzialność za tzw. szkody pośrednie w polskim prawie cywilnym (w:) Odpowiedzialność odszkodowawcza*, J. Jastrzębski (red.), Warszawa 2007, s. 163; J. Jastrzębski, *O granicach kompensacji (w:) Odpowiedzialność cywilna*, J. Jastrzębski (red.), Warszawa 2007, s. 20; J.M. Kondek, *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej*, Warszawa 2013, s. 106–109.

¹⁸² Tak R. Kasprzyk, *Bezprawność względna*, s. 162–165.

¹⁸³ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 93–94 i podana tam literatura.

¹⁸⁴ Por. np. J. Jastrzębski, *O granicach kompensacji*, s. 20.

¹⁸⁵ Zob. np. M. Owczarek, *Problem bezprawności względnej*, s. 42–46.

¹⁸⁶ Tak M. Safjan, *Problematyka tzw. bezprawności względnej*, s. 1328–1329.

do koncepcji bezprawności względnej nie jest potrzebne¹⁸⁷. Zwolennicy bezprawności względnej krytykują jednak takie „odpowiednie” rozumienie adekwatnego związku przyczynowego, wskazując, że zastrzeżenia budzi to, iż wymaga ono w niektórych przypadkach rozszczepienia zdarzenia szkodzącego, zaś przyczynowość powinna być badana przy uwzględnieniu całości działania sprawcy, a nie jedynie obiektywnie nieprawidłowego elementu jego działania¹⁸⁸. W ramach analizy kauzalnej nie powinno się uwzględniać zagadnienia bezprawności. W przeciwnym razie związek przyczynowy musiałby być inaczej badany w zależności od podstawy odpowiedzialności (winy, ryzyka, słuszności), co przesądza o niewłaściwości tej koncepcji¹⁸⁹.

Przeciwko bezprawności względnej Marek Safjan podniósł ponadto, że koncepcja ta pozostaje w sprzeczności z założeniem, iż odpowiedzialność deliktowa operuje normami o charakterze powszechnym, skierowanymi do każdego abstrakcyjnego wyobrażonego ich adresata. Zdaniem autora bezprawność stanowi cechę zachowania, którą należy poddawać ocenie w kontekście tego, czy narusza ono określony nakaz lub zakaz wynikający z określonego unormowania (względnie z zasad współżycia społecznego), a nie tego, jakie podmioty zostały dotknięte owym zachowaniem¹⁹⁰. Do krytyki tej odniósł się Maciej Kaliński, wskazując, że powszechny charakter naruszonych norm nie koliduje z możliwością ustalenia, czy ich celem była ochrona interesu poszkodowanego. Norma, z której wynika powszechny nakaz albo zakaz, jest skierowana do każdego. Z kolei istota bezprawności względnej polega na ocenie, w jakim stopniu tak skonstruowany nakaz albo zakaz ma na celu ochronę interesów poszkodowanego. Zmienia się zatem optyka – analiza naruszonej normy odbywa się z perspektywy poszkodowanego, a nie naruszyciela¹⁹¹.

Kwestia ta jest sporna także w orzecznictwie¹⁹². Temat jest z pewnością bardzo szeroki¹⁹³.

¹⁸⁷ Tak M. Owczarek, *Problem bezprawności względnej*, s. 45. Z kolei zdaniem Radosława Strugały ten sam cel w postaci generalnego ograniczenia odpowiedzialności deliktowej do szkód wyrządzonych w określonych rozpoznanych przez system prawny dobrach czy interesach znacznie lepiej może zostać osiągnięty za pomocą koncepcji bezprawności szkody; por. R. Strugała, *Dobra i interesy*, s. 184–185.

¹⁸⁸ Por. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 117.

¹⁸⁹ Zob. K. Krupa-Lipińska, *Związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, Warszawa 2020, s. 118.

¹⁹⁰ Zob. M. Safjan, *Problematyka tzw. bezprawności względnej*, s. 1325–1327.

¹⁹¹ Tak M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 119.

¹⁹² Za akceptacją istnienia wymogu bezprawności względnej zob. wyrok SN z dnia 24 września 2008 r., sygn. II CSK 177/08, OSNC 2009, Nr 10, poz. 142; wyrok SN z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. II CNP 50/12, LEX nr 1314379. Przeciwko tej koncepcji por. wyrok SN z dnia 11 grudnia 2008 r., sygn. IV CSK 349/08, LEX nr 487548; wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. II CSK 719/15, OSP 2017, Nr 12, poz. 125; zob. także uzasadnienie wyroku SN z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. V CSK 338/11, Legalis nr 544275; uzasadnienie uchwały SN z dnia 22 lutego 2006 r., sygn. III CZP 8/06, OSNC 2006, Nr 7–8, poz. 123.

¹⁹³ Zob. literaturę podaną w przypisach 180 i 181.

3.2. Zasada bezprawności (niezgodności z prawem)

Mimo że nie wszyscy autorzy wyróżniają bezprawność jako jedną z zasad odpowiedzialności deliktowej¹⁹⁴, to nie ulega wątpliwości, że przypadki odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem zachowanie zostały przewidziane w polskim systemie prawnym, nawet jeśli nie są przez wszystkich uczonych kwalifikowane jako odrębna od ryzyka zasada odpowiedzialności. W moim przekonaniu zasadne jest jednak wyróżnienie takiej zasady odpowiedzialności. Przemawia za tym przede wszystkim to, że jest to odpowiedzialność typu sprawczego – jej powstanie uzależnione jest od działania (albo zaniechania) podmiotu, któremu odpowiedzialność ta została przypisana. Wskazana okoliczność wyklucza uznanie jej za postać odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, która jest odpowiedzialnością za skutek – zaistnienie danego skutku rodzi odpowiedzialność danego podmiotu bez względu na to, czy do skutku tego doprowadziło zachowanie ludzkie, czy inne czynniki (np. oddziaływanie sił przyrody)¹⁹⁵.

Najważniejszy przykład odpowiedzialności na zasadzie bezprawności stanowi uregulowana w art. 417 i n. k.c. odpowiedzialność Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego za szkodę wyrządzoną za niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Innym przypadkiem jest – jak się wydaje – ustanowiona w art. 552 i n. k.p.k. odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania¹⁹⁶. Podobnie dawny art. 160 k.p.a. oraz dawny art. 23 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji¹⁹⁷ konstruowały odpowiedzialność odszkodowawczą za niezgodne z prawem zachowanie organów państwowych, mianowicie za szkodę powstałą przez wydanie przez organ administracji

¹⁹⁴ Przykładowo Z. Radwański i A. Olejniczak twierdzą, że zasada ryzyka jest na tyle pojemna, aby obejmowała swoim zakresem także przypadki odpowiedzialności za zachowania bezprawne, por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 227.

¹⁹⁵ Por. M. Safjan, K. J. Matuszyk, *Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej*, Warszawa 2009, s. 32.

¹⁹⁶ W kierunku kwalifikacji tego przypadku odpowiedzialności jako odpowiedzialności na zasadzie bezprawności trafnie wypowiada się M. Kaliński, wskazując, że wymaganie zaistnienia po stronie organów władzy nieprawidłowości, które prowadzić będą do wniosku, iż zatrzymanie lub tymczasowe aresztowanie było „niewątpliwie niesłuszne”, stanowi argument za poglądem o szeroko pojętej bezprawności jako zasadzie odpowiedzialności, zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 59. Odmiennie uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., sygn. I KZP 27/99, OSNKW 1999, Nr 11–12, poz. 72. W orzeczeniu tym SN stwierdził, że art. 552 § 4 k.p.k. statuuje odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Z poglądem tym jednak trudno się zgodzić. O ile odpowiedzialność uregulowana w tym przepisie faktycznie została oderwana od winy, o tyle sam fakt, że ustawodawca wyłączył możliwość dochodzenia odszkodowania w przypadku celowego przyczynienia się poszkodowanego do wydania niesłusznego orzeczenia (art. 553 k.p.k.), nie przesądza jeszcze o tym, że jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Na marginesie zauważyć należy jednak, że SN w uzasadnieniu do tego orzeczenia nie uznał wprost, że omawiana odpowiedzialność nie jest odpowiedzialnością na zasadzie bezprawności, lecz – z jakichś względów – całkowicie pominął jej istnienie w swoich rozważaniach.

¹⁹⁷ Tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1309. Akt utracił moc z dniem 1 stycznia 2019 r.

publicznej decyzji naruszającej art. 156 § 1 k.p.a. oraz za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie komornika przy wykonywaniu czynności.

W przypadku ukształtowania odpowiedzialności deliktowej na zasadzie bezprawności wina nie stanowi przesłanki, od której uzależniona jest odpowiedzialność sprawcy szkody. Tym samym następuje zaostrenie odpowiedzialności w stosunku do odpowiedzialności opartej na zasadzie winy. Wystarczające jest ustalenie, że zachowanie, które spowodowało szkodę, było bezprawne. Motywem legislacyjnym takiego rozwiązania zdaje się być postulat zapewnienia odpowiedniej ochrony podmiotów poszkodowanych realizowany poprzez ułatwienie im dochodzenia roszczeń odszkodowawczych (konieczność wykazywania winy poszczególnych *stationes fisci* mogłaby w praktyce powodować tyle trudności, że *de facto* pozbawiałaby poszkodowanych ochrony przysługujących im praw). Regulacja ta stanowi ponadto doprecyzowanie przewidzianego w art. 77 ust. 1 Konstytucji RP prawa do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej¹⁹⁸. Odpowiedzialność na zasadzie bezprawności można również rozpatrywać jako instytucję uzupełniającą konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji RP).

W literaturze spotkać można dwa ujęcia bezprawności: monistyczne i pluralistyczne. Według pierwszego zapatrywania bezprawność rozumiana jest jako pojęcie jednolite z uwagi na jedność obowiązującego porządku prawnego¹⁹⁹. W związku z tym dla uznania danego zachowania za bezprawne wystarczy, jeśli jest ono sprzeczne z jakąkolwiek normą mieszczącą się w którejkolwiek z dziedzin prawa. Z kolei wedle drugiego stanowiska istnieje tyle rodzajów bezprawności, ile jest gałęzi prawa, a więc przykładowo można mówić o bezprawiu karnym, cywilnym czy administracyjnym²⁰⁰. Wydaje się jednak, że różnica między wskazanymi poglądami nie jest znacząca, ponieważ także zwolennicy ujęcia monistycznego zaznaczają, że mimo jednolitego ujęcia bezprawności, jej zakres czy charakter mogą się różnić

¹⁹⁸ Warto przypomnieć, że początkowo orzecznictwo sądowe ukształtowane w latach 60. i 70. przyjmowało, że wina jest konieczną przesłanką odpowiedzialności państwa na podstawie art. 417 k.c. Dopiero po wejściu w życie Konstytucji RP z 1997 roku pojawił się problem zgodności takiego ograniczenia właśnie z art. 77 ust. 1 ustawy zasadniczej. Problem ten został rozstrzygnięty przez Trybunał Konstytucyjny, który wydał tzw. orzeczenie interpretacyjne, w którym stwierdził, że art. 417 k.c., ale rozumiany w ten sposób, że Skarb Państwa jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, jest zgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, por. wyrok TK z dnia 4 grudnia 2001 r., sygn. SK 18/00, OTK 2001, Nr 8, poz. 256.

¹⁹⁹ Tak Z. Banaszczyk, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, 2002, s. 897; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 90.

²⁰⁰ Por. K. Pietrzykowski, *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej a zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje (w:) Odpowiedzialność cywilna*, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kraków 2004, s. 179; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 37.

w poszczególnych unormowaniach, a tym samym zakładają różnorodność postaci bezprawności²⁰¹.

Jak zostało już zasygnalizowane, na gruncie prawa cywilnego bezprawność pojmuje się szeroko, a mianowicie jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem tego pojęcia objęte są więc nie tylko naruszenia wyrażonych w przepisach zakazów lub nakazów, lecz także naruszenia zasad współżycia społecznego powszechnie akceptowanych w danym społeczeństwie²⁰². Przy czym część przedstawicieli doktryny jest zdania, że zasady współżycia społecznego mają charakter normatywny, bowiem zostały inkorporowane do systemu prawa cywilnego z woli samego ustawodawcy, który odwołuje się do nich *expressis verbis* w szeregu przepisów Kodeksu cywilnego²⁰³. Wyrażane jest też stanowisko nieco węższe, upatrujące bezprawności w niezgodności zachowania z jakąś normą prawną lub z generalnym obowiązkiem ostrożności (nakazem przestrzegania zasady *neminem laedere*)²⁰⁴.

Mówiąc o odpowiedzialności na zasadzie bezprawności, należy jednak zwrócić uwagę na to, że art. 417 k.c. nie posługuje się dosłownie terminem bezprawności, lecz stanowi o „niezgodnym z prawem” działaniu lub zaniechaniu (podobnie przywołany powyżej dawniej obowiązujący art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji dotyczył działania lub zaniechania „niezgodnego z prawem”). Formuła ta została przejęta z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że pojęcie „działanie niezgodne z prawem” ma ugruntowane znaczenie²⁰⁵. Należy je mianowicie rozumieć jako zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej. „Niezgodność z prawem” musi być rozumiana ściśle, zgodnie z konstytucyjnym ujęciem źródeł prawa (art. 87–94 Konstytucji RP). Pojęcie to jest więc węższe niż tradycyjne ujęcie bezprawności na

²⁰¹ Zob. M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 89-90 i 98.

²⁰² Por. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202.

²⁰³ Tak J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 89.

²⁰⁴ Zob. M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 15 oraz 33–34. Autorka podziela pogląd przedstawicieli teorii sprawiedliwości naprawczej, zakładający, że prawo deliktów zawiera obowiązki dwojakiego rodzaju, tj. obowiązki określonego zachowania (tzw. *primary duties*) oraz obowiązki naprawienia szkody (tzw. *secondary duties*), które aktualizują się w razie naruszenia obowiązków pierwszego rodzaju. Jej zdaniem nakaz zachowania ostrożnego, nakierowanego na to, by nie wyrządzać drugiemu szkody to właśnie przykład obowiązku pierwszego rzędu, który w polskim prawie wynika pośrednio z art. 415 k.c. Por. także M. Wilejczyk, *Dlaczego nie należy chodzić w tłumie ze szpilką wystającą z rękawa? Naruszenie obowiązku ostrożności jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej za czyn własny*, SPP 2013, Nr 1, s. 59.

²⁰⁵ Wyrok TK z dnia 4 grudnia 2001 r., sygn. SK 18/00, OTK 2001, Nr 8, poz. 256. Odmienne stanowisko zajął w szczególności Z. Banaszczyk. Zdaniem przywołanego autora wąskie rozumienie niezgodności z prawem, wyłączające z zakresu tego pojęcia przypadki nadużycia kompetencji, pozostaje w sprzeczności z tendencją rozwijającą polskiego prawa cywilnego oraz ogólnoeuropejską koncepcją odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody spowodowane przez władzę publiczną, zob. Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej*, Warszawa 2012, s. 120.

gruncie prawa cywilnego, które obejmuje obok naruszenia przepisów prawa również naruszenie norm moralnych i obyczajowych, określanych terminem „zasad współżycia społecznego” lub „dobrych obyczajów”. Te systemy norm pozaprawnych mogą zatem znaleźć zastosowanie przy ocenie bezprawności wykonywania władzy publicznej tylko wówczas, gdy przepisy prawne zawierają będą do nich odesłanie, określając nakazy i zakazy dla organów władzy publicznej²⁰⁶. Wskazana interpretacja respektuje zarazem zakaz wykładni synonimicznej. Ustawodawca posługuje się bowiem na gruncie Kodeksu cywilnego także terminem „bezprawne” (por. np. art. 24 k.c., art. 43¹⁰ k.c., art. 87 k.c., art. 423 k.c.), a zgodnie z przyjętym w niniejszej pracy paradygmatem wykładni w obrębie danego aktu normatywnego zwrotom różnokształtnym nie należy przypisywać tego samego znaczenia²⁰⁷. Koresponduje to z wymaganą od tekstów prawnych właściwością narzuconą im przez § 10 ZTP: „Do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”. Według Sławomiry Wronkowskiej i Macieja Zielińskiego w ślad za wieloma regułami redagowania (pozytywnymi i negatywnymi) idzie właśnie reguła interpretacyjna, że terminy T₁ i T₂ znaczą co innego²⁰⁸. Mając na uwadze powyższe, bardziej precyzyjne byłoby w moim przekonaniu posługiwanie się wyrażeniem „odpowiedzialność na zasadzie niezgodności z prawem” na określenie omawianej zasady odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych.

Pogląd, iż „bezprawność” nie jest pojęciem tożsamym z „niezgodnością z prawem”, został przez Zbigniewa Banaszczyka rozwinięty o tezę, iż wyjątkowo dopuszczalne jest uzupełniające (pomocnicze) stosowanie kryteriów pozaprawnych przy ocenie, czy w danym przypadku wykonywanie kompetencji władzy publicznej odpowiada celowi, dla realizacji którego została ona w te kompetencje wyposażona²⁰⁹. Wydaje się jednak, że takie działanie organów władzy – z uwagi na dyrektywy wykładni pozajęzykowej – w ogóle nie powinno być kwalifikowane jako wykonywanie kompetencji (działanie na podstawie i w granicach prawa), a tym samym można je uznać za niezgodne z prawem, *scil.* z normami prawnymi wyinterpretowanymi z przepisów prawnych, bez konieczności odwoływania się do sprzeczności (wyłącznie) z jakimś systemem norm pozaprawnych.

²⁰⁶ Por. J. J. Skoczylas, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa i innych podmiotów przy wykonywaniu władzy publicznej w noweli do Kodeksu cywilnego*, PS 2004, Nr 9, s. 21.

²⁰⁷ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 202.

²⁰⁸ Por. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 47–48.

²⁰⁹ Zob. Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone*, s. 158–159.

3.3. Zasada ryzyka

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka bywa w literaturze określana w bardzo różnorodny sposób. Spotkać można chociażby wyrażenia takie, jak: „odpowiedzialność obiektywna”, „za skutek”, „za sam skutek” „przedmiotowa”²¹⁰, „niezależna od winy”²¹¹, „podwyższona”, „bez względu na winę sprawcy”²¹², czy wreszcie „odpowiedzialność za szkodę wynikającą ze zwiększonego niebezpieczeństwa, czyli odpowiedzialność bez winy”²¹³. Każda proponowana przez autorów nazwa zawiera w sobie pewne wskazówki na temat charakteru i istoty tej zasady odpowiedzialności. Zdaje się, że najbardziej rozpowszechniło się używanie określenia „odpowiedzialność na zasadzie ryzyka”, nawiązującego do paremii *commodum eius esse debet, cuius periculum*. Z kolei jako niezbyt trafne wydaje się posługiwanie określeniami zawierającymi sugestię oderwania tego rodzaju odpowiedzialności od winy, a to z uwagi na to, że cecha ta charakteryzuje także wiele innych zasad odpowiedzialności (np. zasadę bezprawności, słuszności czy zasadę odpowiedzialności absolutnej), więc mogłyby powstać wątpliwości, który typ odpowiedzialności miał na myśli autor danej wypowiedzi. Podobnie poddano w doktrynie krytyce określenie „odpowiedzialność za skutek” (ewentualnie „za sam skutek”), wskazując, że odpowiedzialność odszkodowawcza zawsze jest odpowiedzialnością za skutek działania lub innego zdarzenia, z którym ustawa wiąże obowiązek naprawienia szkody. Nigdy też nie odpowiada się za coś, co jest czymś więcej niż skutkiem, z drugiej zaś strony – nie ponosi się odpowiedzialności za każdy skutek, skoro przepisy dopuszczają powołanie się przez sprawcę na okoliczności egzoneracyjne²¹⁴.

Przepisy konstruujące odpowiedzialność na zasadzie ryzyka tworzą bardzo niejednorodną grupę. Witold Warkało wskazuje jednak na kilka cech łącznie charakteryzujących tę zasadę odpowiedzialności. Zdaniem autora jest to odpowiedzialność niezależna od istnienia winy sprawcy (także domniemanej). Przesłanką jej powstania nie jest także niewspółmierność sytuacji majątkowej poszkodowanego i sprawcy szkody czy innych szczególnych z punktu widzenia zasad współżycia społecznego czy zasad słuszności

²¹⁰ Zob. zestawienie W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 200.

²¹¹ Tak A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 40–41.

²¹² Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 193; J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, s. 40; J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, s. 299.

²¹³ Por. G. K. Matwiejew, *Bezprawność cywilna jako ogólna przesłanka odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody (zagadnienia wybrane)*, S. Grzybowski (red.), Warszawa 1969, s. 11.

²¹⁴ Tak A. Szpunar, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe*, NP. 1955, nr 12, s. 10; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 201.

okoliczności, a ponadto dopuszczalne jest powołanie się przez sprawcę na wskazane w danym przepisie okoliczności egzoneracyjne celem uwolnienia się od odpowiedzialności²¹⁵.

Początków odpowiedzialności na zasadzie ryzyka doszukiwać się można już w prawie rzymskim w kontekście szkód wyrządzonych przez zwierzęta oraz w sytuacjach uzasadnionych potrzebą wzmocnienia ochrony potencjalnych poszkodowanych.

Regulacja odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta występowała już w ustawie XII Tablic, czyli w czasach, gdy w ogóle nie traktowano winy jako przesłanki odpowiedzialności (tym samym uzasadnione jest twierdzenie, że zasada ryzyka historycznie wyprzedza zasadę winy). W Rzymie niezależną od winy odpowiedzialność za wyrządzone przez zwierzęta szkody ograniczono do przypadków, gdy trzymane zwierzę, działając „z własnego popędu”, zachowało się „niezgodnie ze swoją naturą”²¹⁶. Na przestrzeni dziejów regulacja ta ewoluowała i współcześnie w tego rodzaju sytuacjach do czynienia mamy raczej z odpowiedzialnością na zasadzie domniemanej winy w nadzorze.

Trudnościami dowodowymi podyktowana była z kolei regulacja tzw. quasi-deliktów. W interesie bezpieczeństwa pretor przyznawał skargi przeciwko osobie zajmującej lokal w przypadku szkody wynikłej z wyrzucenia lub wylania czegoś z tego pomieszczenia na zewnątrz oraz przeciwko osobie, która umieściła na fasadzie lub okapie budynku przedmiot stwarzający zagrożenie dla przechodniów. Pośród jurystów *ius commune* sporny był charakter quasi-deliktów. Niektórzy upatrywali w nich odpowiedzialności o charakterze obiektywnym, inni postrzegali je jako czyny zawinione nieoparte na złym zamiarze, lecz jedynie na niestaranności (nieostrożności). Kategoria systematyczna quasi-deliktów pojawiła się jeszcze w *Code civil*, natomiast nie przyjęto jej w BGB, ani w polskim Kodeksie zobowiązań. W prawie francuskim pojęcie quasi-deliktów zostało usunięte w ramach nowelizacji z 2016 r. Zanikaniu tej kategorii towarzyszył jednak wzrost liczby przypadków odpowiedzialności deliktowej z tytułu ryzyka²¹⁷.

Prawdziwy rozkwit odpowiedzialności na zasadzie ryzyka miał jednak miejsce w II połowie XIX wieku oraz w XX wieku, kiedy to ogromny rozwój sił wytwórczych spowodował m. in. wzrost zagrożeń dla życia, zdrowia, a także majątku człowieka, dla których odpowiedzialność na zasadzie winy nie była już wystarczającym instrumentem ochrony²¹⁸.

²¹⁵ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 203. Ta ostatnia cecha występuje tylko wówczas, gdy od zasady ryzyka odróżni się zasadę odpowiedzialności absolutnej, w której nie dopuszcza się okoliczności egzoneracyjnych.

²¹⁶ Por. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*, s. 498.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 499–500.

²¹⁸ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 85.

Początkowo pojawiały się nawet głosy uznające tę zasadę jako nieetyczną²¹⁹. Marcel Planiol uważał ją wręcz za sprzeczną ze zdrowym rozsądkiem i interesem społecznym. Twierdził, że nigdy i nikt nie jest w stanie wykazać ani użyteczności, ani słuszności odpowiedzialności obiektywnej. Wyeliminowanie zaś przesłanki winy w stosunkach międzyludzkich musiało jego zdaniem doprowadzić do zniszczenia wszelkiej sprawiedliwości. Odpowiedzialność cywilną bez winy pojmował jako niesprawiedliwość samą w sobie, równą skazaniu niewinnego przez prawo karne²²⁰. Podobnie Rudolf Ihering twierdził, że odpowiedzialność obiektywna stanowi cofnięcie się nauki prawa w jej rozwoju do czasów barbarzyńskich, wcześniejszych od *lex Aquilia*²²¹. Jednakże z czasem zasada ryzyka niejako „obroniła się sama, zdając egzamin w praktyce”²²², zaś jej znaczenie w dobie nieustającej rewolucji naukowo-technicznej zdaje się stale wzrastać, a wraz z tym rozwija się argumentacja uzasadniająca taką myśl legislacyjną.

W polskim systemie prawnym zasada ryzyka została wprowadzona na szerszą skalę w przepisach Kodeksu zobowiązań, które następnie przeniesione zostały do Kodeksu cywilnego. Wprowadzanie odpowiedzialności obiektywnej drogą ustawową miało miejsce także w niektórych innych prawodawstwach europejskich (np. w Prusach, Niemczech, Austrii czy Szwajcarii) w ustawach regulujących odpowiedzialność związaną z wykorzystaniem kolei (i to jeszcze w XIX wieku). W innych systemach prawnych (np. w Anglii czy we Francji) wykształcenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka było z kolei dziełem orzecznictwa²²³.

Tradycyjnie w dogmatyce prawa cywilnego jako uzasadnienie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka podaje się motyw wyrażony w paremii łacińskiej *cuius commodum eius periculum (damnum)*²²⁴. Zgodnie z nią podmiot, który czerpie zyski i korzyści majątkowe z danej działalności, powinien jednocześnie ponosić ciężar odpowiedzialności odszkodowawczej za ewentualne wyniki z niej szkody. W tym ujęciu odpowiedzialność za szkody powstałe wskutek aktywności gospodarczej stanowi po prostu element ryzyka gospodarczego. Z drugiej strony podkreśla się niekiedy w piśmiennictwie, że taka działalność, będąc niekiedy nawet niebezpieczną dla otoczenia, może jednocześnie być społecznie użyteczna i w związku z tym może potrzebować ochrony przed zbytnim obciążeniem

²¹⁹ Por. A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 316, który powołuje G. Ripert, *La règle morale dans les obligations civile*, Paris 1949, s. 217.

²²⁰ Zob. M. Planiol, *Étude sur la responsabilité civile*, “Revue critique de législation et de jurisprudence” 1905, s. 279.

²²¹ Por. R. Ihering, *Das Schuldmoment im römischen Privatrecht*, Giessen 1867, s. 40 i n.

²²² Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 63–64.

²²³ Por. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 123.

²²⁴ Zob. np. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 65; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 194–195.

obowiązkiem odszkodowawczym²²⁵. Warto też zauważyć, że omawiane uzasadnienie najbardziej pasuje do odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład, a nieco mniej przystaje np. do odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie (art. 433 k.c.) czy odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji (art. 436 § 1 k.c.), choć spotkać można też myśl, że pojęcie zysku w przytoczonej paremii powinno być rozumiane szeroko – tj. w sposób obejmujący nie tylko uzyskanie korzyści materialnych, lecz także niematerialnych, na przykład w postaci większego komfortu życia, pozytywnych odczuć i emocji czy korzyści moralnych²²⁶.

Po drugie, zaostrzoną odpowiedzialność łączy się w literaturze ze wzmożonym niebezpieczeństwem wyrządzenia szkód. Racja ta zdaje się w ostatnim czasie przeważać przy ustanawianiu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka²²⁷, zwłaszcza na tle art. 435 k.c. Widać to także na gruncie doktryny niemieckiej, w której odpowiedzialność na zasadzie ryzyka określa się mianem *Gefährdungshaftung* (niem. *Gefährdung* – niebezpieczeństwo; *Haftung* – odpowiedzialność). Należy przy tym dobitnie podkreślić, że uzasadnieniem dla zasady ryzyka może być jedynie niebezpieczeństwo ponadprzeciętne, wyróżniające się swoją nadzwyczajnością, powagą możliwych następstw czy ich typowością. Pewna doza niebezpieczeństwa jest bowiem immanentnie wpisana w funkcjonowanie współczesnego człowieka, korzystającego na co dzień z różnych urządzeń i elektroniki. Racją dla obciążenia jakiegoś podmiotu surowszą odpowiedzialnością może być jedynie generowanie przez niego ponadprzeciętnych ryzyk dla otoczenia²²⁸.

Przedstawiciele teorii sprawiedliwości naprawczej próbują uzasadniać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, uznając, że takiej aktywności, która kreuje zwiększone (nadzwyczajne) ryzyko szkód, można postawić swoisty zarzut przypominający rodzaj zawinienia. Ernest J. Weinrib twierdzi, że odpowiedzialność obiektywna nie jest przeciwieństwem, lecz rozciągnięciem (kontynuacją) zasady winy i istnieje taki punkt na tym kontynuum, w którym działalność jest na tyle ryzykowna, że brak staranności powinien być przypisany na podstawie samego zmaterializowania się tego ryzyka. Autor ten upatruje zatem w zasadzie ryzyka fikcji niedochowania obowiązku ostrożności²²⁹.

²²⁵ Por. J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody (art. 152 k.z.): jej znaczenie i ewolucja w perspektywie minionego 70-lecia*, KPP 2004, z. 3, s. 673.

²²⁶ W tym kierunku na tle odpowiedzialności właściciela pojazdu wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1956 r., sygn. IV CR 258/55, OSN 1957, nr 1, poz. 28.

²²⁷ Tak M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 65.

²²⁸ Por. T. Pajor, *Przemiany w funkcjach odpowiedzialności*, s. 301; B. Lewaskiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 55.

²²⁹ Zob. E.J. Weinrib, *The Idea of Private Law*, Oxford 2012, s. 188.

Jeszcze innego uzasadnienia związanego z ryzykiem (niebezpieczeństwem) dostarczają zwolennicy teorii wzajemności. Zgodnie z podstawową regułą tej koncepcji, tzw. regułą wzajemności, jeżeli podmioty generują nawzajem względem siebie podobne (wzajemne) ryzyko wyrządzenia szkody (ang. *reciprocal risk*), to nie ma potrzeby dochodzenia odpowiedzialności deliktowej za powstałe uszczerbki. Natomiast, gdy dana jednostka, naruszając obowiązek zachowania ostrożności, stwarza zwiększone (niewzajemne) ryzyko wyrządzenia szkody, powinna za szkodę odpowiadać na zasadzie winy²³⁰. Dopiero w przypadku, gdy jeden z podmiotów podejmuje się aktywności, która nawet wtedy, gdy jest wykonywana z należytą starannością, generuje wobec innych ponadprzeciętne ryzyko wyrządzenia szkody (ang. *non-reciprocal risk*), powinien odpowiadać na zasadzie ryzyka²³¹. Asymetryczność ryzyka w relacji między dwoma jednostkami oznacza bowiem, że jedna z nich zostaje pozbawiona równego udziału w bezpieczeństwie, do którego jest ona uprawniona²³². Sprawiedliwość wymaga, aby ci, którzy podejmują działalność stwarzającą niewzajemne ryzyko wyrządzenia szkody, ponosili koszty wypadków, które stanowią konsekwencję generowanego przez nich niebezpieczeństwa²³³. Jeżeli bowiem jedna osoba czerpie korzyści z działalności, która dla drugiej jest źródłem ryzyka doznania szkody, to między tymi osobami powstaje nierównowaga – pierwsza osoba zyskuje kosztem drugiej, gdyż poszerza sferę swojej wolności i odnosi korzyści; druga natomiast doznaje uszczerbku w zakresie swojego prawa do bezpieczeństwa i ponosi stratę. Obowiązek odszkodowawczy ma wówczas na celu przywrócenie zaburzonej równowagi w tej dwustronnej relacji²³⁴. Zdaniem Gregory’ego C. Keatinga odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jest wręcz najbardziej adekwatną i uczciwą odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata. Swoją opinię uzasadnia tym, że koszty przypadkowych szkód, jakie odpowiedzialność obiektywna wkłada na podmioty prowadzące ryzykowną działalność, są mimo wszystko mniejsze, niż ciężary, które nałożyłoby na poszkodowanych oparcie odpowiedzialności na zasadzie winy²³⁵.

Z perspektywy bardziej technicznej, nierzadko jako argument na rzecz odpowiedzialności obiektywnej podaje się w doktrynie trudności dowodowe, jakie

²³⁰ Por. G.P. Fletcher, *Fairness and Utility in Tort Theory*, "Harvard Law Review" 1972, t. 85, s. 548.

²³¹ *Ibidem*, s. 549.

²³² Zob. H.M. Hurd, *Nonreciprocal Risk Imposition, Unjust Enrichment and the Foundations of Tort Law. A Critical Celebration of George Fletcher's Theory of Tort Law*, "Notre Dame Law Review" 2003, t. 78, s. 725.

²³³ Tak G.C. Keating, *Distributive and Corrective Justice in the Tort Law of Accidents*, "Southern California Law Review" 2000, t. 74, s. 200.

²³⁴ Na możliwość uzasadnienia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za pomocą argumentów moralnych z zakresu sprawiedliwości naprawczej zwraca uwagę M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 140.

²³⁵ Zob. G.C. Keating, *Strict Liability and the Mitigation of Moral Luck*, "Journal of Ethics and Social Philosophy" 2007, t. 2, s. 21.

występowałyby po stronie poszkodowanego, gdyby w danym przypadku oparto odpowiedzialność na zasadzie winy²³⁶. Przykładowo osoba, która doznała szkody w wyniku spadnięcia jakiegoś przedmiotu z pomieszczenia, miałaby już spory problem, aby precyzyjnie wskazać osobę, która coś na nich wyrzuciła lub wylała, a co dopiero wykazać winę takiej osoby²³⁷. Podobnie niezwykle trudnym zadaniem byłoby udowodnienie winy prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład, chociażby z tego powodu, że poszkodowany zwykle nie zna struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa i musiałby prawdopodobnie zdobyć dostęp do jego tajemnic lub poufnych dokumentów²³⁸.

Odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka uznaje się za zasadną również tam, gdzie bardzo utrudnione byłoby uzyskanie odszkodowania od bezpośredniego sprawcy szkody, chociażby z powodu niedysponowania przez niego wystarczającymi środkami finansowymi. W szczególności Witold Czachórski uzasadnienia dla tej zasady odpowiedzialności upatrywał w tym, że prawo cywilne musi nadążać za narastającą potrzebą zapewnienia ochrony poszkodowanych i kompensaty ponoszonych przez nich szkód, powodowanych m. in. przez rozwój technologii²³⁹. Idea ochrony poszkodowanego miałaby wynikać z teorii gwarancji autorstwa Borisa Starcka (fr. *théorie de la garantie*). Prawnik ten wyróżnił prawa o charakterze absolutnym, takie jak prawo do bezpieczeństwa, życia, zdrowia, nietykalności cielesnej, mienia itp., wskazując, że każde ich naruszenie powodujące powstanie szkody powinno zawsze generować powstanie odpowiedzialności deliktowej odpowiedniego podmiotu odpowiedzialnego w stosunku do poszkodowanego, bez względu na to, czy szkodę wyrządził człowiek, zwierzę czy rzecz, ani też w jaki sposób to się stało²⁴⁰. Nie kwestionując konieczności ochrony poszkodowanego w bardzo wielu sytuacjach, zgodzić należy się krytyką tej koncepcji dokonaną przez Birutę Lewaszkiewicz-Petrykowską. Skoro bowiem teoria gwarancji stanowić może uzasadnienie każdej odpowiedzialności (Boris Starck wskazuje przecież, że konflikt interesów powinien być rozstrzygnięty na korzyść poszkodowanego zawsze, niezależnie od sposobu, w jaki szkodę wyrządzono, ani od tego, kto był naruszającym: człowiek, zwierzę czy

²³⁶ Por. np. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 199–200; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 65.

²³⁷ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 245.

²³⁸ Tak P. Granecki, *Odpowiedzialność za szkodę*, s. 30–31.

²³⁹ Zob. W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 63. Podobnie T. Pajor, *Przemiany w funkcjach odpowiedzialności*, s. 301.

²⁴⁰ Por. B. Starck, *Essai d'une théorie générale de la responsabilité civile considérée en sa double fonction de garantie et de peine privée*, Paris 1947, s. 50; przedstawienia i przekonującej krytyki teorii gwarancji z uwagi na to, że wzgląd na ochronę poszkodowanego może równie dobrze stanowić uzasadnienie każdej zasady odpowiedzialności, dokonała B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 57–60.

rzecz²⁴¹), to nie tłumaczy właściwie nic. Nie wyjaśnia w szczególności, dlaczego w jednym przypadku domagamy się ustalenia winy, a w drugim fakt naruszenia tego samego prawa ma stanowić dostateczną podstawę obowiązku odszkodowawczego²⁴². Z jeszcze innej strony, wydaje się, że realną ochronę poszkodowanych, być może nawet w większym stopniu, zapewnić mogłoby upowszechnienie się ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej oraz ubezpieczeń ochrony prawnej. Przykładowo w Wielkiej Brytanii ponad 98% roszczeń dotyczących czynów niedozwolonych nie jest dochodzona sądowo, lecz jest zaspokajana przez – co do zasady wypłacalnych – ubezpieczycieli²⁴³. Podobnie we Francji ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej są bardzo rozpowszechnione²⁴⁴. Z kolei w Niemczech dużą popularnością cieszą się ubezpieczenia ochrony prawnej (rynek niemiecki stanowi w tym zakresie 45% dochodu brutto ze wszystkich składek w Europie), co sprzyja korzystaniu przez poszkodowanych z ochrony sądowej także w przypadku roszczeń opiewających na drobne kwoty²⁴⁵.

Jako powód wprowadzenia zasady ryzyka wskazuje się też niekiedy względy słuszności. Uzasadnienie to wydaje się jednak mało przekonujące, a przynajmniej mało precyzyjne. Słuszność w wąskim rozumieniu zdaje się pokrywać z racjami przemawiającymi za wprowadzeniem odpowiedzialności uregulowanej w art. 417² k.c., art. 428 k.c. oraz art. 431 § 2 k.c., w związku z czym nie może stanowić motywu wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Z kolei słuszność *sensu largo* może równie dobrze służyć za uzasadnienie dla każdego przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej, niezależnie od zasady, na której w danym przypadku się ona opiera, a tym samym nie jest to uzasadnienie charakterystyczne wyłącznie dla zasady ryzyka²⁴⁶.

Natomiast Jan Szachułowicz uzasadnienia dla odpowiedzialności obiektywnej upatruje w tzw. teorii odpowiedzialności przyczynowej. Zgodnie z tą koncepcją odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wiąże się ze specjalną kategorią związku przyczynowego pozwalającego w sposób niezależny od względów społecznych wywodzić uzasadnienie dla takiej odpowiedzialności wprost z „samej budowy stanów faktycznych”²⁴⁷. W takich przypadkach odpowiedzialność przypisywana jest podmiotom, które ani nie spowodowały szkody swoim

²⁴¹ Zob. B. Starck, *Domaine et fondement de la responsabilité sans faute*, „Revue trimestrielle de droit civil” 1958, nr 4, s. 509 i n.

²⁴² Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 59.

²⁴³ Tak K. Oliphant, *Cultures of Tort Law in Europe*, „Journal of European Tort Law” 2012, Nr 2, s. 153.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 149.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 150–151.

²⁴⁶ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 65; J. Szachułowicz, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych*, s. 202–203.

²⁴⁷ Zob. J. Szachułowicz, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych*, s. 43.

działaniem w rozumieniu związku przyczynowego, ani też dokonany przez nich na przykład zakup przedsiębiorstwa czy samochodu nie stanowi normalnej przyczyny powstałej szkody (szkoda ta nie może być uznana za normalną konsekwencję takiego zakupu). Aby wyjaśnić takie przypisanie odpowiedzialności konstruuje się odmienny kształt związku przyczynowego niż w jego klasycznym rozumieniu. Wskazuje się, że jako pierwszą należy badać relację „środek–cel” w obrębie stanu faktycznego, przy którego wystąpieniu konkretny przepis ustawy nakazuje przypisywać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, tzn. należy sprawdzić, czy używany środek służy do osiągnięcia zamierzonego celu, (np. czy posłużono się samochodem do celów transportowych), a następnie należy przejść do zbadania relacji „przyczyna–skutek”, tj. określenia, czy powstała szkoda pozostaje w związku z zamierzonym celem w tym sensie, że cel i zastosowany do jego osiągnięcia środek są przyczyną szkody²⁴⁸. Wydaje się, że przytoczony pogląd nie znalazł jednak szerszego poparcia w doktrynie.

W świetle ekonomicznej analizy prawa, przy obowiązywaniu reguły odpowiedzialności na zasadzie ryzyka oraz przyjęciu idealizującego założenia, że poszkodowany jest w stanie otrzymać odszkodowanie doskonałe (tj. odszkodowanie rekompensujące mu w pełni doznaną szkodę i krzywdę), jest mu obojętne czy wyrządzona zostanie szkoda i otrzyma on odszkodowanie, czy też do jej wyrządzenia w ogóle nie dojdzie. Poszkodowany nie zyskuje nic na zredukowaniu prawdopodobieństwa lub skutków szkody, więc nie ma bodźców do zachowywania jakichkolwiek środków ostrożności²⁴⁹. Oczywiście w rzeczywistości odszkodowanie (a przynajmniej zadośćuczynienie) nigdy nie jest doskonałe, w związku z czym potencjalnie poszkodowany ma interes w tym, by minimalizować prawdopodobieństwo wystąpienia szkody poprzez podejmowanie stosownych środków ostrożności, jednakże bodźce te są mniejsze niż np. przy obowiązywaniu odpowiedzialności na zasadzie winy, ponieważ szansa na sprostanie ciężarowi dowodu i otrzymanie odszkodowania jest większa. Ponadto efektywnych bodźców do zachowania ostrożności dostarcza w jakimś stopniu instytucja przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.)²⁵⁰. Z drugiej strony powyższemu rozumowaniu zarzucić można to, że przeciętny poszkodowany prawdopodobnie nie będzie wiedział, na jakiej zasadzie oparta byłaby odpowiedzialność innego podmiotu za ewentualną szkodę oraz jakie konsekwencje dowodowe łączą się z daną kwalifikacją²⁵¹,

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 39–43; tenże, *Pojęcie czynu niedozwolonego*, s. 16–17.

²⁴⁹ Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 410.

²⁵⁰ *Ibidem*, s. 412, tabela 8.2 *Efektywność bodźców przy różnych regułach odpowiedzialności*.

²⁵¹ Brak świadomości prawnej wynika pośrednio z przeprowadzonego przeze mnie badania ankietowego typu CAWI (ang. *Computer-Assisted Web Interview*) zatytułowanego *Nowe technologie i działalność szczególnie niebezpieczna w kontekście odpowiedzialności za szkodę* (w badaniu wzięło udział 320 respondentów w wieku 20–60 lat, mieszkających w województwie wielkopolskim i posiadających co najmniej średnie wykształcenie).

w związku z czym będzie podejmował takie same środki ostrożności bez względu na obowiązującą zasadę odpowiedzialności. Konstatację tę w zasadzie odnieść można także do podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego za szkodę z tym zastrzeżeniem, że w przypadku odpowiedzialności opartej na art. 435 k.c. średni poziom świadomości prawnej może być wyższy (wydaje się, że odpowiedzialność wskazaną w przywołanym przepisie ponoszą co do zasady większe podmioty, które dysponują z reguły stosownym zapleczem prawnym).

Modelowo, z punktu widzenia osoby potencjalnie odpowiedzialnej za szkodę na zasadzie ryzyka występują bodźce do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie. Co prawda w przypadku tym poziom staranności takiej osoby nie ma znaczenia dla kwestii poniesienia przez nią odpowiedzialności za szkodę – tzn. odpowiada ona za nią, nawet jeżeli wykaże, że dochowała należytej staranności i podjęła odpowiednie środki bezpieczeństwa, by do szkody nie doszło – jednakże ma znaczenie dla prawdopodobieństwa wystąpienia szkody. Podmiot myślący racjonalnie dochowa poziomu staranności, który będzie dla niego efektywny ekonomicznie. Skoro bowiem zawsze będzie musiał ponosić koszty czynów niedozwolonych, to w jego interesie leży, aby dochodziło do nich jak najrzadziej²⁵². Robert Cooter i Thomas Ulen wyrazili myśl, że dopasowując regułę odpowiedzialności do tego, kto w danym przypadku jest w stanie podjąć efektywne środki ostrożności, prawo mogłoby tworzyć bodźce do zachowania ogólnego poziomu ostrożności na efektywnym poziomie²⁵³. Jeżeli efektywność wymaga, aby tylko jedna strona podjęła środki ostrożności, to regulacja braku pociągnięcia jakiegokolwiek podmiotu do odpowiedzialności oraz ustanowienie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka są równie efektywnymi rozwiązaniami co odpowiedzialność na zasadzie winy. Jeżeli natomiast efektywność wymaga obustronnej ostrożności, to reguła odpowiedzialności na zasadzie winy stwarza najbardziej efektywne bodźce do zachowywania środków bezpieczeństwa przez obie strony. Autorzy ci zauważają przy tym, że zwykle poziom aktywności jednej strony ma wpływ na powstanie szkody w większym stopniu niż poziom aktywności drugiej. Efektywność wymaga takiego wyboru reguły odpowiedzialności, aby strona, której poziom aktywności ma większy wpływ na powstanie szkody, ponosiła jej koszty²⁵⁴. W tym kontekście wydaje się, że przy szkodach

Ustosunkowując się do zdania: *Obecne regulacje prawne zniechęcają przedsiębiorców do korzystania z nowych technologii*, respondenci w zasadzie udzielili odpowiedzi trudno powiedzieć (średni wynik odpowiedzi to 3.27 w 5-stopniowej Skali Likerta). Na temat przywołanego badania ankietowego zob. szerzej przypis 191 w rozdziale III niniejszej pracy.

²⁵² Por. P. Świącicka, *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności akwiliańskiej – paradoks czy nowa możliwość analizy antycznej regulacji prawnej*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2006, z. 6.1, s. 252.

²⁵³ Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 411.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 423.

pozostających w związku z działalnością szczególnie niebezpieczną, efektywne środki ostrożności jest w stanie podjąć podmiot prowadzący taką działalność (kontrolujący źródło szczególnego niebezpieczeństwa), a ponadto to jego aktywność najbardziej wpływa na wyrządzenie szkody, w związku z czym właściwą regułą odpowiedzialności będzie w takich przypadkach właśnie odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Odpowiedzialność obiektywna może jednak powodować spadek aktywności w obszarze działalności nią objętej. Dzieje się tak z uwagi na relatywnie wysokie koszty środków ostrożności podejmowanych w celu zapobiegania szkodom, jak również z powodu znacznego stopnia prawdopodobieństwa poniesienia takiej odpowiedzialności mimo zachowania środków należytej ostrożności. Zagadnienie to można zilustrować następującym przykładem: przypuśćmy, że przedsiębiorstwo produkuje i sprzedaje na rynku produkt, z którego używaniem wiąże się prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody. Załóżmy, że odpowiedzialność podmiotu prowadzącego to przedsiębiorstwo za szkody spowodowane klientom przez produkt opiera się na zasadzie winy. Załóżmy nadto, iż dochowanie przez przedsiębiorcę wymaganych aktów ostrożności (staranności) nie eliminuje całkowicie prawdopodobieństwa wyrządzenia szkód klientom. W takiej sytuacji, decyzja o tym, jaki będzie poziom produkcji w przedsiębiorstwie będzie podyktowany wyłącznie planem biznesowym przedsiębiorcy. Dochowanie wzorca ostrożności zwalniałoby bowiem przedsiębiorcę z odpowiedzialności, niezależnie od tego, jak wiele produktów spowodowałoby szkodę. Tymczasem, im wyższy będzie poziom produkcji w przedsiębiorstwie, tym większe będą prawdopodobne szkody wyrządzone klientom. Załóżmy teraz, że przedsiębiorca odpowiada za szkody wyrządzone klientom przez produkt na zasadzie ryzyka. W tej sytuacji przedsiębiorcy będą skłonni do uwzględnienia wpływu na wartość wyrządzonych szkód zarówno własnej ostrożności, jak i decyzji o poziomie produkcji²⁵⁵.

Ustanawiając odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, dostarcza się zatem podmiotom potencjalnie odpowiedzialnym bodźców do poszukiwania również innych, niż tylko dochowywanie staranności, metod zapobiegania wypadkom, tj. metod relokacji, zmiany lub redukcji aktywności dającej asumpt do wypadków²⁵⁶. Bodźce te mogą skłaniać przykładowo do przeniesienia działalności do niezaludnionych terenów, do zmiany sposobu transportu, do zmniejszenia skali działalności itp.²⁵⁷ Może się też wreszcie zdarzyć, że podmiot

²⁵⁵ Przykład zaczerpnięty z S. Shavell, *Strict Liability versus Negligence*, „The Journal of Legal Studies” 1980, nr 9, s. 3.

²⁵⁶ Por. A.O. Sykes, *Strict Liability versus Negligence in Indiana Harbor*, „The University of Chicago Law Review” 2007, t. 74, s. 1915.

²⁵⁷ Zob. M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 331.

zainteresowany prowadzeniem danej działalności zrezygnuje z niej całkowicie, uznając prowadzenie jej za nieopłacalne ze względu na zbyt duże ryzyko poniesienia odpowiedzialności, którego zniwelowanie do poziomu akceptowalnego wymagałoby zbyt dużych nakładów finansowych. W literaturze wskazuje się, że z uwagi na tę cechę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka może być ona wykorzystywana jako instrument limitowania poziomu aktywności np. w tych obszarach, w których zbyt intensywna działalność mogłaby być skrajnie niebezpieczna²⁵⁸. Za pomocą tego instrumentu rządzący mogą decydować także o celowym spowolnieniu tempa automatyzacji, aby zmniejszać powodowane przez nią wstrząsy (związane np. z zastępowaniem przez sztuczną inteligencję ludzi na określonych miejscach pracy) i dać społeczeństwu czas na przystosowanie się do nowej sytuacji²⁵⁹.

Z drugiej strony należy pamiętać o tym, że na oddziaływanie danej regulacji na społeczeństwo wpływ ma nie tylko jej ustawowy kształt, lecz także sposób stosowania ustanowionego prawa przez sądy. W szczególności zwrócić należy uwagę na pewne błędy, których zapewne sądy nie są w stanie zupełnie uniknąć w procesie orzekania, a dotyczące szacowania szkody czy ustalania strony odpowiedzialnej za wyrządzoną szkodę. Przy obowiązywaniu reguły odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jeżeli sąd stale oszacowuje szkody nietrafnie i nieadekwatnie ustala wysokość odszkodowania, to stopień ostrożności zachowywany przez podmiot potencjalnie odpowiedzialny zmienia się w tym samym kierunku co błąd sądu. Z kolei stałe popełnianie przez sądy błędów polegających na nieobciążeniu odpowiedzialnością podmiotów powodujących szkodę prowadzi do tego, że podmioty te zachowują w przyszłości mniejszą ostrożność. W przeciwieństwie do tego, błędy polegające na tym, że za odpowiedzialne wyrządzenia szkód uznawane są osoby, które ich nie spowodowały, może powodować unikanie rodzajów aktywności obarczonych ryzykiem omyłkowego obciążenia odpowiedzialnością²⁶⁰.

W piśmiennictwie wskazuje się także, że reguła odpowiedzialności na zasadzie ryzyka – przez to, że nie zależy od winy – zmniejsza wymagania co do posiadanych informacji służących uznaniu odpowiedzialności oraz upraszcza zadania stojące przed organem orzekającym w danej sprawie, a tym samym pociąga za sobą niższe koszty administracyjne niż reguła odpowiedzialności na zasadzie winy. Zaleta ta doznaje jednak pewnego uszczerbku.

²⁵⁸ Por. N. Baranowska, *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności odszkodowawczej* (w:) *Acta Erasmiana*, t. III, *Prace prawnicze*, M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), Wrocław 2012, s. 56; M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu jako przyczyna szkody (art. 435 § 1 k.c.) de lege lata i de lege ferenda*, KPP 2018, z. 4, s. 915.

²⁵⁹ Por. Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, Kraków 2018, s. 58.

²⁶⁰ Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 429–430.

Przy obowiązywaniu odpowiedzialności obiektywnej każdy poszkodowany, który dozna szkody wyrządzonej przez podmiot odpowiedzialny, ma prawo do odszkodowania. Tymczasem odpowiedzialność oparta na zasadzie winy uprawnia do uzyskania odszkodowania jedynie poszkodowanych, którzy doznają szkody w wyniku zawinionego zachowania podmiotu odpowiedzialnego. Tym samym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka daje prawo do otrzymania odszkodowania potencjalnie większej liczbie poszkodowanych niż odpowiedzialność na zasadzie winy. W związku z tym można próbować twierdzić, że surowsza odpowiedzialność powoduje w istocie wyższe koszty administracyjne ze względu na relokację kosztów szkody w większej liczbie spraw²⁶¹. Choć wyrażono także pogląd – jak się wydaje, najbardziej przekonujący – że bez przeprowadzenia starannych badań statystycznych w tym zakresie nie jest możliwe oszacowanie, która z zasad generuje w istocie większe koszty administracyjne²⁶².

Pod kątem dowodowym, warto zauważyć również, że nie wszystkie czynności świadczące o zachowaniu ostrożności albo o braku jej zachowania są możliwe do wykazania przed sądem. Przykładowo, w przypadku wypadku samochodowego łatwiej jest udowodnić z jaką prędkością jechał kierowca, niż jak często spoglądał w lusterko wsteczne. Ustanowienie odpowiedzialności na zasadzie winy motywuje podmioty potencjalnie odpowiedzialne do podejmowania tylko tych aktów ostrożności (staranności), których dokonanie jest weryfikowalne w postępowaniu sądowym. Tymczasem, w przypadku odpowiedzialności obiektywnej, to w interesie sprawcy leży co do zasady podejmowanie środków ostrożności wszelkiego rodzaju (we wszelkich formach, wariantach), byle tylko zminimalizować ryzyko powstania szkody²⁶³.

Z perspektywy ekonomicznej na uwagę zasługuje także okoliczność, że koszty ryzyka oraz środków ostrożności i tak realnie ponoszą osoby korzystające z usług czy produktów podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego, bowiem przedsiębiorcy wkalkulowują środki finansowe konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa oraz wypłaty odszkodowań w ceny swoich produktów i usług²⁶⁴. Ponadto nie sposób nie zauważyć coraz powszechniejszej praktyki zawierania przez przedsiębiorców umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, dzięki którym zwalniają się oni z ciężaru ewentualnego obowiązku zapłaty odszkodowania,

²⁶¹ *Ibidem*, s. 437–438.

²⁶² Tak J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 135.

²⁶³ Zob. S. Shavell, *Economic Analysis of Accident Law*, National Bureau of Economic Research 2003, rozdział 2, s. 4, https://www.nber.org/system/files/working_papers/w9694 (dostęp: 29.09.2021).

²⁶⁴ Por. W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 65; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 206; R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 441.

który spoczywa wówczas na ubezpieczycielu. Zjawisko to z jednej strony zasługuje na aprobatę, ponieważ zwiększa prawdopodobieństwo, że poszkodowany otrzyma rekompensatę. Z drugiej jednak strony wskazuje się, że poczucie braku zagrożenia ryzykiem konieczności wypłaty odszkodowania w razie ewentualnego wyrządzenia szkody nieuchronnie osłabia bodźce ubezpieczonego do zachowywania ostrożności²⁶⁵. W tym świetle niektórzy autorzy podają w wątpliwość trafność rozwiązania proponowanego w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 20 października 2020 r. z zaleceniami dla Komisji w sprawie systemu odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję (2020/2014(INL)) przewidującego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej dla operatora systemu sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka. Podnosi się w piśmiennictwie, że powszechność ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może powodować w takich przypadkach brak troski o zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa²⁶⁶. Wydaje się jednak, że nie są to w pełni uzasadnione obawy, ponieważ podmiot odpowiedzialny niepodejmujący efektywnych środków ostrożności w swojej działalności częściej występuje do swojego ubezpieczyciela z różnymi roszczeniami i w związku z tym płaci wyższe składki, co stanowi z kolei bodziec do zachowywania większej ostrożności.

Kolejną cechą charakteryzującą odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (choć nie w sposób wyłączny) jest to, że przepisy ją konstruujące nie wymagają, aby podmiot ponoszący odpowiedzialność doprowadził do wyrządzenia szkody własnym zachowaniem. Przypisanie odpowiedzialności odbywa się często w oparciu o innego rodzaju łączniki. Chodzi tu na przykład o przypadki odpowiedzialności za szkody powstałe na skutek cudzych czynów albo szkody powstałe w wyniku zdarzeń, które w ogóle nie są działaniami ludzkimi (np. zranienie przechodnia przez donicę zrzuconą z parapetu przez bardzo silny wiatr)²⁶⁷.

Bez wątpienia odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jest odpowiedzialnością niezależną od winy. Oznacza to, że poszkodowany, dochodząc swoich roszczeń, nie musi wykazywać winy podmiotu zobowiązanego do kompensaty szkody, zaś ten ostatni nie może zwolnić się z odpowiedzialności poprzez wykazanie braku zawinienia po swojej stronie. Jak zostało już jednak wskazane powyżej, cecha ta nie jest znamieną wyłącznie dla tego rodzaju odpowiedzialności – można ją przypisać także odpowiedzialności opartej na zasadzie słuszności czy na zasadzie bezprawności, jak również odpowiedzialności absolutnej²⁶⁸.

²⁶⁵ Zob. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 457.

²⁶⁶ Tak np. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 206.

²⁶⁷ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 208–209.

²⁶⁸ *Ibidem*, s. 209.

W związku z powyższym samo stwierdzenie, że dany przepis statuuje odpowiedzialność oderwaną od winy, nie przesądza jeszcze o tym, z jakiego rodzaju odpowiedzialnością mamy do czynienia.

Odróżnienie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka od odpowiedzialności absolutnej możliwe jest natomiast przy odwołaniu się do kryterium istnienia przesłanek egzoneracyjnych. Charakteryzują one bowiem odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, a nie występują przy odpowiedzialności absolutnej²⁶⁹. Ogólnie rzecz ujmując, są to okoliczności, których wykazanie pozwala podmiotowi ponoszącemu odpowiedzialność na uwolnienie się od niej. Do najbardziej typowych (bo występujących w aż trzech przepisach Kodeksu cywilnego²⁷⁰) przesłanek egzoneracyjnych zaliczyć można (i) wystąpienie szkody wskutek siły wyższej czy też (ii) wyłącznie z winy poszkodowanego lub (iii) osoby trzeciej, za którą podmiot potencjalnie zobowiązany do naprawienia szkody odpowiedzialności nie ponosi.

Kontrowersyjne jest w literaturze zagadnienie, czy można dokonywać wykładni rozszerzającej przepisów ustanawiających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Część cywilistów podkreśla, że wykładnia rozszerzająca takich uregulowań nie jest dopuszczalna, a wręcz niektórzy wskazują na potrzebę prowadzenia wykładni ścieśniającej w tym zakresie²⁷¹. Jako uzasadnienie tego stanowiska podają argument, że ustawodawca nie wprowadził żadnej klauzuli generalnej, tak jak to uczynił na tle zasady winy w art. 415 k.c. Uważają oni, że zastosowana została tu kazuistyczna metoda regulacji, to znaczy, że ustawodawca w sposób enumeratywny określił sytuacje, w których powstaje odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka. Także w judykaturze spotkać można pogląd, zgodnie z którym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wchodzi w grę tylko wówczas, gdy zaistnieje dokładnie takie zdarzenie, od którego ustawa uzależnia odpowiedzialność i nie można tych przepisów wyklądać rozszerzająco²⁷².

²⁶⁹ Niekiedy jednak autorzy przyjmują, że w przypadku odpowiedzialności absolutnej przesłanki egzoneracyjne też mogą istnieć, lecz ich zakres kształtuje się znacznie wężiej niż w przypadku zasady ryzyka, sprowadzając się w zasadzie do okoliczności leżących po stronie poszkodowanego, tudzież niektórych przypadków siły wyższej, por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 66-67; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 208-210; Z. Gawlik, *Odpowiedzialność absolutna w polskim prawie odszkodowawczym* (w:) *Prace cywilistyczne*, S. Wójcik (red.), Warszawa 1990, s. 54; J. Rajski, *Odpowiedzialność międzynarodowa za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne*, Warszawa 1974, s. 89. Szerzej kwestia ta zostanie omówiona w kolejnym podrozdziale.

²⁷⁰ Tj. w art. 433 k.c., art. 435 k.c. oraz w art. 436 k.c., przy czym w tym pierwszym przypadku ustawodawca dokonał drobnej modyfikacji trzeciej przesłanki, wskazując, że zajmujący pomieszczenie nie będzie ponosił odpowiedzialności wówczas, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności i dodatkowo, której działaniu nie mógł zapobiec.

²⁷¹ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody*, s. 50; też, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 83; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, A. Rembieliński, *Uwagi o zasadzie ryzyka jako podstawie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w kodeksie zobowiązań*, NP 1959, nr 10, s. 1163.

²⁷² Zob. wyrok SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. IV Cr 322/60, OSPiKA 1961, z. 7-8, poz. 203; wyrok SN z dnia 7 grudnia 1964 r., sygn. I CR 218/64, LEX nr 248; wyrok SO w Warszawie z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. III C

Z kolei pogląd odmienny reprezentuje m. in. Adam Szpunar. Autor ten wskazuje w szczególności, że wykładnia art. 433 k.c. jest historycznie uwarunkowana postępowaniem techniki i dlatego może być uzasadnione jej rozszerzenie w miarę następowania zmian w panujących stosunkach faktycznych. Podnosi także, że przypadki odpowiedzialności z tytułu ryzyka są w obowiązującym prawie liczne i mają coraz większą doniosłość praktyczną, zaś ekspansja odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest ułatwiona dzięki temu, że poszczególne zakresy zastosowania norm (zwłaszcza tych wysłowionych w art. 435 i 436 k.c.) są ujęte w sposób ogólny, wolny od wszelkiej kazuistyki²⁷³. Podobne zapatrywanie spotkać można również w orzecznictwie. Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 1 grudnia 1962 roku stwierdził chociażby, że prowadzenie rozszerzającej wykładni art. 152 k.c. jest zasadne w miarę, jak następują zmiany w istniejących stosunkach faktycznych²⁷⁴.

Stanowisko określane jako kompromisowe²⁷⁵ w kwestii wykładni przepisów statuujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zajmuje Andrzej Śmieja. Autor ten wskazuje, iż ze względów metodologicznych nie jest prawidłowe uznawanie *a priori*, że określona wykładnia powinna mieć priorytetowe znaczenie, w związku z czym nie wyłącza możliwości stosowania na gruncie tych przepisów ani wykładni ścieśniającej, ani rozszerzającej. Podnosi jednak również, że wykładnia rozszerzająca powinna być w tych przypadkach stosowana ostrożnie, to znaczy „tylko wtedy, gdy przy braku poważniejszych

813/15, LEX nr 3044536; wyrok SO w Częstochowie z dnia 21 czerwca 2017 r., sygn. VI Ca 373/17, LEX nr 2317868; wyrok SR w Ostrołęce z dnia 6 lipca 2018 r., sygn. I C 467/15, LEX nr 2544980.

²⁷³ Por. A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 69; tenże, *Uwagi w sprawie wykładni art. 434 k.c.*, NP 1988, nr 7–8, s. 42; tenże, *Szkoda wyrządzona przez zawalenie się budowli*, NP 1965, nr 6, s. 603; tenże, *Perspektywy dalszego rozwoju odpowiedzialności cywilnej*, PiP 1979, z. 8–9, s. 61. Za dopuszczalnością dokonywania wykładni rozszerzającej przepisów ustanawiających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka opowiada się także G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 20. Na równorzędność zasady ryzyka i zasady winy, wynikającą z liczby spraw na wokandach sądowych, zwracał uwagę także M. Nesterowicz, *Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej*, s. 42.

²⁷⁴ Zob. wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r., sygn. I CR 460/62, OSPiKA 1964, Nr 4, poz. 4. Podobnie Sąd Okręgowy w Elblągu dopuścił stosowanie wykładni rozszerzającej na tle art. 433 k.c., wskazując, że: „Pierwotny cel odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za *effusum vel deiectis*, jakim była ochrona przechodniów, stracił obecnie na znaczeniu, konstrukcja ta może być natomiast stosowana do nowych zagrożeń, w tym zwłaszcza wynikających z używania nowoczesnych urządzeń i instalacji. Na ryzyko z tym związane narażeni są przede wszystkim sąsiedzi osoby zajmującej pomieszczenie, a nie osoby znajdujące się poza budynkiem. (...) należy zatem zapewnić przepisowi realne znaczenie w obecnych warunkach społecznych, gdyż ograniczenie jego hipotezy jedynie do typowych dla niego wypadków czyniłoby go w znacznej mierze martwym we współczesnym życiu miejskim, w którym podstawowym źródłem szkód są zdarzenia następujące we wnętrzu budynków”, por. wyrok SO w Elblągu z dnia 8 listopada 2017 r., sygn. I Ca 197/17, LEX nr 2426440. Za dopuszczalnością stosowania rozszerzającej wykładni przepisów konstruuujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, ale jedynie wyjątkowo, przy uwzględnieniu proporcji pomiędzy ochroną interesów poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę, opowiedział się także Sąd Najwyższy w uchwałę SN (7) z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. III CZP 63/12, OSNC 2013, Nr 7–8, poz. 81. Podobnie por. wyrok SO w Łodzi z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. III Ca 1350/16, LEX nr 2196616; wyrok SO w Gdańsku z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. XV C 261/13, LEX nr 2432296.

²⁷⁵ Tak J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 212.

przeciwskazań przemawiają za tym niekwestionowane wyniki wykładni systemowej lub funkcjonalnej”²⁷⁶.

Analizując zarysowany problem z perspektywy derywacyjnej koncepcji wykładni, stwierdzić należy po pierwsze, że o wykładni rozszerzającej albo zwężającej można zasadnie mówić jedynie w przypadku, gdy wykładnia językowa doprowadziła do jednoznacznego rezultatu, który to rezultat burzy podstawowe założenia o racjonalności prawodawcy, w związku z czym konieczna jest zmiana językowo jasnego znaczenia interpretowanego zwrotu po to, aby zapewniona została spójność aksjologiczna. Przy czym wykładnia rozszerzająca sprowadza się do tego, że zakres zastosowania lub normowania normy otrzymany na podstawie reguł funkcjonalnych jest nadrzędny w stosunku do zakresu zastosowania lub normowania normy otrzymanego w wyniku zastosowania reguł językowych, zaś w przypadku wykładni zwężającej (ścieśniającej) zakres zastosowania lub normowania normy otrzymany na podstawie reguł funkcjonalnych jest podrzędny względem zakresu zastosowania lub normowania normy otrzymanego w wyniku zastosowania reguł językowych. W związku z powyższym przejawem wykładni rozszerzającej lub zwężającej nie jest przypadek, gdy w wyniku wykładni funkcjonalnej wybrano któreś z dwóch znaczeń wieloznacznego słowa względem siebie zakresowo tak ułożonych, że znaczenie Z_1 jest nadrzędne (szersze) albo podrzędne (węższe) w stosunku do znaczenia Z_2 ²⁷⁷. Innymi słowy, rozważając, czy można dokonywać wykładni rozszerzającej albo zwężającej przepisów ustanawiających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, pamiętać należy, że pytanie to można postawić wyłącznie w tych przypadkach, w których zakres zastosowania lub normowania został w przepisach sformułowany w sposób językowo jednoznaczny.

W literaturze wskazuje się ponadto, że w niektórych okolicznościach nie wolno przełamywać jasnego rezultatu wykładni językowej (są to tzw. rzeczywiste granice wykładni). Nawet w przypadku, gdy znaczenie językowe burzy zidentyfikowane niewzruszalne wartości przypisywane racjonalnemu prawodawcy, nie wolno przełamać:

- 1) treści jednoznacznie językowo sformułowanej definicji legalnej;
- 2) jednoznacznego językowo przepisu przyznającego jakimś podmiotom określone kompetencje (nie wolno ani rozszerzyć zakresu tych podmiotów, ani go zawęzić);
- 3) jednoznacznego językowo przepisu przyznającego określone uprawnienia obywatelom (nie można go zawęzić);

²⁷⁶ Zob. A. Śmieja, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za zawalenie się budowli (art. 434 k.c.)*, AUWr nr 1526, Prawo CCXXVI, Wrocław 1993, s. 67–69.

²⁷⁷ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 213–215.

- 4) jednoznacznego językowo przepisu zachowującego w mocy określone przepisy uchylonego aktu (nie wolno zwęzić uchylecia przez rozszerzenie zakresy przepisów zachowanych w mocy);
- 5) jednoznacznego językowo przepisu modyfikującego przepis centralny przez rozszerzenie zakresu tego modyfikatora (*exceptiones non sunt extendendae*)²⁷⁸.

Odnosząc powyższe do przepisów statuujących odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka, można co najwyżej rozważać, czy przepisy te nie mieszczą się w piątej kategorii, czyli czy nie stanowią przepisów modyfikujących przepis centralny²⁷⁹.

Przypomnieć należy, że – na gruncie siatki terminologicznej koncepcji derywacyjnej – przepis centralny pełny jest to taki przepis zrębowy zupełny (tj. przepis wysłowiający wszystkie elementy syntaktyczne normy), który wysłowia całą treść zawartą w nim normy. Stosowana przez prawodawcę technika rozczłonkowania treści normy w przepisach powoduje jednak, że stosunkowo rzadko w praktyce mamy do czynienia z przepisami centralnymi pełnymi, a dużo częściej poza przepisem centralnym (niepełnym) ustawodawca wprowadza jeszcze jakieś inne przepisy (co najmniej jeden), które wpływają na treść tej normy, współwyznaczając ją z przepisem centralnym. Są to tzw. przepisy modyfikujące przepis centralny (w skrócie: „modyfikatory”)²⁸⁰.

Typowym, wskazywanym w literaturze teoretycznoprawnej przykładem przepisu centralnego niepełnego jest art. 415 k.c. Przy tym jako jego modyfikatory podaje się jedynie przepisy od art. 416 k.c. do art. 430 k.c.²⁸¹ Oczywiście wskazane przepisy nie stanowią wyłącznych modyfikatorów art. 415 k.c. (przepisem go modyfikującym będzie także np. art. 441 k.c.), jednakże wydaje się, że powyższe wyliczenie wyraża myśl, iż autor nie traktuje kolejnych przepisów (tj. art. 431–436 k.c.) jako modyfikujących art. 415 k.c. Z poglądem tym zasadniczo należy się zgodzić²⁸².

²⁷⁸ *Ibidem*, s. 216. Por. także M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, SPP 2006, nr 1, s. 30–31.

²⁷⁹ Krytykę wobec posługiwania się w ramach fazy rekonstrukcyjnej derywacyjnej koncepcji wykładni pojęciami przepisów centralnych oraz przepisów modyfikujących przepis centralny przedstawia natomiast K. Mularski, *Faza rekonstrukcyjna derywacyjnej koncepcji wykładni – próba krytycznej analizy*, „Studia Prawnicze” 2017, z. 3, s. 32–41.

²⁸⁰ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 110–111.

²⁸¹ *Ibidem*, s. 115–118.

²⁸² Z tym zastrzeżeniem, że można mieć wątpliwość, czy słusznie wśród modyfikatorów art. 415 k.c. wymienione zostały przepisy od art. 417 do 421 k.c., art. 428 k.c. oraz art. 430 k.c. Przepisy te konstruują odpowiedzialność na zasadzie bezprawności albo słuszności, a art. 430 k.c. – odpowiedzialność absolutną. Nie wydaje się, aby zasada słuszności i zasada odpowiedzialności bezwzględnej stanowiły wyjątki od zasady winy, zaś jedynie zasada ryzyka tym wyjątkiem nie była (tym bardziej, że odpowiedzialność absolutna jest „czymś więcej” od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka). Być może było to pewne przeoczenie, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę istotną nowelizację odpowiedzialności władzy państwowej dokonaną w 2004 roku.

Powyższe rozważania prowadzą do konstatacji, że pośród kodeksowych przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową w oparciu o zasadę ryzyka przełamywać nie wolno jedynie językowo jednoznacznych wyrażeń zawartych w art. 436 k.c. (jako przepisie modyfikującym art. 435 k.c.). W odniesieniu do pozostałych przepisów (tj. art. 433 k.c., art. 434 k.c. oraz art. 435 k.c.) wydaje się, że takiego zakazu nie powinno się *a limine* formułować. Podobnie w przypadku regulacji pozakodeksowych – o dopuszczalności dokonywania wykładni rozszerzającej nie powinno się wnioskować wyłącznie na podstawie samej zasady odpowiedzialności, lecz powinno się w każdym przypadku zbadać, czy mamy do czynienia z przepisem centralnym, czy z przepisem modyfikującym przepis centralny.

3.4. Zasada odpowiedzialności absolutnej

Zasada odpowiedzialności absolutnej (bezwzględnej) nie zawsze bywa wyróżniana w piśmiennictwie. Wyróżniają ją m. in. Witold Warkało²⁸³, Maciej Kaliński²⁸⁴, czy Joanna Kuźmicka-Sulikowska²⁸⁵. Z kolei Witold Czachórski kwestionuje celowość wyróżniania odpowiedzialności bezwzględnej, wskazując, że mieści się ona w szeroko rozumianej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka²⁸⁶. Jakkolwiek opowiedzenie się za jedną albo drugą klasyfikacją zasad odpowiedzialności stanowi jedynie kwestię przyjętej konwencji i – jak się wydaje – nie pociąga za sobą poważniejszych konsekwencji praktycznych, to jednak wyróżnienie odpowiedzialności absolutnej może być użyteczne dla celów jaśniejszego przedstawienia zagadnienia zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, a niewykluczone, że okaże się pomocne także merytorycznie, np. w procesie wykładni konkretnych przepisów prawnych.

Zwolennicy wyróżniania odpowiedzialności bezwzględnej wskazują, że charakteryzują ją następujące cechy: (i) zbędność przesłanki winy i bezprawności po stronie sprawcy szkody, (ii) zbędność przesłanki niewspółmierności sytuacji majątkowej poszkodowanego i sprawcy szkody, jak również innych szczególnych okoliczności istotnych z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, (iii) brak możliwości powołania się na okoliczności egzoneracyjne, znamienne dla odpowiedzialności na zasadzie ryzyka²⁸⁷. Istota odpowiedzialności absolutnej

²⁸³ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 193–198.

²⁸⁴ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 66–68.

²⁸⁵ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 243–255.

²⁸⁶ Por. W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 66 (przypis 14). Również doktryna niemiecka zalicza przypadki odpowiedzialności absolutnej do zasady ryzyka; por. np. H. Brox, *Besonderes Schuldrecht*, München 1999, s. 425–430; V. Emmerich, *BGB. Schuldrecht. Besonderer Teil*, Heidelberg 2003, s. 331–345.

²⁸⁷ Zob. np. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 195,

tkwi zatem w bezwzględnym obowiązku wyrównania uszczerbku – nie ma tu możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności z powołaniem się na okoliczności eksculpacyjne czy egzoneracyjne. Jest to odpowiedzialność tzw. typu gwarancyjnego²⁸⁸. Co prawda spotkać można w piśmiennictwie pogląd, zgodnie z którym w ramach odpowiedzialności absolutnej również funkcjonują okoliczności egzoneracyjne (tyle że określone znacznie wężiej niż w przypadku zasady ryzyka, gdyż ograniczone są wyłącznie do okoliczności leżących po stronie poszkodowanego, ewentualnie także do niektórych przejawów siły wyższej)²⁸⁹, jednakże stanowisko to nie zasługuje na aprobatę. Zastrzeżenie, że w odpowiedzialności bezwzględnej katalog okoliczności egzoneracyjnych jest węższy od tego, który funkcjonuje na gruncie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, stanowi bardzo płynne i nieostre kryterium. W oparciu o nie nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić, czy dany przepis kwalifikować należy jako przykład odpowiedzialności na zasadzie ryzyka czy też odpowiedzialności absolutnej. Wydaje się, że przy zastosowaniu tak nieostrego kryterium wyróżnianie zasady odpowiedzialności bezwzględnej traci sens z uwagi chociażby na jego niską użyteczność dla celów dydaktycznych. Przyjęcie, że odpowiedzialność absolutna nie pozwala powołać się na żadne okoliczności egzoneracyjne, pozwala uniknąć rozbieżności i problemów kwalifikacyjnych, dostarczając konkluzywnego kryterium rozróżnienia tych dwóch zasad odpowiedzialności²⁹⁰. Koncepcja taka jest ponadto zgodna ze znaczeniem nazwy „absolutna”. Zgodnie bowiem z regułami semantycznymi polskiego języka powszechnego określenie „absolutna” znaczy w tym kontekście tyle, co „całkowita, zupełna”²⁹¹ czy też „bezwzględna, nieograniczona, pełna, bezwarunkowa, bezwzględna, pewna, stuprocentowa, niepodważalna”²⁹².

Zdaniem Witolda Warkały z powyższego wynika, że odpowiedzialność absolutna pełni niemal wyłącznie funkcję kompensacyjną. W szczególności, trudno jest dopatrywać się w tym przypadku realizacji funkcji represyjnej, skoro przy omawianej zasadzie obowiązek odszkodowawczy powstaje pomimo prawidłowego wykonywania swoich praw podmiotowych

²⁸⁸ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 66.

²⁸⁹ *Ibidem*, s. 67.

²⁹⁰ Pogląd ten reprezentuje i uzasadnia chociażby J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 251.

²⁹¹ Por. [hasło:] absolutny (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/absolutny> (dostęp: 12.10.2021).

²⁹² Zob. [hasło:] absolutny (w:) *Internetowy słownik synonimów języka polskiego online*, <https://synonim.net/synonim/absolutny> (dostęp: 12.10.2021).

i dochowywania należytej staranności oraz niezależnie od tego, czy szkoda nastąpiła w ogóle w efekcie działań ludzkich, czy też stanowi jedynie rezultat oddziaływania sił przyrody²⁹³.

Poszukując *ratio legis* ustanawiania tak surowej odpowiedzialności, przedstawiciele doktryny wskazują na to, że ustawodawca wprowadza z reguły odpowiedzialność bezwzględną przy wykonywaniu praw podmiotowych, pozwalając na podjęcie określonej działalności, najczęściej społecznie użytecznej, ale niosącej ze sobą jednocześnie (skrajnie) nadzwyczajne niebezpieczeństwo wyrządzenia innym podmiotom szkody²⁹⁴. Jest to zatem uzasadnienie podobne do formułowanego na gruncie zasady ryzyka. Wydaje się przy tym, że na tle odpowiedzialności absolutnej racje te powinny występować w jeszcze większym nasileniu niż przy odpowiedzialności obiektywnej.

Przyjmując powyżej wskazane kryteria, jako przykłady funkcjonowania zasady odpowiedzialności bezwzględnej na gruncie czynów niedozwolonych podać można odpowiedzialność za szkody łowieckie na podstawie art. 46 i art. 50 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie²⁹⁵, odpowiedzialność prowadzącego zakład górniczy na podstawie art. 146 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze²⁹⁶, a także odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego na podstawie art. 430 k.c.

W literaturze dyskusyjne jest, czy trzecie z wymienionych unormowań również powinno być kwalifikowane jako przykład odpowiedzialności absolutnej²⁹⁷. Jak trafnie zauważa Joanna Kuźmicka-Sulikowska, art. 430 k.c. jest przez dominującą część uczonych uznawany za ustanawiający odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, pomimo że ustawodawca nie zawarł w nim żadnej okoliczności egzoneracyjnej²⁹⁸. Przykładowo Grzegorz Karaszewski dostrzega, że wskazany przepis nie dopuszcza co prawda możliwości egzoneracji, ale wprowadza „istotne ograniczenie odpowiedzialności zwierzchnika w postaci konieczności ustalenia winy podwładnego”, z czym zdaje się łączyć kwalifikację tego unormowania jako

²⁹³ Por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 196. Podobnie por. W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 64 i n. Z kolei Tomasz Pajor szeroko uzasadnia, że tego rodzaju odpowiedzialność pełni tzw. funkcję repartycyjną, zob. T. Pajor, *Przemiany w funkcjach odpowiedzialności cywilnej*, s. 305 i n.

²⁹⁴ Zob. J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, s. 62–63; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 244.

²⁹⁵ Ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1683 ze zm.), dalej jako „PrŁow”.

²⁹⁶ Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1420 ze zm.), dalej jako „PrGeolGórn”.

²⁹⁷ Zamiast wielu zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 67.

²⁹⁸ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 246.

przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka²⁹⁹. Z kolei Wojciech Dubis odmiennie wyróżnił na gruncie art. 430 k.c. jedną okoliczność egzoneracyjną w postaci możliwości uwolnienia się przez zwierzchnika od odpowiedzialności dzięki wykazaniu przez niego braku winy po stronie podwładnego³⁰⁰. Pogląd ten zdaje się jednak prowadzić do zatarcia różnicy między przesłankami odpowiedzialności a okolicznościami egzoneracyjnymi³⁰¹. Zgodnie z polskimi zasadami techniki prawodawczej ustawodawca najpierw określa zdarzenie rodzące powstanie obowiązku odszkodowawczego i jego przesłanki, a następnie używa zwrotu „chyba że”, po którym wskazuje okoliczności wyłączające odpowiedzialność (w szczególności okoliczności egzoneracyjne). Wydaje się też, że trudno jest mówić sensownie o okolicznościach zwalniających z odpowiedzialności, gdy w świetle ustawy do powstania takiej odpowiedzialności w ogóle nie dochodzi. Praktyczna doniosłość rozróżnienia przesłanek i okoliczności egzoneracyjnych ujawnia się przy rozkładzie ciężaru dowodu (przesłanki odpowiedzialności musi udowodnić pokrzywdzony, zaś okoliczności egzoneracyjne – podmiot potencjalnie odpowiedzialny). W art. 430 k.c. konstrukcja taka nie występuje, zatem należy przychylić się do stanowiska, że nie ustanawia on żadnych okoliczności egzoneracyjnych.

Jeszcze inne stanowisko na gruncie analizowanego przepisu zajmuje Magdalena Wilejczyk, wskazując, że zwierzchnik odpowiada w sposób oderwany od winy jedynie formalnie, natomiast z materialnego punktu widzenia odpowiedzialnością zwierzchnika za szkody wyrządzone przez podwładnego rządzi zasada winy³⁰². Pogląd ten uzasadnia, odwołując się do teorii reprezentacji oraz wskazując, że cechą charakterystyczną odpowiedzialności obiektywnej (oraz absolutnej) jest to, że ciężar uszczerbków wynikających ze zdarzeń przypadkowych ponosi podmiot odpowiedzialny, a nie poszkodowany. Tymczasem w świetle art. 430 k.c. osoba dotknięta szkodą sama będzie musiała ponosić koszty takiej szkody, jeśli zostanie ona spowodowana zdarzeniem przypadkowym³⁰³. Z przedstawionym rozumowaniem nie sposób się jednak w pełni zgodzić. Stanowisko autorki zdaje się bowiem uwzględniać jedynie perspektywę poszkodowanego, który faktycznie powinien w ewentualnym procesie wykazać winę bezpośredniego sprawcy szkody. Tymczasem z punktu widzenia zwierzchnika wskazany przepis bez wątpienia konstruuje odpowiedzialność oderwaną od winy i to także w tym sensie, który autorka określa mianem „materialnego”.

²⁹⁹ Zob. G. Karaszewski, komentarz do art. 430 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), LEX 2021, nb. 5.

³⁰⁰ Por. W. Dubis, komentarz do art. 430 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2021, s. 972.

³⁰¹ Tak też J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 247–248.

³⁰² Zob. M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 66.

³⁰³ *Ibidem*, s. 63–65.

Zwierzchnik odpowiada bowiem na jego gruncie za wyrządzoną przez wykonawcę w sposób zawiniony szkodę także w sytuacjach, w których dokonał jego wyboru z należytą starannością, posłużył się świetnie wykwalifikowaną osobą, sprawdził jej umiejętności, przeprowadził odpowiednie szkolenia itd. Ponosi zatem odpowiedzialność także za zdarzenia, które z jego perspektywy jawią się jako przypadkowe, ponieważ podczas dokonywania wyboru podwładnego nie mógł się spodziewać tego, że na przykład profesjonalista wyrządzi w sposób zawiniony (a zatem co najmniej niedbały) szkodę osobie trzeciej podczas wykonywania czynności z obszaru swojej profesji. Oczywiście ta odpowiedzialność ograniczona jest jedynie do tych „zdarzeń przypadkowych”, które objęte są zakresem zastosowania normy prawnej wynikającej z art. 430 k.c. Zauważyć należy jednak, że każdy podmiot potencjalnie odpowiedzialny zawsze może bronić się tym, że konkretny stan faktyczny mieści się poza zakresem zastosowania danej normy prawnej nakładającej na niego obowiązek odszkodowawczy – i to niezależnie od przyjętej w tej normie zasady odpowiedzialności. Wydaje się zatem, że należy odrzucić możliwość zakwalifikowania komentowanego przepisu jako regulacji konstruującej odpowiedzialność na zasadzie winy i rozważyć zasady od tej winy oderwane.

Ewentualnego argumentu przemawiającego za kwalifikacją art. 430 k.c. jako przepisu ustanawiającego odpowiedzialność obiektywną dostarczać ma zdaniem niektórych uczonych odmienne – w porównaniu do pozostałych przepisów kreujących odpowiedzialność absolutną – *ratio legis* tego unormowania, bardziej charakterystyczne dla zasady ryzyka³⁰⁴. Chodzi mianowicie o założenie, że jeżeli zwierzchnik przez powierzenie wykonywania określonych czynności podwładnemu rozszerza w ten sposób zakres swojej działalności i uzyskuje korzyści, powinien odpowiadać w sposób zastrzony (*cuius commodum eius periculum*). Uzasadnieniem dla zastrzonej odpowiedzialności zwierzchnika może być także to, że wykonawca pozostaje w stosunku podległości wobec zwierzchnika, a zatem ten drugi może wpływać na działania podwładnego, wydając mu np. polecenia czy wskazówki³⁰⁵. W piśmiennictwie spotkać można także pogląd, zgodny z którym uzasadnieniem dla uregulowania zawartego w art. 430 k.c. może być „szczególne niebezpieczeństwo dla otoczenia, jakie ma się wiązać z zatrudnianiem wielu wykonawców”³⁰⁶. Wydaje się, że ten ostatni motyw jest charakterystyczny również dla odpowiedzialności absolutnej, choć niektórzy uczeni kwestionują w ogóle doszukiwanie się

³⁰⁴ Argument taki przytacza P. Machnikowski, który jednak ostatecznie kwestię kwalifikacji art. 430 k.c. pozostawia otwartą; por. P. Machnikowski, P. Machnikowski, *System*, t. 6, s. 435–436.

³⁰⁵ Por. W. Borysiak, komentarz do art. 430 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017, s. 681.

³⁰⁶ Tak A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 65.

takiego uzasadnienia na tle art. 430 k.c.³⁰⁷ Trafnie, choć mało konkluzywnie, do kwestii tej odnosi się Witold Borysiak, wskazując, że rozstrzygnięcie tego problemu zależy od zdefiniowania pojęcia odpowiedzialności absolutnej³⁰⁸. Przyjmując jednak zaproponowane powyżej kryteria odróżnienia odpowiedzialności bezwzględnej od innych zasad odpowiedzialności, stwierdzić należy, że art. 430 k.c. stanowi właśnie przykład odpowiedzialności absolutnej³⁰⁹.

Z kolei jako odpowiedzialności bezwzględnej nie można zakwalifikować odpowiedzialności za szkody jądrowe na podstawie art. 100 i n. ustawy z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe³¹⁰. Co prawda, wielu autorów wymienia tę odpowiedzialność jako przykład odpowiedzialności absolutnej³¹¹, jednakże zauważyć należy, że w przypadku tym ustawodawca ustanowił pewne okoliczności egzoneracyjne. Mianowicie, podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe nie ponosi odpowiedzialności, jeśli szkoda nastąpiła bezpośrednio na skutek działań wojennych lub konfliktu zbrojnego (art. 101 ust. 1 PrAtom). Ponadto, jeżeli poszkodowany – na skutek umyślnego zachowania – przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, sąd może zwolnić całkowicie lub częściowo osobę eksploatującą z obowiązku naprawienia szkody w odniesieniu do szkody doznanej przez poszkodowanego (art. 101 ust. 3 PrAtom). Okoliczności pozwalające na zwolnienie się z odpowiedzialności zostały określone stosunkowo wąsko – i w tym sensie można powiedzieć, że odpowiedzialność ta zbliża się do bezwzględnej – jednakże zostały ustanowione³¹², a zatem (mając na uwadze sformułowane powyżej kryteria wyróżnienia odpowiedzialności absolutnej) bardziej prawidłowe wydaje się stwierdzenie, że wymienione przepisy konstruują odpowiedzialność na zasadzie ryzyka³¹³.

W literaturze jako przykłady odpowiedzialności absolutnej podaje się niekiedy także ubezpieczenia gospodarcze oraz odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy

³⁰⁷ Zob. W. Borysiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 681.

³⁰⁸ *Ibidem*, s. 682.

³⁰⁹ Tak również M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 130–131; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 248; W. Bendza, *Stosunek podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c.*, PPH 2016, nr 6, s. 29.

³¹⁰ Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1941, ze zm.), dalej jako „PrAtom”.

³¹¹ Tak np. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 67; A. Barczak, *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na przykładzie art. 435 k.c. Wybrane problemy*, TPP 2000, nr 1–2, s. 65.

³¹² Na kwestię tę zwraca uwagę również B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, określając omawianą odpowiedzialność mianem „niemal absolutnej w swoim obiektywizmie”; por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, PiP 1987, z. 4, s. 33–35.

³¹³ Za taką kwalifikacją opowiada się również J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 253–254.

sprzedanej³¹⁴. Problematykę tę należy jednak w niniejszym opracowaniu pominąć, ponieważ jest to materia należąca odpowiednio do reżimu odpowiedzialności gwarancyjno-repartycyjnej oraz do reżimu odpowiedzialności kontraktowej.

Przechodząc do analizy odpowiedzialności absolutnej z perspektywy ekonomicznej, wskazać należy po pierwsze, że co do zasady aktualne pozostają uwagi poczynione w tym zakresie na tle odpowiedzialności obiektywnej. Brak okoliczności egzoneracyjnych powoduje jednak, że relatywnie zwiększa się prawdopodobieństwo odpowiedzialności za szkodę oraz że koszty środków ostrożności podejmowanych przez podmioty potencjalnie odpowiedzialne w celu zapobieżenia szkodom są jeszcze wyższe. Niekiedy może się wręcz okazać, że podmioty takie obiektywnie nie będą w stanie podjąć środków ostrożności, które skutecznie zapobiegałyby powstaniu szkody. Skoro bowiem odpowiedzialność odszkodowawcza ponoszona jest nawet w sytuacji, gdy źródłem szkody jest siła wyższa, czyli zdarzenie zewnętrzne, niemożliwe do przewidzenia oraz niemożliwe do zapobieżenia przy zastosowaniu współcześnie dostępnej wiedzy i techniki³¹⁵, to z jej istoty wynika, że nie istnieją żadne środki ostrożności, które byłyby skuteczne. Wydaje się, że z jednej strony może to powodować, iż podmioty potencjalnie odpowiedzialne będą mieć mniejsze bodźce do podejmowania środków ostrożności (skoro i tak środki te mogą okazać się bezskuteczne), a z drugiej świadomość odpowiedzialności za zdarzenia, którym obiektywnie nie da się zapobiec, może powodować istotny spadek aktywności w obszarze działalności objętej zasadą odpowiedzialności absolutnej (skoro nie jest w pełni możliwe minimalizowanie kosztów danej działalności poprzez podejmowanie stosownych środków ostrożności, podmiot potencjalnie odpowiedzialny może próbować zmniejszać prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody poprzez ograniczanie swojej aktywności).

Powyższe prowadzi do wniosku, że prawodawca powinien ustanawiać odpowiedzialność absolutną tylko w wyjątkowych przypadkach, w szczególności wtedy, gdy w świetle zasad współzycia społecznego niesłuszne byłoby pozbawienie poszkodowanego

³¹⁴ Zamiast wielu zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 66–67. Na marginesie podać można jednak w wątpliwość twierdzenie, że rękojmią za wady konstruuje odpowiedzialność absolutną. Rozważyć mianowicie należy, czy art. 557 k.c. nie ustanawia okoliczności egzoneracyjnych. Zgodnie z przywołanym przepisem, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy, a gdy przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku albo rzeczy mające powstać w przyszłości, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy. Ciężar dowodu w zakresie przytoczonych okoliczności zgodnie z regułami ogólnymi (por. art. 6 k.c.) spoczywa na sprzedawcy, tym samym okoliczności te nie stanowią przesłanek odpowiedzialności, lecz należałoby je zakwalifikować raczej jako okoliczności egzoneracyjne. Mając na uwadze powyższe oraz przyjęte w niniejszym opracowaniu kryteria rozróżnienia odpowiedzialności absolutnej i obiektywnej, należałoby chyba dojść do wniosku, że art. 556 i n. k.c. konstruuje odpowiedzialność kontraktową opartą na zasadzie ryzyka.

³¹⁵ Zob. wyrok SN z dnia 31 maja 2019 r., sygn. IV CSK 129/18, LEX nr 2690186.

odszkodowania, pomimo iż przyczyną szkody była siła wyższa (np. śmierć albo kalectwo górnika pracującego w kopalni, spowodowane przez trzęsienie ziemi), jak również wówczas, gdy za zasadne uznaje się zmniejszenie częstotliwości wykonywania określonego rodzaju działalności (z uwagi na przykład na to, że prowadzą one do powstania szkód ze szczególnie dużym prawdopodobieństwem, gdyż próby zapobiegania tym szkodom okazują się często nieskuteczne)³¹⁶.

3.5. Zasada słuszności

Zasada słuszności, podobnie jak zasada ryzyka czy zasada odpowiedzialności absolutnej, również kształtuje odpowiedzialność odszkodowawczą w oderwaniu od winy podmiotu odpowiedzialnego. Uzależnia ją natomiast od zgodności z zasadami współzycia społecznego lub względami słuszności. Innymi słowy przypisanie danemu podmiotowi odpowiedzialności odszkodowawczej następuje w świetle tej zasady ze względu na pewne szczególnie silne motywy etyczne czy moralne. Jednocześnie słusznie podkreśla się w doktrynie, że orzeczenie w danym przypadku o obowiązku naprawienia szkody w oparciu o wyżej wymienione motywy jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy prawodawca *expressis verbis* dopuścił taką możliwość w danym przepisie prawnym, bowiem polskie prawo nie przewiduje ogólnej blankietowej kompetencji sądu do orzekania *ex aequo et bono*³¹⁷.

W obecnie obowiązującym Kodeksie cywilnym zaledwie trzy typy czynów niedozwolonych zostały uregulowane w oparciu o zasadę słuszności (*vide* art. 417², 428 oraz 431 § 2 k.c.). W literaturze wskazuje się, że funkcjonuje ona jako subsydiarna i przez swoją wyjątkowość nie odgrywa donioślejszej roli w praktyce³¹⁸. Owa subsydiarność przejawia się przede wszystkim w tym, że odpowiedzialność na zasadzie słuszności może wchodzić w grę

³¹⁶ Tak zwłaszcza J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 136–137. Wydaje się, że to, co autorzy ci rozumieją pod pojęciem „czystej zasady ryzyka” odpowiada w gruncie rzeczy „zasadzie odpowiedzialności absolutnej” w rozumieniu niniejszego opracowania.

³¹⁷ Por. J. Czarzasty, *Przyczynek do problematyki klauzul generalnych*, PiP 1978, z. 5, s. 89; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 133; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 87; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 223.

³¹⁸ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 87. Podobnie W. Czachórski stwierdza, że zasada słuszności „nie wykracza poza rolę ściśle pomocniczą”, zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 526. Z poglądem o niewielkim znaczeniu zasady słuszności nie zgadza się J. Kuźmicka-Sulikowska, która przywołuje, że zasada ta stanowi „fundament sprawiedliwego prawa”, zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 232–234. Wydaje się jednak, że oba poglądy można pogodzić: niewielka doniosłość praktyczna zasady słuszności, wyrażająca się w stosunkowo niewielkiej (w porównaniu z innymi zasadami odpowiedzialności) liczbie orzeczeń, które zapadły w oparciu o jeden z trzech ww. przepisów, nie wyklucza jakościowo donioślejszej roli omawianych regulacji – zapewniają one odpowiednią elastyczność w procesie stosowania prawa, pozwalając tym samym na wydawanie orzeczeń dostosowanych do zindywidualizowanych przypadków oraz zgodnych ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

dopiero wówczas, gdy nie można przypisać żadnemu podmiotowi odpowiedzialności w oparciu o zasadę winy (ponieważ bezpośredni sprawca mieści się w kategorii osób wskazanych w art. 425–426 k.c., zaś podmiot zobowiązany do nadzoru nad takim sprawcą albo nad zwierzęciem dochował należytej staranności przy wykonywaniu nadzoru) albo w oparciu o zasadę bezprawności (gdyż do wyrządzenia szkody doszło przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej, co wyłącza możliwość powołania się przez poszkodowanego na przepisy art. 417–417¹ k.c.)³¹⁹. Odpowiedzialności na zasadzie słuszności nie przewidują natomiast na przykład prace unifikacyjne nad prawem czynów niedozwolonych³²⁰.

W piśmiennictwie formułowane są rozmaite koncepcje mające uzasadnić wprowadzenie do systemu odpowiedzialności zasady słuszności³²¹. Autorzy wymieniają w szczególności teorię ryzyka, wskazującą na zwiększone niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód oraz na regułę *eius damnum cuius commodum*. Teoria ta spotkała się jednak z trafną oceną krytyczną, ponieważ wskazany motyw uzasadnia tylko nieliczne przypadki, w których mamy do czynienia z zasadą słuszności, zaś znacznie lepiej przystaje do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka³²². Z kolei teoria gwarancji skupia się na zapewnieniu bezpieczeństwa majątkowego poszkodowanemu. Decydujące znaczenie motywowi zaopatrzenia osoby poszkodowanej przypisuje na tle zasady słuszności Witold Warkało³²³. Natomiast Joanna Kuźmicka-Sulikowska słusznie dostrzega, że teoria ta nie stanowi wystarczającego wytłumaczenia w tym sensie, że gdyby tak było, to konsekwentny ustawodawca powinien wówczas ustanowić subsydiarny obowiązek odszkodowawczy oparty o zasadę słuszności w każdym przypadku wyrządzenia szkody, a nie jedynie przy wybranych typach czynów niedozwolonych³²⁴. Ponadto nie powinno się postrzegać odpowiedzialności deliktowej wyłącznie z perspektywy poszkodowanego, ponieważ jest ona zawsze (a zwłaszcza w przypadku zasad odpowiedzialności oderwanych od winy) kompromisem pomiędzy jego interesami a interesami podmiotu odpowiedzialnego. Podobnie problem ujmuje teoria tzw. ekonomicznego rozłożenia ciężaru szkód, zgodnie z którą odpowiedzialność odszkodowawcza powinna być nakładana na podmiot, który jest w większym stopniu zdolny – przede wszystkim ze względu na warunki materialne – do zaspokojenia roszczenia odszkodowawczego. Z kolei teoria sprawiedliwości konkretnego przypadku dostrzega, że

³¹⁹ Tak też subsydiarność wyjaśnia A. Śmieja, *Czyny niedozwolone (w:) System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 374.

³²⁰ Zob. B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Warszawa 2009, s. 266 (przypis 761).

³²¹ Wyczerpująco na temat poszczególnych koncepcji zob. B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 56–61.

³²² Por. krytykę zawartą w J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 229–230.

³²³ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 233.

³²⁴ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 230.

wbrew wnioskowi wynikającemu z prostego porównania sytuacji majątkowej poszkodowanego i podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego, usprawiedliwione może się niekiedy okazać inne rozstrzygnięcie. Koncepcja ta wskazuje, że decydujące znaczenie powinny mieć wszystkie szczególne okoliczności rozpatrywanej sprawy uwzględniane w świetle wskazań słuszności. Wydaje się jednak, iż należy podzielić zapatrywanie Macieja Kalińskiego, że uchwycenie jednolitego motywu wprowadzenia w różnych przypadkach odpowiedzialności na zasadzie słuszności nie jest możliwe³²⁵. Zaryzykować można jednak tezę, że w każdym przypadku będą to raczej argumenty z zakresu sprawiedliwości dystrybtywnej aniżeli naprawczej. Ta druga – będąca co do zasady domeną prawa deliktów – nie czyni różnicy, czy bogaty pozbawił czegoś biednego, czy odwrotnie³²⁶.

W nurcie sprawiedliwości dystrybtywnej, jako uzasadnienie odpowiedzialności za legalne wykonywanie władzy publicznej na zasadzie słuszności, przywołuje się najczęściej koncepcję równego udziału w ponoszeniu ciężarów publicznych, zgodnie z którą, jeżeli władza publiczna podejmuje jakieś działania w interesie ogólnym, to ciężary związane z tymi działaniami powinny być ponoszone przez wszystkich obywateli po równo. Z powyższego wywodzi się, że jeśli przy realizacji takich działań zostanie wyrządzony jednostce poważny uszczerbek, to sprawiedliwe byłoby, aby ciężar jego naprawienia, przynajmniej w części, poniosło społeczeństwo czerpiące korzyści z działań podjętych przez władzę publiczną i to nawet wtedy, gdy działania te były legalne. Taka kompensacja spowoduje bowiem podział ekonomicznego ciężaru szkody w obrębie całego społeczeństwa. Brak obowiązku odszkodowawczego stanowiłby niesprawiedliwe obciążenie jednostki, która poświęciła własne prawa podmiotowe w interesie publicznym³²⁷.

Od strony terminologicznej zauważyć należy, że choć doktryna dość jednolicie używa nazwy „zasada słuszności”, to pojęcie takie nie występuje w obecnie obowiązującym Kodeksie cywilnym. Posługiwał się nim natomiast ustawodawca w Kodeksie zobowiązań z dnia 27 października 1933 roku. Obecnie mamy do czynienia przede wszystkim z klauzulą zasad współżycia społecznego³²⁸ (por. art. 428 i 431 § 2 k.c.), choć pojawiają się także względy słuszności (*vide* art. 417² k.c.).

³²⁵ Zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 69.

³²⁶ Tak za Arystotelesem M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 73.

³²⁷ Por. więcej B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 194; J. Parchomiuk (w:) *System Prawa Administracyjnego*, t. 12, *Odpowiedzialność odszkodowawcza w administracji*, E. Bagińska, J. Parchomiuk (red.), Warszawa 2016, s. 221; U. Magnus, *Germany* (w:) *The Liability of Public Authorities in Comparative Perspective*, K. Oliphant (red.), Cambridge 2016, s. 194.

³²⁸ Klauzula zasad współżycia społecznego wprowadzona została do polskiego systemu prawnego funkcjonującego w czasach Polski Ludowej za wzorem regulacji obowiązujących w prawie radzieckim; zob. W. Berutowicz, *Zasady współżycia społecznego a stosowanie prawa w PRL*, AUWr 1983, Prawo CV, nr 609,

Zarówno „zasady współżycia społecznego”, jak i występujące w art. 417² k.c. „względy słuszności” mają charakter klauzul generalnych. Przez klauzulę generalną rozumie się zwykle zawarty w przepisie prawnym zwrot niedookreślony oznaczający pewne wartości lub oceny funkcjonujące w jakiejś grupie społecznej, do których odsyła ów przepis poprzez nakaz uwzględniania ich przy ustalaniu stanu faktycznego podpadającego pod daną normę³²⁹. Posłużenie się przez ustawodawcę klauzulą generalną pozostawia organowi stosującemu prawo pewien luz decyzyjny³³⁰ i tym samym zapewnia normom prawnym elastyczność umożliwiającą właściwe stosowanie prawa w zmieniających się warunkach społecznych i gospodarczych (tzw. funkcja adaptacyjna), jak również pozwala na wydawanie słusznych (sprawiedliwych) rozstrzygnięć w szczególnych przypadkach, odbiegających pod jakimiś względami od sytuacji typowych, które mógł przewidzieć i opisać ustawodawca (tzw. funkcja indywidualizacyjna)³³¹. Pojawia się pytanie, jaka jest relacja między obiema występującymi na tle zasady słuszności klauzulami generalnymi, a ściślej – jaka jest relacja między systemami wartości lub ocen pozaprawnych, do których te klauzule odsyłają³³².

Większość przedstawicieli doktryny utożsamia ze sobą te systemy³³³. Beata Więzowska wprost wskazuje, że obie te klauzule są tak samo stosowane w praktyce i mają jednakowe

s. 19–20. Mimo że po transformacji ustrojowej zwrot ten zmienił swoje znaczenie, to jednak osobom bliżej nieobeznanym z prawem polskim może nadal kojarzyć się z ideologią socjalistyczną. W związku z tym pojawiają się w literaturze postulaty zastąpienia go zwrotem niedookreślonym o podobnej roli, lecz niekojarzącym się z prawem radzieckim (np. takim jak: „dobre obyczaje”, „rozsądek i słuszność” czy właśnie „względy słuszności”); zob. zwłaszcza M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, z. 11, s. 56; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, nr 2; M. Pilich, *Zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje czy dobra wiara? Dylematy nowelizacji klauzul generalnych prawa cywilnego w perspektywie europejskiej* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Warszawa 2008, s. 170 i 180; E. Rott-Pietrzyk, *Klauzula generalna rozsądku de lege ferenda* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Warszawa 2008, s. 294, 296 i 307–308.

³²⁹ Por. Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda*, s. 11; L. Leszczyński, *Generalne klauzule odsyłające – ujęcie teoretycznoprawne*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 2016, nr LXIII (2), s. 13. Szerzej na temat pojęcia klauzuli generalnej por. zwłaszcza L. Leszczyński, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986, s. 14–34.

³³⁰ W literaturze wskazuje się, że luz decyzyjny występuje w pewnym stopniu w procesach stosowania prawa, niezależnie od sformułowania w tekście prawnym klauzul generalnych. Źródła tego luzu tkwią bowiem w tym, że prawo jak konstrukt językowy, nastawione jest na procesy interpretacyjne. Klauzule generalnie zwiększają jedynie zakres tego luzu i sprawiają, że zostaje on wyraźnie „uwikłany w wybory aksjologiczne”; zob. L. Leszczyński, *Klauzule generalne*, s. 91–92. Na ten temat stosowania klauzul generalnych zob. w szczególności A. Choduń, *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone – wybrane zagadnienia teoretyczne* (w:) *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone w prawie podatkowym i administracyjnym. Wybrane zagadnienia teoretyczne i orzecznictwo*, A. Choduń, A. Gomułowicz, A. Skoczylas (red.), Warszawa 2013, s. 15–44.

³³¹ Zob. np. P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2017, s. 15.

³³² Zdaniem Leszka Leszczyńskiego ustalanie treści klauzuli generalnej odbywa się dwuetapowo. Na początku należy „odnaleźć” system wartości (ocen) pozaprawnych, aby następnie w toku kolejnych działań uzyskać postać oceny jednostkowej, konkretnej przy stosowaniu prawa; por. L. Leszczyński, *Klauzule generalne*, s. 138.

³³³ Zamiast wielu por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 224–225.

znaczenie³³⁴. Z kolei Konrad Osajda podnosi, że klauzula zasad współżycia społecznego jest najbardziej uniwersalna, a wszystkie inne klauzule generalne występujące w Kodeksie cywilnym są w stosunku do niej węższe znaczeniowo³³⁵. Pogląd dominujący o tożsamym znaczeniu obu klauzul już *prima facie* może budzić wątpliwości z uwagi na tzw. zakaz wykładni synonimicznej. Zgodnie bowiem z przyjętym w niniejszej pracy paradygmatem wykładni, w obrębie danego aktu normatywnego zwrotom różnokształtnym nie należy przypisywać tego samego znaczenia³³⁶. *Expressis verbis* zakaz ten został sformułowany w przywołanym już wcześniej w niniejszej pracy § 10 ZTP, wedle którego „do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”. W związku z powyższym należałoby raczej stwierdzić, że oba zwroty mają znaczenie niemalże jednolite, ale nie identyczne.

W nauce prawa cywilnego przez zasady współżycia społecznego najczęściej rozumie się akceptowane w danej społeczności normy moralne odnoszące się do stosunków międzyludzkich (regulujące postępowanie jednych osób względem innych)³³⁷. Niekiedy spotkać można także pogląd, zgodnie z którym przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć także normy obyczajowe³³⁸. Różnicę między normami moralnymi a obyczajowymi sprowadzić można do tego, że tych pierwszych przestrzega się dlatego, że znajdują one aprobatę w przeżyciach oceniających osób (posiadają uzasadnienie aksjologiczne), natomiast drugie stosuje się z nawyku społecznego – dlatego, że tradycja nakazuje zachowywać się w określony sposób³³⁹. Zgodzić należy się jednak ze stanowiskiem negującym ową szerszą koncepcję. Sam nawyk społeczny niepołączony z jego pozytywną oceną moralną (nieposiadający uzasadnienia aksjologicznego) stanowi zbyt słaby argument dla regulacji stosunków cywilnoprawnych³⁴⁰. Przedstawiciele doktryny podkreślają przy tym, że chodzi tu

³³⁴ Zob. B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 65–66.

³³⁵ Zob. K. Osajda, *Głos w obronie klauzuli zasad współżycia społecznego (głos w dyskusji)* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Warszawa 2008, s. 113–116.

³³⁶ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 202; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 47–48.

³³⁷ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2017, s. 47; P. Machnikowski, *Kodeks cywilny*, s. 15. Z kolei S. Wronkowska definiuje klauzulę generalną jako „zamieszczony w przepisie prawnym zwrot odsyłający do jakiegoś systemu ocen lub do jakiegoś systemu norm, innego jednak niż system norm prawnych, a przy tym systemu zazwyczaj uzasadnionego aksjologicznie”, wyróżniając tym samym dwa typy klauzul generalnych: klauzule uprawniające do rozstrzygania spraw w oparciu o wszechstronną ocenę danego przypadku oraz klauzule upoważniające do opierania rozstrzygnięcia na pewnych pozaprawnych zasadach postępowania. Oba omawiane wyżej wyrażenia kwalifikują się do drugiego typu klauzul generalnych. Zob. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia*, s. 68; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, s. 224–225.

³³⁸ Tak zwłaszcza A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 119.

³³⁹ Por. Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*, Warszawa 1992, s. 64.

³⁴⁰ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne*, s. 46.

jedynie o takie normy moralne, które są akceptowane przez większość jednostek funkcjonujących w społeczeństwie, co implikować ma obiektywność dokonywanej w ich świetle oceny³⁴¹. Z kolei przez względy słuszności również rozumie się pewne normy etyczne powszechnie akceptowane w danej społeczności³⁴², jednak w literaturze nie precyzuje się w żaden sposób (wedle wiedzy autorki), jakie zachowania stanowią przedmiot regulacji takich norm. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego termin „słuszny” znaczy tyle, co (i) „zgodny z istotą rzeczy, zawierający rację, mający sens”, (ii) „usprawiedliwiony, uzasadniony”, (iii) „sprawiedliwy” czy (iv) „odpowiedni, stosowny, właściwy”³⁴³. W wyznaczonym przez art. 417² k.c. kontekście „słuszność” zdaje się być synonimem sprawiedliwości, moralności, cnotliwości, etyczności, dobroci czy porządności³⁴⁴. Wydaje się zatem, że ustawowe „względy słuszności” to klauzula generalna odwołująca się do wszelkich reguł moralnych społecznie akceptowanych, a nie tylko tych, które odnoszą się do stosunków międzyludzkich. Wskazane normy etyczne swoją regulacją obejmują zatem np. także postępowanie człowieka względem zwierząt, środowiska naturalnego czy siebie samego. Powyższe prowadzi do konstatacji, że „względy słuszności” są pojęciem szerszym znaczeniowo niż „zasady współżycia społecznego” (zakres nazwy „zasady współżycia społecznego” jest podrzędny względem zakresu nazwy „względy słuszności”). Wydaje się ponadto, że ze względu na przedmiot regulacji art. 417² k.c. jest niezwykle mało prawdopodobne, aby w toku stosowania tego przepisu okazało się konieczne dokonywanie oceny stanu faktycznego przez pryzmat jakiejś normy moralnej, która regulowałaby postępowanie nieodnoszące się do innych osób. Tym samym za trafne należy uznać stwierdzenie, że dla obecnej przesłanki odpowiedzialności w postaci względów słuszności zachować mogą aktualność poglądy, jakie w doktrynie i orzecnictwie ukształtowały się przy stosowaniu przesłanki zasad współżycia społecznego³⁴⁵. Jednocześnie podzielić należy postulat *de lege ferenda* zaproponowany przez Konrada Osajdę, aby w toku nowelizacji pozostawić w Kodeksie cywilnym tylko jedną klauzulę generalną o uniwersalnym

³⁴¹ Por. A. Stelmachowski, *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym (zasady współżycia społecznego – społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa)*, PiP 1965, z. 1, s. 11; T. Dybowski, *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, NP 1967, nr 6, s. 723.

³⁴² Por. A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, tom III, *Zobowiązania – część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2014, s. 451.

³⁴³ Zob. [hasło:] słuszny (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 757.

³⁴⁴ Por. [hasło:] słuszność (w:) *Internetowy słownik synonimów języka polskiego online*, <https://synonim.net/synonim/sluszność> (dostęp: 21.11.2021).

³⁴⁵ Por. zwłaszcza Z. Banaszczyk, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 888; tenże, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 65–66.

charakterze³⁴⁶. Pozwoliłoby to uniknąć ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych co do wzajemnej relacji poszczególnych klauzul.

W piśmiennictwie formułowany jest również pogląd, że posłużenie się przez ustawodawcę klauzulą generalną wiąże się z tym, iż nałożenie przez sąd na podmiot odpowiedzialny obowiązku odszkodowawczego nie jest obligatoryjne, lecz fakultatywne³⁴⁷. Co prawda klauzule generalne powodują pozostawienie organom stosującym prawo pewnych luzów decyzyjnych³⁴⁸, to jednak mówienie o fakultatywności zasądzenia odszkodowania może wywołać nieporozumienie terminologiczne, sugerujące, jakoby sąd mógł odmówić zasądzenia odszkodowania także w sytuacji, w której za naprawieniem szkody przemawiałyby względy słuszności czy zasady współżycia społecznego. Tymczasem w art. 417², 428 i 431 § 2 k.c. luz decyzyjny nie został ustanowiony w zakresach normowania (jak ma to miejsce np. w art. 448 k.c.), lecz w zakresach zastosowania norm prawnych. Oznacza to, że organ stosujący prawo korzysta z tego luzu, dokonując oceny stanu faktycznego (kwalifikując pewne zdarzenia jako kreujące stosunki cywilnoprawne albo niekreujące ich). Natomiast jeśli już uzna, że system norm moralnych przemawia za przyznaniem w danym przypadku odszkodowania poszkodowanemu, to – jak słusznie wskazuje Beata Więzowska – organ ten jest zobowiązany do jego zasądzenia³⁴⁹. Zasady współżycia społecznego i względy słuszności stanowią przy tym nie tylko czynnik decydujący w ogóle o powstaniu obowiązku odszkodowawczego, ale mogą przemawiać także za jedynie częściową kompensatą szkody lub krzywdy (determinują rozmiary odszkodowania)³⁵⁰.

We wszystkich trzech omawianych przepisach ustawodawca wskazał przykładowo okoliczności, które mogą stanowić istotny czynnik wpływający na ocenę stanu faktycznego w kontekście zasad słuszności. W art. 417² k.c. są to niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, zaś art. 428 i 431 § 2 k.c. stanowią o porównaniu stanu majątkowego poszkodowanego i sprawcy. Wskazane czynniki wyraźnie nawiązują do idei sprawiedliwości dystrybtywnej. Podkreślić należy jednak, że katalog okoliczności, jakie powinien wziąć pod uwagę organ stosujący prawo, orzekając na podstawie wyżej wymienionych przepisów, nie jest zamknięty. W literaturze wskazuje się, że dokonując oceny

³⁴⁶ Autor ten proponuje przy tym, aby była to konkretnie klauzula zasad współżycia społecznego, zob. K. Osajda, *Głos w obronie klauzuli*, s. 113–116.

³⁴⁷ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody*, s. 49; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 224.

³⁴⁸ Por. np. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, s. 223; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne*, s. 44–47.

³⁴⁹ Zob. B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 229.

³⁵⁰ Por. np. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 68; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 224; A. Olejniczak, *Kodeks cywilny*, s. 451; B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 64.

stanu faktycznego, powinien uwzględnić także rozmiary i rodzaj wyrządzonej szkody, kontekst zdarzenia sprawczego, zdolności zarobkowe obu stron, ich wiek, koszty potrzebnego leczenia lub nauki, sytuację osobistą i rodzinną, w tym to, czy nie ciąży na nich obowiązki alimentacyjne albo czy faktycznie mają oni na utrzymaniu inne osoby³⁵¹. Za przyznaniem poszkodowanemu odszkodowania przemawiać może również posiadanie przez sprawcę szkody ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej³⁵². Z uwagi na potencjalną różnorodność stanów faktycznych nie sposób jednak nawet w piśmiennictwie wymienić w sposób wyczerpujący wszystkich czynników, które mogłyby być relewantne przy przypisywaniu odpowiedzialności na zasadzie słuszności. Wśród cywilistów zdania są podzielone co do tego, czy któryś ze wskazanych czynników odgrywa rolę pierwszorzędą, czy też każdy z nich może samodzielnie przemawiać za oparciem odpowiedzialności na zasadzie słuszności³⁵³.

4. Wzajemna relacja zasad odpowiedzialności

W piśmiennictwie i judykaturze można niekiedy spotkać stanowisko określające zasadę winy mianem naczelnej oraz wskazujące, że pozostałe zasady odpowiedzialności pełnią rolę jedynie uzupełniającą i stanowią wyjątek od zasady winy, który powinien być interpretowany ściśle³⁵⁴. Niektórzy autorzy podkreślają, że art. 415 k.c. wyraża ogólną regułę odpowiedzialności deliktowej. Oznacza to ich zdaniem, że „ilekroć ktoś wyrządza szkodę w wyniku czynu niedozwolonego, a stanie się to w takich okolicznościach stanu faktycznego, które nie podpadają pod zakres zastosowania konkretnego stypizowanego przez ustawodawcę deliktu, w tym opartego na zasadzie ryzyka lub słuszności, to należy przyjmować, że mamy w tej sytuacji do czynienia z odpowiedzialnością na zasadzie winy”³⁵⁵. Przytoczonego sformułowania nie sposób jednak w pełni podzielić, ponieważ wynikać by mogło z niego, że

³⁵¹ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 221–222; R. Longchamps de Bérier, *Polskie prawo cywilne*, s. 238; B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 235; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2006, s. 718; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, tom I, *Komentarz do art. 1–449¹¹*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2020, s. 1546.

³⁵² Tak A. Szpunar, *Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru*, Warszawa 1978, s. 158.

³⁵³ M. Wilejczyk uważa, że decydujące znaczenie powinna mieć sytuacja materialna stron stosunku zobowiązaniowego, por. M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, s. 257–259. Odmienne stanowisko zajmuje A. Szpunar, który uważa, że jeśli krzywda wyrządzona poszkodowanemu jest rażąca, to nawet trudności majątkowe podmiotu odpowiedzialnego nie powinny mieć znaczenia, zob. A. Szpunar, *Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru*, Warszawa 1978, s. 163.

³⁵⁴ Tak W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 526; T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 201; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 40; A. Wąsiewicz, *Ubezpieczenia komunikacyjne*, Bydgoszcz–Poznań 2001, s. 199; W. Warkało, H. Zwolińska, *Odszkodowania*, s. 73; uchwała SN (7) z dnia 20 września 1975 r., sygn. III CZP 8/75, OSNC 1976, Nr 7–8, poz. 151; wyrok SN z dnia 17 grudnia 1984 r., sygn. IV CR 509/84, OSNC 1985, Nr 9, poz. 138.

³⁵⁵ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 42.

przepis art. 415 k.c. nie ustanawia żadnych dodatkowych warunków odpowiedzialności odszkodowawczej, lecz wystarczające jest do jego zastosowania, aby nie ziszczyły się szczególne okoliczności wskazane w hipotezach innych norm ustanawiających odpowiedzialność deliktową. Tymczasem na gruncie tego przepisu konieczne jest nie tylko powstanie szkody przyczynowo związanej ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, lecz także to, aby owym zdarzeniem szkodzącym było bezprawne i zawinione zachowanie się jakiegoś podmiotu, zatem nie jest tak, że każde wyrządzenie szkody niemieszczące się w dyspozycjach kolejnych artykułów oznacza automatyczne zastosowanie art. 415 k.c.

W podobnym duchu do problemu odnosi się Zbigniew Radwański, wskazując, że brak jest podstaw prawnych ku temu, by którąkolwiek z zasad odpowiedzialności odszkodowawczej funkcjonujących w prawie cywilnym uznawać za nadrzędną, w takim znaczeniu, by stosowana ona była w każdym przypadku, w którym brak jest jasnych rozstrzygnięć ustawodawcy, co oznaczałoby jednocześnie restryktywną wykładnię przepisów ustanawiających odpowiedzialność na pozostałych zasadach³⁵⁶.

Zwrócić należy ponadto uwagę na mającą miejsce w ostatnim czasie ekspansję odpowiedzialności deliktowej na innych niż wina zasadach, zwłaszcza na zasadzie ryzyka. Najpierw w XIX wieku rozwój przemysłu spowodował lawinowy wzrost liczby wypadków przy pracy oraz komunikacyjnych, co pociągnęło za sobą refleksję legislacyjną zmierzającą do oderwania odpowiedzialności odszkodowawczej od winy w określonych sferach działalności ludzkiej. Następnie trend ten przybrał na sile w XX wieku, kiedy to doszło do rozwoju astronautyki czy wykorzystania energii nuklearnej³⁵⁷. Okoliczności te sprawiły, że wielu autorów zaczęło odchodzić od koncepcji zasady winy jako naczelnej reguły odpowiedzialności³⁵⁸. Zdaniem Ewy Bagińskiej, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zaczęła wręcz w ostatnich dekadach pełnić równorzędną do winy rolę jako podstawa odpowiedzialności³⁵⁹. Choć równorzędność ta widoczna jest raczej w praktyce orzeczniczej aniżeli w ustawach³⁶⁰. Ustalenie relacji między tymi uregulowaniami nie stanowi jedynie *ars*

³⁵⁶ Por. Z. Radwański, *Zobowiązania*, s. 77–78.

³⁵⁷ Zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 54–55; *idem*, *Szkoda na mieniu*, s. 94; T. Pajor, *Przemiany w funkcjach odpowiedzialności*, s. 301; J. Rajski, *Odpowiedzialność międzynarodowa*, s. 92–105.

³⁵⁸ Por. np. A. Szpunar, *O funkcjach*, s. 180; A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii*, s. 321 i n.

³⁵⁹ Zob. E. Bagińska, *Prawo deliktów w przyszłym kodeksie cywilnym (propozycje założeń)*, PiP 2019, Nr 10, s. 134.

³⁶⁰ Wystarczy chociażby porównać liczbę orzeczeń pod przepisami art. 415 k.c. oraz art. 435 i 436 k.c. w takich systemach informacji prawnej jak LEX czy Legalis, aby spostrzec, że w praktyce orzeczniczej regulacje te wykorzystywane są porównywalnie często (w systemie LEX znajdują się 13.824 orzeczenia pod art. 415 k.c. oraz 14.015 orzeczeń łącznie pod art. 435 i 436 k.c.; zaś w systemie Legalis pod art. 415 k.c. znaleźć można 13.587 orzeczeń, a pod art. 435 i 436 k.c. łącznie 13.803 orzeczenia; stan na dzień: 08.05.2023). Tym samym trudno uznać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za wyjątek. Wyjątek kojarzy się intuicyjnie z jakimś małym odstępstwem,

gratia artis, lecz w sposób istotny rzutuje chociażby na sposób dokonywania ich wykładni. Uznanie innych rodzajów odpowiedzialności za wyjątek od zasady winy prowadzi do stwierdzenia, że przepisów tych nie powinno się interpretować rozszerzająco, ani nie powinno się dopuszczać stosowania podstaw odpowiedzialności opartych na zasadzie ryzyka lub słuszności przez analogię.

Wydaje się, że słusznie uznaje się, iż systematyka przepisów Kodeksu cywilnego nie została przeprowadzona według podziału, który sugerowałby przyjęcie tej lub innej zasady odpowiedzialności jako naczelnej. Coraz częściej kwestionuje się pogląd o tym, jakoby wysunięcie zasady winy w art. 415 k.c. na początek regulacji czynów niedozwolonych powinno być odczytywane jako przyznanie jej prymatu w obrębie odpowiedzialności deliktowej³⁶¹. Pomijając oczywistą kwestię techniczną, że nawet przy uznaniu równorzędności wszystkich zasad odpowiedzialności deliktowej i tak ustawodawca musiałby którąś z nich uregulować jako pierwszą, a za uregulowaniem jako pierwszej zasady winy przemawiają chociażby względy tradycji legislacyjnej, należy zauważyć podkreślane w piśmiennictwie podważenie jej pozycji przez postępujące procesy mechanizacji produkcji i rozwoju technologicznego, a także przez nadanie zasadniczego znaczenia funkcji kompensacyjnej odpowiedzialności cywilnej, przez co podstawową kwestią jest zapewnienie naprawienia szkody bez względu na sposób jej wyrządzenia³⁶².

Odwołując się do literatury teoretycznoprawnej, przypomnieć można ponownie dokonane przez Macieja Zielińskiego rozróżnienie przepisów centralnych i przepisów modyfikujących przepis centralny, łączące się z zastosowaniem przez prawodawcę techniki rozczłonkowania treściowego³⁶³. Jak zostało już wskazane w niniejszej pracy, w żadnym przypadku nie wolno przełamywać jasnego rezultatu wykładni językowej przepisu modyfikującego przepis centralny przez rozszerzenie zakresu tego modyfikatora (*exceptiones non sunt extendendae*)³⁶⁴. Maciej Zieliński jako przepis centralny niepełny wskazał art. 415 k.c., a jako jego modyfikatory – przepisy od art. 416 k.c. do art. 430 k.c. włącznie³⁶⁵. Co

a nie czymś równorzędnym ilościowo do zasady. Podobnie wypowiada się Jerzy Rajski, który wskazuje na zachodzący w poszczególnych państwach stopniowy rozdźwięk pomiędzy rzeczywistą praktyką stosowania prawa a ustaloną w kodeksach cywilnych hierarchią zasad odpowiedzialności cywilnej, gdzie na szczycie postawiono zasadę winy, por. J. Rajski, *Ewolucja odpowiedzialności cywilnej w prawie niektórych państw obcych* (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, J. Rajski, J. Błęszyński (red.), Warszawa 1985, s. 219.

³⁶¹ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 262.

³⁶² Zob. M. Sośniak, *Spór o winę w prawie cywilnym i prawie pracy*, SIS 1973, Nr 3, s. 20–22.

³⁶³ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 110–122.

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 216.

³⁶⁵ *Ibidem*, s. 112–113. Pewne wątpliwości może budzić pozostawienie wśród modyfikatorów art. 415 k.c. przepisów: od art. 417 do 421 k.c., art. 428 k.c. oraz art. 430 k.c., o czym była już szerzej mowa wyżej.

ciekawe, dalszych przepisów statuujących odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka autor nie uznał za przepisy modyfikujące art. 415 k.c. Z powyższego może wynikać, że nie traktuje odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jako wyjątku od odpowiedzialności na zasadzie winy, lecz równoważną zasadę odpowiedzialności.

Warto też zwrócić uwagę na tendencje europejskie w tym zakresie. Kompilację *Principles of European Tort Law* (PETL) przygotowaną przez *European Group on Tort Law*³⁶⁶ rozpoczyna norma o charakterze ogólnym (*basic norm*), zgodnie z którą zobowiązany do naprawienia szkody jest ten, komu można prawnie przypisać szkodę wyrządzoną drugiemu³⁶⁷. Szkodę można zaś przypisać w szczególności osobie: a) która wyrządziła szkodę ze swej winy; b) której działalność niebezpieczna wyrządziła szkodę; c) której podwładny wyrządził szkodę w zakresie powierzonych czynności³⁶⁸. Dla powstania odpowiedzialności według PETL relewantna jest zatem kategoria „przypisywalności” wyrządzonej szkody innemu niż poszkodowany podmiotowi. Przypisanie tej odpowiedzialności może odbywać się na różnych zasadach, przy czym wszystkie one zostały ujęte jako równorzędne; żadnej nie przyznano prymatu³⁶⁹.

Analiza obowiązujących regulacji, prawa modelowego oraz wypowiedzi doktryny prowadzi do konstatacji, że zasady odpowiedzialności deliktowej funkcjonują równolegle w tym sensie, że są stosowane niezależnie od siebie, ponieważ odnoszą się do odmiennych postaci czynów niedozwolonych. Żadnej z nich nie można przyznać roli nadrzędnej, nawet – co dawniej czyniono w piśmiennictwie i judykaturze – zasadzie winy. Jeśli zatem dany przepis ustanawia odpowiedzialność odszkodowawczą, nie wymieniając winy wśród jej przesłanek, nie można jej domniemywać. Jeżeli ponadto nie określa żadnych przesłanek egzoneracyjnych, należy przyjąć, że stanowi odpowiedzialność absolutną, nieopartą na zasadzie winy³⁷⁰. Jedyne zasada słuszności funkcjonuje jako subsydiarna i bywa określana w doktrynie jako wyjątek od pozostałych zasad³⁷¹.

³⁶⁶ Grupa kierowana przez Helmuta Koziola, w skład której wchodzi prominentni profesorowie z prawa cywilnego z Europy i kilku krajów pozaeuropejskich (USA, Izrael, RPA). Głównym przedmiotem publikacji *European Group* są raporty krajowe i porównawcze dotyczące poszczególnych instytucji prawnych.

³⁶⁷ „A person to whom damage to another is legally attributed is liable to compensate that damage”.

³⁶⁸ „Damage may be attributed in particular to the person a) whose conduct constituting fault has caused it; or b) whose abnormally dangerous activity has caused it; or c) whose auxiliary has caused it within the scope of his functions”.

³⁶⁹ Tak też E. Bagińska, *Projekt unifikacji europejskiego prawa czynów niedozwolonych*, PiP 2004, Nr 6, s. 36.

³⁷⁰ Por. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 95.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 132.

5. Podsumowanie

Jednym z podstawowych problemów prawa deliktów jest konieczność pogodzenia ze sobą w jak najlepszy i jak najbardziej sprawiedliwy sposób dwóch konkurujących ze sobą interesów: interesu wolnościowego, a więc prawa podmiotów prawa cywilnego do podejmowania dowolnego rodzaju aktywności, oraz interesu bezpieczeństwa, czyli wolności tychże podmiotów od doznawania szkód³⁷². Pogodzenie tych interesów wymaga uwzględnienia bardzo wielu czynników, dlatego ustawodawca reguluje w polskim systemie prawnym odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynów niedozwolonych w oparciu o bardzo różne zasady odpowiedzialności.

Wyrażenie „zasada odpowiedzialności” pojmować można jako pewien model ukształtowania odpowiedzialności odszkodowawczej. Za wyborem konkretnego modelu stoją wartości żywione przez prawodawcę, a zatem wartości prawne. Te wartości stanowią *ratio legis* danego unormowania i w tym sensie można mówić, że zasady odpowiedzialności powiązane są z motywami legislacyjnymi, ponieważ owe motywy decydują o wyborze przez faktycznego prawodawcę konkretnej zasady dla danej kategorii zdarzeń, które wyrządzają szkodę. Zrozumienie, jaki model z jakim motywem się łączy, jest zatem szczególnie cenne z perspektywy prawodawstwa oraz formułowania postulatów *de lege ferenda* (ponieważ pozwala na wykrycie pewnych ogólnych prawidłowości rządzących prawem deliktów).

Wśród takich motywów legislacyjnych wymienić można w szczególności znajdujące się w tytule niniejszej pracy stwarzanie niebezpieczeństwa dla otoczenia, które – zgodnie z poglądami wyrażanymi w doktrynie – uzasadnia oparcie odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka albo na zasadzie odpowiedzialności absolutnej. Wydaje się przy tym, że na tle odpowiedzialności absolutnej racje te powinny występować w jeszcze większym nasileniu niż przy odpowiedzialności obiektywnej. W piśmiennictwie spotkać można również zapatrywanie, zgodnie z którym podejmowanie niebezpiecznych działań uzasadniać może także odpowiedzialność opartą na zasadzie słuszności. Spotkało się ono jednak z oceną krytyczną wielu uczonych, ponieważ wskazany motyw uzasadnia tylko nieliczne przypadki, w których zastosowanie znajduje ta zasada. Nie zmienia to faktu, że zastanawiając się nad modelem ukształtowania odpowiedzialności odszkodowawczej za działania szczególnie niebezpieczne, nie powinno się *a limine* zupełnie wykluczać z rozważań zasady słuszności (oczywiście również raczej w subsydiarnej postaci).

³⁷² Trafnie problem ten ujmują przedstawiciele teorii wzajemności (ang. *reciprocity theory*), zob. zwłaszcza G.C. Keating, *Distributive and Corrective Justice*, s. 196.

Podkreślić należy przy tym, że motywem zaostrenia odpowiedzialności może być jedynie niebezpieczeństwo „szczególne”. Pewna doza niebezpieczeństwa jest bowiem immanentnie wpisana w funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa, w którym korzysta się na co dzień z różnych urządzeń i elektroniki. Dopiero w przypadku, gdy dany podmiot podejmuje się aktywności, która nawet wtedy, gdy jest wykonywana z należytą starannością, generuje wobec innych ponadprzeciętne ryzyko wyrządzenia szkody, powinien odpowiadać na zasadzie ryzyka albo w sposób absolutny. Regulacja taka jest w tych przypadkach pożądana, tym bardziej że sprzyja podejmowaniu przez podmioty potencjalnie odpowiedzialne wszelkiego rodzaju środków ostrożności (staranności) służących minimalizowaniu prawdopodobieństwa wystąpienia szkód, a nie tylko tych aktów ostrożności, których dokonywanie jest weryfikowalne w postępowaniu sądowym (jak ma to miejsce w przypadku zasady winy).

Z drugiej strony, pamiętać należy również o tym, że zaostrenie odpowiedzialności może powodować spadek aktywności w obszarze działalności nią objętej. Dzieje się tak z uwagi na relatywnie wysokie koszty środków ostrożności podejmowanych w celu zapobieżenia szkodom, jak również z powodu znacznego stopnia prawdopodobieństwa poniesienia takiej odpowiedzialności mimo zachowania środków należytej ostrożności. W skrajnych przypadkach może się wręcz zdarzyć, że podmiot zainteresowany prowadzeniem danej działalności całkowicie z niej zrezygnuje, uznając prowadzenie jej za ekonomicznie nieopłacalne. Podobny skutek wywołać mogą błędy w stosowaniu prawa polegające na omyłkowym uznawaniu za odpowiedzialne wyrządzenia szkód, związanych z danym rodzajem aktywności, podmiotów, które tych szkód nie spowodowały. W związku z powyższym ustawodawca powinien rozważnie ustanawiać przepisy ustanawiające odpowiedzialność oderwaną od winy, zaś judykatura winna ostrożnie podchodzić do ich interpretacji. Nie oznacza to jednak, że z góry należy wyłączyć możliwość stosowania w ich przypadku wykładni rozszerzającej. O dopuszczalności dokonywania wykładni rozszerzającej nie powinno się bowiem wnioskować wyłącznie na podstawie samej zasady odpowiedzialności, lecz należy w każdym przypadku zbadać, czy mamy do czynienia z przepisem centralnym, czy z przepisem modyfikującym przepis centralny. Zasady odpowiedzialności deliktowej funkcjonują bowiem równorzędnie. Żadnej z nich nie można przyznać roli nadrzędnej, nawet – co dawniej czyniono w piśmiennictwie i judykaturze³⁷³ – zasadzie winy. Potwierdza to również praktyka

³⁷³ Pomimo dostrzegania coraz większej roli zasady ryzyka, priorytet zasadzie winy przyznawał jeszcze w 1979 r. Witold Czachórski, zob. W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 63. Zygmunt Konrad Nowakowski w tym samym

orzecznicza, w której ewidentnie następuje stały wzrost znaczenia i odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od winy³⁷⁴.

czasie twierdził wręcz, że „wina jest główną i normalną podstawą odpowiedzialności za czyny niedozwolone”, por. Z. K. Nowakowski, *Wina i ryzyko*, s. 108.

³⁷⁴ Por. J. Rajski, *Ewolucja odpowiedzialności cywilnej*, s. 219; E. Bagińska, *Prawo deliktów*, s. 134.

Rozdział III.

Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia – analiza *de lege lata*

1. Uwagi ogólne

W polskim porządku prawnym – w przeciwieństwie do wielu innych europejskich systemów prawnych¹ – brak jest przepisu prawnego, który jako przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu niedozwolonego ustanawiałby wprost działalność szczególnie niebezpieczną (który *expressis verbis* odnosiłby się w zakresie zastosowania normy prawnej do wzmożonego niebezpieczeństwa). Jak jednak zostało wykazane w poprzednim rozdziale, wprowadzanie ponadprzeciętnego niebezpieczeństwa do otoczenia stanowi w wielu przypadkach motyw (*ratio legis*) ustanowienia zaostrzonej odpowiedzialności deliktowej określonego rodzaju podmiotów. Nierzadko jest tak, że choć przepis nie odnosi się wprost do niebezpieczeństwa, to przesłanki jego zastosowania zostały przez prawodawcę sformułowane w taki sposób, że przedstawiciele doktryny i judykatura niemalże jednomyślnie twierdzą, iż to właśnie wzmożone niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód stanowi motyw (*ratio legis*) tego unormowania.

Wśród takich regulacji wymienić należy w szczególności przepisy ustanawiające odpowiedzialność deliktową:

- 1) za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.),
- 2) za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo lub zakład wytwarzający środki wybuchowe albo posługujący się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.),
- 3) samoistnych posiadaczy mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.),
- 4) za szkody spowodowane wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia (art. 433 k.c.),

¹ Zob. np. § 2925 ust. 1 zd. 1 czeskiego k.c. z 2012 r., § 1056 zd. 1 estońskiej ustawy Prawo zobowiązań z 2001 r., § 6:535 ust. 1 węgierskiego k.c. z 2013 r., art. 2050 włoskiego k.c. z 1942 r., art. 6.270 litewskiego k.c. z 2000 r., art. 6:175 ust. 1 holenderskiego k.c. z 1992 r., art. 493 ust. 2 portugalskiego k.c. z 1966 r., § 432 obowiązującego w Republice Słowackiej k.c. z 1964 r., art. 149 słoweńskiego k.c. z 2001 r., art. 1079 ust. 1 zd. 1 rosyjskiego k.c., część II z 1996 r. – tłumaczenie ww. przepisów na język polski dostępne jest w opracowaniu M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 918–921.

- 5) za szkody spowodowane przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części (art. 434 k.c.),
- 6) podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe (art. 100–108 PrAtom),
- 7) prowadzącego zakład górniczy (art. 144–152 PrGeolGórn),
- 8) za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko (art. 322–328 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska²),
- 9) za szkody spowodowane organizmami genetycznie zmodyfikowanymi (art. 57 ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych³),
- 10) za szkody łowieckie (art. 46–50 PrŁow),
- 11) za szkody spowodowane ruchem statków powietrznych (art. 206–207 ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze⁴),
- 12) armatora za szkodę wyrządzoną komukolwiek zanieczyszczeniem pochodzącym ze statku (art. 265 i n. ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski⁵).

Z powyższego przykładowego wyliczenia wynika, że regulacje statuujące zaostrzoną odpowiedzialność odszkodowawczą, dla których uzasadnienia upatruje się w generowaniu ponadprzeciętnego niebezpieczeństwa, stanowią liczną i niejednorodną grupę przepisów. Wydaje się, że nie jest możliwe skonstruowanie katalogu tego rodzaju norm, który byłby wyczerpujący i absolutnie bezsporny zarazem, a to z uwagi na to, że termin „wzmózone niebezpieczeństwo szkód dla otoczenia” (lub inny termin bliskoznaczny) jest zwrotem nieostrym, a tym samym zawsze będzie istnieć pewna grupa przypadków znajdujących się w tzw. pasie nieostrości, których kwalifikacja może wywoływać wątpliwości.

Tym bardziej nie jest możliwe szczegółowe przeanalizowanie w ramach jednego opracowania wszystkich przepisów konstruujących odpowiedzialność deliktową, dla których uzasadnienia można upatrywać w generowaniu wzmózonego zagrożenia dla otoczenia. W związku z tym w dalszej części skupię się na analizie najbardziej typowych regulacji dotyczących działalności ponadprzeciętnie niebezpiecznej, w tym przede wszystkim na art. 435 § 1 oraz § 2 k.c., na tle których uzasadnienie dotyczące powodowania wzmózonego niebezpieczeństwa wyrządzenia uszczerbków w dobrach innych podmiotów, wyrażane jest

² T.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1973 ze zm. (dalej jako: „p.o.s.”).

³ T.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 546 ze zm. (dalej jako: „u.m.o.g.z.”).

⁴ T.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1235 ze zm. (dalej jako: „PrLot”).

⁵ T.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2175 ze zm. (dalej jako: „k.m.”).

szczególnie dobitnie⁶. Omówię ponadto te unormowania, które – regulując odpowiedzialność za szkody spowodowane prowadzeniem określonych działalności postrzeganych powszechnie jako szczególnie niebezpieczne – stanowią poniekąd *leges speciales* w stosunku do art. 435 § 1 k.c., tj. przepisy regulujące: odpowiedzialność podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe, odpowiedzialność prowadzącego zakład górniczy oraz odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko. Za wyborem takich zagadnień do analizy przemawia ponadto ich duża doniosłość społeczna. W razie wyrządzenia szkody jądrowej, szkody górniczej lub szkody w środowisku mamy bowiem najczęściej do czynienia ze zdarzeniami szkodzącymi o szerokim zasięgu oddziaływania, brzemiennymi w skutkach i generującymi dużą liczbę podmiotów poszkodowanych. Poza zakresem analizy pozostaną natomiast przepisy regulujące odpowiedzialność za szkody spowodowane korzystaniem z przedmiotów generujących wzmożone ryzyko wyrządzenia szkód, w tym zwłaszcza dotyczące mechanicznych środków komunikacji – z uwagi na inną specyfikę tego rodzaju regulacji (przejawiającą się w szczególności w symetryczności ryzyka generowanego przez różne podmioty prawa cywilnego, istnieniu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, mniejszym obszarze przestrzennym oddziaływania danego wypadku czy wreszcie w mniejszej anachroniczności kształtu samej regulacji prawnej; szerzej kwestia ta przybliżona została w rozdziale I pracy).

2. Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo lub zakład wprawiony w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)

W myśl art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W literaturze powszechnie wskazuje się, że głównym motywem legislacyjnym, który legł u podstaw przyjęcia zaostrzonej odpowiedzialności za tego rodzaju szkody, jest właśnie to, że stosowane w przemyśle urządzenia i mechanizmy powodują powstanie wzmożonego

⁶ Zob. reprezentatywnie J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 197–198 i podana tam literatura.

(ponadprzeciętnego) niebezpieczeństwa dla otoczenia⁷. Już na tle poprzednio obowiązującego art. 152 k.c. Roman Longchamps de Bérier wskazywał, że wykorzystywane w „urządzeniach motorowych” siły elementarne „mogą dochodzić do ogromnego napięcia i wskutek tego zagrażać szczególnym niebezpieczeństwem otoczeniu, dlatego korzystający z nich powinien ponosić ryzyko szkód, jakie w ruchu tych urządzeń mogą być wyrządzone innym osobom”⁸. Niezwykle intensywny rozwój techniki, wzrost znaczenia różnego rodzaju urządzeń technicznych w produkcji, masowość ich stosowania, wzrost liczby i uciążliwości wypadków przy pracy, wreszcie anonimowość szeregu działań oraz skomplikowana struktura organizacyjna przedsiębiorstw i ich zespołów stanowiły u progu XX wieku podstawę do obiektywizacji odpowiedzialności odszkodowawczej⁹.

Jako drugi motyw oparcia obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka podaje się z reguły rzymską paremię: *eius damnum cuius commodum* lub inaczej *ubi emolumentum ibi onus*. Faktycznie, szeroko pojmowana słusność zdaje się przemawiać za tym, aby ten, kto prowadzi szczególnie niebezpieczną działalność we własnym interesie i czerpie z niej zyski, odpowiadał za spowodowane tą działalnością uszczerbki nawet wówczas, gdy nie można przypisać winy ani jemu, ani osobom, za które on odpowiada¹⁰. Tzw. teoria zysku pojawiła się również na tle obowiązującego dawniej Kodeksu zobowiązań w uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej: „Posługiwanie się siłami elementarnymi zapewnia większe korzyści materialne lub choćby tylko moralne, słuszenie więc koszty tego powinien ponosić korzystający, a nie osoba trzecia, która zwykle jest też ekonomicznie słabsza”¹¹.

Nie bez znaczenia pozostaje także motyw wyrażający się w dążeniu do wzmocnienia sytuacji dowodowej poszkodowanego. Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska, odnosząc się do genezy regulacji zawartej w art. 435 k.c., słuszenie zauważa, że: „Oprócz niemożności

⁷ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 581; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 248; Z. K. Nowakowski, *Wina i ryzyko*, s. 109.

⁸ Zob. R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 274. Podobnie Tomasz Dybowski wskazywał przede wszystkim na szczególne, zwiększone niebezpieczeństwo związane z wykorzystaniem sił przyrody jako uzasadnienie dla tak surowej odpowiedzialności, por. T. Dybowski, *W sprawie wykładni art. 152 § 1 KZ*, NP 1955, z. 7–8, s. 99.

⁹ Por. W. Czachórski, *Zasady i funkcje*, s. 63. Podobnie B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 13–14.

¹⁰ Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 582. Podobnie kwestię tę ujmuje Witold Czachórski: „Zasada ryzyka zaostża odpowiedzialność. Zaostżenie to dotknąć powinno zatem tego, kto prowadzi działalność niebezpieczną dla otoczenia. Choć jest ona bowiem dozwolona, a nawet najczęściej pożyteczna dla ogółu, ciężar szkody raczej powinien dotknąć tego, kto wymienioną działalność niebezpieczną rozwija, niż tego, kto staje się ofiarą wypadku”, por. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 607.

¹¹ Por. *Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936, s. 221. Podobnie Czesław Znamierowski uważał, że czerpanie korzyści z pracy innego człowieka lub rzeczy jest słusznym uzasadnieniem obciążenia obowiązkiem odszkodowania, por. Cz. Znamierowski, *Wina i odpowiedzialność*, s. 153.

zapobieżenia wypadkom i spowodowanym przez nie szkodom, bezsilność człowieka przejawiała się w trudnościach związanych z ustaleniem przyczyn zdarzeń. Wynikało to, z jednej strony, z niedostatecznego rozwoju nauk technicznych, z drugiej zaś – z charakteru samych wypadków. Według słynnego określenia Jossieranda, «stając się przemysłowym i mechanicznym, wypadek stał się także anonimowy». Pojawiają się zatem szkody, których spowodowania nie można było niejednokrotnie powiązać z określoną osobą lub których przyczyna i źródło były nieznane. Ze względu na swoją specyficzną naturę zyskują sobie nawet nazwę szkód anonimowych¹². Pozostanie przy odpowiedzialności na zasadzie winy w wielu przypadkach przekreślałoby praktyczne szanse poszkodowanych na uzyskanie naprawienia szkody. Ich sytuacja procesowa byłaby tak trudna, że uczeni niemieccy określili ją mianem „stanu wyższej konieczności w przedmiocie dowodu” (niem. *Beweisnotstand*)¹³.

Wreszcie trafnie zaznacza Witold Czachórski, że nie jeden motyw, ale dopiero ich wypadkowa, czy też cały zespół traktowany łącznie, przesądza o oderwaniu odpowiedzialności od winy i uregulowaniu jej w oparciu o zasadę ryzyka¹⁴, choć nie da się ukryć, że szczególne niebezpieczeństwo stanowiło najczęstszy sposób uzasadniania odpowiedzialności obiektywnej na tle Kodeksu zobowiązań¹⁵, a i dziś racja ta zdaje się przeważać przy ustanawianiu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka¹⁶. Wydaje się wręcz, że jej znaczenie w stosunku do innych motywów uzasadniających odpowiedzialność obiektywną stale wzrasta. Galopujący rozwój technologiczny, przenikając do wszystkich dziedzin życia, stwarza często realne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia różnych podmiotów. Zdobywcze techniki stwarzają ryzyko coraz to nowszych rodzajów źródeł szkód.

Warto też zauważyć, że zawarte w art. 435 k.c. uregulowanie w swym podstawowym kształcie niewiele różni się od zawartego wcześniej w art. 152 k.z.¹⁷, dzięki czemu znakomita większość uwag i poglądów wyrażonych w literaturze lub orzecznictwie na jego tle wciąż

¹² Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 15. Autorka, nawiązując do słów Jossieranda, odsyła do następującej pozycji: L. Jossierand, cyt. przez R. Rodière, *De l'obligation de sécurité due par le gardien d'une chose inanimée et de ses degrés*, „Revue trimestrielle de droit civil” 1947, s. 142.

¹³ Zob. E. Böhmer, *Das Sachschadenhaftpflichtgesetz*, Berlin 1954, s. 5.

¹⁴ Por. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 607. Podobnie B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 62–63.

¹⁵ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 52–53.

¹⁶ Tak M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 62; M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 909–910.

¹⁷ Przepis art. 152 k.z. stanowił: „§ 1. Właściciele przedsiębiorstw lub zakładów, wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, wody itp.) albo wytwarzających materiały wybuchowe lub usługujących się niemi, odpowiadają za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu; od tej odpowiedzialności mogą uwolnić się tylko wówczas, gdy udowodnią, że szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny nie ponoszą odpowiedzialności, albo wskutek siły wyższej. § 2. Jeżeli przedsiębiorstw lub zakład prowadzi inna osoba na własny rachunek, za szkodę wyrządzoną odpowiada zamiast właściciela ta osoba” (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz. U. 1933, nr 82, poz. 598; pisownia oryginalna).

zachowuje aktualność. Zaczątków kwestii w nim unormowanej można doszukiwać się jednak w polskim systemie prawnym jeszcze wcześniej¹⁸. W okresie międzywojennym, w czasach, gdy w Polsce istniały dość rozbieżne rozwiązania dzielnicowych systemów prawa cywilnego, obowiązywał art. 9 ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r. (Dz. U. 1922, nr 34, poz. 277), który stanowił, że: „Za szkody i nieszczęśliwe wypadki spowodowane urządzeniami elektrycznymi, odpowiada przedsiębiorca, eksploatujący zakład elektryczny, jeśli nie udowodni, że szkoda lub wypadek nastąpiły z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, albo zostały wywołane siłą wyższą”. Przy czym jako „zakład elektryczny” ustawa definiowała „urządzenie, służące do wytwarzania, przetwarzania lub rozdzielania energii elektrycznej” (por. art. 6 ustawy elektrycznej). Wedle ogólnych zasad prawnych, obowiązujących wówczas w Małopolsce, odpowiedzialność odszkodowawcza uzależniona była od przesłanki winy sprawcy szkody¹⁹. Uczeni dostrzegali jednak, że odpowiedzialność na zasadzie winy byłaby niewystarczająca w przypadku szkód wyrządzonych przez eksploatację zakładów elektrycznych: „Zakłady elektryczne, wytwarzające i przenoszące na daleką przestrzeń energię elektryczną, mają w sobie zarodek wzmocnionego niebezpieczeństwa, należą do tych przedsiębiorstw, których ruch połączony jest z konieczności ze zwiększonym ponad zwykłą miarę niebezpieczeństwem dla ogółu. Przedsiębiorca musi przeto uczynić wszelkie zarządzenia, mające na celu zapobieżenie takiemu niebezpieczeństwu. Z tego powodu też w razie wyrządzenia szkody przez zakład elektryczny winien przedsiębiorca nawet bez wykazania przez poszkodowanego winy przedsiębiorcy być w regule odpowiedzialnym za szkodę”²⁰.

Również dzisiaj odpowiedzialność z art. 435 k.c. oparta została na zasadzie ryzyka. Wiązą się z tym określone konsekwencje w zakresie ciężaru dowodu. Poszkodowany, dochodząc naprawienia szkody, powinien udowodnić jedynie, że wyrządzona mu szkoda stanowi następstwo ruchu (funkcjonowania) przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody. Nie musi wykazywać winy prowadzącego przedsiębiorstwo ani osób, za które prowadzący przedsiębiorstwo odpowiada, ponieważ wina w ogóle nie stanowi w tym przypadku przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Sporne jest natomiast w doktrynie, czy dowód ciężący na poszkodowanym powinien obejmować także istnienie adekwatnego związku

¹⁸ Tak. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 607–608.

¹⁹ Zob. § 1295 i § 1296 ABGB (podobne zasady obowiązywały zresztą w pozostałych systemach dzielnicowych – por. § 823 BGB w Wielkopolsce oraz ówczesny art. 1382 CC w Królestwie Kongresowym).

²⁰ Por. J. Trammer, *Ustawa elektryczna w świetle krytyki*, Kraków 1925, s. 23. Podobnie A. Randa, *Die Schadenersatzpflicht nach österreichischem Rechte: mit Bedachtnahme auf ausländische Gesetzgebungen*, Wien – Manz 1907, s. 35.

przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, czy też wystarczające jest wykazanie związku przyczynowego w ujęciu teorii *conditio sine qua non*. Kwestii tej zostaną poświęcone jeszcze odrębne rozważania. Z kolei prowadzący przedsiębiorstwo może zwolnić się z odpowiedzialności jedynie przez wykazanie jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych, a mianowicie przez udowodnienie, że do powstania szkody doszło: (i) wskutek siły wyższej, (ii) wyłącznie z winy poszkodowanego lub (iii) wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Rygoryzm przyjętego przez polskiego prawodawcę rozwiązania dodatkowo umacnia zakaz wynikający z art. 437 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialności wynikającej z art. 435 k.c. nie można z góry ani wyłączyć, ani ograniczyć²¹.

W literaturze i orzecznictwie spotkać można niekiedy pogląd, że art. 435 k.c. w zasadzie nie wolno wyklądać rozszerzająco²². Przypomnieć należy po pierwsze, że o wykładni rozszerzającej można zasadnie mówić jedynie w przypadku, gdy wykładnia językowa doprowadziła do jednoznacznego rezultatu, który to rezultat burzy podstawowe założenia o racjonalności prawodawcy, w związku z czym konieczna jest zmiana językowo jasnego znaczenia interpretowanego zwrotu po to, aby zapewniona została spójność aksjologiczna. Natomiast przejawem wykładni rozszerzającej nie jest przypadek, gdy w wyniku wykładni funkcjonalnej z dwóch znaczeń wieloznacznego słowa względem siebie zakresowo tak ułożonych, że znaczenie Z_1 jest nadrzędne (szersze) albo podrzędne (węższe) w stosunku do znaczenia Z_2 , wybrano znaczenie Z_1 ²³. Po drugie, generalny zakaz przełamania jasnego rezultatu wykładni językowej, zgodnie z derywacyjną koncepcją wykładni, dotyczy jedynie kilku kategorii przepisów (wymienionych szczegółowo w rozdziale II niniejszej pracy)²⁴.

Odnosnie do analizowanego art. 435 k.c. można co najwyżej rozważyć, czy mieści się on w kategorii przepisów modyfikującego przepis centralny²⁵ (w tym przypadku art. 415 k.c.). Mając wszak na uwadze argumenty wskazane w poprzednim rozdziale dla poparcia tezy

²¹ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 577–578.

²² Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 83; też, *Wyrządzenie szkody*, s. 50; A. Rembieliński, *Uwagi o zasadzie ryzyka*, s. 1163; orzeczenie SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. 4 Cr 322/60, OSPiKA 1961, nr 7–8, poz. 203, w którym Sąd Najwyższy stwierdza, że: „Zasada zwiększonej odpowiedzialności na podstawie ryzyka, jak każda zasada wyjątkowa, musi być stosowana ściśle i ograniczona do wypadków, jakie ustawodawca uznał za właściwe”.

²³ Por. szerzej M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 213–215.

²⁴ *Ibidem*, s. 216. Por. także M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, SPP 2006, nr 1, s. 30–31.

²⁵ Przypomnieć należy, że przepis centralny pełny jest to taki przepis zrębowy zupełny (tj. przepis wysłowiający wszystkie elementy syntaktyczne normy), który wysłowia całą treść zawartą w nim normy. Stosowana przez prawodawcę technika rozczłonkowania treści normy w przepisach powoduje jednak, że rzadko w praktyce mamy do czynienia z przepisami centralnymi pełnymi, a dużo częściej poza przepisem centralnym (niepełnym) ustawodawca wprowadza jeszcze jakieś inne przepisy (co najmniej jeden), które wpływają na treść tej normy, współwyznaczając ją z przepisem centralnym. Są to tzw. przepisy modyfikujące przepis centralny (modyfikatory), zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 110–111.

o równorzędności zasady winy i zasady ryzyka, należałoby taką możliwość odrzucić. Mimo że dawniej dominujący pogląd przyznawał prym zasadzie winy, to dziś przedstawiciele doktryny raczej odchodzą od takiego hierarchizowania zasad odpowiedzialności i uznają przepisy oparte na różnych zasadach za równorzędne podstawy odpowiedzialności. Tym samym nie można kwalifikować art. 435 jako wyjątku od art. 415 k.c., a w związku z tym nie powinno się z góry wykluczać stosowania na tle tego przepisu wykładni rozszerzającej²⁶. Zauważyć można za to, że odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch niektórych przedsiębiorstw opierających swą działalność na przetworzonych siłach przyrody uregulowana jest w ustawach szczególnych²⁷, zatem art. 435 k.c. jest przepisem centralnym, a regulacje zawarte w owych ustawach są przepisami go modyfikującym, w związku z czym to ich (*scil.* ich językowo jednoznacznych fragmentów) nie wolno wyklądać rozszerzająco.

Jednocześnie podzielić należy stanowisko Jana Łopuskiego, według którego wykładni art. 435 k.c. należy dokonywać w zgodzie z tym, że podstawowym motywem ustanowienia określonej w nim odpowiedzialności jest niebezpieczeństwo, jakie niesienie ze sobą dla otoczenia funkcjonowanie określonego w tym przepisie przedsiębiorstwa lub zakładu²⁸. Wydaje się niestety, że nawet taka wykładnia nie jest w stanie zapełnić luki polegającej na tym, że poza zakresem zastosowania tych unormowań pozostaje wiele rodzajów działalności i rzeczy, niosących ze sobą wzmożone niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody dla otoczenia²⁹ (np. szkody wyrządzone przez olbrzymie zbiorniki retencyjne pozostaną niekiedy poza zakresem zastosowania omawianej regulacji, ponieważ same w sobie nie korzystają z przetworzonych sił przyrody). Kwestii tej poświęcone zostaną jeszcze odrębne uwagi.

2.1. Podmiot odpowiedzialny za szkodę

Kwestia podmiotu odpowiedzialnego to problem wskazania osoby, która ma ponieść skutki wyrządzonej szkody, tj. osoby obciążonej obowiązkiem naprawienia szkody. Uregulowanie zawarte w art. 435 k.c. wskazuje jako podmiot odpowiedzialny (a więc adresata wysłowionej w tym przepisie normy prawnej) „prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu,

²⁶ Za dopuszczalnością stosowania wykładni rozszerzającej opowiadają się w szczególności A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 69; tenże, *Uwagi w sprawie*, s. 42; tenże, *Perspektywy dalszego rozwoju*, s. 61; G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 20; wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r., sygn. I CR 460/62, OSPiKA 1964, Nr 4, poz. 4.

²⁷ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 578–579.

²⁸ Zob. J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 667, 682–684 i 693–694.

²⁹ Tak też A. Śmieja, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 103 i 269.

elektryczności, paliw płynnych itp.)”. Legitymacja bierna jest więc sprecyzowana za pomocą dwóch kryteriów, które muszą być spełnione kumulatywnie:

- 1) oznaczenia charakteru przedsiębiorstwa lub zakładu oraz
- 2) wymagania, by dany podmiot prowadził owo przedsiębiorstwo lub zakład „na własny rachunek”.

Oba powyższe kryteria zostaną omówione w dalszej części opracowania.

A. *Przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art. 435 k.c.*

W literaturze spotkać można pogląd, że przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 435 k.c., należy generalnie pojmować zgodnie ze wskazaniem zawartym w art. 55¹ k.c., a więc jako zorganizowany zespół składników materialnych i niematerialnych, wzbogacony jednak dodatkowo o zespół ludzi pracujących dla prowadzącego przedsiębiorstwo. Przy czym nie jest konieczne, aby celem owej zorganizowanej całości miało być prowadzenie działalności gospodarczej³⁰. Ze stanowiskiem tym nie sposób się w pełni zgodzić.

Po pierwsze, zauważyć należy, że ustanowiona w art. 55¹ k.c. definicja legalna przedsiębiorstwa – z uwagi na to, iż umieszczona została w przepisach ogólnych Kodeksu cywilnego – swoim zasięgiem obejmuje obszar całego tekstu ustawy³¹, w tym także art. 435 k.c. Owa definicja legalna, jak każdy zwrot występujący w ustawie, powinna zostać poddana interpretacji wedle tych samych procedur, które stosuje się do innych przepisów, z tym zastrzeżeniem, że nie wolno przełamywać jej językowo jednoznacznego sensu³². Dokonując wykładni wyrażenia „zespół składników niematerialnych i materialnych”, odnotować należy, że prawodawca dokonał przykładowego wyliczenia takich składników. Definiując pojęcie przedsiębiorstwa, posłużył się zatem definicją zakresową niepełną, uzupełniając ją definicją treściową. Rekonstruując elementy wchodzące w skład przedsiębiorstwa, należy więc do zakresu definicji niepełnej dodać te podzakresy, które spełniają cechy wskazane w definicji treściowej. Przy dokonywaniu tego zabiegu pomocne mogą być poglądy sformułowane w nauce i orzecznictwie. W rozpatrywanym przypadku z piśmiennictwa wynika, że elementem, który wchodzi w skład przedsiębiorstwa, choć art. 55¹ k.c. *expressis verbis* go nie wymienia,

³⁰ Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 585–586. Poza rozważaniami pozostawię uwagi przedstawicieli piśmiennictwa na temat rozumienia pojęcia „przedsiębiorstwa” sformułowane przed dodaniem do Kodeksu cywilnego art. 55¹ k.c., ponieważ z oczywistych względów nie zachowują one aktualności.

³¹ Na temat zasięgu definicji legalnych por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 188–189.

³² *Ibidem*, s. 293.

jest załoga przedsiębiorstwa³³ (*scil.* uprawnienia wynikające ze stosunków pracy lub innych stosunków zobowiązaniowych będących podstawą zatrudnienia). Chodzi tu zarówno o menedżerów sprawujących zarząd przedsiębiorstwem, jak i o pracowników, z uwzględnieniem różnych form zatrudnienia³⁴. Tym samym stwierdzić trzeba, że słusznie (choć w pewnym uproszczeniu) Andrzej Śmieja zauważa, iż w skład przedsiębiorstwa wchodzi również zespół ludzi pracujących dla prowadzącego przedsiębiorstwo, tyle tylko, że nie jest to jakiś „dodatkowy składnik” występujący jedynie na tle art. 435 k.c. lecz interpretacja obowiązująca w całym Kodeksie cywilnym, jak i – co do zasady – w obszarze tekstów pozostałych ustaw z dziedziny prawa cywilnego³⁵.

Następnie dokonać należy interpretacji wyrażenia „przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej”. Z uwagi na to, że ani przytoczona zbitka słowna, ani składające się na nią wyrazy, nie zostały zdefiniowane przez prawodawcę, konieczne jest odwołanie się do ich znaczenia ustalonego w języku prawniczym, a jeżeli literatura nie zajęła jednolitego stanowiska – do ich znaczenia ustalonego na gruncie języka ogólnego (powszechnego)³⁶. I tak stwierdzić należy, że „działalność gospodarcza” jest powszechnie rozumiana w doktrynie jako aktywność o charakterze zarobkowym i zorganizowanym, prowadzona w sposób ciągły oraz cechująca się profesjonalizmem³⁷. Z kolei wyraz „przeznaczony”, jakkolwiek ogólnie nie jest zupełnie jednoznaczny, to w tym kontekście językowym zdaje się występować jako synonim wyrażenia „służący do”³⁸. Jednocześnie w żadnym ze swoich znaczeń słowo „przeznaczony” nie może być rozumiane jako „służący do danego celu albo do niego niesłużący”. Funkcjonalne dyrektywy wykładni zdają się potwierdzać proponowaną interpretację. Co prawda Andrzej Śmieja słusznie zauważa, że istnieją również takie zorganizowane zespoły maszyn, urządzeń i mechanizmów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, które, mimo że nie są prowadzone w celach gospodarczych, to stwarzają dla swojego otoczenia oraz czynnych w ich ramach osób ponadprzeciętne ryzyko wyrządzenia szkody³⁹.

³³ Por. M. Kępiński, J. Kępiński (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352*, M. Gutowski (red.), Warszawa 2021, s. 504. Precyzyjniej jest to składnik niematerialny w postaci uprawnień wynikających z zawartych umów o pracę, umów o świadczenie usług itp.

³⁴ Zob. R. Morek, komentarz do art. 55¹ (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz, Tom I, Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC, Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017, s. 461.

³⁵ W kwestii zasięgu zewnętrznego definicji legalnych por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 188.

³⁶ *Ibidem*, s. 291–295.

³⁷ Zob. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne*, s. 215–219; Ł. Żelechowski, komentarz do art. 43¹ (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz, Tom I, Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC, Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017, s. 292.

³⁸ Por. [hasło:] przeznaczony (w:) *Internetowy słownik synonimów języka polskiego online*, <https://synonim.net/synonim/przeznaczony> (dostęp: 14.12.2021).

³⁹ Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 585.

Jednakże nie ma potrzeby zapewnienia spójności aksjologicznej odkodowywanych norm poprzez przełamywanie rezultatu wykładni językowej terminu „przedsiębiorstwo” występującego na gruncie art. 435 k.c., bowiem w przepisie tym funkcjonuje równoległe pojęcie „zakładu”, które w swojej treści znaczeniowej nie zawiera wymogu bycia prowadzonym w celach wyłącznie gospodarczych. Co więcej, wydaje się, że nie tylko nie ma potrzeby dokonywania rozszerzającej interpretacji pojęcia „przedsiębiorstwa”, ale wręcz istnieje metodologiczny zakaz takiej wykładni. Jak zostało już bowiem podkreślone, nie wolno przełamywać językowo jednoznacznego sensu zwrotu stanowiącego *definiens* w definicji legalnej.

Termin „zakład” nie posiada natomiast ustawowego objaśnienia. W nauce rozumiany jest jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych (pewna jednostka organizacyjna), przeznaczony do innych niż przedsiębiorstwo, choć określonych celów⁴⁰. Tytułem przykładu wskazać tu można jednostki organizacyjne znajdujące się w gestii instytutów badawczych czy funkcjonujące w ramach wyższych uczelni, inne tzw. zakłady naukowe lub doświadczalne, jak również jednostki działające w strukturach armii czy innych struktur siłowych, o ile oczywiście wszystkie one wykorzystują przetworzone siły przyrody w stopniu uzasadniającym ich kwalifikację w oparciu o art. 435 k.c. (*vide* uwagi poniżej – lit. C).

Ponadto z brzmienia komentowanego przepisu wynika, że zakresem jego zastosowania objęte zostały – *lege non distinguente* – zarówno podmioty prywatne, jak i przedsiębiorstwa państwowe oraz inne państwowe jednostki organizacyjne. Przyjmuje się więc, że również Skarb Państwa może ponosić obiektywną odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c.⁴¹

⁴⁰ Por. M. Skonieczny, A. Okoń, *Artykuł 435 § 1 Kodeksu cywilnego w świetle orzecznictwa sądowego*, „Temidium” 2012, nr 3 (69), s. 43; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 910; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 88; M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, M. Fras, M. Habdas (red.), Warszawa 2018, s. 520. Odmienne, choć nieprzekonujące, zapatrywanie wyraża Iwona Długoszewska-Kruk. Zdaniem autorki zastrzona odpowiedzialność ponoszona na podstawie art. 435 § 1 k.c. uzasadniona jest przede wszystkim komercyjnym charakterem prowadzenia danej działalności i jej wyraźnym nastawieniem na zysk. Wobec tego pojęcie „zakładu” utożsamia ona ze znaczeniem, w jakim funkcjonuje ono na gruncie przepisów prawa gospodarczego i podatkowego, tj. z funkcjonalnie odrębną jednostką stanowiącą część przedsiębiorstwa (np. filią, agendą, ośrodkiem zamiejscowym czy oddziałem przedsiębiorstwa); I. Długoszewska-Kruk (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, M. Załucki (red.), Warszawa 2023, s. 934.

⁴¹ Zob. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 r., sygn. II CSK 367/08, LEX nr 508805, w którym Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że Skarb Państwa może ponosić odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. (sprawa dotyczyła szkód pozostających w związku z funkcjonowaniem lotniska wojskowego).

B. Prowadzenie przedsiębiorstwa lub zakładu „na własny rachunek”

Legitymowany biernie jest podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Wyrażenie „prowadzenie na własny rachunek” znane było już kodeksowi zobowiązań, choć występowało wówczas jedynie jako kryterium o charakterze subsydiarnym. Co do zasady odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu ponosił bowiem jego właściciel (art. 152 § 1 k.z.). Jeśli jednak przedsiębiorstwo lub zakład prowadziła na własny rachunek inna osoba, odpowiedzialność ponosiła wówczas zamiast właściciela ta osoba (art. 152 § 2 k.z.). Z uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu zobowiązań wynika, że powyższe unormowanie bazowało na założeniu, iż w normalnej sytuacji to właściciel korzysta z przedsiębiorstwa, dlatego też co do zasady to on powinien ponosić ciężar szkód pozostających w związku z takim przedsiębiorstwem. Jeśli natomiast korzyści z jego funkcjonowania odnoszą inna osoba, to ona powinna być zobowiązana do naprawienia szkód. Przy tym przez słowo „korzyść” niewątpliwie rozumiano korzyści materialne⁴². Kryterium zawarte w art. 152 § 2 k.c. nie doczekało się jednak szerszego opracowania w doktrynie i orzecznictwie⁴³.

Wobec uczynienia w art. 435 § 1 k.c. „prowadzenia na własny rachunek” jedynego kryterium wskazującego na relację między podmiotem odpowiedzialnym a przedsiębiorstwem (zakładem) wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, doktryna podjęła jego bardziej pogłębioną analizę. Według dominującego poglądu nie mają tu znaczenia ani stosunki prawne, ani kategorie czysto ekonomiczne (np. kto uzyskuje zysk z faktu władania przedsiębiorstwem), lecz chodzi o pewną sytuację faktyczną – rozstrzygające jest, kto ma możliwość wpływania na losy przedsiębiorstwa, decydowania o jego celu i formie, kierowania jego pracą, zarządzania nim, wydawania wiążących poleceń załodze, sprawowania nadzoru oraz kontroli nad nią. Przy czym konieczne jest, żeby czynności te były dokonywane przez prowadzącego we własnym imieniu i dla siebie (na swój rachunek)⁴⁴. Obciążenie właśnie takiego podmiotu odpowiedzialnością wydaje się o tyle słusznym rozwiązaniem, że to właśnie z możliwości

⁴² Por. *Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej*, s. 224; W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1963, s. 323.

⁴³ Tak. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności na zasadzie ryzyka prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, RPEiS 1968, nr 1, s. 54; *eadem*, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 99.

⁴⁴ Zamiast wielu por. zwłaszcza A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 583; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 55; *eadem*, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 100–102; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 611–612.

kierowania przedsiębiorstwem oraz jego kontrolowania wynika możliwość podejmowania działań zapobiegających powstaniu ewentualnych szkód.

Dodaje się ponadto, że podmiotem prowadzącym przedsiębiorstwo (zakład) na własny rachunek może być nie tylko osoba fizyczna, ale także osoba prawna albo jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną. Będzie działało tak wtedy, gdy kierowaniem, nadzorowaniem oraz wydawaniem wiążących poleceń zajmować się będą członkowie organów takiej jednostki (np. członkowie zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością), działając w jej imieniu. Tym samym prowadzącym może być tylko ten, kto posiada podmiotowość prawną. Nie jest natomiast wymagane, aby podmiot taki dysponował zdolnością do czynności prawnych⁴⁵. Osoba ubezwłasnowolniona lub małoletnia, która np. odziedziczyła przedsiębiorstwo, może zarządzać nim za pośrednictwem swoich przedstawicieli, choć są to przypadki raczej rzadkie w praktyce.

Jak zostało już wspomniane, przy określaniu podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego za szkodę na gruncie art. 435 § 1 k.c. prawodawca nie odwołał się do żadnego tytułu prawnego, ani nawet do kategorii posiadania. Tym samym obojętny wydaje się stosunek prawny łączący prowadzącego z przedsiębiorstwem (zakładem). Podmiotem takim może być właściciel, użytkownik, dzierżawca czy leasingobiorca przedsiębiorstwa, ale może to być także osoba władająca przedsiębiorstwem bez tytułu prawnego, byleby tylko w charakterze posiadacza samoistnego (np. jako podmiot, który błędnie sądzi, że odziedziczył przedsiębiorstwo, czy też który uważa, że nabył przedsiębiorstwo, pozostając nieświadomym co do nieważności umowy sprzedaży) albo posiadacza zależnego (w tym drugim przypadku jednak tylko wówczas, gdy sprawowane przez takiego posiadacza władztwo nad przedsiębiorstwem odpowiada swym zakresem posiadaniu zwykle wykonywanemu przez użytkownika, dzierżawcę lub leasingobiorcę)⁴⁶. Podmiotem odpowiedzialnym na gruncie art. 435 § 1 k.c. nigdy natomiast nie będzie dzierżyciel, chociażby został wyposażony na mocy ustawy albo czynności prawnej w bardzo szerokie kompetencje, umożliwiające mu podejmowanie ważkich decyzji oraz faktyczne zarządzanie przedsiębiorstwem⁴⁷. Dzierżyciel sprawuje bowiem władztwo nad przedsiębiorstwem lub zakładem nie na własny rachunek, lecz zawsze za inny podmiot i w jego interesie (por. art. 338 k.c.). Z tego też powodu w razie ogłoszenia upadłości to nie na syndyku,

⁴⁵ Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 54; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 583.

⁴⁶ Zob. reprezentatywnie B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 104–105; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 583; por. także wyrok SN z dnia 19 maja 2022 r., sygn. I PSKP 54/21, Legalis nr 2715647.

⁴⁷ Tak np. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 612; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 55.

lecz na samym upadłym, ciążyć będzie zaostrzona odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu⁴⁸.

Nasuwa się jednak pytanie, czy „prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo” w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. nie jest po prostu „przedsiębiorcą”, o którym stanowi art. 43¹ k.c. *Prima facie* mogłoby się wydawać, że odpowiedź na tak postawione pytanie powinna być negatywna z uwagi na to, że racjonalny językowo prawodawca nie posłużyłby się różnokształtnymi zwrotami dla określenia tego samego podmiotu (tzw. zakaz wykładni synonimicznej). Ponadto definicja legalna przedsiębiorcy stanowi o prowadzeniu „działalności gospodarczej lub zawodowej” (a nie „przedsiębiorstwa”) i to „we własnym imieniu” (a nie „na własny rachunek”). Zauważyć należy jednak po pierwsze, że – mimo literalnego brzmienia art. 43¹ k.c. – zwrot „we własnym imieniu” interpretuje (precyzuje) się w orzecznictwie i doktrynie w ten sposób, że obejmuje on prowadzenie działalności właśnie na własny rachunek i na własne ryzyko⁴⁹. Po drugie, fakt, że prawodawca posłużył się w art. 435 § 1 k.c. określeniem „prowadzący przedsiębiorstwo” (a nie „prowadzący działalność gospodarczą”) wydaje się być podyktowany kontekstem językowym, a mianowicie dalszą część tego przepisu, odnoszącą się do wprawiania w ruch za pomocą sił przyrody (wydaje się, że nie da się w sposób sensowny mówić o działalności gospodarczej wprawianej w ruch za pomocą sił przyrody⁵⁰). W każdym razie – jak zostało wskazane wcześniej – przedsiębiorstwo stanowi zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej (art. 55¹ k.c.). Wydaje się, że podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo przeznaczone do prowadzenia określonej działalności gospodarczej jest zarazem podmiotem prowadzącym tę działalność na własny rachunek. Ponadto realnie nie jest chyba możliwe prowadzenie działalności gospodarczej bez równoczesnego prowadzenia (tj. wykorzystywania w tym celu) przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym.

Po trzecie, zakaz wykładni synonimicznej nie ma charakteru bezwzględny. Nie można abstrahować od faktu, że art. 435 § 1 k.c. obowiązuje w Kodeksie cywilnym od jego uchwalenia w 1964 roku. Siłą rzeczy twórcy ustawy nie mogli więc uwzględnić w treści tego

⁴⁸ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 584.

⁴⁹ Zob. np. R. Strugała (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2021, komentarz do art. 43¹, nb. 4; A. Herbet (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2022, komentarz do art. 43¹, nb. 62; T. Szczurowski, *Cywilnoprawna definicja przedsiębiorcy – uwagi de lege lata i de lege ferenda* (w:) *Institucje prawa handlowego w przyszłym kodeksie cywilnym*, T. Mróz, M. Stec (red.), Warszawa 2012, s. 224; uchwała SN z dnia 23 marca 2016 r., sygn. III CZP 4/16, OSNC 2017, Nr 2, poz. 19.

⁵⁰ Tym bardziej, że w ramach jednej działalności gospodarczej można prowadzić kilka przedsiębiorstw (wprawianych, jak i niewprawianych w ruch za pomocą sił przyrody). Nie można zatem utożsamiać wprawiania w ruch przedsiębiorstwa z wprawianiem w ruch całej działalności.

przepisu definicji przedsiębiorcy, która została dodana do Kodeksu cywilnego w 2003 roku. Ewentualne późniejsze dostosowanie treści art. 435 § 1 k.c. do terminologii, jaką operuje art. 43¹ k.c., utrudnia z jednej strony zawarte w tym przepisie dookreślenie przedsiębiorstwa przez cechę wprawiania w ruch za pomocą sił przyrody, a z drugiej – to, że w art. 435 § 1 k.c. obok prowadzącego przedsiębiorstwo występuje także druga kategoria podmiotu, tj. prowadzący zakład. Wydaje się jednak, że zbiór desygnatów pojęcia „prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” oraz zbiór desygnatów pojęcia „przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą za pomocą przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody” są identyczne⁵¹. Innymi słowy – przynajmniej w odniesieniu do przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody – o tym, kto jest adresatem roszczenia odszkodowawczego, decyduje być może nie tyle jakaś „sytuacja faktyczna”⁵², co kryterium posiadania statusu przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c. Do powyższego wniosku (przy przyjęciu opisanych wyżej założeń dotyczących znaczenia wyrażenia „we własnym imieniu” oraz braku praktycznej możliwości prowadzenia działalności gospodarczej bez wykorzystania przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym) prowadzi także następujące wnioskowanie sylogistyczne:

- | | |
|---------------------------|---|
| [przesł. większa] | Każdy, kto prowadzi we własnym imieniu (tj. na własny rachunek) działalność gospodarczą (a więc także wykorzystywane w tym celu przedsiębiorstwo), jest przedsiębiorcą. |
| [przesł. mniejsza] | Adresat wyinterpretowanej z art. 435 § 1 k.c. normy prawnej prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo. |
| <hr/> | |
| [wniosek] | Adresat wyinterpretowanej z art. 435 § 1 k.c. normy prawnej jest przedsiębiorcą. |

Kolejna kwestia warta rozważenia wiąże się z tym, że wyrządzenie oraz ujawnienie się szkody może niekiedy być zdarzeniem rozłożonym w czasie. Pojawia się pytanie, w jakim momencie dany podmiot powinien na własny rachunek prowadzić przedsiębiorstwo lub zakład, aby można mu było przypisać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Potencjalnie może chodzić o cztery momenty: (i) moment, w którym nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody, (ii) moment powstania szkody, (iii) moment ujawnienia szkody oraz (iv) moment

⁵¹ Szerzej na temat stosunku identyczności zbiorów zob. W. Patryas, *Elementy logiki*, s. 78–79.

⁵² Tak m. in. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 100.

zgłoszenia roszczeń przez poszkodowanego do sprawcy szkody. W literaturze spotkać można pogląd, że momentem decydującym jest chwila wyrządzenia szkody⁵³. Określenie takie może jednak budzić wątpliwości. Na jego tle nie do końca jasne pozostaje, czy chodzi o chwilę, w której zaistniały okoliczności, które z biegiem czasu stały się przyczyną konkretnego uszczerbku, czy też o chwilę wystąpienia owego uszczerbku. Wydaje się, że momentem relewantnym dla przypisania odpowiedzialności powinna być chwila, w której nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody⁵⁴. Interpretacja taka jest spójna z *ratio legis* omawianego unormowania, bowiem to podmiot prowadzący w tym momencie przedsiębiorstwo (zakład) miał ewentualną możliwość zapobieżenia szkodzie. Jeżeli zatem np. w chwili awarii przemysłowej wyzwalającej emisję toksycznych substancji, które skażyły otoczenie fabryki, przedsiębiorstwo prowadził dzierżawca, zaś skutki tego skażenia w postaci utraty zdrowia przez okolicznych mieszkańców ujawniły się kilka lat później – po ustaniu stosunku dzierżawy, to właściciel fabryki będzie wolny od odpowiedzialności, a poniesie ją dzierżawca, ponieważ to w czasie, gdy on był prowadzącym przedsiębiorstwo na własny rachunek, ruch przedsiębiorstwa stał się przyczyną szkody.

Od powyższej kwestii odróżnić należy problem przystąpienia do długu przez nabywcę przedsiębiorstwa na mocy art. 55⁴ k.c. Zgodnie z przywołanym przepisem, nabywca przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego jest odpowiedzialny solidarnie ze zbywcą za jego zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, chyba że w chwili nabycia nie wiedział o tych zobowiązaniach, mimo zachowania należytej staranności. Przystąpienie do długu polega zatem na podmiotowym przekształceniu istniejącego zobowiązania, polegającym na powiększeniu się grona dłużników⁵⁵. Na mocy wymienionego powyżej przepisu odpowiedzialnością solidarną objęte zostają wyłącznie zobowiązania związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przy wykorzystaniu przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym⁵⁶. Chodzi tu więc o zobowiązania, które są wynikiem prowadzenia przedsiębiorstwa i pozostają z nim w funkcjonalnym związku, przy czym doktryna rozumie to pojęcie szeroko. Tytułem przykładu wskazuje się na zobowiązania

⁵³ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 55.

⁵⁴ Podobnie A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 584.

⁵⁵ Por. P. Drapała, *Umowa o kumulatywne przystąpienie do długu*, PiP 2002, z. 4, s. 48; J. Mojak (w:) *Kodeks cywilny*. Tom I, *Komentarz*. Art. 1–449¹⁰, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2020, s. 270; M. Kępiński, J. Kępiński (w:) *Kodeks cywilny*, s. 525; W. Pawlak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom I. *Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55⁴)*, J. Gudowski (red.), Warszawa 2021, s. 1061; Z. Gawlik (w:) *Kodeks cywilny*. Tom I. *Część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2012, s. 311.

⁵⁶ Zob. P. Brzeziński, *Odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa za zobowiązania zbywcy związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa*, PPH 2010, nr 8, s. 28; J. Mojak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 274; R. Świrgoń-Skok (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, M. Załucki (red.), Warszawa 2023, s. 149.

związane z zakupem surowców, najmem lokali, budynków, dowozem produktów, a także nakładami i wydatkami koniecznymi i użytecznymi dla prawidłowej gospodarki, jak również na zobowiązania z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia⁵⁷. Rozważyć należy, czy do długów wynikających z czynów niedozwolonych również stosuje się art. 55⁴ k.c.

Na gruncie art. 188 k.z., będącego odpowiednikiem⁵⁸ obecnego art. 55⁴ k.c., Sąd Najwyższy twierdził, że „nabywca mienia odpowiada na zasadzie art. 188 k.z. tylko za zobowiązania, które «ciążą» na nabytym mieniu, a zobowiązania czy to z czynów niedozwolonych, czy to z tytułu zwiększonego ryzyka posiadania (art. 151 k.z.) są zobowiązaniami czysto osobistymi i nie «ciążą» na majątku jako takim”⁵⁹. Obecnie wydaje się, że nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zobowiązania z tytułu czynów niedozwolonych kwalifikują się jako związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego – wszystko zależy od tego, czy czyn niedozwolony został popełniony przy prowadzeniu przedsiębiorstwa (przy wykonywaniu czynności, które mają doprowadzić do zamierzonego celu gospodarczego), czy też jedynie przy okazji tej działalności, nie pozostając w funkcjonalnym związku z nią⁶⁰. Piotr Brzeziński wskazuje, że w postępowaniu, którego przedmiotem jest odpowiedzialność nabywcy za długi zbywcy, sąd powinien udzielić odpowiedzi na pytanie, czy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego powstałaby także, gdyby zbywca nie prowadził określonej działalności gospodarczej. Jeśli tak, to należałoby uznać, że nie doszło do powstania solidarnej odpowiedzialności nabywcy przedsiębiorstwa⁶¹. Przykładowo, wydaje się, że odpowiedzialność oparta na zasadzie winy relatywnie rzadko będzie mogła zostać zakwalifikowana jako związana z prowadzeniem przedsiębiorstwa (a jeśli już, to prawdopodobnie w przypadku popełnienia czynu niedozwolonego ustanowionego w art. 429 k.c.). Z kolei w odniesieniu do art. 435 § 1 k.c.

⁵⁷ Por. J. Mojak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 274–275. Podobnie na tle dawnego art. 526 k.c. zob. E. Łętowska, *Przejście praw i obowiązków wynikających ze zobowiązań* (w:) *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 942; A. Lichorowicz, *Stosowanie przepisu art. 526 k.c. w obrocie rolnym*, „*Studia Prawnicze*” 1982, Nr 3–4, s. 220.

⁵⁸ Art. 188 § 1 k.z. stanowił, że „Kto nabywa majątek lub przedsiębiorstwo bez przejścia lub zaspokojenia długów, jakie na nich ciąży, ten odpowiada solidarnie ze zbywcą za te długi nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, o ile o ich istnieniu w czasie nabycia wiedział lub wiedzieć powinien”. Podstawowe różnice między tym przepisem a obecną regulacją sprowadzają się przede wszystkim do tego, że art. 188 k.z. dotyczył nie tylko nabycia przedsiębiorstwa, ale też nabycia majątku oraz że obecna regulacja konstruuje kwotowe ograniczenie odpowiedzialności (*pro viribus patrimonii*), zaś Kodeks zobowiązań przewidywał jej ograniczenie do pewnej masy majątkowej (*cum viribus patrimonii*). Ponadto w inny sposób określone zostały zobowiązania, za które odpowiada nabywca – w Kodeksie zobowiązań chodziło o zobowiązania „ciążące na przedsiębiorstwie”, a dziś Kodeks cywilny stanowi o zobowiązaniach „związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa”.

⁵⁹ Zob. orzeczenie SN z dnia 31 maja 1948 r., sygn. C 298/48, LEX nr 309233.

⁶⁰ Por. W. Kubala, *Związek roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz prowadzeniem przedsiębiorstwa*, „*Monitor Prawniczy*” 1999, nr 5, s. 14–20.

⁶¹ Zob. P. Brzeziński, *Odpowiedzialność nabywcy*, s. 32.

stwierdzić trzeba, że z treści tego przepisu wynika, iż zobowiązania powstałe na jego podstawie zawsze są związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Wyrządzona szkoda musi bowiem pozostawać w związku z jego funkcjonowaniem. Tym samym przychylić należy się do panującego w doktrynie poglądu, że długi, które powstały na mocy przywołanego przepisu objęte są zakresem zastosowania art. 55⁴ k.c., z tym wszakże zastrzeżeniem, że kumulatywne przystąpienie do długu nie może obejmować zobowiązań związanych z funkcjonowaniem zakładu w rozumieniu art. 435 k.c., ponieważ zakład nie służy prowadzeniu działalności gospodarczej (przedsiębiorstwa)⁶².

Od przystąpienia do długu odróżnić trzeba sytuację, gdy za wyrządzoną w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa szkodę od początku odpowiada kilka podmiotów. Sytuacja taka jest możliwa po pierwsze, jeżeli kilka osób wspólnie prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Może przy tym chodzić o przypadki, gdy tytuł prawny do przedsiębiorstwa przysługuje kilku osobom, a więc jego współwłaścicielom, współużytkownikom, współdzierżawcom albo współleasingobiorcom, podmiotom będącym np. małżonkami albo współnikami spółki cywilnej. Może też chodzić o faktyczne współzarządzanie przedsiębiorstwem mimo braku tytułu prawnego ku temu (np. dwóch synów mylnie uważa, że odziedziczyli przedsiębiorstwo, albo małżonkowie błędnie sądzą, że nabyli przedsiębiorstwo na podstawie nieważnej umowy). Wszystkie podmioty współprowadzące ponosić będą odpowiedzialność solidarną, a do ich roszczeń regresowych zastosowanie znajdzie art. 441 § 2 k.c., zgodnie z którym ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się ona do powstania szkody. Trafnie wskazuje przy tym Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska, że określenie wielkości roszczeń między współprowadzącymi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody jedynie wyjątkowo będzie mogło nastąpić według stopnia winy albo rozmiarów przyczynienia się któregośkolwiek z nich do powstania szkody. Będzie to możliwe np. wtedy, gdy do powstania szkody doprowadziła niewłaściwa dyspozycja wydana przez jednego ze współprowadzących. Co do zasady jednak – z uwagi na to, że szkoda powiązana została w art. 435 § 1 k.c. z ruchem przedsiębiorstwa, a nie z działaniem lub zaniechaniem prowadzącego – przeprowadzenie takiego dowodu będzie niemożliwe⁶³. W związku z tym wysokość roszczeń regresowych zależeć powinna od innych kryteriów, w tym przede wszystkim od treści stosunku

⁶² Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 585; P. Brzeziński, *Odpowiedzialność nabywcy*, s. 31–32.

⁶³ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 56–57.

wewnętrznego łączącego współprowadzących (np. od treści umowy spółki cywilnej), a jeśli współprowadzenie odbywa się bez tytułu prawnego – od faktycznego układu sił⁶⁴.

Kilka podmiotów odpowiedzialnych na podstawie art. 435 § 1 k.c. pojawia się także wtedy, gdy szkoda wyrządzona została przez ruch kilku przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Ich odpowiedzialność również jest solidarna, a do roszczeń regresowych także znajdzie zastosowanie art. 441 § 2 k.c. Siłą rzeczy wysokość tych roszczeń nie może być ustalana przy odwołaniu się do kryterium stopnia zawinienia, dlatego kluczem do rozdziału odpowiedzialności powinno być porównanie stopnia przyczynienia się ruchu każdego z przedsiębiorstw do powstania szkody. Jeśli z jakichś powodów nie dałoby się ustalić, w jakich proporcjach przedsiębiorstwa przyczyniły się do wyrządzenia szkody, być może wskazówką mógłby być rozmiar stwarzanego przez każde z przedsiębiorstw niebezpieczeństwa wywołania danego typu szkód⁶⁵.

Można sobie wyobrazić także sytuację, gdy jedna szkoda jest wynikiem ruchu przedsiębiorstwa oraz zawinionego działania człowieka. Wówczas odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo oraz sprawcy, któremu można przypisać winę, jest wobec poszkodowanego solidarna, chociaż każdy podmiot odpowiada na innej podstawie prawnej. Zdaniem Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej w przypadku takim zastosowanie znajdzie art. 441 § 3 k.c., który stanowi, że ten, kto naprawił szkodę, za którą jest odpowiedzialny mimo braku winy, ma zwrotne roszczenie do sprawcy, jeżeli szkoda powstała z winy sprawcy. Autorka wyraża obawę, że przepis ten może dawać prowadzącemu przedsiębiorstwo uprawnienie do dochodzenia od sprawcy roszczeń regresowych opiewających na całą sumę zapłaconego odszkodowania, przerzucając *de facto* cały ciężar szkody na sprawcę odpowiedzialnego na zasadzie winy oraz wprowadzając „tylną furtkę” nową, nieznaną art. 435 k.c. okoliczność egzoneracyjną⁶⁶. Wydaje się, że obawy te nie są uzasadnione. Dokonując wykładni językowej art. 441 § 3 k.c., faktycznie może się wydawać, że pełny regres wchodzi w rachubę przy dwóch rodzajach stanów faktycznych: (i) gdy obok przyczyny szkody przewidzianej w przepisie ustanawiającym zastrzoną odpowiedzialność dla powstania uszczerbku konieczne było wystąpienie dodatkowo innej przyczyny w postaci zawinionego zachowania się jakiejś osoby, przy czym ta druga przyczyna nie jest objęta zakresem zastosowania normy prawnej przewidującej wspomnianą zastrzoną odpowiedzialność; (ii) gdy jedyną przyczynę szkody stanowi zdarzenie generujące zastrzoną odpowiedzialność,

⁶⁴ Tak orzeczenie SN z dnia 29 maja 1946 r., sygn. C I 179/46, PiP 1947, z. 1, s. 146.

⁶⁵ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 58.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 57–58.

ale zdarzenie to nie miałyby miejsca, gdyby nie zawiniony czyn osoby, za którą podmiot zobowiązany do naprawienia szkody na zasadzie odpowiedzialności absolutnej albo na zasadzie ryzyka ponosi odpowiedzialność pomimo braku własnej winy. Jednak wykładnia systemowa i funkcjonalna przemawia za tym, aby o pełnym regresowym mówić jedynie w tym drugim przypadku. Chodzi zatem przykładowo o sytuację, gdy zwierzchnik, któremu w danym przypadku winy przypisać nie można, odpowiada za zawinione zachowanie swojego podwładnego (art. 430 k.c.) lub gdy posiadacz budowli ponosi odpowiedzialność za wadę obiektu spowodowaną niewykrywalnym dla niego błędem w projekcie architektonicznym lub podobnym błędem popełnionym w sposób zawiniony przez wykonawcę obiektu (art. 434 k.c.)⁶⁷. Tak zwany pełny regres osoby odpowiedzialnej mimo braku winy możliwy jest bowiem tylko wtedy, gdy po stronie adresata roszczenia zachodzi nie tylko wyłączność winy, ale gdy ponadto jego zachowanie było wyłączną przyczyną powstania szkody⁶⁸.

Z kolei w pierwszej grupie sytuacji zagadnienie roszczeń regresowych rozważać należy na podstawie art. 441 § 2 k.c. Zatem, jeśli w konkretnej sytuacji szkoda zostanie wyrządzona przez dwie równoległe przyczyny, tj. ruch przedsiębiorstwa (zakładu) oraz zawinione zachowanie się jakiegoś podmiotu, to prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) będzie mógł domagać się od drugiego sprawcy jedynie regresu częściowego, którego wysokość uzależniona będzie od okoliczności konkretnego przypadku, a w szczególności od stopnia, w jakim oba zdarzenia przyczyniły się do powstania szkody.

C. Przedsiębiorstwo lub zakład „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”

W ramach określenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę na gruncie art. 435 § 1 k.c., kluczowym, choć rodzącym zarazem najwięcej wątpliwości, zagadnieniem jest kwestia, kiedy dane przedsiębiorstwo (zakład) należy uznać za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Warto zauważyć, że praktycznie identycznym określeniem posługiwał się art. 152 § 1 k.z., dlatego też wiele poglądów wyrażonych na jego tle *mutatis mutandis* mogłaby potencjalnie zachować aktualność.

Zawarte w art. 435 § 1 k.c. wyliczenie sił przyrody (para, gaz, elektryczność, paliwa płynne) ma oczywiście charakter przykładowy, a nie wyczerpujący. Zakresem zastosowania

⁶⁷ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 685–686.

⁶⁸ Zob. M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, s. 1584; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 926; G. Bieniek (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski i in. (red.), Warszawa 2009, s. 586; wyrok SA w Katowicach z dnia 9 marca 2016 r., sygn. I ACa 693/15, LEX nr 2025502.

omawianego przepisu objęte są zatem także przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą innego rodzaju sił przyrody, a więc np. siły wiatru, wody czy energii słonecznej. Jednolicie przyjmuje się jednak, że owe siły przyrody muszą zostać najpierw w odpowiedni sposób przetworzone poprzez zastosowanie stosownych urządzeń, a mówiąc precyzyjniej musi nastąpić proces przetworzenia energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn lub innych urządzeń przetwarzających⁶⁹. Poza zakresem zastosowania pozostają zatem przedsiębiorstwa napędzane siłą ludzkich mięśni, zwierząt, czy innych nieprzetworzonych sił przyrody (np. młyn wodny). Posługiwanie się przetworzonymi siłami przyrody stanowi co prawda warunek konieczny, ale niewystarczający do powstania zaostrożonej odpowiedzialności – przedsiębiorstwo powinno być nadto „wprawiane w ruch” tymi siłami (muszą one stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa)⁷⁰. O ile pogląd o tym, że samo posługiwanie się przetworzonymi siłami przyrody nie wystarcza dla kwalifikacji przedsiębiorstwa jako mieszczącego się w zakresie zastosowania art. 435 § 1 k.c.⁷¹, jest powszechnie uznawany w doktrynie i judykaturze, o tyle wydaje się, że nie ma pełnej zgody co do tego, jak należy rozumieć to, że przedsiębiorstwo jest „wprawiane w ruch” za pomocą sił przyrody, by można było prowadzącemu je podmiotowi przypisać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Z analizy literatury i orzecznictwa wynika, że wyróżnić można co najmniej cztery rodzaje kryteriów kwalifikacji, których spełnienia – pojedynczo albo łącznie – wymagają przedstawiciele doktryny lub sędziowie, aby omawiany przepis mógł znaleźć zastosowanie.

Jako chronologicznie pierwszy, bo wyrażony najwcześniej (jeszcze na tle art. 152 k.z.), wymienić należy wymóg sformułowany przez Romana Longchamps de Bériera, aby „cały ustrój” przedsiębiorstwa oparty był na użyciu przetworzonych sił przyrody⁷². W dalszej części publikacji autor ten jednak nieco zliberalizował swój pogląd, twierdząc, że „wystarczy fakt, że ruch przedsiębiorstwa opiera się, przynajmniej w przeważającej mierze, na siłach przyrody”⁷³. Tak ujęta przesłanka podkreślać ma to, że nie jest dostateczne dla przypisania

⁶⁹ Por. np. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 586; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 248–249; M. Zelek, *O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)*, PS 2019, Nr 3, s. 73.

⁷⁰ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 50–51; M. Zelek, *O kryteriach kwalifikacji*, s. 73.

⁷¹ W przeciwnym razie za zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody należałoby uznać nie tylko każde gospodarstwo rolne, ale również niemal każde gospodarstwo domowe, ponieważ w dzisiejszych czasach nie są one w stanie sprawnie funkcjonować bez wykorzystania sił przyrody, w tym głównie energii elektrycznej; tak trafnie A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 586.

⁷² Zob. R. Longchamps de Bériera, *Zobowiązania*, s. 275–276. Tak również *Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej*, s. 223.

⁷³ Zob. R. Longchamps de Bériera, *Zobowiązania*, s. 277.

odpowiedzialności obiektywnej, posługiwanie się w jakimś przedsiębiorstwie przetworzonymi siłami przyrody w sposób jedynie pomocniczy, uboczny⁷⁴. Myśl tę rozwinął Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „dla zastosowania art. 152 k.z. konieczne jest, aby całe przedsiębiorstwo opierało swą działalność na użyciu sił przyrody, a nie tylko poszczególne urządzenia tego przedsiębiorstwa”⁷⁵. Z kolei w innym orzeczeniu sąd ten stwierdził, że „ustawodawcy chodziło o niepoddawanie ostrym przepisom tego artykułu takich przedsiębiorstw lub zakładów, w których używanie maszyn nie nadaje jeszcze piętna całemu przedsiębiorstwu”⁷⁶. Pogląd ten spotykany jest również w nowszych wyrokach: „Kluczowe jest (...) badanie w okolicznościach konkretnego przypadku, czy działalność wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody jest dla danego przedsiębiorstwa zasadnicza czy tylko wspomagająca”⁷⁷. Zgodzić należy się jednak z głosami krytycznymi, że wskazane kryterium nie wydaje się zbyt ostre⁷⁸. Nie wiadomo, czy w kwestii tej decydująca ma być ilość używanych w przedsiębiorstwie maszyn, czy rodzaj lub ilość wykorzystywanej energii, a jeśli ilość urządzeń, to ile maszyn przesądza o oparciu całego ustroju przedsiębiorstwa na użyciu przetworzonych sił przyrody, a jak długo mamy do czynienia z korzystaniem z poszczególnych maszyn jako środka pomocniczego, ubocznego. Niektórzy przedstawiciele doktryny wskazują wręcz, iż określenie, że siły przyrody „nadają piętno przedsiębiorstwu”, stało się tylko szyldem pokrywającym rozstrzygnięcia w gruncie

⁷⁴ *Ibidem*, s. 276. Tak też S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1959, s. 41; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 611.

⁷⁵ Tak orzeczenie SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. 4 Cr 322/60, OSPiKA 1961, nr 7–8, poz. 203. Podobną myśl sformułował również Andrzej Śmieja: „Trudno z kolei uznać za przedsiębiorstwa, w rozumieniu analizowanego przepisu takie zorganizowane zespoły, które wykorzystują jedynie **pojedyncze** urządzenia przetwarzające energię wiatru czy płynącej wody”, por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 587. Zob. też orzeczenie SN z dnia 18 grudnia 1961 r., sygn. 4 CR 328/61, OSPiKA 1963, nr 4, poz. 101; orzeczenie SN z dnia 25 stycznia 1961 r., sygn. 4 Cr 360/60, OSPiKA 1962, nr 6, poz. 1951.

⁷⁶ Zob. orzeczenie SN z dnia 26 sierpnia 1958 r., sygn. 3 CR 1370/57, OSPiKA 1959, nr 7–8, poz. 204. Podobnie Adam Szpunar stwierdza, że „art. 152 k.z. został sformułowany w ten sposób, by nie obejmował on przedsiębiorstw czy zakładów, w których używanie maszyn nie nadaje piętna całej jednostce, lecz ma znaczenie uboczne”, por. A. Szpunar, *Glosa do OSN z 18 grudnia 1961*, NP 1962, nr 11, s. 1524.

⁷⁷ Tak wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17, LEX nr 2618523. Por. też m. in. wyroki SN: z dnia 28 sierpnia 1958 r., sygn. 3 CR 1370/57, OSPiKA 1959, nr 7–8, poz. 204; z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. 4 CR 460/62, OSPiKA 1962, nr 7–8, poz. 203; z dnia 1 grudnia 1962 r., sygn. 1 CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 4; z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, Nr 4, poz. 73; z dnia 21 sierpnia 1987 r., sygn. II CR 222/87, OSPiKA 1988, nr 7–8, poz. 174; z dnia 18 września 2002 r., sygn. III CKN 1334/00, LEX nr 1211132; z dnia 8 grudnia 2005 r., sygn. I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21–22, poz. 336; z dnia 10 października 2008 r., sygn. II CSK 232/08, OSNC – ZD 2010, Nr A, poz. 1; z dnia 21 września 2017 r., sygn. I PK 272/16, LEX nr 2358813.

⁷⁸ Zob. uwagi krytyczne B. Lewaszewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 51.

rzeczy intuicyjne i celowościowe⁷⁹. Pomimo to wskazane kryterium zdaje się być niekiedy bezrefleksyjnie powielane również we współczesnym orzecznictwie⁸⁰.

Drugie kryterium sformułowane zostało po raz pierwszy prawdopodobnie przez Birutę Lewaszkiwicz-Petrykowską w monografii z 1967 roku zatytułowanej „Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)”. Zdaniem autorki dla rozstrzygnięcia problemu, które przedsiębiorstwa są wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, należy udzielić twierdzącej odpowiedzi na dwa pytania:

- 1) czy globalny cel pracy przedsiębiorstwa uzależniony jest od użycia sił przyrody oraz
- 2) czy korzystanie z sił przyrody stanowi *conditio sine qua non* istnienia przedsiębiorstwa w tym znaczeniu, że cała jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, jakimi się ono posługuje⁸¹.

Innymi słowy, według zaprezentowanego ujęcia, art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw i zakładów, których istnienie i praca uzależnione są od wykorzystania sił przyrody, oraz tych, które bez użycia tychże sił co prawda mogłyby istnieć, lecz nie osiągnęłyby celu, dla którego zostały stworzone. Propozycja autorki spotkała się w przeważającej mierze z aprobatą w doktrynie i orzecznictwie⁸². Wojciech Dubis wskazuje przykładowo, że „wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa czy zakładu warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko być do tego pomocne”⁸³. Z kolei Marcin Skonieczny i Artur Okoń, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, stwierdzają, że „ocena, czy dane przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w komentowanym przepisie, musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody”⁸⁴.

⁷⁹ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 91; też, *Zakres odpowiedzialności*, s. 51–52.

⁸⁰ Zob. np. postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. I PK 258/07, LEX nr 865914: „Zastosowana jako źródło energii siła przyrody (a więc z wyłączeniem sił człowieka lub zwierzęcia) ma stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości”.

⁸¹ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 94.

⁸² Zamiast wielu zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 586. W orzecznictwie por. np. wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17, LEX nr 2618523. Schemat pytań zaproponowany przez Birutę Lewaszkiwicz-Petrykowską zdają się rozwijać (doprecyzowywać) także M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 522.

⁸³ Por. W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 911. Z kolei Rafał Morek wskazuje, że siły przyrody powinny stanowić „siłę napędową”, od której zależy funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości; zob. R. Morek, komentarz do art. 435 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017, s. 724.

⁸⁴ Zob. M. Skonieczny, A. Okoń, *Artykuł 435 § 1 Kodeksu cywilnego*, s. 43.

Wydaje się jednak, że wraz z rozwojem różnego rodzaju technologii zaproponowane kryterium przynajmniej w istotnej części straciło swą przydatność. Można zaryzykować stwierdzenie, że współcześnie każde przedsiębiorstwo i zakład do swojego istnienia, lub co najmniej do należytej realizacji swoich celów, potrzebuje korzystać z przetworzonych sił przyrody (zwłaszcza z elektryczności). Przykładowo kino, które zdaniem Sądu Najwyższego nie mieści się w zakresie zastosowania art. 435 § 1 k.c.⁸⁵, bez wątplenia nie jest w stanie funkcjonować bez prądu. Podobnie nawet najmniejszy sklep internetowy, punkt ksero czy przedsiębiorstwo informatyczne nie poradzi sobie bez elektryczności. Wymienić można także wiele działalności, które teoretycznie mogłyby funkcjonować bez korzystania z przetworzonych sił przyrody, jednak nie byłyby one w stanie świadczyć usług na zadowalającym poziomie (np. szpitale nie mogłyby osiągnąć stawianych przed nimi celów oraz spełnić wymaganych współcześnie standardów bez korzystania ze specjalistycznej aparatury i urządzeń takich jak kardiomonitor, respiratory, defibrylatory, pulsoksymetry itp.; podobnie trudno wyobrazić sobie prawnika, który efektywnie wykonywałby swoją pracę bez korzystania z elektronicznych baz danych oraz sporządzającego pisma procesowe własnoręcznie, bez użycia komputera i przy blasku świec, zamiast elektrycznego oświetlenia). Wszystkie przytoczone przykłady według omawianego kryterium powinny zostać zakwalifikowane jako wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Nie sposób jednak przyjąć, żeby intencją prawodawcy było to, aby (niemal) wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady ponosiły odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone w związku z ich funkcjonowaniem⁸⁶. Tym samym przychylić należy się do stanowiska, że wskazane kryterium nie jest wystarczające dla prawidłowej kwalifikacji przedsiębiorstw i zakładów⁸⁷.

Trzecie kryterium, które spotkać można w piśmiennictwie i judykaturze, odwołuje się do ustalenia, jakiego rodzaju urządzenia i energię wykorzystuje dane przedsiębiorstwo lub zakład. Wojciech Dubis wskazuje, że przedsiębiorstwo objęte zakresem zastosowania art. 435

⁸⁵ Zob. uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73.

⁸⁶ Z uwagi na powyższe nie sposób podzielić stanowiska reprezentowanego przez Michała P. Ziemiaka oraz Magdalenę Karolak, zgodnie z którym dla dokonania oceny, czy przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą siły przyrody, należy przeprowadzić *sui generis* test, polegający na tym, że w pierwszej kolejności weryfikuje się, czy w danym przedsiębiorstwie w ogóle wykorzystywane są przetworzone siły przyrody oraz ustala się, jaki jest cel jego działania. Następnie, z tak dokonanej identyfikacji „usuwa się” element wykorzystania sił przyrody. Jeżeli cel działalności przedsiębiorstwa nie może zostać osiągnięty bez wykorzystania owych sił przyrody, przypisanie odpowiedzialności z art. 435 k.c. wydaje się zdaniem autorów możliwe; por. M.P. Ziemiak, M. Karolak, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*. *Rozważania de lege lata i de lege ferenda na kanwie orzecznictwa sądowego i poglądów Profesora Jana Łopuskiego*, PiW 2020, nr 3 (33), s. 71; zob. także M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 522. Na podstawie takiego testu praktycznie wszystkie współcześnie funkcjonujące przedsiębiorstwa i zakłady musiałyby bowiem zostać zakwalifikowane jako wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

⁸⁷ Takie stanowisko zajął M. Zelek, *O kryteriach kwalifikacji*, s. 80.

§ 1 k.c. musi w swej działalności wykorzystywać siły elementarne o dużej mocy⁸⁸. Andrzej Śmieja stwierdza, że „dla ostatecznej konkluzji istotna jest nie tylko ogólna liczba urządzeń, mechanizmów i konstrukcji wprawianych w ruch za pomocą odpowiednio przetworzonych sił przyrody, ale również takie czynniki, jak: **rodzaj i różnorodność wykorzystywanej energii**, a niekiedy (zwłaszcza w sytuacjach wątpliwych) także fakt, że niektóre z urządzeń wchodzących w skład przedsiębiorstwa generują ponadprzeciętne (nadzwyczajne) ryzyko wyrządzenia szkody”⁸⁹. Z kolei Sąd Najwyższy w fundamentalnym orzeczeniu z 1977 roku odsyła do trzech „momentów”, którymi należy się kierować, dokonując kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu. Są to: „stopień zagrożenia ze strony urządzeń (...), stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki”⁹⁰. Jak widać, omawiane trzecie kryterium bardzo często uzupełniane jest czwartym – odwołującym się do zagrożenia generowanego przez urządzenia wchodzące w skład przedsiębiorstwa lub zakładu. Niekiedy autorzy odwołują się do niebezpieczeństwa posiłkowo, wskazując, że kryterium to powinno mieć rozstrzygające znaczenie „w sytuacjach wątpliwych”⁹¹, a w innych przypadkach kryteria te ujmowane są równorzędnie⁹².

Próbując dokonać oceny trzeciej propozycji, stwierdzić należy, że i ona wydaje się mało konkluzyjna. Pojęcie „duże moce elementarne” cechuje się sporym pasem nieostrości. Nie wiadomo dokładnie, ile watów powinna wynosić moc danego urządzenia, aby określić ją mianem „dużej”. Ponadto zauważyć, należy, że w skład przedsiębiorstwa lub zakładu może wchodzić bardzo wiele różnych maszyn i urządzeń – czy wówczas należy ich moce zsumować, czy też o tym, czy mamy do czynienia z „dużymi mocami elementarnymi” decydować ma urządzenie o najwyższej w danym przedsiębiorstwie mocy? Podobnie mało precyzyjne wydaje się stwierdzenie, że dokonując kwalifikacji, należy wziąć pod uwagę takie czynniki jak „rodzaj i różnorodność wykorzystywanej energii”. Wydaje się, że skoro prawodawca posłużył się w art. 435 § 1 k.c. jedynie przykładowym wyliczeniem sił przyrody, to rodzaj wykorzystywanej energii nie powinien przesądzać o kwalifikacji przedsiębiorstwa jako wprawianego albo niewprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Zamiarem prawodawcy było wszak, aby

⁸⁸ Por. W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 911.

⁸⁹ Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588.

⁹⁰ Zob. uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73. Do zaproponowanych w tym orzeczeniu kryteriów wielokrotnie odnosiła się judykatura, por. m. in. wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., sygn. III CKN 1334/00, LEX nr 1211132; wyrok SN z 8 grudnia 2005 r., sygn. I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21–22, poz. 336; postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. I PK 258/07, LEX nr 865914; wyrok SN z dnia 23 maja 2012 r., sygn. I PK 198/11, LEX nr 1219494; wyrok SN z dnia 24 listopada 2016 r., sygn. I PK 260/15, LEX nr 2191443; wyrok SN z dnia 21 września 2017 r., sygn. I PK 272/16, LEX nr 2358813; wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17, LEX nr 2618523.

⁹¹ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588. Podobnie B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 54.

⁹² Tak uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73.

potencjalnie każdy rodzaj energii był objęty zakresem zastosowania komentowanego przepisu. Nie wydaje się też, aby jakiś rodzaj energii miał być zawsze automatycznie nim obejmowany. Wątpliwości może budzić ponadto odwołanie się do „różnorodności wykorzystywanej energii”. Wydaje się, że także te przedsiębiorstwa lub zakłady, które w swojej działalności wykorzystują tylko jeden rodzaj energii (a zatem o żadnej różnorodności nie może być mowy) mogą być w niektórych przypadkach wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. (np. wielkie elektrownie wykorzystujące tylko jeden rodzaj energii).

Zastrzeżenia można mieć również w stosunku do „momentów” zaproponowanych przez Sąd Najwyższy w uchwale z 1977 roku (a przynajmniej do dwóch z nich). Formułując pogląd o istotności czynnika stopnia komplikacji przetwarzania energii elementarnej na pracę, Sąd Najwyższy uzasadnił go bardzo lakonicznie, wskazując, że skomplikowane przetwarzanie energii utrudnia ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę, jak również generuje wzmożone zagrożenie dla otoczenia. Pojawia się jednak pytanie, kiedy przetwarzanie energii na pracę jest skomplikowane, oraz dla kogo ma się jako takie jawić. Wydaje się, że sędzia, który zwykle nie posiada szczególnej wiedzy z zakresu energoelektryki nie jest w stanie sam tego ocenić. Polegać może na wiedzy biegłych sądowych, ale i dla nich kwestia „skomplikowania” przetwarzania energii na pracę może być bardzo ocenna i niejednoznaczna. Co przesądza o skomplikowaniu przetwarzania energii na pracę? Złożoność procesu i jego wieloetapowość? Liczba urządzeń biorących udział w przetwarzaniu? Względna „nowość” danej metody przetwarzania? Trudność w zrozumieniu danego procesu dla specjalistów? Trudność w dokonaniu koniecznych obliczeń i skonstruowaniu danego mechanizmu? Wreszcie jak mierzyć taką trudność? Kwestie te są co najmniej niejasne. Wydaje się też, że nie zawsze proces przetwarzania energii, który z jakichś przyczyn został określony jako „skomplikowany”, musi generować zarazem wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia. Przyjmując przykładowo, że przetwarzanie energii jest skomplikowane wtedy, gdy w ocenie specjalistów pojawiają się trudności przy prawidłowym skonstruowaniu urządzenia przetwarzającego, jako *exempla* takiego przetwarzania wskazać można zamianę energii na pracę przez taśmociąg albo przez pompę. W taśmociągu zamiana energii kinetycznej generowanej przez silnik elektryczny może zostać uznana za skomplikowaną, ponieważ występują tu różnego rodzaju trudno mierzalne czynniki, które konstruktor urządzenia powinien wyliczyć i uwzględnić, aby urządzenie prawidłowo funkcjonowało, w tym opory (np. tarcie), pasowania i dokładność montażu. W pompie z kolei energia kinetyczna generowana przez wirnik powoduje przemieszczenie się cieczy (wykonywanie pracy). Praca ta jest jednak trudna do zmierzenia, ponieważ na ciecz oddziałuje bardzo wiele czynników,

a w szczególności lepkość cieczy, moment obrotowy silnika w pompie, materiał, z którego wykonany został wirnik, skład chemiczny cieczy, jej temperatura, średnica rurociągu, chropowatość wnętrza rurociągu, ograniczenia kształtu (np. tzw. kolanka), zwężki symetryczne i niesymetryczne oraz zmiana ciśnienia⁹³. Tym samym konstruktor również napotyka sporo trudności przy skonstruowaniu pompy adekwatnej do danego celu. Nie oznacza to jednak, że każde przedsiębiorstwo, które korzysta z taśmociągu lub niewielkiej pompy, generuje ponadprzeciętne zagrożenie dla otoczenia. Wydaje się wręcz, że oba opisane urządzenia są względnie bezpieczne i istnieje niewielkie prawdopodobieństwo wyrządzenia przez nie poważniejszych szkód. Z drugiej strony wskazać można na urządzenia, w których sam proces przetwarzania energii jest stosunkowo prosty, a mimo to są one szczególnie niebezpieczne (np. piec w wielkiej hucie). Mając na uwadze powyższe, stwierdzić trzeba, że przywołane kryterium nie wydaje się do końca trafne, a na pewno jest wysoce nieprecyzyjne i może generować liczne wątpliwości, co do swojego znaczenia. Na marginesie można też mieć wątpliwości, w jakim sensie Sąd Najwyższy posłużył się pojęciem „pracy” – czy chodzi o pracę jako określoną wielkość fizyczną, czy też nadał temu terminowi swoiste znaczenie, którego jednak nie wyjaśnił.

Jako równie zagadkowy jawi się trzeci czynnik, który zdaniem Sądu Najwyższego powinien być brany pod uwagę na tle art. 435 § 1 k.c., tj. „ogólny poziom techniki”. Z dalszej części uzasadnienia⁹⁴ wynika, że sąd nie miał tutaj na myśli ogólnego poziomu techniki wykorzystywanej w danym przedsiębiorstwie lub zakładzie, lecz światowy (krajowy? lokalny?) stopień rozwoju różnych technologii (być może także rozwój wiedzy z dziedziny nauk technicznych) w określonym czasie. Oczywiście poziom ten jest identyczny dla wszystkich przedsiębiorstw danego rodzaju funkcjonujących w tym samym miejscu i czasie, dlatego też nie może on stanowić kryterium kwalifikacji przedsiębiorstw w ścisłym tego słowa znaczeniu, a raczej jest pewnym tłem, na którego gruncie dokonuje się oceny różnych działalności. Sąd nie wyjaśnił jednak dokładnie, w jaki sposób ów „ogólny poziom techniki” wpływać ma na dokonywanie kwalifikacji. Wreszcie, *last but not least*, można podać w wątpliwość, czy sformułowane przez Sąd Najwyższy kryteria kwalifikacji wynikają w ogóle

⁹³ Na temat wszystkich czynników oraz ich dokładnego wpływu na funkcjonowanie konstruowanej pompy zob. P. Szubert, *Projekt zestawu hydroforowego wody użytkowej*, Poznań 2019, s. 19–38.

⁹⁴ „Problem należy też oceniać w świetle nowoczesnego rozwoju techniki, mając na uwadze szerokie posługiwanie się społeczeństwa urządzeniami wprawianymi w ruch za pomocą elektryczności w życiu codziennym”, por. uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73.

z przepisów prawnych⁹⁵. Wszelako sąd ten nie przedstawił w przywołanym orzeczeniu krok po kroku, w jaki sposób doszedł do takiego rezultatu wykładni.

Czwarta propozycja kryterium kwalifikacji przedsiębiorstw lub zakładów, jako zdalnych do ponoszenia odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c., formułowana w doktrynie i orzecznictwie, odwołuje się do stopnia niebezpieczeństwa generowanego przez ruch przedsiębiorstwa (zakładu). Na ponadprzeciętne zagrożenie jako samoistną przesłankę kwalifikacji wskazuje Mariusz Zelek, zwracając jednocześnie uwagę na pewną jej niedoskonałość⁹⁶. Do stopnia niebezpieczeństwa generowanego przez urządzenia wchodzące w skład przedsiębiorstwa odnosi się także Sąd Najwyższy w analizowanym wyżej orzeczeniu, stwierdzając, że „podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególnie zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa”⁹⁷. Ponadto wielu autorów, posługujących się co do zasady innymi kryteriami kwalifikacji, wskazuje na generowanie wzmożonego niebezpieczeństwa jako motyw rozstrzygający ewentualne wątpliwości przy kategoryzacji przedsiębiorstw i zakładów⁹⁸. Wydaje się też, że omawiana przesłanka ma decydujące znaczenie w judykaturze – w tych bowiem orzeczeniach, w których odmawia się uznania danego przedsiębiorstwa za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, czyni się tak nierzadko na podstawie przekonania, że jego funkcjonowanie nie wiąże się z ponadprzeciętnym niebezpieczeństwem wyrządzenia szkody⁹⁹.

Przykładowo, jako wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody dość jednomyślnie zostały zakwalifikowane w orzecznictwie: przedsiębiorstwa wydobywcze, w tym zwłaszcza kopalnie górnicze¹⁰⁰, przedsiębiorstwa komunikacyjne¹⁰¹, przedsiębiorstwa transportu

⁹⁵ Na brak oparcia takiej „wykładni” w przepisach prawnych dobitnie zwraca uwagę M. Zelek, *O kryteriach kwalifikacji*, s. 77.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 81.

⁹⁷ Zob. uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73.

⁹⁸ Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zasady odpowiedzialności*, s. 54; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588; R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 274.

⁹⁹ Do takich wniosków po analizie orzecznictwa dochodzi M. Zelek, *O kryteriach kwalifikacji*, s. 80–81; por. też m. in. wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r., sygn. I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21–22, poz. 336.

¹⁰⁰ Zob. wyroki SN: z dnia 10 maja 1962 r., sygn. 3 CR 941/61, OSNCP 1963, nr 10, poz. 226; z dnia 20 września 1984 r., sygn. IV CR 337/84, OSNCP 1985, nr 5–6, poz. 77; z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. V CK 11/06, LEX nr 453749; z dnia 17 maja 2017 r., sygn. V CSK 531/16, LEX nr 2376908. Por. także wyroki SA w Katowicach: z dnia 22 marca 2018 r., III APa 80/17, LEX nr 2486470, oraz z dnia 19 października 2018 r., sygn. III APa 56/17, LEX nr 2612145.

¹⁰¹ Por. wyrok SN z dnia 27 listopada 1985 r., sygn. II CR 399/85, LEX nr 8737; wyrok SN z dnia 21 maja 2009 r., sygn. V CSK 444/08, LEX nr 627255. Podobnie kwalifikowane są przedsiębiorstwa zajmujące się zarządzaniem liniami kolejowymi, zob. uchwała SN z 26 lipca 2017 r., sygn. III CZP 30/17, OSNC 2018, Nr 6, poz. 55, wyrok SN z dnia 31 maja 2017 r., sygn. V CSK 511/16, LEX nr 2338043.

morskiego¹⁰², przedsiębiorstwa, których celem jest przetwarzanie na większą skalę jednych rodzajów energii w inne (np. różnego rodzaju ciepłownie i elektrownie, z wyjątkiem atomowych), jak również przedsiębiorstwa zajmujące się przesyłem paliw i energii¹⁰³. Co do zasady kwalifikacji z art. 435 § 1 k.c. podlegają również lotniska¹⁰⁴. Jedynie w sytuacji, gdy podmiot prowadzący port lotniczy tylko udostępnia infrastrukturę, ale sam nie prowadzi działalności w charakterze przewoźnika, stwierdza się, że nie ponosi on zaostrożonej odpowiedzialności¹⁰⁵. Judykatura odmówiła przypisania statusu przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody także kinom¹⁰⁶, spółdzielniom mieszkaniowym¹⁰⁷, zakładom zarządzającym urządzeniami sygnalizacji świetlnej regulującej ruch drogowy¹⁰⁸, aeroklubom¹⁰⁹, placówkom gastronomicznym¹¹⁰ czy fermom kurzym¹¹¹. Negatywnej kwalifikacji bardzo często podlegają też przedsiębiorstwa z różnych branż „niewielkich rozmiarów” – np. niewielkich rozmiarów przedsiębiorstwo, świadczące usługi w zakresie instalatorstwa elektrycznego¹¹², przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne niewielkich

¹⁰² Zob. wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., sygn. II UKN 424/00, OSNP 2003, Nr 6, poz. 155.

¹⁰³ Zob. wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07, LEX nr 424387; wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., sygn. IV CSK 207/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 58; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 8 sierpnia 1991 r., sygn. I ACr 146/91, LEX nr 5412.

¹⁰⁴ Tak wyrok SN z dnia 25 maja 2012 r., sygn. I CSK 509/11, OSNC 2013, nr 2, poz. 26; wyrok SA w Warszawie z dnia 29 lipca 2014 r., sygn. VI ACa 1849/13, LEX nr 1506755; postanowienie SN z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. III CZP 128/09, LEX nr 578138; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 maja 2019 r., sygn. V ACa 123/18, LEX nr 2691191. Podobnie zakwalifikowana została baza lotnictwa wojskowego, por. wyrok SN z dnia 31 stycznia 2014 r., sygn. II CSK 187/13, LEX nr 1438416.

¹⁰⁵ Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 18 maja 2017 r., sygn. VI ACa 916/15, LEX nr 2346791: „Stawianie znaku równości między przewoźnikiem a zarządcą infrastruktury portu lotniczego jest nieuzasadnione i wynika z niezrozumienia specyfiki działalności portów lotniczych. Co więcej na terenie portu lotniczego nie działa zwykle jeden, lecz wiele przewoźników lotniczych, którzy wykorzystują siły przyrody. Czym innym jest wprawianie przedsiębiorstwa (zakładu) w ruch za pomocą sił przyrody, a czym innym udostępnienie infrastruktury, która tego warunku nie spełnia, w celu wykonywania działalności przez podmioty, który taki warunek spełniają. Lotnisko, na które składa się hala przylotów/odlotów, pas startowy, zaplecze techniczne i biurowe itd. nie jest jako takie wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Podobnie wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 sierpnia 2018 r., sygn. I ACa 1503/17, LEX nr 2582656; wyrok SA w Warszawie z dnia 7 marca 2014 r., sygn. VI ACa 1047/13, LEX nr 1466993.

¹⁰⁶ Por. uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73.

¹⁰⁷ Zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., sygn. II CK 397/02, LEX nr 602674. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że „Użycie sił przyrody przy wznoszeniu budynków nie oznacza, by siły te stanowiły siłę napędową spółdzielni jako całości, by cały ustrój i działalność spółdzielni opierały się na działaniu tych sił, wprawiających ją w ruch jako całość. W sprawie niniejszej nie było zresztą kwestionowane, że spółdzielnia pełni w procesie budowania domów jedynie rolę inwestora”. Por. także wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r., sygn. I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21–22, poz. 336.

¹⁰⁸ Tak wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., sygn. II CR 98/75, OSNC 1976, nr 5, poz. 113.

¹⁰⁹ Por. wyrok SN z dnia 4 września 2009 r., sygn. III CSK 14/09, LEX nr 533050.

¹¹⁰ Zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 28 listopada 2018 r., sygn. I ACa 270/18, LEX nr 2625562, w którym sąd uzasadnia: „prowadzenie placówki gastronomicznej, w której pracownicy jedynie wykorzystują sprzęt kuchenny napędzany energią elektryczną, powszechnie stosowany nawet przez użytkowników indywidualnych, nie może być uznane za działalność spełniającą przesłanki z art. 435 § 1 k.c.”.

¹¹¹ Zob. wyrok SN z dnia 21 sierpnia 1987 r., sygn. II CR 222/87, OSPiKA 1988, nr 7–8, poz. 174.

¹¹² Por. wyrok SA w Łodzi z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. III APa 14/13, LEX nr 1350368.

rozmiarów¹¹³, przedsiębiorstwo ciesielko-dekarskie niewielkich rozmiarów¹¹⁴ oraz budowlane, którego funkcjonowanie nie wiąże się z uruchomieniem dużych mocy elementarnych¹¹⁵. Natomiast duże i nowoczesne przedsiębiorstwa budowlane, które nie mogłyby osiągnąć swoich celów bez posługiwania się na większą skalę przetworzonymi siłami przyrody obejmowane są w orzecznictwie zakresem zastosowania omawianego przepisu¹¹⁶. Tak zakwalifikowane zostało np. przedsiębiorstwo budowlane zajmujące się budową sieci wodno-kanalizacyjnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z charakteru prowadzonej działalności wynika jednoznacznie, że nie może być ona prowadzona bez wykorzystania maszyn ciężkich, tj. koparek, ładowarek, samochodów ciężarowych czy pomp spalinowych, czyli odpowiednio przetworzonych sił przyrody, to jest elektryczności i paliw płynnych. W przedmiotowej sprawie podmiot potencjalnie odpowiedzialny próbował co prawda bronić się, wskazując, że jego przedsiębiorstwo nie jest wprawiane w ruch siłami przyrody, ponieważ opiera się w istocie głównie na pracy rąk ludzkich, gdyż zatrudnionych pracowników jest więcej, niż posiadanych maszyn. Argumentacja ta nie przekonała jednak sądu, który uznał, że „zakres robót przy realizacji budowy (lub w jak w momencie wypadku równoległe kilku budów) sieci wodno-kanalizacyjnej, nierzadko na terenie całej gminy, wyklucza przyjęcie, aby wiodącą rolę w realizacji takiej inwestycji miały prace wykonywane ręcznie. Pozwany nie byłby w stanie wykonać swoich zobowiązań w terminie. Proste liczbowe zestawienie ilości maszyn z ilością zatrudnianych pracowników nie prowadzi bynajmniej do wniosku o wiodącej roli czynnika ludzkiego”¹¹⁷.

Do podobnych wniosków doszedł Sąd Najwyższy w odniesieniu do przedsiębiorstwa świadczącego usługi leśne (prace wycinkowe, zrywka, transport drewna na terenie lasu), stwierdzając, że nie jest to przedsiębiorstwo, w którym umiejętności pracowników stanowią o istocie jego działalności, opiera ono bowiem swoją działalność na pracy różnych maszyn (w tym pilarek, maszyn do rekultywacji lasów, ciężkich maszyn do wycinki drzew, sprzętu transportowego, ciągników itp.), a „stopień posługiwania się tymi maszynami w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych jest na tyle wysoki, że uzasadnia odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, skoro wiąże się ze znacznym zagrożeniem wyrządzenia szkód. (...)”

¹¹³ Zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. VI ACa 676/13, LEX nr 1448651.

¹¹⁴ Tak wyrok SA w Łodzi z dnia 28 maja 2015 r., sygn. III APa 7/15, LEX nr 1771022.

¹¹⁵ Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 28 sierpnia 2014 r., sygn. I ACa 296/14.

¹¹⁶ Por. wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., sygn. I CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 4. Podobnie wyrok SN z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002, nr 24, poz. 598; wyrok SN z dnia 11 marca 2004 r., sygn. II UK 260/03, OSNAPiUS 2004, nr 21, poz. 377; postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. I PK 258/07, LEX nr 865914.

¹¹⁷ Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 19 grudnia 2018 r., sygn. III APa 16/18, LEX nr 2605628.

Urządzenia te nie mogą być w realiach sprawy kwalifikowane, jako ułatwiające jedynie prowadzenie działalności opartej na sile ludzkich mięśni, a jako stanowiące jej niezbędny warunek”¹¹⁸. Analogicznej analizy dokonał Sąd Apelacyjny w Łodzi, którego zdaniem przedsiębiorstwo „zatrudniające w dacie zdarzenia ponad 50 pracowników, zajmujące się segregacją i przetwarzaniem surowców wtórnych, odzyskiem surowców z odpadów, przetwarzaniem odpadów, sprzedażą hurtową odpadów i złomu, odbiorem odpadów komunalnych i nieczystości płynnych, obróbką szkła (...), opiera swą działalność prawie wyłącznie na pracy różnych maszyn (belownice, taśmociągi, linie do kruszenia tworzyw sztucznych, ładowarki, wózki widłowe, samochody ciężarowe, przyczepy ciężarowe służące do przewozu kontenerów) poruszanych silnikami elektrycznymi lub spalinowymi. Stopień posługiwania się maszynami przez firmę pozwanego jest w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych tak wysoki, że uzasadnia to uznanie jej za wprawianą w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.”¹¹⁹.

Za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody – nawiązując do jego wielkości – Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał także przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją konstrukcji metalowych, instalowaniem maszyn przemysłowych, obróbką metali oraz naprawą maszyn, wskazując, że zarówno charakter przedmiotu działalności gospodarczej, jak również sposób jej wykonywania, miejsce w którym jest ona prowadzona (hala o powierzchni 1.200 m² wraz z przyległym do niej terenem dojazdowym) oraz organizacja zakładu (wyposażenie hali w kosztowny sprzęt produkcyjny, zatrudnianie pracowników, zapewnienie stałego nadzoru nad obiektem) wskazują, iż w przypadku tym ocena odpowiedzialności odszkodowawczej odbywać się powinna w granicach art. 435 § 1 k.c.¹²⁰

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano również, że przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. jest między innymi: zakład przemysłowy emitujący substancje trujące, zakład gazowniczy, zakład energetyczny, przedsiębiorstwo transportu kolejowego, państwowy ośrodek maszynowy, przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji, przedsiębiorstwo tramwajowe, spółdzielnia kółek rolniczych, przedsiębiorstwo jajczarsko-drobiarskie, przedsiębiorstwo posługujące się statkami powietrznymi do zabiegów agrotechnicznych, przedsiębiorstwo zajmujące się żeglugą morską, terminal kontenerowy oraz zakład mechaniki

¹¹⁸ Por. wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17, LEX nr 2618523. Podobnie wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 grudnia 2014 r., sygn. I ACa 508/14, LEX nr 1668698; wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 marca 2017 r., sygn. I ACa 882/16, LEX nr 2278145.

¹¹⁹ Zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. III APa 12/13, LEX nr 1331029.

¹²⁰ Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 29 maja 2013 r., sygn. I ACa 279/13, LEX nr 1327531.

pojazdowej, jeżeli prowadzenie danego rodzaju działalności oraz uzyskiwanie jej efektów pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody¹²¹. Sądy powszechne jako wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody zakwalifikowały ponadto przedsiębiorstwa zajmujące się skupem złomu, sortowaniem metalu oraz eksploatujące urządzenia koksownicze¹²², jak również przedsiębiorstwa prowadzące młyn elektryczny¹²³, wielkopowierzchniowe obiekty handlowe¹²⁴, lakiernie¹²⁵, zakłady obuwnicze¹²⁶ oraz parki rozrywki¹²⁷ i parki wodne¹²⁸. Bardzo różnie kwalifikowane są natomiast przez sądy przedsiębiorstwa, w ramach których świadczone są usługi medyczne¹²⁹, aerokluby¹³⁰ oraz

¹²¹ Por. wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., IV CSK 483/17, LEX nr 2618523. Zob. też orzeczenie składu siedmiu sędziów SN z dnia 13 czerwca 1960 r., sygn. I CR 165/60, OSNC 1962, Nr 1, poz. 11; uchwały SN z dnia 7 kwietnia 1970 r., sygn. III CZP 17/70, OSP 1971, Nr 9, poz. 169, i z dnia 5 października 1974 r., sygn. III CZP 71/73, OSNC 1975, Nr 5, poz. 72; wyroki SN: z dnia 24 maja 1961 r., sygn. 3 CR 962/60, OSPiKA 1962, poz. 110; z dnia 10 maja 1962 r., sygn. 3 CR 941/61, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 226; z dnia 1 grudnia 1962 r., sygn. I CR 460/62, OSPiKA 1964, Nr 4, poz. 4; z dnia 24 czerwca 1963 r., sygn. I CR 499/62, OSNCP 1964, Nr 6, poz. 117; z dnia 23 marca 1967 r., sygn. I PR 60/67, LEX nr 1169335; z dnia 24 lutego 1971 r., sygn. II CR 619/70, OSNC 1971, Nr 10, poz. 182; z dnia 22 listopada 1972 r., sygn. II CR 458/72, OSNC 1973, nr 7–8, poz. 139; z dnia 5 stycznia 1973 r., sygn. II CR 620/72, OSNC 1973, Nr 12, poz. 212; z dnia 21 stycznia 1974 r., sygn. I CR 762/73, OSNC 1975, Nr 4, poz. 61; z dnia 22 lutego 1983 r., sygn. I CR 472/82, LEX nr 8515; z dnia 22 listopada 1972 r., sygn. II CR 458/72, OSNC 1973, nr 7–8, poz. 139; z dnia 20 września 1984 r., sygn. IV CR 337/84, OSNCP 1985, nr 5–6, poz. 77; z dnia 27 listopada 1985 r., sygn. II CR 399/85, LEX nr 8737; z dnia 11 stycznia 1990 r., sygn. I CR 1377/89, OSNCP 1991, nr 2–3, poz. 32; z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002, Nr 24, poz. 598; z dnia 19 czerwca 2001 r., sygn. II UKN 424/00, OSNP 2003, Nr 6, poz. 155; z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. IV CKN 1563/00, LEX nr 52720; z dnia 18 września 2002 r., sygn. III CKN 1334/00, LEX nr 1211132; z dnia 11 marca 2004 r., sygn. II UK 260/03, OSNAPiUS 2004, Nr 21, poz. 377; z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. V CK 11/06, LEX nr 453749; z dnia 23 listopada 2007 r., sygn. II PK 93/07, LEX nr 465926; z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. V CSK 282/07, OSNC – ZD 2008, Nr 2, poz. 54; z dnia 15 lutego 2008 r., sygn. I CSK 376/07, OSNC – ZD 2008, nr D, poz. 117; z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, OSNC – ZD 2010, Nr A, poz. 1; z dnia 24 września 2009 r., sygn. IV CSK 207/09, OSNC 2010, Nr 4, poz. 58; z dnia 5 września 2012 r., sygn. IV CSK 25/12, LEX nr 1232240 oraz postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. I PK 258/07, LEX nr 865914.

¹²² Zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 24 października 2013 r., sygn. III APa 27/13, LEX nr 1388824.

¹²³ Por. wyrok SA w Łodzi z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. I ACa 1011/12, LEX nr 1289486.

¹²⁴ Tak wyrok SA w Łodzi z dnia 8 grudnia 2017 r., sygn. I ACa 454/17, LEX nr 2461444.

¹²⁵ Zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 8 maja 2014 r., sygn. III APa 4/14, LEX nr 1477032.

¹²⁶ Tak wyrok SA w Poznaniu z dnia 8 stycznia 2015 r., sygn. III APa 25/14, LEX nr 1663063.

¹²⁷ Por. wyrok SO w Nowym Sączu z dnia 25 września 2013 r., sygn. III Ca 613/13, LEX nr 1716462.

¹²⁸ Zob. wyrok SO w Gliwicach z dnia 24 marca 2015 r., III Ca 1759/14, LEX nr 1831050.

¹²⁹ Status przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody przyznano szpitalowi z polikliniką w wyroku SA w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 r., sygn. III APa 14/15, LEX nr 1994455, podczas gdy w innych orzeczeniach odmówiono takiego statusu zakładowi opieki zdrowotnej oraz szpitalowi; por. wyrok SA w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. I ACa 732/13, LEX nr 1416120; wyrok SN z dnia 21 września 2017 r., sygn. I PK 272/16, LEX nr 2358813.

¹³⁰ Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 września 2009 r. (sygn. III CSK 14/09, LEX nr 533050) orzekł, że stowarzyszenie, którego zasadniczym celem jest propagowanie i rozwijanie lotnictwa polskiego, a zwłaszcza szkolenia i sportów lotniczych (aeroklub), nie prowadzi w znaczeniu przedmiotowym przedsiębiorstwa ani zakładu w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Zdaniem sądu wskazany cel stowarzyszenia jest realizowany w różny sposób, a tylko jednym z nich jest używanie statków powietrznych, wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Zaś do zastosowania przedmiotowej podstawy odpowiedzialności nie wystarczy wykorzystanie działania urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody jedynie do realizacji części zadań przedsiębiorstwa (zakładu). Odmienne stanowisko zajął Sąd Okręgowy w Toruniu w wyroku z dnia 5 marca 2014 r. (sygn. I C 418/13, LEX nr 1847447), w którym zauważył, że szkolenie lotnicze prowadzone przez aeroklub składa się co prawda z części teoretycznej oraz praktycznej, jednakże realizacja szkolenia bez części praktycznej, a tym samym użycia sił

gospodarstwa rolne¹³¹. Wydaje się, że generalnie przy ocenie charakteru przedsiębiorstwa lepiej byłoby stronić od schematów¹³² i dokonywać kwalifikacji *a casu ad casum*¹³³.

Podobną myśl trafnie wyraził Sąd Okręgowy w Łodzi: „kwalifikacja określonych przedsiębiorstw jako wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody ma charakter wybitnie kazuistyczny, oparty przede wszystkim na zaliczeniu przedsiębiorcy do określonej kategorii, np. przedsiębiorca budowlany, transportowy. Przykładem, że ocena kwalifikacji danego przedsiębiorcy w kontekście zastosowania art. 435 k.c. jedynie po potocznej nazwie przedsiębiorstwa może być jednak zawodna, jest ocena podmiotu prowadzącego gorzelnię. Należy bowiem zwrócić uwagę, że produkcja spirytusu w takich zakładach może się odbywać albo metodami tradycyjnymi (rolniczymi), albo też przemysłowymi, przy zastosowaniu skomplikowanych urządzeń, w sposób bardzo zorganizowany. W drugim przypadku, ze względu na skalę oraz stopień uprzemysłowienia produkcji (np. fermentacja biogazowa), mamy do czynienia z przedsiębiorcą, którego działalność opiera się na wprawieniu w ruch za pomocą sił przyrody całości przedsiębiorstwa. W konsekwencji ze względu na natężenie użycia sił przyrody mamy do czynienia z podmiotem odpowiadającym za ewentualne szkody na zasadzie ryzyka”¹³⁴. Ze stanowiskiem tym co do zasady należy się zgodzić – w większości przypadków nie da się w sposób niebudzący wątpliwości zakwalifikować przedsiębiorstwa jako wprawianego albo niewprawianego w ruch za pomocą sił przyrody wyłącznie na podstawie znajomości branży, jakiej dotyczy dana działalność.

Wobec tak wielu rozbieżności występujących w doktrynie i orzecznictwie¹³⁵ w pojmowaniu wyrażenia „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”, sformułowaniem tym wypada zająć się wnikliwiej. Z syntaktycznego punktu widzenia stanowi ono trójargumentowy funktor nazwotwórczy („... wprawiany w ... za pomocą ...”), zaś zwroty „ruch” oraz „siły

przyrody, nie jest możliwa, wobec czego możliwość przypisania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka podmiotowi prowadzącemu aeroklub nie powinna budzić wątpliwości.

¹³¹ Za zastosowaniem art. 435 § 1 k.c. do szkód wyrządzonych w związku z funkcjonowaniem gospodarstw rolnych opowiedziano się m. in. w wyroku SN z dnia 15 lutego 2008 r., sygn. I CSK 376/07, OSNC – ZD 2008, nr D, poz. 117; w wyroku SA w Krakowie z dnia 22 października 1993 r., sygn. I ACr 429/93, LEX nr 24168; w wyroku SA w Białymstoku z dnia 7 marca 2013 r., sygn. I ACa 880/12, LEX nr 1294708 oraz w wyroku SA w Białymstoku z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. I ACa 828/13, LEX nr 142379. Stanowisko przeciwne wyrażone zostało z kolei w orzeczeniu SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. 4 CR 322/60, OSPiKA 1961, nr 7–8, poz. 203; jak również w wyroku SN z dnia 21 sierpnia 1987 r., sygn. II CR 222/87, OSPiKA 1988, nr 7–8, poz. 174.

¹³² Podobnie A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588 (przypis 641). Por. też wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17, LEX nr 2618523.

¹³³ Tak dobitnie i trafnie M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 530.

¹³⁴ Zob. wyrok SO w Łodzi z dnia 2 marca 2020 r., sygn. VIII Pa 232/19, Legalis nr 2357545.

¹³⁵ Zauważyć należy przy tym, że w uzasadnieniach przywołanych wyżej orzeczeń judykatura koncentruje się co do zasady wyłącznie na wykładni językowej art. 435 § 1 k.c., sprowadzającej się nierzadko do czysto technicznych ustaleń, czy i w jakim stopniu w danym przedsiębiorstwie wykorzystuje się siły przyrody, a abstrahując niestety od wykładni systemowej i funkcjonalnej. Na tę aberracyjną tendencję zwracają uwagę także M.P. Ziemiak, M. Karolak, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 85.

przyrody” są dwoma z trzech argumentów nazwowych tego funktora. Trzecim argumentem jest oczywiście „przedsiębiorstwo lub zakład”, bez którego analizowane wyrażenie jawiłoby się jako eliptyczne. Przechodząc do semantycznej eksplikacji tego sformułowania, wskazać należy najpierw, że zgodnie z przyjętym w niniejszej pracy paradygmatem wykładni, dla ustalenia znaczenia poszczególnych słów użytych w tekście prawnym należy przede wszystkim odwołać się do tzw. pragmatycznych językowych dyrektyw interpretacyjnych¹³⁶, które zmierzają do uruchomienia którejś z dyrektyw apragmatycznych (czyli dyrektyw wskazujących wprost, jak rozumiany jest dany zwrot w danym języku)¹³⁷. Należy w związku z tym najpierw sprawdzić, czy w tekście prawnym występuje definicja legalna danej zbitki słownej lub tworzących ją wyrazów. W tym przypadku prawodawca nie ustanowił jednak definicji legalnej ani całego wyrażenia, ani żadnej z jego części składowych, w związku z czym należy zbadać, czy wyrażenie to ma swoje ustalone znaczenie w języku prawniczym. Przy czym znaczenie ustalone w języku prawniczym to takie, które w niebudzący wątpliwości sposób jest powszechnie przyjęte w języku prawniczym, tj. panuje w stosunku do jego treści pełna jednolitość w doktrynie¹³⁸. W odniesieniu do analizowanego zwrotu, niewątpliwie zdaje się być jedynie to, czym są siły przyrody, i że na tle art. 435 § 1 k.c. chodzi wyłącznie o siły przyrody przetworzone na pracę lub inny rodzaj energii. Natomiast – jak zostało wykazane powyżej – zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze nie ma pełnego konsensusu, co dokładnie oznacza w tym kontekście wyrażenie „wprawiany w ruch”. Wysuwane są bardzo różne propozycje jego objaśnienia. Mając to na uwadze, znaczenie omawianego zwrotu ustalić należy, odwołując się do języka ogólnego.

„Wprawiany” to przymiotnik odczasownikowy (od czasownika „wprawiać”). Na gruncie reguł semantycznych polskiego języka powszechnego „wprawiać” to tyle co: (i) „umocowywać coś w czymś”, (ii) „wprowadzać coś lub kogoś w jakiś stan”, (iii) „ćwiczeniami wdrażać kogoś lub coś do czegoś”¹³⁹. Z kolei słowo „ruch” posiada aż jedenaście różnych sensów słownikowych i może oznaczać: (i) „zmianę położenia punktu materialnego w stosunku do innych punktów dokonująca się w czasie”, (ii) „zmianę położenia ciała ludzkiego, zwierzęcego lub jego części; też: sposób poruszania się”, (iii) „chodzenie, poruszanie się wykonywane w celu nabycia sprawności fizycznej”, (iv) „krzątanie, bieganie,

¹³⁶ Pragmatyczne reguły interpretacyjne wskazują, jak należy postąpić w danym przypadku, a w szczególności na przykład, którą z reguł apragmatycznych wykładni należy zastosować, tj. wedle której z apragmatycznych reguł interpretacyjnych należy zrozumieć dany wyraz, zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 237.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 291.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 294–295.

¹³⁹ Por. [hasło:] wprawiać (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 909; [hasło:] wprawiać (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wprawiac.html> (dostęp: 12.01.2022).

ożywienie”, (v) „zespół czynności, działań podejmowanych w jakimś celu, na jakimś polu, w jakiejś dziedzinie”, (vi) „wahania ilościowe związane z przebiegiem jakichś zjawisk”, (vii) „decyzję, działanie podjęte w rozgrywce z kimś”, (viii) „regularne przemieszczanie się ciał niebieskich, części skorupy ziemskiej lub części atmosfery otaczającej Ziemię”, (ix) „przesunięcie figury na szachownicy”, (x) „poruszanie się przechodniów i pojazdów na drogach, ulicach, szosach itp.” albo (xi) „przemieszczanie się wojska w terenie”¹⁴⁰. Kontekst językowy analizowanego wyrażenia pozwala wyeliminować te znaczenia, które pociągają za sobą niespójność danego zwrotu. Tym samym przy słowie „wprawiać” pozostanie jedynie znaczenie odwołujące się do wprowadzania czegoś w jakiś stan, a objaśniając słowo „ruch” rozważyć należy pierwszy i piąty sens słownikowy. Innymi słowy, zwrot „wprawiać w ruch” – z uwagi na jego kontekst – tłumaczyć można albo jako „wprowadzanie w stan poruszania”, albo jako „wprowadzanie w stan działania w jakimś celu, na jakimś polu, w jakiejś dziedzinie”. Owe dwie możliwości zdają się być potwierdzane także przez wyniki poszukiwania znaczenia wprost dla całej zbitki słownej. Zgodnie bowiem ze słownikiem synonimów, wyrażenie „wprawiać w ruch” znaczy tyle co „poruszyć, puścić w ruch, rozruszać”, ale też „uruchamiać, włączyć, zastartować, otwierać, pobudzić” albo „działać, operować, pracować”¹⁴¹.

Z uwagi na to, że po uwzględnieniu kontekstu językowego nie udało się uzyskać jednoznaczności interpretowanego zwrotu, uznać należy, że jest on niejednoznaczny na gruncie dyrektyw językowych, w związku z czym powinno się przejść do procedur interpretacyjnych na podstawie dyrektyw systemowych i funkcjonalnych¹⁴². Przy tym dyrektywy te powinny być stosowane równolegle, w tym sensie, że reguły funkcjonalne wespół z systemowymi współwyznaczają sens interpretowanego zwrotu wieloznacznego. Jednak ze względu na niemożliwość ich jednoczesnego realizowania należy – zgodnie z tradycją interpretacyjną¹⁴³ – najpierw odwołać się do dyrektyw systemowych. W tym zakresie zastanowić należy się, czy treść normy przy którymś z możliwych znaczeń interpretowanego zwrotu nie znajdzie się w konflikcie z treścią którejś z norm hierarchicznie wyższych. W szczególności rozważyć można, czy przyjęcie któregoś z powyżej wskazanych znaczeń nie spowoduje, że wyinterpretowana z art. 435 § 1 k.c. norma prawna będzie sprzeczna z zasadą równości wobec prawa ustanowioną w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Wskazany przepis ustawy zasadniczej

¹⁴⁰ Zob. [hasło:] ruch (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 721; [hasło:] ruch (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/ruch.html> (dostęp: 12.01.2022).

¹⁴¹ Por. [hasło:] wprawiać w ruch (w:) *Internetowy słownik synonimów języka polskiego online*, <https://synonim.net/synonim/wprawic+w+ruch> (dostęp: 12.01.2022).

¹⁴² Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 297.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 297–299.

nakazuje w płaszczyźnie stanowienia prawa tak samo traktować podmioty znajdujące się w takiej samej sytuacji oraz odmiennie traktować podmioty znajdujące się w sytuacji odmiennej. Przy czym, dokonując porównania, nie należy brać pod uwagę wszystkich cech tych podmiotów, tylko takie cechy, które mają znaczenie dla danej regulacji prawnej (tzw. cechy relewantne)¹⁴⁴. Oparcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka bez wątpienia stanowi większe ograniczenie prawa własności podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego niż ustanowienie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej czynem zawinionym. Tym samym w każdym przypadku, w którym prawodawca zdecyduje się na wprowadzenie zaostrzonej odpowiedzialności, powinna to uzasadniać jakaś cecha relewantna, ujawniona w zakresie zastosowania danej normy prawnej. W tym kontekście można zastanowić się, jakie cechy opisujące adresata normy prawnej bardziej zasługują na miano relewantnych. Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że ani wprowadzanie przedsiębiorstwa (*scil.* jego wszystkich lub co niektórych składników materialnych) w ruch (w znaczeniu mechanicznym) za pomocą przetworzonych sił przyrody, ani wykorzystanie przy funkcjonowaniu przedsiębiorstwa takich sił, nie stanowią same w sobie uzasadnienia dla uregulowania odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotów je prowadzących w sposób odmienny od podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa lub zakłady, w których nic się nie rusza (w sensie mechanicznym), albo w których praca nie opiera się na wykorzystaniu prądu, gazu czy innych przetworzonych sił przyrody¹⁴⁵.

W ramach realizacji dyrektyw systemowych sprawdzić należy również to, czy treść normy przy którymś z możliwych znaczeń interpretowanego zwrotu nie znalazłaby się w konflikcie z którąś z obowiązujących w systemie zasad prawa. W ramach prawa cywilnego regulującego odpowiedzialność odszkodowawczą wskazać można na dwie kluczowe zasady prawa formułowane przez przedstawicieli nauki: zasadę cywilnej odpowiedzialności za długi, zgodnie z którą dłużnik odpowiada za swe zobowiązania całym swoim majątkiem, a ograniczenia tej zasady mogą być wprowadzane tylko na mocy szczególnych przepisów, oraz zasadę odpowiedzialności za szkodę, która stanowi, że ten, kto wyrządził drugiemu szkodę ze swej winy, a w przypadkach w ustawie przewidzianych także bez winy, jest zobowiązany do jej naprawienia¹⁴⁶. Obie zasady są na tyle ogólne, że nie sposób dopatrzeć się konfliktu między

¹⁴⁴ Por. np. wyrok TK z dnia 16 listopada 2010 r., sygn. K 2/10, OTK-A 2010, nr 9, poz. 102.

¹⁴⁵ Zarzuty naruszania przez dominującą interpretację art. 435 § 1 k.c. zasady równości wobec prawa wyrażonej w art. 32 Konstytucji RP formułują w szczególności: M.P. Ziemiak, M. Karolak, *Odpowiedzialność za szkodę*, s. 89; B. Ostrzechowski, *Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody? Glosa do wyroku s. apel. z dnia 29 lipca 2014 r., VI ACa 1849/13*, „Glosa” 2015, nr 4, s. 75.

¹⁴⁶ Por. G. Jędrejek, *Wykładnia przepisów prawa cywilnego i materialnego*, Warszawa 2020, s. 211; A. Kawalko, H. Witczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 9.

nimi a normą prawną wyinterpretowaną z art. 435 § 1 k.c. – i to niezależnie od tego, które znaczenie przypisze się wyrażeniu „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”.

Przechodząc do realizacji dyrektyw funkcjonalnych, rozpocząć trzeba od zastosowania dyrektyw intelektualnych (czyli od odtworzenia wiedzy merytorycznej przypisywanej racjonalnemu prawodawcy), a nie – dyrektyw aksjologicznych (tj. dyrektyw związanych z odtwarzaniem wartości przypisywanych prawodawcy). Olgierd Bogucki trafnie bowiem zauważa, że nie jest możliwe stosowanie obu wskazanych wyżej rodzajów dyrektyw równocześnie (niezależnie od siebie). Przy czym teoretycznie metodologicznie poprawne (bo pozwalające uniknąć błędu *petitio principii*) są dwa rozwiązania: (i) odtworzenie określonej wiedzy merytorycznej bazujące na określonym odtworzonym celu (albo innej wartości), w ramach którego cel odtworzony został uprzednio bez zakładania wiedzy merytorycznej, którą właśnie się ustala, albo (ii) odtworzenie określonego celu (albo innej wartości), które bazuje na określonej odtworzonej wiedzy merytorycznej, przy założeniu, że wiedza ta została uprzednio odtworzona bez zakładania celu (czy wartości), który (które) właśnie się odtwarza¹⁴⁷. Z uwagi jednak na to, że w świetle koncepcji derywacyjnej (jak również ogólnie – polskiej kultury prawnej) wiedza merytoryczna przypisywana prawodawcy nie ma aż takiej doniosłości, jak cele i inne wartości mu przypisywane¹⁴⁸, autor uważa, że rozwiązanie polegające na uznaniu, iż to rezultat odtwarzania wiedzy merytorycznej miałby być instrumentalnie warunkowany¹⁴⁹ przez rezultat odtwarzania wartości (że wartości miałyby się odtwarzać po to, aby na ich podstawie odtworzyć wiedzę merytoryczną), wydaje się nietrafne (a co najmniej „nietypowe”). W związku z tym jedynym spójnym z koncepcją derywacyjną rozwiązaniem jest przyjęcie, że najpierw przeprowadza się wykładnię intelektualną, a dopiero następnie stosuje się dyrektywy aksjologiczne¹⁵⁰.

Przez wiedzę merytoryczną przypisywaną racjonalnemu prawodawcy, która podlega odtworzeniu na tym etapie wykładni, rozumie się przede wszystkim wiedzę merytoryczną

¹⁴⁷ Zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 94–95.

¹⁴⁸ Owa odmienna doniosłość przejawia się chociażby w konstrukcji racjonalnego prawodawcy. O ile bowiem różne założenia o racjonalności intelektualnej prawodawcy bywają uchylane, o tyle założenia o racjonalności aksjologicznej nie mogą być uchylone. Innym przejawem różnic w doniosłości jest zasada przyjęta w koncepcji derywacyjnej, wedle której w razie rozbieżności między uzyskanymi w wyniku realizacji dyrektyw systemowych i funkcjonalnych rezultatami, należy ustalić ich hierarchię, szczegółowo ją uzasadnić oraz wybrać to znaczenie, które jest zgodne z najwyższymi preferowanymi wartościami, kierując się tym, by priorytetowo traktować wartości chronione przez Konstytucję RP; por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 258–270 i s. 301.

¹⁴⁹ Przez relację instrumentalnego warunkowania rezultatu czynności B przez rezultat czynności A autor rozumie sytuację, w której rezultat czynności A zostaje wykorzystany dla dokonania czynności B, która to czynność nie może zostać poprawnie dokonana (nie można uzyskać jej pożądanego rezultatu), bez dokonania czynności A; zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 89.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 95–96,

z dziedziny regulowanej, jak również wiedzę o skuteczności działań (powiązaniach prakseologicznych)¹⁵¹. Odtwarzanie powinno opierać się w pierwszej kolejności na relewantnych publikacjach prawniczych i nieprawniczych (dotyczących określonej dziedziny poddanej regulacji), a także subsydiarnie¹⁵² na opiniach ekspertów oraz wiedzy potocznej. Ustalenie odpowiedniej wiedzy merytorycznej pozwala przy tym określić zbiory „stanów rzeczy”¹⁵³ będących konsekwencjami realizowania poszczególnych wyinterpretowanych uprzednio wariantów językowych¹⁵⁴. Innymi słowy, pozwala ustalić, do czego (do jakiego „stanu rzeczy”) prowadzi realizacja każdej z potencjalnie wyinterpretowalnych z danego przepisu norm.

Przekładając powyższe, na zarysowany wcześniej problem interpretacyjny, przypomnieć należy, że zastosowanie dyrektyw wykładni językowej, doprowadziło do potencjalnie dwóch możliwych rezultatów. Słowo „ruch” pojmowane może być mianowicie albo w znaczeniu mechanicznym (dalej jako: „wariant 1”), albo jako funkcjonowanie, działanie (dalej jako: „wariant 2”). Jak zostało już szerzej opisane w poprzednim rozdziale, z publikacji poświęconych ekonomicznej analizie prawa deliktów wynika, że odpowiedzialność obiektywna może powodować spadek aktywności w obszarze działalności nią objętej. W związku z tym prakseologicznie najtrafniejsze wydaje się ustanawianie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka tylko w tych obszarach, w których z jakichś powodów jest to konieczne (np. zbyt intensywna działalność mogłaby być skrajnie niebezpieczna). Tam natomiast, gdzie takiej konieczności nie ma, zasada ryzyka nie wydaje się być adekwatna, ponieważ mogłaby w tych obszarach hamować rozwój działalności gospodarczej. Inną konsekwencją (wynikającą zarówno z publikacji dotyczących ekonomicznej analizie prawa, jak i z prawniczej wiedzy potocznej¹⁵⁵) oparcia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest zapewnienie większego (w stosunku do zasady winy) pokrycia wyrządzonych szkód. Jednocześnie zauważyć należy, że przyjęcie wariantu 2 powoduje szersze zastosowanie odpowiedzialności oderwanej od winy

¹⁵¹ Szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 81–82.

¹⁵² Przy czym relacja subsydiarności rezultatu czynności B względem rezultatu czynności A ma miejsce wtedy, gdy: (i) w procesie interpretacyjnym (względnie w jego fragmencie) konieczne jest dokonanie czynności A; (ii) w niektórych sytuacjach, polegających na tym, że dokonanie czynności A nie daje pożądanego rezultatu, konieczne jest również dokonanie czynności B, która współwyznacza wraz z A wynik procesu interpretacyjnego (jego fragmentu); (iii) w sytuacji, gdy dokonanie czynności A daje pożądaną rezultat nie dokonuje się czynności B, a nawet jeżeli się jej dokonało, to jej wynik nie ma żadnego wpływu na wynik procesu interpretacyjnego; por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 89.

¹⁵³ W rozbudowanym modelu wykładni funkcjonalnej zaproponowanym przez Olgierda Boguckiego wyrażenie „stany rzeczy” rozumiane jest możliwie szeroko. W szczególności obejmuje ono także zachodzenie określonych zdarzeń (np. dokonanie określonych czynów), jak również pewien stopień realizacji stanów o charakterystyce stopniowalnej lub probabilistycznej; szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 65–66.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 130.

¹⁵⁵ Szerzej na temat prawniczej wiedzy potocznej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 153–154.

niż przyjęcie wariantu 1 (słowo „funkcjonowanie” odnosić się może do każdego rodzaju przedsiębiorstwa, natomiast składniki materialne nie każdego przedsiębiorstwa poruszają się w znaczeniu mechanicznym).

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić można, że realizacja normy zakładającej pierwszy wariant interpretacyjny prowadzi do pewnego zmniejszenia stopnia pokrycia szkód wyrządzonych przez ruch przedsiębiorstwa (w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej drugi wariant interpretacyjny) oraz do zmniejszenia spadku (czyli *de facto* zwiększenia poziomu) aktywności gospodarczej (również w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej drugi wariant interpretacyjny). Natomiast realizacja normy zakładającej drugi wariant interpretacyjny prowadzi do zwiększenia stopnia pokrycia szkód wyrządzonych przez ruch przedsiębiorstwa (w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej pierwszy wariant interpretacyjny) oraz do zwiększenia spadku (czyli *de facto* zmniejszenia poziomu) aktywności gospodarczej (również w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej pierwszy wariant interpretacyjny). Posługując się narzędziem zaproponowanym przez Olgierda Boguckiego, wskazane wnioski przedstawić można w uproszczeniu w formie następującej „matrycy eksplanacyjnej”¹⁵⁶:

	Stan rzeczy 1 realizowany w stopniu n	Stan rzeczy 2 realizowany w stopniu n
Wariant 1	Zmniejszenie stopnia pokrycia szkód (w relacji do wariantu 2).	Zwiększenie poziomu aktywności gospodarczej (w relacji do wariantu 2).
Wariant 2	Zwiększenie stopnia pokrycia szkód (w relacji do wariantu 1).	Zmniejszenie poziomu aktywności gospodarczej (w relacji do wariantu 1).

Po odtworzeniu relewantnego fragmentu wiedzy merytorycznej przypisywanej racjonalnemu prawodawcy przejść można do zastosowania aksjologicznych dyrektyw wykładni, które zmierzają do odtworzenia oceny globalnej¹⁵⁷ przypisywanej racjonalnemu

¹⁵⁶ Oś pionowa tabeli odnosi się do poszczególnych wariantów interpretacyjnych (potencjalnie wyinterpretowalnych norm), zaś oś pozioma do odpowiednich stopni realizacji odpowiednich stanów rzeczy, do których wedle ustalonej wiedzy merytorycznej prowadzi realizacja danych norm. Więcej na temat pojęcia matrycy eksplanacyjnej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 141.

¹⁵⁷ Nie budzi chyba współcześnie wątpliwości fakt, że w systemie prawnym nie ma norm prawnych „neutralnych” aksjologicznie. Zasadniczym problemem wykładni funkcjonalnej jest adekwatne przypisanie określonym normom określonych ocen (rozumianych jako rezultaty czynności wartościowania). Trudność ta jest tym większa, że

prawodawcy i wyboru w jej świetle najtrafniejszego wariantu interpretacyjnego. Przy czym w pierwszej kolejności zastosować należy dyrektywy celowościowe (teleologiczne), ponieważ cel normy prawnej jest tą wartością, która jest w sposób szczególny wyróżniona przez tę normę. W związku z tym relatywnie łatwiej jest ten cel (czy też cele) odtworzyć, zaś zidentyfikowanie innych wartości wymaga uprzedniego odtworzenia celu (bowiem dopiero na jego tle można je w pełni zauważyć)¹⁵⁸.

Dyrektywy wykładni celowościowej nakazują preferować to znaczenie danego zwrotu, które najpełniej pozwala osiągnąć cele zakładane przez prawodawcę¹⁵⁹. W jej toku konieczna jest zatem odpowiedź na pytanie, dlaczego (tj. dla realizacji jakiego celu) prawodawca ustanowił daną normę prawną. Specyfika odtwarzania celu normy prawnej polega jednak na tym, że wyjaśnianie dokonywane jest w sytuacji braku pełnej wiedzy o fakcie wyjaśnianym (tj. o ustanowionej normie prawnej)¹⁶⁰. W związku z powyższym każdy z wariantów interpretacyjnych należy potraktować jako tworzący potencjalną normę prawną (fakt wyjaśniany) i dla każdego z nich sformułować wyjaśnienie obowiązywania takiej normy. W pewnym uproszczeniu (nie w pełni precyzyjnie) powiedzieć można, że wynikiem wykładni funkcjonalnej jest co do zasady ten wariant interpretacyjny, dla którego da się sformułować najlepsze wyjaśnienie¹⁶¹.

Olgierd Bogucki, rozwijając model wykładni funkcjonalnej, sformułował dyrektywę, wedle której (nietautologiczne¹⁶²) odtwarzanie celu powinno się rozpocząć od próby jego

tworzone współcześnie normy są wyrazem ocen globalnych, tzn. rezultatów czynności wartościowania dokonywanych z punktu widzenia więcej niż jednej wartości; por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 67, 77.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 112.

¹⁵⁹ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 299–300.

¹⁶⁰ Zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 103 i n.

¹⁶¹ Wyjaśnianie w warunkach braku pełnej informacji o fakcie wyjaśnianym jest uprawnione poznawczo na gruncie koherencyjnych teorii wiedzy, traktujących wiedzę jako sieć przekonań (akceptowanych zdań), które wzajemnie się wspierają. W świetle tych teorii o akceptacji jakiegoś nowego zdania decyduje jego relacja do innych akceptowanych już zdań. Żadne z przekonań nie jest przy tym zabezpieczone przed rewizją. Mimo, że w procesie wnioskowania przesłanki uzasadniają wnioski (a nie odwrotnie), to między przesłankami a wnioskami powstaje „dwukierunkowa” relacja koherencji, która pozwala na „wpasowanie” przesłanek i wniosków w całą resztę wiedzy. Koherencyjne ujęcie wyjaśniania pozwala objaśnić metodologię wyjaśniania w sytuacji braku pełnej informacji o fakcie wyjaśnianym. Polega ona na zestawieniu ze sobą w jednym zbiorze alternatywy obejmującej określone warianty interpretacyjne, odpowiadające im hipotezy wyjaśniające oraz zdań należące do relewantnej wiedzy zastanej (dotychczasowej), a następnie wyodrębnienie takiego podzbioru tego zbioru, który będzie charakteryzował się największą koherencją. Zdania z tego podzbioru będą nadawały się do akceptacji jako posiadające najlepsze uzasadnienie poznawcze, zaś pozostałe – do odrzucenia jako posiadające odpowiednio słabe uzasadnienie; por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 104–108.

¹⁶² Autor wyróżnia tautologiczne i nietautologiczne odtwarzanie celów (lub innych wartości) z tekstu prawnego. Z tautologicznym odtwarzaniem celów mamy do czynienia wtedy, gdy norma prawna w samej swojej treści zawiera wprost informację o celach lub innych wartościach prawodawcy, ponieważ nakazuje realizację określonych wartości (tzw. norma celowościowa) lub nakazuje postępować w określony sposób tylko wtedy, gdy nie narusza to określonych wartości. W przypadku pozostałych norm prawnych odtwarzanie celu ma natomiast charakter nietautologiczny; szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 96.

zrekonstruowania na podstawie innych (niż interpretowany przepis zrębowy) relewantnych w tym zakresie fragmentów tekstu prawnego (np. preambuły, przepisów ogólnych, tytułów rozdziałów)¹⁶³. W niniejszym przypadku wydaje się jednak, że w ramach Kodeksu cywilnego brak jest wypowiedzi językowych, które *explicite* albo *implicite* wskazywałyby na cele ustanowienia art. 435 § 1 k.c. W związku z tym należy przejść do kolejnego kroku, jakim jest próba tzw. „wewnętrznego” odtworzenia celu z tekstu prawnego („wewnętrznego” – ponieważ dokonywanego w ramach struktury interpretacyjnej¹⁶⁴ rozumianej jako zbiór potencjalnie wyinterpretowalnych z danego przepisu zrębowego norm). Owo odtworzenie polega na tym, że porównuje się między sobą warianty interpretacyjne oraz stany rzeczy, do których prowadzą one w świetle odtworzonej wiedzy merytorycznej i na tej podstawie próbuje się odtworzyć cel potencjalnie obowiązującej normy¹⁶⁵. Według koncepcji Olgierda Boguckiego „w ramach odtwarzania wewnętrznego interpretator powinien spróbować zidentyfikować jakieś istotne prawidłowości w ramach matrycy eksplanacyjnej, co pozwolić może na ustalenie największej możliwej spójności między określonym wariantem interpretacyjnym a określonym stanem rzeczy (który można w takiej sytuacji uznać za cel wyinterpretowywanej normy)”¹⁶⁶. Zdaniem autora, taką „istotną prawidłowością” jest na przykład sytuacja, w której przy wszystkich wariantach interpretacyjnych da się zauważyć pewną tendencję do maksymalizacji jakiegoś stanu rzeczy (tzn. ten stan rzeczy może być co prawda realizowany w różnym stopniu w zależności od wariantu interpretacyjnego, jednak w każdym przypadku jest to stopień odpowiednio wysoki – mniej lub bardziej zbliżony do maksymalnego). Założenie kryjące się za takim zabiegiem polega na przyjęciu, że językowa wieloznaczność wyrażen składających się na wyrażenie normokształtne nie musi mieć tak znacznego stopnia, aby „przesłaniać” cel wyinterpretowywanej normy. Mimo tej wieloznaczności „widać” bowiem, jeżeli uwzględną się perspektywę całej normy, że pewien stan rzeczy realizowany jest w wysokim stopniu przy wszystkich wariantach interpretacyjnych (który to stan rzeczy autor nazywa „inwariantem”)¹⁶⁷.

W kontekście art. 435 § 1 k.c. wydaje się, że takowym inwariantem jest zwiększenie stopnia pokrycia szkód wyrządzonych ruchem przedsiębiorstwa. Wykorzystując bowiem prawniczą wiedzę potoczną o powiązaniach prakseologicznych, zauważyć można, że w każdym przypadku właśnie ten stan rzeczy realizowany jest w stopniu znacznie bliższym maksymalnego niż stan rzeczy polegający na zwiększeniu poziomu aktywności gospodarczej

¹⁶³ *Ibidem*, s. 265.

¹⁶⁴ Na temat pojęcia struktury interpretacyjnej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 78–79.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 190.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 191.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 191.

(co prawda przy wariancie 1 stopień pokrycia szkód jest mniejszy niż przy wariancie 2, niemniej nadal wydaje się on być odpowiednio wysoki). Powyższe pozwala uznać, że wartość odpowiadająca nazwą temu stanowi rzeczy¹⁶⁸ stanowi cel normy prawnej, oraz przyjąć, że wariant interpretacyjny prowadzący do realizacji tego stanu rzeczy w najwyższym stopniu stanowi właśnie wynik wykładni celowościowej (ale niekoniecznie aksjologicznej, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części pracy). W interesującym nas przypadku uznać należy zatem, że wykładnia teleologiczna prowadzi do wniosku, iż „ruch” pojmować należy jako funkcjonowanie przedsiębiorstwa (*vide* przedstawiona wyżej matryca eksplanacyjna).

Ewentualnie, w razie powzięcia wątpliwości, czy faktycznie w ramach matrycy eksplanacyjnej występuje takowa „istotna prawidłowość” (czy istnieje w tym przypadku jednojednoznaczne przyporządkowanie między „stanem rzeczy 1” a „wariantem 2”, nie zaś przyporządkowanie wielo-wieloznaczne¹⁶⁹, w ramach którego dwie różne wartości odpowiadające nazwą dwóm stanom rzeczy wskazują na dwa różne warianty interpretacyjne, nie prowadząc do konkluzji), można sformułować wtórną ocenę porównawczą¹⁷⁰ realizacji obu stanów rzeczy¹⁷¹. W analizowanym przypadku wydaje się, że wariant 2 realizuje stan rzeczy 1 w stopniu większym niż wariant 1 realizuje stan rzeczy 2 (innymi słowy: wariant 2 prowadzi do zwiększenia stopnia pokrycia szkód wyrządzonych ruchem przedsiębiorstwa w stopniu bliższym maksymalnego, aniżeli wariant 1 do zwiększenia poziomu aktywności gospodarczej), co w świetle założenia, że jeżeli prawodawca decyduje się ustanowić daną normę, to „chce” jej cel realizować w sposób możliwie najwyższy¹⁷², prowadzi do tożsamego wyniku wykładni

¹⁶⁸ Zarówno w literaturze prawniczej, jak i filozoficznej sporna jest odpowiedź na pytanie, czym jest wartość. W szczególności formułowane są poglądy, że wartość stanowi rodzinę zbiorów równocennych stanów rzeczy $W = \{Z_{(max)}, \dots, Z, \dots, Z_{(min)}\}$ porządkowaną przez relację preferencji generalnej, która jest relacją przeciwsymetryczną, przechodnią i spójną [tak np. L. Nowak, *Wartość – idealizacja – wartościowanie* (w:) *Metaetyka*, I. Lazari-Pawłowska (red.), Warszawa 1975, s. 513], albo że wartości mają charakter transcendentaliów, które jako nieprzedstawialne nie dotyczą jakiegokolwiek cechy obiektów, lecz jako przedmiot sądów przysługują obiektom w postaci określeń stwierdzalnych poprzez zdania modalne; tworząc kategorię sposobów bycia przedmiotów (*modi entis*), transcendentalia służą do przypisywania jakiejś cechy pewnemu obiektowi według jakiegoś *modi* [tak np. T. Czeżowski, *Czym są wartości?* (w:) *Filozofia na rozdrożu (Analizy metodologiczne)*, T. Czeżowski (red.), Warszawa 1965, s. 120]. Nie przesądzając tego sporu (poza zakresem niniejszego opracowania pozostaje bowiem tematyka sposobu pojmowania wartości), zgodzić należy się jedynie ze wspólnym wielu autorom wnioskiem, że stany rzeczy same w sobie wartościami nie są. Chociaż stwierdzenia takie (funkcjonujące nierzadko w praktyce) można zaakceptować, jeśli uzna się je za pewien „skrót myślowy” tego, że owe stany rzeczy są wartościowe (że są pewnym stopniem dobra w określonej wartości).

¹⁶⁹ Szerzej o potencjalnie możliwych wynikach wewnętrznego odtwarzania celów zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 192.

¹⁷⁰ Przedmiotem wtórnych ocen porównawczych są dwa stany rzeczy, które porównywane są z punktu widzenia tego, do jakich stopni różnych wartości każdy z nich należy, a zatem ich sformułowanie możliwe jest dopiero po uprzednim sformułowaniu ocen pierwotnych; por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 70–74.

¹⁷¹ Jeżeli natomiast interpretator nie poweźmie w ogóle takich wątpliwości (jest pewny, że prawidłowo „odnalazł” inwariant), to nie ma w ogóle konieczności formułowania wtórnej oceny porównawczej; zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 267.

¹⁷² *Ibidem*, s. 192–192.

celowościowej co przeprowadzone powyżej zastosowanie dyrektywy nakazującej „poszukiwanie” w ramach matrycy eksplanacyjnej inwariantu.

Nota bene zauważyć można, że analiza piśmiennictwa również zdaje się prowadzić do wniosku o nietrafności przypisywania terminowi „ruch” znaczenia mechanicznego. Przypomnieć należy bowiem pokrótce, że zgodnie z poglądami formułowanymi w doktrynie głównym motywem legislacyjnym, który legł u podstaw ustanowienia w art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest to, że stosowane w przemyśle urządzenia i mechanizmy wykorzystujące siły przyrody powodują powstanie wzmożonego niebezpieczeństwa dla otoczenia¹⁷³. Jako drugi motyw oparcia obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka podaje się zwykle rzymską paremię *eius damnum cuius commodum*¹⁷⁴, a jako trzeci – ułatwienia dowodowe dla poszkodowanego, który z reguły nie byłby w stanie wykazać przesłanki winy konkretnego podmiotu w obliczu skomplikowanej struktury przedsiębiorstwa¹⁷⁵. W świetle tych motywów nie ma większego znaczenia, czy przedsiębiorstwo lub jakikolwiek jego element pozostaje w spoczynku czy w ruchu. Wydaje się, że żaden z nich nie zmierza do ograniczania zakresu zastosowania art. 435 § 1 k.c. jedynie do tych przedsiębiorstw, które (lub których elementy) poruszają się w znaczeniu mechanicznym. Tym samym zauważyć można, że prezentowana dotychczas interpretacja wskazanego przepisu jest w tym zakresie spójna z uzyskanym rezultatem wykładni teleologicznej (a motyw trzeci odnoszący się do ułatwienia sytuacji dowodowej poszkodowanego pozostaje wręcz w relacji instrumentalnego podporządkowania wobec stanu rzeczy polegającego na zwiększaniu pokrycia szkód wyrządzonych ruchem przedsiębiorstwa). Stwierdzenia te mają jednak charakter wyraźnie drugorzędny, ponieważ w analizowanym przypadku odtwarzanie celu z tekstu prawnego doprowadziło do jednoznacznego rezultatu (konkluzji). Zgodnie zaś z przyjętą we wstępie koncepcją wykładni, w sytuacji takiej nie ma już potrzeby odwoływania się do orzecznictwa i publikacji prawniczych, ponieważ i tak nie mogą one podważyć uzyskanego rezultatu (skoro w naszej kulturze prawnej tekst aktów normatywnych ma zasadniczą doniosłość, to ewentualne odtwarzanie ocen przypisywanych racjonalnemu prawodawcy na podstawie poglądów

¹⁷³ Choć wydaje się, że nie każde przedsiębiorstwo, które wykorzystuje przetworzone siły przyrody, generuje wzmożone niebezpieczeństwo szkód dla otoczenia.

¹⁷⁴ Motywowi temu można z kolei zarzucić, że nadaje się on potencjalnie do uzasadnienia zaostrożonej odpowiedzialności wszystkich podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa lub zakłady – bez względu na cechy szczególne takich przedsiębiorstw (zakładów).

¹⁷⁵ Wydaje się jednak, że nie każde przedsiębiorstwo, które wykorzystuje przetworzone siły przyrody, posiada skomplikowaną strukturę organizacyjną, utrudniającą ewentualnemu poszkodowanemu przeprowadzenie dowodu winy.

formułowanych w doktrynie i judykaturze może mieć charakter jedynie subsydiarny, tj. może mieć doniosłość tylko wówczas, gdy nie da się tych ocen jednoznacznie odtworzyć z tekstu prawnego)¹⁷⁶.

Wykładnia funkcjonalna nie kończy się jednak w momencie odtworzenia celu danej normy prawnej. Trzeba bowiem pamiętać także o ochronie innych wartości, z którymi należy liczyć się przy realizacji odtworzonego celu (celów)¹⁷⁷. A mówiąc bardziej precyzyjnie, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, konieczność realizacji innych wartości ogranicza realizację celu (celów). W związku z tym należy najpierw zidentyfikować owe inne wartości, a następnie odtworzyć przypisywane prawodawcy systemowe uporządkowania ocen globalnych¹⁷⁸.

Olgierd Bogucki proponuje, aby odtwarzać inne wartości (nietautologicznie¹⁷⁹) z tekstu prawnego w ten sposób, że pozostałe (tj. inne niż odtworzony cel) wskazane w macierzy eksplanacyjnej stany rzeczy potraktować należy jako inne wartości istotne z punktu widzenia wyinterpretowywanej normy (a tym samym odpowiednie stopnie realizacji tych stanów rzeczy uznawać należy jako odpowiednie stopnie w wartościach odpowiadających im nazwą)¹⁸⁰. W związku z tym stwierdzić można, że inną wartością, z jaką należy się liczyć przy realizacji celu normy wysłowionej w art. 435 § 1 k.c., jest prowadzenie aktywności gospodarczej (chodzi o uwzględnienie interesu podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, którego działalność nierzadko jest wysoce użyteczna społecznie). Zauważyć przy tym można, że pomiędzy stopniem pokrycia szkód wyrządzonych ruchem przedsiębiorstwa a poziomem aktywności gospodarczej występuje pewna niezgodność: wariant interpretacyjny realizujący w wyższym stopniu pierwszy stan rzeczy w niższym stopniu realizuje drugi stan rzeczy i odwrotnie – wariant realizujący w wyższym stopniu drugi stan rzeczy w niższym stopniu realizuje pierwszy stan rzeczy. Pojawia się więc pytanie, jaki jest dopuszczalny stopień naruszenia innych wartości przy realizacji celu wyinterpretowywanej normy (jak prezentuje się w tym zakresie uporządkowanie ocen globalnych prawodawcy?).

Podobnie jak w przypadku odtwarzania wartości, tak i proces odtwarzania uporządkowania ocen globalnych przypisywanych prawodawcy rozpocząć należy od analizy

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 120–121.

¹⁷⁷ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 300.

¹⁷⁸ O systemowym uporządkowaniu ocen globalnych można mówić wtedy, gdy istnieje co prawda odpowiednia funkcja porządkująca zbiór możliwych ocen globalnych z punktu widzenia określonych wartości relacją preferencji generalnej, jednak odpowiednie wartości nie pozostają ze sobą w bezpośrednim związku uzasadniającym nadawanie im określonej nazwy i wyodrębnianie ich w odpowiednią wartość złożoną; szerzej por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 69, 74.

¹⁷⁹ Zob. wyjaśnienie zawarte w przypisie 162 powyżej.

¹⁸⁰ Por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 226, 273.

tekstów prawnych¹⁸¹. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na to, że wiele informacji o tym uporządkowaniu dostarcza ustawa zasadnicza. Wydaje się, że dotyczy to również analizowanego problemu interpretacyjnego powstałego na tle art. 435 § 1 k.c. Mówiąc o stanie rzeczy (wartości), jakim jest zwiększenie aktywności gospodarczej, należy mieć na uwadze przede wszystkim konstytucyjnie chronioną wolność prowadzenia działalności gospodarczej oraz poszanowanie prawa własności. Zauważyć należy przy tym, że zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać jednak istoty wolności i praw.

Z powyższego wynika, że ograniczenie wolności prowadzenia działalności gospodarczej czy prawa własności przedsiębiorcy jest dopuszczalne, o ile jest konieczne dla ochrony wolności i praw innych osób (w tym kontekście chodzi o ochronę tych wolności i praw, które doznają uszczerbku w wyniku wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa), i tylko wtedy, gdy nie narusza to ich istoty. Olgierd Bogucki uważa przy tym, że „istota wolności i praw” oznacza na gruncie wykładni funkcjonalnej „istotę” wartości odpowiadających nazwą konstytucyjnym prawom i wolnościom. Naruszenie tej istoty rozumieć można jako taki poziom realizacji odpowiedniego stanu rzeczy, poniżej którego następuje w niej zło w odpowiedniej wartości¹⁸² (tj. dany stan rzeczy nie może być już oceniany jako dobry, albo choćby indyferentny, z punktu widzenia tej wartości).

W świetle powyższego można powziąć wątpliwości, czy ograniczenie tych konstytucyjnych wolności i praw jest w ogóle konieczne. W polskiej kulturze prawnej nie ma przecież zasady, że każda szkoda musi zostać naprawiona. Sam fakt, że funkcjonowanie przedsiębiorstwa opiera się na wykorzystaniu przetworzonych sił przyrody, nie wydaje się być wystarczającą podstawą dla zapewnienia większego pokrycia szkód poprzez odejście od zasady winy (podobnie zresztą jak fakt istnienia w ramach przedsiębiorstwa ruchu jakichś składników w znaczeniu mechanicznym). Brak spełnienia warunków dla ograniczenia wolności i praw konstytucyjnych powoduje, że oba warianty interpretacyjne powinny zostać wyeliminowane jako niedopuszczalne (złe) w świetle odtworzonych systemowych uporządkowań ocen globalnych (systemu wartości przypisywanemu prawodawcy racjonalnemu). W sytuacji takiej zastanowić należy się więc, czy istnieje możliwość modyfikacji językowych znaczeń wyrażen

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 273.

¹⁸² *Ibidem*, s. 231–232. Autor nazywa taką relację między wartościami relacją dominacji częściowej.

składających się na rozpatrywane wyrażenie normokształtne, czy też jedyną opcją jest wybór tego wariantu interpretacyjnego, który określić można mianem „najmniejszego zła”¹⁸³.

Modyfikacja językowych znaczeń jest możliwa tylko wtedy, gdy spełnione są łącznie dwa warunki. Po pierwsze, nie może zachodzić żadna z pięciu sytuacji, które w koncepcji derywacyjnej traktowane są jako wykluczające odrzucenie wyników wykładni językowej¹⁸⁴. Kwestia ta była już analizowana szerzej w odniesieniu do normy wysłowionej w art. 435 § 1 k.c., w związku z czym przypomnieć należy jedynie, że do przepisu tego nie stosuje się zakazu przełamywania jednoznacznych rezultatów wykładni językowej.

Po drugie, modyfikacja wyników wykładni językowej nie może wykraczać poza granicę możliwego znaczenia językowego wyrażen zawartych w wyrażeniu normokształtnym¹⁸⁵. Tym samym poszerzenie struktury interpretacyjnej o określony, pożądany z aksjologicznego punktu widzenia, wariant interpretacyjny nie może zostać dokonane w sposób całkowicie dowolny, lecz może nastąpić jedynie przez dodanie wariantu interpretacyjnego, w którym określonymu wyrażeniu zawartemu w wyrażeniu normokształtnym nadaje się znaczenie, którego co prawda wyrażenie to w świetle semantycznych reguł językowych nie posiada, jednak z językowego punktu widzenia może posiadać¹⁸⁶. Pojawia się więc pytanie, jakie znaczenia „może posiadać” dane wyrażenie. Olgierd Bogucki – opierając się na ustaleniach językoznawstwa oraz utrwalonym w prawoznawstwie sposobie postrzegania wykładni rozszerzającej i zwężającej – stoi na stanowisku, że „wyrażenie W w języku J może mieć znaczenie Z wtedy, gdy wyrażenie W w języku J ma znaczenie Z, a także wtedy, gdy Z co prawda nie jest wskazywane przez reguły semantyczne systemu językowego jako znaczenie danego wyrażenia, jednak znajduje się w polu semantycznym tego wyrażenia branego w którymś ze znaczeń wskazywanych przez reguły semantyczne, posiadając z nim pewne nietrywialne wspólne składniki znaczeniowe, a ponadto zakres tego wyrażenia w znaczeniu Z nie wyklucza się z zakresem odpowiadającym określonymu znaczeniu wskazywanemu przez reguły semantyczne systemu językowego”¹⁸⁷.

Należy więc rozważyć, czy wyrażenie „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody” da się zinterpretować w sposób, który z jednej strony będzie pożądany aksjologicznie (pozwoli na zlikwidowanie rażącej niezgodności między celem normy a innymi wartościami, które powinny

¹⁸³ *Ibidem*, s. 274.

¹⁸⁴ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 302.

¹⁸⁵ Tak np. A. Choduń, M. Zieliński, *Aspekty granic wykładni prawa*, s. 84 i n.

¹⁸⁶ Zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 257.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 255–256. W językoznawstwie przyjmuje się, że pole semantyczne tworzą znaczenia, które są podobne ze względu na posiadanie wspólnych składników ułożonych w różne kombinacje, czy też takie, w których główny trzon składników semantycznych jest wspólny, a różnice stanowią poszczególne elementy; por. R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie do semantyki*, s. 101.

być uwzględniane przy jego realizacji), a z drugiej – będzie pozostawał w polu semantycznym tego wyrażenia branego w którymś ze znaczeń wskazywanych przez reguły semantyczne języka polskiego i jednocześnie zakres tego „nowego” znaczenia nie będzie wykluczał się ze znaczeniem wskazywanym przez te reguły semantyczne.

Pożądane aksjologicznie jest takie wyważenie konkurujących ze sobą praw i wolności, które w świetle systemowego uporządkowania ocen globalnych przypisywanych prawodawcy nie będzie stanowiło „zła”, a więc kiedy żadna z wartości nie będzie naruszona w stopniu niedopuszczalnym. Zauważyć należy w tym miejscu, że znaczenie analizowanego zwrotu odwołujące się do działania, pracowania czy funkcjonowania przedsiębiorstwa lub zakładu za pomocą sił przyrody (dzięki siłom przyrody), a więc przyjęcie wariantu 2, zdaje się w większym stopniu realizować preferencje prawodawcy. W związku z tym wydaje się, że to właśnie ten wariant interpretacyjny powinien stanowić punkt wyjścia do dalszych modyfikacji. Skoro bowiem według derywacyjnej koncepcji wykładni obalić można wynik językowo jednoznaczny, to z kilku możliwych rezultatów językowych należy najpierw wybrać ten najbardziej akceptowalny – i w konsekwencji wymagający stosunkowo najmniejszych korekt pozajęzykowymi dyrektywami wykładni – a następnie, o ile wymaga tego system wartości przypisywanych racjonalnemu prawodawcy i nie zachodzi żaden z zakazów przełamania językowego wyniku wykładni, dokonać odpowiednio interpretacji rozszerzającej albo zwężającej. Rozważyć należy, na czym konkretnie powinna polegać ta modyfikacja.

Intuicyjnie wydaje się, że interpretacja, zgodnie z którą obiektywną odpowiedzialność miałyby ponosić każdy podmiot prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) funkcjonujące dzięki przetworzonym siłom przyrody, jest za szeroka. Znaczenie, przy którym nawet podmiot prowadzący mały punkt ksero czy bar ponosiłby odpowiedzialność za szkody na zasadzie ryzyka, zdaje się ograniczać prawo własności przedsiębiorcy w stopniu, który nie jest niezbędny (konieczny). Również intuicyjnie wydaje się, że trafne byłoby wykorzystanie w tym kontekście bodaj najczęściej podawanego w doktrynie motywu ustanowienia art. 435 § 1 k.c. i zawężenie wskazanego wyniku wykładni językowej do podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa lub zakłady wykorzystujące przetworzone siły przyrody, o ile to wykorzystanie powoduje powstanie wzmożonego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia.

Nie poprzestając na samych intuicjach zauważyć należy po pierwsze, że zdaniem Marzeny Kordeli termin „wartości prawodawcy” (czy też „wartości przypisywane prawodawcy”) obejmuje trzy zbiory: (i) wartości obowiązujące prawnie – dekodowane z tekstu prawnego, w tym przede wszystkim z zasad prawa oraz przepisów regulujących prawa i wolności jednostek, (ii) wartości, do których prawodawca wyraźnie odsyła poprzez użycie

klauzul generalnych lub zwrotów niedookreślonych, ale także (iii) wartości i normy moralne, jakie są podzielane przez większość społeczeństwa (tzw. moralność publiczna), a czego wyrazem staje się m. in. kształt oficjalnej doktryny moralnej¹⁸⁸. Powyższe ujęcie w zakresie trzeciego zbioru zdaje się wykraczać poza dyrektywy modelu wykładni funkcjonalnej Olgierda Boguckiego, ale wydaje się trafne m. in. w świetle „realistycznych” wyznaczników wykładni, które odwołują się do występowania w polskiej kulturze prawnej pewnych wzorców zachowań interpretacyjnych oraz sposobów postrzegania zagadnień związanych z wykładnią¹⁸⁹. W literaturze teoretycznoprawnej zauważalna jest bowiem tendencja do wyjaśniania założenia aksjologicznego o prawodawcy przez odwoływanie się do wartości moralnych powszechnie akceptowanych w danym kręgu kulturowym. Przykładowo, Maciej Zieliński wskazuje, że „zawsze chodzi o to, by wartości przypisywane prawodawcy były możliwie najbardziej powszechnie akceptowane społecznie, by w żadnym przypadku nie były swoistym uogólnieniem wartości, które sam sobie przypisuje zespół ludzi tworzących aktualną ekipę rządzącą. W związku z tym każdy interpretator odwołujący się do aksjologicznej racjonalności prawodawcy musi w sposób niebudzący wątpliwości wskazać te wartości, które jako akceptowane społecznie, przypisuje prawodawcy”¹⁹⁰. Wydaje się więc, że ów trzeci zbiór wartości również powinien być uwzględniany w procesie wykładni. W szczególności pozyskanie informacji na temat relewantnych ocen żywionych przez większość społeczeństwa może być przydatne przy poszukiwaniu bardziej szczegółowych wskazówek dotyczących konkretnego sposobu zmodyfikowania wyniku językowego.

W tym kontekście warto przywołać wnioski z przeprowadzonego przeze mnie badania ankietowego typu CAWI (ang. *Computer-Assisted Web Interview*), zatytułowanego *Nowe technologie i działalność szczególnie niebezpieczna w kontekście odpowiedzialności za szkodę*. Według poczucia sprawiedliwości grupy badanej surowsza odpowiedzialność powinna wiązać się ze szczególnie niebezpiecznym charakterem zdarzenia szkodzącego (sam fakt korzystania albo niekorzystania przez dany podmiot z przetworzonych sił przyrody zdaje się nie mieć w tym kontekście w opinii respondentów większego znaczenia)¹⁹¹. Wskazane badanie w pewnym

¹⁸⁸ Zob. M. Kordela, *Aksjologia źródeł prawa*, s. 15–18.

¹⁸⁹ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 210 i n.; O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 31–32.

¹⁹⁰ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 268.

¹⁹¹ Populację badaną stanowiły osoby w wieku 20–60 lat, mieszkające w województwie wielkopolskim oraz posiadające co najmniej średnie wykształcenie. Zgodnie z danymi z GUS, liczebność badanej populacji wynosiła 1.211.200 osób. Aby poziom istotności statystycznej nie przekraczał 5%, o wypełnienie ankiety poproszonych zostało 320 respondentów dobranych kwotowo, przy czym za główne czynniki socjodemograficzne, mogące mieć wpływ na wyniki uzyskane w próbie, uznano zmienne takie jak płeć, wiek i wykształcenie (procentowy rozkład wskazanych cech u respondentów odpowiada ich rozkładowi w badanej populacji). Jedną z części badania polegała na zapoznaniu uczestników z pięcioma stanami faktycznymi, w których doszło do wyrządzenia szkody poza istniejącym stosunkiem zobowiązaniowym. Respondenci mieli za zadanie wybrać – kierując się własnym

ograniczonym zakresie uwidacznia więc, co społeczeństwo (a przynajmniej jego część¹⁹²) rozumie przez wartość, jaką jest sprawiedliwość, na tle wycinka prawa deliktowego. Przy czym nawet najbardziej akceptowalny rezultat ze wszystkich możliwych językowych wyników wykładni zwrotu „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody” jest rażąco sprzeczny z tym społecznym pojmowaniem sprawiedliwości deliktowej.

W oparciu o powyższe sformułować można propozycję, aby wyrażenie „przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” rozumieć jako

poczuciem słuszności, a nie ewentualną znajomością przepisów – czy ktokolwiek powinien być w danej sytuacji zobowiązany do zapłaty odszkodowania, a jeśli tak, to kto i czy jego odpowiedzialność powinna być zależna od podjęcia odpowiednich środków ostrożności, czy też nie. W kazusach, w których przyczyna szkody nie generowała wzmożonego niebezpieczeństwa (tj. poślizgnięcie się podróżnego na oblodzonym peronie PKP, poślizgnięcie się klienta na oblodzonym parkingu kina oraz poślizgnięcie się dziewczynki na mokrej podłodze w kasie biletowej parku rozrywki), około 50% pytanym odpowiadało, że przedsiębiorca powinien ponosić odpowiedzialność na zasadzie winy (dokładnie 53,8% w przypadku PKP i kina oraz 47,2% w odniesieniu do kasy biletowej parku rozrywki), a 12,5–25,9% respondentów twierdziło wręcz, że nikt w takim przypadku nie powinien odpowiadać za szkodę (przy czym najwyższy wynik uzyskano w kazusie dotyczącym poślizgnięcia się na mokrej podłodze). We wszystkich trzech przypadkach ku zasadzie ryzyka skłaniało się zaś poniżej 30% uczestników badania. Z kolei przy ocenie tych stanów faktycznych, w których szkoda wyrządzona została przez działanie z istoty swej niebezpieczne (tj. przerwanie zapory ziemnej zbiornika retencyjnego skutkujące zalaniem pobliskiej wsi oraz złamanie się wahadła karuzeli w parku rozrywki), zdecydowana większość badanych (61,3–65,9%) twierdziła, że przedsiębiorca powinien ponosić za nią surową, obiektywną odpowiedzialność (co ciekawe, dla respondentów nie miało znaczenia, czy owo zagrożenie spowodowane zostało przetworzonymi siłami przyrody, czy też nie). Jedynie około 21% respondentów uważało w obu przypadkach, że zastosowanie powinna znaleźć wówczas zasada winy. Tym samym badanie potwierdziło obie z zakładanych wstępnie w jego ramach hipotez: (H1) w ocenie grupy badanej odpowiedzialność odszkodowawcza oderwana od winy właściwa jest w tych przypadkach, w których zdarzenie szkodzące cechuje się szczególnym niebezpieczeństwem (tj. szkoda pozostaje w bezpośrednim związku ze zdarzeniem ponadprzeciętnie niebezpiecznym); (H2) w ocenie grupy badanej profil przedsiębiorstwa jako taki nie ma znaczenia dla wyboru zasady odpowiedzialności deliktowej. Wyniki badania znajdują się obecnie w opracowaniu.

¹⁹² Zastosowanie doboru kwotowego oraz właściwy dobór zmiennych powinny przyczyniać się do zwiększenia prawdopodobieństwa, że przedstawione wyniki odpowiadają poglądom całej badanej populacji (tzw. próba reprezentatywna przedmiotowo); szerzej o reprezentatywności próby dobranej kwotowo zob. <http://nastrazysondazy.uw.edu.pl/metodologia-badan/metodologia/reprezentatywnosc-proby/> (dostęp online: 10.04.2023). Trzeba mieć jednak świadomość, że kwotowy dobór uczestników nie daje aż tak reprezentatywnych wyników, jak zastosowanie (droższych) metod doboru losowego (takich jak np. losowanie po numerach PESEL). Wreszcie trzeba pamiętać, że badana populacja nie stanowiła wszystkich mieszkańców Polski, w związku z tym nie można uogólnić z całą pewnością uzyskanych wyników na społeczeństwo całego kraju. Zaobserwowane tendencje są jednak na tyle wyraźne, że mogą stanowić interesujący przyczynek do pogłębienia badań przez innych badaczy lub wyspecjalizowane instytucje (np. CBOS) także w innych województwach, na szerszej populacji badanej. Ponadto wydaje się, że – pomimo powyższych zastrzeżeń – uzyskane wyniki mogą stanowić pewną subtelną wskazówkę w procesie wykładni art. 435 § 1 k.c. Jest to prawdopodobnie pierwsze w polskiej literaturze prawniczej badanie empiryczne, mające na celu zrekonstruowanie wartości akceptowanych społecznie w zakresie odpowiedzialności deliktowej, więc jego wartość dla wykładni funkcjonalnej jest prawdopodobnie tak czy tak większa niż przykładowo formułowane w piśmiennictwie tezy sprowadzające się do stwierdzenia, że dominująca wykładnia art. 435 § 1 k.c. „już choćby intuicyjnie wydaje się niesprawiedliwa”. Za (choćby pogładowym) wykorzystaniem uzyskanych wyników przemawia również wskazywana w literaturze okoliczność, że z uwagi na to, iż nauka prawa ma zastosowanie praktyczne, to „nie może czekać na [idealne – M.M.] wyniki poznawcze innej dziedziny wiedzy [w tym przypadku socjologii – M.M.]. Jeśli się więc jej nie dostarczy odpowiednio przerobionego materiału, to zmuszona ona jest do tego, co – bynajmniej nie w jakimś sensie pejoratywnym – nazywać by można partyzantką naukową w postaci analiz i rozwiązywania kwestii, do których potrzeba wiadomości fachowych właściwie przekraczających granice specjalności teoretyka prawa [cywilnego – M.M.] (...). Stąd wynika dalej możliwość błędów niezawinionych, skoro to przekroczenie kompetencji jest jak gdyby działaniem w stanie wyższej konieczności”; zob. W. Wolter, *O czynie jako działaniu lub zaniechaniu przestępnym*, PiP 1956, Nr 5–6, s. 901 i n.

„przedsiębiorstwo lub zakład funkcjonujące dzięki przetworzonym siłom przyrody w sposób generujący wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia”. Wskazana koncepcja pozwala zachować aksjologiczną spójność w tym sensie, że w oparciu o nią nie dojdzie do nałożenia surowej odpowiedzialności obiektywnej na podmioty nieposiadające cechy relewantnej sprawiedliwościowo, tj. niewytwarzające ponadprzeciętnych zagrożeń. Dodać należy, że zaproponowane znaczenie może być znaczeniem interpretowanego wyrażenia, ponieważ posiada z nim pewne nietrywialne wspólne składniki znaczeniowe odwołujące się do funkcjonowania przedsiębiorstwa za pomocą sił przyrody (a więc znajduje się w jego polu semantycznym), zaś jego zakres nie wyklucza się z zakresem odpowiadającym znaczeniu tego wyrażenia wskazywanemu przez reguły semantyczne języka polskiego (*scil.* jest węższy od zakresu odpowiadającego znaczeniu tego wyrażenia wskazywanemu przez reguły semantyczne języka polskiego).

Z drugiej strony i ta propozycja wykładni posiada pewne wady. *Primo*, postulowane kryterium kwalifikacji przedsiębiorstw i zakładów jako wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody cechuje się wysoką nieostrością. Co prawda część przedsiębiorstw może zostać bez wątpliwości zakwalifikowana jako generująca wzmożone niebezpieczeństwo (np. wielkie elektrownie czy olbrzymie przedsiębiorstwa budowlane lub komunikacyjne), a o części przedsiębiorstw niewątpliwie da się orzec, że nie mieszczą się one w zakresie zastosowania art. 435 § 1 k.c. (np. małe sklepy spożywcze, szkoły języków obcych, teatry albo punkty ksero), jednakże co do sporej grupy takich jednostek powstaje istotna wątpliwość, czy konkretne przedsiębiorstwo jest, czy nie jest desygnatem omawianej nazwy. Pas nieostrości (nazywany przez Herberta L.A. Harta sferą półcienia; ang. *penumbra of doubt*¹⁹³) jest tym szerszy, że zarówno słowo „niebezpieczeństwo”, jak i termin „wzmożone” stanowią zwroty nieostre¹⁹⁴. Zresztą wydaje się, że całkowite wyeliminowanie pewnej nieostrości z języka prawnego i tak nie jest możliwe. Przyczyny tej niemożności trafnie opisuje Herbert L.A. Hart: „wyrażając to krótko, powód jest następujący (...) jesteśmy tylko ludźmi, a nie bogami. Charakterystyczna cecha naszej ludzkiej sytuacji (a dotyczy to także prawodawstwa) polega na tym, że gdy chcemy uregulować jednoznacznie i z góry jakąś sferę postępowania przez nałożenie ogólnych wzorców, tak by dalsze urzędowe wskazówki nie były już potrzebne, napotykamy dwa

¹⁹³ Por. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 2020, s. 27. Obok sfery półcienia autor wyróżnia tzw. rdzeń znaczeniowy (ang. *core of certainty*), czyli przypadki, które bez wątpliwości można określić jako desygnaty danego pojęcia. Podobnie Jerzy Wróblewski wskazuje, że język prawny (podobnie jak język potoczny) posługuje się pojęciami o różnej precyzji, których zakres desygnatów można podzielić na pozytywny rdzeń semantyczny (pozytywną ekstensję), cień semantyczny (półcień predykatu) oraz negatywny rdzeń semantyczny (negatywną ekstensję); por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 129.

¹⁹⁴ Na temat zwrotów nieostrych i pasa nieostrości zob. więcej M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 155–162.

ograniczenia. Pierwszym z nich jest nasza względna niewiedza co do faktów, a drugim względne niedookreślenie celów. Gdyby świat, w którym żyjemy pozwalał się charakteryzować jedynie przez skończoną liczbę atrybutów i gdybyśmy mogli je poznać wraz ze wszystkimi sposobami ich kombinacji, można by z góry ustanowić warunki dla każdej możliwości. (...) Na pewno to nie jest nasz świat. Ludzcy prawodawcy nie mogą mieć wiedzy o wszystkich możliwych kombinacjach okoliczności, które mogą pojawić się w przyszłości. Ta niemożność antycypacji idzie w parze z nieokreślonością celów”¹⁹⁵.

Z powyższego wynika, że zwroty niedookreślone mogą wręcz być uznane za zaletę tekstów prawnych, bowiem stanowią remedium na niedoskonałą wiedzę faktycznego prawodawcy, zapewniając elastyczność, która pozwala dostosowywać decyzje prawne w sposób adekwatny do wszystkich indywidualnych cech konkretnej sytuacji (również w odległej przyszłości). Stworzenie takiego luzu decyzyjnego nie zapewnia jednak decydentowi niczym nieograniczonej swobody, ponieważ jej granicami są granice pasa nieostrości zwrotu niedookreślonego (konieczność poruszania się w ich obrębie) oraz granice wyznaczone przez społecznie akceptowane wartości przypisywane prawodawcy¹⁹⁶. Rolą doktryny i orzecznictwa jest w tym przypadku stworzenie kryteriów szacowania, które ułatwią kwalifikowanie danych przedmiotów jako będących albo niebędących desygnatem określonej nazwy stanowiącej zwrot niedookreślony.

Kryteria szacowania zwrotu „wzmózone niebezpieczeństwo” powinny się w moim przekonaniu wiązać przede wszystkim z rozmiarem możliwych szkód oraz prawdopodobieństwem ich wystąpienia, a w dalszej kolejności także z charakterem naruszonego dobra. Wyniki wspomnianego wcześniej przeprowadzonego przeze mnie badania ankietowego potwierdziły, że duży rozmiar szkód przemawiał do respondentów bardziej niż przedmiot szkody (o około 5 punktów procentowych więcej badanych opowiedziało się za odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka w razie zalania wsi, czyli w sytuacji, gdy poszkodowanych było wielu i sumaryczny rozmiar szkody był znaczny, niż gdy poszkodowana była tylko jedna dziewczynka, za to doznała ona ciężkiego uszczerbku na zdrowiu). Wydaje się przy tym, że wystarczy spełnienie tylko jednej przesłanki, aby mówić o wzmózonym niebezpieczeństwie. Przykładowo prawdopodobieństwo wystąpienia katastrofy lotniczej jest stosunkowo niewielkie¹⁹⁷, ale jeśli już do takowej dojdzie, to jest ona niezwykle brzemienna

¹⁹⁵ Zob. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, s. 212–213.

¹⁹⁶ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 162.

¹⁹⁷ Ze statystyk wynika, że prawdopodobieństwo śmierci w wypadku lotniczym wynosi 1:29 milionów. Zdecydowanie większe prawdopodobieństwo śmierci zachodzi w przypadku jazdy samochodem albo rowerem.

w skutkach (wyrządzone szkody sięgają wielkich rozmiarów). Pomimo nikłego prawdopodobieństwa wystąpienia szkód przedsiębiorstwo lotnicze powinno jednak zostać zakwalifikowane jako generujące ponadprzeciętne zagrożenie dla otoczenia właśnie z uwagi na wielkość ewentualnie grożącej szkody¹⁹⁸.

Drugą potencjalną wadą zaproponowanego powyżej sposobu rozumienia zwrotu „przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody” jest to, że nie każde przedsiębiorstwo lub zakład, które generują wzmożone niebezpieczeństwo, mogą zostać objęte zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c.¹⁹⁹, lecz jedynie takie, które ponadto wykorzystują przetworzone siły przyrody. Poza zakresem normowania pozostaną zatem przykładowo przedsiębiorstwa i zakłady wykorzystujące niebezpieczne substancje, patogenne mikroorganizmy²⁰⁰ czy wielkie zbiorniki retencyjne, które również mogą powodować ponadprzeciętne zagrożenie dla swojego otoczenia, chociażby dlatego, że w razie awarii wyrządzone szkody prawdopodobnie sięgałyby wielkich rozmiarów²⁰¹. Wykładnia, która rozszerzałaby interpretowany zwrot także na przedsiębiorstwa lub zakłady niewykorzystujące przetworzonych sił przyrody, nie wydaje się jednak dopuszczalna. W doktrynie panuje bowiem pełna jednolitość co do tego, że art. 435 § 1 k.c. formułuje wymóg posługiwania się przetworzonymi siłami przyrody, w związku z czym w tym zakresie należy przyjąć takie właśnie znaczenie interpretowanego zwrotu²⁰². Odwrotna interpretacja stanowiłaby wykładnię *contra legem*. Co prawda w piśmiennictwie teoretycznoprawnym można znaleźć głosy nawołujące do traktowania norm niesprawiedliwych jako luk w prawie i do ich wykładni *contra legem*, w szczególności wówczas, gdy prawodawca nie zmienia norm prawnych adekwatnie do

Por. <https://www.newsweek.pl/swiat/czy-podroze-samolotem-sa-bezpieczne-dane-statystyczne/j7ytlk3> (dostęp: 23.01.2022).

¹⁹⁸ Wydaje się, że podobnie jak w tzw. formule Hand’a dotyczącej konstruowania wzorca postępowania przy odpowiedzialności na zasadzie winy, tak i przy rozważaniach, które przedsiębiorstwa i zakłady generują ponadprzeciętne niebezpieczeństwo, powinno się uwzględniać łącznie dwa czynniki: prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody oraz jej ewentualną wielkość. Im większy jest iloczyn tych czynników, tym działalność powinna być uznana za bardziej niebezpieczną. Na temat samej formuły Hand’a zob. więcej R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 424–428; R. Posner, *Economic Analysis of Law*, Boston 1986, s. 147–151; J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 129 (przypis 116).

¹⁹⁹ Tak W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 609.

²⁰⁰ Przy okazji zauważyć można, że przewidziana w art. 57 ust. 1 u.m.o.g.z. odpowiedzialność na zasadzie ryzyka dotyczy wyłącznie szkód wyrządzonych na skutek przeprowadzenia działania zamkniętego użycia organizmu genetycznie zmodyfikowanego (dalej jako: „GMO”), działań polegających na zamierzonym uwolnieniu GMO do środowiska, w tym wprowadzeniu produktów GMO do obrotu. Inne przypadki posługiwania się GMO, jak również wszelkie sytuacje posługiwania się mikroorganizmami (w tym patogennymi), których materiał genetyczny nie został zmodyfikowany, nie są objęte *de lege lata* zastrzoną odpowiedzialnością odszkodowawczą.

²⁰¹ W przeprowadzonym przeze mnie badaniu ankietowym (por. przypis 191) 65,9% respondentów uznało, że podmiot posiadający zbiornik retencyjny powinien odpowiadać na zasadzie ryzyka, a tylko 20,9% pytanych opowiedziało się za odpowiedzialnością zależną od winy.

²⁰² Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 294–295.

zmian zachodzących w ocenach społecznych²⁰³, jednakże stanowisko takie wydaje się zbyt daleko idące jako przywiązujące „nazbyt wielką wagę do tego, co w precedensach wiecznie otwarte lub podlegające rewizji, a zbyt małą do ograniczeń nałożonych przez język prawa mimo jego otwartości”²⁰⁴, jak również sprzeczne z przyjętymi przeze mnie w rozdziale pierwszym koncepcją wykładni oraz strukturalistyczną wizją języka. Tym samym, powyżej wskazane argumenty traktować należy raczej jako podstawę do sformułowania postulatu *de lege ferenda*, aby prawodawca zrezygnował z powiązania odpowiedzialności obiektywnej z faktem korzystania przez dany podmiot z przetworzonych sił przyrody, bez których we współczesnych czasach niemalże żaden podmiot nie jest w stanie funkcjonować, a zamiast tego adresata normy prawnej określił poprzez odwołanie się do generowania przez niego wzmożonego niebezpieczeństwa dla otoczenia. Podobne wątpliwości budzić może ograniczenie nałożenia zaostrzonej odpowiedzialności wyłącznie na podmioty prowadzące na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakłady. Jak wskazują Michał P. Ziemiak oraz Magdalena Karolak, współcześnie urządzenia i mechanizmy funkcjonujące dzięki siłom przyrody wykorzystywane są także przez inne kategorie podmiotów, których działania również mogą stwarzać poważne ryzyko wystąpienia szkód²⁰⁵. Kwestiom tym poświęcone zostaną jeszcze szczegółowe rozważania w rozdziale piątym.

W tym miejscu zauważyć należy jeszcze, że szybki rozwój technologii zmusza do stałej weryfikacji poglądów w zakresie tego, jakie przedsiębiorstwa i zakłady objęte są zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c., a jakie nie²⁰⁶. Autorzy wskazują, że konieczne jest bezustanne dokonywanie przez doktrynę i orzecznictwo „swoistej aktualizacji” przedsiębiorstw i zakładów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody²⁰⁷. Z poglądem tym zasadniczo należy się zgodzić. Wyraźnego podkreślenia wymaga jednak to, że zbiór desygnatów analizowanej nazwy może nie tylko się powiększać na skutek coraz to nowszych wynalazków i wymysłów techniki, ale nie można wykluczyć również sytuacji, w której przedsiębiorstwa i zakłady, które dawniej objęte byłyby zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c., współcześnie nie powinny być już tak kwalifikowane, ponieważ, przykładowo, rozwój technologii pozwolił na zastosowanie zabezpieczeń, które w sposób istotny zmniejszyły prawdopodobieństwo wyrządzenia przez nie

²⁰³ Jest to stanowisko, które zdaniem Eugeniusza Waśkowskiego reprezentują: S. Brie, G. Kiss, A. Düringer i R. Stammler, por. E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Warszawa 1936, s. 229. Na istnienie takiego poglądu zwraca uwagę także J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 178. Jest to temat bardzo szeroki w doktrynie, podejmowany m. in. z perspektywy zasady państwa prawa.

²⁰⁴ Zob. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, s. 215.

²⁰⁵ Por. M.P. Ziemiak, M. Karolak, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 86.

²⁰⁶ Zamiast wielu zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 94.

²⁰⁷ Tak np. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 586.

szkód, a w konsekwencji spowodował, że takie przedsiębiorstwa i zakłady nie generują już ponadprzeciętnego zagrożenia dla otoczenia. Powyższe sytuacje nie stanowią jednak przykładu zmiany treści normy prawnej (pomimo braku zmiany kształtu słownego przepisu) z uwagi na ewolucję wiedzy merytorycznej przypisywanej racjonalnemu prawodawcy (którą odtwarza się zawsze w relatywizacji do określonego momentu interpretacyjnego)²⁰⁸, lecz dotyczą etapu subsumpcji w ramach stosowania prawa.

2.2. Ruch przedsiębiorstwa jako przyczyna szkody

Przepis art. 435 § 1 k.c. ustanawia odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Ruch przedsiębiorstwa (zakładu) stanowi zatem zdarzenie szkodzące. Analogicznie kwestia ta uregulowana została w art. 152 § 1 k.z., na którego gruncie zarysowały się dwa stanowiska interpretacyjne. Zgodnie z węższym ujęciem w przepisie tym chodziło o ruch urządzeń czy maszyn napędzanych siłami przyrody. Dla przypisania odpowiedzialności konieczne było zatem istnienie związku przyczynowego między szkodą a użyciem sił przyrody, stąd też twierdzono, że odpowiedzialność z art. 152 k.z. nie mogła być rozciągana na wypadki zaistniałe w tych częściach (obszarach) przedsiębiorstwa czy zakładu, które nie miały nic wspólnego z wprawianiem w ruch przez siły przyrody (tj. na przykład w biurach, magazynach, kasach, na dziedzińcach oraz we wszelkich pomieszczeniach i obszarach wolnych od ruchu maszyn czy narzędzi poruszanych za pomocą sił przyrody)²⁰⁹. Stanowisko to było jednak raczej odosobnione w nauce i nie doczekało się uznania również w orzecznictwie²¹⁰. Według szerszego i dominującego ujęcia, dla zastosowania art. 152 k.z. wystarczające było istnienie związku przyczynowego między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa jako całości²¹¹. Pogląd ten uzasadniono twierdzeniem, że skoro siły elementarne mają podstawowe znaczenie, bo wprawiają w ruch całe przedsiębiorstwo, obojętne jest, czy wypadek nastąpił w bezpośrednim związku z użyciem maszyny, gdyż ruch takiego przedsiębiorstwa już z natury rzeczy rodzi

²⁰⁸ Szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 155.

²⁰⁹ Zob. T. Dybowski, *W sprawie wykładni*, s. 100; L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936, s. 655.

²¹⁰ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 59.

²¹¹ Zob. przykładowo R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 277: „Np. jeżeli ktoś znajduje się w fabryce, poruszanej siłami elementarnymi w czasie, w którym wprawdzie maszyny nie są w ruchu, ale załatwia się interesantów i zostanie zraniony spadającą belką, to może się oprzeć na tej odpowiedzialności, ponieważ do ruchu przedsiębiorstwa należą wszelkie agendy, które się załatwia w danym przedsiębiorstwie”. Por. także A. Szpunar, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki kolejowe*, NP 1960, nr 11, s. 1449; orzeczenie SN z dnia 21 czerwca 1960 r., sygn. Cr 592/50, Zb. Urz. 1962, nr 3, poz. 84.

większe niebezpieczeństwo szkód²¹². Z uwagi na podobieństwo art. 152 k.z. do obecnej regulacji, wiele poglądów sformułowanych na jego tle *mutatis mutandis* zachowuje nadal aktualność.

Zgodnie z utrwalonym już stanowiskiem, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c., nie powinien być pojmowany mechanicznie (jako przemieszczanie się czegoś w przestrzeni). Trafnie wyjaśnia tę kwestię Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska: „ruch mechaniczny bowiem, cechujący się prędkością, przyspieszeniem i kierunkiem, może zachodzić w przedsiębiorstwie, ale nie może być ruchem przedsiębiorstwa [czyli zorganizowanego zespołu składników niematerialnych i materialnych – przyp. M.M]. Poprawnie można by o nim mówić w odniesieniu do maszyn, urządzeń itp., nigdy zaś zakładu jako całości”²¹³. Początkowo uczeni niemieccy, na tle podobnych unormowań, postulowali jeszcze rozumienie „ruchu przedsiębiorstwa” jako całego ruchu technicznego odbywającego się w danym przedsiębiorstwie, czyli w istocie jako sumy działań poszczególnych urządzeń²¹⁴. Trafnie jednak wskazano, że przedsiębiorstwo lub zakład to coś więcej niż tylko suma urządzeń i maszyn, w związku z czym jego aktywność nie wyczerpuje się w ruchu w sensie technicznym.

Obecnie zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie omawianą przesłankę odpowiedzialności rozumie się niezwykle szeroko²¹⁵. Wskazuje się, że „ruch przedsiębiorstwa” oznacza działalność danego przedsiębiorstwa jako taką (jego funkcjonowanie)²¹⁶. Mówi się, że jest to ogół działalności organizacyjno-produkcyjnej lub organizacyjno-usługowej, zmierzającej do wytyczonego celu gospodarczego lub społecznego, w której to działalności znajduje wyraz szczególne niebezpieczeństwo szkód dla otoczenia²¹⁷. Analizowane wyrażenie utożsamia się z całokształtem działalności przedsiębiorstwa²¹⁸, wszelką jego działalnością²¹⁹ lub każdym przejawem jego działalności, wynikającym z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo-produkcyjnej przedsiębiorstwa, na którą to działalność składa się funkcjonowanie wszystkich agend przedsiębiorstwa bez względu na to, w jakim stosunku pozostaje ich funkcjonowanie do stosowanych sił przyrody²²⁰. Wreszcie uważa się, że źródłem

²¹² Tak *Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej*, s. 223.

²¹³ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 59.

²¹⁴ Tak E. Böhmer, *Das Reichshaftpflichtgesetz*, Berlin 1950, s. 105; K. Hannak, *Die Verteilung der Schäden aus gefährlicher Kraft*, Tybinga 1960, s. 4.

²¹⁵ Por. postanowienie SN z dnia 11 maja 2010 r., sygn. II PZP 4/10, OSNP 2011, nr 21–22, poz. 275.

²¹⁶ Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588.

²¹⁷ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 123.

²¹⁸ Por. J. Szachulowicz, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych*, s. 59; M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 532–533.

²¹⁹ Zob. A. Śmieja, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.)* (w:) *Przedsiębiorca w społecznej gospodarce rynkowej*, T. Kocowski, J. Gola (red.), Wrocław 2014, s. 397.

²²⁰ Tak W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 912.

zwiększonego niebezpieczeństwa dla otoczenia jest całość funkcjonowania przejawów działalności przedsiębiorstwa (zakładu), nawet zatem jego urządzeń pozornie odległych w swym zagrożeniu bezpośrednim²²¹. W świetle panujących poglądów nie jest więc konieczne, aby szkodę spowodowało konkretne urządzenie wprawiane w ruch siłami przyrody; wystarczy, gdy istnieje związek przyczynowy między funkcjonowaniem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości a powstałą szkodą²²². Dlatego też zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c. obejmowane są nie tylko zdarzenia o charakterze katastrof, lecz także wypadki, które zdarzają się np. w obrębie dworca kolejowego, na peronach, na rampach czy w warsztatach²²³. Dla powstania odpowiedzialności nie ma też znaczenia, czy działalność przedsiębiorstwa jest w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami²²⁴.

Warto jednak zauważyć, że w toku prac kodyfikacyjnych nad obecnie obowiązującym Kodeksem cywilnym dyskutowana była również odmienna koncepcja – oparcia odpowiedzialności na bezpośrednim związku pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą²²⁵. Wymóg wyrządzenia szkody przez ruch urządzeń napędzanych siłami przyrody stawiał art. 746 projektu kodeksu cywilnego z 1965 r. oraz art. 826 § 1 projektu z 1960 r. Ostatecznie wnioski idące w tym kierunku nie uzyskały jednak akceptacji²²⁶.

Analizując dalej pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa”, zauważyć trzeba, że może być ono pojmowane także jako jego „bezruch”²²⁷. Szerzej kwestię tę wyjaśnia Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska: „praca przedsiębiorstwa niekoniecznie musi oznaczać stan czynny, w sensie

²²¹ Zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 612.

²²² Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 251; M. Skonieczny, A. Okoń, *Artykuł 435 § 1 Kodeksu cywilnego*, s. 45; R. Morek, komentarz do art. 435 (w:) Kodeks cywilny, s. 726; wyrok SN z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. V CKN 190/00, LEX nr 52421; wyrok SN z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. IV CKN 1563/00, LEX nr 52720.

²²³ Por. A. Szpunar, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki kolejowe*, s. 195.

²²⁴ Zob. np. wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07, LEX nr 424387. Por. też uchwałę SN z dnia 7 kwietnia 1970 r., sygn. III CZP 17/70, OSP 1971, Nr 9, poz. 169, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że odpowiedzialnością z art. 435 k.c. objęte są np. szkody polegające na oddziaływaniu ścieków, dymów i gazów fabrycznych na ludzi i gospodarstwa rolne, bydło i pszczoły, i to nawet wtedy, gdy przedsiębiorstwo emituje w atmosferę substancje trujące o stężeniu nieprzekraczającym ustalonych norm. O ile zgodzić należy się z panującym poglądem, według którego co do zasady dla odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. nie ma znaczenia, czy działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami, o tyle kwestia wyrządzenia uszczerbków poprzez immisje prawnie dopuszczalne wydaje się budzić więcej wątpliwości. Wydaje się bowiem, że cywiliści trafnie podnoszą, iż takie uszczerbki nie mogą zostać objęte indemnizacją na podstawie art. 435 § 1 k.c. Skoro powszechnie przyjmuje się, że szkodą jest jedynie uszczerbek w dobrach lub interesach prawnie chronionych, to szkoda w dobrach niechronionych albo poza zakresem ich treści nie jest w ogóle szkodą prawnie relewantną. Tam zaś, gdzie nie ma szkody prawnie relewantnej, nie może być mowy o odpowiedzialności odszkodowawczej, por. R. Trzaskowski, *Odpowiedzialność przedsiębiorstwa (zakładu) wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.) za zmniejszenie wartości nieruchomości wynikające z emisji dopuszczalnych* w *światle prawa ochrony środowiska*, „Palestra” 2011, z. 3–4, s. 131; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 56–64.

²²⁵ Zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 608.

²²⁶ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 59 (przypis 21).

²²⁷ Takim terminem posługuje się A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588–589.

pokonywania takiego czy innego oporu. Rozumieć przez nią należy zarówno dokonywanie pewnych działań przez ludzi i maszyny, jak też pewien stan bierny wytworzony w przedsiębiorstwie, jeżeli jest związany np. z jego produkcją”²²⁸. Jako przykład stanu biernego objętego zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c. autorka wskazuje samozapalenie rozpuszczalnika w fabryce lakierów w trakcie nocy, gdy nikt nie pracuje w przedsiębiorstwie i wszystko pozostaje w spoczynku. Jej zdaniem wyrządzona przez takie samozapalenie szkoda musi być oceniana jako spowodowana przez ruch przedsiębiorstwa, ponieważ przechowywanie rozpuszczalnika koniecznego dla produkcji lakierów stanowi jeden z przejawów działalności przedsiębiorstwa i zmierza do osiągnięcia wytyczonego celu, w tym przypadku gospodarczego²²⁹. Z drugiej strony autorka ta zauważa, że nie każdy „stan bierny” występujący w przedsiębiorstwie uzasadnia przypisanie odpowiedzialności prowadzącemu je na podstawie komentowanego przepisu. Jego zastosowanie wyłącza w jej opinii sytuacje, w których szkoda wyrządzona zostaje przez „martwą masę” przedsiębiorstwa (np. gdy jadący miejską ulicą samochód wpadnie w poślizg i rozbije się o mur fabryczny). Podobnie autorka ocenia stan faktyczny będący przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy w sprawie o sygnaturze II Cr 116/63²³⁰, w której podmiot prowadzący pasiekę pszczół domagał się odszkodowania od właściciela pobliskiego zakładu mączki ziemniaczanej, ponieważ pszczoły topiły się w kadziach z syropem. Zdaniem Biruty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej jest to właśnie przykład, w którym masa przedsiębiorstwa (a nie jego ruch) stała się powodem powstania szkody; sama działalność przedsiębiorstwa nie odegrała tu roli²³¹.

Powyższe stanowisko podziela Andrzej Śmieja, stwierdzając, że szerokie pojmowanie ruchu przedsiębiorstwa nie powinno prowadzić do wniosków pozostających w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem, dlatego termin „działalność” przedsiębiorstwa nie może obejmować sytuacji, w której jedną z przyczyn (a może raczej warunków) powstania szkody jest jedynie sam fakt istnienia tego przedsiębiorstwa (np. ktoś złamie rękę w trakcie forsowania ogrodzenia otaczającego teren zakładu)²³².

Rozstrzygnięcia przytoczonych kazusów należy uznać za trafne. Wydaje się jednak, że tym czynnikiem, który w wyżej wskazanych rozważaniach rzeczywiście decyduje o przypisaniu albo nieprzypisaniu odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c., jest nie tyle to, czy powstały w przedsiębiorstwie „stan bierny” jest przejawem prowadzenia danej

²²⁸ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 60.

²²⁹ *Ibidem*, s. 60.

²³⁰ Por. orzeczenie SN z dnia 11 grudnia 1963 r., sygn. II Cr 116/63, OSPiKA 1965, Nr 5, poz. 94.

²³¹ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 122.

²³² Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 589.

działalności (wszelako posiadanie muru czy ogrodzenia też teoretycznie może zostać zakwalifikowane jako taki przejaw; urządzenia te również mogą przyczynić się do realizacji zamierzonych celów gospodarczych, np. poprzez zapewnienie ochrony przed kradzieżą wyprodukowanych dóbr), lecz czynnikiem tym jest związek przyczynowy między danym „stanem biernym” a szkodą. Nie rozstrzygając na razie sporu o to, czy na gruncie art. 435 § 1 k.c. obowiązują ogólne, ustalone w art. 361 § 1 k.c. reguły dotyczące związku przyczynowego²³³, czy też w analizowanym przepisie wprowadzono domniemanie adekwatności szkody, które może zostać obalone jedynie poprzez wykazanie jednej z okoliczności egzoneracyjnych przewidzianych w tej regulacji²³⁴ (kwestia ta będzie jeszcze przedmiotem odrębnych rozważań), stwierdzić należy, że przy przyjęciu każdej z tych koncepcji, w podanych przez uczonych stanach faktycznych nie ziściła się przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej w postaci związku przyczynowego między zdarzeniem szkodzącym a szkodą. Na tle pierwszego stanowiska wystarczy w sposób ogólny zauważyć, że zarówno zniszczenie pojazdu w wypadku samochodowym, mającym miejsce poza terenem przedsiębiorstwa, nie stanowi normalnego następstwa wybudowania wokół niego muru, jak i uszkodzenie ciała złodzieja nie stanowi normalnego następstwa postawienia ogrodzenia zakładu. W zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, wzniesienie muru czy ogrodzenia nie zwiększa bowiem prawdopodobieństwa wystąpienia wyżej wymienionych uszczerbków, w porównaniu z sytuacją, gdy tych zdarzeń zabraknie²³⁵. Z kolei na tle drugiej koncepcji związku przyczynowego można dojść do wniosku, że w przypadku złodzieja forsującego ogrodzenie mamy do czynienia z wyłączną winą poszkodowanego, zaś w sytuacji rozbicia się samochodu o mur fabryczny – z siłą wyższą, ponieważ (i) ów wypadek miał swoje źródło poza urządzeniem, z którego funkcjonowaniem związana jest odpowiedzialność odszkodowawcza (poślizg na drodze miejskiej, poza terenem przedsiębiorstwa), (ii) w świetle obiektywnej oceny wydarzeń prawdopodobieństwo, że jakiś pojazd wjedzie w mur fabryki, jest nikłe²³⁶, (iii) przy zastosowaniu współcześnie dostępnej techniki niemożliwe wydaje się zapobieżenie takim szkodom (nie da się zbudować muru, który nie wyrządziłby szkód, gdyby jakiś pojazd w niego wjechał, jak również – co do zasady – nie

²³³ Tak W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 613; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 251; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 911; wyrok SN z dnia 3 czerwca 1977 r., sygn. IV CR 185/77, LEX nr 7942; wyrok SN z dnia 12 marca 2009 r., sygn. V CSK 352/08, LEX nr 515424.

²³⁴ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 130; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 590.

²³⁵ Na temat adekwatnego związku przyczynowego zob. więcej np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 90–92.

²³⁶ Przy czym nie wszyscy autorzy wymagają, by zdarzenie kwalifikowane jako siła wyższa musiało cechować się nikłym prawdopodobieństwem wystąpienia. Kwestia ta zostanie szerzej omówiona w ramach analizy okoliczności egzoneracyjnych.

można oczekiwać od prowadzącego przedsiębiorstwo, aby dbał o stan pobliskich dróg miejskich)²³⁷.

Warto pochylić się nad przykładami wypadków, które objęte zostały przez doktrynę lub orzecznictwo zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c., mimo że w przypadkach tych szkoda wyrządzona została przez pewien „stan bierny” przedsiębiorstwa, bez bezpośredniego związku z działaniem sił przyrody. Wskazuje się przykładowo, że posiadacz młyna parowego odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę powstałą przy wyładowywaniu młyna, mimo że nie stosowano przy tej czynności żadnych urządzeń mechanicznych²³⁸. Taką samą odpowiedzialność ponosi prowadzący fabrykę w przypadku zranienia spadającą belką interesanta przebywającego w fabryce w czasie postoju maszyn²³⁹ czy podmiot prowadzący przedsiębiorstwo komunikacyjne w razie upadku pasażera wchodzącego do stojącego tramwaju lub autobusu²⁴⁰. Podobnie kwalifikowane jest wpadnięcie podróżnego do dołu między torami²⁴¹, doznanie przez pracownika obrażeń ciała w wyniku upadku z rampy podczas liczenia worków z cukrem²⁴², wpadnięcie pracownika do kadzi z gorącą lub żrącą substancją²⁴³, przypadkowe spadnięcie pracownika zajmującego się zamiataniem posadzki hali przez otwór w posadzce²⁴⁴, uderzenie osoby wchodzącej do supermarketu przez drzwi automatyczne²⁴⁵, przygniecenie kawałkiem drzewa ścinanego przez pilarza osoby zbierającej gałęzie w lesie²⁴⁶ czy nawet zarażenie się przez pracownika zatrudnionego w przedsiębiorstwie budowlanym od współpracownika gruźlicą²⁴⁷ albo doznanie przez pracownika udaru na skutek wzburzenia wywołanego przebiegiem rozmowy z przełożonym w przedsiębiorstwie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody²⁴⁸. Najczęściej przywoływanym w literaturze przykładem jest jednak kazus poślizgnięcia się podróżnego na nieposypanym piaskiem w zimie peronie kolejowym, mimo że pociągu nie ma nawet na stacji²⁴⁹. Warto zauważyć, że przykład ten wywodzi się z orzecznictwa sięgającego co najmniej czasów obowiązywania ustawy austriackiej z 1869 r.

²³⁷ Na temat cech siły wyższej zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 86–87.

²³⁸ Zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 612; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 251.

²³⁹ Por. orzeczenie SN z dnia 12 sierpnia 1954 r., sygn. II Cr 974/54, PiP 1955, z. 1, s. 146.

²⁴⁰ Tak Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 251.

²⁴¹ Por. S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 42.

²⁴² Zob. orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1949 r., sygn. Wa C 233/48, OSNC 1949, nr 2–3, poz. 64.

²⁴³ Por. M. Skonieczny, A. Okoń, *Artykuł 435 § 1 Kodeksu cywilnego*, s. 45.

²⁴⁴ Tak wyrok SA w Katowicach z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. I ACa 228/18, LEX nr 2669659.

²⁴⁵ Por. wyrok SA w Łodzi z dnia 8 grudnia 2017 r., sygn. I ACa 454/17, LEX nr 2461444.

²⁴⁶ Tak wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 marca 2017 r., sygn. I ACa 882/16, LEX nr 2278145.

²⁴⁷ Por. wyrok SN z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002, Nr 24, poz. 598.

²⁴⁸ Zob. postanowienie SN z dnia 11 maja 2010 r., sygn. II PZP 4/10, OSNP 2011, nr 21–22, poz. 275.

²⁴⁹ Por. m. in. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 612; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 251; M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 911; R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 277; S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 42; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 589.

o odszkodowaniu za wypadki kolejowe, która ustanawiała odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone w ruchu przedsiębiorstwa kolejowego, przez co rozumiało się także całą odprawę podróżnych²⁵⁰.

Ów ostatni przykład był następnie wielokrotnie powielany przez przedstawicieli doktryny w wielu opracowaniach naukowych; można mieć jednak wątpliwości, czy „ruch przedsiębiorstwa” w XXI wieku powinien być interpretowany nadal w sposób identyczny co w XIX wieku. Krytycznie do kwestii tej podchodzi zwłaszcza Jan Łopuski, postulując dokonywanie wykładni art. 435 § 1 k.c. przez pryzmat tego, że podstawowym motywem ustanowienia określonej w niej odpowiedzialności było niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą dla otoczenia określone w tym przepisie przedsiębiorstwo lub zakład. Zdaniem autora nie jest uzasadnione obejmowanie poślizgnięcia się pasażera na peronie zakresem zastosowania omawianego przepisu, ponieważ ryzyko poślizgnięcia się nie jest większe na peronie kolejowym niż poza terenem przedsiębiorstwa kolejowego, na przykład na ulicy²⁵¹.

Do generowania szczególnego niebezpieczeństwa jako czynnika, który powinien być uwzględniony w toku dokonywania wykładni art. 435 § 1 k.c. oraz subsumpcji określonych stanów faktycznych pod wyinterpretowaną normę prawną, odwołuje się także Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska. Autorka ta przyjmuje co do zasady, że ruchem przedsiębiorstwa jest ogół działalności organizacyjno-produkcyjnej lub organizacyjno-usługowej, zamierzającej do wytoczonego celu gospodarczego lub społecznego. Zauważa ona jednak, że „granica między ruchem zakładu jako całości a stanem, w którym ruch nie występuje, nie jest jasna i wyraźna, mogą niejednokrotnie zachodzić wypadki nasuwające poważne trudności przy zakwalifikowaniu ich jako wynikłych z funkcjonowania przedsiębiorstwa” i wskazuje, że „wtedy przysłowiowy jęczyczek u wagi stanowić będzie okoliczność stwarzania niebezpieczeństwa”²⁵². Wydaje się przy tym, że w przypadkach wątpliwych autorce chodzi o ocenę, na ile niebezpieczna była przyczyna szkody, a nie jakikolwiek aspekt funkcjonowania przedsiębiorstwa²⁵³. Natomiast w orzecznictwie – jak wynika m. in. z zaprezentowanych wyżej przykładów – można zaobserwować tendencję do rozstrzygnięcia przypadków granicznych nagminnie na rzecz ochrony interesów poszkodowanego²⁵⁴.

²⁵⁰ Zob. R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 277.

²⁵¹ Por. J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 667, s. 682–684 i s. 693–694.

²⁵² Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 123.

²⁵³ „Na przykład, jeżeli **przyczyną szkody** [podkreślenie M.M.] stały się materiały żrące lub łatwopalne znajdujące się na terenie przedsiębiorstwa, to – ponieważ gromadzenie tych substancji połączone jest zawsze z ryzykiem wyrządzenia szkody – przedsiębiorstwo nie będzie się mogło bronić dowodem, iż szkoda nie wynikała z ruchu”; por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 123.

²⁵⁴ Do takich wniosków dochodzi także W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 613.

Podjmując próbę poddania analizie owego wymogu wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, zauważyć należy, że wyrażenie „ruch przedsiębiorstwa”, jako wyrażenie języka prawnego, wymaga dokonania wykładni zgodnie z regułami przyjętymi dla wykładni tekstów normatywnych. Odwołując się do przyjętej we wstępie derywacyjnej koncepcji wykładni, zauważyć można, po pierwsze, że termin „ruch przedsiębiorstwa” nie posiada definicji legalnej. Po drugie, rozważyć należy, czy zwrot ten ma swoje ustalone znaczenie w języku prawniczym. Jak wskazuje Maciej Zieliński, jako ustalone znaczenie w języku prawniczym należy przyjąć tylko to, które w niebudzący wątpliwości sposób jest powszechnie przyjęte w języku prawniczym, tj. panuje w stosunku do jego treści pełna jednolitość w doktrynie²⁵⁵. Mając na uwadze poglądy na interpretację art. 435 § 1 k.c. wyrażone przez Jana Łopuskiego²⁵⁶, zastrzeżenia co do dominującego sposobu wykładni tej regulacji sformułowane przez Mariusza Zelka²⁵⁷ czy Bogusława Lackorońskiego²⁵⁸, stanowisko zajęte przez Ludwika Domańskiego i Tomasza Dybowskiego na tle poprzednio obowiązującego art. 152 k.z.²⁵⁹ oraz fakt, że Andrzej Śmieja określa w *Systemie Prawa Prywatnego* stanowisko doktryny w tym zakresie mianem „niemal całkowicie zgodnego”²⁶⁰ (a nie w pełni zgodnego), należy dojść do wniosku, że interpretowane wyrażenie nie posiada ustalonego znaczenia w języku prawniczym. Tym samym konieczne jest ustalenie jego znaczenia na gruncie reguł semantycznych języka ogólnego.

Z uwagi na to, że nie jest możliwe odnalezienie znaczenia wprost dla całej zbitki słownej (w słownikach języka polskiego nie ma bowiem hasła „ruch przedsiębiorstwa”), należy ustalić znaczenie całego wyrażenia na podstawie ustalenia znaczenia jego zwrotów składowych (tj. słowa „ruch” oraz słowa „przedsiębiorstwo”). Pamiętać należy przy tym o językowej dyrektywie wykładni, zgodnie z którą temu samemu wyrazowi czy wyrażeniu powtarzającym się w tekście prawnym należy przypisywać konsekwentnie takie samo znaczenie (tzw. zakaz wykładni homonimicznej)²⁶¹. Wskazana reguła koresponduje z wymaganą od tekstów

²⁵⁵ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 295.

²⁵⁶ Por. J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 667, 682–684 i 693–694.

²⁵⁷ Zob. M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 912–913 i s. 924–926.

²⁵⁸ Autor ten wskazuje w szczególności, że wyłączenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka powinno móc nastąpić także poprzez wykazanie, iż określone zdarzenie nie mieściło się w zakresie określonego rodzaju ryzyka, z którym ustawa wiąże zaostrzoną odpowiedzialność odszkodowawczą. Dla przykładu podaje dalej, że podanie posiłku w pociągu lub samolocie, w efekcie którego doszło do wywołania rozstroju zdrowia, nie powinno skutkować powstaniem odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przedsiębiorcy prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo przewozu osób wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody; szerzej zob. B. Lackoroński, *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenie dóbr*, Warszawa 2013, s. 239–240.

²⁵⁹ Por. T. Dybowski, *W sprawie wykładni*, s. 100; L. Domański, *Instytucje*, s. 655.

²⁶⁰ Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 588.

²⁶¹ Por. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia*, s. 84.

prawnych właściwością narzuconą im przez § 10 ZTP, który stanowi, że do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami. Na jej tle zauważyć można, że zarówno słowo „ruch”, jak i „przedsiębiorstwo” zostały już użyte w art. 435 § 1 k.c. – w ramach frazy określającej adresata normy prawnej zawartej w tym przepisie. W związku z tym znaczenia obu tych zwrotów składowych powinny zasadniczo być spójne z tym, co zostało ustalone w niniejszym rozdziale (*vide* pkt 2.1).

W szczególności przedsiębiorstwo pojmować należy zgodnie ze wskazaniem zawartym w art. 55¹ k.c., a więc jako zorganizowany zespół składników materialnych i niematerialnych, przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej. Odnośnie do znaczenia słowa „ruch” przypomnieć należy, że słowo to ma aż jedenaście znaczeń słownikowych, z czego jednak dziewięć jawi się w kontekście występującym w art. 435 k.c. jako oczywiście absurdalne. W związku z tym rozważać można potencjalnie jedynie rozumienie „ruchu” jako „zmianę położenia punktu materialnego w stosunku do innych punktów dokonująca się w czasie” albo jako „zespół czynności, działań podejmowanych w jakimś celu, na jakimś polu, w jakiejś dziedzinie”. Po dokonaniu korekty pojęcia opisującego adresata normy pozajęzykowymi dyrektywami wykładni okazało się, że wyrażenie „przedsiębiorstwo lub zakład uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” rozumieć należy jako „przedsiębiorstwo lub zakład funkcjonujące dzięki przetworzonym siłom przyrody w sposób generujący wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia”. Tym samym wydaje się, że aby nie naruszyć zakazu wykładni homonimicznej, samo słowo „ruch” pojmować należy jako „funkcjonowanie w sposób generujący wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia”. Warto jednak poddać jeszcze wyrażenie „szkoda wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa” interpretacji wedle dyrektyw systemowych i funkcjonalnych, aby potwierdzić uzyskanie prawidłowego wyniku wykładni fragmentu przepisu opisującego zdarzenie szkodzące.

W tym celu przypomnieć należy po raz kolejny, że podstawowym motywem wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w art. 435 § 1 k.c. było zwiększone niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód. Wskazanie wyraźnego motywu (*ratio legis*) jest konieczne, ponieważ o ile odpowiedzialność na zasadzie winy – według zdecydowanej większości doktryny – zgodna jest *per se* ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, o tyle nałożenie obowiązku odszkodowawczego na podmiot niewinny wymaga zawsze pewnego szczególnego uzasadnienia²⁶². Motyw ten zdaje się stanowić jednocześnie cechę relewantną

²⁶² Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 54.

uzasadniającą odmienne (zastrzone) uregulowanie odpowiedzialności odszkodowawczej w stosunku do podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa niegenerujące szczególnego zagrożenia dla otoczenia i powinien w związku z tym stanowić rozstrzygające kryterium przy wykładni art. 435 § 1 k.c. Pogląd dominujący obecnie w doktrynie i orzecznictwie zdaje się nie brać w pełni pod uwagę tego motywu. Co prawda niekiedy próbuje się nawiązywać do niego, uzasadniając, że już sam fakt, iż przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, rzutuje na każdy aspekt jego funkcjonowania i sprawia, że jako pewna całość generuje ono duże niebezpieczeństwo dla otoczenia²⁶³, jednakże z rozumowaniem takim nie sposób w pełni się zgodzić. Nie jest przecież tak, iż wykorzystanie w danej działalności przetworzonych sił przyrody, które potencjalnie stwarzają podwyższone niebezpieczeństwo w jakimś konkretnym obszarze funkcjonowania przedsiębiorstwa, powoduje automatycznie, że owo niebezpieczeństwo jest wyższe również na wszystkich pozostałych polach jego działalności. Przykładowo, nie jest tak, że przez to, że przedsiębiorstwo kolejowe wykorzystuje siły elementarne o większych mocach niż kino, prawdopodobieństwo poślizgnięcia się na peronie PKP jest większe niż na terenie przynależącego do kina parkingu. Podobnie nie jest tak, że przez to, że elektrownia potencjalnie generuje większe zagrożenie wyrządzenia szkód w otoczeniu niż duża korporacja finansowa, pracownik zatrudniony jako osoba sprzątająca elektrownię narażony jest na większe ryzyko udaru na skutek wzburzenia wywołanego przebiegiem rozmowy z przełożonym niż główny księgowy zatrudniony w wielkiej spółce finansowej (być może nawet jest odwrotnie z uwagi na prawdopodobnie większy stres towarzyszący pracy księgowego niż pracy osoby sprzątającej pomieszczenia).

Podzielenie poglądu większościowego prowadzi zatem do odmiennego traktowania podmiotów znajdujących się w podobnej sytuacji (nieróżniących się cechą relewantną), co jest sprzeczne z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. W ujęciu tym pomiędzy zbiorem zdarzeń odpowiadających wskazanemu motywowi legislacyjnemu a zbiorem zdarzeń spełniających przesłanki odpowiedzialności określone przez większość doktryny oraz judykaturę zachodzi stosunek krzyżowania się. Pionowe reguły wykładni systemowej nakazują natomiast wiązać zastrzoną odpowiedzialność jedynie z takimi sytuacjami, gdy wyrządzona szkoda pozostaje w związku z tym konkretnie obszarem działalności, który generuje wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia.

Powyższe tezy zdają się być potwierdzone także przy zastosowaniu funkcjonalnych dyrektyw wykładni. Spoglądając na tę kwestię z perspektywy wiedzy merytorycznej

²⁶³ Zob. np. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 606 i s. 612–613.

przypisywanej prawodawcy racjonalnemu, przypomnieć należy, że odpowiedzialność obiektywna może powodować spadek aktywności w obszarze działalności nią objętej. W związku z tym prakseologicznie najtrafniejsze wydaje się ustanawianie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka tylko w tych obszarach, w których zbyt intensywna działalność mogłaby być bardzo niebezpieczna. Tam natomiast, gdzie prawdopodobieństwo wyrządzenia szkód jest niewielkie, nie ma uzasadnienia dla odstępowania od zasady winy – najbardziej efektywnej z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa²⁶⁴.

Zaproponowane ujęcie w największym stopniu realizuje również cel, do którego zmierza racjonalny prawodawca²⁶⁵, a jednocześnie pozwala maksymalnie chronić inne wartości (w szczególności takie jak ochrona własności czy swoboda działalności gospodarczej), z którymi należy się liczyć przy realizacji tego celu. Wreszcie, przyjmując, że system wartości przypisywanych prawodawcy obejmuje wartości i normy moralne, jakie są podzielane przez większość społeczeństwa, warto ponownie przywołać wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań ankietowych typu CAWI. Pokazały one w sposób poglądowy, że społeczne poczucie sprawiedliwości deliktowej nakazuje wiązać surowszą odpowiedzialność z tymi stanami faktycznymi, w których wyrządzona szkoda pozostaje w związku przyczynowym z działaniem ponadprzeciętnie niebezpiecznym; dla badanych nie miał natomiast znaczenia abstrakcyjnie ujmowany profil przedsiębiorstwa. Respondenci niemalże identycznie kwalifikowali przypadki poślizgnięcia się podróżującego na oblodzonym peronie PKP oraz na nieposypanym piaskiem parkingu przynależącym do kina (różnice w odpowiedziach wynosiły poniżej jednego punktu procentowego), uznając, że żaden z tych stanów faktycznych nie wymaga objęcia go odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Diametralnie odmiennie ocenione zostały natomiast dwa wypadki, które miały miejsce w tym samym przedsiębiorstwie, tj. w parku rozrywki. W sytuacji, w której szkoda wyrządzona została w związku ze szczególnie niebezpiecznym elementem działalności tego przedsiębiorstwa (wahadło karuzeli złamało się i runęło na ziemię z wysokości pięciu metrów, wskutek czego dziewczynka korzystająca z karuzeli doznała poważnych obrażeń ciała), ankietowani w większości opowiedzieli się za odpowiedzialnością obiektywną, natomiast w przypadku złamania nogi na skutek poślizgnięcia się w kasie

²⁶⁴ Por. R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, s. 412 (tabela 8.2); M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 916.

²⁶⁵ Zauważyć należy, że pomimo iż w niniejszym opracowaniu analiza poszczególnych fragmentów art. 435 § 1 k.c. dokonywana jest – przez wzgląd na zachowanie pewnego uporządkowania – oddzielnie, to cel normy prawnej jest zakładany przez prawodawcę dla niej jako pewnej całości (a nie dla poszczególnych jej wyrażenń składowych), w związku z czym nie ma w tym miejscu potrzeby ponownego odtwarzania oceny globalnej czy systemowego uporządkowania wartości prawodawcy.

biletowej, respondenci stwierdzili, że wystarczające jest przypisanie podmiotowi prowadzącemu park rozrywki odpowiedzialności na zasadzie winy²⁶⁶.

Zaproponowana interpretacja w większym stopniu niż pogląd dominujący odpowiada także współczesnym tendencjom europejskim (w tym wynikających z treści regulacji modelowych) w zakresie regulowania odpowiedzialności obiektywnej za działania szczególnie niebezpieczne (o czym szerzej mowa będzie jeszcze w rozdziale czwartym)²⁶⁷.

2.3. Związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą

Wymóg udowodnienia związku przyczynowego między zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność a szkodą jest oczywisty. Zdaniem Karla Oftingera jest to wręcz postulat rozumu, który nie wymaga uzasadnienia²⁶⁸. Zagadnieniem niezwykle spornym jest natomiast w doktrynie kwestia charakteru związku kauzalnego, jaki musi zachodzić między ruchem przedsiębiorstwa i szkodą, aby doszło do powstania odpowiedzialności, o której mowa w art. 435 § 1 k.c. W trakcie trwającej od wielu lat dyskusji zarysowały się w tej kwestii co najmniej trzy stanowiska.

Zgodnie z pierwszym poglądem, na gruncie omawianego przepisu obowiązują ogólne, ustalone w art. 361 § 1 k.c. reguły, a zatem szkoda powinna stanowić normalne następstwo ruchu przedsiębiorstwa (tzw. adekwatny związek przyczynowy). Ciężar dowodu tej okoliczności spoczywa przy tym na poszkodowanym. Wydaje się, że zapatrywanie to podziela obecnie większość przedstawicieli doktryny²⁶⁹, a ponadto dominuje ono w orzecznictwie²⁷⁰.

Według drugiej koncepcji, dla powstania odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wystarcza istnienie związku kauzalnego w ujęciu teorii *conditio sine qua non* (tzw. związek konieczny)²⁷¹. W tym ujęciu każde zdarzenie, bez którego zaistnienia szkoda by

²⁶⁶ Na temat metodologii badania ankietowego zob. przypisy 191 i 192.

²⁶⁷ Zob. zwłaszcza art. 5:101 Zasad europejskiego prawa czynów niedozwolonych; tekst w polskiej wersji językowej (tłum. E. Bagińska) dostępny (w:) *Principles of European Tort Law, Text and Commentary*, Wien 2005, s. 244–250. Zob. także M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 916–924.

²⁶⁸ Tak K. Oftinger, *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, s. 56.

²⁶⁹ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 251; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 613; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 911; G. Karaszewski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), Warszawa 2019, s. 780; M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 533; M. Zelek (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz do art. 353–626*, M. Gutowski (red.), Warszawa 2019, s. 756, M. Bzymek, M. Zabawa, *Zasady odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu na podstawie art. 435 KC*, EP 2014, nr 12, s. 21.

²⁷⁰ Zob. wyrok SN z dnia 3 czerwca 1977 r., sygn. IV CR 185/77, LEX nr 7942; wyrok SN z dnia 12 marca 2009 r., sygn. V CSK 352/08, LEX nr 515424; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. I ACa 1146/12, LEX nr 1246689.

²⁷¹ Por. T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 269–270; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, s. 1564. Pierwszy z autorów zastrzega jednak, że odstępstwo od zasady adekwatności ogranicza się jedynie do związku pomiędzy zdarzeniem

nie wystąpiła, stanowi przyczynę szkody. Ciężar dowodu co do spełnienia przesłanki tak pojmowanego związku przyczynowego spoczywa na poszkodowanym²⁷². Jeśli jednak ustalone zostanie, że szkoda pozostaje w takim związku z ruchem przedsiębiorstwa, to przesłanka odpowiedzialności jest spełniona, a zwolnienie od odpowiedzialności wymagać będzie wykazania jednej z wymienionych w art. 435 § 1 k.c. przesłanek egzoneracyjnych. Wskazane zapatrywanie zdaje się jednak nie znajdować ostatnimi czasy większego uznania w orzecznictwie i literaturze.

Wreszcie, zgodnie z poglądem wysuniętym po raz pierwszy prawdopodobnie przez Birutę Lewaszkiwicz-Petrykowską, art. 435 § 1 k.c. ustanawia domniemanie adekwatności szkody (jako skutku) w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa (jako źródła uszczerbku), przy czym domniemanie to może zostać obalone jej zdaniem wyłącznie poprzez wykazanie jednej z okoliczności egzoneracyjnych przewidzianych w tym przepisie²⁷³. Swoje stanowisko autorka uzasadnia, odwołując się po pierwsze do konstrukcji art. 435 § 1 k.c. – posłużenie się przez prawodawcę wyrażeniem „chyba że” wskazuje na ustanowienie domniemania prawnego wzruszalnego. Twierdzi ona również, że gdyby prawodawca wymagał od poszkodowanego udowodnienia istnienia związku przyczynowego, konstrukcja okoliczności egzoneracyjnych byłaby zbędna²⁷⁴. Dalej autorka zauważa, że w przypadku szkód wyrządzonych przez ruch przedsiębiorstwa nie zawsze możliwe jest poznanie konkretnego źródła wypadku, co jej zdaniem uniemożliwia udowodnienie normalności następstw²⁷⁵. Przyjęcie odmiennego rozwiązania byłoby w jej opinii sprzeczne z motywem, który legł u podstaw zastrzonemu unormowaniu odpowiedzialności – mianowicie zasada ryzyka w założeniu ma stanowić remedium między innymi na trudności dowodowe związane z powstawaniem szkód anonimowych²⁷⁶. Z drugiej strony, zdaniem autorki domniemanie adekwatnego związku kauzalnego obowiązuje tylko w stosunku do faktu poniesienia szkody, natomiast co do rozmiarów szkody poszkodowany musi udowodnić istnienie normalnego związku przyczynowego między wypadkiem a określonymi rozmiarami uszczerbku²⁷⁷, co istotnie osłabia siłę ostatniego z przytoczonych argumentów. Wreszcie, odwołuje się ona do przypadku

szkodzącym a bezpośrednim naruszeniem dobra prawnie chronionego; jeśli zaś chodzi o dalsze następstwa, zastosowanie znajduje jego zdaniem ogólna reguła przewidziana w art. 361 § 1 k.c.

²⁷² Tak T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 271.

²⁷³ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 130–131; też, *Zakres odpowiedzialności*, s. 64. Pogląd ten podziela także A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 590. Zaaprobowano go również w niektórych orzeczeniach, zob. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1952 r., sygn. CR 962/51, OSN 1954, Nr 1, poz. 2; wyrok SN z dnia 9 lipca 1962 r., sygn. I CR 54/62, OSNCP 1963, Nr 12, poz. 262.

²⁷⁴ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 64.

²⁷⁵ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 128–129.

²⁷⁶ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 64–65.

²⁷⁷ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 131.

osoby niepoczytalnej rzucającej się pod pociąg, który na ogół rozstrzygany jest poprzez przypisanie (przynajmniej częściowej) odpowiedzialności przedsiębiorstwu kolejowemu²⁷⁸ – i wskazuje, że kolej odpowiada tu pomimo braku adekwatnego związku przyczynowego. Wydaje się jednak, że nie jest to właściwy kierunek rozumowania – normę prawną należy wyinterpretować z przepisu i na jej podstawie rozstrzygać stan faktyczny; nie można natomiast wnioskować o treści normy prawnej na podstawie przykładowego rozstrzygnięcia.

Ze stanowiskiem prezentowanym przez autorkę można zgodzić się jedynie w ograniczonym zakresie. Faktycznie ustawowy zwrot zawierający zastrzeżenie „chyba że” powoduje przerzucenie ciężaru dowodu na inną stronę, niż to wynika z art. 6 k.c., i można go interpretować jako domniemanie prawne wzruszalne²⁷⁹. Znaczenie interesującego nas fragmentu art. 435 k.c. nie ulegnie przecież zmianie, jeżeli wyrazi się go następująco: „Jeżeli ruch przedsiębiorstwa lub zakładu wyrządził komukolwiek szkodę na osobie lub mieniu, domniemywa się, że szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności”. Przy takim sformułowaniu jasno jednak widać, że podstawą domniemania (którą musi udowodnić poszkodowany) jest to, że szkoda wyrządzona została przez ruch przedsiębiorstwa (że ruch przedsiębiorstwa „uczestniczył” w wyrządzeniu szkody), zaś następnikiem jest tzw. fakt o charakterze negatywnym (czy też po prostu fakt negatywny)²⁸⁰, sprowadzający się do tego, że nie wystąpiła żadna z okoliczności egzoneracyjnych. Z powyższego wynika, że następnik domniemania dotyczy jedynie kwestii określenia przyczyn szkody (domniemanie to nakazuje przyjąć, że pewne zdarzenia nie były przyczyną szkody), nie zaś problematyki oceny następstw zdarzenia szkodzącego (która została uregulowana w art. 361 § 1 k.c.). Tym samym należy dojść do wniosku, że przedmiotem powyższego domniemania nie został objęty adekwatny związek przyczynowy.

Dla poparcia tej tezy przywołać można następujący przykład: ruch przedsiębiorstwa doprowadził do wypadku w miejscu pracy oraz złamania nogi przez jednego z pracowników przedsiębiorstwa. Następnie pracownik ten skierowany został na rehabilitację, podczas której doszło do złamania się kuli używanej do ćwiczeń rehabilitacyjnych, co spowodowało drugie

²⁷⁸ Tak. K. Oftinger, *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, t. I, Zürich 1958, s. 97; A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek wypadku samochodowego*, PiP 1966, z. 10, s. 475. Odmiennie J. Piątoski, *Sila wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 k.z.*, NP 1963, nr 1, s. 50 i s. 56–57.

²⁷⁹ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 62–63.

²⁸⁰ Na temat tzw. faktów negatywnych zob. więcej A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 404; W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 422–423.

złamanie nogi pracownika²⁸¹. Przyjmując zapatrywanie, że art. 435 § 1 k.c. konstruuje domniemanie adekwatności szkody w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa, które może zostać obalone wyłącznie poprzez wykazanie jednej z okoliczności egzoneracyjnych, należałoby uznać, że – jeśli akurat nie da się udowodnić, iż do drugiego złamania doszło wyłącznie z winy osoby trzeciej (np. producenta kuli) – to podmiot prowadzący przedsiębiorstwo powinien ponosić odpowiedzialność także za to drugie złamanie. Tak szerokie ujęcie odpowiedzialności już intuicyjnie wydaje się sprzeczne z poczuciem słuszności. Uznając natomiast, że na tle art. 435 § 1 k.c. znajdują zastosowanie ogólne, tj. ustalone w art. 361 § 1 k.c. reguły dotyczące związku przyczynowego, należałoby dojść do wniosku, że drugie złamanie wywołane pęknięciem kuli nie stanowi normalnego następstwa pierwszego złamania (będącego skutkiem wypadku mającego miejsce w przedsiębiorstwie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody). Wydaje się, że nie ma podstaw, by na gruncie art. 435 § 1 k.c. odmiennie rozumieć kwestię tego, co przesądza o normalności następstw zdarzenia szkodzącego. A w każdym razie sam fakt, że prawodawca posłużył się w tym przepisie konstrukcją okoliczności egzoneracyjnych, nie stanowi wystarczającego argumentu w tym zakresie. Podzielenie takiego zapatrywania mogłoby wręcz zacierać różnice między przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej a okolicznościami egzoneracyjnymi (o czym szerzej będzie jeszcze mowa poniżej). Inną kwestią jest to, że włączenie się dodatkowego czynnika w postaci zdarzenia stanowiącego okoliczność egzoneracyjną w przebieg wydarzeń, może powodować, że powiązanie kauzalne występujące między ruchem przedsiębiorstwa i szkodą straci cechy adekwatności²⁸². Z powyższego nie wynika jednak to, aby wszystkie sytuacje, w których nie będzie adekwatnego związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, musiały wynikać z zaistnienia którejs z okoliczności egzoneracyjnych. Wreszcie zauważyć należy, że art. 361 § 1 k.c. jest przepisem ogólnym, a ewentualnych jego jednoznacznych językowo modyfikatorów nie powinno się interpretować rozszerzająco, zgodnie z paremią *exceptiones non sunt extendendae*²⁸³. Tym samym nie powinno się również w drodze interpretacji kreować wyjątków z przepisów, które wykładane językowo prowadzą do jednoznacznych rezultatów nieustanawiających takich wyjątków.

²⁸¹ Podobny kazus został poddany pod rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Łodzi, z tym że w przypadku tym pierwsze złamanie nogi zostało spowodowane nie wypadkiem w przedsiębiorstwie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, lecz wypadkiem komunikacyjnym, por. wyrok SA w Łodzi z dnia 21 maja 1991 r., sygn. I ACr 102/91, OSP 1991, Nr 11, poz. 284.

²⁸² Tak trafnie spostrzega A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 599–600; T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 250–260; A. Koch, *Związek przyczynowy*, s. 264.

²⁸³ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 301–302.

Wydaje się, że koncepcja domniemania przyczynowości w formie zaproponowanej przez Birutę Lewaszkiwicz-Petrykowską nie może zostać przyjęta również z tej przyczyny, że zdaje się niezbyt precyzyjnie udzielać odpowiedzi na pytanie, co jest podstawą tego domniemania. Autorka wskazuje, że „domniemywa się istnienie związku przyczynowego między okolicznością będącą przesłanką odpowiedzialności a faktem zaistnienia szkody”²⁸⁴, ale nie wyjaśnia wprost, co powinien najpierw udowodnić poszkodowany, aby można było z tego domniemania skorzystać. Można założyć roboczo, że skoro pominęła ona milczeniem kwestię podstawy domniemania, to być może było dla niej jasne, że powód powinien udowodnić wszystkie pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, których ciężar dowodu spoczywa na nim zgodnie z regułami ogólnymi, a zatem powstanie szkody oraz zdarzenie, z którym system prawny łączy obowiązek naprawienia szkody (czyli w tym przypadku „ruch przedsiębiorstwa”). Rozwiązanie takie wydaje się jednak niesprawiedliwe, czy wręcz absurdalne, bowiem w jego świetle wykazanie, że gdzieś funkcjonuje jakieś przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i że gdzieś, w jakimś momencie, wyrządzona została szkoda, wystarczałoby do uznania, że owa szkoda wyrządzona została przez funkcjonowanie właśnie tego przedsiębiorstwa i stanowi jego normalne następstwo, a pozwany mógłby – zdaniem autorki – próbować obalić owo domniemanie jedynie poprzez wykazanie którejś z okoliczności egzoneracyjnych. Nie wymaga szerszego uzasadnienia, że taka interpretacja rażąco godziłaby w założenie o racjonalności prawodawcy, zatem przypuszczać można, że zamiarem autorki było, aby podstawa domniemania obejmowała jeszcze jakiś element, który powinien być udowodnić poszkodowany. Szerokie rozważania poświęcone pojęciu „wypadku” mogą sugerować, że na powódzie dochodzącym odszkodowania spoczywa jej zdaniem nie tylko ciężar udowodnienia powstania określonego uszczerbku, ale także zajścia wypadku, rozumianego jako zdarzenie przerywające normalne funkcjonowanie przedsiębiorstwa, które nie powinno, ale może nastąpić²⁸⁵, oraz pozostające w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym z ruchem przedsiębiorstwa (przy czym związki te mogą „występować łącznie, każdy z osobna, bądź dwa równocześnie”)²⁸⁶. Takie ujęcie z jednej strony stawia przed poszkodowanym tylko niewiele mniejsze wyzwania dowodowe niż przy przyjęciu braku domniemania przyczynowości, a z drugiej zdaje się po prostu nie mieć umocowania w art. 435 § 1 k.c. Ponadto również ono może budzić pewne wątpliwości etyczne – wystarczy spojrzeć na stan faktyczny, w którym doszłoby do wypadku

²⁸⁴ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 64.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 61–62.

²⁸⁶ *Ibidem*, s. 62.

pociągu kilka kilometrów od siedziby przedsiębiorstwa kolejowego, w którym jakaś osoba doznała udaru po odebraniu telefonu z przykrymi wiadomościami. Jak się wydaje, zgodnie z zaprezentowanym stanowiskiem mogłaby ona powoływać się na domniemanie, że szkoda nastąpiła wskutek ruchu przedsiębiorstwa i stanowi jego normalne następstwo.

Podsumowując, w moim przekonaniu odpowiedzialność podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo (zakład) wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody uzależniona jest od adekwatnego związku przyczynowego (zastosowanie znajduje art. 361 § 1 k.c.²⁸⁷). Przy czym przepis art. 435 § 1 k.c. *in fine* faktycznie konstruuje domniemanie prawne wzruszalne, które można by nawet określać mianem domniemania przyczynowości, tyle tylko, że nie chodzi tu o domniemanie adekwatności szkody (jako skutku) w stosunku do ruchu przedsiębiorstwa (jako źródła uszczerbku), które mogłoby zostać obalone jedynie poprzez wykazanie jednej z okoliczności egzoneracyjnych przewidzianych w tym przepisie, lecz o domniemanie, że szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności.

2.4. Okoliczności egzoneracyjne

Z istoty odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wynika, że dowód braku winy nie prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności, a jednocześnie – w odróżnieniu od odpowiedzialności absolutnej – istnieją okoliczności, których udowodnienie przez podmiot potencjalnie odpowiedzialny wyłącza odpowiedzialność za szkodę. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. okoliczności egzoneracyjne obejmują:

- 1) siłę wyższą,
- 2) okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego,
- 3) okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Przy tym dla wyłączenia odpowiedzialności wystarczające jest wykazanie tylko jednej z wyżej wymienionych okoliczności.

²⁸⁷ Zauważyć należy, że pomimo dosłownego brzmienia art. 361 § 1 k.c. w piśmiennictwie dominuje pogląd, że zakres zastosowania tego przepisu obejmuje nie tylko działania i zaniechania, lecz także inne zdarzenia szkodzące; por. reprezentatywnie zamiast wielu A. Koch, *Związek przyczynowy*, s. 167, 231; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 370–371.

A. Siła wyższa

Odpowiedzialność z art. 435 § 1 k.c. zostaje wyłączona, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej (jest jej następstwem). Jak wskazuje Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska, jest to chyba najdawniejsza oraz najpowszechniej uznawana okoliczność egzoneracyjna. Wydaje się bowiem, że nie ma systemu prawnego, w którym nie byłaby znana (choćby jako konstrukt orzecznictwa)²⁸⁸.

W prawie rzymskim *vis maior* traktowana była jako specjalny, kwalifikowany rodzaj *casus*, stanowiącego negatyw winy (gdzie kończyła się wina, zaczynał się przypadek, zaś siła wyższa była szczególnym rodzajem przypadku)²⁸⁹. Do wskazanego rozróżnienia zdaje się nawiązywać subiektywna koncepcja siły wyższej, wysunięta przez niemieckiego prawnika Levina Goldschmidta, zgodnie z którą za siłę wyższą uważa się takie zdarzenie, którego nie można było przewidzieć lub któremu nie można było zapobiec przy dołożeniu nadzwyczajnej staranności²⁹⁰. Co do zasady od podmiotów prawa cywilnego wymagane jest zachowanie takiej ostrożności, jaka jest zazwyczaj przestrzegana w stosunkach danego rodzaju. To, czemu przy dołożeniu tej zwykłej ostrożności nie można było zapobiec, nazywa się przypadkiem, zaś to, czemu nie można było zapobiec nawet przy dołożeniu nadzwyczajnej staranności (normalnie niewymaganej od podmiotów prawa cywilnego), stanowi zgodnie z tą teorią siłę wyższą. Dobrego przykładu na rozróżnienie przypadku i siły wyższej w ujęciu subiektywnym dostarcza Roman Longchamps de Bérier: „O zwykłej ostrożności mówimy np. wówczas, jeżeli strażnik kolejowy lub budnik, który ma zbadać tor kolejowy, przechodzi jeden lub dwa razy przez noc swoją przestrzeń. O nadzwyczajnej ostrożności mówi się wówczas, jeżeli dróżnik przechodzi tę przestrzeń więcej razy. Przypadkiem będzie takie zdarzenie, któremu można było zapobiec tylko wtedy, gdyby dróżnik w nocy przechodził więcej razy przestrzeń, np. co godzinę, gdyż w takim razie byłby zauważył obsunięcie się skały na tor, które nastąpiło na trzy godziny przed nadejściem pociągu i mógłby pociąg zatrzymać. A zatem jest to zdarzenie, któremu przy dołożeniu nadzwyczajnej staranności można było zapobiec. Natomiast siłą wyższą będzie np. lawina, która zasypała tor razem z dróżnikiem”²⁹¹. Wadą koncepcji subiektywnej jest

²⁸⁸ Przykładowo w prawie rzymskim była znana *vis maior*, we Francji doktryna i orzecznictwo Sądu Kasacyjnego wypracowały pojęcie *force majeure*, w prawie niemieckim funkcjonuje określenie *höhere Gewalt*, zaś orzecznictwo anglosaskie wykreowało pojęcie *act of God* stanowiące odpowiednik kontynentalnego terminu siły wyższej, por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 183.

²⁸⁹ *Ibidem*, s. 196.

²⁹⁰ Wykład koncepcji subiektywnej znajduje się w pracy L. Goldschmidt, *Das receptum nautarum, cuponum, stabulariorum – eine geschichtlich-dogmatische Abhandlung*, „Zeitschrift für das gesamte Handelsrecht” 1860.

²⁹¹ Zob. R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 278.

z pewnością to, że *ad casum* może być bardzo problematyczne jednoznaczne ustalenie, do jakich granic sięga nadzwyczajna ostrożność. Ujęcie to, choć tradycyjnie wyróżniane przez autorów w literaturze przedmiotu, nigdy nie miało (w swojej czystej postaci) obrońców w nauce polskiej²⁹².

Według drugiej, skrajnej teorii, wywodzącej się również z XIX wieku, a stworzonej przez Adolfa Exnera, siła wyższa jest to „wydarzenie, które powstawszy poza obrębem działania odnośnego przedsiębiorstwa (...) i wkraczając w sferę działalności takowego, powoduje szkodę na zdrowiu lub stratę mienia, rodzajem zaś i gwałtownością swego wystąpienia w sposób oczywisty przewyższa wypadki, jakich w normalnym biegu życia można oczekiwać”²⁹³. Ujęcie to kładzie zatem nacisk na trzy cechy zdarzenia kwalifikowanego jako siła wyższa: zewnętrżność, gwałtowność oraz jego nieoczekiwaność (nadzwyczajność). W literaturze wskazuje się niekiedy, że teoria obiektywna – zwłaszcza przez wprowadzenie kryterium zewnętrżności zdarzenia – prowadzi do znacznie węższego zakresu – w porównaniu z teorią subiektywną – pojęcia siły wyższej²⁹⁴. Analiza przykładu przytoczonego powyżej przez Romana Longchamps de Bériera dotyczącego obsunięcia się fragmentu skały na tor kolejowy (które to zdarzenie – jak się wydaje – mogłoby zostać zakwalifikowane jako siła wyższa w ujęciu obiektywnym) pokazuje, że być może zakresy obu tradycyjnie wyróżnianych w literaturze ujęć siły wyższej w istocie się krzyżują.

Współcześnie w literaturze zdają się dominować koncepcje mieszane (kompromisowe), które choć oparte są w przeważającej mierze na teorii obiektywnej (ponieważ łączą siłę wyższą jedynie ze zjawiskami zewnętrżnymi), to jednak wykorzystują również pewne elementy zaczerpnięte z propozycji Levina Goldschmidta²⁹⁵. Do kierunku tego skłania się również judykatura, która począwszy od orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1936 roku stoi w zasadzie na stanowisku, że siłą wyższą jest zdarzenie: (i) zewnętrżne, a więc mające swoje źródło poza urządzeniem, z którego funkcjonowaniem związana jest odpowiedzialność odszkodowawcza, (ii) niemożliwe do przewidzenia – przy czym nie chodzi tu o absolutną niemożliwość przewidzenia jakiegoś zdarzenia, lecz o nikły stopień prawdopodobieństwa jego

²⁹² Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 186.

²⁹³ Tak A. Exner, *Pojęcie siły wyższej (vis maior) w prawie komunikacyjnym rzymskim i współczesnym*, Warszawa 1919, s. 21, 57–60, 71 (przekład polski pracy ogłoszonej w 1883 roku w Wiedniu w „Grünhuts Zeitschrift”, z. 10, s. 497 i n.).

²⁹⁴ Zob. m. in. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 86.

²⁹⁵ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 592; T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 615.

pojawienia się w określonej sytuacji – oraz (iii) niemożliwe do zapobieżenia (nieuchronne, przemożne)²⁹⁶.

Kryterium zewnętrzności siły wyższej jest niemalże jednomyślnie podzielane również w doktrynie²⁹⁷. Pojawia się pytanie, kiedy dane zdarzenie jest zewnętrzne wobec przedsiębiorstwa. Józef Piątowski proponuje, by definiować zewnętrzne pochodzenie siły wyższej w sposób negatywny, tj. najpierw określić, jakie zdarzenia są „wewnętrzne”, a potem przeciwstawić im wszystkie pozostałe jako zewnętrzne. Przy czym zdaniem autora „wewnętrzne są zdarzenia, których źródłem jest działanie lub właściwości urzędów, środków lub osób, jakimi posługuje się przedsiębiorstwo, przy czym jest bez znaczenia, czy działanie to było prawidłowe czy wadliwe”²⁹⁸. Z kolei zdaniem Biruty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej zewnętrzne pochodzenie zjawiska ma miejsce nie tylko wtedy, gdy zdarzenie powstało poza terenem przedsiębiorstwa, ale także wtedy, gdy pozostaje na uboczu wobec ruchu przedsiębiorstwa, a więc nie jest w żaden sposób związane ze sferą jego działalności. Do ustalania zewnętrzności zdarzenia powinno się jednak podchodzić ostrożnie. Jak twierdzi autorka, „geneza zjawiska nie może pozostawać w żadnym związku z działalnością przedsiębiorstwa. Musi być ono zewnętrzne nie tylko w znaczeniu fizycznym, ale i funkcjonalnym”²⁹⁹. Przykładowo, nie może być uznany za siłę wyższą nieoczekiwany wybuch kotła w fabryce³⁰⁰ albo gazu w kopalni³⁰¹, jak również zdarzenie polegające na wyrzuceniu klucza ręcznego z zablokowanego, a następnie odblokowanego zaklinowanego przewodu wierzącego³⁰².

Przedstawiciele doktryny zasadniczo dzielą także zapatrywanie, że siłą wyższą może być jedynie zdarzenie przemożne (nieuchronne)³⁰³. Przy czym chodzi tu nie tyle o niemożliwość zapobieżenia samemu zjawisku, ile szkodliwym jego skutkom³⁰⁴. Zgodzić należy się też z poglądem, że przejawia się tu pewien relatywizm pojęcia siły wyższej, związany

²⁹⁶ Zob. orzeczenie SN z dnia 20 października 1936 r., sygn. II C 2086/36, OSN 1937, poz. 158. Por. też tytułem przykładu orzeczenie SN z dnia 9 kwietnia 1952 r., sygn. C 962/51, OSN I/1954, poz. 2; orzeczenie SN z dnia 7 lutego 1953 r., sygn. I C 60/53, PiP 1953, z. 10, s. 558; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. III APa 15/19, LEX nr 2750252.

²⁹⁷ Jako odosobnione należy uznać stanowisko Ludwika Domańskiego, który chyba jako jedyny nie podkreśla konieczności posiadania przez dane zdarzenie zewnętrznego charakteru dla uznania go za siłę wyższą, por. L. Domański, *Instytucje*, s. 657.

²⁹⁸ Zob. J. Piątowski, *Siła wyższa*, s. 45–46, 48, 53. Pogląd ten podziela także W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 287.

²⁹⁹ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 189–190.

³⁰⁰ Tak np. R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 279.

³⁰¹ Por. orzeczenie SN z dnia 7 lutego 1953 r., sygn. I C 60/53, PiP 1953, z. 10, s. 558.

³⁰² Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. III APa 15/19, LEX nr 2750252.

³⁰³ Zamiast wielu zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 592.

³⁰⁴ Por. m. in. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 86; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 192.

z tym, że w miarę rozwoju nauki i techniki możliwe staje się zapobieżenie coraz większej liczbie zdarzeń³⁰⁵. Podobnie podzielić należy stanowisko, zgodnie z którym ocena możliwości zapobieżenia skutkom danego zjawiska powinna następować według kryteriów zobiektywizowanych³⁰⁶. Należy zatem zbadać, czy w danej sytuacji można było – przy założeniu, że dysponuje się normalnymi środkami – uniknąć danego zdarzenia lub zapobiec jego skutkom. Bez znaczenia pozostaje natomiast stopień staranności dołożonej przez konkretny podmiot potencjalnie odpowiedzialny. Innymi słowy, przy rozważaniu zakwalifikowania jakiegoś zdarzenia jako siły wyższej nie podlega ocenie to, czy dany podmiot przedsięwziął wszystkie możliwe środki zapobiegawcze i ochronne przed określonym zdarzeniem. W związku z tym stwierdzenie np. złego stanu aparatury kontrolnej w danym przedsiębiorstwie nie stoi na przeszkodzie uznaniu jakiegoś zjawiska za *vis maior*, o ile tylko ustalone zostałyby, że nawet prawidłowo działająca aparatura nie zapobiegłaby szkodliwym następstwom tego zjawiska³⁰⁷. Natomiast, jeżeli zawinione nieprawidłowości w działaniu przedsiębiorstwa poprzedziłyby działanie siły wyższej, stwarzając warunki dla powstania szkody (tzw. *casus mixtus*), lub też zwiększyłyby rozmiary szkody, to co prawda samo zdarzenie nie straci charakteru siły wyższej, lecz nie zwolni całkowicie przedsiębiorcy z odpowiedzialności za szkodę³⁰⁸. Z drugiej strony wydaje się, że przy dokonywaniu oceny nieuchronności zdarzenia nie można zupełnie abstrahować od jego kontekstu sytuacyjnego, w tym zwłaszcza od profilu i rozmiarów przedsiębiorstwa oraz wykorzystywanej w nim technologii. Przykładowo przedsiębiorstwo korzystające z barek rybackich i małych statków może nie być w stanie zapobiec negatywnym konsekwencjom np. sztormu, a przedsiębiorstwo wykorzystujące transatlantyki powinno w większym stopniu umieć im przeciwdziałać³⁰⁹.

Dużo większe kontrowersje wywołuje w doktrynie kryterium nieprzewidywalności (nadzwyczajności) zdarzenia stanowiącego siłę wyższą. Co prawda nie chodzi tutaj

³⁰⁵ Tak W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 292. Z poglądem tym zgadza się również W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616.

³⁰⁶ Por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 287 i 290; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 192.

³⁰⁷ Tak też B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 192. Odmiennie stanowisko w tej kwestii zajmuje Józef Piątowski, który uważa, że dla przypisania danemu zdarzeniu charakteru siły wyższej konieczne jest zbadanie prawidłowości funkcjonowania przedsiębiorstwa. Zdaniem autora, tylko w razie ustalenia, że wszystkie mechanizmy, aparaty i inne urządzenia przedsiębiorstwa działały prawidłowo, istnieje możliwość wyłączenia odpowiedzialności z powołaniem się na *vis maior*, a jakkolwiek nieprawidłowość, która mogłaby być przypisana przedsiębiorcy, wyklucza możliwość egzoneracji; por. J. Piątowski, *Siła wyższa*, s. 45. W tym kierunku także A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 594. Z poglądem tym nie sposób się jednak zgodzić. Wskazane zapatrywanie zdaje się bowiem zacierać różnicę między odpowiedzialnością na zasadzie winy a odpowiedzialnością obiektywną.

³⁰⁸ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 292.

³⁰⁹ Na kwestię tego, że zjawiska stanowiące *in abstracto* siłę wyższą nie są w równym stopniu niebezpieczne dla wszystkich podmiotów na nie narażonych zwraca uwagę W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 292.

o niemożliwość przewidzenia wystąpienia jakiegoś zdarzenia *in abstracto* (zdaje się, że takich zdarzeń nie ma zbyt wielu, a może wręcz nie ma ich wcale) – lecz o obiektywnie³¹⁰ niski stopień prawdopodobieństwa jego pojawienia się w konkretnym układzie stosunków³¹¹ – ale i tak zapatrywanie to spotyka się w piśmiennictwie z krytyką i to na tyle często, że Andrzej Śmieja wskazuje w „Systemie Prawa Prywatnego”, że „w dalszych rozważaniach wyeliminowano z definicji siły wyższej element nieprzewidywalności czynnika zewnętrznego. (...) We współczesnym świecie coraz rzadziej występują zjawiska (zwłaszcza natury przyrodniczej), których nie można z odpowiednim wyprzedzeniem przewidzieć, przynajmniej w kategoriach dużego prawdopodobieństwa”³¹². Wydaje się, że zasadniczo należy przychylić się do głosów krytycznych. Trafnie wskazuje się, że czynnikiem decydującym o zakwalifikowaniu danego zdarzenia jako siły wyższej powinien być brak możliwości obrony przed jego skutkami (nieuchronność)³¹³. W dobie rozwoju nauk przyrodniczych, społecznych i technicznych wystąpienie bardzo wielu zjawisk da się bowiem przewidzieć z wyprzedzeniem, nawet jeśli nie są one charakterystyczne dla określonej sytuacji. Przykładowo, współczesny stan techniki i stosowna aparatura pozwalają z wysokim prawdopodobieństwem przewidzieć pas trzęsień ziemi (tj. gdzie, kiedy i z jaką siłą trzęsienie wystąpi). Załóżmy, że przedsiębiorca został ostrzeżony, że teren jego przedsiębiorstwa objęty zostanie trzęsieniem ziemi, w związku z czym zabezpieczył fabrykę i ewakuował personel. Trzęsienie ziemi było jednak na tyle poważne, że zaważyło budynki fabryczne, przygniatając samochód zaparkowany obok terenu przedsiębiorstwa³¹⁴. Zdaje się, że zasady słuszności wymagają, aby przedsiębiorca był w takiej sytuacji zwolniony z odpowiedzialności, mimo że trzęsienie było nie tylko możliwe do przewidzenia, ale wręcz zapowiedziane. Podobnie należałoby ocenić szkody wyrządzone pod wpływem na przykład zapowiedzianego huraganu. Konstruowanie w dobie obecnej warunku, aby dane zdarzenie było niemożliwe do przewidzenia, wyłączałaby w zasadzie możliwość uznania za siłę wyższą większości zjawisk, które tradycyjnie wiązane są w literaturze z tą okolicznością egzoneracyjną. W rezultacie uznać należy, że przez siłę wyższą rozumieć należy zdarzenie zewnętrzne wobec sfery działalności przedsiębiorstwa oraz mające przemożny

³¹⁰ Ocena prawdopodobieństwa wystąpienia danego zdarzenia powinna być dokonywana według kryteriów obiektywnych, a nie subiektywnego przewidywania prowadzącego przedsiębiorstwo, por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 190; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 290.

³¹¹ Tak np. M. Owczarek, *Siła wyższa jako przesłanka zwalniająca z odpowiedzialności deliktowej prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, PS 2003, Nr 1, s. 57; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 86. A *contrario* niska temperatura i opady śniegu w lutym zostały zakwalifikowane w orzecznictwie jako niemieszczące się w zakresie pojęcia siły wyższej, zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. III APa 9/12, LEX nr 1240185.

³¹² Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 592–593.

³¹³ Por. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616.

³¹⁴ Podobny przykład powołuje B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 191.

charakter w tym sensie, że przy zastosowaniu współcześnie dostępnej techniki obiektywnie nie jest możliwe zapobieżenie powstaniu jego negatywnych skutków przez daną grupę podmiotów, nie wymagając od takiego zdarzenia niemożliwości jego przewidzenia.

Znając sens pojęcia siły wyższej, spróbować można dokonać typologii jego desygnatów. Po pierwsze, wyróżnić można zdarzenia wynikające z oddziaływania sił przyrody (*vis naturalis*). W piśmiennictwie formułowany jest niekiedy pogląd, zgodnie z którym w kategorii tej mieszczą się jedynie zdarzenia o charakterze katastrofalnym (klęski żywiołowe czy kataklizmy naturalne)³¹⁵. Ujęcie takie w zasadzie jest poprawne, przy czym należałoby je traktować bardziej jako pewną wskazówkę interpretacyjną, aniżeli absolutną wytyczną. Zgodzić należy się z tym, że zdarzenia mające charakter klęsk żywiołowych co do zasady będą jednocześnie stanowiły siłę wyższą (np. huragany, powodzie, trzęsienia ziemi, ponadprzeciętne ulewy, śnieżyce, a także utrzymujące się przez długi okres niezwykle niskie lub wysokie temperatury³¹⁶), a zjawiska przyrodnicze niemające przymiotu kataklizmu z reguły nie będą mogły zostać zakwalifikowane jako okoliczność egzoneracyjna. Niemniej nie można *a limine* wykluczyć, że wyjątkowo zdarzenie przyrodnicze niestanowiące klęski żywiołowej spełniać będzie cechy konstytutywne siły wyższej. Przykładowo zwykłą burzę raczej trudno uznać aż za kataklizm naturalny, a mimo to uderzenie pioruna podaje się niekiedy w doktrynie jako przykład *vis maior*³¹⁷. Pewne wątpliwości dotyczące kwalifikacji zdarzenia mogłyby powstać również na tle wyrządzenia szkody w wyniku działalności stada zwierząt, które normalnie nie powinno znajdować się na danym terenie. W tego typu sytuacjach granicznych konieczne wydaje się dokładne przeanalizowanie okoliczności danego przypadku, w tym przede wszystkim pod kątem tego, czy negatywnym skutkiem zdarzenia dało się obiektywnie zapobiec.

Jako drugą kategorię wypadków siły wyższej wyróżnia się *vis imperii* (fr. *fait du prince*), czyli zdarzenia o charakterze aktów władzy publicznej³¹⁸. W tym przypadku przemożność siły wyższej nie ma oczywiście fizycznego wymiaru, lecz przybiera postać prawnej niedopuszczalności przeciwstawienia się aktowi władzy³¹⁹. Wydaje się jednak, że wskazana grupa zdarzeń nie ma większej doniosłości praktycznej w kontekście art. 435 § 1 k.c. (choć nie można wykluczyć sytuacji, w której „ruch przedsiębiorstwa” zostanie wyznaczony

³¹⁵ Zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616.

³¹⁶ Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 593–594.

³¹⁷ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 194; K. Oftinger, *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, s. 102.

³¹⁸ Zob. np. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. III APa 15/19, LEX nr 2750252.

³¹⁹ Tak W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 285.

czy też zmodyfikowany przepisami obowiązującego prawa, która to modyfikacja doprowadzi do wyrządzenia owym ruchem szkody jakiemuś podmiotowi).

Wreszcie niektórzy autorzy w ramach zdarzeń mających charakter *vis maior* wyróżniają kategorię działań ludzkich noszących cechy obiektywnej przemożności³²⁰. Dość zgodnie w literaturze i orzecznictwie uznaje się, że siłę wyższą mogą stanowić w szczególności działania wojenne czy zamieszki krajowe (tzw. *vis armata*)³²¹, a więc działania ludzkie cechujące się odpowiednią skalą (masowym charakterem) oraz gwałtownością³²². Nie jest przy tym wymagane, aby chodziło o działanie tłumu uzbrojonego³²³, równie dobrze za siłę wyższą uznane mogą zostać działania nieuzbrojonego tłumu, ale znajdującego się na przykład w stanie paniki³²⁴. Nigdy natomiast jako *vis maior* nie może zostać zakwalifikowane działanie protestującej załogi przedsiębiorstwa, choćby przybierało tak gwałtowną postać, że – przynajmniej tymczasowo – nikt nie byłby w stanie nad nim zapanować, ponieważ strajk pracowniczy jest zdarzeniem o charakterze wewnętrznym wobec przedsiębiorstwa. Przedstawiciele doktryny w większości wyłączają również możliwość uznania działań jednostki za siłę wyższą³²⁵. Zgodzić należy się z Andrzejem Śmieją, że kwestia kwalifikacji czynów jednostek z reguły nie będzie miała większego znaczenia dla ustalenia ewentualnej odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c., ponieważ w wielu przypadkach sytuacje takie będą mogły zostać uznane po prostu za powstanie szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, i w ten sposób doprowadzą do wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej. Jednakże pełna doniosłość wskazanego sporu ujawnia się w razie wyrządzenia szkody przez jednostkę niepoczytalną, nieposiadającą osób zobowiązanych do nadzoru nad nią. Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska stoi na stanowisku, że nie ma żadnej różnicy między na przykład uderzeniem pioruna w budynek przedsiębiorstwa a strzałem z miotacza ognia w tenże obiekt, oddanym przez niepoczytalnego żołnierza. Oba zdarzenia mają bowiem charakter zewnętrzny wobec przedsiębiorstwa oraz są

³²⁰ Tak kategorię tę ujmuje W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 284.

³²¹ Zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 594; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 285; uchwała SN z dnia 10 marca 1992 r., sygn. III CZP 10/92, OSP 1993, nr 2, poz. 30; uchwała SN z dnia 24 listopada 2000 r., sygn. III CZP 37/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 56; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. III APa 15/19, LEX nr 2750252.

³²² Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 594.

³²³ Na możliwość taką wyraźnie wskazuje B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 194.

³²⁴ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 594.

³²⁵ Zob. A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody*, s. 478; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 284–285; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 616; S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 83. Odmienne stanowisko zajmują natomiast J. Piątowski, *Siła wyższa*, s. 50 i 56–57; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 195–196.

zdaniem autorki nieuchronne (nie można zapobiec im ani ich skutkom³²⁶). Zaś z punktu widzenia możliwości ich przewidzenia, wydaje się, że zdecydowanie mniej prawdopodobne i trudniejsze do przewidzenia jest oddanie strzału z miotacza ognia przez niepoczytalnego żołnierza niż uderzenie pioruna³²⁷.

W istocie można mieć wątpliwości, czy odpowiedzialność na zasadzie ryzyka podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo powinna obejmować także takie przypadki, jak opisany powyżej (czy byłoby to zgodne z *ratio legis* art. 435 § 1 k.c.). Wydaje się, że choć – co do zasady – siłą wyższą będą raczej działania tłumu cechujące się przemożnością i gwałtownością, to jednak nie powinno się wykluczać *a limine* możliwości uznania za *vis maior* w wyjątkowym przypadku również działań jednostki. Ocena zdarzenia powinna być zawsze dokonywana przez pryzmat sformułowanych powyżej kryteriów. Proponowane w literaturze typologie zdarzeń stanowiących siłą wyższą mogą być oczywiście pomocne przy rozstrzygnięciu różnych przypadków, niemniej to okoliczności konkretnej sprawy, przeanalizowane w świetle wymogów zewnętrżności i nieuchronności, powinny mieć decydujące znaczenie.

B. Wylączna wina poszkodowanego

Wydaje się, że współcześnie nie ma już zastrzeżeń co do tego, czy można poprawnie posługiwać się określeniem „wina poszkodowanego”³²⁸. Termin ten funkcjonuje z powodzeniem zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie, choć nadal brakuje pełnej spójności co do jego rozumienia. Wątpliwości biorą się z tego, że zachowanie zawinione powinno stanowić jednocześnie zachowanie bezprawne, zaś zdaniem niektórych autorów trudno jest mówić o bezprawności, gdy dochodzi do naruszenia sfery własnych interesów poszkodowanego. W związku z powyższym wykształciły się dwa przeciwstawne stanowiska.

Pierwsze z nich zakłada, że działanie poszkodowanego powinno być zawinione według „ogólnych pojęć winy”, ponieważ brak jest podstaw do przypuszczenia, że prawodawca, określając okoliczności egzoneracyjne, posłużył się tym słowem, nadając mu odmienne

³²⁶ W moim przekonaniu w niektórych sytuacjach wręcz łatwiej jest zapobiec negatywnym skutkom uderzenia pioruna (np. przez zamontowanie instalacji odgromowej) niż takim szokującym zachowaniom osób niepoczytalnych, jak podane jako przykład przez powoływaną autorkę.

³²⁷ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 195.

³²⁸ Natomiast w doktrynie niemieckiej i szwajcarskiej spotkać można czasem twierdzenia, że „wina poszkodowanego” stanowi winę w „przenośnym” czy też „niewłaściwym” tego słowa znaczeniu. Por. np. K. Larenz, *Lehrbuch des Schuldrechts – Allgemeiner Teil*, t. I, Monachium – Berlin 1963, s. 173: „Der Ausdruck Verschulden in § 254 Abs. 1 ist demnach in einer übertragenen Bedeutung zu verstehen“. Zob. też K. Ofinger, *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, s. 138: „Selbstverschulden ist kein Verschulden im eigentlichen Sinn. Es stellt ein metaphorisch so genanntes Verschulden dar“.

znaczenie niż np. w art. 415 k.c. (tj. powinno być możliwe postawienie poszkodowanemu zarzutu niewłaściwego zachowania się)³²⁹. Z kolei według drugiego poglądu wina poszkodowanego i wina sprawcy nie są pojęciami jednoznacznymi z uwagi na okoliczność, że poszkodowany, wyrządzając szkodę samemu sobie, nie działa z reguły bezprawnie, a skoro nie można mówić o winie bez znamion bezprawności czynu, to termin „wina” w odniesieniu do sprawcy i poszkodowanego musi oznaczać coś innego³³⁰.

Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska próbuje natomiast pogodzić oba stanowiska, twierdząc, że poglądy te nie są odmienne, lecz jedynie formułowane z innych punktów widzenia. „Rozpatrując bowiem zagadnienie od strony przesłanek, dostrzega się różnicę między winą poszkodowanego a winą sprawcy w tym, że działanie poszkodowanego nie musi być bezprawne, aby mogło być uznane za zawinione. Stwierdzenie to (...) nie dotyczy jednak definicji samego pojęcia, lecz faktu, że różne przesłanki uzasadniają postawienie zarzutu sprawcy i poszkodowanemu”³³¹. Wydaje się jednak, że powyższe sformułowanie stanowi zbyt duże uproszczenie problemu. Współcześnie w doktrynie cywilistycznej dominuje stanowisko, zgodnie z którym bezprawność jest pojęciem odrębnym od winy, niestanowiącym jej elementu składowego, przy czym klasy czynów bezprawnych i klasy czynów zawinionych pozostają w stosunku do siebie w charakterystycznej relacji zakresowej, polegającej na tym, że pierwsza z tych klas jest szersza od drugiej i zawiera w sobie tę drugą³³². Innymi słowy, zgodnie z panującym poglądem każde zachowanie zawinione musi być jednocześnie zachowaniem bezprawnym. W związku z powyższym w piśmiennictwie można niekiedy spotkać pogląd, że bezprawność jest przesłanką (czy też warunkiem) winy³³³. Kwestia ta nierzadko rzutuje na formułowane w doktrynie definicje winy. Przykładowo Zbigniew Radwański i Adam Olejniczak przez winę rozumieją „naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego **bezprawnego** [podkreślenie M.M.] czynu (także zaniechania)”³³⁴. Przyjęcie stanowiska

³²⁹ Stanowisko to reprezentuje przede wszystkim Sąd Najwyższy; por. orzeczenie SN z dnia 16 grudnia 1948 r., sygn. Lu C 493/48, PiP 1950, z. 1, s. 116; orzeczenie SN z dnia 3 stycznia 1959 r., sygn. Cr 461/58, OSPiKA 1959, nr 12, poz. 328; uzasadnienie uchwały SN (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., sygn. 1 CO 44/59, OSPiKA 1961, nr 4, poz. 11. Tak też Mariusz Zelek: „Ustawodawca nie określa odmiennie znaczenia pojęcia winy w zależności od tego czy odnosi się je do podmiotu odpowiedzialnego za szkodę czy do innych podmiotów”, por. M. Zelek, *Zawinione zachowanie niezidentyfikowanej osoby trzeciej jako okoliczność egzoneracyjna*, MOP 2018, nr 13, s. 693.

³³⁰ Por. W. Czachórski, *Zarys prawa*, s. 327; A. Szpunar, *Zachowanie się poszkodowanego jako podstawa do zmniejszenia odszkodowania*, NP 1957, z. 6, s. 43.

³³¹ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 137.

³³² Por. np. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 85. Odmienne stanowisko zajmuje J.M. Kondek, *Interferencje bezprawności i winy*, s. 262–267, o czym była mowa w rozdziale II.

³³³ Zob. M. Krajewski, *Niezachowanie należytej staranności*, s. 39; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 78; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody*, s. 51.

³³⁴ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 205.

zapropozowanego przez Birutę Lewaszkiewicz-Petrykowską podważałoby powyższe założenia.

Według jeszcze innego poglądu, ocena zachowania się poszkodowanego może być dokonywana w kategoriach oceny winy sprawcy jedynie w drodze pewnej przenośni. Dotyczy to w szczególności oceny bezprawności działania. Mianowicie, postępowanie poszkodowanego powinno się zgodnie z tym stanowiskiem oceniać tak, jakby chodziło o ocenę jego zachowania się wobec kogoś trzeciego³³⁵. Koncepcja ta, jak się zdaje, nie została jednak w sposób wyczerpujący uargumentowana przez doktrynę.

Próbując ustosunkować się do zarysowanego sporu, wyjść należy od założenia, że pojęcie „winy” powinno być na gruncie całego Kodeksu cywilnego rozumiane w sposób tożsamy. Zgodnie bowiem z panującym poglądem, co do zasady, temu samemu wyrazowi czy wyrażeniu powtarzającym się w tekście prawnym należy przypisywać konsekwentnie takie samo znaczenie, o ile z samej ustawy nie wynikają wyraźne wskazówki, aby pojmować je w sposób odmienny (tzw. zakaz wykładni homonimicznej)³³⁶. Wskazana dyrektywa interpretacyjna koresponduje z wymaganą od tekstów prawnych właściwością narzuconą im przez przywoływany już § 10 ZTP. Tym samym dojść należy do wniosku, że wszystkie uwagi poczynione w rozdziale II na temat znaczenia terminu „wina” oraz relacji między pojęciami winy i bezprawności zachowują aktualność również w stosunku do „winy poszkodowanego”, o której stanowi art. 435 § 1 k.c.

Jednocześnie nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby nie dało się mówić o zarzucie bezprawności działania, gdy ktoś narusza sferę własnych interesów³³⁷. Pamiętać należy, że na gruncie prawa cywilnego bezprawność pojmuje się szeroko, a mianowicie jako niezgodność zachowania się danego podmiotu z normami prawnymi lub z zasadami współżycia społecznego (czyli pewnymi normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w danym społeczeństwie)³³⁸. Niekiedy zachowanie poszkodowanego może być bezprawne, gdyż przekroczy on granice określone przez przepisy powszechnie obowiązujące (np. zadysponuje w sposób sprzeczny z prawem swoim zdrowiem lub mieniem)³³⁹. W innych przypadkach bezprawność zachowania może opierać się jednak na sprzeczności z zasadami współżycia społecznego – wydaje się bowiem, że w świetle powszechnie akceptowanych norm moralnych człowiek nie powinien bez potrzeby wyrządzać sobie krzywdy, jak również nie powinien

³³⁵ Zob. W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 914; G. Bieniek (w:) *Komentarz*, s. 531.

³³⁶ Por. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia*, s. 84; J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, s. 247.

³³⁷ Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 603.

³³⁸ Por. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202.

³³⁹ Na możliwość taką zwraca uwagę W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 617.

dokonywać bez powodu czynów, które mogłyby potencjalnie narażać inne podmioty na bezzasadne uszczerplenie ich majątków, np. poprzez nałożenie na nie obowiązku odszkodowawczego. Ciekawie kwestię tę ujmuje Witold Warkało, stwierdzając, że wyrządzenie szkody samemu sobie pośrednio stanowi uszczerbek w dobrze ogółu i jest społecznie naganne³⁴⁰. Może mianowicie godzić pośrednio w interesy innych osób, powodując np. konieczność zapewnienia poszkodowanemu przez państwo dodatkowych świadczeń medycznych lub pomocy socjalnej, konieczność wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń czy konieczność zapewnienia poszkodowanemu opieki przez osoby najbliższe³⁴¹. Z kolei uszczerplenie własnego majątku poszkodowanego może pociągać za sobą chociażby niemożność zaspokojenia jego wierzycieli czy też niemożność zapewnienia godnego utrzymania osobom, względem których ciąży na poszkodowanym obowiązek alimentacyjny. Z przytoczonych wywodów wynika, że problematyka szkody wyrządzonej samemu sobie nie jest obojętna społecznie, lecz jest to zjawisko niepożądane, a tym samym może – jak się wydaje – zostać uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Niezależnie od przyjętej koncepcji pojmowania winy, bezsporne jest natomiast w doktrynie i orzecznictwie, że dokonując oceny zachowania poszkodowanego pod kątem zawinienia, konieczne jest uwzględnienie jego wieku oraz poczytalności. Czyn nawet obiektywnie naganny nie stanowi podstawy do wyłączenia odpowiedzialności, jeżeli poszkodowany jest osobą niepoczytalną lub małoletnią poniżej trzynastego roku życia, której zatem winy przypisać nie można³⁴². W takiej sytuacji prowadzący przedsiębiorstwo może jednak próbować wykazać, że do powstania szkody doszło z wyłącznej winy osoby zobowiązanej do sprawowania pieczy nad poszkodowanym (*culpa in custodiendo*), co przenosi rozważania na płaszczyznę innej okoliczności egzoneracyjnej, mianowicie powstania szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej³⁴³. Panuje również zgoda co do tego, że ustalając winę poszkodowanego, należy stosować podobne mierniki staranności, jak te, które bierze się pod uwagę w odniesieniu do winy sprawcy. W konsekwencji można mówić o umyślnym działaniu poszkodowanego, choć będą to raczej wyjątkowe przypadki (np. postępowanie w celu samobójczym albo samookaleczenie się w celu uzyskania renty czy odszkodowania od zakładu

³⁴⁰ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 277.

³⁴¹ *Ibidem*, s. 133–135.

³⁴² Por. np. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 618; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 914; uchwała SN (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., sygn. I CO 44/59, OSN 1960, Nr 4, poz. 92; wyrok SN z dnia 20 stycznia 1970 r., sygn. II CR 624/69, OSN 1970, Nr 9, poz. 163; uchwała SN z dnia 20 września 1975 r., sygn. III CZP 8/75, OSN 1976, Nr 7–8, poz. 151; wyrok SN z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. V CSK 717/15, LEX nr 2159143.

³⁴³ Zob. W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 914; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 601–602.

ubezpieczeń albo uniknięcia służby wojskowej), oraz o szkodzie wyrządzonej wskutek niedbalstwa poszkodowanego³⁴⁴.

Dość jednolicie podchodzi się także w piśmiennictwie i literaturze do kwestii tzw. aktów poświęcenia, wskazując, że poszkodowanemu nie można przypisać winy, gdy działał z pobudek altruistycznych, ratując cudze dobro, życie lub zdrowie³⁴⁵. Zgodnie z panującym poglądem, z aktem poświęcenia mamy do czynienia, gdy: (i) istnieje niebezpieczna sytuacja grożąca powstaniem szkody, (ii) ratujący świadomie w nią wkracza oraz (iii) celem działania ratującego jest ochrona ratowanego dobra przed grożącym mu niebezpieczeństwem³⁴⁶. Wnikliwej oceny zagadnienia dokonuje zwłaszcza Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska³⁴⁷. Autorka zauważa w szczególności, iż „instynktownie wyczuwamy, że nie można postawić zarzutu osobie, która podjęła akcję ratowania” oraz zadaje pytanie, co o tym przesądza³⁴⁸. Wydaje się, że najprościej można na nie odpowiedzieć, opowiadając się za koncepcją, iż zawinione zachowanie poszkodowanego musi być jednocześnie zachowaniem bezprawnym. Wówczas odwołać można się do okoliczności powszechnie uznawanych za uchylające bezprawność czynu, w tym zwłaszcza do stanu wyższej konieczności lub do obrony koniecznej³⁴⁹.

³⁴⁴ Zamiast wielu zob. reprezentatywnie A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 603.

³⁴⁵ Tak np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 254; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 619; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 603–604; orzeczenie SN z dnia 10 maja 1963 r., sygn. I PR 156/62, OSN 1964, Nr 4, poz. 26.

³⁴⁶ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 149; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 603; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 619.

³⁴⁷ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 149–152.

³⁴⁸ *Ibidem*, s. 149.

³⁴⁹ Przy okazji poruszenia kwestii okoliczności uchylających bezprawność czynu, może się pojawić wątpliwość dotycząca tzw. zgody uprawnionego. Mianowicie, przyjmuje się, że jeśli dany podmiot zgodzi się na działanie ingerujące w sferę jego dóbr, to zgoda taka uchyla bezprawność owego działania. Wynika to z konstrukcji prawa podmiotowego, która zakłada swobodę korzystania z niego. *Prima facie* mogłoby się wydawać, że poszkodowany, wyrządzając szkodę sobie samemu, dysponuje po prostu swoim prawem podmiotowym, a w związku z tym w każdym takim przypadku uchylona będzie bezprawność jego czynu. Zauważyć należy jednak, że swoboda dysponowania prawami podmiotowymi (i tym samym możliwość udzielania zgody na naruszenie własnych dóbr) nie ma charakteru absolutnego i nie jest nieograniczona. Zgoda na naruszenie dobra jest bowiem prawnie skuteczna tylko w takim zakresie, w jakim poszkodowany może dysponować naruszonymi dobrami, a granice tej dopuszczalności wyznaczają bezwzględnie wiążące normy prawne oraz zasady współżycia społecznego (art. 58 w zw. z art. 65¹ k.c.); por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne*, s. 172. Jak zostało już powyżej wskazane, nie zawsze wyrządzenie szkody samemu sobie będzie społecznie obojętne. W szczególności wydaje się, że wyrządzenie szkody na osobie lub mieniu samemu sobie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdy dokonywane jest bez powodu w warunkach narażających inny podmiot prawa cywilnego na odpowiedzialność odszkodowawczą. Z uwagi na ową sprzeczność we wskazanej sytuacji nie dojdzie do uchylecia bezprawności czynu.

Jeszcze więcej problemów interpretacyjnych od pojęcia wina poszkodowanego zdaje się rodzić ustalenie znaczenia zwrotu „wyłącznie z wina poszkodowanego”. Kwestia ta jest w nauce polskiej niesłychanie sporna. Wyróżnić można co najmniej cztery grupy poglądów³⁵⁰:

- 1) wina poszkodowanego powinna być winą wyłączną w tym sensie, że nikomu poza poszkodowanym wina przypisać nie można³⁵¹;
- 2) wina poszkodowanego przedstawia szczególny ciężar gatunkowy i według doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę, gdyż „absorbuje” niejako inne przyczyny szkody³⁵²;
- 3) wyłączność w odniesieniu do wina poszkodowanego jest odpowiednikiem zewnętrznego pochodzenia wymaganego przy sile wyższej³⁵³;
- 4) wina poszkodowanego powinna stanowić wyłączną przyczynę szkody³⁵⁴.

Pogląd pierwszy opiera się na założeniu, że w świetle zakresu zastosowania art. 435 § 1 k.c. przyczyną szkody jest zawsze ruch przedsiębiorstwa. Zachowanie się poszkodowanego nie może być w związku z tym przyczyną jedyną i wyłączną. Autor podaje również generalnie w wątpliwość, czy „wobec wszechzwiązku zjawisk – można przyjąć, że istnieją wśród nich takie, które stanowią wyłączną przyczynę innych zjawisk”³⁵⁵. Najpoważniejszy zarzut, jaki stawia się tej koncepcji, dotyczy tego, że *de facto* prowadzi ona do zmiany charakteru odpowiedzialności odszkodowawczej ustanowionej w komentowanym przepisie³⁵⁶. Wina wyłączna może być przeciwstawiana jedynie winie „łączonej”, a więc winie obustronnej. W związku z tym, przy przyjęciu stanowiska Witolda Warkały, sąd rozpatrujący sprawę byłby zmuszony do badania wina obu stron³⁵⁷ i do zwolnienia prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności w przypadku, gdyby wina on nie ponosił. Wydaje się, że taka wykładnia

³⁵⁰ Takie kategorie wyróżniają: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 153; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 619–620.

³⁵¹ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 261–276; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zobowiązania – Zarys według kodeksu cywilnego – część szczegółowa*, Warszawa–Poznań 1966, s. 428–429.

³⁵² Por. A. Szpunar, *Glosa do uchwały SN w składzie 7 sędziów z dn. 11.I.1960 r.*, OSPiKA 1961, nr 4, poz. 111.

³⁵³ Tak J. Piątowski, *Sila wyższa*, s. 53.

³⁵⁴ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 158–162; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 620; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 599; R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 277; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 254–255; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 913; I. Długoszewska-Kruk (w:) *Kodeks cywilny*, komentarz do art. 435, nb. 10. W tym kierunku także M. Zelek (w:) *Kodeks cywilny*, komentarz do art. 435, nb. 22. Z orzecnictwa zob. orzeczenie SN z dnia 21 czerwca 1960 r., sygn. 1 Cr 592/59, OSNC 1962, nr 3, poz. 84; uchwała SN (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., sygn. 1 CO 44/59, OSPiKA 1961, nr 4, poz. 11; orzeczenie SN z dnia 3 lutego 1962 r., sygn. 4 CR 432/61, OSPiKA 1962, nr 10, poz. 267.

³⁵⁵ Por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 261–262.

³⁵⁶ Zob. krytykę zawartą w: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 154–155.

³⁵⁷ Por. A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność za szkodę z tytułu ryzyka a wina własna poszkodowanego – Rozprawy prawnicze*, Kraków 1964, s. 195.

niweczyłaby sens odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (byłaby sprzeczna z istotą tej zasady odpowiedzialności).

Pogląd drugi uzależnia wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej od szczególnego ciężaru gatunkowego wina poszkodowanego. Wyrażenie „szczególny ciężar gatunkowy” jest zwrotem niedookreślonym o – jak się wydaje – dość szerokim pasie nieostrości. Ocena *ad casum*, czy w danej sytuacji wina poszkodowanego charakteryzuje się takim ciężarem, może nastęrczać sporo trudności. Ponadto nie jest do końca jasne, jak w ogóle należy pojmować ciężar gatunkowy wina. Zdaniem autora ciężar ten ma powodować, że wina poszkodowanego „absorbują” inne przyczyny szkody³⁵⁸. Mając na uwadze, że tylko przy czynnikach (okolicznościach) jednorodząjowych można sensownie mówić o absorbowaniu jednych przez drugie³⁵⁹, wywód autora można potencjalnie zrozumieć dwojako: (i) wina poszkodowanego ma absorbować winę prowadzącego przedsiębiorstwo albo (ii) siła oddziaływania zawinionego zachowania na przebieg wypadków ma absorbować siłę oddziaływania ruchu przedsiębiorstwa. Pierwsza interpretacja nie jest jednak możliwa do zaakceptowania z przyczyn wskazanych podczas omawiania poglądu pierwszego – tj. przy przepisie konstruującym odpowiedzialność jakiegoś podmiotu na zasadzie ryzyka nie powinna zachodzić konieczność badania wina tego podmiotu. Z kolei druga interpretacja zbliża się do poglądu czwartego i choć zasadniczo wydaje się poprawna, to nie formułuje precyzyjnych kryteriów pozwalających stwierdzić, czy w danej sytuacji doszło do wyrządzenia szkody wyłącznie z wina poszkodowanego, przenosząc rozstrzyganie sporu bardziej na obszar intuicji.

Pogląd trzeci utożsamia wyłączność wina z zewnętrżnością jej pochodzenia³⁶⁰. Wydaje się, że stanowisko to należy jednoznacznie odrzucić. Przyjęcie takiego zapatrywania zdaje się w żaden sposób nie wynikać z brzmienia art. 435 § 1 k.c., a ponadto uniemożliwiałoby wyłączenie odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo w przypadku bardzo wielu szkód, które jednomyślnie kwalifikowane są w nauce i orzecznictwie jako powstałe z wyłącznej wina poszkodowanego. Wystarczy spojrzeć na kazus pracownika zatrudnionego w przedsiębiorstwie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, który umyślnie wkłada rękę w tryby maszyny, aby uzyskać odroczenie służby wojskowej³⁶¹. Wydaje się oczywiste, że odpowiedzialność pracodawcy powinna zostać w tym przypadku wyłączona. Przyjęcie poglądu sformułowanego przez Józefa Piątowskiego prowadzi jednak do absurdałnego wniosku, że

³⁵⁸ Zob. A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, s. 64.

³⁵⁹ Na kwestię tę zwraca uwagę B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 156.

³⁶⁰ Zob. J. Piątowski, *Sila wyższa*, s. 53.

³⁶¹ Przykład zaczerpnięty z: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 158.

prowadzący przedsiębiorstwo powinien w tej sytuacji ponosić odpowiedzialność za szkodę, ponieważ pracownik jest częścią przedsiębiorstwa i do zdarzenia doszło na jego terenie (brak zewnętrznego charakteru winy; *scil.* zawinionego zachowania).

Pogląd czwarty zakłada, że egzoneracja prowadzącego przedsiębiorstwo może nastąpić tylko w sytuacji, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu teorii adekwatności. Wydaje się, iż zapatrywanie to dominuje współcześnie zarówno w literaturze, jak i judykaturze³⁶², choć spotkać można też orzeczenia, w których sądy zdają się mieszać ze sobą pogląd czwarty z pierwszym, tj. odwołują się najpierw wprost do koncepcji o wyłączności przyczyny, a następnie i tak badają to, czy prowadzący przedsiębiorstwo dochował należytej staranności i na tej podstawie wyciągają wnioski o wyłączeniu albo o braku wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej³⁶³.

Witold Warkało zarzuca ostatniemu stanowisku, że nie można sensownie mówić o „wyłącznej przyczynie” jakichkolwiek zdarzeń, ponieważ istnieje „wszechzwiązek zjawisk” i nie da się wydestylować z tego związku tylko jednej przyczyny danego zdarzenia³⁶⁴. Autor ten wskazuje ponadto, że szkody wyrządzone wyłącznie z innej przyczyny niż ruch przedsiębiorstwa i tak pozostawałyby poza zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c.³⁶⁵, więc racjonalny prawodawca nie ustanowiłby takiej okoliczności egzoneracyjnej z uwagi na jej zbędność. Reprezentująca czwarty pogląd Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska, mimo posługiwania się terminem „przyczyny wyłącznej”, zauważa fakt, że wypadek jest zawsze wynikiem całego splotu okoliczności³⁶⁶, oraz wskazuje, iż zasadnicze znaczenie ma proces wyizolowania z owego splotu tych czynników, które dla wystąpienia wypadku miały „decydujące” znaczenie. Autorka posługuje się także kategorią „intensywności” wystąpienia takiej czy innej przyczyny, wyjaśniając, że „intensywność wystąpienia oddziałuje tak na przebieg zdarzeń, że nadawać może określony kierunek całemu procesowi przyczynowemu”³⁶⁷. Takie ujęcie zagadnienia zdaje się istotnie upodabniać pogląd czwarty do stanowiska drugiego.

³⁶² Zob. literaturę i orzeczenia wskazane w przypisie 354.

³⁶³ Przykładowo Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 10 października 2019 r. na podstawie tego, że pracodawca uchybił pewnym obowiązkom BHP, przyjął, że powinien on ponosić odpowiedzialność w oparciu o art. 435 § 1 k.c., por. wyrok SN z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18, LEX nr 2746382; zaś Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 16 lipca 2019 r. stwierdził, że podmiot prowadzący przedsiębiorstwo komunikacyjne powinien zostać uwolniony od odpowiedzialności, gdyż infrastruktura torowo-trakcyjna była sprawna (brak było przesłanek do uznania, że przed wypadkiem znajdowała się w złym stanie technicznym), zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 16 lipca 2019 r., sygn. III APa 12/19, LEX nr 2713564.

³⁶⁴ Por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, 261–262.

³⁶⁵ *Ibidem*, s. 279.

³⁶⁶ Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 159.

³⁶⁷ *Ibidem*, s. 160.

Z uwagi na przedstawione wątpliwości interpretacyjne zagadnieniu należy przyjrzeć się bliżej. Przede wszystkim wydaje się, że trafnie powinno się odrzucić koncepcję, w myśl której w art. 435 § 1 k.c. chodzi o wyłączność winy (a nie przyczyny), gdyż stanowisko takie zmuszałoby do badania zawinienia w zachowaniu podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo. Ponadto, gdyby przychylić się do tego poglądu, to należałoby uznać, że odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo byłaby wyłączona także wówczas, gdyby co prawda nie można było mu przypisać winy, lecz mimo to ruch przedsiębiorstwa stanowiłby większościowy (najbardziej znaczący w sensie kauzalnym) czynnik sprawczy, a zawinione zachowanie się poszkodowanego przyczyniłoby się w nikłym stopniu do powstania szkody. Konstrukcja taka byłaby oczywiście sprzeczna z *ratio legis* odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Z drugiej strony, Witold Warkała trafnie poddaje w wątpliwość sens posługiwania się terminem „przyczyny wyłącznej” szkody. Aby móc w ogóle rozważać okoliczności egzoneracyjne, szkoda powinna być „wyrządzona” przez ruch przedsiębiorstwa (tak *expressis verbis* art. 435 § 1 k.c.), a zatem między ruchem a szkodą musi istnieć co najmniej związek kauzalny w tym sensie, że szkoda nie wystąpiłaby, gdyby nie było ruchu przedsiębiorstwa (tzw. test warunku *sine qua non*). Wystarczy spojrzeć na kazus osoby rzucającej się w celu samobójczym na tory – gdyby pociąg nie nadjechał, nie doszłoby do wyrządzenia szkody. Nie sposób zgodzić się z opinią, jakoby ruch pociągu nie miał w tym przypadku żadnego znaczenia kauzalnego³⁶⁸.

Powyższe prowadzi do konstatacji, że owej wyłączności nie można rozumieć dosłownie (słownikowo „wyłączny” znaczy tyle co „jedyne”³⁶⁹), lecz trzeba uruchomić dyrektywę wykładni funkcjonalnej. Przegląd stanowisk doktryny i judykatury prowadzi do wniosku, że większość autorów przez wyłączność winy rozumie to, że zawinione zachowanie poszkodowanego ma „decydujące znaczenie” dla powstania szkody³⁷⁰, „wyróżnia się jako czynnik sprawczy”³⁷¹ czy też „absorbuje” inne przyczyny szkody³⁷². Według dominującego ujęcia „wyłączność” należy zatem rozpatrywać w płaszczyźnie przyczynienia się zawinonego zachowania poszkodowanego do powstania szkody, przy czym pojawia się pytanie, jak scharakteryzować w sposób jak najbardziej konkluzywny charakter tego przyczynienia się.

³⁶⁸ *Ibidem*, s. 160.

³⁶⁹ Zob. [hasło] wyłączny (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/wyłączny> (dostęp: 12.03.2022).

³⁷⁰ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 160.

³⁷¹ Tak Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 255. *Nota bene* zauważyć trzeba, że jakiś czynnik może się „wyróżniać” tylko spośród (na tle) innych czynników. Gdyby jakiś czynnik był jedynym, to nie da się sensownie mówić o jego wyróżnianiu się.

³⁷² Zob. A. Szpunar, *Wina poszkodowanego*, s. 64.

Wydaje się, że aby mówić o powstaniu szkody „wyłącznie z winy poszkodowanego” w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., powinny zostać spełnione kumulatywnie następujące przesłanki:

- 1) zawinione zachowanie się poszkodowanego powinno stanowić warunek konieczny, ale niewystarczający powstania szkody,
- 2) ruch przedsiębiorstwa powinien stanowić warunek konieczny, ale niewystarczający powstania szkody (i to w jakimkolwiek jej rozmiarze),
- 3) szkoda powinna stanowić normalne następstwo zawinionego zachowania się poszkodowanego, przy czym z reguły włączenie się w splot okoliczności zawinionego zachowania się poszkodowanego pozbawiać będzie jednocześnie adekwatnego charakteru związek przyczynowy między ruchem a szkodą.

Dobór powyższych przesłanek można uzasadnić następująco: zawinione zachowanie się poszkodowanego powinno stanowić warunek konieczny powstania szkody, bo tylko wówczas można mówić w ogóle o powstaniu szkody z tej przyczyny. Jednocześnie owo zachowanie nie może być warunkiem wystarczającym powstania szkody, ponieważ taka sytuacja leżałaby poza zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c. (nie byłoby w ogóle konieczności uwalniania się przez prowadzącego przedsiębiorstwo od jakiejkolwiek odpowiedzialności). Z tego samego powodu ruch przedsiębiorstwa również musi stanowić warunek konieczny szkody (obrazuje to chociażby podany powyżej przykład osoby rzucającej się w celu samobójczym na tory). Z drugiej strony ruch przedsiębiorstwa nie może stanowić warunku wystarczającego dla powstania szkody, i to choćby w najmniejszym jej zakresie (rozmiarze). W sytuacji takiej nie można mówić o powstaniu szkody „wyłącznie z winy poszkodowanego”, ponieważ do jej wyrządzenia doszłoby także bez udziału zawinionego zachowania się poszkodowanego (odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo nie zostałaby zatem w takim przypadku wyłączona, ale sąd mógłby odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c., a w razie gdyby chodziło o winę nie poszkodowanego, lecz osoby trzeciej – osoba ta byłaby za wyrządzoną szkodę odpowiedzialna solidarnie z prowadzącym przedsiębiorstwo).

Wreszcie szkoda powinna stanowić normalne następstwo zawinionego zachowania się poszkodowanego, ponieważ wydaje się, że tylko wtedy można mówić o intensywności tej przyczyny, o jej wyróżnianiu się spośród innych czynników sprawczych, czy też o absorbowaniu przez nią innych przyczyn. Taka relacja między czynnikami sprawczymi jest szczególnie wyraźna, gdy zawinione zachowanie się poszkodowanego pozbawia adekwatności związek kauzalny łączący szkodę z ruchem przedsiębiorstwa. Z uwagi jednak na to, że wyrażenie „normalne następstwo” jest zwrotem niedookreślonym, bezpieczniejsze wydaje się nieprzesądzać o tym, czy dla skutecznej egzoneracji konieczne jest to, aby włączenie się

w bieg zdarzeń zawinionego zachowania się poszkodowanego w każdej sytuacji musiało zmieniać charakter związku przyczynowego wiążącego szkodę z ruchem przedsiębiorstwa. Wystarczy spojrzeć na przywołany przez Romana Longchamps de Bériera kazus osoby, która zakradła się w nocy do fabryki niepracującej normalnie o tej godzinie, włączyła maszyny i poniosła szkodę spowodowaną w związku z ich pracą³⁷³. Gdyby tę samą maszynę uruchomił pracownik, to szkoda zostałaby uznana za normalne następstwo ruchu przedsiębiorstwa. Można mieć wątpliwość, czy przez sam fakt, że maszyny uruchomione zostały przez inną osobę, korzystanie z nich przestało zwiększać prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody w porównaniu z sytuacją, gdyby z nich nie korzystano³⁷⁴, wszak – jak wskazuje się w piśmiennictwie – związek przyczynowy (w tym także adekwatny) jest kategorią czysto obiektywną³⁷⁵.

Wydaje się, że dla ziszczenia się omawianej okoliczności egzoneracyjnej ruch przedsiębiorstwa powinien stanowić jedynie „narzędzie” (środek), z którego w jakiś (z reguły nietypowy dla funkcjonowania tego przedsiębiorstwa³⁷⁶) sposób korzysta poszkodowany, wyrządzając szkodę.

Powyższe zagadnienie zdaje się wykazywać pewne podobieństwo do bardziej ogólnego problemu odróżnienia przyczyny od warunków³⁷⁷. Herbert L.A. Hart i Tony Honoré dla zobrazowania tego rozróżnienia podają przykład wybuchu pożaru. W większości przypadków nie mówi się, że jego przyczyną był tlen, tylko twierdzi się np., że było nim uderzenie piorunu lub rzucenie niedopałka. Jeśli jednak pożar wybuchnąłby podczas procesu produkcyjnego, dla którego konieczna jest izolacja od tlenu, to dostarczenie tlenu mogłoby zostać uznane za przyczynę pożaru. Różnicowanie oceny w zależności od zmiennych okoliczności faktycznych rodzi pytanie o reguły, które rządzą takimi stwierdzeniami. Autorzy nie zgadzają się z koncepcją Johna S. Milla, że przyczyną jest każdy czynnik konieczny do wywołania skutku³⁷⁸. Bazujący na ich rozważaniach Richard W. Wright, poszukując narzędzia służącego do badania przyczynowości w prawie, stworzył tzw. test NESS (ang. *Necessary Element of a Sufficient Set*). W jego świetle określony warunek był przyczyną określonego skutku, jeśli i tylko jeśli stanowił on konieczny element zbioru wcześniejszych rzeczywistych warunków,

³⁷³ Por. R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 278.

³⁷⁴ W kwestii pojmowania kryterium normalności następstw poprzez odwołanie do zwiększenia prawdopodobieństwa wystąpienia szkody zob. szerzej Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 91–92.

³⁷⁵ Por. reprezentatywnie A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 600.

³⁷⁶ Przykładowo, zarówno kładzenie się na torach nie jest typowym sposobem korzystania z infrastruktury przedsiębiorstwa kolejowego, jak i włamywanie się po nocy do fabryki i uruchamianie maszyn bez wcześniejszego przeszkolenia BHP nie stanowi zwykłego sposobu funkcjonowania fabryki.

³⁷⁷ Szerzej na ten temat zob. H.L.A. Hart, T. Honoré, *Causation in the Law*, Oxford 1985, s. 49–51.

³⁷⁸ *Ibidem*, s. 11–13.

który to zbiór był wystarczający do pojawienia się skutku³⁷⁹. Innymi słowy, określone zdarzenie jest przyczyną, jeśli jest ono koniecznym elementem zbioru, który jest wystarczający do zaistnienia skutku. Przenosząc powyższe na grunt okoliczności egzoneracyjnych ustanowionych w art. 435 § 1 k.c., stwierdzić można chyba, że szkoda nastąpiła „wyłącznie z winy poszkodowanego”, jeżeli jego zawinione zachowanie stanowiło konieczny element zbioru wcześniejszych rzeczywistych warunków obejmujących także ruch przedsiębiorstwa, który to zbiór łącznie był wystarczający do wyrządzenia szkody.

Na marginesie zauważyć należy ponadto, że w art. 435 § 1 k.c. kategoria „wyłącznie” pojawia się jedynie przy winie poszkodowanego i winie osoby trzeciej, a nie ma o niej mowy przy sile wyższej. Przyjmując powyższe założenie, że wyłączenie nie dotyczy *stricte* winy, lecz ujawnia swą doniosłość w płaszczyźnie kauzalnej, oraz zakładając racjonalność językową prawodawcy (prawodawca taki nie pominąłby w przepisie jakiegoś słowa bez istotnego ku temu powodu), dojść należy do wniosku, że odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo jest wyłączona także w przypadku rzeczywistego zbiegu przyczyn³⁸⁰, z których jedną jest ruch tego przedsiębiorstwa a drugą zdarzenie o charakterze *vis maior*.

C. Wyłączna wina osoby trzeciej

Odpowiedzialność odszkodowawcza podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody zostaje wyłączona także wtedy, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący nie ponosi odpowiedzialności. Jednym z zasadniczych problemów interpretacyjnych występujących na tle tej okoliczności egzoneracyjnej jest kwestia tego, kto jest osobą trzecią w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

W doktrynie wskazuje się, że prawo cywilne posługuje się terminem „osoba trzecia” w licznych przepisach różnych działów w niejednolitym znaczeniu³⁸¹. Przykładowo, w przypadku odpowiedzialności *ex contractu* osobą trzecią może być jedynie podmiot niebędący żadną ze stron umowy, zaś w zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c.

³⁷⁹ Por. R.W. Wright, *Causation in Tort Law*, „California Law Review” 1985, nr 73, s. 1790 (tłum. za K. Krupa-Lipińska, *Związek przyczynowy*, s. 58).

³⁸⁰ Przez rzeczywisty zbieg przyczyn rozumiem sytuację, w której (co najmniej) dwie przyczyny powodują szkodę w tym samym momencie, przy czym każda z nich, gdyby wystąpiła samodzielnie, to i tak spowodowałaby taką samą szkodę (szkodę w identycznym rozmiarze), a zatem każda z tych przyczyn stanowi warunek wystarczający powstania szkody. W literaturze rzeczywisty zbieg przyczyn bywa określany także mianem „przyczynowości kumulatywnej”, por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody*, s. 70; A. Koch, *Związek przyczynowy*, s. 203; czy też „przyczynowości alternatywnej”, zob. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 425–431.

³⁸¹ Witold Warkało stwierdza wręcz, że termin ten może zostać zaliczony do homonimów prawniczych, por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 280. Zob. też B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 170.

– osoba niebędąca sprawcą ani poszkodowanym (jak również organem żadnego z tych podmiotów). Znaczenia pojęcia „osoba trzecia” sformułowanego na gruncie odpowiedzialności opartej na zasadzie winy nie można jednak bezrefleksyjnie przenosić na grunt art. 435 § 1 k.c., ponieważ w tym przypadku osoba trzecia jest sprawcą szkody. Wyrażeniu temu trzeba zatem nadać znaczenie swoiste dla tego przepisu.

Słownik języka polskiego definiuje „osobę trzecią” jako „osobę niezainteresowaną bezpośrednio daną sprawą”³⁸² czy też jako „każdego człowieka niezaangażowanego bezpośrednio w daną sytuację, relację lub stosunek prawny”³⁸³. Pojawia się pytanie, w jaką sytuację czy relację nie powinien być bezpośrednio zaangażowany dany podmiot, aby mógł zostać uznany za osobę trzecią w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Wydaje się, że za sprawą przede wszystkim Biruty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej utrwalili się w doktrynie poglądy, zgodnie z którym osoba trzecia powinna być „obcą” zarówno wobec prowadzącego przedsiębiorstwo (w tym sensie, że prowadzący nie ponosi za nią w jakikolwiek sposób odpowiedzialności), jak również wobec ruchu przedsiębiorstwa³⁸⁴. Jako trafne jawi się przy tym spostrzeżenie, że ustalenie kręgu osób, za które prowadzący nie odpowiada, może nastąpić tylko w sposób negatywny w tym znaczeniu, że najpierw przesądzić należy, kto nie jest osobą trzecią, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, a dopiero potem wyznaczyć – w drodze wnioskowania *a contrario* – czyje zawinione zachowanie zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo z odpowiedzialności odszkodowawczej³⁸⁵.

Zgodnie z panującym poglądem, prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nie może powoływać się w szczególności na zawinione zachowanie osób, za które odpowiada na podstawie przepisów kodeksowych, a zatem na działania lub zaniechania swoich podwładnych (art. 430 k.c.), podmiotów wykonujących powierzone im czynności (art. 429 k.c.), osób pozostających pod nadzorem prowadzącego (art. 427 k.c.), jak również tzw. pomocników (art. 474 k.c.)³⁸⁶. Przy tym prowadzący przedsiębiorstwo nie może skutecznie powołać się na zachowanie żadnej z wymienionych osób także wtedy, gdy przekroczą lub wyraźnie zlekceważą one jego wskazówki³⁸⁷. Ponadto – gdy

³⁸² Zob. [hasło] osoba trzecia (w:) *Wielki słownik języka polskiego*, E. Dereń, E. Polański (red.), Warszawa 2016, s. 844.

³⁸³ Por. [hasło] osoba trzecia (w:) *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/40817/osoba-trzecia> (dostęp: 15.03.2022).

³⁸⁴ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 171. Zob. też A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 596; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 621.

³⁸⁵ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 596.

³⁸⁶ Por. np. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 172–173; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 596–597; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 255.

³⁸⁷ Zob. uchwałę SN z dnia 29 października 1960 r., sygn. I CO 20/60, OSPiKA 1961, Nr 9, poz. 258.

podmiotem potencjalnie odpowiedzialnym na podstawie art. 435 § 1 k.c. jest osoba prawna albo tzw. ułomna osoba prawna – nie może ona powoływać się również na winę członków swoich organów, a w przypadku spółek – także na zawinione zachowanie współników³⁸⁸. Powszechnie przyjmuje się też, że prowadzący nie może powołać się na winę osoby trzeciej w razie wyrządzenia szkody przez wadę produkcyjną rzeczy lub wadę konstrukcyjną maszyn, którymi przedsiębiorstwo się posługuje, ponieważ stanowią one element ruchu przedsiębiorstwa. Wada maszyny wynikała np. z niedochowania należytej staranności przez konstruktora czy producenta uzasadniać może jedynie roszczenia regresowe podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo³⁸⁹.

W piśmiennictwie wskazuje się też niekiedy, że z odpowiedzialności odszkodowawczej nie zwalnia zawinione zachowanie osoby, która co prawda nie jest związana z prowadzącym przedsiębiorstwo żadnym stosunkiem prawnym, ale która z jego upoważnienia uczestniczyła w ruchu przedsiębiorstwa³⁹⁰, czy wręcz nawet nie uczestniczyła w ruchu, lecz przebywała jedynie na terenie przedsiębiorstwa za wiedzą i (choćby dorozumianą) zgodą prowadzącego przedsiębiorstwo³⁹¹. Drugi pogląd uzasadniany jest tym, że prowadzący przedsiębiorstwo – przez zezwolenie tym osobom na przebywanie na jego terenie – stworzył im okazję do wyrządzenia szkody. Wydaje się jednak, że jest on zbyt daleko idący i brak zwolnienia z odpowiedzialności powinien dotyczyć jedynie tych przypadków, gdy dany podmiot za zgodą prowadzącego przedsiębiorstwo uczestniczył w jego ruchu. Przykładowo, jako osoby, za które prowadzący ponosi odpowiedzialność, należy uznać osoby przeprowadzające eksperymenty naukowe na terenie fabryki za wiedzą i zgodą jej właściciela, jak również domowników lub krewnych prowadzącego przedsiębiorstwo pomagających mu w czymś bez jakiegokolwiek podstawy prawnej³⁹². Jak się wydaje, kwalifikacji tej odmówić należałoby natomiast klientom i interesantom przedsiębiorstwa – mimo że bez wątpienia przebywają oni na terenie przedsiębiorstwa za zgodą prowadzącego – z uwagi na okoliczność, iż nie uczestniczą oni w ruchu przedsiębiorstwa, a jedynie korzystają z jego usług czy dóbr³⁹³.

Zachowanie się osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie odpowiada, tylko wtedy prowadzi do zwolnienia z odpowiedzialności odszkodowawczej, gdy

³⁸⁸ Zamiast wielu por. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 282.

³⁸⁹ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 174; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 256; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 621.

³⁹⁰ Tak Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 255.

³⁹¹ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 173–174.

³⁹² *Ibidem*, s. 173–174.

³⁹³ Por. M. Nesterowicz (w:) *Kodeks cywilny z Komentarzem*, t. II, J. Winiarz (red.), Warszawa 1989, s. 430; G. Bieniek (w:) *Komentarz*, s. 533; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 597.

jest zawinione. Podobnie jak przy winie poszkodowanego, również zachowanie osoby trzeciej powinno być zawinione według „ogólnych pojęć winy”. Prawodawca nie określa bowiem odmiennie znaczenia pojęcia winy w zależności od tego, czy odnosi się ono do podmiotu odpowiedzialnego za szkodę czy do innych podmiotów. Mariusz Zelek wskazuje, że w tym sensie wina ma charakter „jednolity”, tj. rozumiana jest tożsamo (jednakowo) bez względu na to, do kogo się ją odnosi³⁹⁴. Przy tym art. 435 § 1 k.c. wiąże egzonerację z każdą postacią winy osoby trzeciej – zarówno z winą umyślną, jak i nieumyślną, jak również z winą w nadzorze czy winą w wyborze³⁹⁵.

Podobnie zwrot „wyłącznie z winy osoby trzeciej” powinien być rozumiany w sposób zaprezentowany przy omawianiu winy poszkodowanego, to znaczy wyłączenie powinno się odnosić do płaszczyzny kauzalnej w tym sensie, że wina osoby trzeciej powinna być okolicznością doprowadzającą do powstania szkody, a nie jedynie powiększającą jej rozmiary. Okoliczność egzoneracyjną stanowić będą także sytuacje, w których szkoda nastąpiła wyłącznie z winy kilku osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo odpowiedzialności nie ponosi (choćby działanie każdej z nich z osobna nie było wystarczające dla powstania szkody), albo wyłącznie z winy osoby trzeciej i poszkodowanego³⁹⁶. Przemawiają za tym względy aksjologiczne, jak również fakt posłużenia się przez prawodawcę w art. 435 § 1 k.c. *in fine* spójnikiem alternatywy łącznej.

Najbardziej sporna kwestia – i to zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze – związana z komentowaną okolicznością egzoneracyjną dotyczy jednak ewentualnej konieczności identyfikacji osoby trzeciej, z winy której doszło do wyrządzenia szkody. Wydaje się, że przez lata przeważał pogląd, wedle którego osoba trzecia musi być znana i zidentyfikowana, aby prowadzący przedsiębiorstwo mógł skutecznie zwolnić się z odpowiedzialności odszkodowawczej³⁹⁷. Ostatnimi czasy pojawia się jednak coraz więcej głosów odmiennych³⁹⁸, w związku z czym zagadnienie należy uznać za wysoce dyskusyjne.

³⁹⁴ Zob. M. Zelek, *Zawinione zachowanie*, s. 693.

³⁹⁵ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 176–177.

³⁹⁶ Por. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 622; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 181–182.

³⁹⁷ Por. w szczególności A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody*, s. 75; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 179–180; J. S. Piątowski, *Siła wyższa*, s. 57; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 914; M. Sekuła-Lelono, *Indywidualizacja osoby trzeciej jako przesłanka egzoneracyjna odpowiedzialności z art. 435 KC*, MOP 2018, nr 22, s. 1208 i n.; wyrok SN z dnia 18 października 1982 r., sygn. I CR 160/82, OSP 1985, Nr 12, poz. 224; wyrok SN z dnia 8 listopada 1988 r., sygn. II CR 315/88, LEX nr 5274.

³⁹⁸ Zob. zwłaszcza M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, s. 1566–1567; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 598; M. Zelek, *Zawinione zachowanie*, s. 692 i n.; uchwała SN z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. III CZP 30/17, OSNC 2018, Nr 6, poz. 55; wyrok SN z dnia 28 lutego 2020 r., sygn. II CSK 668/18, LEX nr 3221357; wyrok SN z dnia 14 maja 2021 r., sygn. IV CSKP 31/21, LEX nr 3220108. Dawniej na gruncie art. 436 k.c. stanowisko takie reprezentował

Zwolennicy konieczności identyfikacji osoby trzeciej argumentują, że anonimowość sprawcy szkody nie pozwala ustalić, czy mieści się on w kręgu osób, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność, jak również czy można sprawcę w ogóle w znaczeniu subiektywnym obarczyć winą (w szczególności czy nie jest on osobą małoletnią poniżej lat trzynastu albo osobą niepoczytalną)³⁹⁹. Podaje się nadto, że zwolnienie z odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo (zakład) przy braku identyfikacji sprawcy szkody istotnie ogranicza poszkodowanemu możliwość dochodzenia jej naprawienia, a taka intencja z pewnością nie przyświecała prawodawcy, gdy ustanawiał komentowaną okoliczność egzoneracyjną⁴⁰⁰.

Obrońcy drugiego stanowiska odwołują się przede wszystkim do konstrukcji winy anonimowej, z powodzeniem wykorzystywanej na gruncie art. 416 i 430 k.c.⁴⁰¹. W literaturze zwraca się uwagę na to, że jeśli w ramach całego systemu prawa cywilnego ogólnie akceptuje się możliwość stosowania konstrukcji winy anonimowej, to niekonsekwentne byłoby odmawianie dopuszczalności posłużenia się nią jedynie na gruncie art. 435 § 1 k.c.⁴⁰². Podnosi się również, że nie są trafne argumenty, jakoby brak identyfikacji osoby trzeciej uniemożliwiał ustalenie, czy bezpośredni sprawca jest osobą, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, oraz nie jest osobą małoletnią poniżej lat trzynastu albo osobą niepoczytalną. Tego rodzaju ustaleń można bowiem nierzadko dokonać na podstawie całokształtu okoliczności danego przypadku, z zastosowaniem takich samych reguł, jak czyni się to przy ustalaniu, że niezidentyfikowany sprawca należy do określonej grupy osób (np. podwładnych, za zawinione zachowania których zwierzchnik odpowiada w myśl art. 430 k.c.). Sądy, ustalając w postępowaniu cywilnym stan faktyczny, mogą korzystać w szczególności z domniemań faktycznych i tzw. dowodów *prima facie*. Okoliczność, że sprawcą szkody była osoba, która ukończyła trzynasty rok życia można przykładowo wyprowadzić z faktu, że do wyrządzenia szkody doszło w miejscu, do którego wstęp jest możliwy jedynie dla osób pełnoletnich. Z kolei poczytalność niezidentyfikowanego sprawcy można wyprowadzać chociażby z istnienia śladów wskazujących na przemyślane, racjonalne

także A. Rembieliński, *Wina osoby trzeciej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność właściciela samochodu*, NP 1964, nr 4, s. 330.

³⁹⁹ Por. np. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 179–180; wyrok SN z dnia 18 października 1982 r., sygn. I CR 160/82, OSP 1985, Nr 12, poz. 224.

⁴⁰⁰ Tak A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. T. III. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2014, s. 513.

⁴⁰¹ Zob. M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, s. 1566; A. Rembieliński, *Wina osoby trzeciej*, s. 330 i n.

⁴⁰² Por. np. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 622 (przypis 254). Uważa tak również Mariusz Zelek, pomimo dostrzegania pewnych mankamentów winy anonimowej sprowadzających się przede wszystkim do tego, że przy stosowaniu tej konstrukcji odpowiedzialność ulega istotnej obiektywizacji (nie bada się wówczas podmiotowej zarzucalności czynu), zob. szerzej M. Zelek, *Zawinione zachowanie*, s. 692 i n.

i rozumne jego działanie⁴⁰³. Niektórzy uczeni idą przy tym o krok dalej i wskazują wręcz na zasadność przyjmowania domniemania faktycznego poczytalności, będącej regułą w postępowaniu człowieka, który ukończył trzynaste lat⁴⁰⁴.

Zidentyfikowanie sprawcy ułatwia oczywiście postępowanie sądowe pod kątem dowodowym. Jednakże fragment art. 435 § 1 k.c., traktujący o możliwości uchylenia się od odpowiedzialności na skutek wykazania wyłącznej winy osoby trzeciej, nie wskazuje *expressis verbis* wymogu zidentyfikowania owej osoby trzeciej. W związku z tym wydaje się, że przeprowadzenie skutecznej egzoneracji powinno być możliwe także wówczas, gdy przesłanki komentowanej okoliczności egzoneracyjnej zostaną udowodnione w postępowaniu w sposób niejako „pośredni”, tj. z wykorzystaniem domniemań faktycznych. Przy tym najtrudniejsze z praktycznego punktu widzenia wydaje się wykazanie, że anonimowy sprawca ponosi winę (i to bez uciekania się do obiektywizacji tego pojęcia). Przypomnieć należy, że współcześnie w prawie cywilnym dominuje pogląd, zgodnie z którym przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego zachowania się⁴⁰⁵. Koncepcja ta zwraca uwagę zarówno na sferę przeżyć psychicznych działającego podmiotu, jak i łączy pojęcie winy z postawieniem sprawcy zarzutu, że decyzja jego była niewłaściwa (naganna) w istniejącej konkretnie sytuacji. Innymi słowy, wina stanowi ujemną ocenę całokształtu postępowania sprawcy, polegającą na możliwości uczynienia mu zarzutu na podstawie analizy jego stanu psychicznego, sytuacji, w której się znajdował, oraz obowiązującej normy prawnej. *Prima facie* można by sądzić, że bez identyfikacji sprawcy, nie da się ustalić ani jego stanu psychicznego, ani tego, czy w konkretnej sytuacji można było od niego wymagać, aby zachował się zgodnie z porządkiem prawnym. Zauważyć należy jednak, że analiza stosunku intelektualno-wolicjonalnego sprawcy do popełnionego przez niego czynu ujawnia swoją praktyczną doniosłość jedynie wtedy, gdy norma prawna wiąże konsekwencje prawne tylko z określoną postacią winy. W kontekście omawianej okoliczności egzoneracyjnej nie ma znaczenia, czy osobie trzeciej przypisze się winę umyślną czy nieumyślną, w związku z czym analiza sfery przeżyć psychicznych sprawcy istotnie traci na znaczeniu (ponieważ wynik takiej analizy i tak zasadniczo nie wpływa na kwalifikację zdarzenia). Większe wątpliwości może wywoływać kwestia możliwości ustalenia, czy w danej sytuacji od niezidentyfikowanego

⁴⁰³ Przykłady zaczerpnięte z: M. Zelek, *Zawinione zachowanie*, s. 692 i n.

⁴⁰⁴ Por. G. Karaszewski (w:) *Kodeks cywilny*, s. 763; A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 466–467.

⁴⁰⁵ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 205-206; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania*, s. 81; J. Szachulowicz, *Pojęcie czynu niedozwolonego*, s. 10; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 86; A. Klein, *Przesłanki odpowiedzialności*, s. 78; M. Krajewski, *Niezachowanie należytej staranności*, s. 39; H. Witzak, A. Kawałko, *Zobowiązania*, s. 97; Z. Banaszczyk, P. Granecki, *O istocie należytej staranności*, s. 13; B. Lewaszewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa*, s. 87.

sprawcy można było wymagać, aby zachował się właściwie. Wydaje się jednak, że nie można *a limine* wykluczyć sytuacji, w której znane będzie tyle szczegółów konkretnej sprawy, że przeprowadzenie takiego ustalenia będzie możliwe (w szczególności, gdyby grupa osób wchodzących w rachubę jako potencjalny sprawca była stosunkowo wąska).

Wypada jeszcze odnieść się pokrótce do ostatniego z argumentów podnoszonych przez zwolenników konieczności identyfikacji osoby trzeciej – czyli do kwestii ograniczenia poszkodowanemu możliwości dochodzenia naprawienia szkody w razie uznania, że prowadzący przedsiębiorstwo może skutecznie uwolnić się od odpowiedzialności także wówczas, gdy bezpośredni sprawca pozostaje anonimowy. Samo spostrzeżenie, że w sytuacji takiej dochodzenie odszkodowania staje się dla poszkodowanego utrudnione – co jest zjawiskiem niekorzystnym choćby z perspektywy funkcji kompensacyjnej, jaką co do zasady przypisuje się prawu czynów niedozwolonych – jest niewątpliwie trafne. Wątpliwe jest jednak rozumowanie zakładające, że prowadzący przedsiębiorstwo powinien być obciążony obowiązkiem odszkodowawczym tylko dlatego, że podmiot, który zgodnie z założeniem prawodawcy miał być w takiej sytuacji pociągnięty do odpowiedzialności zamiast przedsiębiorcy, nie został zidentyfikowany. Słusznie wskazuje się w literaturze, że z samego istnienia faktu szkody nie wynika jeszcze obowiązek odszkodowawczy⁴⁰⁶, lecz jest on nakładany na podmioty prawa cywilnego z uwagi na rozmaite racje, które wyrażają się w poszczególnych zasadach odpowiedzialności. Jednocześnie podkreśla się, że o ile odpowiedzialność na zasadzie winy zasadniczo zgodna jest *per se* ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i powszechnie akceptowanymi ocenami moralnymi i etycznymi, o tyle nałożenie obowiązku odszkodowawczego na podmiot niewinny wymaga zawsze szczególnego uzasadnienia⁴⁰⁷. Trudno dopatrywać się takiej racji tylko i wyłącznie w tym, że w danym układzie okoliczności nie udało się zidentyfikować sprawcy, którego zawinione zachowanie stanowiło w pewnym sensie „wyłącznie” przyczynę szkody.

⁴⁰⁶ Zob. A. Szpunar, *Wina poszkodowanego*, s. 60; por. też M. Zelek, *Zawinione zachowanie*, s. 692 i n.

⁴⁰⁷ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s.54; J. Kuźmicka, *Zasady odpowiedzialności deliktowej* s. 68; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 207 i podana tam literatura.

3. Odpowiedzialność przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami (art. 435 § 2 k.c.)

Zgodnie z art. 435 § 2 k.c. regulację zawartą w art. 435 § 1 k.c. stosuje się odpowiednio do przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami. W literaturze i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że odpowiednie stosowanie przepisów prawa oznacza albo stosowanie odnośnych przepisów bez żadnych zmian do innego zakresu odniesienia, albo stosowanie ich z pewnymi zmianami, albo też niestosowanie tych przepisów wcale do innego zakresu odniesienia ze względu na ich bezprzedmiotowość lub sprzeczność z przepisami ustanowionymi dla tego innego zagadnienia⁴⁰⁸. W przypadku konkretnych regulacji ustalenie, które fragmenty przepisów należy stosować wprost, które z modyfikacjami, a których nie należy stosować wcale, bywa jednak nierzadko problematyczne. Pomocne przy rozstrzygnięciu zarysowanej kwestii może być wskazanie funkcji regulacji, która zawiera odesłanie do odpowiedniego stosowania innych przepisów, oraz określenie, jakie wartości ma ona realizować.

W przypadku omawiania *ratio legis* art. 435 § 2 k.c. wymienia się w literaturze niemal zawsze jedynie motyw wzmożonego (ponadprzeciętnego) niebezpieczeństwa, jakie stwarza dla swego otoczenia działalność przedsiębiorstwa wytwarzającego lub posługującego się środkami wybuchowymi⁴⁰⁹. Szczególne niebezpieczeństwo związane z produkcją lub wykorzystaniem materiałów wybuchowych wydaje się zdaniem przedstawicieli doktryny wręcz „oczywiste”⁴¹⁰, przez co przyjęte przez prawodawcę rozwiązanie obarczające podmiot prowadzący taką działalność odpowiedzialnością odszkodowawczą na zasadzie ryzyka nie jest przez nikogo kwestionowane. Wydaje się, że motyw ten (*ratio legis*) powinien mieć zatem decydujące znaczenie przy rozstrzygnięciu ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych powstałych na tle komentowanego unormowania.

Omawiany przepis w dużej mierze opiera się na regulacji zawartej w art. 152 § 1 k.z., zgodnie z którym „właściciele przedsiębiorstw lub zakładów, wprawianych w ruch zapomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, wody i t. p.), albo wytwarzających materiały wybuchowe lub posługujących się nimi, odpowiadają za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu” (pisownia oryginalna),

⁴⁰⁸ Por. np. wyrok SN z dnia 15 lutego 2008 r., sygn. I CSK 357/07, OSNC 2009, Nr 4, poz. 62; uchwała SN z dnia 23 sierpnia 2006 r., sygn. III CZP 56/06, OSNC 2007, Nr 3, poz. 43.

⁴⁰⁹ Tak np. G. Bieniek (w:) *Komentarz*, s. 523; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 581; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 911; A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 507.

⁴¹⁰ Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 578.

dzięki czemu ewentualne uwagi i poglądy wyrażone w doktrynie lub orzecznictwie na jego tle w dużej mierze zachowują dalej aktualność.

3.1. Podmiot odpowiedzialny za szkodę

Jak się wydaje, podmiotem odpowiedzialnym za szkodę na gruncie art. 435 § 2 k.c. jest prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wytwarzający środki wybuchowe albo posługujący się takimi środkami. Z brzmienia komentowanego przepisu wynika bowiem, że w stosunku do uregulowania zawartego w § 1 zmianie ulega jedynie charakter (profil) przedsiębiorstwa lub zakładu, zaś wszystkie pozostałe elementy uregulowania powinny pozostać jednakowe, z zastrzeżeniem ewentualnych modyfikacji niezbędnych z uwagi na specyfikę przedsiębiorstwa (zakładu) czy *ratio legis* analizowanego przepisu. Tym samym wydaje się, że art. 435 § 2 k.c., bez zmiany jego znaczenia, wyrazić można następująco: „Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wytwarzający środki wybuchowe albo posługujący się takimi środkami ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez wytwarzanie środków wybuchowych albo posługiwanie się nimi, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności”.

Jerzy P. Naworski stawia przy tym tezę, że poprawnie zredagowany art. 435 § 2 k.c. powinien – tak jak jego § 1 – stanowić wprost o prowadzącym na własny rachunek tego rodzaju przedsiębiorstwo lub zakład, a nie odwoływać się do przedsiębiorstwa i zakładu jedynie w znaczeniu przedmiotowym (bez wyraźnego wskazania adresata normy prawnej)⁴¹¹. Zaproponowane ujęcie z pewnością zapewniłoby dużą precyzję regulacji, jednakże nowelizacja taka nie wydaje się konieczna. Pamiętając bowiem o tym, że prawodawca stosuje technikę rozczłonkowania syntaktycznego i treściowego norm w przepisach prawnych⁴¹², stwierdzić należy, że ewentualne wątpliwości dają się rozwiązać w drodze wykładni (*scil.* na etapie rekonstrukcyjnej fazy wykładni).

Przy tym pojęcia „przedsiębiorstwa” i „zakładu”, jak również „prowadzenia na własny rachunek” należy oczywiście rozumieć w sposób tożsamy z tym, jak zostało to objaśnione w odniesieniu do art. 435 § 1 k.c. Zatem, przedsiębiorstwo pojmować należy jako

⁴¹¹ Zob. J.P. Naworski, *Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym*, cz. I., PPH 2015, nr 8, s. 5; tenże, *Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym*, cz. II, PPH 2015, nr 10, s. 23.

⁴¹² Szerzej na temat rozczłonkowania syntaktycznego oraz treściowego norm w przepisach prawnych por. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 101–122.

zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej (art. 55¹ k.c.), zaś zakład – również jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych, tyle że przeznaczony do innych niż przedsiębiorstwo, choć określonych, celów⁴¹³. Z kolei dla ustalenia, kto prowadzi przedsiębiorstwo lub zakład „na własny rachunek”, rozstrzygające powinno być to, kto ma możliwość wpływania na losy przedsiębiorstwa (zakładu), decydowania o jego celu i formie, kierowania jego pracą, zarządzania nim, wydawania wiążących poleceń załodze, sprawowania nadzoru oraz kontroli nad nią. Jednocześnie konieczne jest, żeby czynności te były dokonywane przez prowadzącego we własnym imieniu i dla siebie (na swój rachunek)⁴¹⁴. Tym samym w odniesieniu do przedsiębiorstwa, prowadzącym je na własny rachunek jest po prostu podmiot mający status przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43¹ k.c.

Zakresem zastosowania art. 435 § 2 k.c. objęte są przy tym wyłącznie te przedsiębiorstwa i zakłady, które wytwarzają środki wybuchowe albo posługują się nimi. Kluczowe staje się zatem udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym są owe środki wybuchowe. Zauważyć należy po pierwsze, że Kodeks cywilny nie zawiera definicji legalnej wskazanego wyrażenia. Po drugie, termin „środki wybuchowe” zdaje się być synonimem wyrażenia „materiały wybuchowe”, które stanowi w języku polskim silną kolokację. Frazę „materiały wybuchowe” można odnaleźć w słownikach, encyklopediach czy innych aktach prawnych, podczas gdy wyrażenie „środki wybuchowe” nie charakteryzuje się aż tak znaczną łączliwością występujących w nim słów. Jednocześnie, spośród czterech znaczeń słownikowych słowa „środek”⁴¹⁵ tylko jedno da się w sposób sensowny połączyć z przymiotnikiem „wybuchowy” – chodzi mianowicie o środek rozumiany jako „specyfik, preparat, substancję chemiczną”. Wskazane znaczenie odpowiada sposobowi pojmowania słowa „materiał” w wyrażeniu „materiał wybuchowy”, w związku z czym w dalszej analizie będę posługiwać się wskazanymi terminami zamiennie.

Wyrażenie „materiały wybuchowe” posiada obecnie dwie definicje legalne w różnych aktach prawnych. Pierwsza zawarta została w art. 3 pkt 11 ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (t.j. Dz.U. z 2020 r.,

⁴¹³ Por. M. Skonieczny, A. Okoń, *Artykuł 435 § 1 Kodeksu cywilnego*, s. 43; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 910; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 88.

⁴¹⁴ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 583; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s. 55; *eadem*, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 100–102; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 611–612.

⁴¹⁵ Słowo „środek” rozumiane może być jako: (i) „centrum, punkt centralny”, (ii) „wewnętrzna część czegoś”, (iii) „coś co ułatwia działanie, umożliwia osiągnięcie czegoś; sposób; narzędzie” albo (iv) „specyfik, preparat, substancja chemiczna”; por. [hasło] środek (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/rodki> (dostęp: 18.03.2022).

poz. 204 ze zm.) i stanowi, że ilekroć w ustawie jest mowa o materiałach wybuchowych, należy przez to rozumieć „substancje chemiczne stałe lub ciekłe albo mieszaniny substancji, zdolne do reakcji chemicznej z wytwarzaniem gazu o takiej temperaturze i ciśnieniu i z taką szybkością, że mogą powodować zniszczenia w otaczającym środowisku, a także wyroby wypełnione materiałem wybuchowym, zaliczane do klasy 1, o których mowa w załączniku A” [chodzi o załącznik A do umowy europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR), sporządzonej w Genewie 30 września 1957 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 882)]. Z kolei druga definicja legalna ustanowiona została w art. 3 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 13 czerwca 2019 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 268). W jej świetle materiałami wybuchowymi są:

- a) substancje chemiczne stałe lub ciekłe albo mieszaniny tych substancji, które pod wpływem bodźców zewnętrznych są zdolne do gwałtownej reakcji chemicznej, której towarzyszy wydzielanie produktów gazowych o takiej temperaturze i ciśnieniu i z taką szybkością, że mogą powodować zniszczenia w otaczającym środowisku, a także wyroby wypełnione materiałem wybuchowym, z wyłączeniem amunicji,
- b) materiały pirotechniczne – czyli materiały lub mieszaniny materiałów przewidzianych do wytwarzania efektów cieplnych, świetlnych, dźwiękowych, gazu, dymu lub kombinacji tych efektów, w wyniku bezdetonacyjnej, samopodtrzymującej się reakcji chemicznej, a także wyroby wypełnione materiałem pirotechnicznym,
- c) plastyczne materiały wybuchowe – czyli materiały wybuchowe, których opis jest przedstawiony w części 1. „Opis materiałów wybuchowych” w ust. 1 załącznika technicznego do Konwencji w sprawie znakowania plastycznych materiałów wybuchowych w celu ich wykrywania, podpisanej w Montrealu dnia 1 marca 1991 r. (Dz. U. z 2007 r., poz. 948).

Zauważyć należy jednak, że obie z przywołanych powyżej definicji legalnych nie obejmują swoim zasięgiem Kodeksu cywilnego⁴¹⁶, w związku z czym można się do nich odwoływać jedynie pomocniczo – mogą one co prawda dostarczać pewnych wskazówek podczas interpretacji art. 435 § 2 k.c. oraz kwalifikowania poszczególnych stanów faktycznych,

⁴¹⁶ Podstawowym zasięgiem danej definicji legalnej zawartej w ustawie jest obszar tekstu tej ustawy. Nadto taka definicja wiąże również wszystkie akty wykonawcze do tej ustawy, jak również obowiązuje na obszarze innych ustaw, jeżeli ustawa zawierająca definicję legalną do nich odsyła; szerzej zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 188–189.

ale nie mają charakteru wiążącego czy decydującego w tej materii⁴¹⁷. W szczególności nie powinno się przykładać większej wagi do tego, że druga z przytoczonych definicji wyłącza z zakresu pojęcia materiałów wybuchowych amunicję. Wydaje się bowiem, że wyłączenie to pełni na gruncie wskazanej ustawy funkcję wyłącznie techniczno-porządkującą, gdyż w odniesieniu do amunicji (która także została zdefiniowana w ustawie) przewidziane zostały nieco inne zasady podejmowania i wykonywania przez przedsiębiorców działalności gospodarczej niż w odniesieniu do pozostałych materiałów wybuchowych.

Mając na uwadze powyższe spostrzeżenie, jak również fakt, że literatura prawnicza nie zajęła (jednolitego) stanowiska co do rozumienia interpretowanego zwrotu, należy ustalić jego znaczenie na gruncie języka ogólnego (powszechnego), poszukując w pierwszej kolejności znaczenia wprost dla całej zbitki słownej⁴¹⁸. Słownikowo wyrażenie „materiał wybuchowy” znaczy tyle co „substancja chemiczna, wybuchająca pod wpływem uderzenia lub iskry, używana do wyrobu amunicji, kruszenia skał, burzenia itp.”⁴¹⁹. Według jeszcze innego ujęcia, przez materiały wybuchowe należy rozumieć „związki lub mieszaniny zdolne pod wpływem określonego oddziaływania zewnętrznego lub samorzutnie do szybkiej przemiany chemicznej z wydzielaniem dużych ilości gorących i gwałtownie rozprężających się gazów (wybuchu); podział materiałów wybuchowych na: inicjujące, kruszące, miotające, plastyczne i środki pirotechniczne”⁴²⁰.

Na podstawie zestawienia powyższych definicji – legalnych i słownikowych – można sformułować wniosek, że przez środki wybuchowe w rozumieniu art. 435 § 2 k.c. rozumieć należy substancje chemiczne, które samorzutnie lub pod wpływem określonego oddziaływania zewnętrznego zdolne są do gwałtownej przemiany chemicznej o charakterze egzotermicznym, której towarzyszy wydzielanie produktów gazowych w postaci wybuchu, przez co mogą one powodować zniszczenia w otaczającym środowisku. W szczególności, za środki wybuchowe można uznać przykładowo substancje takie, jak trotyl, kwas pikrynowy, nitroglicerynę, dynamity, heksogen, proch czarny czy nitrocelulozę, jak również materiały pirotechniczne

⁴¹⁷ W tym kontekście za nie w pełni trafne uznać należy stanowisko zaprezentowane przez Mariusza Zelka, który twierdzi, że „przez środki wybuchowe w rozumieniu art. 435 KC **należy rozumieć** [podkreślenie M.M.] materiały wybuchowe, zgodnie z definicją nadaną temu pojęciu w art. 3 pkt 11 ustawy z 21.6.2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 283 ze zm.)”; zob. M. Zelek (w:) *Kodeks cywilny*, s. 755.

⁴¹⁸ Szerzej na temat zastosowanych dyrektyw percepcyjnej fazy wykładni por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 290–295.

⁴¹⁹ Zob. [hasło] materiał wybuchowy (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/materiał%20wybuchowy.html> (dostęp: 18.03.2022).

⁴²⁰ Por. [hasło] materiały wybuchowe (w:) *Ilustrowana encyklopedia powszechna A–Z*, J. Marcinek (red.), Kraków 2008, s. 588.

takie, jak petardy (por. s. 113 wskazanego powyżej Załącznika A) czy zimne ognie (por. s. 111 Załącznika A).

W tym kontekście pewne wątpliwości budzić może stanowisko Sądu Okręgowego w Szczecinie, który – rozpoznając kazus pożaru w magazynie butli gazowych – lakonicznie stwierdził, że w sprawie nie ma zastosowania art. 435 § 2 k.c., gdyż „pозwana nie dysponowała środkami wybuchowymi tylko butlami gazowymi”⁴²¹. Sąd nie wyjaśnił przy tym, jak rozumie pojęcie środków wybuchowych, i dlaczego butle gazowe nie stanowią jego zdaniem desygnatu tego wyrażenia. Zauważyć należy, że acetylen magazynowany w butlach może eksplodować nawet bez obecności tlenu. W odpowiednich warunkach ciśnienia i temperatury pod wpływem oddziaływania inicjatora reakcji spalania – np. w postaci iskry, małego płomienia lub uderzenia mechanicznego (wstrząsu lub upadku butli) – może nastąpić reakcja rozkładu acetyleny, której produktami są wodór i sadza. W wyniku rozkładu acetyleny wydziela się ciepło przyspieszające reakcję, powodując gwałtowny wzrost ciśnienia mogący doprowadzić do rozsadzenia butli. W wyniku rozsadzenia butli, na skutek obecności tlenu z powietrza, reakcja przechodzi w deflagacyjne lub detonacyjne spalanie wodoru oraz cząsteczek acetyleny, które nie uległy rozkładowi⁴²². Reakcja taka może powodować poważne zniszczenia w otoczeniu, w tym ofiary śmiertelne, utratę zdrowia przez ludzi oraz znaczne straty materialne⁴²³. W specjalistycznej literaturze wskazuje się, że „każde zdarzenie, w którym butle z acetylenem poddane zostały zwiększonemu oddziaływaniu termicznemu lub oddziaływaniu mechanicznemu, niosą ze sobą zagrożenie, którego skutki ciężko jest przewidzieć. Kiedy butla narażona jest na działanie pożaru lub innego źródła ciepła bądź jeśli nie wiadomo, czy była poddana działaniu strumienia ciepła o dużym natężeniu, należy przeprowadzić ewakuację ludzi z obszaru o promieniu od 150 do 300 m”⁴²⁴.

Mając na uwadze powyższe, wydaje się, że można w sposób sensowny bronić tezy, że butle gazowe stanowią środek wybuchowy, ponieważ zawarta w nich substancja chemiczna jest zdolna pod wpływem określonych oddziaływań zewnętrznych do gwałtownej reakcji chemicznej o charakterze egzotermicznym i wybuchu, przez co może powodować zniszczenia w otaczającym środowisku. W każdym razie jest to co najmniej kwestia dyskusyjna, a dokonana przez sąd, lakoniczna odmowa zakwalifikowania butli gazowych jako środków wybuchowych wydaje się zdecydowanie zbyt pochopna. Zaprezentowany przykład pokazuje

⁴²¹ Zob. wyrok SO w Szczecinie z dnia 17 września 2014 r., sygn. II Ca 900/13, LEX nr 2332167.

⁴²² Szerzej zob. M. Półka, B. Kukfisz, *Butle i wiązki acetylenowe w warunkach pożaru*, „Scientific Review – Engineering and Environmental Sciences” 2018, nr 27 (4), s. 517–518.

⁴²³ *Ibidem*, s. 516.

⁴²⁴ *Ibidem*, s. 521.

też, że w niektórych przypadkach przy kwalifikowaniu konkretnych substancji jako materiałów wybuchowych konieczne może być dysponowanie wiadomościami specjalnymi, w związku z czym sąd może potrzebować zasięgnięcia opinii biegłego w tej kwestii. Z perspektywy konstrukcji prawodawcy racjonalnego uzasadnione jest bowiem przyjęcie pierwszeństwa metodycznie pozyskanej i uzasadnionej wiedzy względem wiedzy potocznej, oraz uznanie, iż wiedza potoczna może mieć zastosowanie tylko w zakresie, w jakim brak jest tej pierwszej⁴²⁵. Jednocześnie należy cały czas mieć na uwadze *ratio legis* art. 435 § 2 k.c. i w przypadkach wątpliwych przypisywać decydujące znaczenie temu, czy dana substancja w określonych ilościach generuje szczególne (nadzwyczajne) zagrożenie dla otoczenia, czy też jest stosunkowo bezpieczna z uwagi na np. niewielkie rozmiary potencjalnych szkód.

Zaostrzona odpowiedzialność obejmuje przy tym jedynie podmioty prowadzące przedsiębiorstwa lub zakłady wytwarzające owe środki wybuchowe albo posługujące się nimi. Z uwagi na to, że oba czasowniki (tj. „wytwarzać” i „posługiwać się”) nie posiadają ani definicji legalnych, ani ustalonego znaczenia w języku prawniczym, należy zbadać ich sens na gruncie reguł semantycznych polskiego języka powszechnego. Słownikowo termin „wytwarzać” posiada dwa znaczenia i może być rozumiany jako „produkować, wyrabiać” (np. przedmioty) albo jako „powodować, wywoływać” (np. jakiś stan, sytuację, atmosferę)⁴²⁶. Kontekst językowy pozwala jednak na wyeliminowanie drugiego z przywołanych znaczeń i przyjęcie, że „wytwarzanie” stanowi na tle art. 435 § 2 k.c. synonim „produkcji”. Wskazany rezultat językowy zdaje się znajdować potwierdzenie także w wykładni funkcjonalnej – mianowicie produkcja materiałów wybuchowych stanowi z definicji działalność szczególnie niebezpieczną⁴²⁷. W literaturze podnosi się przy tym trafnie, że rodzaj wykorzystywanej technologii produkcyjnej pozostaje irrelevantny dla kwalifikacji przedsiębiorstwa jako wytwarzającego środki wybuchowe⁴²⁸.

Więcej trudności może natomiast wywoływać ustalenie, które przedsiębiorstwa (zakłady) „posługują się” środkami wybuchowymi. Na gruncie reguł semantycznych polskiego języka powszechnego „posługiwać się” znaczy tyle co: (i) „używać czegoś jako środka do osiągnięcia jakiegoś celu lub jako pomocy przy jakiejś czynności” (np. posługiwać się narzędziem, metodą), (ii) „zlecać komuś wykonanie pracy, którą się miało zrobić samemu;

⁴²⁵ Szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 129.

⁴²⁶ Por. [hasło] wytwarzać (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wytwarzac.html> (dostęp: 18.03.2022).

⁴²⁷ Tak G. Karaszewski (w:) *Kodeks cywilny*, s. 780.

⁴²⁸ Zob. M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, s. 1562.

wyręczać się” (np. posługiwać się kimś), (iii) „władać” (np. posługiwać się językiem)⁴²⁹. Przy uwzględnieniu kontekstu językowego analizowanego zwrotu stwierdzić należy, że spójność całego wyrażenia może być zachowana jedynie przy przyjęciu pierwszego z zaprezentowanych znaczeń czasownika „posługiwać się”. Koresponduje ono również z wyrażonym w doktrynie stanowiskiem, według którego nie ma znaczenia, jaką rolę dla funkcjonowania przedsiębiorstwa pełnią w nim owe środki wybuchowe – czy decydującą („używać czegoś jako środka do osiągnięcia jakiegoś celu”), czy też jedynie pomocniczą („używać czegoś jako pomocy przy jakiejś czynności”)⁴³⁰. Wskazany pogląd co do zasady należy uznać za trafny, z ewentualnym zastrzeżeniem, że być może warto by rozważyć, czy sytuacje incydentalnego posługiwania się materiałami wybuchowymi w ilościach niepowodujących szczególnego zagrożenia dla otoczenia nie powinny zostać wyłączone spod zakresu omawianej regulacji (np. gdyby podmiot prowadzący kancelarię zakupił jedno opakowanie zimnych ogni na imprezę integracyjną). Wydaje się bowiem, że – podobnie jak w przypadku art. 435 § 1 k.c. – ewentualne wątpliwości w zakresie tego, czy dany podmiot jest adresatem normy wynikającej z art. 435 § 2 k.c., powinny być rozstrzygane przez pryzmat stopnia generowanego przez niego niebezpieczeństwa.

Prawodawca, opisując w art. 435 § 2 k.c. charakter przedsiębiorstw i zakładów, posłużył się spójnikiem „albo” (przepis stanowi o przedsiębiorstwach lub zakładach wytwarzających środki wybuchowe **albo** posługujących się takimi środkami). Według derywacyjnej koncepcji wykładni, ustalając znaczenie spójników takich jak: „i”, „albo”, „lub”, „oraz”, „jeżeli (...) to”, należy odwołać się do wiedzy logicznej (tj. ustalić sens logiczny danego zwrotu)⁴³¹. Wydaje się jednak, że choć słowo „albo” klasycznie odpowiada spójnikowi alternatywy rozłącznej, to na gruncie analizowanego unormowania prawodawca rozumie je wyjątkowo jako alternatywę łączną⁴³². Za interpretacją taką przemawiają względy natury aksjologicznej – skoro zarówno

⁴²⁹ Zob. [hasło] posługiwać się (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/poslugiwac%20sie.html> (dostęp: 18.03.2022).

⁴³⁰ Stanowisko to wyrażone zostało po raz pierwszy przez Adama Olejniczaka i spotkało się z uznaniem w doktrynie; por. A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 507; G. Karaszewski (w:) *Kodeks cywilny*, s. 780; M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 531.

⁴³¹ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 296.

⁴³² Dokonywanie interpretacji spójników w sprzeczności ze wskazaną wyżej konwencją zdarza się również na tle innych przepisów Kodeksu cywilnego, np. na gruncie art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym „Jeżeli uszkodzony utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej **albo** [podkreślenie M.M.] jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty” (oczywistym jest, że prawo do renty przysługuje także w razie spełnienia się obu przesłanek kumulatywnie), czy też na gruncie art. 24 § 1 zd. 3 k.c., który do czasu wydania przez Sąd Najwyższy uchwały (7) z dnia 9 września 2008 roku (sygn. III CZP 31/08, OSN 2009, Nr 3, poz. 36) przez wiele lat interpretowany był w ten sposób, że roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne i o zapłatę sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny – z uwagi przede wszystkim na podobieństwo ich funkcji oraz tożsamość zastosowanego

przedsiębiorstwa (zakłady) wytwarzające środki wybuchowe, jak i przedsiębiorstwa (zakłady) posługujące się takimi środkami uważane są przez prawodawcę za generujące niebezpieczeństwo szkód uzasadniające oparcie odpowiedzialności tych podmiotów na zasadzie ryzyka, to tym bardziej przedsiębiorstwa (zakłady) dokonujące obu tych czynności jednocześnie powinny odpowiadać w sposób zaostrzony, jako że *in abstracto* niosą ze sobą co najmniej takie samo zagrożenie szkód dla otoczenia. Kolejnym argumentem na rzecz zaprezentowanej wykładni może być okoliczność, że konwencja, którą powszechnie przypisuje się Tadeuszowi Kotarbińskiemu⁴³³, a zgodnie z którą spójnikowi „albo” należy nadawać znaczenie alternatywy rozłącznej, zaś spójnikowi „lub” – alternatywy łącznej, nie była jeszcze powszechnie przyjęta w czasach, w których pracowali twórcy Kodeksu cywilnego z 1964 roku.

Wreszcie zauważyć należy, że w piśmiennictwie jednolicie przyjmuje się, iż dla przypisania odpowiedzialności, o której mowa w art. 435 § 2 k.c., nie jest konieczne, aby wytwarzanie środków wybuchowych lub posługiwanie się nimi „wprawiało w ruch” przedsiębiorstwo lub zakład⁴³⁴, czy też wiązało się z korzystaniem z przetworzonych sił przyrody⁴³⁵. Z tego względu jako trafne należy uznać stanowisko, że odpowiedzialność taką poniesie np. podmiot prowadzący kamieniołom oparty w głównej mierze na pracy ludzi lub zwierząt, jeśli wykorzystuje się w nim środki wybuchowe⁴³⁶.

Poza zakresem analizowanej regulacji pozostaje natomiast przypadek, gdy osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej ani zakładu faktycznie wytwarza środki wybuchowe (bez wymaganej koncesji) lub posługuje się nimi. Można mieć wątpliwość, czy jest to rozwiązanie trafne. Z jednej strony w sytuacji takiej nadal występuje aspekt generowania ponadprzeciętnego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia, uzasadniający zaostrzoną odpowiedzialność (nie można wykluczyć, że wytwarzanie takich środków przez podmiot nieposiadający stosownej koncesji może wręcz powodować większe prawdopodobieństwo wyrządzenia szkód niż wytwarzanie ich przez profesjonalistę). Z drugiej – nie jest już tak silny motyw, wskazywany często przy zasadzie ryzyka – *cuius commodum eius periculum*.

środką – zasądzone mogły być jedynie alternatywnie, pomimo użycia przez prawodawcę w tym przepisie spójnika „lub”; por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne*, s. 185.

⁴³³ Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa 1993, s. 147; A. Witorska, *Interpunkcja w aktach prawnych ogłaszanych w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2019, s. 91.

⁴³⁴ Zob. np. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 578; M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 531; G. Bieniek, J. Gudowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, J. Gudowski (red.), Warszawa 2018, s. 863.

⁴³⁵ Tak W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 911.

⁴³⁶ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 249; M. Zelek (w:) *Kodeks cywilny*, s. 755.

3.2. Zdarzenie szkodzące

W literaturze wyrażono zapatrywanie, według którego szkoda nie musi wynikać z wytwarzania lub używania materiałów wybuchowych, lecz wystarczające jest istnienie związku przyczynowego między „ruchem całokształtu przedsiębiorstwa” a szkodą⁴³⁷. Przytoczony pogląd może jednak budzić wątpliwości i to z kilku przyczyn.

Skoro w doktrynie jednolicie przyjmuje się, że dla zastosowania art. 435 § 2 k.c. nie jest konieczne, aby przedsiębiorstwa i zakłady były wprawiane w „ruch” za pomocą środków wybuchowych (w jakimkolwiek tego słowa znaczeniu), to formułowanie wymogu, że szkoda musi pozostawać w związku przyczynowym z takim „ruchem”, jawić się może jako niekonsekwentne. Nie wydaje się zasadne, aby przykładowo podmiot zajmujący się profesjonalnie przygotowaniem pokazów sztucznych ogni na różne uroczystości powinien ponosić odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę powstałą w związku z poślizgnięciem się klienta przy kasie w sklepie z fajerwerkami. Jak zostało już bowiem wykazane przy okazji omawiania art. 435 § 1 k.c., nałożenie obowiązku odszkodowawczego na podmiot nie-winny wymaga zawsze szczególnego uzasadnienia⁴³⁸. W przypadku podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa lub zakłady wytwarzające środki wybuchowe albo posługujące się takimi środkami, motywem dla zaostrzenia odpowiedzialności jest szczególne niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z używaniem tego rodzaju materiałów. Jeśli zatem wyrządzona szkoda pozostaje w danym przypadku w związku z korzystaniem przez przedsiębiorcę ze środków wybuchowych, to istnieje wyraźne uzasadnienie dla oparcia jego odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jeżeli natomiast dany uszczerbek wynika na przykład z poślizgnięcia się w sklepie, to wydaje się, że nie ma żadnych racji przemawiających za surowszą, oderwaną od winy odpowiedzialnością prowadzącego przedsiębiorstwo – poślizgnięcie się w sklepie z fajerwerkami nie jest przecież bardziej prawdopodobne od poślizgnięcia się w sklepie spożywczym (profil przedsiębiorstwa nie ma w tym kontekście żadnego znaczenia; oba stany faktyczne nie różnią się żadną cechą relewantną).

Zauważyć należy też, że skoro do przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami ustawa nakazuje odpowiednio stosować przepis dotyczący przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, to – w braku przeciwwskazań wynikających ze specyfiki materii uregulowanej w § 2 – do przedsiębiorstw

⁴³⁷ Por. G. Karaszewski (w:) *Kodeks cywilny*, s. 780; A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 507.

⁴³⁸ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Zakres odpowiedzialności*, s.54; J. Kuźmicka, *Zasady odpowiedzialności deliktowej* s. 68; W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 207 i podana tam literatura.

wykorzystujących materiały wybuchowe powinno się stosować takie same zasady dotyczące określania przyczyny szkody, jakie obowiązują na tle przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił elementarnych. Zaś w części pracy poświęconej art. 435 § 1 k.c. wykazane zostało, że dla jego zastosowania konieczne jest, aby szkoda pozostawała w związku właśnie z tym aspektem funkcjonowania przedsiębiorstwa (zakładu), który generuje ponadprzeciętne zagrożenie dla otoczenia. Do wniosków takich prowadzi zastosowanie pozajęzykowych reguł wykładni, w tym zwłaszcza dyrektyw funkcjonalnych aksjologicznych (tj. odwołujących się do wartości akceptowanych społecznie⁴³⁹, a przypisywanych prawodawcy). Wydaje się, że na gruncie § 2 nie występują czynniki, które przemawiałyby za innym podejściem do wskazanej kwestii – tutaj również decydujące znaczenie przy interpretacji zdarzenia szkodzącego powinno mieć *ratio legis* tego przepisu, czyli kwestia generowania ponadprzeciętnego zagrożenia dla otoczenia.

Wydaje się ponadto, że w przypadku podmiotów zajmujących się profesjonalnie wytwarzaniem lub wykorzystywaniem środków wybuchowych istnieje dodatkowy powód przemawiający za proponowaną wykładnią. Skoro środki wybuchowe nie muszą mieć dla przedsiębiorstwa lub zakładu takiego znaczenia, aby wprawiać je w ruch, lecz mogą w nim pełnić jedynie rolę pomocniczą (uboczną), to tym bardziej trudno bronić poglądu, jakoby źródłem wzmożonego niebezpieczeństwa dla otoczenia była całość funkcjonowania przedsiębiorstwa (zakładu), które jedynie w niewielkim (czy wręcz incydentalnym) zakresie posiłkuje się środkami wybuchowymi⁴⁴⁰. Powyższy problem zilustrować można następującym przykładem: w marketach spożywczych w okresie sylwestrowym często sprzedawane są różnego rodzaju materiały pirotechniczne. Nie ulega wątpliwości, że gdyby w wyniku ich samozapłonu doszło w sklepie do wyrządzenia szkód klientom, to podmiot prowadzący dany market powinien ponosić za te szkody odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 2 k.c. Gdyby jednak podzielić zapatrywanie, że prowadzący przedsiębiorstwo posługujące się środkami wybuchowymi odpowiada w sposób niezależny od winy za każdą szkodę pozostającą w związku z jakimkolwiek aspektem funkcjonowania takiego przedsiębiorstwa, to pojawić by się mogło pytanie, jak należałoby ocenić sytuację, w której klient tego samego marketu doznałby na jego terenie szkody np. w lipcu (tj. w momencie, w którym materiałów pirotechnicznych nie ma w ofercie sklepu). Czy prowadzący sklep powinien nadal odpowiadać

⁴³⁹ Por. wyniki badania ankietowego dotyczącego odpowiedzialności deliktowej za działania szczególnie niebezpieczne (przypis 191).

⁴⁴⁰ Tego rodzaju rozumowanie formułowane jest często w doktrynie na gruncie art. 435 § 1 k.c.; zamiast wielu zob. W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 606 i s. 612–613.

na zasadzie ryzyka, ponieważ okresowa sprzedaż (raz w roku) materiałów pirotechnicznych mieści się w kategorii prowadzenia „ubocznej” działalności gospodarczej wykorzystującej środki wybuchowe, czy też komentowany przepis należałoby rozumieć w ten sposób, że dla przypisania zaostrożonej odpowiedzialności konieczne jest wytwarzanie środków wybuchowych lub posługiwanie się nimi w chwili wyrządzenia szkody? Żadne z powyższych rozwiązań nie wydaje się trafne. Pierwsze wydaje się już *prima facie* sprzeczne z ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, zaś drugie wymagałoby badania *ad casum*, czy na terenie sklepu znajdowały się w danym dniu jakiegokolwiek materiały pirotechniczne – w razie ustalenia, że nie, prowadzący market odpowiadałby za przykładowe poślizgnięcie się kupującego przy kasie na zasadzie winy, a w razie stwierdzenia, że w magazynie pozostało choćby jedno opakowanie niesprzedanych sztucznych ogni – ten sam podmiot za takie samo poślizgnięcie ponosiłby odpowiedzialność obiektywną.

Przyjęcie stanowiska, że odpowiedzialność, o której stanowi art. 435 § 2 k.c., powstaje tylko wówczas, gdy szkoda pozostaje w związku z wytwarzaniem środków wybuchowych lub posługiwaniem się nimi, pozwala w sposób aksjologicznie spójny rozwiązać wyżej wskazane problemy.

3.3. Okoliczności egzoneracyjne

Wydaje się, że odpowiednie stosowanie art. 435 § 1 k.c. do przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami – w odniesieniu do okoliczności egzoneracyjnych – powinno polegać na stosowaniu odnośnego przepisu bez żadnych zmian. Specyfika przedsiębiorstw wykorzystujących materiały wybuchowe zdaje się bowiem nie wymagać żadnych modyfikacji w tym zakresie. Tym samym podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo wytwarzające środki wybuchowe lub posługujące się nimi będzie zwolniony z odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wszystkie trzy okoliczności egzoneracyjne należy przy tym rozumieć w sposób tożsamy z tym, jak zostało to ustalone na tle art. 435 § 1 k.c.

W szczególności zatem przez „siłę wyższą” rozumieć należy zdarzenie zewnętrzne wobec sfery działalności przedsiębiorstwa czy zakładu oraz mające przemożny charakter w tym sensie, że przy zastosowaniu współcześnie dostępnej techniki obiektywnie nie jest możliwe zapobieżenie powstaniu jego negatywnych skutków, zaś „winę” poszkodowanego lub osoby trzeciej pojmować należy w sposób tożsamy ze znaczeniem przypisywanym temu pojęciu na

gruncie całego Kodeksu cywilnego. Z kolei, aby mówić o powstaniu szkody „wyłącznie z winy” poszkodowanego lub osoby trzeciej, wydaje się, że powinny zostać spełnione kumulatywnie następujące przesłanki:

- 1) zawinione zachowanie się poszkodowanego lub osoby trzeciej powinno stanowić warunek konieczny, ale niewystarczający powstania szkody,
- 2) wytwarzanie przez przedsiębiorstwo środków wybuchowych lub posługiwanie się nimi powinno stanowić warunek konieczny, ale niewystarczający powstania szkody (i to w jakimkolwiek jej rozmiarze),
- 3) szkoda powinna stanowić normalne następstwo zawinionego zachowania się poszkodowanego lub osoby trzeciej, przy czym z reguły włączenie się w splot okoliczności zawinionego zachowania się tych podmiotów pozbawiać będzie adekwatnego charakteru związek przyczynowy między wykorzystywaniem przez przedsiębiorstwo środków wybuchowych a szkodą.

W związku z powyższym podmiot prowadzący przedsiębiorstwo wytwarzający środki wybuchowe albo posługujący się takimi środkami będzie zwolniony z odpowiedzialności odszkodowawczej, gdy do wyrządzenia szkody dojdzie przykładowo wskutek huraganu, trzęsienia ziemi czy też podpalenia lub wysadzenia przedsiębiorstwa przez poczytalnego poszkodowanego.

4. Odpowiedzialność za szkody jądrowe

Odkrycia naukowe z przełomu XIX i XX wieku dotyczące promieniowania jonizującego okazały się być jednym z najistotniejszych czynników rozwoju technologicznego w XX wieku. W szczególności znalazły one szerokie zastosowanie praktyczne w dziedzinach takich jak energetyka, farmacja, medycyna czy obronność⁴⁴¹. Mimo wielu dobrodziejstw, jakich dostarcza promieniowanie jonizujące, jego immamentną cechą jest również ryzyko wyrządzenia poważnych szkód w otoczeniu. Wydaje się przy tym, że ryzyko związane z wykorzystywaniem energii jądrowej, a w szczególności z użytkowaniem reaktorów jądrowych, jest nieporównywalnie większe w stosunku na przykład do działalności wykorzystujących inne siły elementarne. Wynika to z niebezpieczeństwa tkwiącego w samym

⁴⁴¹ Por. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna za szkody jądrowe jako szczególny reżim odpowiedzialności deliktowej w polskim porządku prawnym – aspekty konwencyjne i ustawowe*, „Przełęcz Prawniczy TBSP UJ” 2019, nr 1, s. 118.

materiale jądrowym⁴⁴². Skalę potencjalnych zagrożeń ze strony energii jądrowej dobitnie ukazały tragiczne wydarzenia w Hiroszynie i Nagasaki podczas II wojny światowej. Tamtejsze promieniowanie jonizujące, ogrom zniszczeń, ranni i zabici, ujawniające się z czasem choroby i powikłania popromienne stały się dla społeczności międzynarodowej asumptem do podjęcia również od strony prawnej tematyki szkód jądrowych oraz odpowiedzialności za nie. W szczególności sporządzone zostały wówczas dwa akty międzynarodowe dotyczące tej kwestii: Konwencja paryska o odpowiedzialności wobec osób trzecich w dziedzinie energii jądrowej z dnia 29 lipca 1960 roku⁴⁴³ oraz Konwencja wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową z dnia 21 maja 1963 roku⁴⁴⁴.

Jednak „ledwo rozproszyły się kształty grzyba atomowego nad Hiroszimą, a oto już zabrano się do studiów i prób nad wykorzystaniem energii wyzwolonej przez rozszczepienie jądra atomu dla celów pokojowych”⁴⁴⁵. Nastąpił gwałtowny rozwój energetyki jądrowej. Katastrofa w Czarnobylu w 1986 roku uświadomiła, że także pokojowo wykorzystywane urządzenia jądrowe mogą stać się źródłem ogromnych rozmiarów szkód. Ponadto zdarzenie to ukazało, jak daleko mogą sięgać przestrzenne skutki wypadku jądrowego, oraz że wypracowane w konwencjach rozwiązania nie były wystarczające⁴⁴⁶. Przystąpiono do rewizji prawa nuklearnego, podpisany został wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej oraz sporządzono Protokół Zmieniający Konwencję wiedeńską z 1963 roku o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową z dnia 12 września 1997 roku. W związku z powyższym konieczne stało się również wprowadzenie zmian w polskim systemie prawnym. Uchwalona została ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1941), zastępująca poprzednio obowiązującą ustawę o tym

⁴⁴² Energia wydzielana podczas rozszczepienia jądra atomu uranu jest 50 milionów razy większa niż energia procesów chemicznych. Wartość energii jaka przypada na jedno jądro wynosi 200 MeV co jest olbrzymim potencjałem w porównaniu z powszechnie wykorzystywanymi reakcjami chemicznymi, jak np. spalanie węgla, gdzie energia jest rzędu 4-5 eV na atom; G. Jezierski, *Energia jądrowa wczoraj i dziś*, Warszawa 2005, s. 15.

⁴⁴³ *Convention sur la responsabilité civile dans le domaine de l'énergie nucléaire – Convention on third party liability in the Field of Nuclear Energy* podpisana w Paryżu 29 lipca 1960 roku, zmieniona następnie przez trzy protokoły dodatkowe: z 24 stycznia 1964 roku, 16 listopada 1982 roku oraz z 12 lutego 2004 roku (dalej: „konwencja paryska”).

⁴⁴⁴ *La Convention de Vienne relative à la responsabilité civile en matière de dommages nucléaires – Vienna Convention on Civil Liability for Nuclear Damage* podpisana 21 maja 1963 roku. Została ratyfikowana przez Polskę w 1990 roku (Dz. U. 1990, nr 63, poz. 370; dalej: „konwencja wiedeńska”). Dnia 20 września 1997 roku podpisano protokół zmieniający tę konwencję.

⁴⁴⁵ W. Warkało, *Energia atomowa a odpowiedzialność cywilna (w:) Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego*, W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), Kraków – Warszawa 1964, s. 441.

⁴⁴⁶ Jak wskazuje F. P. Sands: “It came as a considerable shock to the world that an accident in a nuclear power plant could have significant effects thousands of miles away. The accident exposed, in the most serious manner possible, the way in which traditional notions of sovereignty and national frontiers have been transformed by the modern technological and industrial world”, zob. P.J. Sands, *Chernobyl: Law and Communication: Transboundary Nuclear Air Pollution – The Legal Materials*, Cambridge University Press 1988, s. 4 i n.

samym tytule z dnia 10 kwietnia 1986 roku. Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy z 2000 roku, także rozdział poświęcony odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe musiał zostać dostosowany do ratyfikowanej przez Polskę w 1990 roku konwencji wiedeńskiej oraz do postanowień zmieniającego ją Protokołu, podpisanego w 1997 roku⁴⁴⁷. Być może, w niedalekiej przyszłości, spodziewać się można kolejnych zmian legislacyjnych – wszak prawo atomowe to stosunkowo młoda gałąź prawa, która nadal się kształtuje i podlega ciągłemu rozwojowi z uwagi na pojawiające się zagrożenia oraz osiągnięcia nauki⁴⁴⁸.

W celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień rozgraniczyć należy dwa rodzaje odpowiedzialności za szkody jądrowe – odpowiedzialność międzynarodową oraz cywilnoprawną. Odpowiedzialność podmiotów prawa międzynarodowego (czyli przede wszystkim państw) ma w obszarze prawa atomowego charakter równoległy do odpowiedzialności cywilnoprawnej osoby eksploatującej urządzenie jądrowe i nie zastępuje jej, choć w pewnym sensie ją uzupełnia (np. w zakresie odpowiedzialności za szkodę w środowisku)⁴⁴⁹. Z uwagi na tematykę niniejszego opracowania rozważania zawarte w niniejszym rozdziale dotyczyć będą wyłącznie odpowiedzialności cywilnoprawnej (*scil. deliktowej*), a nie międzynarodowych stosunków odszkodowawczych zachodzących pomiędzy państwami.

Kluczowym przepisem w tej materii jest art. 101 ust. 1 PrAtom, zgodnie z którym osoba eksploatująca ponosi wyłączną odpowiedzialność za szkodę jądrową spowodowaną wypadkiem jądrowym w urządzeniu jądrowym lub związaną z tym urządzeniem, chyba że szkoda nastąpiła bezpośrednio wskutek działań wojennych lub konfliktu zbrojnego. Powszechnie przyjmuje się, że wskazana regulacja stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 435 k.c.⁴⁵⁰ Relacja ta wynika wprost z art. 100a ust. 1 PrAtom, który stanowi, że naprawienie szkody jądrowej następuje na zasadach określonych w przepisach Kodeksu cywilnego, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w niniejszej ustawie.

W literaturze sporne jest, na jakiej zasadzie odpowiedzialności opiera się regulacja zawarta w art. 101 ust. 1 PrAtom. Wykształciły się w tej kwestii dwa poglądy. Część cywilistów twierdzi, że przepis ten ustanawia odpowiedzialność absolutną⁴⁵¹, inni uważają, że jest to

⁴⁴⁷ Zob. *Uzasadnienie do projektu ustawy – Prawo atomowe*, druk sejmowy nr 1724, s. 6.

⁴⁴⁸ Por. N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2011, nr 2, s. 32–33.

⁴⁴⁹ Tak T. Gadkowski, *Odpowiedzialność międzynarodowa państwa za szkodę jądrową*, Poznań 1990, s. 50–52.

⁴⁵⁰ Por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 605; J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 126; R. Morek, komentarz do art. 435 (w:) *Kodeks cywilny*, s. 732.

⁴⁵¹ Tak np. A. Barczak, *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka*, s. 65; J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 127; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 605.

przykład odpowiedzialności obiektywnej⁴⁵². Wydaje się, że rozstrzygnięcie tego sporu zależy jedynie od opowiedzenia się za taką czy inną definicją odpowiedzialności absolutnej. Jedni i drudzy autorzy dostrzegają bowiem to, że w analizowanym przepisie prawodawca ustanowił pewien katalog okoliczności egzoneracyjnych pozwalających na uwolnienie się przez osobę eksploatującą od odpowiedzialności odszkodowawczej (więc nie można mówić o odpowiedzialności absolutnej w ścisłym tego słowa znaczeniu), lecz katalog ten jest znacznie węższy od tego, który występuje chociażby na tle art. 435 § 1 k.c. (w tym przede wszystkim nie ma możliwości egzoneracji z powołaniem się na siłę wyższą). Prowadzi to do określania przez niektórych przedstawicieli doktryny omawianej odpowiedzialności jako „niemal absolutnej w swym obiektywizmie”⁴⁵³ czy „zbliżonej do absolutnej”⁴⁵⁴. Przyjmując jednak zaproponowane w poprzednim rozdziale kryterium odróżnienia odpowiedzialności bezwzględnej od innych zasad odpowiedzialności, sprowadzające się do braku istnienia jakichkolwiek okoliczności egzoneracyjnych, stwierdzić należy, że art. 101 ust. 1 PrAtom stanowi przykład odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, tyle że z relatywnie wąsko zakreślonym katalogiem okoliczności egzoneracyjnych (działania wojenne lub konflikt zbrojny). Jak wskazuje się w piśmiennictwie, obiektywizacja obowiązku odszkodowawczego służy nie tylko wzmocnieniu pozycji poszkodowanego, lecz także oddziałuje mobilizująco na podmioty eksploatujące urządzenia jądrowe, zmuszając je do podejmowania wszelkich działań minimalizujących ryzyko wystąpienia szkody⁴⁵⁵.

Ta niezwykle surowa – nawet jak na zasadę ryzyka – odpowiedzialność doznaje jednak pewnego złagodzenia. Ustawa wprowadza mianowicie kwotowy limit odpowiedzialności osoby eksploatującej urządzenie jądrowe, określając go obecnie na równowartość w złotych 300 000 000 SDR⁴⁵⁶. Wskazane ograniczenie odpowiedzialności powszechnie uzasadnia się względami ekonomicznymi – niewymierzalnością ryzyka związanego z ponoszeniem pełnej odpowiedzialności za następstwa wypadku powodującego szkodę jądrową, a więc i trudnością

⁴⁵² Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 253–254; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 33; J. Ciechanowicz-McLean, *Odpowiedzialność państwa za szkody jądrowe*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. XXXIX, s. 159; R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, PS 2002, Nr 6, s. 58.

⁴⁵³ Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 33–35.

⁴⁵⁴ Por. J. Ciechanowicz-McLean, *Odpowiedzialność*, s. 159.

⁴⁵⁵ Tak R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 59.

⁴⁵⁶ SDR jest to jednostka rozliczeniowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego, skrót od *Special Drawing Right* (specjalne prawo ciągnięcia). Na dzień 29 kwietnia 2022 roku górny limit odpowiedzialności, czyli 300 000 000 SDR, stanowi równowartość około 1 800 000 000 PLN, por. <https://www.nbp.pl/kursy/kursyc.html> (dostęp: 29.04.2022).

w uzyskaniu jej finansowego zabezpieczenia⁴⁵⁷. Nie jest to jednak instytucja występująca wyłącznie w prawie atomowym. Podobne rozwiązania spotkać można choćby w prawie morskim⁴⁵⁸. *Ad casum* mogą one jednak powodować, że należne poszkodowanym odszkodowanie nie wyrówna całego uszczerbku (w przypadku przekroczenia ustawowego limitu nie ma bowiem możliwości dochodzenia pozostałej części roszczeń chociażby na zasadach ogólnych; jest to granica ostateczna⁴⁵⁹). Problem ten uwypukliła awaria jądrowa w Czarnobylu – kwotowe ograniczenia odpowiedzialności wynikające z postanowień konwencyjnych okazały się nieprzystające do wysokości faktycznie wyrządzonych szkód. W związku z tym w literaturze podjęto dyskusję w kwestii ustanowienia nielimitowanego odszkodowania za szkody jądrowe, jednakże wysuwane propozycje nie doczekały się zmian legislacyjnych⁴⁶⁰. *De lege lata*, jeżeli roszczenia z tytułu szkody jądrowej przekraczają kwotowe ograniczenie odpowiedzialności, osoba eksploatująca urządzenie jądrowe powinna ustanowić tzw. fundusz ograniczenia odpowiedzialności. W sprawach dotyczących ustanowienia takiego funduszu i jego podziału właściwy jest Sąd Okręgowy w Warszawie. W art. 102 ust. 4 PrAtom określono szczegółowo, co powinien zawierać wniosek o ustanowienie wspomnianego funduszu.

Limitowanie odpowiedzialności eksploatującego jest powszechnie przyjęte również w międzynarodowych aktach prawnych oraz ustawach atomowych większości państw⁴⁶¹. Wyróżnić przy tym można dwa modele ustalania górnej granicy odpowiedzialności odszkodowawczej: (i) z tytułu jednego wypadku jądrowego (*per accident*)⁴⁶² albo (ii) przez wskazanie maksymalnej kwoty odpowiedzialności dla jednego urządzenia jądrowego (*per installation*)⁴⁶³. Lakoniczna redakcja art. 102 ust. 1 PrAtom nie rozstrzyga wprost tej kwestii. *Prima facie* jego brzmienie może wręcz sugerować, że polski prawodawca przyjął jeszcze inne

⁴⁵⁷ Por. J. Łopuski, *Reforma międzynarodowego prawa atomowego dotyczącego kompensacji szkód jądrowych: nowe koncepcje i nierozwiązane problemy*, KPP 1998, z. 3, s. 427.

⁴⁵⁸ Zob. zwłaszcza art. 101 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2175).

⁴⁵⁹ Zob. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, Łódź 2006, s. 243.

⁴⁶⁰ Por. T. Gadkowski, *Odpowiedzialność międzynarodowa*, s. 154–155. Natomiast w 2012 roku górny limit odpowiedzialności został przez polskiego ustawodawcę podniesiony dwukrotnie (wcześniej była nim równowartość 150 000 000 SDR).

⁴⁶¹ Por. art. V konwencji wiedeńskiej w brzmieniu nadanym przez art. 7 protokołu zmieniającego, art. 7 konwencji paryskiej zmodyfikowany przez protokół dodatkowy z dnia 16 listopada 1982 roku; zob. także T. Gadkowski, *Odpowiedzialność międzynarodowa*, s. 154–155 i podane przez autora przykładowe kwoty limitów. Wyjątek stanowi obecnie obowiązująca szwajcarska ustawa o odpowiedzialności za energię nuklearną (*Kernenergiehaftpflichtgesetz vom 18. März 1983*, dalej: „KHG”), która przewiduje nieograniczoną odpowiedzialność eksploatującego całym swoim majątkiem.

⁴⁶² Ten typ przyjmuje większość ustawodawstw atomowych, zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 41 (przypis 20).

⁴⁶³ Model ten występował np. w art. 21 szwajcarskiego prawa atomowego; został jednak uchylony wraz z wejściem w życie KHG.

rozwiązanie, tj. ograniczył kwotowo wysokość odszkodowania, jakie z tytułu określonej szkody jądrowej powinno zostać wypłacone określonemu podmiotowi. Przepis ten stanowi bowiem o granicy odpowiedzialności „za szkodę jądrową” (każdą), bez odniesienia tej granicy do wypadku jądrowego czy urządzenia jądrowego, a szkoda zawsze jest zrelatywizowana do jakiegoś podmiotu (jest to uszczerbek w dobrach jakiegoś podmiotu). Regulację tę można więc rozumieć w ten sposób, że ustanawia ona granicę odpowiedzialności za uszczerbek w dobrach danego podmiotu. Wydaje się jednak, że dyrektywy wykładni funkcjonalnej nakazują przyjąć pierwsze z zaprezentowanych znaczeń – przewidujące limitowanie odpowiedzialności eksploatującego z tytułu jednego wypadku jądrowego⁴⁶⁴. Jest ono najbardziej spójne z art. 103 PrAtom, regulującym obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej osoby eksploatującej. Przywołany przepis określa sumę gwarancyjną – co do zasady jako równowartość w złotych 300 000 000 SDR – w odniesieniu właśnie do jednego zdarzenia jądrowego. Limitowanie odpowiedzialności eksploatującego ponad tę sumę stałoby w sprzeczności z jednym z kluczowych celów omawianej regulacji, jakim jest zagwarantowanie realnego pokrycia szkód atomowych⁴⁶⁵. Ochronę potencjalnych ofiar zapewnia również uprawnienie organów dozoru jądrowego do kontroli wypełnienia obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia (art. 103b ust. 1 PrAtom). Ponadto ustawa przewiduje wysokie sankcje majątkowe dla osoby eksploatującej urządzenie jądrowe na wypadek niedopełnienia przez nią obowiązku ubezpieczenia swojej odpowiedzialności cywilnej (art. 103b ust. 3 i 4 PrAtom). W zakresie, w jakim szkoda nie została zaspokojona przez zakład ubezpieczeń z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia, Skarb Państwa ponosi subsydiarną odpowiedzialność za szkody jądrowe (art. 103c ust. 3 PrAtom). Jest ona również ograniczona kwotowo do równowartości w złotych 300 000 000 SDR. Wskazane rozwiązanie stanowi implementację art. VIII ust. 1 lit. a konwencji wiedeńskiej.

Prawodawca uregulował także w sposób szczególny w art. 105 PrAtom przedawnienie roszczeń związanych z naprawieniem szkody jądrowej. Zgodnie z przywołanym przepisem, roszczenie o naprawienie szkody na osobie nie przedawnia się wcale. Konsekwencje tego rozwiązania są tym bardziej doniosłe, że negatywne skutki oddziaływania promieniowania w postaci szkód na osobie mogą ujawnić się czasem dopiero po bardzo długim czasie od

⁴⁶⁴ Do tych samych wniosków dochodzą R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 66; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 41.

⁴⁶⁵ Nie można wykluczyć, że w razie wypadku jądrowego odpowiedzialność cywilna danej osoby eksploatującej urządzenie jądrowe przekraczałaby finansowo potencjał całego jej majątku. W związku z tym – aby zapewnić odpowiednią ochronę potencjalnym ofiarom – ustawodawca wprowadził obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za wyrządzoną szkodę jądrową, por. E. Kowalewski, *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej – funkcje i przemiany*, Toruń 1981, s. 99.

wydarzenia się wypadku jądrowego⁴⁶⁶. Jednak pomimo upływu wielu lat, poszkodowany nadal będzie mógł dochodzić naprawienia szkody na osobie od podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe. Z kolei roszczenie o naprawienie szkody jądrowej w mieniu lub w środowisku przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się lub powinien był się dowiedzieć o szkodzie i osobie odpowiedzialnej, przy czym wygasa ono z upływem dziesięciu lat od dnia wypadku jądrowego. Użycie w art. 105 ust. 2 zd. 2 PrAtom czasownika „wygasa” sugeruje, że termin dziesięcioletni jest w istocie terminem zawitym. Jest to zatem odmienna konstrukcja od tej, jaką prawodawca zastosował np. w art. 442¹ k.c., normując przedawnienie roszczeń o naprawienie szkód wyrządzonych czynami niedozwolonymi. Posłużenie się odmienną instytucją prawną jest, być może, skutkiem metody regulacji, którą przyjął polski prawodawca, dostosowując prawo atomowe do prawa międzynarodowego, a która sprowadza się do niemal dosłownego wprowadzania do ustawy postanowień konwencyjnych⁴⁶⁷.

Kończąc rozważania ogólne dotyczące odpowiedzialności za szkody jądrowe, warto zauważyć, że choć tematyka ta może jawić się jako mało doniosła praktycznie z uwagi na to, że w Polsce brak jest na tę chwilę wysokoenergetycznych reaktorów jądrowych, które działałyby w ramach elektrowni jądrowych, to nie można jednak pomijać faktu, że kilka obiektów jądrowych obecnie istnieje (m.in. reaktor doświadczalny i Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych w Świerku pod Warszawą, a także Krajowe Składowisko Odpadów Promieniotwórczych w Róźnie)⁴⁶⁸, w związku z czym nie można wykluczyć, że art. 101 ust. 1 PrAtom znajdzie zastosowanie w jakichś stanach faktycznych. Tym bardziej, że w Polityce energetycznej Polski do 2040 roku zakłada się, że w 2033 roku uruchomiony zostanie pierwszy blok polskiej elektrowni jądrowej o mocy ok. 1–1,6 GW. Kolejne bloki mają być wdrażane co 2–3 lata, a cały program jądrowy zakłada budowę sześciu bloków o mocy do 9 GW⁴⁶⁹. W związku z tym w grudniu 2022 roku spółka Polskie Elektrownie Jądrowe Sp. z o.o. podpisała porozumienie z amerykańską spółką Westinghouse Electric Company, określające zasady współpracy przy przygotowaniu procesu budowy pierwszej elektrowni jądrowej

⁴⁶⁶ Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Szkoda jądrowa na osobie i w mieniu* (w:) *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*, S. Sołtysiński (red.), Poznań 1990, s. 306.

⁴⁶⁷ Krytycznie o przyjętej metodzie regulacji wyraża się w szczególności R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 71.

⁴⁶⁸ Zob. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 118.

⁴⁶⁹ Pełna treść Polityki energetycznej Polski do 2040 roku opublikowana została jako załącznik do obwieszczenia Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 2 marca 2021 r. w sprawie polityki energetycznej państwa do 2040 r. (M.P. 2021 r., poz. 264).

w Polsce⁴⁷⁰. Ponadto w październiku 2022 roku podpisane zostały w Seulu listy intencyjne w sprawie budowy we współpracy z Koreą Południową drugiej elektrowni jądrowej w Polsce (w Pątnowie)⁴⁷¹.

4.1. Szkoda jądrowa

Na gruncie art. 101 ust. 1 PrAtom naprawieniu podlega tzw. szkoda jądrowa. Pojęcie to zostało zdefiniowane w art. 100 pkt 5 PrAtom. W definicji tej definiens zbudowany został z dwóch części. Pierwsza część wymienia możliwe postaci szkody, druga – wskazuje na promieniowanie jonizujące jako czynnik decydujący o jądrowym jej charakterze⁴⁷². Tak więc zgodnie z przywołanym przepisem szkoda jądrowa oznacza:

- a) szkodę na osobie,
- b) szkodę w mieniu,
- c) szkodę w środowisku jako dobru wspólnym obejmującą koszty zastosowanych środków mających na celu przywrócenie stanu środowiska naturalnego, jako dobra wspólnego, sprzed jego naruszenia, chyba że naruszenie jest nieznaczne.

– w zakresie, w jakim szkoda powstała lub wynika z promieniowania jonizującego emitowanego przez jakiekolwiek źródło promieniowania wewnątrz urządzenia jądrowego lub emitowanego przez paliwo jądrowe, materiały promieniotwórcze, odpady lub materiał jądrowy, pochodzące z urządzenia jądrowego, powstałe w nim lub wprowadzone do niego, jeżeli wynikają one z właściwości promieniotwórczych tej substancji lub z połączenia właściwości promieniotwórczych z trującymi, wybuchowymi lub innymi niebezpiecznymi właściwościami takiej substancji.

Ponadto naprawienie szkody jądrowej obejmuje koszty środków zapobiegawczych (art. 100a ust. 3 PrAtom), a gdyby zastosowanie takich środków spowodowało szkodę na

⁴⁷⁰ Zob. informacje na oficjalnej stronie internetowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska: <https://www.gov.pl/web/klimat/polskie-elektrownie-jadrowe-i-westinghouse-electric-company-podpisaly-umowe-okreslajaca-zasady-wspolpracy-przy-przygotowaniu-procesu-budowy-pierwszej-elektrowni-jadrowej-w-polsce> (dostęp: 26.01.2023).

⁴⁷¹ Zob. informacje na oficjalnej stronie internetowej Ministerstwa Aktywów Państwowych: <https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/polsko-koreanska-umowa-biznesowa-na-budowe-drugiej-elektrowni-atomowej-w-patnowie> (dostęp: 26.01.2023).

⁴⁷² Szkoda jądrowa jest zwykle ujmowana albo jako następstwo promieniowania jonizującego, albo jako następstwo wypadku jądrowego, por. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 52.

osobie, w mieniu lub środowisku jako dobru wspólnym, szkodę taką traktuje się również jak jądrową (art. 100a ust. 4 PrAtom)⁴⁷³.

Określenia „szkoda na osobie” oraz „szkoda w mieniu” mają ustalone znaczenie w doktrynie prawa cywilnego. Szkoda na osobie obejmuje wszelkie uszczerbki (majątkowe i niemajątkowe) wynikające z uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, a także naruszenia innych dóbr osobistych człowieka. Natomiast pojęcie szkody w mieniu obejmuje wyłącznie uszczerbki majątkowe wynikające z szeroko rozumianego uszkodzenia składników majątkowych⁴⁷⁴. Wskazany podział ma na względzie rodzaj dobra bezpośrednio naruszonego czynem niedozwolonym. Nasuwa się pytanie, jak na tym tle rozumieć i zakwalifikować „szkodę w środowisku jako dobru wspólnym”.

Zgodnie z art. 100 pkt 5 lit. c PrAtom szkoda taka obejmuje koszty zastosowanych środków mających na celu przywrócenie stanu środowiska naturalnego, jako dobra wspólnego, sprzed jego naruszenia, chyba że naruszenie jest nieznaczne. Termin „środowisko” zdefiniowany został w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1973; dalej jako „p.o.ś.”). Zgodnie z art. 3 pkt 39 wskazanej ustawy przez „środowisko” rozumie się ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnię ziemi, kopaliny, wody, powietrze, krajobraz, klimat oraz pozostałe elementy różnorodności biologicznej, a także wzajemne oddziaływania pomiędzy tymi elementami. Co prawda przywołana definicja legalna nie obejmuje swoim zasięgiem Prawa atomowego, jednakże wydaje się, że środowisko powinno być rozumiane w sposób tożsamy również na gruncie analizowanej ustawy. Z kolei sformułowanie „dobro wspólne” oznacza zdaniem doktryny te elementy środowiska, które służą całemu społeczeństwu⁴⁷⁵. Jednocześnie w piśmiennictwie przeważa pogląd, zgodnie z którym szkoda w środowisku na gruncie Prawa atomowego nie oznacza szkody ekologicznej⁴⁷⁶, lecz stanowi jedynie rodzaj szkody na mieniu, celowo

⁴⁷³ Przykładem takiego środka może być np. wyłączenie możliwości używania i pobierania pożytków z gruntów rolnych bezpośrednio narażonych na skażenie materiałami promieniotwórczymi w wyniku wycieku nuklearnego z reaktora atomowego, w celu uniknięcia rozprzestrzenienia się substancji. W takiej sytuacji właściciel nieruchomości rolnej objętej wyłączeniem będzie mógł domagać się zapłaty odszkodowania za szkodę jądrową mającą postać szkody w postaci utraty możliwości zarobkowania na skutek podjętego środka zapobiegawczego; por. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s.123–124.

⁴⁷⁴ Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 265

⁴⁷⁵ Tak N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 36.

⁴⁷⁶ Przez tzw. szkodę ekologiczną rozumie się szkodę w środowisku zdefiniowaną w art. 6 pkt 11 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 2187 ze zm.; dalej: „ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku”), zgodnie z którym pojęcie to oznacza negatywną, mierzalną zmianę stanu lub funkcji elementów przyrodniczych, ocenioną w stosunku do stanu początkowego, która została spowodowana bezpośrednio lub pośrednio przez działalność prowadzoną przez podmiot korzystający

wyszczególniony na użytek ustawy⁴⁷⁷. Tym samym zawarte w art. 100 pkt 5 PrAtom wyliczenie ma charakter jedynie typologii, a nie klasyfikacji. Wysokość odszkodowania za szkodę w środowisku jest przy tym ograniczona do wysokości kosztów restytucji środowiska oraz równowartości utraconych w ten sposób korzyści, co stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 361 § 2 k.c. Naprawienie szkody jądrowej obejmuje także zwrot kosztów środków zapobiegawczych.

Szkoda w środowisku polega zatem na uszczerbku majątkowym w dobrach osoby, która podjęła stosowne działania zmierzające do restytucji szkód wyrządzonych w wyżej wymienionych elementach przyrodniczych. Roszczenie o naprawienie szkody w środowisku przysługuje przy tym wyłącznie ministrowi właściwemu do spraw klimatu (art. 105 ust. 3 PrAtom). *Prima facie* mogłoby się zatem wydawać, że ze szkodą w środowisku mamy do czynienia tylko w przypadku takich wypadków jądrowych, gdy uszczerbek wyrządzony zostanie bezpośrednio w elementach przyrodniczych stanowiących własność Skarbu Państwa. Nie wydaje się jednak, aby taki był cel prawodawcy. Jeśli dobrem bezpośrednio naruszonym będzie np. las stanowiący własność osoby prywatnej, to nie powinno się *a limine* przesądzać, że uszczerbek taki nie może doprowadzić do powstania szkody w środowisku. Co prawda właścicielowi przysługiwać będzie w takiej sytuacji odszkodowanie jedynie za szkodę jądrową w mieniu, ale gdyby zwrócił się on do państwa o pomoc w celu np. rekultywacji terenu, to państwo – obowiązane do dbałości o środowisko – zostałoby zmuszone do działania dla dobra wspólnego. Tym samym zyskałoby uprawnienie do dochodzenia od osoby eksploatującej urządzenie jądrowe naprawienia szkody w środowisku⁴⁷⁸. Pomimo to i tak należy podzielić formułowane w doktrynie krytyczne uwagi do przyznania legitymacji czynnej w zakresie roszczeń z tytułu naprawienia szkody w środowisku jedynie Skarbowi Państwa⁴⁷⁹. Koszty działań restytucyjnych mogą być bowiem ponoszone przez różne podmioty (w tym przede wszystkim przez jednostki samorządu terytorialnego czy organizacje ekologiczne).

Aby szkoda na osobie, w mieniu lub w środowisku mogła zostać uznana za szkodę jądrową, musi ponadto powstać w wyniku działania promieniowania jonizującego mającego swoje źródło bezpośrednio wewnątrz urządzenia jądrowego lub promieniowania emitowanego

ze środowiska w gatunkach chronionych lub chronionych siedliskach przyrodniczych, w wodach oraz w powierzchni ziemi.

⁴⁷⁷ Por. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 52; J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 123; N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 39. Argumentem na poparcie przywołanej tezy może być także art. 5 ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku, zgodnie z którym jej przepisów nie stosuje się do szkód jądrowych w zakresie uregulowanym w ustawie z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe.

⁴⁷⁸ Zob. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, s. 112–113.

⁴⁷⁹ Tak np. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 53.

przez paliwo jądrowe, materiały promieniotwórcze, odpady lub materiał jądrowy, pochodzące z takiego urządzenia (tj. mające wcześniej z nim styczność). Kluczowe dla tego zagadnienia pojęcie „urządzenia jądrowego” zostało zdefiniowane w art. 100 pkt 1 PrAtom, w myśl którego przez urządzenie takie należy rozumieć:

- a) reaktor jądrowy, czyli urządzenie zawierające paliwo jądrowe w stanie, w którym samopodtrzymująca się reakcja łańcuchowa rozszczepienia jądrowego może następować bez dodatkowego źródła neutronów (z wyjątkiem reaktora wykorzystywanego w środkach transportu morskiego lub lotniczego jako źródło mocy bądź napędu, bądź w innym celu),
- b) zakład używający paliwa jądrowego do produkcji materiału jądrowego lub zakład przetwarzania materiału jądrowego, łącznie z zakładem przerobu wypalonego paliwa jądrowego,
- c) urządzenie, w którym jest przechowywany lub składowany materiał jądrowy, z wyjątkiem przechowywania związanego z przewozem takiego materiału.

Przy czym przez „materiał jądrowy” prawodawca rozumie dwie kategorie substancji (art. 100 pkt 4 PrAtom), tj. (i) paliwa jądrowe (czyli w praktyce najczęściej wzbogacone izotopy uranu oraz wytworzone w sposób sztuczny izotopy plutonu), z wyłączeniem uranu naturalnego lub uranu zubożonego, oraz (ii) produkty uboczne i odpady promieniotwórcze powstałe przy okazji procesów wytwarzania i wykorzystywania paliwa jądrowego. Decyzja prawodawcy o pozostawieniu poza ramami regulacji Prawa atomowego uranu naturalnego i uranu zubożonego wynika zapewne z faktu, iż zarówno uran naturalny (czyli nieprzetworzony występujący w rudzie minerał), jak i uran zubożony (powstały w procesie wzbogacania uranu produkt uboczny), mają na tyle niską aktywność promieniotwórczą, że nie generują szczególnych niebezpieczeństw dla otoczenia⁴⁸⁰, a tym samym – w tych dwóch przypadkach – odpada motyw uzasadniający zaostrzoną odpowiedzialność za szkody jądrowe.

Z powyższych rozważań wynika również wniosek, iż okoliczność, że dany podmiot posługuje się źródłem promieniowania jonizującego sama przez się nie przesądza jeszcze o uznaniu wyrządzonej przez niego szkody za szkodę jądrową⁴⁸¹. O odpowiedzialności na podstawie Prawa atomowego decyduje bowiem nie tyle sam fakt wykorzystania energii jądrowej czy promieniowania jonizującego, co posługiwanie się przez dany podmiot urządzeniem jądrowym emitującym owo promieniowanie lub materiałami pochodzącymi z takiego urządzenia, co wiąże się z ponadprzeciętnym zagrożeniem szkód dla otoczenia. Warto

⁴⁸⁰ Zob. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 125.

⁴⁸¹ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 31 i n.

jednak zauważyć, że obecnie obowiązująca definicja urządzenia jądrowego jest stosunkowo szeroka. W odróżnieniu bowiem od regulacji zawartej w ustawie z dnia 10 kwietnia 1986 r. – Prawo atomowe⁴⁸², pozwala ona na uznanie za urządzenie jądrowe także urządzeń, które wykorzystują produkty i odpady promieniotwórcze w takim stanie i ilościach, które nie umożliwiają jeszcze powstania samopodtrzymującej się reakcji łańcuchowej.

Na uwagę zasługuje wyłączenie z pojęcia materiału jądrowego izotopów promieniotwórczych, które osiągnęły końcową fazę ich wytwarzania, tak aby mogły być wykorzystane dla celów naukowych, medycznych, rolniczych, handlowych lub przemysłowych (art. 100 pkt 4 lit. b PrAtom). Wyłączenie to prowadzi do wniosku, że odpowiedzialności za szkodę jądrową nie ponoszą m. in. prowadzący laboratoria badawcze i zakłady lecznicze, co na gruncie ustawy dawnej budziło pewne wątpliwości⁴⁸³. Ocena, czy dany izotop osiągnął końcową fazę wytwarzania, pozostawiona być musi oczywiście specjalistom⁴⁸⁴.

W praktyce mogą pojawiać się problemy z ustalaniem, czy w konkretnej sytuacji dana szkoda powstała lub wynika z promieniowania jonizującego. Jest to szczególnie wyraźne na tle szkód na osobie. Powszechnie przyjmuje się, że napromieniowanie może powodować różnego typu mutacje genetyczne, a także prowadzić do schorzeń takich, jak choroba popromienna, nowotwory (w tym białaczka), uszkodzenie szpiku kostnego itp. Co do zasady szkody te mogą jednak powstać także samoistnie w tym sensie, że wcale nie muszą być spowodowane promieniowaniem jonizującym; ich przyczyna może być inna (wyjątek stanowi choroba popromienna)⁴⁸⁵. Choć nauki medyczne nieustannie się rozwijają, to nie zawsze możliwe jest ustalenie – w sposób niebudzący wątpliwości – jądrowej lub niejądrowej genetyki danego schorzenia czy szkody genetycznej. Ciężar udowodnienia tej kwestii spoczywa na poszkodowanym. Może on jednak korzystać z różnych sposobów ułatwiających dowodzenie, w tym przede wszystkim z domniemań faktycznych oraz dowodów *prima facie*⁴⁸⁶.

Jak zostało już wspomniane, przez szkodę jądrową prawodawca rozumie także koszty zastosowania środków zapobiegawczych lub szkody spowodowane ich zastosowaniem. Pojęcie

⁴⁸² Dz. U. z 1986 r., nr 12, poz. 70 ze zm. (dalej jako: „ustawa dawna”).

⁴⁸³ Por. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 125.

⁴⁸⁴ Zob. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 57.

⁴⁸⁵ Na problem ten zwraca uwagę B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 36–37.

⁴⁸⁶ Szerzej na temat dowodów *prima facie* zob. B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich (domniemania faktyczne i reguły wnioskowania prima facie)*, PiM 2004, Nr 2, s. 104 i n.; K. Krupa-Lipińska, *Związek przyczynowy w „procesach lekarskich”*, PiM 2012, Nr 3–4, s. 77–102; P. Sobolewski, komentarz do art. 361 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017, s. 171; wyrok SN z dnia 17 czerwca 1969 r., sygn. II CR 165/69, LEX nr 4677; wyrok SN z dnia 11 października 1972 r., sygn. II PZ 288/72, LEX nr 14190; wyrok SN z dnia 4 listopada 2005 r., sygn. V CK 182/05, LEX nr 180901; wyrok SN z dnia 7 marca 2013 r., sygn. II CSK 364/12, OSP 2014, Nr 2, poz. 16.

„środków zapobiegawczych” zdefiniowane zostało w art. 100 pkt 7 PrAtom, zgodnie z którym są to „wszelkie właściwe środki podjęte po wypadku jądrowym celem zapobieżenia szkodzie jądrowej określonej w pkt 5 lub jej zmniejszenia”. Rozwiązanie to należy uznać za trafne. W przypadku poważnych wypadków jądrowych koszty podjętych środków prewencyjnych mogą znacznie przewyższać wysokość wszystkich pozostałych szkód spowodowanych tym wypadkiem (co pokazują chociażby dane dotyczące działań podjętych przez państwa europejskie po katastrofie elektrowni jądrowej w Czarnobylu⁴⁸⁷). Podkreślić należy przy tym, że – według przytoczonej definicji – środki podjęte po wypadku jądrowym celem zapobieżenia szkodzie czy też jej zmniejszeniu powinny być „właściwe”. Zgodnie z regułami semantycznymi polskiego języka powszechnego termin „właściwy” znaczy tyle co „taki, jaki powinien być”⁴⁸⁸. Wydaje się zatem, że prawodawca sformułował wymóg, zgodnie z którym zastosowane środki prewencyjne powinny być adekwatne do rzeczywistego zagrożenia, aby ich koszty podlegały indemnizacji. Tym samym uważam, że jeśli jakieś działania podejmowane są ze względu na presję społeczną, ale nie są uzasadnione z punktu widzenia aktualnej wiedzy, to wydatki z nimi związane nie powinny być obejmowane obowiązkiem naprawienia szkody.

4.2. Osoba eksploatująca jako podmiot odpowiedzialny

W świetle art. 101 ust. 1 PrAtom podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jądrową jest tzw. „osoba eksploatująca”. Wyrażenie to posiada swoją definicję legalną w art. 100 pkt 9 ustawy, zgodnie z którym przez „osobę eksploatującą” należy rozumieć „podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe”. Nie sposób nie zauważyć pewnej niedoskonałości zastosowanej przez prawodawcę techniki legislacyjnej, polegającej na popełnieniu błędu nazywanego błędnym kołem bezpośrednim (*idem per idem*)⁴⁸⁹. Definicja ta nie objaśnia w gruncie rzeczy tego, co oznacza przymiotnik „eksploatująca”, a jedynie uzupełnia go o konieczne dopełnienie (wskazuje, co ma być przez tę osobę eksploatowane). Z uwagi na dostrzeżony mankament, tym bardziej konieczne staje się poddanie jej interpretacji⁴⁹⁰.

⁴⁸⁷ Por. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 54 i podana tam literatura.

⁴⁸⁸ Jest to jedyne z sześciu znaczeń słowa „właściwy”, które jest spójne z tym konkretnym kontekstem. Co do wszystkich znaczeń zob. [hasło:] właściwy (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wlasciwy.html> (dostęp: 04.05.2022).

⁴⁸⁹ Szerzej na temat błędnego koła w definiowaniu zob. np. W. Patryas, *Elementy logiki*, s. 186.

⁴⁹⁰ Zgodnie z derywacją koncepcją wykładni definicje legalne podlegają interpretacji wedle tych samych reguł, które odnoszą się do innych przepisów, jednak bez możliwości przełamania ich językowo jednoznacznego sensu; por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 293.

Posłużenie się przez prawodawcę terminem „podmiot” sugeruje, że osobą eksploatującą w rozumieniu ustawy może być teoretycznie każdy podmiot prawa cywilnego, a zatem zarówno osoba prawna i tzw. ułomna osoba prawna, jak i osoba fizyczna (choć wydaje się, że ten ostatni przypadek nie ma większej doniosłości praktycznej). Z kolei pojęcie „urządzenia jądrowego” pojmować należy zgodnie z jego definicją legalną zawartą w art. 100 pkt 1 PrAtom – szerzej przeanalizowaną powyżej. W tym miejscu zwrócić należy jedynie uwagę na to, że jeśli dany podmiot wykorzystywałby promieniowanie jonizujące nie pochodzące – choćby pośrednio – z urządzenia jądrowego, to jego odpowiedzialność odszkodowawcza mogłaby się opierać jedynie na zasadach ogólnych Kodeksu cywilnego, nie zaś na podstawie przepisów Prawa atomowego.

Najwięcej wątpliwości interpretacyjnych może budzić użyte zarówno w definiendum, jak i w definiensie, określenie „eksploatująca/-y”. Wyrażenie to nie posiada swojej definicji legalnej, tym samym należałoby sprawdzić, czy nie posiada ono ustalonego znaczenia w języku prawniczym. Wydaje się jednak, że w ramach stosunkowo ubogiej literatury poświęconej prawu atomowemu, kwestia ta nie została póki co poddana bardziej wnikliwej analizie. Tym samym sięgnąć należy do znaczenia analizowanego terminu ustalonego na gruncie języka ogólnego. Po pierwsze zauważyć można, że zwrot „eksploatująca/-y” stanowi imiesłów przymiotnikowy czynny. W związku z tym, ustalając jego sens w oparciu o semantyczne reguły polskiego języka powszechnego, poszukiwać należy w słownikach objaśnienia dla czasownika „eksploatować”. Słowu temu powszechnie przypisuje się trzy znaczenia: (i) „wydobywać” (np. bogactwa naturalne), (ii) „użytkować; wykorzystywać” (np. urządzenia, maszyny) oraz (iii) „ciągnąć zyski z cudzej pracy najemnej; wykorzystywać kogoś lub coś maksymalnie; wyzyskiwać”⁴⁹¹. Kontekst językowy pozwala jednak na wyeliminowanie pierwszego i trzeciego z przywołanych znaczeń oraz przyjęcie, że „eksploatowanie” stanowi w rozumieniu ustawy synonim „użytkowania” czy też „wykorzystywania”. Przy czym zdaniem Biruty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej, tytuł prawny, jaki łączy eksploatującego z urządzeniem jądrowym, nie ma tutaj znaczenia. O uznaniu danego podmiotu za eksploatującego (użytkującego) urządzenie jądrowe decyduje bowiem możliwość decydowania na bieżąco o rozmiarach i sposobie tejże działalności jądrowej⁴⁹². Pogląd ten uznać należy za trafny.

⁴⁹¹ Por. [hasło:] eksploatować (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/eksploatowac.html> (dostęp: 04.05.2022); [hasło:] eksploatować (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/eksploatowac> (dostęp: 04.05.2022).

⁴⁹² Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 31. Ową możliwość decydowania o działalności jądrowej autorka nazywa „elementem materialnym”, obok którego wymienia również „element formalny” – tj. posiadanie zezwolenia na prowadzenie działalności jądrowej. Swoje uwagi czyni jednak

Powyższe rozważania nie wyjaśniają jednak jeszcze, w jakim momencie dany podmiot powinien eksploatować urządzenie jądrowe, aby można mu było przypisać odpowiedzialność na podstawie art. 101 ust. 1 PrAtom. Potencjalnie może chodzić o cztery momenty: (i) moment, w którym nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody, (ii) moment powstania szkody, (iii) moment ujawnienia się szkody oraz (iv) moment zgłoszenia roszczeń przez poszkodowanego do sprawcy szkody. *Prima facie* mogłoby się wydawać oczywiste, że momentem relewantnym dla przypisania odpowiedzialności powinna być chwila, w której nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody (analogicznie jak na gruncie art. 435 § 1 k.c., podmiot odpowiedzialny za szkodę powinien prowadzić przedsiębiorstwo w chwili wystąpienia zdarzenia będącego jej źródłem). Interpretacja taka uzasadniona jest w szczególności tym, że to podmiot użytkujący w tym momencie urządzenie jądrowe miał realną możliwość jego prawidłowego zabezpieczenia i zapobieżenia szkodzie, zaś nałożenie na niego odpowiedzialności odszkodowawczej powinno w świetle ekonomicznej analizy prawa motywować go do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie⁴⁹³.

Z drugiej strony, nie można zapominać o tym elemencie wiedzy merytorycznej, z którego wynika, że negatywne skutki oddziaływania promieniowania w postaci szkód na osobie mogą ujawniać się czasem po bardzo długim czasie od wydarzenia się wypadku jądrowego⁴⁹⁴. Jeśli w międzyczasie doszłoby do zmiany osoby eksploatującej urządzenie jądrowe (bo na przykład doszłoby do jego zbycia), to poszkodowani mogliby mieć trudność z uzyskaniem kompensaty od podmiotu użytkującego je w momencie, w którym nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody. Podmiot taki wyzbył się przecież istotnego składnika swojego majątku, a być może nawet przestał już istnieć (np. osoba prawna mogła zostać wykreślona z rejestru). Co prawda, gdyby urządzenie jądrowe wchodziło w skład przedsiębiorstwa, jego nabywca co do zasady odpowiadałby solidarnie ze zbywcą (art. 55⁴ k.c.). Jednakże w praktyce mogłoby się okazać, że w większości przypadków nabywca – czerpiący dalej korzyści z funkcjonowania urządzenia jądrowego – byłby zwolniony z odpowiedzialności z uwagi na to, że w chwili nabycia przedsiębiorstwa nie wiedział o zobowiązaniu do naprawienia szkody, mimo zachowania należytej staranności (nie mógł wiedzieć o istnieniu takiego zobowiązania, skoro szkoda jeszcze się nie ujawniła). Nie każde urządzenie jądrowe musi też w ogóle wchodzić w skład przedsiębiorstwa.

na tle ustawy dawnej. Na gruncie obecnie obowiązujących przepisów element formalny stracił znaczeniu z uwagi na nieco inne brzmienie definicji legalnej.

⁴⁹³ Por. P. Świącicka, *Ekonomiczna analiza*, s. 252.

⁴⁹⁴ Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Szkoda jądrowa*, s. 306.

Porównując ze sobą te dwie bodaj najtrafniejsze opcje (tj. moment, w którym nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody, dalej jako „wariant 1”; oraz moment ujawnienia się szkody, dalej jako „wariant 2”), stwierdzić można, że realizacja normy zakładającej pierwszy wariant interpretacyjny prowadzi do pewnego zmniejszenia stopnia pokrycia wyrządzonych szkód jądrowych (w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej drugi wariant interpretacyjny) oraz do zwiększenia motywacji do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie u podmiotu, który jest w stanie realnie je podjąć (również w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej drugi wariant interpretacyjny). Natomiast realizacja normy zakładającej drugi wariant interpretacyjny prowadzi do zwiększenia stopnia pokrycia wyrządzonych szkód jądrowych (w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej pierwszy wariant interpretacyjny) oraz do pewnego zmniejszenia motywacji do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie u tego podmiotu, który jest w stanie realnie je podjąć (również w relacji do stanu polegającego na realizacji normy zakładającej pierwszy wariant interpretacyjny). Powyższe przedstawić można w uproszczeniu w formie następującej matrycy eksplanacyjnej:

	Stan rzeczy 1 realizowany w stopniu n	Stan rzeczy 2 realizowany w stopniu n
Wariant 1	Zmniejszenie stopnia pokrycia szkód jądrowych (w relacji do wariantu 2).	Zwiększenie motywacji do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie u tego podmiotu, który jest w stanie realnie je podjąć (w relacji do wariantu 2).
Wariant 2	Zwiększenie stopnia pokrycia szkód jądrowych (w relacji do wariantu 1).	Zmniejszenie motywacji do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie u tego podmiotu, który jest w stanie realnie je podjąć (w relacji do wariantu 1).

Po odtworzeniu relewantnego fragmentu wiedzy merytorycznej przypisywanej racjonalnemu prawodawcy przejść należy do odtworzenia celu (względnie celów) normy prawnej oraz innych wartości, które powinny być brane pod uwagę przy jego realizacji.

Zgodnie z rozbudowanym modelem wykładni funkcjonalnej Olgerda Boguckiego wykładnię celowością rozpocząć należy od próby „zewnętrznej” (względem struktury interpretacyjnej) odtworzenia celu normy prawnej z innych (niż interpretowany przepis

zrębowy) relewantnych w tym zakresie fragmentów tekstu prawnego (np. preambuły, przepisów ogólnych, tytułów rozdziałów)⁴⁹⁵. Ustawa Prawo atomowe nie posiada preambuły, natomiast z jej art. 1 zrekonstruować można zawarte w nim *implicite* cele ustawy, w tym bezpieczeństwo jądrowe i zapewnienie ochrony radiologicznej. Wskazane cele zbliżone są także do celów wskazywanych w dyrektywach implementowanych tą ustawą⁴⁹⁶, takich jak zapobieżenie narażaniu pracowników i ogółu społeczeństwa na promieniowanie jonizujące, ochrona zdrowia osób fizycznych przed niebezpieczeństwem wynikającym z promieniowania jonizującego, ochrona zdrowia ludzkiego i środowiska naturalnego przed zagrożeniami, związanymi z odpadami radioaktywnymi itp. Można przy tym zauważyć, że wskazane w polskiej ustawie bezpieczeństwo jądrowe zdaje się być wartością złożoną m. in. z celów wskazanych w dyrektywach unijnych. Z drugiej strony, art. 1 ust. 1 pkt 4 PrAtom oraz tytuł rozdziału 12 tej ustawy mogą sugerować, że celem prawodawcy jest także zapewnienie naprawienia szkód jądrowych.

Zestawienie stanów rzeczy wskazanych w matrycy eksplanacyjnej z odtworzonymi celami ustawy prowadzi do następujących wniosków: (i) istnieje tożsamość między nazwą pierwszego stanu rzeczy a celem w postaci zapewnienia naprawienia szkód jądrowych; (ii) wartość odpowiadająca nazwą drugiemu stanowi rzeczy co prawda nie jest tożsama z żadnym z wymienionych celów ustawy, ale jest wartością instrumentalną wobec wartości, jaką jest bezpieczeństwo jądrowe, w związku z czym można by uznać, że i ona może być potencjalnie celem wyinterpretowywanej normy prawnej. Dalej zauważyć należy, że wariant 1 prowadzi do większego stopnia realizacji stanu rzeczy 2, zaś wariant 2 prowadzi do większego stopnia realizacji stanu rzeczy 1. W związku z tym, że każdy z potencjalnych celów prowadzi do przyjęcia innego wariantu interpretacyjnego (tzw. przyporządkowanie wielo-wieloznaczne),

⁴⁹⁵ Szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 164.

⁴⁹⁶ Chodzi w szczególności o dyrektywę 2003/122/Euratom w sprawie kontroli wysoce radioaktywnych źródeł zamkniętych i odpadów radioaktywnych (Dz.U.U.E.L.2003.346.57), dyrektywę 97/43/Euratom w sprawie ochrony zdrowia osób fizycznych przed niebezpieczeństwem wynikającym z promieniowania jonizującego związanego z badaniami medycznymi oraz uchylająca dyrektywę 84/466/Euratom (Dz.U.U.E.L.1997.180.22), dyrektywę 96/29/Euratom ustanawiającą podstawowe normy bezpieczeństwa w zakresie ochrony zdrowia pracowników i ogółu społeczeństwa przed zagrożeniami wynikającymi z promieniowania jonizującego (Dz.U.U.E.L.1996.159.1), dyrektywę 92/3/Euratom w sprawie nadzoru i kontroli przesyłania odpadów radioaktywnych między Państwami Członkowskimi oraz do Wspólnoty i poza jej obszar (Dz.U.U.E.L.1992.35.24), dyrektywę Rady z dnia 4 grudnia 1990 w sprawie praktycznej ochrony pracowników zewnętrznych, narażonych na promieniowanie jonizujące podczas pracy na terenie kontrolowanym (Dz.U.U.E.L.1990.349.21) oraz dyrektywę 89/618/Euratom w sprawie informowania ogółu społeczeństwa o środkach ochrony zdrowia, które będą stosowane, oraz działaniach, jakie należy podjąć w przypadku zdarzenia radiacyjnego (Dz.U.U.E.L.1989.357.31), które to akty prawne zostały następnie zastąpione przede wszystkim dyrektywą 2013/59/Euratom ustanawiającą podstawowe normy bezpieczeństwa w celu ochrony przed zagrożeniami wynikającymi z narażenia na działanie promieniowania jonizującego oraz uchylającą dyrektywy 89/618/Euratom, 90/641/Euratom, 96/29/Euratom, 97/43/Euratom i 2003/122/Euratom (Dz.U.U.E.L.2014.13.1).

konieczne jest przeprowadzenie wtórnej oceny porównawczej⁴⁹⁷. W analizowanym przypadku wydaje się, że wariant 2 realizuje stan rzeczy 1 w stopniu większym niż wariant 1 realizuje stan rzeczy 2 (innymi słowy: wariant 2 prowadzi do zwiększenia stopnia pokrycia szkód jądrowych w stopniu bliższym maksymalnego, aniżeli wariant 1 do zwiększenia motywacji do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie u tego podmiotu, który jest w stanie realnie je podjąć). Wynikiem wykładni teleologicznej jest zatem drugi wariant interpretacyjny.

Z kolei inną wartością istotną z punktu widzenia odtwarzanej normy jest zapewnienie jak największej motywacji do podejmowania środków ostrożności na optymalnym poziomie u tego podmiotu, który jest w stanie realnie je podjąć, co stanowi jednocześnie wartość instrumentalną wobec bezpieczeństwa jądrowego. Z uwagi na dostrzeżoną już wyżej niezgodność między celem normy prawnej a inną istotną wartością, konieczne staje się odtworzenie systemowego uporządkowania ocen globalnych⁴⁹⁸. W tym kontekście zauważyć należy, że bezpieczeństwo jądrowe jest wartością złożoną m. in. z takich wartości jak życie i zdrowie ludzkie, które w polskiej kulturze prawnej dominują całościowo nad wartościami związanymi z majątkiem. Uwzględnienie tej innej wartości wymaga zatem modyfikacji wyniku wykładni celowościowej i przyjęcia jako rezultatu wykładni funkcjonalnej pierwszego wariantu interpretacyjnego.

Konkludując, momentem relewantnym dla przypisania odpowiedzialności powinna być chwila, w której nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody. Mając jednak na uwadze dostrzeżoną wyżej okoliczność, że skutki oddziaływania promieniowania w postaci szkód na osobie mogą ujawniać się niekiedy po bardzo długim czasie od wystąpienia zdarzenia szkodzącego, oraz dążąc do zapewnienia poszkodowanym realnego pokrycia szkód, rozważyć należałoby, czy *de lege ferenda* art. 101 ust. 1 PrAtom nie powinien stanowić o solidarnej odpowiedzialności osoby eksploatującej urządzenie jądrowe w momencie, w którym nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody, oraz podmiotu użytkującego je w chwili ujawnienia szkody. Niezależnie od powyższego, *de lege lata* odpowiedzialność solidarna za szkodę atomową powstaje zawsze wtedy, gdy kilka podmiotów wspólnie eksploatuje urządzenie jądrowe⁴⁹⁹.

⁴⁹⁷ Por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 189–190.

⁴⁹⁸ *Ibidem*, s. 230 i n.

⁴⁹⁹ Por. N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 39; P. Sobieszewski, *Polskie Prawo atomowe* (w:) *Prawo administracyjne. Część szczegółowa*, J. Szreniewski (red.), Toruń 2001, s. 303.

Podmiot odpowiedzialny może (lecz nie musi) ulec zmianie w razie transportu materiałów jądrowych. Zgodnie bowiem z art. 101 ust. 2 PrAtom, w czasie transportu materiałów jądrowych odpowiedzialność ponosi osoba eksploatująca urządzenie jądrowe, z którego ten materiał został wysłany, chyba że umowa z odbiorcą stanowi inaczej. Wątpliwości może budzić, co ma się dokładnie wydarzyć w czasie transportu, aby można było przypisać odpowiedzialność osobie eksploatującej urządzenie jądrowe, z którego materiały jądrowe zostały wysłane – czy w trakcie transportu powinno nastąpić zdarzenie będące przyczyną szkody, czy też powinna powstać sama szkoda? Wydaje się, że w trakcie transportu powinno dojść do zdarzenia stanowiącego źródło szkody atomowej.

Ważnym aspektem omawianej regulacji jest to, że osoba eksploatująca ponosi za szkodę jądrową odpowiedzialność „wyłącznie” (art. 101 ust. 1 PrAtom). W związku z tym poszkodowany nie jest w stanie skutecznie pozwać jakiegokolwiek innego podmiotu, ponieważ akcja przeciwko osobie trzeciej, nawet wyłącznie winnej powstania szkody, zostanie oddalona i to bez względu na to, jaką podstawę prawną swego roszczenia wskaże poszkodowany⁵⁰⁰. Ponadto, jak wskazuje się w piśmiennictwie, ustawa nie przyznaje osobie odpowiedzialnej regresu do bezpośredniego sprawcy szkody i nie formułuje wyjątków w tym zakresie⁵⁰¹. Tymczasem artykuł X konwencji wiedeńskiej z 1963 roku stanowi, że osoba eksploatująca posiada prawo regresu wyjątkowo, tj. tylko w dwóch przypadkach: (i) jeżeli jest to wyraźnie przewidziane przez umowę zawartą na piśmie lub (ii) jeżeli wypadek jądrowy zaistniał w wyniku działania lub zaniechania, popełnionych z zamiarem wyrządzenia szkody; prawo to przysługuje wobec osoby fizycznej, która z takim zamiarem działała lub zaniechała działania. Z uwagi na to, że konwencja została ratyfikowana oraz ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i może być bezpośrednio stosowana, stwierdzić należy, że – pomimo braku analogicznego zapisu ustawowego – strony mogą w ewentualnym procesie powoływać się na wynikające z niej roszczenia regresowe.

Konstrukcja wyłącznej odpowiedzialności osoby eksploatującej bywa w literaturze określana mianem „kanalizacji odpowiedzialności nuklearnej” (fr. *channeling, la responsabilité de l'exploitant*)⁵⁰². Teoretycznie konstrukcja taka powoduje zwolnienie z odpowiedzialności podmiotów, które ewentualnie faktycznie spowodowały wypadek

⁵⁰⁰ Zob. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, s. 127–128.

⁵⁰¹ Por. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 127; R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 57.

⁵⁰² Tak np. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 118.

jądrowy (np. konstruktorów wadliwej instalacji) i pociąga za sobą ograniczenie praw poszkodowanego wynikających z przepisów kodeksowych, a tym samym *prima facie* może budzić instynktowny sprzeciw⁵⁰³. Za przyjętym rozwiązaniem przemawiają jednak bardzo istotne względy praktyczne. Skanalizowanie odpowiedzialności w podmiocie, który nie ugnie się pod jej ciężarem, ma stworzyć pewność, że zasądzone odszkodowanie nie będzie „wymiarom sprawiedliwości bez pokrycia”⁵⁰⁴. Przy szkodach atomowych szczególnie często może się zdarzać, że bezpośredni sprawca szkody nie byłby w stanie pokryć wyrządzonych przez siebie szkód. Wyłączna odpowiedzialność osoby eksploatującej urządzenie jądrowe eliminuje zbędne. – bo z reguły nieprowadzące do uzyskania kompensaty – procesy z bezpośrednimi sprawcami szkód (ponadto skierowanie roszczenia do niewłaściwej, bo niewypłacalnej osoby, mogłoby powodować, że w międzyczasie roszczenie w stosunku do osoby eksploatującej urządzenie jądrowe o naprawienie szkody w mieniu mogłoby ulec przedawnieniu). Biorąc nadto pod uwagę, że osoba eksploatująca ma obowiązek posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, stwierdzić można, że obecna regulacja daje niemalże maksymalną pewność rzeczywistego pokrycia roszczeń odszkodowawczych.

Dopuszczalne wydaje się natomiast umowne zastrzeżenie roszczeń regresowych przysługujących osobie eksploatującej względem bezpośredniego sprawcy szkody (w praktyce może chodzić np. o umowę z konstruktorem urządzeń jądrowych). Niektóre ustawodawstwa wprost zezwalają na umowną regulację roszczeń zwrotnych⁵⁰⁵, lecz polskie prawo atomowe milczy na ten temat. Nie wydaje się jednak, aby pominięcie tego tematu przez prawodawcę mogło być interpretowane jako równoznaczne z zakazem umownego regulowania prawa regresu. Przemawia za tym m. in. treść przywołanego powyżej, bezpośrednio stosowanego w Polsce artykułu X konwencji wiedeńskiej z 1963 roku, jak również to, że przepisy Prawa atomowego odsyłają w sprawach nieuregulowanych w ustawie do stosowania przepisów Kodeksu cywilnego (w tym art. 353¹ k.c.). Przyznanie osobie eksploatującej możliwości dochodzenia roszczeń zwrotnych od bezpośredniego sprawcy szkody nie wpływa też negatywnie na zabezpieczenie interesów poszkodowanego (nadal zapewnione jest rzeczywiste pokrycie roszczeń odszkodowawczych, a więc spełnione są cele przypisywane skanalizowaniu odpowiedzialności za szkodę jądrową). Nie sposób więc twierdzić, aby umowne zastrzeżenie prawa regresu sprzeciwiało się w swojej treści lub celach naturze stosunku prawnego, ustawie

⁵⁰³ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 32.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, s. 118.

⁵⁰⁵ Zob. np. art. 6 lit. c szwajcarskiej ustawy KHG: „Der nach Artikel 3 Haftpflichtige hat ein Rückgriffsrecht nur gegenüber Personen: (...) die ihm ein solches vertraglich eingeräumt haben; hierauf kann sich der Haftpflichtige gegenüber dem Arbeitnehmer nur berufen, wenn dieser den Schaden absichtlich herbeigeführt hat“.

czy zasadom współżycia społecznego. Tym samym uznać należy je za dopuszczalne. Stanowisko to można uznać za dominujące w doktrynie⁵⁰⁶.

4.3. Wypadek jądrowy jako zdarzenie szkodzące

Zdarzeniem, z którym art. 101 ust. 1 PrAtom wiąże obowiązek naprawienia szkody przez osobę eksploatującą, jest wypadek jądrowy. Pojęcie „wypadku jądrowego” zdefiniowane zostało w art. 100 pkt 8 PrAtom, zgodnie z którym określenie to oznacza jakiegokolwiek zdarzenie lub serię zdarzeń mających to samo źródło pochodzenia, które powodują szkodę jądrową lub poważne i bezpośrednie zagrożenie jej powstaniem.

Posłużenie się przez prawodawcę sformułowaniem „zdarzenie lub seria zdarzeń” oznacza, że wypadek jądrowy może mieć swoje źródło w zachowaniu (działaniu lub zaniechaniu) jakiejś osoby, ale może też być całkowicie niezależny od aktywności człowieka⁵⁰⁷. Słownikowo wyraz „zdarzenie” znaczy tyle, co „to, co się stało”⁵⁰⁸. Posłużenie się przez prawodawcę takim określeniem może świadczyć o dążeniu do szerokiego ujęcia podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej⁵⁰⁹. Termin ten obejmuje bowiem swoim zakresem każdy typ awarii jądrowej. Przedstawiciele doktryny, odwołując się do dotychczasowego doświadczenia, wyróżniają przy tym dwie podstawowe postaci wypadków jądrowych: (i) zdarzenia, które przypominają różne wypadki niejądrowe, ponieważ promieniowaniu jonizującemu towarzyszą inne zjawiska takie, jak pożary, wybuchy, eksplozje itp., oraz (ii) wypadki mające postać tzw. „czystych zdarzeń jądrowych” – są to wypadki radiacyjne, które nie są uchwytne zmysłami człowieka (mogą zostać zarejestrowane jedynie przez specjalistyczną aparaturę), a których szkodliwość polega na uwolnieniu niebezpiecznego promieniowania poza obręb reaktora⁵¹⁰. Mogą one przy tym polegać na jednorazowym ujęciu promieniowania w dawce przekraczającej dopuszczalne normy albo na długotrwałym procesie napromieniowania. W tym drugim przypadku może chodzić nawet o bardzo niewielkie ilości promieniowania (które przy jednorazowej ekspozycji człowieka na nie w zasadzie nie są szkodliwe), ponieważ cechą charakterystyczną promieniowania jonizującego jest to, że kumuluje się ono w organizmie (podobnie jak i w niektórych materiałach czy produktach).

⁵⁰⁶ Por. np. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 57–58; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 32–33.

⁵⁰⁷ Por. N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 34.

⁵⁰⁸ Zob. [hasło:] zdarzenie (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 995; [hasło:] zdarzenie (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/zdarzenie;2545135.html> (dostęp: 29.05.2022).

⁵⁰⁹ Tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 37.

⁵¹⁰ Por. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 52.

Powyższa kwestia może mieć istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku personelu zatrudnionego przy urządzeniach jądrowych⁵¹¹. Należy pamiętać też o tym, że napromieniowane przedmioty same stają się źródłem promieniowania, a skażenie potrafi utrzymywać się bardzo długo – nawet do kilku tygodni, miesięcy czy wielu lat (w zależności od czasu połowicznego rozpadu pierwiastków promieniotwórczych).

Gdy wypadkiem jądrowym jest nie jedno zdarzenie, lecz cała seria zdarzeń, konieczne jest ponadto – w świetle przywołanej definicji legalnej – aby miały one wszystkie to samo „źródło pochodzenia” (art. 100 pkt 8 PrAtom). W razie zaistnienia w bliskim związku czasowym i przestrzennym kilku zdarzeń powodujących szkody jądrowe, które posiadałyby różne źródła pochodzenia, należałoby dojść do wniosku, że stanowią one kilka oddzielnych wypadków jądrowych. Pewne wątpliwości może przy tym budzić kwestia tego, co należy rozumieć przez źródło pochodzenia zdarzenia. Na gruncie reguł semantycznych polskiego języka powszechnego termin „źródło” znaczy to tyle co: (i) „miejsce, z którego woda wypływa na powierzchnię ziemi”, (ii) „to, co stanowi początek czegoś”, (iii) „przyczyna”, (iv) „dokument będący podstawą do dalszych badań”⁵¹². Uwzględnienie kontekstu językowego analizowanego wyrażenia pozwala przyjąć, że „źródło” stanowi na tle omawianej regulacji synonim „przyczyny”. Owa przyczyna ma być ponadto tożsama („ta sama”) dla wszystkich zdarzeń konstytuujących wypadek jądrowy. Tym samym wydaje się, że pojęcia „źródła” nie można odwoływać jedynie do kategorii czasowo-przestrzennej, lecz powinno się je postrzegać przez pryzmat związku przyczynowego. W związku z powyższym dla uznania, że kilka zdarzeń stanowi jeden wypadek jądrowy, nie jest wystarczające stwierdzenie, że wszystkie one mają swój początek – przykładowo – w tym samym urządzeniu czy materiale jądrowym; konieczne jest ponadto ustalenie, że wszystkie one mają tę samą przyczynę.

Zdarzenie lub seria zdarzeń mogą być przy tym kwalifikowane jako wypadek jądrowy tylko wtedy, gdy powodują szkodę jądrową lub poważne i bezpośrednie zagrożenie jej powstaniem. Pojęcie szkody jądrowej zostało już szczegółowo wyjaśnione powyżej. W tym miejscu rozważyć należy jedynie, kiedy zachodzi „poważne i bezpośrednie zagrożenie jej powstaniem”. Przy czym – z uwagi na to, że nie jest możliwe odnalezienie definicji legalnej wprost dla całej zbitki słownej – interpretację tego wyrażenia należy rozpocząć od ustalenia znaczenia jego poszczególnych zwrotów składowych. Kluczowe jest tu słowo „zagrożenie”. *Prima facie* mogłoby się wydawać, że termin ten zdefiniowany został w art. 3 pkt 53 PrAtom,

⁵¹¹ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 37–38.

⁵¹² Zob. [hasło:] źródło (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 1027; [hasło:] źródło (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/%C5%BAr%C3%B3d%C5%82o.html> (dostęp: 29.05.2022).

zgodnie z którym zagrożenie oznacza narażenie, którego wystąpienie nie jest pewne, lecz które może być skutkiem zdarzenia lub serii zdarzeń o charakterze probabilistycznym, w tym awarii sprzętu i błędów eksploatacyjnych. Zaś „narażeniem”, zgodnie z ustawą, jest proces, w którym organizm ludzki podlega napromienieniu promieniowaniem jonizującym (*vide* art. 3 pkt 15 PrAtom). Mimo że obie z przytoczonych definicji obejmują swoim zasięgiem obszar całego tekstu ustawy (bo zamieszczone zostały w jej przepisach ogólnych, a rozdział dotyczący odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe nie zawiera w tym zakresie żadnego przepisu szczególnego), to kontekst analizowanego wyrażenia uniemożliwia ich zastosowanie na gruncie art. 100 pkt 8 PrAtom. Zagrożenie, o którym stanowi art. 3 pkt 53 PrAtom jest bowiem rodzajem narażenia, czyli procesu, w którym napromienianiu podlega organizm ludzki. Natomiast art. 100 pkt 8 PrAtom stanowi o zagrożeniu powstaniem szkody jądrowej, zaś szkoda jądrowa może w konkretnym przypadku przybrać równie dobrze postać wyłącznie szkody w mieniu, nie wiążąc się z napromienianiem jakiegokolwiek osoby ludzkiej. Tym samym należy dojść do wniosku, że „zagrożenie”, o którym jest mowa w art. 100 pkt 8 PrAtom, ma znaczenie swoiste, odmienne od zaprezentowanego w art. 3 pkt 53 PrAtom.

Jednocześnie zauważyć należy, że termin ten nie posiada ustalonego znaczenia w języku prawniczym. Tym samym konieczne jest określenie jego sensu na gruncie reguł semantycznych języka ogólnego. Słownikowo „zagrożenie” oznacza „sytuację lub stan, które komuś zagrażają lub w których ktoś czuje się zagrożony”⁵¹³. Z kolei czasownik „zagrażać” w tym kontekście pojmować można jako synonim wyrażenia: „stać się dla kogoś lub czegoś realnym niebezpieczeństwem”⁵¹⁴. Podsumowując, zagrożenie powstaniem szkody jądrowej stanowi sytuację, w której istnieje realne niebezpieczeństwo, że komuś wyrządzona zostanie szkoda jądrowa. Wypadkiem jądrowym będzie jednak nie każde zdarzenie powodujące tak pojmowane zagrożenie, lecz tylko zdarzenie, które generuje zagrożenie poważne i bezpośrednie.

Słownikowo „poważny” znaczy w tym kontekście tyle, co „taki, którego nie należy lekceważyć; ważny; niemały; znaczny”⁵¹⁵, „mający zasadnicze znaczenie; budzący obawy; obarczony dużym ryzykiem”⁵¹⁶, czy też „mający duże znaczenie; istotny; znaczny; ważny”⁵¹⁷.

⁵¹³ Zob. [hasło:] zagrożenie (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/zagro%C5%BCenie;2542384> (dostęp: 27.08.2022).

⁵¹⁴ Por. [hasło:] zagrażać (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zagra%C5%BCa%C4%87.html> (dostęp: 27.08.2022).

⁵¹⁵ Zob. [hasło:] poważny (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 616.

⁵¹⁶ Por. [hasło:] poważny (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/powazny;2506494.html> (dostęp: 04.09.2022).

⁵¹⁷ Zob. [hasło:] poważny (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/powazny> (dostęp: 04.09.2022).

Wydaje się zatem, że zagrożenie powstania szkody jądrowej jest poważne wtedy, gdy prawdopodobieństwo jej wystąpienia jest znaczne.

Z kolei słowo „bezpośredni” zgodnie z semantycznymi regułami polskiego języka powszechnego znaczy tyle, co „niemający ogniów pośrednich; dotyczący czegoś wprost; mający najbliższy związek z czymś”⁵¹⁸. Podobnie bezpośrednio zdaje się rozumieć Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z dnia 6 lutego 2014 roku zajął się problemem „bezpośredniego zagrożenia” dla zdrowia lub życia pracownika na gruncie przepisów o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dokonując oceny „bezpośredniości” zagrożenia, sąd ten wskazał, że „<bezpośredniość> związku zachodzącego pomiędzy naruszeniem przepisów bhp a zagrożeniem dla zdrowia i życia pracowników występuje wówczas, gdy naruszenie przepisów bhp jest naruszeniem tego rodzaju, iż skutek w postaci zagrożenia życia lub zdrowia jest wynikiem samego naruszenia przepisów bhp, bez konieczności wystąpienia dodatkowej przyczyny. Zgodnie zatem z orzecznictwem sądowym (...) zagrożenie dla życia potencjalnej ofiary musi być <konkretne i realne>. Pojęcie <bezpośrednie> wyklucza natomiast możliwość objęcia nim takich przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych działań sprawcy bądź innych osób”⁵¹⁹.

Zauważyć należy jednak, że wyrażenie podobne do analizowanego występuje także na gruncie art. 439 k.c., który stanowi w szczególności, że ten, komu wskutek zachowania się innej osoby, zagraża bezpośrednio szkoda, może żądać, ażeby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. Na tle tego unormowania przedstawiciele doktryny zdają się rozumieć bezpośredniość zagrożenia inaczej niż w przywołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego. Andrzej Śmieja wskazuje, że „przesłanka bezpośredniości nie powinna być interpretowana na płaszczyźnie związku przyczynowego (nie chodzi tu o to, że wspomniane zachowanie ma stanowić bezpośrednią przyczynę niebezpieczeństwa powstania szkody), lecz – co nie jest do końca jasne – bezpośredniość musi być cechą zagrożenia. Wydaje się, że najbardziej przekonujący jest pogląd utożsamiający ową bezpośredniość z realnym istnieniem stanu zagrożenia (wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia szkody)”⁵²⁰. Podobne stanowisko zajmuje Witold Borysiak, który twierdzi, że stan zagrożenia w świetle art. 439 k.c. jest bezpośredni wówczas, gdy z dużym prawdopodobieństwem doprowadzi do powstania szkody po stronie podmiotu zagrożonego⁵²¹.

⁵¹⁸ Por. [hasło:] bezpośredni (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 40.

⁵¹⁹ Wyrok SN z dnia 6 lutego 2014 r., sygn. I UK 318/13, Legalis nr 993200.

⁵²⁰ A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 653.

⁵²¹ Zob. W. Borysiak, komentarz do art. 439 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa, 2017, s. 774. Podobnie także W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 656;

Nieco ostrożniej do zagadnienia podchodzi Tomasz Antoszek, który zauważa, że bezpośredniość nie dotyczy w tym przepisie powstania szkody, lecz powstania zagrożenia szkodą. Jego zdaniem bezpośredni stan zagrożenia szkodą oznacza, że (i) zagrożenie musi dotyczyć osoby, która wysuwa roszczenie, (ii) zagrożenie musi być realne, (iii) przeciętna osoba, o podobnych właściwościach do osoby wysuwającej roszczenie, w danej sytuacji czułaby się zagrożona w sposób bezpośredni⁵²². Autor ten wymienia dalej również przykładowe cechy zachowania i sytuacji, które mogą świadczyć o tym, że zagrożenie jest bezpośrednio (wskazując jednocześnie, że wystąpienie tych cech należy oceniać w konkretnym kontekście, jednak nie jest tak, że wszystkie one muszą zaistnieć, by zagrożenie było bezpośrednio)⁵²³:

- 1) „wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia szkody,
- 2) realność zagrożenia niebezpieczeństwem,
- 3) powszechność zagrożenia,
- 4) ocena zagrożenia przez przeciętną osobę znajdującą się w podobnej sytuacji,
- 5) częstość stykania się osoby z zagrożeniem (np. regularny spacerowicz a przypadkowy przechodzień),
- 6) relacja wartości chronionego dobra do realności zagrożenia (im niższa wartość chronionego, zagrożonego dobra, tym bardziej zagrożenie powinno być realne, a wystąpienie szkody prawdopodobne); wyższa wartość dobra chronionego uzasadnia roszczenie nawet przy zagrożeniu ocenianym jako mniej realne,
- 7) prawdopodobny termin wystąpienia szkody”.

Stanowisko, zgodnie z którym wymóg bezpośredniości zagrożenia należy rozumieć jako równoznaczny z określeniem „bez potrzeby występowania ogniw pośredniczących”, ma natomiast charakter zdycydowanie mniejszościowy⁵²⁴.

Wyżej naszkicowany przegląd poglądów pokazuje, że sprawa nie jest ustalona w doktrynie. Do art. 100 pkt 8 PrAtom z pewnością odnieść można spostrzeżenie, że w myśl tego przepisu bezpośrednio nie ma być powstanie szkody, lecz zagrożenie jej powstania. Dalej zauważyć należy, że brak jednolitego stanowiska w literaturze prawniczej prowadzi do konieczności ustalenia sensu interpretowanego terminu w słownikach ogólnych języka

A. Agopszowicz, *Obowiązek zapobieżenia szkodzie*, Wrocław 1978, s. 15–16; K. Szczepanowska, *Roszczenie o zapobieżenie szkodzie a sytuacja prawna twórcy wynalazku nie opatentowanego*, PUG 1993, nr 7, s. 11.

⁵²² Por. T. Antoszek (w:) *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz. Art. 353–626*, M. Gutowski (red.), Warszawa 2022, s. 890.

⁵²³ *Ibidem*, s. 890.

⁵²⁴ Tak m. in. A. Ohanowicz, *Zbieg norm*, s. 1510.

polskiego⁵²⁵. Jak zostało wskazane na wstępie niniejszych rozważań, słownikowo wyraz „bezpośredni” znaczy tyle, co „niemający ogniów pośrednich; dotyczący czegoś wprost; mający najbliższy związek z czymś”⁵²⁶. Zastosowanie językowych dyrektyw wykładni zdaje się zatem prowadzić do jednoznacznego rezultatu, zakładającego, że dane zdarzenie powoduje bezpośrednie zagrożenie powstania szkody jądrowej wówczas, gdy owo zdarzenie może doprowadzić do powstania szkody wprost, tj. bez pośrednictwa innych zdarzeń. W każdym razie nie wydaje się, aby wśród możliwych znaczeń interpretowanego zwrotu dało się w oparciu o semantyczne reguły języka polskiego wyróżnić takie, które odwoływałyby się w jakikolwiek sposób do prawdopodobieństwa. Zgodnie z derywacyjną koncepcją wykładni, jeżeli dany zwrot jest językowo jednoznaczny, to należy oczywiście mimo to przeprowadzić procedury interpretacyjne wedle dyrektyw funkcjonalnych⁵²⁷. Niemniej w tej sytuacji można mieć wątpliwości, czy istnieją jakiegokolwiek argumenty przemawiające za tym, jakoby znaczenie językowe burzyło podstawowe założenia o racjonalności prawodawcy tak, aby konieczne było przełamanie tego znaczenia. Tym bardziej, że znaczne prawdopodobieństwo wystąpienia szkody wiąże się już z określeniem „poważne zagrożenie”. Być może, to pogląd mniejszościowy jest zatem najbardziej trafny.

Jeśli natomiast jakieś zdarzenie generowałoby zagrożenie niespełniające wyżej omówionych cech, to wyrządzona szkoda mogłaby zostać naprawiona jedynie na zasadach ogólnych. *Ad casum* mogą jednak pojawiać się trudności z jednoznacznym ustaleniem, czy dane zdarzenie powoduje poważne i bezpośrednie zagrożenie powstania szkody jądrowej, czy też nie. Z uwagi na sporą niedookreśloność użytych przez prawodawcę przymiotników kwestia ta będzie zawsze w pewnym stopniu ocenna. Zwłaszcza przy badaniu „poważności” zagrożenia może nasuwać się pytanie, kiedy prawdopodobieństwo wystąpienia szkody jądrowej jest znaczne (czy wystarczy, aby oszacowane było przykładowo na 30%? A może powinno wynosić co najmniej 50% według zasady *more probable than not?*). Dla stwierdzenia, że doszło do wypadku jądrowego, nie jest natomiast konieczne, aby zdarzenie generujące szkodę jądrową lub zagrożenie jej powstaniem miało charakter gwałtowny⁵²⁸.

Podkreślić należy, iż ciężar udowodnienia, że nastąpiło zdarzenie szkodzące (tj. doszło do wypadku jądrowego), spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na poszkodowanym, dla którego nierzadko będzie zadaniem bardzo trudnym. Po pierwsze dlatego, że zdarzenia powodujące

⁵²⁵ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 295.

⁵²⁶ Por. [hasło:] bezpośredni (w:) *Mały słownik języka polskiego*, s. 40.

⁵²⁷ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 301.

⁵²⁸ Tak trafnie R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 63.

szkodę jądrową są bardzo często nieuchwytne dla zmysłów. Mogą, co prawda, zostać zarejestrowane przez specjalistyczną aparaturę, ale poszkodowany z reguły takowej nie posiada. Po drugie, poszkodowany, aby wykazać, że zagrożenie powstania szkody miało charakter poważny i bezpośredni, musiałby zapewne dysponować szczegółowymi danymi o aktualnej pracy urządzenia jądrowego, do których w większości przypadków nie ma dostępu. Z tego też powodu prawodawca nakłada na organy władzy publicznej obowiązek stałego kontrolowania i powiadamiania o aktualnej sytuacji radiacyjnej kraju⁵²⁹.

4.4. Związek przyczynowy

Ustawa Prawo atomowe nie zawiera żadnych postanowień odnoszących się do związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem jądrowym a szkodą. Tym samym, zgodnie z art. 100a ust. 1 PrAtom, do oceny przyczynowości stosować należy reguły ogólne⁵³⁰, wynikające z art. 361 § 1 k.c. Konieczne jest zatem w pierwszej kolejności ustalenie, czy zdarzenie jądrowe stanowi w danej sytuacji warunek konieczny powstania szkody, a następnie zbadanie, czy szkoda stanowi jego normalne następstwo.

W przypadku szkód jądrowych już samo przeprowadzenie testu *conditio sine qua non* jawi się jako niezwykle trudne. Wpływają na to okoliczności takie, jak nieuchwytność zjawiska promieniowania, znaczny niejednokrotnie dystans czasowy między wystąpieniem zdarzenia jądrowego a ujawnieniem się szkody (co dotyczy zwłaszcza szkód na osobie) oraz znaczna nierzadko odległość pomiędzy obszarem wystąpienia szkody jądrowej a miejscem zdarzenia ją wywołującego (promieniowanie jonizujące posiada wręcz nieograniczony terytorialnie zasięg oddziaływania, co w połączeniu z wielością instalacji atomowych na świecie może implikować istotne trudności dowodowe w zakresie związku kauzalnego). Wreszcie konkretne schorzenia czy zmiany w ustroju człowieka mogą być zarówno skutkiem promieniowania, jak i mogą wynikać z innych przyczyn, a nauki medyczne nie zawsze są w stanie w sposób niewątpliwy rozstrzygnąć, co było ich genezą⁵³¹.

Poszkodowany znajduje się więc w trudnej sytuacji dowodowej. Poza korzystaniem z rozmaitych środków dowodowych (w tym zwłaszcza opinii biegłych czy list schorzeń

⁵²⁹ *Ibidem*, s. 62–63.

⁵³⁰ Tak trafnie N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 40–41; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 39; R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 63. Odmiennie Z. Gawlik, *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone pokojowym wykorzystaniem energii atomowej*, NP 1988, nr 2–3, s. 21. Stanowisko tego autora nie wydaje się jednak uzasadnione i nie rozwiązuje przy tym zasadniczych problemów praktycznych, o których mowa poniżej.

⁵³¹ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 38–39.

popromiennych), może on jednak posiłkować się także różnymi mechanizmami ułatwiającymi dowodzenie takimi jak dowody *prima facie* czy domniemania faktyczne. Pewnym ułatwieniem jest również wspomniany już obowiązek organów władzy publicznego kontrolowania aktualnej sytuacji radiacyjnej w kraju. Znacznie prościej jest bowiem wykazać związek kauzalny, gdy mamy do czynienia ze zdarzeniem jądrowym wcześniej ustalonym, powszechnie znanym i zbadanym, niż gdy okoliczności i skutki takiego zdarzenia nie są jeszcze do końca wyjaśnione⁵³².

W tym kontekście z aprobatą należy odnieść się do rozwiązań znanych m. in. konwencjom międzynarodowym, które wprowadzają w określonych sytuacjach domniemanie jądrowego pochodzenia szkody. Przykładowo, zgodnie z art. 3 lit. b konwencji paryskiej, w przypadku gdy szkoda jądrowa została spowodowana przez zdarzenia jądrowe i niejądrowe występujące łącznie, tę część szkody, którą spowodowało zdarzenie niejądrowe – w zakresie, w jakim nie można jej w uzasadniony sposób oddzielić od szkody jądrowej – należy uważać za szkodę jądrową spowodowaną przez zdarzenie jądrowe⁵³³. Podobne postanowienie zawarte zostało w art. IV ust. 4 konwencji wiedeńskiej, który stanowi, że jeżeli zarówno szkoda jądrowa, jak i szkoda inna niż szkoda jądrowa zostały spowodowane przez wypadek jądrowy albo łącznie przez wypadek jądrowy i jedno lub większą liczbę innych zdarzeń, to ta szkoda inna niż szkoda jądrowa będzie dla celów konwencji uważana za szkodę jądrową spowodowaną przez wypadek jądrowy w zakresie, w jakim nie można jej rozsądnie oddzielić od szkody jądrowej. Zauważyć należy, że choć polska ustawa nie zawiera analogicznej regulacji, to poszkodowany w ewentualnym procesie może skorzystać z opisanego domniemania, powołując się wprost na konwencję wiedeńską na mocy art. 91 ust. 1 Konstytucji RP.

Nie wydaje się natomiast, aby poszkodowany miał napotkać większe trudności przy ustalaniu normalności związku przyczynowego. Jak zgodnie wskazuje się w literaturze, zdarzenia jądrowe mogą powodować tak szeroki wachlarz różnorodnych szkód, że niemal zawsze będzie możliwe uznanie konkretnego uszczerbku za normalne następstwo wypadku jądrowego⁵³⁴.

⁵³² Zob. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 63–64.

⁵³³ Ang. “Where nuclear damage is caused jointly by a nuclear incident and by an incident other than a nuclear incident, that part of the damage which is caused by such other incident, shall, to the extent that it is not reasonably separable from the nuclear damage caused by the nuclear incident, be considered to be nuclear damage caused by the nuclear incident. Where nuclear damage is caused jointly by a nuclear incident and by an emission of ionising radiation not covered by this Convention, nothing in this Convention shall limit or otherwise affect the liability of any person in connection with that emission of ionizing radiation”.

⁵³⁴ Por. N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 41; R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 64; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 39; Z. Gawlik, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 17.

4.5. Okoliczności egzoneracyjne

Cechą charakterystyczną odpowiedzialności na zasadzie ryzyka – zgodnie z przyjętą przeze mnie w rozdziale II koncepcją – jest istnienie okoliczności egzoneracyjnych. Przy czym w regulacjach dotyczących odpowiedzialności za szkody jądrowe katalog tych okoliczności jest z reguły znacznie ograniczony. Przede wszystkim, poza nielicznymi wyjątkami, współczesne ustawodawstwa nie zaliczają do okoliczności zwalniających z odpowiedzialności siły wyższej, z wyjątkiem jej niektórych kwalifikowanych postaci⁵³⁵. Polski prawodawca ustanowił przykładowo (co najmniej) dwie takie okoliczności: działania wojenne i konflikt zbrojny (art. 101 ust. 1 PrAtom). Z odpowiedzialności odszkodowawczej nie zwalnia natomiast wina osoby trzeciej.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie, wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej osoby eksploatującej w razie wystąpienia działań wojennych jest w pełni zrozumiałe. Jako niesłuszne jawiłoby się bowiem rozwiązanie, gdyby szkoda jądrowa spowodowana akcją wojskową wroga miała być pokrywana przez podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe, tym bardziej, że podmiot ten w sytuacji takiej sam najczęściej również ponosiłby szkodę w postaci uszkodzenia eksploatowanej przez niego instalacji⁵³⁶. Na tle ustawy dawnej pojawiały się wątpliwości, czy przez pojęcie działań wojennych rozumieć należało także wewnętrzny konflikt zbrojny, czy też chodziło jedynie o walki zbrojne między państwami⁵³⁷. Wobec różnych znaczeń słownikowych tego wyrażenia, jako w pełni pozytywną należy ocenić interwencję prawodawcy, który w nowej ustawie wprowadził *expressis verbis* drugą okoliczność egzoneracyjną w postaci konfliktu zbrojnego. Obecne brzmienie art. 101 ust 1 PrAtom usuwa zatem te wątpliwości i pozwala zwolnić eksploatującego urządzenie jądrowe z odpowiedzialności także wtedy, gdy szkoda spowodowana została wojną domową czy działaniami zbrojnymi prowadzonymi między grupami społecznymi lub religijnymi. Zgodzić należy się przy tym z tezą, że nawet w przypadku działań wojennych stroną konfliktu nie musi być Polska, istotne jest jedynie, żeby szkoda jądrowa pozostawała w bezpośrednim związku przyczynowym z tym konfliktem⁵³⁸. Tym samym wieloczłonowy związek kauzalny między wspomnianymi okolicznościami a szkodą wyklucza możliwość egzoneracji. Wskazane

⁵³⁵ Niektórym ustawodawstwom znana jest ponadto okoliczność egzoneracyjna w postaci kataklizmu naturalnego. Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 34; R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 59; T. Gadkowski, *Odpowiedzialność międzynarodowa*, s. 153 i podana tam literatura.

⁵³⁶ Tak B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 34.

⁵³⁷ *Ibidem*, s. 34.

⁵³⁸ Zob. J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 127.

rozwiązanie jest w pełni spójne z art. IV ust. 3 konwencji wiedeńskiej, choć można rozważać, czy słuszne.

Obecnie jednak największe wątpliwości budzi w literaturze kwestia, czy eksploatujący urządzenie jądrowe może zostać zwolniony z odpowiedzialności, jeśli wypadek jądrowy wywołany zostanie atakiem terrorystycznym. Niewątpliwie prawodawca polski nie przewidział wprost takiej okoliczności egzoneracyjnej. W literaturze krajowej zdaje się przeważać zapatrywanie, że w obecnym stanie prawnym nie można takowej okoliczności wywodzić z brzmienia art. 101 ust. 1 PrAtom⁵³⁹. W dyskusji międzynarodowej zdania autorów są bardziej podzielone⁵⁴⁰.

Wyrażenia „działania wojenne” i „konflikt zbrojny” nie posiadają definicji legalnej w obecnie obowiązującym Prawie atomowym. Rozważania dotyczące ich znaczenia rozpocząć należy od ogólnego spostrzeżenia, że desygnaty tych pojęć należą do kategorii zjawisk społecznych, które towarzyszą ludzkości od początku dziejów, stanowiąc stałą część procesu historycznego i podlegając nieustannym przemianom. We współczesnych wojnach, chociażby, w coraz większym stopniu obok narzędzi kinetycznych⁵⁴¹ stosuje się taktyki niekinetyczne (tzw. wojna hybrydowa)⁵⁴². Konflikty zbrojne stanowią pochodną postępu cywilizacyjnego. Na przestrzeni dziejów zmieniały się również poglądy na wojnę czy koncepcje strategiczne⁵⁴³.

W literaturze politologicznej stwierdzono, że wojny i konflikty zbrojne są zjawiskami o naturze tak bardzo zbliżonej, iż uzasadnione wydają się sytuacje, w których terminy te mogą być używane zamiennie⁵⁴⁴. Mając jednak na uwadze zakaz wykładni synonimicznej, należy dojść do wniosku, że znaczenia obu terminów w języku prawnym nie mogą być tożsame, choć – z uwagi na mnogość słownikowych i specjalistycznych definicji – może budzić wątpliwości, jak konkretnie należy je rozumieć.

⁵³⁹ Tak N. Tucholska, *Odpowiedzialność w prawie atomowym*, s. 41; R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 61; J. Tekielak, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 127.

⁵⁴⁰ Por. N. Pelzer, *Damages resulting from nuclear incidents due to large scale terrorist attacks: Are they covered by the Paris Convention on Third Party Liability in the Field of Nuclear Energy and by related nuclear insurance policies?*, dokument przedstawiony podczas posiedzenia Komitetu Prawa Nuklearnego NEA OECD, Paris 2001; J. Schwartz, G. H. Cunnigham, *Specific defences to the liability of a nuclear operator for damages resulting from a nuclear incident*, Nuclear Inter Jura, Antwerpia 1987, s. 11–19. Studium to zostało oparte na oficjalnych stanowiskach poszczególnych państw, które w większości udzieliły pozytywnej odpowiedzi na pytanie o możliwość zakwalifikowania *de lege lata* ataku terrorystycznego jako okoliczności egzoneracyjnej.

⁵⁴¹ Dawniej funkcjonowało przede wszystkim kinetyczne rozumienie wojny. Przykładowo wybitny strateg wojskowy Carl von Clausewitz pojmował wojnę jako akt przemocy fizycznej dokonywany przez państwo w celu narzucenia wrogowi swojej woli; por. C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2003, s. 11–12.

⁵⁴² Szerzej na temat wojny hybrydowej por. A. Bilal, *Wojna hybrydowa – nowe zagrożenia, złożoność i „zaufanie” jako antidotum*, „NATO Review” 2021, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/11/30/wojna-hybrydowa-nowe-zagrozenia-zlozonosc-i-zaufanie-jako-antidotum/index.html> (dostęp: 17.01.2023).

⁵⁴³ Por. W. Krztoń, *Wojna i konflikt zbrojny – przemiany*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2013, nr 1 (5), s. 143.

⁵⁴⁴ Por. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010, s. 49.

Wojna *sensu largo* definiowana bywa jako każda zorganizowana działalność jednej sformalizowanej (w stopniu większym lub mniejszym) grupy społecznej przeciw innej, obliczona na osiągnięcie celów politycznych, realizowana przy użyciu przemocy⁵⁴⁵. W świetle tego ujęcia stronami wojny nie muszą być koniecznie państwa, a przemoc może być realizowana przy użyciu najrozmaitszych środków (w tym np. w cyberprzestrzeni). Przy takiej definicji konflikt zbrojny stanowiłby zjawisko węższe w stosunku do wojny (właściwie jeden z jej przejawów). Wydaje się, że na gruncie Prawa atomowego definicję tę należy odrzucić. Zgodnie z założeniem racjonalności językowej prawodawcy, każde słowo użyte w tekście prawnym ma służyć za element potrzebny do zrekonstruowania jakiejś przynajmniej jednej normy systemu prawnego. Przyjmując powyższe rozumienie wojny, należałoby natomiast stwierdzić, że wprowadzenie do w art. 101 ust. 1 PrAtom nowej okoliczności egzoneracyjnej w postaci konfliktu zbrojnego nie było w ogóle potrzebne.

Z kolei wedle klasycznej (i znacznie węższej) definicji Lassya Oppenheima wojna stanowi starcie przynajmniej dwóch państw mających symetryczne, chociaż diametralnie odmienne cele, odbywające się z wykorzystaniem sił zbrojnych tych państw, dla uzyskania dominacji nad przeciwnikiem⁵⁴⁶. Wskazane ujęcie zdaje się plasować działania wojenne jako podkategorię konfliktów zbrojnych, które obejmują swym zakresem przejawy walki zbrojnej występujące nie tylko między państwami (np. wspomniane już konflikty wewnętrzne). Przy przyjęciu tej definicji można podawać w wątpliwość potrzebę pozostawienia w przepisach okoliczności zwalniającej z odpowiedzialności w postaci działań wojennych (racjonalny prawodawca mógł je przecież zastąpić wyrażeniem szerszym, czyli konfliktem zbrojnym).

Wydaje się, że z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej i założenia racjonalności językowej prawodawcy najwłaściwsze byłoby uznanie, że zakresy znaczeniowe obu analizowanych pojęć krzyżują się. W tym świetle przez „wojnę” należałoby rozumieć (tradycyjnie) zerwanie pokojowych stosunków wyłącznie między państwami, przy czym działania podejmowane w toku wojny mogłyby przybierać bardzo różny, nie tylko zbrojny, charakter (wojna informatyczna, cybernetyczna itd.)⁵⁴⁷. Z kolei konfliktem zbrojnym byłaby każda zorganizowana działalność jednej w pewnym stopniu sformalizowanej grupy społecznej przeciw innej, obliczona na osiągnięcie określonych celów politycznych, realizowana przy

⁵⁴⁵ *Ibidem*, s. 67.

⁵⁴⁶ Zob. L. Oppenheim, *International Law: A Treatise*, t. 2, Clark 2005; cyt. za Y. Dintessin, *War, Aggression and Self-Defence*, Cambridge – New York 2005, s. 5.

⁵⁴⁷ Nie można wykluczyć, że do wyrządzenia szkody jądrowej doszłoby np. w wyniku ataku hackerskiego na oprogramowanie instalacji jądrowej.

użyciu działań zbrojnych. Czy wobec powyższego atak terrorystyczny może *de lege lata* stanowić okoliczność zwalniającą od odpowiedzialności?

Autorzy, którzy udzielają negatywnej odpowiedzi na postawionej wyżej pytanie, uzasadniają ją w szczególności tym że „Atak taki nie jest ani przejawem działań wojennych, ani też **wewnętrznego** [podkreślenie M.M.] konfliktu”⁵⁴⁸. O ile zgodzić należy się z tezą, że atak terrorystyczny nie może zostać zakwalifikowany jako przykład działań wojennych – gdyż nie stanowi konfliktu między państwami⁵⁴⁹ – o tyle większe wątpliwości może budzić trafność drugiej części powyższego stwierdzenia. Zauważyć należy, że Prawo atomowe posługuje się terminem „konfliktu zbrojnego”, nigdzie nie dodając, aby konflikt ten musiał mieć charakter wewnętrzny. Konflikt zbrojny może mieć przecież także charakter międzynarodowy czy nawet ponadpaństwowy (ang. *extrastate conflict*)⁵⁵⁰. Być może występujące w doktrynie sformułowanie dodatkowej przesłanki w postaci „wewnętrzności” konfliktu zbrojnego stanowi jedynie pewną naleciałość wynikającą z faktycznej genezy wprowadzenia do ustawy drugiej okoliczności egzoneracyjnej. Nowelizacja w tym zakresie miała przecież rozwiązać wątpliwości dotyczące tego, czy wewnętrzne zamieszki także mogą uzasadniać egzonerację osoby eksploatującej urządzenie jądrowe. Wydaje się jednak, że gdyby prawodawca chciał ograniczyć tę kategorię okoliczności egzoneracyjnych do zdarzeń o charakterze jedynie wewnątrzpaństwowym, to uczyniłby to *expressis verbis*, nie używając tak szerokiego wyrażenia.

Jak wskazuje się w specjalistycznym piśmiennictwie, esencją konfliktu zbrojnego jest występowanie „sprzeczności nie do pogodzenia” między co najmniej dwoma podmiotami zbiorowymi charakteryzującymi się pewnym poziomem samoorganizacji, która to sprzeczność prowadzi do stosowania środków przemocy w celu realizacji własnej wizji świata lub własnych interesów⁵⁵¹. Terroryzm jest z kolei najczęściej definiowany jako użycie siły lub przemocy (względnie groźby przemocy), zmierzające do uzyskania celów politycznych lub służenia takim celom. Zdaniem Bruce’a Hoffmana, terrorystą jest wręcz każdy, kto próbuje promować swoje poglądy za pomocą wymuszonego zastraszania⁵⁵². Według jeszcze innego ujęcia terroryzm stanowią „różnie umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup skutkujące naruszeniem istniejącego porządku prawnego podjęte

⁵⁴⁸ R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 61.

⁵⁴⁹ Stwierdzenie bazuje na przyjętych na potrzeby wykładni tej regulacji „symetrycznych” definicjach wojny.

⁵⁵⁰ Konflikt ponadpaństwowy definiowany jest najczęściej jako starcie między państwem a bytem politycznym niebędącym członkiem systemu międzynarodowego (nieuznanym za państwo), por. K. Eck, *A Beginner's Guide to Conflict Data Finding and Using the Right Dataset*, “UCDP Paper” 2005, Nr 1, s. 29–30.

⁵⁵¹ Por. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty*, s. 49.

⁵⁵² Por. B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 12–13.

w celu wymuszenia od władz państw i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych; działania te są realizowane z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków (nacisk psychologiczny, przemoc fizyczna, użycie broni i ładunków wybuchowych), w warunkach specjalnie nadanego im rozgłosu i celowo wytworzonego w społeczeństwie lęku (...). Terroryzm uzewnętrznia się w czynach bezprawnych, jak: zawiadywanie i uprowadzanie samolotów, uprowadzanie innych środków komunikacji (statków, pociągów, autobusów) wraz z pasażerami w charakterze zakładników; akty sabotażu gospodarczego, napady, włamania, żądania okupu (w celu pozyskania środków na własną działalność); zamachy na życie (zabójstwa), zdrowie lub wolność przedstawicieli władz, znanych osób, ze sfer gospodarczych oraz osób podlegających ochronie międzynarodowej; uprowadzanie i przetrzymywanie w charakterze zakładników osób pochodzących z innych państw niż teren działania terrorystów (np.: dziennikarzy, duchownych); użycie ładunków wybuchowych, broni automatycznej i rakiet w miejscach publicznych (...) i wywołanie przez to szczególnego zagrożenia ludzi postronnych, skażenie materiałami radioaktywnymi lub trującymi terenu, obiektu i środków komunikacji pasażerskiej (...). Większość działań wiąże się z braniem zakładników. Ma to na celu nasilenie dramatyzmu zdarzenia, zdobycie rozgłosu dla głoszonej idei oraz umocnienie pozycji terrorystów przy pertraktacjach⁵⁵³.

Z powyższego wynika, że zarówno cele terrorystów, jak i stosowane przez nich środki, odpowiadają przesłankom zawartym w definicji konfliktu zbrojnego. Nasuwa się jednak pytanie, czy stopień samoorganizacji terrorystów uzasadnia uznanie ich za stronę takiego konfliktu. Wydaje się, że kwestię tę należy oceniać *ad casum*. W przypadku działania pojedynczego człowieka nie może być oczywiście mowy o konflikcie zbrojnym, natomiast w razie ataków przeprowadzonych przez organizacje takie jak ISIS nie powinno się *a limine* wykluczać takiej kwalifikacji. W literaturze politologicznej wskazuje się, że stronami współczesnych konfliktów zbrojnych coraz częściej są zorganizowane grupy przestępcze, oddziały paramilitarne, oddziały najemników czy właśnie terroryści⁵⁵⁴. Podkreśla się, że wydarzenia takie jak ataki z dnia 11 września 2001 roku, które w powszechnej ocenie odebrane zostały jako krok wojenny, świadczą o potrzebie szerokiej interpretacji politologicznej pojęć

⁵⁵³ Zob. [hasło:] terroryzm (w:) *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 6, B. Petrozolin-Skowrońska, D. Kalisiewicz (red.), Warszawa 1997, s. 370–371.

⁵⁵⁴ Zob. J. Drożdżo, *Zmieniające się sposoby prowadzenia konfliktów zbrojnych w świetle regulacji prawnomiędzynarodowych*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2022, Nr 26 (14), s. 204–205; M. van Creveld, *On Future War*, London 1991, s. 197.

takich jak wojna czy konflikt zbrojny⁵⁵⁵. Pojawiają się również wypowiedzi uczonych wprost kwalifikujących terroryzm jako rodzaj konfliktu zbrojnego⁵⁵⁶. W szczególności badacze z *The International Institute for Strategic Studies* (IISS), badając konflikty, które wybuchły po 1997 roku, stworzyli definicję konfliktu zbrojnego, uwzględniającą trzy jego rodzaje:

- 1) międzynarodowy konflikt graniczny i terytorialny – który angażuje państwa (rządy państw) w walce o suwerenność lub terytorium (w ujęciu całościowym lub częściowym);
- 2) wewnętrzny konflikt zbrojny – który rozgrywa się między rządem (własnym lub obcym) a zorganizowaną grupą lub grupami, które dysponują pewnym poziomem kontroli nad określonym obszarem stanowiącym jednocześnie bazę działania oraz będącym celem samym w sobie;
- 3) terroryzm – angażujący jedno lub więcej ugrupowań występujących przeciwko państwu lub grupie państw przy użyciu środków siłowych. Intensywność przemocy przy atakach terrorystycznych bywa zróżnicowana. W tej kategorii nie uwzględnia się aktów pojawiających się na gruncie działań kryminalnych⁵⁵⁷.

Wydaje się, że pozajęzykowe dyrektywy wykładni również potwierdzają możliwość zakwalifikowania ataku terrorystycznego jako konfliktu zbrojnego. Stopień generowanego przez terroryzm niebezpieczeństwa – porównywalny z zagrożeniem powodowanym przez międzynarodowe konflikty zbrojne⁵⁵⁸ – powinien uzasadniać zaliczenie ataków przeprowadzanych przez zorganizowane formacje terrorystyczne do katalogu okoliczności egzoneracyjnych. Tym bardziej, że osoba eksploatująca urządzenie jądrowe ma co najmniej tak samo nikłe szanse na zapobieżenie powstaniu szkody wyrządzonej atakiem terrorystycznym co w przypadku, gdy szkoda taka jest wynikiem np. działań wojennych. Ponadto także w razie

⁵⁵⁵ Por. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty*, s. 68.

⁵⁵⁶ Tak uczynił m. in. prof. Mariusz Wiatr, wygłaszając referat pt. *Terroryzm jako konflikt zbrojny* podczas II konferencji naukowej z cyklu *Siły zbrojne w walce z terroryzmem*, która odbyła się w dniach 5–6 kwietnia 2016 roku w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, por. M. Kudzin-Borkowska, *Konferencja naukowa „Siły zbrojne w walce z terroryzmem”*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka. Czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego” 2016, nr 2, s. 117.

⁵⁵⁷ Por. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty*, s. 81–82.

⁵⁵⁸ W tym kontekście warto przywołać stanowisko zajmowane jeszcze 10 lat temu przez uczonych z dziedziny politologii i socjologii, zgodnie z którym terroryzm był wówczas „największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego, większym niż groźba konfliktu zbrojnego mocarstw światowych z użyciem broni masowego rażenia, a walka z nim stała się centralnym zagadnieniem polityki światowej”; por. Z. Kuźniar, A. Fronczyk, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa współczesnego świata. Wybrane aspekty*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych” 2012, Nr 4 (166), s. 31; por. także S. Wudarski, *Terroryzm i jego konsekwencje społeczne i polityczne* (w:) *Oblicza współczesnego terroryzmu*, K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), Toruń 2006, s. 95. Stanowisko to w istotnym stopniu straciło obecnie aktualność z uwagi na wybuch wojny rosyjsko-ukraińskiej, niemniej odczytywane we właściwym kontekście temporalnym pokazuje skalę zagrożeń ze strony terroryzmu.

przeprowadzenia takiego ataku eksploatujący najczęściej sam poniósłby szkodę w postaci uszkodzenia eksploatowanej przez siebie instalacji, a okoliczność ta podawana jest tradycyjnie w literaturze jako *ratio legis* za zwolnieniem z odpowiedzialności eksploatującego w przypadku spowodowania szkody jądrowej przez działania wojenne⁵⁵⁹. Wreszcie, analiza specjalistycznych publikacji nieprawniczych⁵⁶⁰ pokazała, że w badanym aspekcie nastąpiła ewolucja wiedzy merytorycznej przypisywanej prawodawcy racjonalnemu, a w związku z tym stwierdzić można, że prawdopodobnie treść normy prawnej uległa na przestrzeni czasu zmianie (mimo że nie uległ zmianie kształt słowny analizowanego przepisu)⁵⁶¹, dopuszczając uznanie w niektórych przypadkach ataku terrorystycznego za konflikt zbrojny.

De lege ferenda można by jednak postulować, aby prawodawca doprecyzował, jak należy rozumieć pojęcie konfliktu zbrojnego, w szczególności poprzez wskazanie, że konflikt taki obejmuje również ataki terrorystyczne przeprowadzane przez zorganizowane grupy terrorystyczne. Wydaje się, że takie doprecyzowanie byłoby zgodne z art. IV ust. 1 i ust. 3 konwencji wiedeńskiej, ponieważ nie ustanawiałoby nowej (nieznanej konwencji) okoliczności egzoneracyjnej, tylko wyjaśniało znaczenie jednej z już istniejących (i to w sposób zgodny z dyskursem międzynarodowym).

Rozważając okoliczności zwalniające od odpowiedzialności eksploatującego urządzenie jądrowe, nie sposób pominąć analizy regulacji zawartej w art. 101 ust 3 PrAtom. Zgodnie z przywołanym przepisem, jeżeli poszkodowany, na skutek umyślnego zachowania, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, sąd może zwolnić całkowicie lub częściowo osobę eksploatującą z obowiązku naprawienia szkody w odniesieniu do szkody doznanej przez poszkodowanego. Obciążenie poszkodowanego częścią albo całością doznanego przez niego uszczerbku w sytuacji, gdy pozostaje on w relacji kauzalnej z jego zachowaniem, stanowi wyraz idei, zgodnie z którą każdy powinien ponosić konsekwencje własnych zachowań⁵⁶². Przywołana regulacja bez wątpienia stanowi *lex specialis* wobec art. 362 k.c. i *prima facie* zawiera w sobie (co najmniej) trzy dość istotne różnice w stosunku do rozwiązania kodeksowego: (i) obniżenie odszkodowania (względnie zwolnienie z niego) pozostawione zostało w Prawie atomowym dyskrecjonalnej władzy sądu (ustawa stanowi, że „sąd może zwolnić”), (ii) sąd uprawniony jest nie tylko do obniżenia odszkodowania, lecz także

⁵⁵⁹ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 34.

⁵⁶⁰ Rozszerzony model wykładni funkcjonalnej Olgierda Boguckiego wyraźnie zakłada korzystanie z takiego rodzaju źródeł przy odtwarzaniu wiedzy merytorycznej prawodawcy racjonalnego; por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 123.

⁵⁶¹ Szerzej zob. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 155.

⁵⁶² Takie *ratio legis*, tylko że na tle art. 362 k.c., wskazuje M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 193.

do całkowitego zwolnienia eksploatującego z obowiązku naprawienia szkody, (iii) dla powstania powyższego uprawnienia konieczne jest, aby zachowanie poszkodowanego było umyślne. Przy głębszej analizie obu regulacji wymienione różnice zdają się jednak tracić swoją doniosłość.

Przede wszystkim, zgodnie z dominującym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, pomimo literalnego brzmienia art. 362 k.c., uznaje się, że przepis ten również wyraża normę kompetencyjną i w związku z tym nie w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zmniejszenia szkody odszkodowanie musi ulec obniżeniu⁵⁶³. Największe rozbieżności wywołuje przy tym kwestia, kiedy przyczynienie się należy uznać za prawnie relewantne⁵⁶⁴. W moim przekonaniu przychylić należy się do stanowiska, według którego samo „przyczynienie się” jest kategorią obiektywną, pozbawioną wpływu czynników subiektywnych⁵⁶⁵, a zatem poszkodowany przyczynia się do powstania lub zwiększenia szkody, jeżeli szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z jego zachowaniem. Od tak pojmowanego „przyczynienia się” odróżnić należy „przyczynienie uzasadniające zmniejszenie odszkodowania”⁵⁶⁶, a więc sytuację, gdy szkoda nie tylko pozostaje w adekwatnym związku kauzalnym z zachowaniem poszkodowanego, ale ponadto stopień winy obu stron czy też inne okoliczności takie, jak np. stopień przyczynienia się obu stron do powstania szkody, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, czy pobudki, jakimi się kierował, przemawiają za miarkowaniem odszkodowania.

Powyższe rozważania przenieść można na kanwę Prawa atomowego – w świetle art. 101 ust. 3 PrAtom „przyczynienie się” również powinno być moim zdaniem rozumiane obiektywnie, a dopiero na etapie korzystania przez sąd z dyskrecjonalnej władzy powinna

⁵⁶³ Por. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 103; M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 201; P. Grenich, *Przyczynienie się małoletniego do wyrządzenia szkody*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 2006, Nr 2, s. 51; A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 112–113; Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks cywilny*, s. 1247; zob. także wyroki SN: z dnia 2 sierpnia 2006 r., sygn. I UK 50/06, LEX nr 216013; z dnia 7 maja 2010 r., sygn. III CSK 229/09, LEX nr 602264; z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. II PK 239/13, LEX nr 1539466; z dnia 29 października 2008 r., sygn. IV CSK 228/08, LEX nr 513257.

⁵⁶⁴ Tradycyjnie wyróżnia się cztery poglądy, zob. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 193–197; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 101–102; A. Szpunar, *Wina poszkodowanego*, s. 85–97; J. Senkowski, *Pojęcie przyczynienia się poszkodowanego do szkody*, NP 1968, nr 1, s. 41.

⁵⁶⁵ Przekonująco A. Malicki, *Przyczynienie uzasadniające zmniejszenie odszkodowania należnego pacjentowi na gruncie art. 362 k.c.*, „Acta Iuris Stetinensis” 2016, Nr 1, s. 40. Na gruncie prawa niemieckiego podobny pogląd wyraża H. Koziol, *Basic Questions of Tort Law from a Germanic Perspective*, tłum. F.S. Townshend, Wiedeń 2012, s. 260. Stanowisko to zdaje się też być podzielane w polskim orzecznictwie; por. wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. IV CSK 241/09, LEX nr 677896; wyrok SN z dnia 11 września 2014 r., sygn. III CSK 248/13, LEX nr 1541200; wyrok SN z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. II PK 239/13, LEX nr 1539466; wyrok SA w Poznaniu z dnia 24 lipca 2014 r., sygn. I ACa 467/14, LEX nr 1496035.

⁵⁶⁶ Takiego rozróżnienia dokonuje Sąd Najwyższy, zob. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., sygn. IV CSK 228/08, LEX nr 513257.

następować ocena, czy zwolnienie w całości albo w części z obowiązku naprawienia szkody jest w danej sytuacji słuszne w świetle wszystkich okoliczności danego przypadku i zasad współżycia społecznego. Wydaje się przy tym, że nie ma przeciwwskazań, aby sąd, dokonując oceny – pomocniczo odwoływał się do kryteriów formułowanych w nauce i orzecznictwie na tle art. 362 k.c.

Przechodząc do drugiej ze wskazanych różnic, zauważyć należy, że o ile faktycznie, zgodnie z panującym poglądem, w wyniku miarkowania odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. nie może dojść do zniesienia obowiązku naprawiania szkody⁵⁶⁷, o tyle dopuszcza się możliwość ustalenia odszkodowania symbolicznego⁵⁶⁸. Tym samym z praktycznego punktu widzenia różnica polegająca na tym, że art. 101 ust. 3 PrAtom zezwala na całkowite zwolnienie z odpowiedzialności odszkodowawczej, wydaje się nie mieć większego znaczenia.

Najistotniejsza odmienność zdaje się dotyczyć przewidzianego w Prawie atomowym wymogu umyślności, którego nie ma w przepisie kodeksowym. Spotkać można wręcz pogląd, że z uwagi na tę przesłankę i niezwykle trudności dowodowe związane z wykazaniem umyślności zachowania poszkodowanego, reguła wynikająca z art. 101 ust. 3 PrAtom pozbawiona jest niemalże praktycznego znaczenia⁵⁶⁹ (czego nie można powiedzieć o art. 362 k.c.).

Zagadnienie umyślności bodaj najczęściej analizowane jest w literaturze w odniesieniu do sprawcy czynu niedozwolonego. Do przypadków zachowania umyślnego zalicza się przy tym tradycyjnie obydwa wyróżniane w prawie karnym rodzaje zamiaru: tj. zamiar bezpośredni (chęć przekroczenia normy postępowania) oraz zamiar ewentualny (polegający na przewidywaniu możliwości, czy wręcz konieczności, przekroczenia normy postępowania i godzeniu się na to)⁵⁷⁰. Nasuwa się pytanie, czego ma dotyczyć umyślność w przypadku, o którym stanowi art. 101 ust. 3 PrAtom. W polskim prawie cywilnym brakuje ogólnego nakazu dbania o własne interesy⁵⁷¹, więc nie w każdym przypadku – choćby nawet bardzo istotnego – przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody da się mówić o przekroczeniu jakichkolwiek norm postępowania, a tym bardziej o chęci ich przekroczenia albo godzeniu się na to. Czy zatem umyślnością ma być objęte przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody? Wydaje się, że poza nielicznymi przypadkami (np. samobójczymi)

⁵⁶⁷ Por. J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 92–93; wyrok SN z dnia 1 września 1970 r., sygn. II CR 371/70, OSNC 1971, Nr 5, poz. 93.

⁵⁶⁸ Zob. A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 113; A. Malicki, *Przyczynienie*, s. 48.

⁵⁶⁹ Tak R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 58.

⁵⁷⁰ Zamiast wielu zob. P. Machnikowski, *System*, t. 6, s. 434–435.

⁵⁷¹ Por. A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 111; A. Malicki, *Przyczynienie*, s. 48.

poszkodowani nie mają z reguły zamiaru (bezpośredniego ani ewentualnego) wyrządzenia sobie samemu uszczerbku. Przy takiej interpretacji przepis ten faktycznie nie znajdowałby niemalże nigdy zastosowania. Wydaje się jednak, że jego literalne brzmienie ujmuje tę kwestię nieco inaczej. Art. 101 ust. 3 PrAtom stanowi mianowicie, że „Jeżeli poszkodowany, **na skutek umyślnego zachowania** [podkreślenie M.M.], przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, sąd może zwolnić całkowicie lub częściowo osobę eksploatującą z obowiązku naprawienia szkody w odniesieniu do szkody doznanej przez poszkodowanego”. Z powyższego wynika, że to nie przyczynienie się powinno być umyślne, lecz zachowanie, które skutkuje takim przyczynieniem. Jeśli zatem przykładowo, do wyrządzenia szkody jądrowej doszłoby w wyniku podpalenia dokonanego przez jednego z poszkodowanych, to dla zastosowania art. 101 ust. 3 PrAtom wystarczające byłoby wykazanie, że umyślnością objęta była sama czynność podpalenia, a nie jej skutek w postaci wyrządzenia sobie szkody. Biorąc zaś pod uwagę, że analizowany przepis wiąże skutki prawne z każdym rodzajem umyślności (w tym z zamiarem ewentualnym), to w wielu przypadkach sytuacja dowodowa osoby eksploatującej urządzenie jądrowe nie powinna być nadmiernie utrudniona. Poza zakresem zastosowania omawianej regulacji pozostaną co prawda zachowania przypadkowe czy instynktowne, ale co do zasady wykazanie, że bezpośredni sprawca był świadomy znaczenia swojego zachowania i godził się na jego skutki, nie powinno nastęrczać ponadprzeciętnych trudności.

W literaturze pod rozwagę poddano także pytanie, kiedy dopuszczalne jest całkowite wyłączenie odpowiedzialności eksploatującego. Oczywiście wydaje się, że za taką możliwością powinny przemawiać względy takie, jak obiektywna bezprawność zachowania poszkodowanego czy też jego szczególnie naganna motywacja (zgodnie z zasadą *nemo potest commodum capere de iniuria sua propria*). Rafał Majda formułuje ponadto wymóg, aby taka szkoda powstała „wyłącznie” z umyślnego zachowania poszkodowanego w rozumieniu art. 435 k.c. Swoje stanowisko argumentuje tym, że nie sposób sądzić, aby celem prawodawcy, kształtującego w Prawie atomowym odpowiedzialność surowszą niż w art. 435 k.c., było przyznanie sądowi uprawnienia do całkowitego zwolnienia eksploatującego z odpowiedzialności odszkodowawczej w sytuacji, gdy przyczynienie się poszkodowanego nie miało aż tak istotnego znaczenia dla całego zdarzenia, aby było relewantne na gruncie przepisów kodeksowych⁵⁷². Z poglądem tych zasadniczo należy się zgodzić, skoro zgodnie z założeniem racjonalności aksjologicznej prawodawcy, stanowiąc normy prawne, kieruje się on spójnym systemem ocen, które uporządkowane są preferencyjnie. Uczynić wypada jedynie

⁵⁷² Zob. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, s. 59–60.

dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, „wyłączność” należy pojmować tak, jak zostało to wyjaśnione przy omawianiu odpowiedzialności odszkodowawczej prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Po drugie, podkreślić należy, że art. 101 ust. 3 PrAtom konstruuje możliwość zwolnienia z odpowiedzialności jedynie w odniesieniu do szkody doznanej przez poszkodowanego (a nie do całej szkody jądrowej jako takiej), a w związku z tym dla możliwości całkowitego zwolnienia z odpowiedzialności za wystarczającą uznać należy sytuację, gdy tylko szkoda doznana przez poszkodowanego wynika wyłącznie z jego umyślnego zachowania.

Podsumowując, podzielić należy słowa Biruty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej, że art. 101 PrAtom – z uwagi na wybitnie wąski katalog okoliczności egzoneracyjnych – ustanawia odpowiedzialność „niemal absolutną w swym obiektywizmie”⁵⁷³. Jednocześnie wydaje się, że choć celowe działanie poszkodowanego może niekiedy w ocenie sądu urastać do rangi kolejnej okoliczności uchylającej odpowiedzialność⁵⁷⁴, to jednak dla zachowania pełnej precyzji nie powinno się regulacji zawartej w art. 101 ust. 3 PrAtom określać mianem takiej okoliczności, ponieważ, tradycyjnie, wykazanie okoliczności egzoneracyjnych zwalnia (automatycznie) podmiot potencjalnie odpowiedzialny od odpowiedzialności, bez pozostawienia sądowi luzu decyzyjnego w tym zakresie.

5. Odpowiedzialność za szkody górnicze

Działalność geologiczno-górnicza jest sferą aktywności, w której kolizje pomiędzy wartościami chronionymi przez system prawa są dostrzegalne w sposób szczególnie wyraźny. Prawodawca musi mieć na uwadze z jednej strony ochronę własności właściciela gruntu, pod którym znajdują się złoża kopalin, a z drugiej – szeroko pojmowany interes publiczny⁵⁷⁵. Górnictwo jest bowiem dziedziną gospodarki o fundamentalnym ciągle znaczeniu dla gospodarki narodowej (w tym zwłaszcza dla sektora energetycznego), a zapewnienie odpowiednich warunków jego funkcjonowania leży w interesie całego społeczeństwa. Jak wskazuje się w literaturze, „efektywne wykonywanie działalności górniczej służy – w skali makro – zwiększeniu stopnia bezpieczeństwa energetycznego państwa, a w skali mikro – sprzyja zaspokajaniu podstawowych potrzeb ludności”⁵⁷⁶. Niewątpliwie działalność górnicza

⁵⁷³ Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową*, s. 33–35.

⁵⁷⁴ Takiego sformułowania używa A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 605–606.

⁵⁷⁵ Por. P. Wojtulek, T. Kocowski, W. Małecki, *Prawo geologiczne i górnicze*, Warszawa 2020, s. 15.

⁵⁷⁶ *Ibidem*, s. 20.

zasługuje zatem na ochronę prawną i słusznie uznana została przez prawodawcę za cel publiczny⁵⁷⁷. O dużej doniosłości społecznej działalności górniczej świadczy także to, że obecnie w Polsce (stan na 31 grudnia 2021 roku) istnieje 7498 zakładów górniczych, w tym 36 podziemnych, 7364 odkrywkowe oraz 98 otworowych, zatrudniających łącznie 112.286 osób (podana liczba uwzględnia tylko załogę własną, bez podmiotów usługowych)⁵⁷⁸.

Mając na uwadze potrzebę ochrony interesu publicznego, prawodawca postanowił w art. 144 ust. 1 PrGeolGórn, że właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Dokonując pewnego wyważenia kolidujących ze sobą wartości, ustanowił z drugiej strony odpowiedzialność za tzw. szkody górnicze, nadając jej charakter surowej odpowiedzialności absolutnej⁵⁷⁹. Jest to odpowiedzialność niezależna od winy. Przepisy ustawy nie ustanawiają żadnych okoliczności egzoneracyjnych, na które mógłby powołać się podmiot odpowiedzialny, aby uwolnić się od obowiązku naprawienia szkody. Jest to ponadto odpowiedzialność typu gwarancyjnego (a nie sprawczego), ponieważ podmiot odpowiedzialny niekoniecznie musi być sprawcą szkody (wręcz z reguły nim nie jest).

Pojęcie „szkody górniczej” nie występuje w ustawie, lecz jest pojęciem języka prawniczego. Z brzmienia art. 144 PrGeolGórn wypływa wniosek, że szkodą podlegającą naprawieniu na zasadach wskazanych w ustawie (a więc tzw. szkodą górniczą) jest szkoda na mieniu spowodowana ruchem zakładu górniczego prowadzonego zgodnie z przepisami prawa. Ograniczenie do szkody na mieniu wynika z brzmienia ust. 1 i 2 przywołanego przepisu, które stanowią, że naprawienia szkody na zasadach przewidzianych w ustawie mogą dochodzić wyłącznie właściciele oraz inne podmioty, których prawa majątkowe są zagrożone ruchem zakładu górniczego. Takie ujęcie podmiotu poszkodowanego koresponduje z definicją szkody na mieniu, przez którą powszechnie rozumie się negatywne reperkusje naruszenia własności i innych praw majątkowych poszkodowanego⁵⁸⁰. Nie oznacza to oczywiście, że szkoda na

⁵⁷⁷ Wynika to wprost z art. 6 pkt 8 i 8a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.), zwana dalej „u.g.n.”.

⁵⁷⁸ Por. Statystyki Wyższego Urzędu Górniczego, www.wug.gov.pl/bhp/nadzorowane_zaklady (dostęp: 25.10.2022).

⁵⁷⁹ Zob. reprezentatywnie zamiast wielu m. in. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 67; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 252. Zdarzają się co prawda autorzy, którzy kwalifikują odpowiedzialność za szkody górnicze jako opartą na zasadzie ryzyka, ale wydaje się, że taka ocena przynajmniej w części przypadków wynika z faktu, że uczeni ci po prostu nie wyróżniają zasady odpowiedzialności absolutnej, por. H. Schwarz, *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, tom II, Warszawa 2016, s. 340–341; M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, B. Rakoczy (red.), Warszawa 2015, s. 754. Choć wyrażane są też stanowiska wyraźnie odmienne; kwestia ta będzie jeszcze poruszona szerzej przy okazji analizowania odesłania zawartego w art. 145 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 1994 r., nr 27, poz. 96 ze zm.).

⁵⁸⁰ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 101.

osobie nie podlega wcale indemnizacji. Dochodzenie w takim przypadku odszkodowania czy zadośćuczynienia jest możliwe, tyle że na podstawie przepisów kodeksowych, bowiem zgodnie z art. 144 ust. 3 PrGeolGórn, jeżeli nie zachodzą okoliczności przewidziane w ust. 1 i 2, przedsiębiorca odpowiada za szkodę według zasad określonych w Kodeksie cywilnym. Do podobnych wniosków doszedł – na gruncie analogicznego przepisu poprzednio obowiązującej ustawy⁵⁸¹ – Sąd Apelacyjny w Katowicach, stwierdzając, że „Ustawa o prawie geologicznym i górnictwie nie zawiera normy, która byłaby podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę o charakterze niemajątkowym”⁵⁸².

Na zasadach kodeksowych (w tym przede wszystkim na podstawie art. 435 § 1 k.c.) naprawieniu podlegać będą także szkody wyrządzone przez ruch zakładu górnictwa, który nie jest prowadzony zgodnie z przepisami prawa. W piśmiennictwie wskazuje się, że przez przepisy prawa należy rozumieć nie tylko przepisy ustawy i aktów wykonawczych do niej, lecz także postanowienia planu ruchu zakładu górnictwa oraz zasady techniki górniczej (art. 105 ust. 1 PrGeolGórn)⁵⁸³. Zaznacza się przy tym, że podstawowym kryterium oceny prowadzonej działalności pod kątem jej zgodności z prawem jest prowadzenie jej na podstawie koncesji⁵⁸⁴. Przyjęte przez prawodawcę rozwiązanie może budzić wątpliwości z uwagi na to, że stawia przedsiębiorcę prowadzącego zakład górniczy w sposób nie w pełni legalny w sytuacji korzystniejszej od przedsiębiorcy przestrzegającego przepisów prawa pod tym względem, że art. 435 § 1 k.c. – w odróżnieniu od przepisów przedmiotowej ustawy – ustanawia aż trzy okoliczności egzoneracyjne. Z drugiej strony, tylko w przypadku działalności zgodnej z prawem właściciel (lub inny podmiot, o którym mowa w ust. 2) nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górnictwa. Jeśli szkoda spowodowana zostanie ruchem zakładu górnictwa prowadzonego niezgodnie z przepisami, właścicielowi przysługuje pełnia środków prewencyjnych (w tym może on skorzystać z art. 222 § 2 k.c.⁵⁸⁵). Zapewne ta kwestia stanowiła *ratio legis* ustanowienia legalności działalności zakładu górnictwa jako jednego z kryteriów dla rozgraniczenia zastosowania obu regulacji. Pomimo to nie wydaje się, aby rozwiązanie, w którym łagodniejszą odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi podmiot

⁵⁸¹ Chodzi o art. 91 PrGeolGórn.

⁵⁸² Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. I ACa 248/06, Legalis nr 88487.

⁵⁸³ Tak H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 335.

⁵⁸⁴ Por. M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 751. Sporne pozostaje natomiast, jak należy oceniać przekroczenie warunków określonych w koncesji. Michał Tyburek w przywołanej publikacji uważa, że takie przekroczenie stanowi niezgodność z przepisami prawa. Odmienne stanowisko zajmuje natomiast H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 347.

⁵⁸⁵ Na okoliczność, że analizowany przepis wyłącza roszczenia negatoryjne właściciela wskazuje obecnie M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 749, a na gruncie poprzedniej ustawy stanowisko takie wyrażał R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górnictwa*, Warszawa 2006, s. 73.

prowadzący działalność niezgodnie z przepisami prawa, można było ocenić jako aksjologicznie spójne. Być może więc, należałoby rozważyć, czy prowadzenie ruchu zgodnie z ustawą nie powinno jedynie stanowić warunku ograniczenia roszczeń prewencyjnych – bez przesądzania o reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej. Choć z drugiej strony, fakt, że podmiot zagrożony nie może wystąpić z takimi roszczeniami, zdaje się sam w sobie stanowić motyw przemawiający za szerszym zakresem kompensaty ewentualnie wyrządzonych mu szkód.

Z kolei przepisy Prawa geologicznego i górniczego o naprawianiu szkód górniczych stosuje się na mocy art. 150 PrGeolGórn także do zapobiegania tym szkodom (w tym m. in. do roszczeń o zwrot kosztów przedsięwziętych zabezpieczeń).

Jednocześnie, zgodnie z art. 145 PrGeolGórn, do naprawienia szkód górniczych, jeżeli tylko ustawa nie stanowi inaczej, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Zgodnie z literalnym brzmieniem przywołanego przepisu regulacje kodeksowe stosować należy przy tym wprost, a nie jedynie odpowiednio⁵⁸⁶. W szczególności do odpowiedzialności za szkody górnicze stosować należy art. 361, 362 oraz 363 k.c. Tym samym warunkiem omawianej odpowiedzialności jest wykazanie adekwatnego związku przyczynowego między ruchem zakładu górniczego a szkodą⁵⁸⁷ (wydaje się przy tym, że z uwagi na brak ustanowienia okoliczności egzoneracyjnych kwestia ta nie powinna budzić takich wątpliwości interpretacyjnych, jakie pojawiają się na gruncie art. 435 k.c.), zaś naprawienie szkody powinno obejmować zarówno straty, jak i utracone przez poszkodowanego korzyści⁵⁸⁸. Ponadto, pomimo że nawet wyłączna wina poszkodowanego nie zwalnia przedsiębiorcy prowadzącego zakład górniczy z odpowiedzialności, to okoliczność ta może uzasadniać miarkowanie odszkodowania na podstawie art. 362 k.c.

Wreszcie do szkód górniczych w pełni znajduje zastosowanie art. 363 § 1 k.c. przyznający poszkodowanemu uprawnienie do dokonania wyboru sposobu naprawienia szkody. Poprzednio obowiązująca ustawa z 1994 roku przewidywała priorytet restytucji naturalnej, gdyż naprawienie szkody przez zapłatę odszkodowania następowało na jej gruncie jedynie wtedy, gdy nie było możliwe przywrócenie stanu poprzedniego albo koszty takiego przywrócenia rażąco przekraczały wielkość wyrządzonej szkody. W orzecznictwie jako *ratio legis* takiego unormowania wskazywano dążenie do zachowania nieuszczerplonej ilości dóbr narażonych na skutki prowadzenia zakładu górniczego, w szczególności zaś dążenie do

⁵⁸⁶ Zob. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 339.

⁵⁸⁷ Na gruncie poprzedniej ustawy por. wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2002 r., sygn. V CKN 965/00, Legalis nr 291937.

⁵⁸⁸ Na gruncie poprzedniej ustawy zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 13 listopada 2008 r., sygn. V ACa 24/09, Legalis nr 172946.

zachowania w całości substancji budynków mieszkalnych⁵⁸⁹. Obecna regulacja przyznaje jednak prymat woli poszkodowanego, opierając się w większym stopniu niż poprzednia ustawa na rozwiązaniach Kodeksu cywilnego⁵⁹⁰.

Prawo geologiczne i górnicze precyzuje jedynie, na czym polega przywrócenie stanu poprzedniego w przypadku wyrządzenia szkody górniczej. Zgodnie z definicją zawartą w art. 6 ust. 1 pkt 10 ustawy, przywróceniem stanu poprzedniego jest odtworzenie stanu sprzed powstania szkody, w szczególności przez zapewnienie obiektom budowlanym, urządzeniom oraz instalacjom niepogorszonej odporności, ciepłochłonności, szczelności i użyteczności techniczno-funkcjonalnej. Z kolei art. 147 ust. 1 PrGeolGórn zawiera przykładowe wyliczenie sposobów przywrócenia stanu poprzedniego, wskazując, że może ono nastąpić w szczególności przez dostarczenie gruntów, obiektów budowlanych, urządzeń, lokali, wody lub innych dóbr tego samego rodzaju. W orzecznictwie ukształtowany został pogląd, że przywrócenie stanu poprzedniego powinno przywrócić zniszczonej rzeczy walory użytkowe i estetyczne, jakie miała przed wyrządzeniem szkody; nie musi oznaczać konieczności doprowadzenia rzeczy do identycznie takiego samego stanu, jaki posiadała ona przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli natomiast w następstwie przywrócenia stanu poprzedniego nie dojdzie do wyrównania ubytku wartości rzeczy sprzed wyrządzenia szkody, to nie są wyłączone dalsze roszczenia o zapłatę odszkodowania⁵⁹¹.

Ustawa wskazuje także sposób naprawienia szkody górniczej wyrządzonej w gruncie rolnym lub leśnym, odwołując się w tym przypadku do warunków określonych w ustawie z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych⁵⁹². Zgodnie z art. 20 ust. 1 u.o.g.r.l. osoba powodująca utratę albo ograniczenie wartości użytkowej gruntów rolnych lub leśnych jest obowiązana do ich rekultywacji na własny koszt. Zaś przez rekultywację rozumie się nadanie lub przywrócenie gruntom zdegradowanym albo zdewastowanym wartości użytkowych lub przyrodniczych przez właściwe ukształtowanie rzeźby terenu, poprawienie właściwości fizycznych i chemicznych, uregulowanie stosunków wodnych, odtworzenie gleb, umocnienie skarp oraz odbudowanie lub zbudowanie niezbędnych dróg (art. 4 pkt 18 u.o.g.r.l.). Aktualny pozostaje przy tym pogląd Sądu Najwyższego, że orzekając o naprawieniu szkody

⁵⁸⁹ Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. I ACa 1683/06, Legalis nr 88009.

⁵⁹⁰ Por. uzasadnienie do projektu ustawy Prawo geologiczne i górnicze (druk Sejmu VI kadencji nr 1696), s. 14.

⁵⁹¹ Zob. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. V CSK 103/13, Legalis nr 1066931; uchwała SN z dnia 12 maja 2004 r., sygn. III CZP 20/04, OSNC 2005, Nr 7–8, poz. 115.

⁵⁹² T.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1326 ze zm. (dalej jako: „u.o.g.r.l.”).

w gruntach rolnych i leśnych w drodze rekultywacji, na podstawie przepisów Prawa geologicznego i górniczego, sąd nie określa sposobu jej przeprowadzenia⁵⁹³.

W przypadku wyboru przez poszkodowanego przywrócenia stanu poprzedniego jako sposobu naprawienia szkody, obowiązany do podjęcia działań restytucyjnych jest podmiot odpowiedzialny za szkodę. Poszkodowany może jednak – za zgodą podmiotu odpowiedzialnego – wykonać te działania w zamian za zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej (art. 147 ust. 3 PrGeolGórn). W przypadku wyboru przez poszkodowanego odszkodowania, powinno ono uwzględniać uzasadnione nakłady, które poszkodowany poniósł na naprawienie szkody (art. 148 PrGeolGórn). O tym, czy nakłady są uzasadnione, rozstrzyga sąd na podstawie okoliczności konkretnej sprawy. Dochodzący odszkodowania z tytułu poniesionych nakładów musi więc liczyć się z tym, że może otrzymać zwrot tylko ich części, jeżeli sąd uzna, iż nie wszystkie one mały charakter nakładów uzasadnionych w rozumieniu przywołanego przepisu⁵⁹⁴.

Do odpowiedzialności za szkody górnicze nie stosuje się natomiast w szczególności art. 442¹ k.c., ponieważ Prawo geologiczne i górnicze w sposób autonomiczny reguluje kwestię przedawnienia roszczeń. W świetle art. 149 PrGeolGórn wszelkie roszczenia przewidziane w dziale VIII ustawy przedawniają się z upływem 5 lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie. Początek biegu termin przedawnienia jest więc uzależniony wyłącznie od okoliczności leżących po stronie poszkodowanego, tj. od jego stanu wiedzy. Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, rozwiązanie to zmierza do ochrony interesów potencjalnych poszkodowanych. Specyfika szkód powodowanych ruchem zakładu górniczego polega bowiem na tym, że niekiedy ujawniają się one nawet po wielu latach od zaistnienia ich przyczyny, jaką jest ruch zakładu górniczego. Przepis art. 149 PrGeolGórn chroni przed sytuacją, w której roszczenia z tytułu omawianych szkód przedawniłyby się, zanim w ogóle doszłoby do ich ujawnienia⁵⁹⁵. Regulacja taka jest z drugiej strony oczywiście niekorzystna dla podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego, który nie może w zasadzie nigdy zyskać pewności co do upływu terminu przedawnienia (poszkodowany może np. na stałe przebywać za granicą)⁵⁹⁶. Wydaje się jednak, że i tak nie gwarantuje ona pełnej ochrony interesów podmiotów poszkodowanych, ponieważ – w odróżnieniu od art. 442¹ § 1 k.c. – uzależnia początek biegu terminu przedawnienia już od powzięcia przez poszkodowanego wiedzy o fakcie wyrządzenia

⁵⁹³ Por. uchwała SN z dnia 24 lutego 2004 r., sygn. III CZP 120/03, OSP 2005 Nr 12, poz. 145, str. 657.

⁵⁹⁴ Tak wyrok SN z dnia 2 lipca 2015 r., sygn. V CSK 627/14, Legalis nr 1351631.

⁵⁹⁵ Zob. uzasadnienie do projektu ustawy Prawo geologiczne i górnicze, s. 15.

⁵⁹⁶ Por. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 353.

szkody, choćby nie towarzyszyło temu ustalenie podmiotu odpowiedzialnego. Zauważyć należy, że w przypadku chociażby pęknięć ścian budynku ustalenie przyczyny szkody, a co za tym idzie – podmiotu odpowiedzialnego – może wymagać np. analizy rzeczoznawców, a zatem może być dość czasochłonne. W skrajnych przypadkach może się więc okazać, że poszkodowany ustali podmiot obowiązany do naprawienia szkody już po upływie pięcioletniego terminu od dowiedzenia się o samej szkodzie. W literaturze i orzecznictwie wyrażany jest jednak pogląd, że w sytuacji takiej nie jest wykluczone uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Oczywiście skuteczność powołania się na art. 5 k.c. zależy będzie od okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza od przyczyn nieustalenia podmiotu odpowiedzialnego we wskazanym terminie⁵⁹⁷.

Wątpliwości wywołuje możliwość stosowania do szkód górniczych art. 435 § 1 k.c. Odnośnie do tej kwestii wyrażane są dwa sprzeczne poglądy. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, zakład górniczy jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a tym samym przedsiębiorca górniczy odpowiada na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., z modyfikacjami wynikającymi z przepisów Prawa geologicznego i górniczego⁵⁹⁸. Wydaje się, że pogląd ten dominuje obecnie w orzecznictwie⁵⁹⁹. Zgodnie z przeciwnym zapatrywaniem, odpowiedzialność za szkody górnicze jest odpowiedzialnością samoistną i niezależną od innych regulacji łączących odpowiedzialność z określonym zdarzeniem szkodzącym, a przy tym względem nich konkurencyjną. Oznacza to w szczególności, że spełnienie przesłanek wskazanych w ustawie wyłącza możliwość zastosowania art. 435 k.c.⁶⁰⁰ Kwestia ta jest ważna, ponieważ rzutuje na dopuszczalność powoływania się przez podmiot odpowiedzialny na okoliczności egzoneracyjne ustanowione w art. 435 § 1 k.c.

W moim przekonaniu podzielić należy drugi z zaprezentowanych poglądów. Po pierwsze, art. 144 PrGeolGórn wyraźnie odróżnia odpowiedzialność „na zasadach określonych ustawą” (ust. 1) od odpowiedzialności „według zasad określonych w Kodeksie cywilnym” (ust. 3). Zastosowana w tym akcie prawnym technika legislacyjna istotnie różni się

⁵⁹⁷ Zob. M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 765–766; por. także wyrok SA w Łodzi z dnia 9 maja 2013 r., sygn. I ACa 1476/12, LEX nr 1322513.

⁵⁹⁸ Tak M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 753; M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 541.

⁵⁹⁹ Por. wyrok SN z dnia 12 marca 2009 r., sygn. V CSK 352/08, LEX nr 515424; wyrok SN z dnia 20 lutego 2018 r., sygn. V CSK 257/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 10; wyrok SA w Katowicach z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. I ACa 1059/14, LEX nr 1682865; wyrok SA w Katowicach z dnia 7 czerwca 2021 r., sygn. V ACa 208/19, LEX nr 3391689.

⁶⁰⁰ Zob. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 340; wyrok SA w Katowicach z dnia 13 listopada 2008 r., sygn. V ACa 24/09. Wydaje się, że w sposób dorozumiany tezę o niedopuszczalności stosowania do szkód górniczych art. 435 § 1 k.c. przyjmują także wszyscy autorzy, którzy opowiadają się za absolutnym charakterem odpowiedzialności ustanowionej w art. 144 i n. PrGeolGórn, w tym np. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 67; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej*, s. 252.

zatem od tej, którą posłużono się na przykład w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska⁶⁰¹, gdzie dział poświęcony odpowiedzialności cywilnej rozpoczyna się od przepisu nakazującego stosować przepisy Kodeksu cywilnego, jeśli tylko ustawa nie wprowadza modyfikacji. Brzmienie art. 144 PrGeolGórn może sugerować, że ustawa ta wprowadza samoistne podstawy odpowiedzialności deliktowej.

Po drugie, regulacja zawarta w Prawie geologicznym i górnictwie jest w tym sensie kompletna, że brak stosowania do odpowiedzialności za szkody górnicze art. 435 § 1 k.c. nie spowoduje powstania luki prawnej⁶⁰². Przepisy ustawy w sposób wyczerpujący regulują zagadnienia takie jak zdarzenie szkodzące oraz podmiot odpowiedzialny za szkodę; nie ma potrzeby poszukiwania ich doprecyzowania w Kodeksie cywilnym. W orzecznictwie spotkać można myśl, że stosowanie do szkód górniczych art. 435 § 1 k.c. umożliwia uznanie, iż również w ich przypadku do poszkodowanego należy wykazanie, że szkoda powstała w związku z ruchem zakładu górnictwa⁶⁰³. Nie można zgodzić się z takim tokiem rozumowania. Nie trzeba odwoływać się do art. 435 § 1 k.c., aby stosować przepisy z części ogólnej Kodeksu cywilnego (np. art. 6 k.c.) czy też części ogólnej prawa zobowiązań (np. art. 361 k.c.). Przepis regulujący odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nic w tym zakresie nie zmienia.

Po trzecie, jak już zostało wspomniane, art. 145 PrGeolGórn stanowi, że do naprawienia szkód górniczych stosuje się (wprost) przepisy Kodeksu cywilnego, ale tylko jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Z przywołanego przepisu wynika, że regulacje zawarte w Prawie geologicznym i górnictwie stanowią *leges speciales* względem postanowień kodeksowych. W szczególności wydaje się, że art. 146 ust. 1 PrGeolGórn stanowi *lex specialis* wobec art. 435 § 1 k.c. Jak wskazuje się bowiem w literaturze, odpowiedzialność za szkody górnicze jest co prawda wzorowana na regulacji zawartej w art. 435 § 1 k.c., ale po części od niej odbiega⁶⁰⁴ (choćby dlatego, że art. 435 k.c. dotyczy także odpowiedzialności za szkody na osobie; tym samym nie byłoby nawet możliwe stosowanie go do szkód górniczych wprost). Zaś w przypadku pozostawiania dwóch przepisów w takiej relacji do siebie, że jeden z nich jest

⁶⁰¹ T.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1973 ze zm. (dalej jako: „p.o.ś.”).

⁶⁰² Tak H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 339.

⁶⁰³ Por. wyrok SN z dnia 12 marca 2009 r., sygn. V CSK 352/08, LEX nr 515424: „Regulacja zawarta w art. 435 § 1 k.c. ma zastosowanie w sprawie przez odesłanie zawarte w art. 92 ustawy Prawo geologiczne i górnictwo. **Dlatego** [podkreślenie M.M.] także w przypadku odpowiedzialności za szkody spowodowane ruchem zakładu górnictwa, do poszkodowanego należy wykazanie, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu z art. 6 k.c., że szkoda powstała w związku z ruchem tego zakładu”.

⁶⁰⁴ Zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 84.

szczególony, a drugi ogólny, jako niedopuszczalne jawi się stosowanie dodatkowo do *legis specialis* niektórych fragmentów *legis generalis*.

Po czwarte, argumentu słusnościowego za taką interpretacją dostarcza okoliczność, że w odniesieniu do zagrożeń majątku spowodowanych ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą, wyłączona jest możliwość występowania z kodeksowymi roszczeniami prewencyjnymi. Tym samym słuszne (sprawiedliwe) w świetle systemu wartości przypisywanego prawodawcy racjonalnemu wydaje się zapewnienie podmiotom poszkodowanym, które pozbawione zostały instrumentu służącego do ochrony ich interesów, szerszej kompensaty wyrządzonych im szkód.

Po piąte, nie każdy zakład górniczy musi być wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. (choć prawdopodobnie w większości przypadków tak będzie). Gdyby szkoda została wyrządzona przykładowo w związku z działalnością kamieniołomu opartego w głównej mierze na pracy ludzi lub zwierząt, to art. 435 § 1 k.c. zapewne nie mógłby znaleźć zastosowania. Podmiot prowadzący taki kamieniołom mógłby zostać pociągnięty do odpowiedzialności co najwyżej na podstawie art. 416 k.c. Wydaje się, że takie zróżnicowanie zasad odpowiedzialności nie byłoby zgodne z *ratio legis* omawianych przepisów.

Wreszcie, gdyby uznać, że każdy zakład górniczy jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą siłą przyrody i do odpowiedzialności za szkody jądrowe stosuje się art. 435 § 1 k.c., to regulacja zawarta w art. 146 ust. 1 PrGeolGórn stanowiłaby *superfluum* ustawowe. Zaś zgodnie z założeniem racjonalności językowej prawodawcy każde słowo użyte w tekście prawnym powinno służyć za element potrzebny do zrekonstruowania jakiejś przynajmniej jednej normy systemu prawnego; prawodawca nie ustanawia przepisów zbędnych. Tym samym, opierając się na wnioskowaniu *argumentum ad absurdum*, odrzucić należy twierdzenie o możliwości stosowania do szkód górniczych art. 435 § 1 k.c.

Prawo geologiczne i górnicze ustanawia także czasową niedopuszczalność drogi sądowej w przypadku dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Zgodnie z art. 151 ust. 1 PrGeolGórn sądowe dochodzenie roszczeń przez poszkodowanego jest możliwe dopiero po wyczerpaniu postępowania ugodowego. Przy czym warunek wyczerpania postępowania ugodowego jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca odmówił zawarcia ugody lub jeżeli od skierowania przez poszkodowanego roszczenia wobec przedsiębiorcy upłynęło 30 dni, chyba że poszkodowany, zgłaszając żądanie zawarcia ugody, wyznaczy dłuższy termin (art. 151 ust. 2 PrGeolGórn). Jeśli natomiast w ramach postępowania ugodowego dojdzie do zawarcia ugody i zostanie ona zawarta w formie aktu notarialnego, to może ona stanowić tytuł egzekucyjny w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 151 ust. 3 PrGeolGórn).

Ponadto, w art. 152 PrGeolGórn prawodawca wprowadził modyfikacje postępowania zabezpieczającego, stanowiąc, że w celu natychmiastowego zapobieżenia szkodzie lub jej dalszym skutkom sąd może nakazać stronom podjęcie koniecznych czynności. Przy czym w razie obciążenia takim obowiązkiem poszkodowanego, sąd może nadto nakazać, aby podmiot, do którego jest kierowane roszczenie, niezwłocznie wypłacił odpowiednią kwotę pieniężną. Z kolei przypadku powstania szkody w postaci zaniku wody lub utraty jej przydatności, podmiot potencjalnie odpowiedzialny do czasu naprawienia szkody jest obowiązany bezpłatnie dostarczać poszkodowanemu niezbędną ilość wody.

5.1. Podmiot odpowiedzialny za szkodę

O tym, kto odpowiada za szkodę górniczą, przesądza art. 146 PrGeolGórn. Przepis ten wyodrębnia – co do zasady – trzy możliwe sytuacje prawne. Przede wszystkim odpowiedzialność tę ponosi przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu górniczego, wskutek którego wystąpiła szkoda (względnie podmiot prowadzący inną działalność regulowaną ustawą). Jeżeli natomiast nie można ustalić, kto wyrządził szkodę, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody ma prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach której wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą (art. 146 ust. 3 PrGeolGórn). Wreszcie, jeżeli nie istnieje przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę ani jego następca prawny, za szkodę odpowiada Skarb Państwa reprezentowany przez właściwy organ nadzoru górniczego na zasadach określonych niniejszym działem (art. 146 ust. 4 PrGeolGórn).

Z treści przywołanych przepisów wynika, że poszkodowany może co prawda skierować roszczenie o naprawienie szkody do różnych podmiotów, lecz nie dokonuje ich wyboru według własnego uznania, ponieważ o tym, na kim w danej sytuacji ciąży obowiązek naprawienia szkody, przesądza ustawa. Wszystkie zasygnalizowane dotychczas przypadki wymagają odrębnej analizy.

Jak zostało wspomniane, adresatem roszczenia odszkodowawczego jest przede wszystkim przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu górniczego, wskutek którego szkoda nastąpiła (art. 146 ust. 1 PrGeolGórn). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 9 PrGeolGórn przedsiębiorcą jest ten, kto posiada koncesję na prowadzenie działalności regulowanej ustawą. Definicja ta jest zatem bardzo precyzyjna, bowiem o kwalifikacji jako przedsiębiorcy decyduje wyłącznie kryterium formalne. Koncesjonariuszem może być zarówno osoba fizyczna, jak i prawna, a także jednostka nieposiadająca osobowości prawnej, ale wyposażona przez przepisy prawa

w zdolność prawną. W przypadku osób fizycznych bez znaczenia jest kwestia posiadania zdolności do czynności prawnych i jej zakresu⁶⁰⁵. Działalnością regulowaną ustawą jest przede wszystkim działalność w zakresie prac geologicznych, wydobywania kopalin ze złóż, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów oraz podziemnego składowania dwutlenku węgla w celu przeprowadzenia projektu demonstracyjnego wychwytu i składowania dwutlenku węgla (art. 1 ust. 1 PrGeolGórn). Dla zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorcy bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy faktycznie on taką działalność prowadzi; liczy się wyłącznie fakt posiadania koncesji. Z drugiej strony, podmiot, który rzeczywiście wykonuje np. prace geologiczne, ale czyni to bez wymaganej w danym przypadku koncesji, nie może ponosić odpowiedzialności na podstawie art. 146 ust. 1 PrGeolGórn (lecz jedynie na zasadach kodeksowych).

Odpowiedzialność przedsiębiorcy powstaje, gdy szkoda wyrządzona została ruchem prowadzonego przez niego zakładu górniczego. „Prowadzić” w tym kontekście językowym znaczy tyle, co „być odpowiedzialnym za funkcjonowanie i przebieg czegoś, zajmować się czymś”⁶⁰⁶. Przedsiębiorca ponosi przy tym odpowiedzialność typu gwarancyjnego (za skutek). Nie ma znaczenia, czy w jakikolwiek sposób zawinił w zakresie wystąpienia szkody. O odpowiedzialności decyduje bowiem wyłącznie adekwatny związek przyczynowy pomiędzy ruchem zakładu górniczego a szkodą⁶⁰⁷. W tym kontekście za nieaktualne należy uznać stanowisko formułowane na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy o tym, że wobec braku wskazania w przepisach podmiotu odpowiedzialnego wprost, odpowiedzialność co do zasady ponosi sprawca szkody, czyli przedsiębiorca, który szkodę wyrządził⁶⁰⁸. Pomimo że pogląd o odpowiedzialności sprawczej bywa bezwiednie powtarzany przez niektórych autorów⁶⁰⁹, to na gruncie ustawy z 2011 roku nie znajduje już podstaw prawnych.

Analogiczną odpowiedzialność ponoszą na podstawie art. 146 ust. 2 PrGeolGórn inne podmioty prowadzące działalność regulowaną ustawą, nawet jeżeli nie stosuje się do nich przepisów dotyczących ruchu zakładu górniczego. Co istotne, prowadzenie takiej działalności musi nadal odbywać się w sposób zgodny z ustawą (art. 144 ust. 1 zd. 1 PrGeolGórn). Tym samym w przedmiotowym przepisie może chodzić jedynie o podmioty wykonujące taki rodzaj działalności, która nie wymaga uzyskania koncesji (art. 6 ust. 1 pkt 9 PrGeolGórn *a contrario*).

⁶⁰⁵ Por. H. Schwarz, *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, tom I, Warszawa 2012, s. 76–77.

⁶⁰⁶ Zob. [hasło:] prowadzić (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/prowadzic.html> (dostęp: 20.10.2022).

⁶⁰⁷ Por. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 342.

⁶⁰⁸ Zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 120.

⁶⁰⁹ Por. M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 755.

Przykładowo więc podmiotami takimi mogą być osoby wykonujące niekoncesjonowane roboty geologiczne, których celem nie jest poszukiwanie lub rozpoznawanie złoża kopaliny lub poszukiwanie i rozpoznawanie kompleksu podziemnego składowania dwutlenku węgla, a roboty te nie wymagają stosowania środków strzałowych, nie są wykonywane na głębokości większej niż 100 m oraz nie są wykonywane w obszarze górniczym utworzonym w celu wykonywania działalności metodą robót podziemnych albo metodą otworów wiertniczych (*vide* art. 86 PrGeolGórn).

Większe wątpliwości interpretacyjne może wywoływać art. 146 ust. 3 PrGeolGórn, który stanowi, że jeżeli nie można ustalić, kto wyrządził szkodę, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody ma prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach którego wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą. W literaturze sformułowano pogląd, że przywołany przepis statuuje odpowiedzialność przedsiębiorcy w przypadku, gdy szkoda została wyrządzona na obszarze górniczym, w którym przedsiębiorca uprawniony jest do prowadzenia działalności regulowanej ustawą, a nie można ustalić rzeczywistego sprawcy⁶¹⁰. Faktycznie do takich wniosków może prowadzić zastosowanie językowych dyrektyw wykładni. W moim przekonaniu należy jednak przełamać językowo jasne znaczenie analizowanego zwrotu, ponieważ burzy ono podstawowe założenia o racjonalności prawodawcy. Gdyby bowiem przyjąć, że do zakresu zastosowania normy wynikającej z art. 146 ust. 3 PrGeolGórn należy okoliczność, nie można ustalić rzeczywistego sprawcy szkody, to nasuwa się pytanie o zakres zastosowania ustępu pierwszego. Czy przepis ten należałoby interpretować wówczas w ten sposób, że przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu, wskutek którego szkoda wystąpiła, odpowiada tylko wtedy, gdy jest możliwe ustalenie rzeczywistego sprawcy? Czy też może należałoby przyjąć, że zakresy zastosowania norm wynikających z obu ustępów krzyżują się i w związku z tym w niektórych przypadkach przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu, wskutek którego szkoda wystąpiła, oraz przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody miał prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach którego wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą, będą ponosić odpowiedzialność solidarną na podstawie art. 441 § 1 k.c.? Wydaje się, że żadne z zaprezentowanych rozwiązań nie jest trafne. Zarówno art. 146 ust 1, jak i art. 146 ust 3 PrGeolGórn nie ustanawiają odpowiedzialności typu sprawczego. Uzależnianie więc przypisania jakiemuś podmiotowi takiej odpowiedzialności od możliwości ustalenia rzeczywistego sprawcy szkody jawi się jako pozbawione sensu. Można odnieść wrażenie, że

⁶¹⁰ Tak H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 343.

faktyczny prawodawca bezrefleksyjnie przeniósł konstrukcję z art. 93 ust. 1 ustawy z 1994 roku do obecnie obowiązujących przepisów, pomimo że zmienił się podstawowy model odpowiedzialności za szkody górnicze, która nie jest już odpowiedzialnością sprawczą. *De lege ferenda* należałoby postulować, aby art. 146 ust 3 PrGeolGórn brzmiał na przykład następująco: „Jeżeli nie można ustalić podmiotu odpowiedzialnego za szkodę w oparciu o przepisy ust. 1 i 2, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody ma prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach którego wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą”. Jest to też jednocześnie jedyna sensowna – w świetle dyrektyw pozajęzykowych – interpretacja przepisu obowiązującego obecnie.

W piśmiennictwie wskazuje się także, że powszechną praktyką stało się w ostatnim czasie ustanawianie w koncesjach obszarów górniczych zachodzących na siebie, co bywa związane z eksploatacją złóż zalegających pod innymi złożami, ale może być również efektem błędnego wyznaczenia jednego obszaru górniczego w przestrzeni zajętej przez inny obszar górniczy⁶¹¹. W takich przypadkach może dochodzić do sytuacji, gdy szkoda wystąpi w dwóch nakładających się na siebie obszarach górniczych, a wówczas odpowiedzialni za jej naprawienie będą solidarnie obaj przedsiębiorcy (art. 441 § 1 k.c.).

Dla przypisania odpowiedzialności za szkodę górniczą dany podmiot powinien posiadać status przedsiębiorcy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 9 PrGeolGórn w chwili, w której nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody (w odniesieniu do regulacji zawartej w art. 146 ust. 1 PrGeolGórn), lub w chwili ujawnienia szkody (na gruncie art. 146 ust. 3 PrGeolGórn). W literaturze wyrażony został pogląd, że późniejsze wygaśnięcie koncesji nie zwalnia z obowiązku odszkodowawczego ustanowionego mocą analizowanych przepisów⁶¹².

Od powyższego odróżnić należy nieistnienie przedsiębiorcy odpowiedzialnego za szkodę ani jego następcy prawnego. Zmierzając do jak najpełniejszej ochrony interesów potencjalnych poszkodowanych oraz uwzględniając specyfikę szkód górniczych, polegającą m. in. na ich ujawnianiu się niejednokrotnie dopiero po wielu latach od zakończenia eksploatacji (tj. wstrzymania ruchu zakładu górniczego)⁶¹³, prawodawca ustanowił w takim przypadku odpowiedzialność Skarbu Państwa reprezentowanego przez właściwy organ nadzoru górniczego (art. 146 ust. 4 PrGeolGórn), a zatem przez właściwego miejscowo dyrektora okręgowego urzędu górniczego⁶¹⁴. W piśmiennictwie wskazuje się, że

⁶¹¹ *Ibidem*, s. 346.

⁶¹² *Ibidem*, s. 346.

⁶¹³ Takie *ratio legis* wskazywał na gruncie ustawy z 1994 roku R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 142.

⁶¹⁴ Z uwagi na uchylene w art. 164 ust. 1 PrGeolGórn punktu 3 nieaktualne są już wątpliwości dotyczące tego, czy uprawnionymi do reprezentacji organami nadzoru są dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych, czy też

odpowiedzialność Skarbu Państwa ma charakter następczy względem odpowiedzialności przedsiębiorcy prowadzącego zakład górniczy. Oznacza to po pierwsze, że poszkodowany powinien wykazać, iż szkoda została mu wyrządzona wskutek ruchu zakładu górniczego oraz pozostaje z tym ruchem w adekwatnym związku przyczynowym, a jedynie przedsiębiorca prowadzący ten zakład (już) nie istnieje. Po drugie, zakres odpowiedzialności Skarbu Państwa determinowany jest zakresem odpowiedzialności, jaką poniósłby ów przedsiębiorca, gdyby istniał⁶¹⁵. W orzecznictwie jako przykład nieistnienia przedsiębiorcy odpowiedzialnego za szkodę górniczą podaje się sytuację likwidacji przedsiębiorcy na skutek przeprowadzenia postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku upadłego⁶¹⁶.

De lege lata Skarb Państwa nie odpowiada natomiast w razie nieistnienia innego podmiotu prowadzącego działalność regulowaną ustawą, o którym stanowi art. 146 ust. 2 PrGeolGórn. Zgodnie z zawartym w tym ustępie odesłaniem wewnętrznym, do podmiotów tych stosuje się bowiem jedynie postanowienia ustępu pierwszego. Z kolei ustęp czwarty omawianego przepisu stanowi wyłącznie o nieistnieniu przedsiębiorcy. Jak zostało już wspomniane, pojęcie „przedsiębiorcy” zostało objaśnione przez prawodawcę w art. 6 ust. 1 pkt 9 PrGeolGórn i to w sposób wyjątkowo precyzyjny. Zgodnie zaś z derywacyjną koncepcją wykładni, nie wolno przełamywać treści jednoznacznie językowo sformułowanej definicji legalnej, choćby nawet burzyła ona założenia o racjonalności prawodawcy⁶¹⁷. Wydaje się jednak, że nie ma uzasadnionych podstaw ku temu, by różnicować stopień ochrony poszkodowanych w zależności od tego, czy szkoda górnicza została wyrządzona przez przedsiębiorcę czy też przez inny podmiot prowadzący działalność regulowaną ustawą. W związku z tym *de lege ferenda* postulować można uzupełnienie tej luki przez prawodawcę. Mogłoby to nastąpić na przykład przez powrót do regulacji zawartej w art. 100 ustawy z 1994 roku, który stanowił, że przepisy całego działu należało stosować odpowiednio do odpowiedzialności za szkody spowodowane inną niż wydobywanie kopalin działalnością regulowaną ustawą.

Przepis art. 146 PrGeolGórn określa ponadto dwie dodatkowe podstawy odpowiedzialności solidarnej. Po pierwsze, jeżeli szkoda nastąpiła także z innych przyczyn niż ruch zakładu górniczego, odpowiedzialność podmiotów określonych w ust. 1–4 oraz innych podmiotów jest solidarna (ust. 5). Do zastosowania tej regulacji niezbędne jest zatem, by szkoda

dyrektorzy specjalistycznych urzędów górniczych. Na temat istniejących w poprzednim stanie prawnym wątpliwości interpretacyjnych por. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 144.

⁶¹⁵ Por. M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 756–757.

⁶¹⁶ Zob. wyrok SO w Jeleniej Górze cytowany przez H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 347.

⁶¹⁷ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 301–302.

nie była wyłącznym następstwem ruchu zakładu górniczego, lecz aby wynikała z tego ruchu oraz z innych przyczyn występujących poza tym ruchem. Krąg podmiotów odpowiedzialnych solidarnie został w tym przepisie ukształtowany niezwykle szeroko. Prawodawca posłużył się bowiem sformułowaniem „inne podmioty”, co oznacza, że chodzić może o wszelkie podmioty prawa cywilnego (osoby fizyczne, osoby prawne i tzw. ułomne osoby prawne) ponoszące odpowiedzialność odszkodowawczą na jakiegokolwiek podstawie prawnej⁶¹⁸. Odnotować należy przy tym, że przepis ten nie stanowi *superfluum* w stosunku do art. 441 § 1 k.c., ponieważ nie ogranicza się wyłącznie do odpowiedzialności deliktowej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy na gruncie analogicznego przepisu obowiązującego w ustawie z 1994 roku, „jest on niezbędny także z tego powodu, że rozszerza podstawy odpowiedzialności na sytuacje nieobjęte art. 441 § 1 k.c. Stanowi podstawę odpowiedzialności generalnie za wszystkie szkody, nie tylko wyrządzone czynem niedozwolonym”⁶¹⁹. Przykładowo, w przypadku szkód wyrządzonych w budynku, może chodzić o odpowiedzialność solidarną przedsiębiorcy prowadzącego ruch zakładu górniczego (odpowiedzialność *ex delicto*) oraz dewelopera, który niewłaściwie wykonał obiekt budowlany (odpowiedzialność *ex contractu*).

Drugą postacią solidarności biernej jest odpowiedzialność przedsiębiorcy oraz podmiotów trudniących się zawodowo wykonywaniem powierzonych im przez tego przedsiębiorcę czynności (art. 146 ust. 6 PrGeolGórn). Do zastosowania wskazanej regulacji wymagane jest zatem, aby przedsiębiorcę oraz podmioty zewnętrzne łączył stosunek umowny, mocą którego powierzył im on do wykonania określone czynności. Jednocześnie podmioty te powinny trudnić się tymi czynnościami zawodowo, a zatem czynności te muszą mieścić się w zakresie działalności tych podmiotów (co może wynikać np. z postanowień statutu, umowy czy wpisu do odpowiedniego rejestru). Wątpliwości może budzić kwestia, czy chodzi jedynie o powierzenie przez przedsiębiorcę czynności wykonywanych w ramach „ruchu zakładu górniczego”, czy też o powierzenie jakichkolwiek czynności. Pomimo że przepis tego nie precyzuje, wydaje się, że ze względów funkcjonalnych podzielić należy stanowisko, że dotyczy on wyłącznie czynności mieszczących się w ramach „ruchu zakładu górniczego”⁶²⁰. Sytuacje, w których szkoda wyrządzona została częściowo przez ruch zakładu górniczego, a częściowo

⁶¹⁸ Por. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 147.

⁶¹⁹ Zob. wyrok SN z dnia 27 października 2010 r., sygn. V CSK 86/10, LEX nr 737293. Podobnie wyrok SA w Katowicach z dnia 28 września 2012 r., sygn. I ACa 247/12, LEX nr 1236338. Odmienne, choć nietrafnie, wyrok SA w Katowicach z dnia 15 kwietnia 2021 r., sygn. I ACa 642/20, LEX nr 3402739: „Niemniej przepis ten nie może mieć zastosowania w odniesieniu do szkód powstałych (...) wskutek działań bądź zaniechań podmiotu odpowiadającego za ich powstanie w innym niż pozwana reżimie prawnym, a mianowicie w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, a nie deliktowej”.

⁶²⁰ Tak R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 146.

przez inną przyczynę, uregulowane zostały bowiem w art. 146 ust. 5 PrGeolGórn. Zauważyć należy przy tym, że z uwagi na brak w ustawie szczególnej regulacji podstaw odpowiedzialności podmiotów wykonujących powierzone czynności w imieniu i na rzecz przedsiębiorcy, do ich odpowiedzialności zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego (tj. art. 415 i n. k.c.)⁶²¹.

Z kolei w nierzadkich zapewne przypadkach, gdy szkoda górnicza wyrządzona zostaje ruchem kilku zakładów górniczych, przedsiębiorcy prowadzący ruchy tych zakładów również ponoszą za tę szkodę odpowiedzialność solidarną, tyle że na podstawie art. 441 § 1 k.c. w zw. z art. 145 PrGeolGórn⁶²².

5.2. Zdarzenie szkodzące

Zdarzenie, z którym prawodawca wiąże odpowiedzialność za szkodę górniczą, nie zostało skonstruowane identycznie w odniesieniu do wszystkich podmiotów odpowiedzialnych. Co do zasady zdarzeniem tym jest ruch zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Pojęcie ruchu zakładu górniczego nie zostało zdefiniowane w ustawie. Definicję legalną posiada natomiast termin „zakład górniczy”, którym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 18 PrGeolGórn jest „wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących bezpośrednio do wykonywania działalności regulowanej ustawą w zakresie wydobywania kopalin ze złóż, a w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny wraz z pozostającym w związku technologicznym z wydobywaniem kopaliny przygotowaniem wydobytej kopaliny do sprzedaży, [zespół środków służących bezpośrednio do – przyp. M.M.] podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów albo podziemnego składowania dwutlenku węgla, w tym wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje”.

W praktyce wątpliwości budzić może zastosowane przez prawodawcę kryterium „bezpośredniości”. W literaturze sformułowany został pogląd, zgodnie z którym jego objaśnienie w sposób abstrakcyjny nie jest możliwe z uwagi na daleko posunięte zróżnicowanie metod służących do wydobywania kopaliny⁶²³. Wydaje się ponadto, że ocena, czy dane środki służą bezpośrednio wykonywaniu np. działalności w zakresie wydobywania kopalin ze złóż,

⁶²¹ Zob. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 345.

⁶²² Por. M. Tyburek (w:) *Prawo geologiczne*, s. 757–758; podobnie R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 148.

⁶²³ Por. A. Lipiński, R. Mikosz, *Ustawa Prawo geologiczne i górnictwo. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 47.

może niekiedy wymagać sięgnięcia do wiedzy specjalistycznej. Zawarte na końcu przytoczonej definicji wyliczenie dóbr składających się na zakład górniczy (tj. wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje) ma oczywiście charakter wyłącznie przykładowy, o czym świadczy użyty w tym przepisie zwrot „w tym”. Odnosić należy przy tym, że pojęcie „zakładu górniczego” jest pojęciem znacznie węższym od pojęć „przedsiębiorstwa” i „zakładu” występujących na gruncie art. 435 § 1 k.c. i to nie tylko z uwagi na ograniczenie dotyczące przedmiotu działalności (branży). Przedsiębiorstwami i zakładami w rozumieniu przywołanego przepisu Kodeksu cywilnego są bowiem zorganizowane zespoły składników niematerialnych i materialnych przeznaczone do określonych (choć w każdym przypadku innych) celów. Z kolei stanowiący zakład górniczy „wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków” zdaje się składać z elementów o charakterze wyłącznie materialnym. Tym samym zgodzić należy się ze sformułowaniem, że zakład górniczy stanowi każdorazowo jedynie część przedsiębiorstwa⁶²⁴.

Jeszcze większe rozbieżności interpretacyjne wywołuje pojęcie „ruchu zakładu górniczego”. Ryszard Mikosz, odwołując się do poglądów formułowanych na tle art. 435 § 1 k.c., wskazał, że zwrot „ruch zakładu górniczego” powinien być pojmowany równie szeroko jak w przywołanym przepisie Kodeksu cywilnego (jako każdy przejaw działalności)⁶²⁵. Z kolei Antoni Agopszowicz stwierdził, że „zakład górniczy (...) jest układem dynamicznym, który stale zmienia swoje położenie w czasie i przestrzeni. Ruchem takiego zakładu nazwiemy więc zmianę tego układu. Ruchem w znaczeniu prawnym będą jednak tylko te zdarzenia, które rodzą skutek prawny”⁶²⁶. W ocenie Huberta Schwarza za ruch zakładu górniczego należy zaś uznać wykonywanie robót górniczych w zakładzie górniczym, z wyjątkiem czynności składających się na likwidację zakładu górniczego⁶²⁷.

W moim przekonaniu słowo „ruch” należy pojmować w sposób analogiczny do znaczenia nadawanego mu na gruncie art. 435 § 1 k.c. (czyli jako działalność, funkcjonowanie), nie zapominając jednak o kontekście wynikającym z definicji pojęcia „zakładu górniczego”. Ruchem zakładu górniczego będzie zatem każdy przejaw działalności podejmowanej przy użyciu środków służących bezpośrednio do wydobywania kopalin ze złóż, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów lub podziemnego składowania dwutlenku węgla. Z pewnością w ramach „ruchu” będą mieścić się

⁶²⁴ Tak H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 68

⁶²⁵ Zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 96–97.

⁶²⁶ Por. A. Agopszowicz, *Zarys systemu prawnego górnictwa*, Katowice 1991, s. 77.

⁶²⁷ Zob. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 67.

roboty górnicze oraz inne czynności służące utrzymaniu pracy zakładu, ale także postoje w pracy i awarie techniczne⁶²⁸ związane z obszarami funkcjonowania wykorzystującymi wyżej wymienione środki. Poza zakresem analizowanego zwrotu pozostanie natomiast działalność związana z funkcjonowaniem tych aspektów przedsiębiorstwa, w których nie wykorzystuje się zespołu środków stanowiących zakład górniczy. Tym samym zgodzić należy się z oceną, że szkoda w postaci uszkodzenia mienia powstałego wskutek pobicia pokrzywdzonego przez pracownika zakładu górniczego na jego terenie nie będzie podlegać przepisom Prawa geologicznego i górniczego⁶²⁹. Podobnie wszelkie szkody, do których doszłoby w pomieszczeniach administracyjnych zakładu (np. w księgowości), również nie powinny być co do zasady kwalifikowane jako górnicze.

Trafnie zauważa Hubert Schwarz, że skoro art. 129 ust. 3 PrGeolGórn nakazuje do likwidacji stosować odpowiednio przepisy o ruchu zakładu górniczego, to sama likwidacja nie mieści się w pojęciu „ruchu”⁶³⁰. W kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej konstatacja ta ma jednak niewielkie znaczenie praktyczne, ponieważ wydaje się, że w odniesieniu do szkód wyrządzonych w toku likwidowania zakładu górniczego odpowiednie stosowanie przepisów działu VIII regulujących odpowiedzialność odszkodowawczą powinno polegać na stosowaniu ich bez modyfikacji (w toku likwidacji nadal zachodzą bowiem względy uzasadniające zaostrzoną odpowiedzialność przedsiębiorcy prowadzącego zakład).

Wątpliwości wywołuje z kolei kwestia, czy zakład górniczy, w którym wstrzymano wydobycie, pozostaje w ruchu. Prawodawca odwołuje się do wstrzymania ruchu zakładu górniczego w kilku przepisach (por. np. art. 119 ust. 3 PrGeolGórn: „W przypadku powstania stanu zagrożenia życia lub zdrowia osób przebywających w zakładzie górniczym, niezwłocznie wstrzymuje się prowadzenie ruchu w strefie zagrożenia, wycofuje się ludzi w bezpieczne miejsce i podejmuje się niezbędne działania, w tym środki dostępne w celu usunięcia stanu zagrożenia”, a także art. 171 ust. 1 pkt 2 tej ustawy: „Przy wykonywaniu nadzoru i kontroli właściwy organ nadzoru górniczego (...) w przypadku bezpośredniego zagrożenia dla zakładu górniczego, jego pracowników, bezpieczeństwa powszechnego lub środowiska, może w całości lub w części wstrzymać ruch tego zakładu lub jego urządzeń, określając warunki wznowienia ruchu tego zakładu lub urządzeń”), jednak w żadnym z nich nie wyjaśnia wprost, jaki reżim odszkodowawczy należy stosować do szkód wyrządzonych w ramach takiego wstrzymania. Do wstrzymania ruchu dochodzi przykładowo także wskutek przekroczenia rocznego limitu

⁶²⁸ Tak P. Wojtulek, T. Kocowski, W. Małecki, *Prawo geologiczne i górnicze*, s. 245.

⁶²⁹ Podobny stan faktyczny przedstawia H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 335.

⁶³⁰ *Ibidem*, s. 67.

wydobycia określonego w koncesji, planie ruchu zakładu górniczego lub innego rodzaju dokumencie. Podobnie, wiele zakładów odkrywkowych wstrzymuje ruch okresowo, na okres zimowy. Hubert Schwarz twierdzi, że zakład górniczy, którego działalność jest wstrzymana, nie prowadzi ruchu w rozumieniu ustawy⁶³¹. Z kolei Ryszard Mikosz stoi na stanowisku, że wstrzymanie ruchu zakładu górniczego, niezależnie od tego, przez kogo i w jakim trybie dokonane, nie powinno – co do zasady – wpływać na kwestię odpowiedzialności⁶³².

Zauważyć należy, że zarówno art. 144 ust. 1, jak i art. 146 ust. 1 PrGeolGórn stanowią o szkodzie wyrządzonej ruchem zakładu górniczego. *Prima facie*, jeśli w danej sytuacji ruch zakładu został wstrzymany (tj. ruch w danym momencie nie istniał), to oczywiście trudno jest w sposób sensowny mówić o szkodzie tym ruchem spowodowanej. Od powyższego przypadku odróżnić należy sytuację, w której zdarzenie stanowiące przyczynę szkody nastąpiło w ramach ruchu zakładu górniczego (jeszcze przed jego wstrzymaniem), a jedynie do powstania (czy też ujawnienia) szkody doszło w czasie wstrzymania działalności zakładu górniczego. Wydaje się, że w tym przypadku spełnione są przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, o której stanowi art. 146 ust. 1 w zw. z art. 144 ust. 1 PrGeolGórn, ponieważ dla powstania tej odpowiedzialności nie jest istotne, kiedy doszło do wyrządzenia szkody, tylko jaka jest jej geneza (źródło). Powyższe stwierdzenie nie rozwiewa jednak wątpliwości, według jakiego reżimu odpowiedzialności oceniać należy sytuację, gdy szkoda wyrządzona została np. działaniami podjętymi w celu usunięcia stanu zagrożenia życia lub zdrowia osób przebywających w zakładzie górniczym w czasie, gdy wstrzymano już w nim wydobywanie (por. art. 119 ust. 3 PrGeolGórn).

Z perspektywy funkcjonalnej wydaje się, że do takich szkód również należałoby stosować przepisy art. 144 i n. PrGeolGórn. Właściciel lub podmiot, którego prawa majątkowe zostały zagrożone działaniami ratunkowymi, tym bardziej nie powinien mieć możliwości sprzeciwienia się ich podejmowaniu, skoro ich cel jest jeszcze donioślejszy niż cele związane z prowadzeniem wydobywania lub innej działalności regulowanej ustawą. Podobnie – *a fortiori* – skoro doszło do sytuacji kryzysowej i niebezpieczeństwo generowane przez zakład górniczy przestało mieć tym samym charakter jedynie potencjalny, to tym bardziej istnieją racje przemawiające za przypisaniem przedsiębiorcy odpowiedzialności na surowszej zasadzie. Zastosowanie w takiej sytuacji jedynie art. 142 § 1 k.c. wydaje się niewystarczające, ponieważ przepis ten stanowi, że tylko właściciel nie może się sprzeciwić użyciu, uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy przez inną osobę, jeżeli to jest konieczne do odwrócenia niebezpieczeństwa

⁶³¹ *Ibidem*, s. 67.

⁶³² Zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 100.

grożącego bezpośrednio dobrom osobistym tej osoby lub osoby trzeciej (regulacja ta nie obejmuje zatem podmiotów, którym przysługują inne prawa majątkowe).

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że interpretacja, zgodnie z którą do szkód spowodowanych wydarzeniami mającymi miejsce w czasie wstrzymania ruchu zakładu górniczego stosuje się przepisy art. 144 i n. PrGeolGórn, nie jest możliwa, w świetle językowych dyrektyw wykładni (*scil.* rzeczywistych granic wykładni), ponieważ przypadek wstrzymania (braku) ruchu nigdy nie będzie mieścił się w zakresie znaczeniowym pojęcia „ruchu” jako jego przeciwstawienie. Zauważyć należy jednak, że zgodnie z dyrektywą wykładni, określaną mianem zakazu wykładni homonimicznej, tym samym nazwom występującym w danym tekście prawnym nie należy nadawać różnych znaczeń, przy czym zasada ta dotyczy tych samych nazw występujących w tej samej konfiguracji. Jeśli natomiast w tekście prawnym występuje np. nazwa prosta i nazwa złożona składająca się – przykładowo – z tej samej nazwy prostej oraz funktora nazwotwórczego, to nie wymaga się od interpretującego posługiwania się zakazem wykładni homonimicznej⁶³³. Podobna sytuacja występuje w niniejszym przypadku. Kontekst oraz dyrektywy wykładni pozajęzykowej mogą sugerować, że „wstrzymanie ruchu” oznacza wstrzymanie wydobywania kopalin ze złóż, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów lub podziemnego składowania dwutlenku węgla, czyli wstrzymanie prac wykonywanych bezpośrednio w celu prowadzenia którejs z wymienionych powyżej działalności. Z kolei „ruch”, o którym mowa w dziale VIII ustawy, może być interpretowany jako każdy przejaw funkcjonowania zakładu górniczego, tj. jako każdy przypadek posługiwania się środkami wchodzącymi w skład tego zakładu, nawet jeśli w danej sytuacji wykorzystywane są one do celów innych niż te, do których zasadniczo zostały przeznaczone. W związku z tym, jeżeli szkoda wyrządzona zostanie działaniami ratunkowymi podjętymi w czasie wstrzymania wydobywania, lecz wykorzystującymi środki wchodzące w skład zakładu górniczego, to – jak się wydaje – również powinna podlegać omawianej regulacji. W celu uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych pożądane byłoby jednak rozstrzygnięcie tej kwestii wprost przez prawodawcę (np. poprzez posłużenie się odmiennymi określeniami albo poprzez wprowadzenie postanowienia przewidującego odpowiednie stosowanie przepisów działu VIII do szkód wyrządzonych w trakcie wstrzymania ruchu zakładu górniczego).

Kolejną, równie istotną kwestią jest to, że przyczyną szkody może być tylko ruch zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Przypomnieć należy, że

⁶³³ Por. A. Kotowski, *Z problematyki metody interpretacji językowo-logicznej – uwagi na gruncie dekodowania znaczenia prawno-karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, Nr 6, s. 116.

prowadzenie ruchu „zgodnie z ustawą” to nie tylko prowadzenie go według wytycznych zawartych w Prawie geologicznym i górnictwie, ale także w zgodzie z wydanymi na jego podstawie aktami wykonawczymi, planem ruchu, zasadami techniki górniczej oraz treścią koncesji⁶³⁴. Także w przypadku wyrządzenia szkody w trakcie likwidacji zakładu górnictwa albo wstrzymania w nim pracy (przy założeniu, że wstrzymanie wydobywania także może być kwalifikowane jako „ruch”) konieczne jest, aby owa likwidacja czy też wstrzymanie odbywały się zgodnie z przepisami ustawy. Jednocześnie zgodzić należy się z poglądem, że – wbrew literalnemu brzmieniu art. 144 ust. 1 PrGeolGórn – nie chodzi w nim o absolutną zgodność ze wszelkimi wymogami prawnymi⁶³⁵. Regulacje dotyczące prowadzenia ruchu zakładu górnictwa są bowiem niezwykle złożone. W szczególności akty wykonawcze regulują często w sposób bardzo kazuistyczny obowiązki ciążące na podmiocie prowadzącym taki zakład⁶³⁶. Zasady techniki górniczej – jako pewna klauzula generalna – nie zostały z kolei nigdzie skatalogowane. To wszystko powoduje, że naruszenia norm z tej gałęzi prawa mogą mieć bardzo różną wagę. Nie wydaje się zasadne, aby każde, nawet drobne i niewywierające żadnego skutku co do bytu i rozmiarów szkody, naruszenie wymagań prawnych miało skutkować uznaniem, że ruch zakładu nie odbywa się „zgodnie z ustawą”, i w konsekwencji powodować zmianę reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej. Wypada więc przyjąć, że omawiana przesłanka jest spełniona także wtedy, gdy co prawda doszło do pewnych naruszeń w ramach prowadzenia zakładu górnictwa, ale naruszenia te mają charakter drobny, nieistotny, niegroźny i marginalny.

Podobnie skonstruowane zostało zdarzenie szkodzące na gruncie art. 146 ust. 2 PrGeolGórn, który stanowi, że przepis ust. 1 stosuje się także do innych podmiotów prowadzących działalność regulowaną ustawą, nawet jeżeli nie stosuje się do nich przepisów dotyczących ruchu zakładu górnictwa. Zgodnie z art. 1 ust. 1 PrGeolGórn ustawa reguluje zasady i warunki podejmowania, wykonywania oraz zakończenia działalności w zakresie:

- 1) prac geologicznych,
- 2) wydobywania kopalin ze złóż,
- 3) podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji,
- 4) podziemnego składowania odpadów,
- 5) podziemnego składowania dwutlenku węgla w celu przeprowadzenia projektu demonstracyjnego wychwytu i składowania dwutlenku węgla.

⁶³⁴ Zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 98–100.

⁶³⁵ *Ibidem*, s. 106.

⁶³⁶ *Ibidem*, s. 105.

Dla powstania odpowiedzialności uregulowanej w art. 146 ust. 2 PrGeolGórn konieczne jest zatem, aby szkoda pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z prowadzeniem którejkolwiek z wyżej wymienionych działalności. Przy czym – analogicznie do tez zaprezentowanych podczas analizy art. 435 § 1 k.c. oraz art. 146 ust. 1 PrGeolGórn – uważam, że szkoda powinna pozostawać w związku z tymi aspektami funkcjonowania danego podmiotu, które składają się na jego działalność główną (branżową), czyli np. z wykonywaniem badań w celu ustalenia budowy geologicznej danego terenu, podziemnym bezzbiornikowym magazynowaniem substancji, zabezpieczaniem terenu, na którym dane prace są wykonywane, przygotowaniem do ich wykonywania, czy też ogólnie z posługiwaniem się sprzętem i środkami, które przeznaczone są bezpośrednio do ich wykonywania, zabezpieczeniem tych środków itp. Pozostawanie szkody w związku z tymi aspektami działalności, które mogą nawet być konieczne dla jej prowadzenia, ale mają dla niej charakter jedynie poboczny (techniczny, organizacyjno-formalny, administracyjny), powinno natomiast przesądzać o jej naprawieniu na zasadach ogólnych. Wykonywanie czynności administracyjnych nie jest bowiem charakterystyczne wyłącznie dla rodzajów działalności regulowanych ustawą i nie wiąże się z generowaniem ponadprzeciętnego zagrożenia dla otoczenia.

Z drugiej strony, skoro Prawo geologiczne i górnicze reguluje nie tylko wykonywanie działalności, lecz także jej podejmowanie oraz zakończenie, to wydaje się, że art. 146 ust. 2 PrGeolGórn powinien być stosowany także do szkód wyrządzonych w związku z organizowaniem działalności regulowanej ustawą oraz jej likwidacją. Przy czym ponownie chodzi tu o związek z czynnościami charakterystycznymi dla tego rodzaju działalności (np. z organizowaniem podziemnego składowiska odpadów albo zabezpieczaniem terenów, na których prowadzona była działalność, w związku z jej likwidacją), a nie o związek z czynnościami formalno-administracyjnymi.

Z uwagi na wyraźne wyłączenie, poza zakresem regulacji art. 146 ust. 2 PrGeolGórn pozostanie także prowadzenie działań wymienionych w art. 3 i 4 PrGeolGórn (np. wykonywanie wkopów oraz otworów wiertniczych o głębokości do 30 metrów w celu wykorzystania ciepła Ziemi, poza obszarami górniczymi czy też wydobywanie piasków i żwirów, przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb własnych osoby fizycznej, z nieruchomości stanowiących przedmiot jej prawa własności, przy spełnieniu warunków wskazanych w ustawie), choćby ich wykonywanie było w danym przypadku związane ze stosowaniem robót geologicznych, robót górniczych lub robót z zastosowaniem techniki górniczej⁶³⁷.

⁶³⁷ Por. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 344.

Wydaje się ponadto, że dla powstania odpowiedzialności uregulowanej w art. 146 ust. 2 PrGeolGórn również musi być spełniona przesłanka „zgodności z ustawą”, a zatem działalność regulowana ustawą powinna być wykonywana w zgodzie nie tylko z przepisami Prawa geologicznego i górniczego, jak i z aktami wykonawczymi do tej ustawy oraz treścią udzielonej koncesji. Co prawda omawiany przepis odsyła jedynie do stosowania art. 146 ust. 1 PrGeolGórn, a wymóg zgodności z ustawą sformułowany został w art. 144 ust. 1 PrGeolGórn, niemniej nie ulega chyba wątpliwości, że powyższe wynika jedynie ze stosowanej przez prawodawcę techniki rozczłonkowania treściowego norm w przepisach prawnych oraz z chęci unikania uregulowań mających charakter *superfluum*, zaś nie ma żadnych podstaw ku temu, by różnicować pod tym względem sytuacje przedsiębiorcy prowadzącego ruch zakładu górniczego oraz innych podmiotów prowadzących działalność regulowaną ustawą.

Nieco inaczej zostało określone zdarzenie, z którym prawodawca wiąże odpowiedzialność za szkodę górniczą, w art. 146 ust. 3 PrGeolGórn. Wedle przywołanego przepisu, jeżeli nie można ustalić, kto wyrządził szkodę, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody ma prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach którego wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą. Pośród przesłanek powstania tego rodzaju odpowiedzialności odszkodowawczej wymienić należy zatem z pewnością:

- 1) brak możliwości ustalenia podmiotu odpowiedzialnego w myśl art. 146 ust. 1 i 2 PrGeolGórn⁶³⁸,
- 2) posiadanie przez przedsiębiorcę w dniu ujawnienia się szkody uprawnienia do prowadzenia w danym obszarze górniczym działalności regulowanej ustawą,
- 3) wystąpienie szkody w tym obszarze górniczym.

W kontekście powyższego przypomnieć należy w pierwszej kolejności, że niemożność ustalenia podmiotu odpowiedzialnego to pojęcie inne niż jego nieistnienie⁶³⁹. Jeżeli nie istnieje przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę oraz brak jest jego następcy prawnego, za szkodę odpowiada Skarb Państwa (art. 146 ust. 4 PrGeolGórn). Po drugie, podkreślenia wymaga, że w omawianym przepisie odpowiedzialność odszkodowawcza powiązana została z faktem posiadania samego uprawnienia do prowadzenia określonej działalności. Tym samym bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy dany przedsiębiorca faktycznie tę działalność

⁶³⁸ Uzasadnienie poglądu, zgodnie z którym norma wysłowiona z art. 146 ust. 3 PrGeolGórn traktuje o niemożności ustalenia podmiotu odpowiedzialnego w rozumieniu przepisów wcześniejszych, a nie o niemożności ustalenia *stricte* „sprawcy” szkody, zawarte zostało w rozważaniach powyżej dotyczących podmiotu odpowiedzialnego za szkodę górniczą.

⁶³⁹Zob. H. Schwarz, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 346.

wykonuje⁶⁴⁰. Odniesienie do obszaru górniczego jako miejsca ujawnienia się szkody wyklucza z kolei możliwość, aby odpowiedzialność na podstawie art. 146 ust. 3 PrGeolGórn ponosił przedsiębiorca posiadający koncesję, w której obszarze górniczym nie wyznaczono⁶⁴¹. Dotyczy to koncesji na poszukiwanie lub rozpoznawanie złoża kopaliny, z wyłączeniem złoża węglowodorów, albo na poszukiwanie lub rozpoznawanie kompleksu podziemnego składowania dwutlenku węgla (por. art. 31 i art. 32 ust. 1 PrGeolGórn *a contrario*). Po trzecie, zaznaczyć należy, że formuła użyta w omawianej regulacji jest dość wyjątkowa. Prawodawca nie stosuje z reguły „przestrzennych” ograniczeń do odpowiedzialności za szkody⁶⁴² (zwykle nie ma znaczenia, gdzie szkoda powstaje, liczy się tylko to, czy pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wskazanym w ustawie).

Lakoniczne brzmienie analizowanego unormowania może budzić wątpliwości co do tego, za co w istocie ponosi odpowiedzialność przedsiębiorca mający prawo do prowadzenia w dniu ujawnienia się szkody działalności regulowanej ustawą. Przepis art. 146 ust. 3 PrGeolGórn *prima facie* zdaje się bowiem nie pasować do tradycyjnie wyróżnianych w literaturze trzech przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, tj.: (i) zdarzenia, z którym system prawny łączy na określonych zasadach czyjś obowiązek naprawienia szkody, (ii) powstania szkody oraz (iii) związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą⁶⁴³. Trudności może budzić zwłaszcza ustalenie, z jakim zdarzeniem szkoda ma pozostawać w związku kauzalnym. Z pewnością nie może chodzić o sam fakt wystąpienia szkody w danym obszarze górniczym, bo wówczas nie dałoby się w sposób sensowny mówić o związku przyczynowym między tym zdarzeniem a powstaniem szkody.

Rozwijając tę kwestię, zwrócić należy uwagę na to, że art. 146 ust. 3 PrGeolGórn stanowi *expressis verbis* o „szkodzie”, nie posługuje się natomiast pojęciem „szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego”. Wykładnia systematyczna wydaje się jednak prowadzić do wniosku, że w omawianym przepisie chodzi o szkody powstałe wskutek ruchu zakładu górniczego lub wskutek prowadzenia innej działalności regulowanej ustawą⁶⁴⁴. Zauważyć należy, że prawodawca również w wielu innych przepisach działu VIII posługuje się terminem „szkody” bez jej bliższego dookreślenia, a zarazem z ich treści wynika, że chodzi w nich o szkody spowodowane ruchem zakładu górniczego (względnie prowadzeniem innej

⁶⁴⁰ Tak R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 135.

⁶⁴¹ Por. H. Schwarzwald, *Prawo geologiczne*, tom II, s. 346.

⁶⁴² Wyjątkowość tej regulacji zauważa R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 136.

⁶⁴³ W kwestii przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej zamiast wielu zob. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 85.

⁶⁴⁴ Do podobnego wniosku (określając go mianem „jedynego możliwego do przyjęcia”) dochodzi na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 137.

działalności regulowanej ustawą). Analogiczny wniosek należy zatem wyciągnąć na gruncie art. 146 ust. 3 PrGeolGórn.

W świetle powyższego może się nasunąć pytanie, co dokładnie ma udowodnić podmiot poszkodowany, skoro analizowany przepis zakłada, że nie da się ustalić podmiotu, który co do zasady jest odpowiedzialny za szkodę. Czy poszkodowany powinien wykazać, że szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem konkretnego zakładu górniczego (względnie z prowadzeniem konkretnej działalności regulowanej ustawą), a jedynie nie da się ustalić, kto prowadził ów ruch (ową działalność) w chwili, w której nastąpiło zdarzenie stanowiące przyczynę szkody? Wydaje się, że taką interpretację należy odrzucić. Powodowałaby ona, że omawiana regulacja byłaby praktycznie martwa, skoro za szkodę co do zasady odpowiada przedsiębiorca, czyli ten, kto zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 9 PrGeolGórn posiada koncesję na prowadzenie działalności regulowanej ustawą (przy tak precyzyjnym kryterium formalnym w zasadzie nigdy nie powinno dojść do niemożności ustalenia podmiotu prowadzącego ruch zakładu górniczego). Sądzę zatem, że poszkodowany powinien jedynie uprawdopodobnić, że szkoda wyrządzona została ruchem jakiegoś zakładu górniczego lub prowadzeniem jakiejś działalności regulowanej ustawą, bez konieczności precyzyjnego ustalenia, która dokładnie działalność była przyczyną szkody. W tym kontekście stwierdzić można, że art. 146 ust. 3 PrGeolGórn wprowadza w istocie pewne ułatwienie dowodowe dla poszkodowanych – w razie wyrządzenia szkody z dużym prawdopodobieństwem przez ruch zakładu górniczego (lub przez prowadzenie innej działalności regulowanej ustawą), ale przy braku możliwości udowodnienia związku przyczynowego między konkretnym ruchem a szkodą, wystarczające jest wykazanie, że szkoda wystąpiła w granicach obszaru górniczego, w którym dany przedsiębiorca ma prawo prowadzić działalność regulowaną ustawą. Jednocześnie nie sposób zupełnie zrezygnować z wymogu uprawdopodobnienia, że szkoda wyrządzona została ruchem zakładu górniczego (lub prowadzeniem innej działalności regulowanej ustawą), ponieważ wówczas należałoby przyjąć, że przedsiębiorca odpowiada za każdą szkodę w mieniu, która wystąpiła w obszarze górniczym, w którym ma on prawo prowadzić działalność regulowaną ustawą (w tym np. za uszkodzenie telefonu upuszczonego przez górnika wchodzącego do szatni górniczej).

Mniej wątpliwości budzi regulacja zawarta w art. 146 ust. 4 PrGeolGórn, zgodnie z którym, jeżeli nie istnieje przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę ani jego następca prawny, za szkodę odpowiada Skarb Państwa reprezentowany przez właściwy organ nadzoru górniczego na zasadach określonych niniejszym działem. Jako *ratio legis* przywołanego przepisu wskazuje się w literaturze potrzebę wzmożonej ochrony poszkodowanego oraz

specyfikę szkód górniczych polegającą m. in. na ich ujawnianiu się niejednokrotnie po upływie wielu lat od zakończenia eksploatacji (wstrzymania działalności), kiedy przedsiębiorca pierwotnie odpowiedzialny za szkodę może już nie istnieć⁶⁴⁵.

Z racji tego, że odpowiedzialność Skarbu Państwa ma charakter następczy względem takiego przedsiębiorcy, zdarzenie szkodzące pozostaje tożsame, dochodzi jedynie dodatkowa przesłanka w postaci nieistnienia przedsiębiorcy pierwotnie odpowiedzialnego za szkodę, ani jego następcy prawnego. Następstwo prawne może wynikać z najróżniejszych zdarzeń prawnych, np. z odziedziczenia przedsiębiorstwa obejmującego zakład górniczy, zbycia takiego przedsiębiorstwa, ale także z przekształceń czy fuzji spółek. Nasuwa się pytanie, w jakim momencie powinien nie istnieć ów przedsiębiorca oraz jego następca prawny, aby odpowiedzialność ponosił Skarb Państwa. Wydaje się, że w chwili dochodzenia roszczeń przez poszkodowanego.

Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność „na zasadach określonych niniejszym działem”, a więc z zachowaniem omawianych odrębności względem reżimu kodeksowego. Jednocześnie do odpowiedzialności tej zastosowanie znajduje art. 145 PrGeolGórn, a zatem w sprawach nieuregulowanych w dziale VIII stosuje się (wprost) przepisy Kodeksu cywilnego.

6. Odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko

Zapewnienie ochrony środowiska na właściwym poziomie wymaga wykorzystania wszelkich dostępnych instrumentów prawnych, przynależnych do różnych gałęzi prawa, w tym przede wszystkim prawa administracyjnego, karnego i cywilnego⁶⁴⁶. W związku z tym również odpowiedzialność w prawie ochrony środowiska uregulowana została z podziałem na jej trzy rodzaje, tj. odpowiedzialność cywilną, karną i administracyjną.

W doktrynie dominuje stanowisko, iż najistotniejsza jest odpowiedzialność administracyjna, ponieważ prawo ochrony środowiska, pomimo swojej interdyscyplinarności, należy w swej istocie do prawa publicznego⁶⁴⁷. Coraz częściej wyrażane są jednak głosy, że instrumenty prawa cywilnego niesłusznie są niedoceniane, ponieważ to właśnie odpowiedzialność cywilna dysponuje rozwiązaniami o wysokiej, potencjalnej efektywności⁶⁴⁸,

⁶⁴⁵ Zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 142.

⁶⁴⁶ Por. J. Jerzmański, *Odpowiedzialność cywilna w ochronie środowiska* (w:) *Prawo ochrony środowiska*, J. Stelmasiak (red.), Warszawa 2010, s. 133.

⁶⁴⁷ Zob. J. Boć, K. Nowacki, E. Samborska-Boć, *Ochrona środowiska*, Wrocław 2008, s. 124 i n.

⁶⁴⁸ Por. J. Jerzmański, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 134; J. Boć, K. Nowacki, E. Samborska-Boć, *Ochrona środowiska*, s. 370.

realizując jednocześnie trzy typowe dla siebie funkcje: prewencyjną (dostarczając instrumentów prawnych mających na celu zapobieganie naruszeniu środowiska), restytucyjną (polegającą na zapewnieniu mechanizmu przywrócenia stanu zgodnego z prawem) oraz kompensacyjną (sprowadzającą się do naprawienia szkody w inny sposób niż przez przywrócenie stanu zgodnego z prawem)⁶⁴⁹.

Przepisy Prawa ochrony środowiska nie wprowadzają przy tym samodzielnego reżimu odpowiedzialności za szkody powstałe w środowisku⁶⁵⁰. Podstawowym aktem regulującym tytułową odpowiedzialność jest – na mocy odesłania zawartego w art. 322 p.o.ś. – Kodeks cywilny. Dalsze przepisy ustawy wprowadzają jedynie pewne modyfikacje oraz dodatkowe przepisy szczególne w tym zakresie. W związku z powyższym, w dalszej części niniejszej pracy, odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko nie zostanie przeanalizowana w sposób analogiczny do omówionych już powyżej rodzajów odpowiedzialności w polskim systemie prawnym (tj. przez pryzmat podmiotu odpowiedzialnego, zdarzenia szkodzącego, okoliczności egzoneracyjnych itp.), lecz uwypuklone zostaną owe różnice w stosunku do zasad ogólnych odpowiedzialności cywilnoprawnej. Na marginesie należy już teraz zaznaczyć, że swoiste odrębności zawarte zostały również w innych ustawach oraz aktach prawa unijnego i międzynarodowego (o czym szerzej w pkt 6.3 poniżej). Taka złożoność regulacji może powodować różnego rodzaju wątpliwości interpretacyjne.

Warto zauważyć, że w krajach Europy Zachodniej prawodawcy, regulując odpowiedzialność za szkody powstałe w środowisku, stosują bardzo różne rozwiązania. Przykładowo, we Francji, istnieje w tym zakresie wyłączność Kodeksu cywilnego. Z kolei w modelu niemieckim, w którym przepisy kodeksowe cechują się dużą kazuistyką, konieczne było ustanowienie odrębnego uregulowania ustawowego dla tej kwestii⁶⁵¹.

W prawie polskim, podstawowe instytucje Kodeksu cywilnego, które pozwalają na dochodzenie roszczeń w razie wyrządzenia szkody w środowisku, zawarte są zarówno w prawie

⁶⁴⁹ Tak J. Jerzmański, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 135–138.

⁶⁵⁰ W zakresie analizowanej w niniejszej pracy odpowiedzialności deliktowej, a zatem odpowiedzialności, dla której *ratio legis* upatruje się w generowaniu wzmożonego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia. W ustawie – Prawo ochrony środowiska obowiązuje wszakże art. 129 ust. 2 p.o.ś., który statuuje samodzielną podstawę dochodzenia roszczeń odszkodowawczych; tak np. M. Wałachowska, M.P. Ziemiak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 538–539. Jego motyw jest jednak zupełnie inny (przepis ten nie dotyczy szkód w środowisku, tylko szkód związanych z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości z uwagi na konieczność ochrony środowiska), przez co przepis ten nie będzie analizowany w niniejszej pracy. Natomiast szerzej na temat relacji między art. 129 ust. 2 p.o.ś. a art. 435 § 1 k.c. zob. zwłaszcza R. Trzaskowski, *Odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, s. 124 i n.

⁶⁵¹ Zob. M. Górski, A. Jaworowicz-Rudolf, *Odpowiedzialność prawna w ochronie środowiska* (w:) *Prawo ochrony środowiska*, M. Górski (red.), Warszawa 2018, s. 220.

rzeczowym, jak i w prawie zobowiązań⁶⁵². Jednocześnie w literaturze, w ramach cywilnoprawnych środków ochrony środowiska, wyróżnia się dwie grupy⁶⁵³:

- 1) środki dające podstawę do wystąpienia z roszczeniami o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń, jak i o przedsięwzięcie środków niezbędnych do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa (dochodzone na podstawie art. 222 § 2 w zw. z art. 144 k.c. lub na podstawie art. 439 k.c.) oraz
- 2) środki kompensacyjne (oparte na art. 415 i n. k.c.).

Pierwsza grupa cywilnoprawnych środków ochrony środowiska nie będzie szerzej analizowana, ponieważ pozostaje poza głównym nurtem rozważań niniejszej pracy. Druga grupa pozwala natomiast na dochodzenie odszkodowania za wyrządzoną szkodę i dlatego należy przyjrzeć się jej wnikliwiej.

Przepisy ustawy Prawo ochrony środowiska nie przesądzają o tym, na jakiej zasadzie ponoszona jest odpowiedzialność za szkodę w środowisku. Kwestię tę rozstrzygają przepisy kodeksowe, normujące poszczególne przypadki odpowiedzialności deliktowej. W doktrynie wskazuje się przy tym, że w praktyce największe zastosowanie znajduje art. 435 § 1 k.c. stanowiący o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka⁶⁵⁴. Nie oznacza to jednak, że zasada winy pozbawiona jest znaczenia. Pojęcie „oddziaływania na środowisko”, o którym stanowi art. 322 p.o.ś., obejmuje swoim zakresem bardzo różne stany faktyczne, nieograniczające się do działalności przedsiębiorstw i zakładów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Z drugiej strony, jako nietrafne należy zakwalifikować wypowiedzi, zgodnie z którymi przyczyną szkody, o której mowa w przywołanym przepisie, musi być „**zachowanie człowieka** [podkreślenie M.M.] polegające na powodowaniu oddziaływania na środowisko”⁶⁵⁵.

6.1. Roszczenia prewencyjne w związku z bezprawnym oddziaływaniem na środowisko

Pierwszą dodatkową regulacją w zakresie odpowiedzialności cywilnoprawnej za szkody w środowisku, którą wprowadza Prawo ochrony środowiska, jest art. 323 ust. 1, zgodnie z którym każdy, komu przez bezprawne oddziaływanie na środowisko bezpośrednio zagraża

⁶⁵² Tak R. Paczuski, *Prawo ochrony środowiska*, Bydgoszcz 2000, s. 78; K. Gruszecki, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 1009.

⁶⁵³ Por. M. Bar (w:) *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, M. Górski, M. Pchałek, W. Radecki, J. Jerzmański, M. Bar, S. Urban, J. Jendrośka, Warszawa 2019, s. 861; M. Górski, A. Jaworowicz-Rudolf, *Odpowiedzialność prawna*, s. 221.

⁶⁵⁴ Tak np. M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 862–863.

⁶⁵⁵ *Ibidem*, s. 861.

szkoda lub została mu wyrządzona szkoda, może żądać od podmiotu odpowiedzialnego za to zagrożenie lub naruszenie przywrócenia stanu zgodnego z prawem i podjęcia środków zapobiegawczych, w szczególności przez zamontowanie instalacji lub urządzeń zabezpieczających przed zagrożeniem lub naruszeniem; w razie gdy jest to niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, może on żądać zaprzestania działalności powodującej to zagrożenie lub naruszenie.

Zgodnie z panującym poglądem, przytoczone unormowanie stanowi samodzielną i dodatkową w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego podstawę prawną roszczeń⁶⁵⁶. Analizowany artykuł kreuje przy tym odpowiedzialność oderwaną od winy⁶⁵⁷, wymagając jedynie, aby oddziaływanie na środowisko było bezprawne. Trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, że w przepisie tym chodzi o bezprawność w ujęciu cywilistycznym (a nie w węższym ujęciu administracyjnym)⁶⁵⁸, a zatem zakresem tego pojęcia objąć należy nie tylko naruszenia wyrażonych w przepisach zakazów lub nakazów, lecz także naruszenia zasad współżycia społecznego powszechnie akceptowanych w danym społeczeństwie⁶⁵⁹. Przykładem oddziaływania bezprawnego będzie w szczególności oddziaływanie, które narusza normy prawa administracyjnego albo które przekracza przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych (art. 144 k.c.)⁶⁶⁰. Jednocześnie uwzględnić należy treść art. 325 p.o.ś.⁶⁶¹, który stanowi, że odpowiedzialności za

⁶⁵⁶ Tak M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 865; podobnie kwestię tę ujmują M. Górski, A. Jaworowicz-Rudolf, *Odpowiedzialność prawna*, s. 223: „regulacja ta (...) stanowi osobną i wystarczającą podstawę prawną roszczenia”.

⁶⁵⁷ Z uwagi na to, że art. 323 ust. 1 p.o.ś. nie wymaga zawinienia, wielu autorów stoi na stanowisku, że przepis ten konstruuje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka; por. np. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1016; M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 865; B. Rakoczy, *Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego jako powodowe w sprawach z zakresu ochrony środowiska*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2009, t. XXII, s. 212. Wydaje się, że z poglądem tym należy się zgodzić. W szczególności nie byłoby trafne określanie przedmiotowej odpowiedzialności mianem odpowiedzialności na zasadzie bezprawności, ponieważ tego rodzaju odpowiedzialność stanowi przykład odpowiedzialności typu sprawczego.

⁶⁵⁸ Zob. W. Radecki, *Odpowiedzialność prawna w ochronie środowiska*, Warszawa 2002, s. 104; M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 865.

⁶⁵⁹ Por. np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 202.

⁶⁶⁰ Tak też M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 865.

⁶⁶¹ Choć spotkać można w doktrynie stanowisko, że „reguły określone w art. 325 p.o.ś. znajdują zastosowanie wyłącznie wobec odpowiedzialności odszkodowawczej, **gdyż przy odpowiedzialności prewencyjnej jest wymagany dowód bezprawności** [podkreślenie M.M.]”; tak K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1019; podobnie J. Jerzmański, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 145. W moim przekonaniu przeprowadzenie takiego dowodu może być jednak niekiedy możliwe także w przypadku uzyskania decyzji administracyjnej na prowadzenie określonej działalności. Posiadanie takiego pozwolenia nie jest bowiem równoznaczne z tym, że dany podmiot przestrzega wszystkich przepisów (w tym również prywatnoprawnych) oraz zasad współżycia społecznego. Organ administracji, wydając decyzję, bada przecież tylko okoliczności relewantne z punktu widzenia interesujących go norm publicznoprawnych, bez analizy całokształtu stanu faktycznego (który zresztą może istotnie się zmienić od czasu wydania decyzji). Ograniczenie w art. 325 p.o.ś. katalogu okoliczności uchylających bezprawność nie może być również interpretowane jako rezygnacja z przesłanki bezprawności, ponieważ zgodność z decyzjami administracyjnymi nie wyczerpuje pojęcia „bezprawności”. Jeszcze inne stanowisko na gruncie art. 323 p.o.ś.

szkody wyrządzone oddziaływaniem na środowisko nie wyłącza okoliczność, że działalność będąca przyczyną powstania szkód jest prowadzona na podstawie decyzji administracyjnej i w jej granicach. Przepis ten *expressis verbis* ogranicza katalog okoliczności uchylających bezprawność (w przypadku, gdy doszło już do wyrządzenia szkody⁶⁶²). Podmiot oddziałujący na środowisko nie może uwolnić się od odpowiedzialności, wykazując, że posiada pozwolenie na prowadzenie określonej działalności czy inną decyzję administracyjną. Wydaje się, że i bez obowiązywania art. 325 p.o.ś. należałoby dojść do podobnych wniosków, ponieważ – co do zasady – przyjmuje się, że cele norm publicznoprawnych są inne niż cele prywatnoprawne (w tym np. cele prawa sąsiedzkiego), a w rezultacie zgodność z normami publicznoprawnymi nie zawsze będzie przesądzać o braku udzielenia poszkodowanemu ochrony cywilnoprawnej⁶⁶³. Niemniej z uwagi na wysoką interdyscyplinarność ustawy – Prawo ochrony środowiska, wyraźne rozstrzygnięcie tej kwestii przez prawodawcę należy w moim przekonaniu ocenić jako zabieg pozytywny.

Podmiotem legitymowanym czynnie na gruncie art. 323 ust. 1 p.o.ś. jest każdy, komu przez bezprawne oddziaływanie na środowisko została wyrządzona szkoda, lub komu bezpośrednio zagraża szkoda. Podmiot uprawniony do występowania z roszczeniem prewencyjnym określony został więc bardzo szeroko. W analizowanym przepisie chodzić może zarówno o szkodę na osobie, jak i szkodę na mieniu. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, w tym drugim przypadku roszczenie przysługiwało będzie nie tylko osobom legitymującym się prawem własności do mienia, w którym wyrządzono szkodę (lub któremu szkoda bezpośrednio zagraża), lecz także podmiotom uprawnionym na podstawie ograniczonych praw rzeczowych, najmu, dzierżawy czy też innego tytułu dającego prawo do władania rzeczą⁶⁶⁴.

Więcej wątpliwości może generować określenie, kiedy zagrożenie szkodą jest bezpośrednie. W doktrynie wyrażono w szczególności pogląd, że zagrożenie bezpośrednio oznacza, iż wystąpienie szkody powinno być w danym przypadku uznane za wysoce

zajmuje B. Rakoczy, *Skarb Państwa*, s. 212: „Wydaje się jednak, że wykazywanie bezprawności czynu jest częściowo bezprzedmiotowe z uwagi na treść art. 325 Prawa ochrony środowiska”.

⁶⁶² Można mieć wątpliwości, czy intencją ustawodawcy było wprowadzenie ograniczenia katalogu okoliczności uchylających bezprawność faktycznie jedynie w stosunku do sytuacji, gdy szkoda została już wyrządzona (zamiast objęcia tym ograniczeniem również przypadków bezpośredniego zagrożenia szkodą). Wydaje się jednak, że z uwagi na odmienne cele prawa prywatnego i publicznego (o czym poniżej) także w sytuacji zagrożenia szkodą w środowisku podmiot oddziałujący nie może, co do zasady, uchylić się od odpowiedzialności, wykazując, posiada stosowną decyzję administracyjną.

⁶⁶³ Zob. R. Trzaskowski, *Odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, s. 127; a na tle art. 144 k.c. por. np. wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 sierpnia 2017 r., sygn. I ACa 206/17, Legalis nr 1683530; wyrok SN z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. IV CK 454/02, Legalis nr 66222.

⁶⁶⁴ Zob. J.J. Skoczyła, *Odpowiedzialność cywilna na podstawie ustawy – Prawo ochrony środowiska*, PS 2003, Nr 4, s. 67; K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1013.

prawdopodobne⁶⁶⁵. Nie jest natomiast konieczne przewidywanie jej wystąpienia w najbliższej przyszłości. Zagrożenie szkodą może mieć charakter bezpośredni także wówczas, gdy jej powstanie jest bardzo prawdopodobne w dość odległej przyszłości⁶⁶⁶. Z kolei zgodnie z semantycznymi regułami polskiego języka powszechnego słowo „bezpośrednio” znaczy tyle co: (i) „bez pośrednictwa”, (ii) „bardzo blisko (o stosunkach przestrzennych)”, czy też (iii) „w chwili następującej po czymś lub poprzedzającej coś, krótko przed kimś lub po kimś”⁶⁶⁷. Przy czym to znaczenie wskazane jako pierwsze wydaje się w największym stopniu realizować preferencje racjonalnego prawodawcy. Poza tym jako adekwatne dla omawianego zagadnienia jawią się uwagi poczynione już w niniejszej pracy przy okazji analizy bezpośredniego zagrożenia powstania szkody jądrowej (art. 100 pkt 8 PrAtom). Przypomnieć należy jedynie, że nie wydaje się, aby istniały jakiegokolwiek argumenty przemawiające za tym, jako wskazane wyżej znaczenie językowe burzyło podstawowe założenia o racjonalności prawodawcy. Tym samym uznać należy moim zdaniem, że dane oddziaływanie na środowisko powoduje bezpośrednio zagrożenie powstania szkody wówczas, gdy – w świetle aktualnej wiedzy i doświadczenia życiowego – zagrożenie szkodą wynika wprost z samego oddziaływania na środowisko, tj. bez pośrednictwa innych zdarzeń, bez konieczności wystąpienia dodatkowej współprzyczyny.

Na podstawie art. 323 ust. 1 p.o.ś. podmiotowi uprawnionemu przysługują trzy rodzaje roszczeń. Może on mianowicie żądać (i) przywrócenia stanu zgodnego z prawem i (ii) podjęcia środków zapobiegawczych (w szczególności przez zamontowanie instalacji lub urządzeń zabezpieczających przed zagrożeniem lub naruszeniem), a w razie gdy jest to niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, może on żądać (iii) zaprzestania działalności powodującej zagrożenie szkodą lub naruszenie środowiska. W odniesieniu do pierwszych dwóch z wymienionych żądań, to do podmiotu, któremu szkoda zagraża lub została wyrządzona, należy wybór, czy dochodzić będzie tylko jednego z nich, czy też obu ich kumulatywnie (co prawda prawodawca posłużył się spójnikiem „i”, a nie „lub”, jednak *a maiori ad minus* wydaje się, że dopuszczalne powinno być dochodzenie przez podmiot uprawniony także części przysługujących mu praw; nie zawsze też kumulatywna realizacja obu żądań będzie w danym stanie faktycznym w ogóle możliwa). Natomiast żądanie zaprzestania działalności skonstruowane zostało przez prawodawcę jako środek *ultima ratio* i dla jego zasadności konieczne jest zaistnienie

⁶⁶⁵ Tak M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 866.

⁶⁶⁶ Por. W. Radecki, *Odpowiedzialność prawna*, s. 104–105.

⁶⁶⁷ Zob. [hasło:] bezpośrednio (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/bezpośrednio.html> (dostęp: 16.11.2022).

dotkającej przesłanki. Pojawia się jednak pytanie, co powinno być niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, aby dopuszczalne było wystąpienie przez podmiot uprawniony z tym roszczeniem. Wykładnia językowa i zastosowana w przepisie interpunkcja mogłyby sugerować, że niemożliwe (lub co najmniej nadmiernie utrudnione) powinno być zarówno przywrócenie stanu zgodnego z prawem, jak i podjęcie środków zapobiegawczych⁶⁶⁸. Uwzględnienie dyrektyw wykładni aksjologicznej wydaje się jednak prowadzić do wniosku, że wystarczająca powinna być niemożliwość (lub nadmierna trudność) podjęcia środków zapobiegawczych. Mogą zdarzyć się bowiem sytuacje, w których co prawda przywrócenie stanu zgodnego z prawem nie będzie możliwe (np. nastąpi takie zanieczyszczenie powietrza, którego podmiot odpowiedzialny nie będzie w stanie usunąć), ale możliwe będzie podjęcie środków zapobiegawczych (polegających np. na zainstalowaniu filtrów, które skutecznie ochronią przed podobnym zanieczyszczeniem powietrza w przyszłości). Zaprzestanie działalności (która *nota bene* może być przecież działalnością społecznie użyteczną) nie stanowi w swej istocie remedium na już zaistniałe bezprawne oddziaływanie na środowisko, lecz ma jedynie na celu zapobieganie takiemu oddziaływaniu w przyszłości. Jego funkcja jest zatem zbieżna z funkcją podejmowania środków zapobiegawczych, tyle że zaprzestanie działalności stanowi rozwiązanie bardziej restrykcyjne niż podjęcie takich środków (prowadzi *de facto* do wyeliminowania danego podmiotu z obrotu gospodarczego). Jednocześnie wydaje się, że nie ma sensu nakazywać podmiotowi odpowiedzialnemu zaprzestania prowadzonej działalności, jeżeli z punktu widzenia ochrony środowiska do tych samych efektów może doprowadzić rozwiązanie mniej dotkliwe dla niego (nawet jeśli całkowite przywrócenie stanu zgodnego z prawem nie jest w danej sytuacji możliwe). Tym samym dojść należy do wniosku, że podmiot uprawniony może żądać zaprzestania działalności powodującej zagrożenie lub naruszenie już w przypadku, gdy tylko zastosowanie środków zapobiegawczych jest niemożliwe lub nadmiernie utrudnione⁶⁶⁹.

Dokonując analizy żądań przysługujących na podstawie art. 323 ust. 1 p.o.ś., zauważyć należy, że przepis ten literalnie stanowi o przywróceniu stanu zgodnego z prawem, a nie o przywróceniu stanu poprzedniego. Rozwiązanie to budzi liczne wątpliwości w literaturze. Zwraca się uwagę na to, że trzymanie się językowego rezultatu wykładni może prowadzić do sytuacji, w której podmiot odpowiedzialny za bezprawne oddziaływanie *x* na środowisko zobowiązany będzie do usunięcia skutków także oddziaływania *y*, z którym nie miał nic

⁶⁶⁸ W tym kierunku B. Rakoczy, *Skarb Państwa*, s. 214.

⁶⁶⁹ Taką tezę, choć bez jej uzasadnienia, formułuje M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 866.

wspólnego⁶⁷⁰. Przykładowo, w sytuacji wprowadzenia zanieczyszczeń do rzeki i tak już niespełniającej norm jakości wód, podmiot wprowadzający owe zanieczyszczenia powinien doprowadzić rzekę nie tyle do stanu sprzed swojego oddziaływania, co do stanu, w którym jakość wody będzie właściwa (tj. będzie odpowiadała obowiązującym normom prawnym) i to nawet wtedy, gdyby wprowadzone przez niego zanieczyszczenia stanowiły niewielki procent wszystkich szkodliwych substancji znajdujących się w rzece.

W związku z powyższym część autorów opowiada się za interpretacją funkcjonalną analizowanego przepisu, zakładającą, że zobowiązany powinien przywracać jedynie stan poprzedni⁶⁷¹. Inni przedstawiciele doktryny uważają natomiast, że taki pogląd formułować można jedynie jako postulat *de lege ferenda*, gdyż *de lege lata* prawodawca precyzyjnie określa, że stan środowiska powinien zostać przywrócony do stanu zgodnego z prawem⁶⁷². Nie wydaje się jednak, aby art. 323 ust. 1 p.o.ś. kwalifikował się pod jakkolwiek z zakazów przełamania językowo jasnego znaczenia rezultatu wykładni językowej⁶⁷³. Można mieć też wątpliwości, czy dany stan na pewno jest zgodny z prawem wtedy, gdy zaistniał w wyniku obciążenia obowiązkami restytucyjnymi podmiotu, który nie spowodował danego naruszenia.

Rozbieżności interpretacyjne pojawiają się także w zakresie tego, czy restytucja do stanu zgodnego z prawem może przybierać formę odszkodowania pieniężnego. W piśmiennictwie spotkać można kategoryczne stanowisko, że na gruncie analizowanego przepisu powodowi nie służą jakiegokolwiek roszczenia pieniężne⁶⁷⁴. Według bardziej zniuansowanego poglądu zasądzenie odszkodowania pieniężnego na podstawie art. 323 ust. 1 p.o.ś. jest możliwe, jeżeli przywrócenie środowiska do stanu zgodnego z prawem nie może odbyć się bez podjęcia działań przez poszkodowanego⁶⁷⁵. Wydaje się, że należy podzielić ten drugi pogląd z zastrzeżeniem, że dochodzenie roszczeń pieniężnych jest na gruncie omawianego przepisu dopuszczalne jedynie wyjątkowo.

Do realizacji powyżej opisanych żądań zobowiązany jest w świetle art. 323 ust. 1 p.o.ś. „podmiot odpowiedzialny za zagrożenie lub naruszenie”. W literaturze zwrot ten interpretowany jest bardzo szeroko. Przyjmuje się bowiem, że odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto prowadzi działalność oddziałującą na środowisko, lecz także ten, kto czerpie korzyści z tej działalności, mimo że sam bezpośrednio nie oddziałuje w sposób bezprawny na

⁶⁷⁰ Por. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1014; M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 866.

⁶⁷¹ Tak W. Radecki, *Komentarze do ustawy – Prawo ochrony środowiska. Środki finansowo-prawne. Tytuł V ustawy – Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2002, s. 29.

⁶⁷² Zob. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1014.

⁶⁷³ Szerzej o owych zakazach zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 302.

⁶⁷⁴ Por. M. Górski, A. Jaworowicz-Rudolf, *Odpowiedzialność prawna*, s. 223.

⁶⁷⁵ Zob. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1015.

środowisko⁶⁷⁶. Można mieć jednak wątpliwości, czy tak szerokie ujęcie podmiotu zobowiązanego jest w pełni trafne. Po pierwsze, „korzyści” to pojęcie nieostre, a katalog podmiotów, które mogą czerpać pewne zyski i pożytek z prowadzenia działalności oddziałującej bezprawnie na środowisko, może być niekiedy bardzo obszerny. Po drugie, słownikowo wyraz „odpowiedzialny” znaczy w tym kontekście tyle, co „powodujący jakiś stan lub proces”⁶⁷⁷. Nie wydaje się natomiast, aby istniały jakieś względy np. celowościowe, które przemawiałyby za przypisaniem odpowiedzialności podmiotowi, który co prawda czerpie pewne korzyści z danej działalności, ale nie miał żadnego wpływu na to, aby oddziaływanie tej działalności na środowisko było legalne. Uważam, że większe znaczenie od czerpania korzyści powinno mieć ewentualnie kryterium zarządzania (kontrolowania), sprowadzające się do zbadania, jaki podmiot miał faktycznie wpływ na to, jak przebiegało oddziaływanie na środowisko, kto był podmiotem decyzyjnym w tym zakresie.

Ostatnim zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę, omawiając roszczenia prewencyjne przysługujące na podstawie art. 323 p.o.ś., jest przyznanie uprawnień do występowania z nimi także Skarbowi Państwa, jednostkom samorządu terytorialnego oraz organizacjom ekologicznym (ust. 2). W piśmiennictwie wskazuje się, że tak skonstruowane uprawnienie ma charakter zbliżony do *actio popularis*, ponieważ jego celem jest ochrona środowiska jako dobra wspólnego⁶⁷⁸. Rozwiązanie to stanowi jednocześnie odrębność w stosunku do zasad ogólnych, wprowadzając możliwość wniesienia powództwa cywilnego bez konieczności wykazywania, że szkoda stanowi uszczerbek w dobrach przysługujących jakiejś konkretnej osobie (poszkodowanemu)⁶⁷⁹.

Na tle analizowanego ustępu najwięcej kontrowersji budzi pojęcie „środowiska jako dobra wspólnego”. Aleksander Lipiński stoi na stanowisku, że chodzi tu o sytuacje, gdy przedmiotem szkody (lub stanu zagrożenia jej powstaniem) są elementy środowiska, które nie są objęte cywilnymi prawami podmiotowymi (tzw. szkoda ekologiczna)⁶⁸⁰. Z kolei zdaniem Bartosza Rakoczego „dobra wspólne oznaczają, że ochrona jest podejmowana ze względu na interes publiczny, a nie prywatny. Zakłada więc istnienie takiej sytuacji, gdy zagrożone jest

⁶⁷⁶ Tak W.J. Katner, M. Pyziak-Szafnicka, *Odpowiedzialność cywilnoprawna w ustawie o ochronie środowiska (uwagi de lege ferenda)*, „Ochrona Środowiska. Prawo i Polityka” 1996, nr 3, s. 3 i n.; K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1015.

⁶⁷⁷ Zob. [hasło:] odpowiedzialny (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/odpowiedzialny.html> (dostęp: 18.11.2022); podobnie [hasło:] odpowiedzialny (w:) *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl/odpowiedzialny> (dostęp: 18.11.2022).

⁶⁷⁸ Por. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1016.

⁶⁷⁹ Tak M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 861.

⁶⁸⁰ Por. A. Lipiński (w:) *Ustawa Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, J. Jendrośka (red.), Wrocław 2002, s. 811.

dobro ogółu, a nie [tylko – M.M.] dobro jednostki. Chodzi więc o takie naruszenie środowiska lub jego zagrożenie, które charakteryzuje się szerszym oddziaływaniem lub możliwością oddziaływania, niż tylko w sposób zagrażający prawom jednostki”⁶⁸¹. Wydaje się, że zasadniczo należy przychylić się do drugiego z zaprezentowanych poglądów. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w myśl tego stanowiska także szkody wyrządzone na terenie prywatnym mogą być szkodami w środowisku jako dobru wspólnym, jeśli ich wyrządzenie godzi w interes publiczny⁶⁸². Z drugiej strony, powstanie szkody w środowisku na terenie państwowym, samorządowym lub należącym do organizacji ekologicznej samo przez się nie determinuje jeszcze uznania, że zagrożone zostało dobro wspólne. Trafnie zauważa bowiem Krzysztof Gruszecki, iż w wielu sytuacjach podmioty, o których mowa w art. 323 ust. 2 p.o.ś., mogą władać nieruchomościami znajdującymi się w zasięgu negatywnego oddziaływania na środowisko we własnym interesie, posiadającym tym samym status podmiotu uprawnionego na podstawie art. 323 ust. 1 p.o.ś.⁶⁸³ W praktyce ustalenie, czy Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego albo organizacja ekologiczna występuje z roszczeniem w celu ochrony interesu własnego, czy też publicznego, jest bardzo ważne, ponieważ ma to wpływ na przebieg postępowania dowodowego (inne przesłanki musi udowodnić powód, powołując się na art. 323 ust. 1 p.o.ś., niż dochodząc roszczenia na podstawie ust. 2 tego przepisu).

Prawodawca nie wskazuje, w jakich sytuacjach do wystąpienia z roszczeniem uprawniony jest Skarb Państwa, w jakich – jednostka samorządu terytorialnego, a kiedy uprawnienie to przysługuje organizacji społecznej, której statutowym celem jest ochrona środowiska. Wydaje się, że podmioty te są legitymowane czynnie niezależnie od siebie⁶⁸⁴. Przy czym pamiętać należy, że nie w każdym przypadku uprawnionymi do dochodzenia roszczeń będą wszystkie kategorie podmiotów wymienionych w art. 323 ust. 2 p.o.ś., ponieważ w stosunku do każdego z nich „dobro wspólne” może być nieco inaczej pojmowane⁶⁸⁵. Każdy z tych podmiotów ma bowiem realizować inne zadania w stosunku do środowiska, posiada inny zakres kompetencji, czy inne cele statutowe. Różny może być też obszar działania poszczególnych podmiotów, a zatem inna będzie wspólnota, której dobro powinny one ochraniać.

⁶⁸¹ Zob. B. Rakoczy (w:) *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, J. Ciechanowicz-McLean, Z. Bukowski, B. Rakoczy (red.), Warszawa 2008, s. 515. Stanowisko to podziela M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 866–867.

⁶⁸² Tak M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 867.

⁶⁸³ Zob. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1016.

⁶⁸⁴ Tak B. Rakoczy, *Skarb Państwa*, s. 210.

⁶⁸⁵ *Ibidem*, s. 211.

Kończąc analizę art. 323 ust. 2 p.o.ś., warto zwrócić uwagę na wysoką przydatność wprowadzenia tej regulacji – zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji zagrożenia powstaniem szkody w środowisku. O ile bowiem w przypadku, gdy szkoda została już wyrządzona, istnieje relatywna łatwość w ustaleniu podmiotu poszkodowanego, o tyle w przypadku bezpośredniego zagrożenia jej wyrządzeniem nierzadko trudno jest ustalić, kto może być potencjalnym poszkodowanym na skutek danego oddziaływania⁶⁸⁶. W konsekwencji istnieje ryzyko, że – z uwagi chociażby na trudności dowodowe – żaden z potencjalnych poszkodowanych nie zdecydowałby się na wystąpienie do sądu z roszczeniem prewencyjnym. Rozszerzenie kręgu podmiotów legitymowanych czynnie może zapewnić większą skuteczność i efektywność przepisów mających na celu ochronę środowiska.

6.2. Rozszerzenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka

Przepis art. 324 p.o.ś. rozszerza możliwość zastosowania art. 435 § 1 k.c. do sytuacji, w których szkoda wyrządzona została przez „zakład o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku”, niezależnie od tego, czy zakład taki jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody.

W doktrynie⁶⁸⁷ wyróżnia się w związku z tym cztery kategorie zakładów:

- 1) o zwiększonym ryzyku lub dużym ryzyku, wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody,
- 2) o zwiększonym ryzyku lub dużym ryzyku, niewprawiane w ruch za pomocą sił przyrody,
- 3) inne, niż o zwiększonym lub dużym ryzyku, zakłady wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody,
- 4) inne, niż o zwiększonym lub dużym ryzyku, zakłady niewprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Prowadzący zakłady wymienione w punktach 1, 2 i 3 odpowiadają za szkody w środowisku na zasadzie ryzyka, przy czym w przypadku zakładów wskazanych w punktach 1 i 3 jest to odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c., zaś w odniesieniu do zakładów z punktu 2 podstawą prawną będzie art. 324 p.o.ś. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Natomiast prowadzący zakłady wskazane w punkcie 4 mogą ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą jedynie na zasadzie winy.

W świetle powyższego może się *prima facie* nasunąć pytanie, dlaczego prawodawca rozszerza zakres zastosowania art. 435 § 1 k.c. jedynie na zakłady o zwiększonym ryzyku lub

⁶⁸⁶ *Ibidem*, s. 213.

⁶⁸⁷ Zob. W. Radecki, *Komentarze do ustawy*, s. 32; K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1017.

dużym ryzyku, pomijając kategorię przedsiębiorstw. Zauważyć należy jednak, że „zakład” w rozumieniu ustawy – Prawo ochrony środowiska nie jest pojęciem znaczeniowo tożsamym z „zakładem”, o którym stanowi art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z art. 3 pkt 48 p.o.ś. „zakładem” w rozumieniu ustawy jest „jedna lub kilka instalacji wraz z terenem, do którego prowadzący instalacje posiada tytuł prawny, oraz znajdującymi się na nim urządzeniami”. Przy czym przez „instalację” rozumieć należy (art. 3 pkt 3 p.o.ś.):

- a) stacjonarne urządzenie techniczne,
- b) zespół stacjonarnych urządzeń technicznych powiązanych technologicznie, do których tytułem prawnym dysponuje ten sam podmiot i położonych na terenie jednego zakładu,
- c) budowle niebędące urządzeniami technicznymi ani ich zespołami,

których eksploatacja może spowodować emisję (czyli wprowadzanie bezpośrednio lub pośrednio, w wyniku działalności człowieka, do powietrza, wody, gleby lub ziemi substancji oraz energii, takich jak ciepło, hałas, wibracje lub pola elektromagnetyczne). Z kolei tytułem prawnym może być na gruncie ustawy zarówno prawo własności, użytkowanie wieczyste czy ograniczone prawo rzeczowe, jak i trwałe zarząd albo stosunek zobowiązaniowy (art. 3 pkt 41 p.o.ś.).

Z powyższego wynika, że tak pojmowany „zakład” nie obejmuje składników niematerialnych oraz nie musi mieć charakteru zorganizowanego, ani służyć określonym celom. Musi natomiast składać się z co najmniej jednej instalacji zdolnej do powodowania emisji. Tym samym wydaje się, że elementy składające się na „zakład” w rozumieniu Prawa ochrony środowiska mogą niekiedy wchodzić w skład „zakładu” albo „przedsiębiorstwa” w znaczeniu nadawanym tym pojęciom w Kodeksie cywilnym.

Nasuwa się pytanie, kiedy dany zakład zakwalifikować można jako „zakład o zwiększonym ryzyku” albo „zakład o dużym ryzyku” i czego ma owo ryzyko dotyczyć. Częściowej odpowiedzi na te pytania udziela art. 248 ust. 1 p.o.ś., który stanowi, że zakład stwarzający zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, w zależności od rodzaju, kategorii i ilości substancji niebezpiecznej znajdującej się w zakładzie uznaje się za zakład o zwiększonym ryzyku wystąpienia awarii (zwany „zakładem o zwiększonym ryzyku”) albo za zakład o dużym ryzyku wystąpienia awarii (zwany „zakładem o dużym ryzyku”). Ryzyko dotyczy zatem wystąpienia „poważnej awarii przemysłowej”. Pojęcie to zdefiniowane zostało w art. 3 pkt 24 p.o.ś., zgodnie z którym „poważną awarią przemysłową” jest „poważna awaria w zakładzie”. Przy czym przez „poważną awarię” rozumie się „zdarzenie, w szczególności emisję, pożar lub eksplozję, powstałe w trakcie procesu przemysłowego, magazynowania lub transportu, w których występuje jedna lub więcej niebezpiecznych

substancji, prowadzące do natychmiastowego powstania zagrożenia życia lub zdrowia ludzi lub środowiska lub powstania takiego zagrożenia z opóźnieniem” (art. 3 pkt 23 p.o.ś.). Z kolei przez „substancję niebezpieczną” rozumieć należy „jedną lub więcej substancji albo mieszaniny substancji, które ze względu na swoje właściwości chemiczne, biologiczne lub promieniotwórcze mogą, w razie nieprawidłowego obchodzenia się z nimi, spowodować zagrożenie życia lub zdrowia ludzi lub środowiska; substancją niebezpieczną może być surowiec, produkt, półprodukt, odpad, a także substancja powstała w wyniku awarii” (art. 3 pkt 37 p.o.ś.).

O zaliczeniu zakładu do grupy zakładów o zwiększonym ryzyku albo grupy zakładów o dużym ryzyku decydują rodzaje i ilości znajdujących się w zakładzie substancji niebezpiecznych. Szczegółowe kryteria kwalifikacji ustawa pozostawia ministrowi właściwemu do spraw gospodarki (art. 248 ust. 3 p.o.ś.). Obecnie materię tę reguluje rozporządzenie Ministra Rozwoju z dnia 29 stycznia 2016 r. w sprawie rodzajów i ilości znajdujących się w zakładzie substancji niebezpiecznych, decydujących o zaliczeniu zakładu do zakładu o zwiększonym lub dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej⁶⁸⁸. Wskazany akt prawny ma bardzo techniczny i kazuistyczny charakter⁶⁸⁹, co z jednej strony sprzyja precyzyjności i pewności prawa, a z drugiej – pozbawia go elastyczności. Warto podkreślić, że zaliczenie danego zakładu do określonej kategorii zakładów następuje *ex lege* z chwilą spełnienia kryteriów wskazanych w ustawie i uszczegółowionych w przywołanym rozporządzeniu. Tym samym w razie ewentualnych wątpliwości ryzyko błędnej kwalifikacji obciąża podmiot prowadzący taki zakład⁶⁹⁰. Sytuację takiego podmiotu komplikuje jeszcze bardziej unormowanie zawarte w art. 248 ust. 2 p.o.ś., zgodnie z którym dla uznania, że dany

⁶⁸⁸ Dz. U. z 2016 r., poz. 138.

⁶⁸⁹ Zgodnie z Załącznikiem do tego rozporządzenia, do grupy zakładów o zwiększonym ryzyku zalicza się zakłady, w których występuje co najmniej jedna z substancji niebezpiecznych w ilości równej albo większej niż wielkości określone w Tabeli 1 w kolumnie 2 lub w Tabeli 2 w kolumnie 2, ale jednocześnie mniejszej niż ilości wskazane w Tabeli 1 w kolumnie 3 lub w Tabeli 2 w kolumnie 3, z uwzględnieniem zasady sumowania, o której mowa w objaśnieniu nr 4. Z kolei do grupy zakładów o dużym ryzyku zalicza się zakłady, w których występuje co najmniej jedna z substancji niebezpiecznych w ilości równej albo większej niż określone w Tabeli 1 w kolumnie 3 lub w Tabeli 2 w kolumnie 3, z uwzględnieniem zasady sumowania, o której mowa w objaśnieniu nr 4.

Wśród substancji niebezpiecznych rozporządzenie wymienia także niektóre rodzaje materiałów wybuchowych. Z perspektywy wyłącznie odpowiedzialności odszkodowawczej regulacja ta może wydawać się zbędna, ponieważ podmiot prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład wytwarzający lub posługujący się takimi materiałami i tak odpowiada na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 2 k.c. (i to niezależnie od tego czy przedsiębiorstwo lub zakład jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody), jednakże wymienienie w rozporządzeniu wprost materiałów wybuchowych jest konieczne z uwagi na przepisy normujące obowiązki prowadzącego zakład stwarzający zagrożenie wystąpienia awarii przemysłowej (art. 249 i n. p.o.ś.).

Na marginesie warto zauważyć, że wyinterpretowanie norm prawnych z tak kazuistycznego aktu prawnego wymaga odtworzenia bardzo specjalistycznej wiedzy merytorycznej; por. O. Bogucki, *Model wykładni*, s. 146.

⁶⁹⁰ Por. J. Jerzmański (w:) *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, M. Górski, M. Pchałek, W. Radecki, J. Jerzmański, M. Bar, S. Urban, J. Jendroška, Warszawa 2019, s. 727.

zakład jest zakładem o zwiększonym albo dużym ryzyku, nie jest konieczne, aby substancje niebezpieczne występowały w nim fizycznie – wystarczające jest, że przewiduje się możliwość ich wystąpienia lub powstania w trakcie procesu przemysłowego. W literaturze wskazuje się przy tym, że w przepisie tym chodzi o możliwość wynikającą z analizy zamierzonej działalności (jej normalnego toku), a nie o możliwość wystąpienia zjawisk o charakterze jedynie przypadkowym⁶⁹¹.

Mimo spełnienia opisanych kryteriów, do grupy zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej nie zalicza się zakładów wykorzystywanych przy przedsięwzięciach wskazanych w art. 248 ust. 2a w zw. z ust. 2b p.o.ś. Wyłączenia te mają co do zasady charakter przedmiotowy (wyłączone zostało m. in. poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, z wyjątkiem ich składowania i magazynowania oraz chemicznych i cieplnych procesów przetwarzania tych kopalin, czy transport substancji niebezpiecznych rurociągami, z uwzględnieniem pompowni, znajdującymi się poza zakładami o zwiększonym ryzyku lub zakładami o dużym ryzyku), a wyjątkowo także przedmiotowy (zakłady podległe albo nadzorowane przez Ministra Obrony Narodowej). Z uwagi na to, że wyłączenia te stanowią wyjątki od reguły nakazującej uznawać zakłady, na terenie których znajdują się określone substancje niebezpieczne w wyznaczonych ilościach, za zakłady stwarzające zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej – nie powinny być one interpretowane rozszerzająco⁶⁹².

Podmiotem odpowiedzialnym na podstawie art. 324 p.o.ś. w zw. z art. 435 § 1 k.c. jest prowadzący kodeksowe przedsiębiorstwo lub zakład, w którego skład wchodzi zakład o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku w rozumieniu art. 248 ust. 1 p.o.ś. Jak trafnie wskazuje Sąd Apelacyjny w Warszawie, „zaostrzona odpowiedzialność, do której odwołuje się art. 324 p.o.ś. ma zastosowanie jedynie do szkód związanych z czynnikiem ryzyka decydującym o kwalifikacji danego podmiotu do grupy zakładów o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku. Tym czynnikiem jest «substancja niebezpieczna» znajdująca się w zakładzie, stwarzająca zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej (art. 248 ust. 1 p.o.ś.). W konsekwencji, zasada ryzyka dotyczy odpowiedzialności nie za szkody związane z ruchem przedsiębiorstwa (zakładu o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku), ale mające związek z tą substancją niebezpieczną”⁶⁹³. Zdarzeniem, z którym prawodawca wiąże odpowiedzialność

⁶⁹¹ *Ibidem*, s. 727.

⁶⁹² Zob. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 750.

⁶⁹³ Zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 13 marca 2017 r., sygn. VI ACa 1027/15, LEX nr 2284809. Podobnie wyrok SO w Warszawie z dnia 25 maja 2018 r., sygn. IV C 1228/09, LEX nr 2545271.

odszkodowawczą, nie jest zatem jakikolwiek aspekt funkcjonowania zakładu o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku, lecz wykorzystanie w ramach prowadzonej działalności co najmniej jednej substancji niebezpiecznej w określonej przepisami ilości. Tym samym w kontekście odpowiedzialności deliktowej nie ma większego znaczenia wspomniana powyżej regulacja zawarta w art. 248 ust. 2 p.o.ś. (przewidująca stosowanie przepisów dotyczących zakładów o zwiększonym lub dużym ryzyku także do zakładów, w których jedynie przewiduje się możliwość wystąpienia substancji niebezpiecznej). Doniosłość tego unormowania ujawnia się natomiast na gruncie przepisów regulujących obowiązki prowadzącego zakład stwarzający zagrożenie wystąpienia awarii przemysłowej (art. 249 i n. p.o.ś.).

Regulację zawartą w art. 324 p.o.ś., rozszerzającą zakres zastosowania art. 435 § 1 k.c. na szkody wyrządzone przez wszystkie zakłady stwarzające zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, ocenić należy bardzo pozytywnie. Co prawda większość z zakładów zaliczanych do „zakładów o zwiększonym ryzyku lub dużym ryzyku” jest zapewne i tak wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody, jednakże omawiane unormowanie pozwala objąć odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka np. składowiska odpadów, które też mogą być źródłem istotnych zagrożeń dla środowiska⁶⁹⁴. Większe zastrzeżenia budzić może natomiast uregulowanie dotyczące tego, jakie zakłady należy uznawać za „zakłady o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku wystąpienia awarii”. Przed wszystkim rozważyć można by, czy pojęcia te nie powinny być rozumiane szerzej, niż wynika to z ustawy. Przepis art. 248 ust. 1 p.o.ś. odwołuje się do „substancji niebezpiecznej”, której definicja legalna jest stosunkowo wąska. W szczególności hałas zdecydowanie nie może być *de lege lata* kwalifikowany jako substancja niebezpieczna w rozumieniu art. 3 pkt 37 p.o.ś.⁶⁹⁵, a przecież nierzadko stanowi on przykład przyczyny bardzo brzemiennej w skutkach oddziaływania na środowisko.

6.3. Inne modyfikacje odpowiedzialności cywilnej w ochronie środowiska

Przepisy ustawy – Prawo ochrony środowiska zawierają także szczególne rozwiązania w zakresie okoliczności wyłączających bezprawność oddziaływania na środowisko, roszczeń regresowych o zwrot nakładów względem sprawcy szkody, ułatwień procesowych dla poszkodowanego, a także roszczeń organizacji ekologicznej o zaprzestanie reklamy lub innego rodzaju promocji towaru lub usługi.

⁶⁹⁴ Por. M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 867.

⁶⁹⁵ Zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 13 marca 2017 r., sygn. VI ACa 1027/15, LEX nr 2284809; K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1018.

Pierwsza z wymienionych regulacji została już częściowo omówiona przy okazji analizy roszczeń prewencyjnych. W tym miejscu przypomnieć należy, że zgodnie z art. 325 p.o.ś., odpowiedzialności za szkody wyrządzone oddziaływaniem na środowisko nie wyłącza okoliczność, że działalność będąca przyczyną powstania szkód jest prowadzona na podstawie decyzji i w jej granicach. Zacytowany przepis odnosi się *expressis verbis* wyłącznie do odpowiedzialności za szkody już wyrządzone (pomijając sytuacje bezpośrednich zagrożeń powstania szkód w środowisku). Można mieć wątpliwości, czy intencją prawodawcy było wprowadzenie ograniczenia katalogu okoliczności uchylających bezprawność faktycznie jedynie w stosunku do sytuacji, gdy szkoda została już wyrządzona. Magdalena Bar stoi na stanowisku, że art. 325 p.o.ś. znajduje zastosowanie także do przypadków, gdy oddziaływanie na środowisko zagraża wyrządzeniem szkody⁶⁹⁶. Odmienny pogląd reprezentuje natomiast Krzysztof Gruszecki, zdaniem którego reguły określone w art. 325 p.o.ś. w ogóle nie znajdują zastosowania do odpowiedzialności prewencyjnej na podstawie art. 323 p.o.ś., ponieważ przy tego rodzaju odpowiedzialności wymagany jest dowód bezprawności⁶⁹⁷.

Drugie z zaprezentowanych stanowisk nie wydaje się trafne. Przeprowadzenie dowodu bezprawności może być niekiedy możliwe także w przypadku uzyskania decyzji administracyjnej na prowadzenie określonej działalności. Posiadanie takiego pozwolenia nie jest bowiem równoznaczne z tym, że dany podmiot przestrzega wszystkich przepisów (w tym również prywatnoprawnych) oraz zasad współżycia społecznego. Organ administracji, wydając decyzję, bada przecież tylko okoliczności relewantne z punktu widzenia interesujących go norm publicznoprawnych, bez analizy całokształtu stanu faktycznego (który zresztą może istotnie się zmienić od czasu wydania decyzji). Ograniczenie w art. 325 p.o.ś. katalogu okoliczności uchylających bezprawność nie może być interpretowane jako rezygnacja z przesłanki bezprawności, ponieważ zgodność z decyzjami administracyjnymi nie wyczerpuje cywilistycznie pojmowanego pojęcia „bezprawności”.

W związku z powyższym należy dojść do wniosku, że norma wynikająca z art. 325 p.o.ś. jak najbardziej może znajdować zastosowanie przy dochodzeniu roszczeń prewencyjnych na podstawie art. 323 p.o.ś. Analizowany przepis może wpływać ponadto na stosowanie art. 415 k.c. Pozostaje natomiast bez znaczenia dla odpowiedzialności obiektywnej opartej

⁶⁹⁶ Por. M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 868: „Komentowany artykuł przesądza, że nie jest przeszkodzą zaistnienia odpowiedzialności za szkody w środowisku fakt, że podmiot powodując szkodę (**zagrożenie nią**) [podkreślenie M.M.] działa na podstawie i w granicach decyzji administracyjnej”.

⁶⁹⁷ Zob. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1019–1020. Podobnie W. Radecki, *Komentarze do ustawy*, s. 33.

na art. 435 § 1 k.c., ponieważ odpowiedzialność na zasadzie ryzyka powstaje także wtedy, gdy dłużnikowi nie można w żaden sposób przypisać bezprawności⁶⁹⁸.

Kolejnym przepisem szczególnym dotyczącym odpowiedzialności cywilnoprawnej w ochronie środowiska jest art. 326 p.o.ś., zgodnie z którym podmiotowi, który naprawił szkodę w środowisku, przysługuje względem sprawcy szkody roszczenie o zwrot nakładów poczynionych na ten cel, przy czym wysokość roszczenia ogranicza się w tym przypadku do poniesionych uzasadnionych kosztów przywrócenia stanu poprzedniego.

W prawie cywilnym zasadą jest, że koszty naprawienia szkody powinny obciążać podmiot odpowiedzialny za jej wyrządzenie. Niekiedy może się jednak zdarzyć, że szkodę naprawi inny podmiot (np. organizacja ekologiczna podejmie działania zmierzające do ochrony zagrożonego gatunku przed negatywnym oddziaływaniem jakiegoś zakładu, nie czekając na reakcję tego zakładu). Wówczas może on domagać się zwrotu poniesionych na ten cel kosztów. Zobowiązany do zwrotu środków jest *expressis verbis* „sprawca szkody”. Wydaje się jednak, że z uwagi na to, iż odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko z reguły nie ma charakteru sprawczego (bo w większości przypadków ponoszona jest na podstawie art. 435 § 1 k.c.⁶⁹⁹), art. 326 p.o.ś. należałoby raczej wyklądać w ten sposób, że zobowiązany do zwrotu kosztów powinien być w jego świetle podmiot odpowiedzialny za szkodę⁷⁰⁰.

Zgodnie z przywołanym przepisem, roszczenie przysługujące podmiotowi, który naprawił szkodę, dotyczy zwrotu jedynie tych kosztów, które w danym przypadku można uznać za uzasadnione, a zatem umotywowane, potrzebne, celowe i niezbędne dla naprawienia szkody. Oceny, czy określone koszty można w danym przypadku uznać za uzasadnione, dokonuje sąd. Ponadto roszczenie uprawnionego dotyczyć może jedynie zwrotu kosztów poniesionych w celu przywrócenia środowiska do „stanu poprzedniego”, a nie do „stanu zgodnego z prawem”⁷⁰¹. Ograniczenie to wydaje się być spójne z zasadami odpowiedzialności deliktowej.

Na tle art. 326 p.o.ś. może nasunąć się pytanie, czy dopuszczalne jest dochodzenie zwrotu kosztów przywrócenia stanu poprzedniego przez podmiot, który sam również jest współodpowiedzialny za wyrządzoną szkodę. Analizowany przepis *expressis verbis* nie rozstrzyga tej kwestii. Wydaje się, że reguluje on wyłącznie sytuację, w której dany podmiot

⁶⁹⁸ Por. J. Jerzmański, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 145.

⁶⁹⁹ Zob. M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 862; K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1009 (autor ten w swoich analizach sprawia wręcz wrażenie, jakby traktował art. 435 § 1 k.c. jako jedyną podstawę odpowiedzialności deliktowej za szkodę w środowisku).

⁷⁰⁰ W tym kierunku także M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 868.

⁷⁰¹ *Ibidem*, s. 868.

naprawia szkodę w środowisku, pomimo że nie jest on za nią odpowiedzialny. Natomiast w sytuacji współodpowiedzialności rozliczenie roszczeń regresowych może nastąpić na zasadach kodeksowych (w tym – w zależności od okoliczności konkretnego przypadku – na podstawie art. 441 § 2 albo § 3 k.c.).

Z uwagi na to, że w przypadku wyrządzenia szkód w środowisku (lub zagrożenia nimi) informacje potrzebne do prawidłowego sformułowania powództwa nierzadko znajdują się w wyłącznej dyspozycji podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego (będą to np. informacje o rodzaju i ilości emisji powodowanych przez dany zakład), prawodawca wprowadził w art. 327 ust. 1 p.o.ś. swoiste ułatwienie procesowe dla osoby dochodzącej swoich praw na drodze sądowej⁷⁰². Mianowicie, każdy, komu przysługują roszczenia określone w przepisach działu I tytułu VI ustawy, wraz z wniesieniem powództwa może żądać, aby sąd zobowiązał osobę, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, do udzielenia informacji niezbędnych do ustalenia zakresu tej odpowiedzialności.

Jak wynika z powyższego, wniosek o nakazanie przez sąd podmiotowi, z którego działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, udzielenia odpowiednich informacji należy co do zasady złożyć jednocześnie z pozwem. Nie jest możliwe skuteczne wystąpienie z takim wnioskiem wcześniej, aby dopiero na podstawie udzielonych informacji zadecydować o zasadności wniesienia powództwa. Wydaje się natomiast, że jeżeli wniosek taki pojawi się po wniesieniu pozwu do sądu, to powinien podlegać merytorycznej ocenie sądu jako zagadnienie wpałkowe⁷⁰³. Koszty przygotowania żądanych informacji ponosi co do zasady pozwany. Jeżeli jednak powództwo okaże się bezzasadne, kosztami tymi obciążony powinien zostać powód (art. 327 ust. 2 p.o.ś.).

Ostatnim przepisem zawartym w dziale I, regulującym odpowiedzialność cywilną w ochronie środowiska, jest art. 328 p.o.ś., który stanowi, że organizacje ekologiczne mogą występować do sądu z roszczeniem o zaprzestanie reklamy lub innego rodzaju promocji towaru lub usługi, jeśli reklama ta lub inny rodzaj promocji sprzeczne są z art. 80 ustawy. Przepis, do którego odsyła zacytowany artykuł, zawiera zakaz umieszczania w reklamach oraz innych rodzajach promocji towarów i usług treści propagujących model konsumpcji sprzeczny z zasadami ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju, a w szczególności zakazuje wykorzystywania obrazu dzikiej przyrody do promowania produktów i usług negatywnie wpływających na środowisko przyrodnicze. Aby zakaz ten był respektowany, prawodawca przyznał organizacjom ekologicznym w rozumieniu art. 3 pkt 16 p.o.ś. uprawnienie do

⁷⁰² *Ibidem*, s. 869.

⁷⁰³ Por. K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1021.

wystąpienia do sądu powszechnego z roszczeniem o zaprzestanie reklamy lub promocji go naruszającej.

Pewne wątpliwości budzi w doktrynie kwestia podmiotu legitymowanego biernie na gruncie art. 328 p.o.ś. Bartosz Rakoczy stoi na stanowisku, że pozwanym może być wyłącznie ten podmiot, który reklamę (lub promocję) emituje lub organizuje⁷⁰⁴. Z kolei Krzysztof Padrak, Krzysztof Gruszecki i Magdalena Bar uważają, że legitymację bierną ma każdy podmiot, który naruszył zakaz ustanowiony w art. 80 p.o.ś., w tym podmiot, którego towar lub usługi są reklamowane⁷⁰⁵. Bardziej przekonujący wydaje się drugi z zaprezentowanych poglądów. Trzeba mieć na uwadze, że ta sama reklama tego samego towaru (usługi) może być publikowana przez bardzo różne stacje telewizyjne, radiowe czy gazety. Wymaganie, aby organizacja ekologiczna musiała pozywać każdego emitenta osobno, wydaje się rozwiązaniem mało racjonalnym i sprzecznym z ekonomią procesową⁷⁰⁶.

Regulacje dotyczące odpowiedzialności cywilnej w ochronie środowiska nie zostały jednak w sposób wyczerpujący zawarte w Prawie ochrony środowiska, lecz rozmieszczone są w wielu aktach prawnych, nie tylko bezpośrednio związanych z ochroną środowiska. Z uwagi na ramy niniejszego opracowania dalsze rozważania ograniczone zostaną do wskazania źródeł prawa modyfikujących zasady odpowiedzialności cywilnej za szkody w środowisku. Pośród tych regulacji wymienić należy w szczególności: ustawę z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne⁷⁰⁷ (art. 204 oraz art. 468–472), ustawę z dnia 22 czerwca 2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych⁷⁰⁸ (art. 57), ustawę z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie⁷⁰⁹ (art. 46–50), ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody⁷¹⁰ (art. 126), a także omówione we wcześniejszych częściach opracowania przepisy zawarte w ustawie z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe oraz w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze.

Odpowiedzialność cywilna w prawie ochrony środowiska nie stanowi natomiast zasadniczo przedmiotu regulacji prawa unijnego. Dyrektywa 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu⁷¹¹

⁷⁰⁴ Zob. B. Rakoczy, *Pojęcie sprawy gospodarczej z zakresu ochrony środowiska*, PS 2003, Nr 4, s. 77.

⁷⁰⁵ Por. K. Padrak, *Odpowiedzialność cywilna w Prawie ochrony środowiska*, „Zamówienia Publiczne Doradca” 2006, Nr 2, s.51; K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1022; M. Bar (w:) *Prawo ochrony*, s. 870.

⁷⁰⁶ Podobnie K. Gruszecki, *Prawo ochrony*, s. 1022–1023.

⁷⁰⁷ T.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2233 ze zm.

⁷⁰⁸ T.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 546 ze zm.

⁷⁰⁹ T.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1173 ze zm.

⁷¹⁰ T.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 916 ze zm.

⁷¹¹ Dz. Urz. UE L 143/56 z 30.04.2004 r. ze zm.

reguluje bowiem co do zasady odpowiedzialność publicznoprawną. Podobnie implementująca ją do polskiego systemu prawnego ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie⁷¹² zawiera regulacje dotyczące odpowiedzialności o charakterze przede wszystkim administracyjnym⁷¹³. Odpowiedzialność karna i cywilna mają w niej charakter jedynie uzupełniający⁷¹⁴.

Polska jest natomiast stroną wielu umów międzynarodowych dotyczących odpowiedzialności cywilnej w prawie ochrony środowiska, a w szczególności: Międzynarodowej konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami z 1969 r. zmienionej protokołem z 1992 r.⁷¹⁵, Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1971 r. zmienionej protokołem z 1992 r.⁷¹⁶, Międzynarodowej konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami bunkrowymi z 2001 r.⁷¹⁷, Umowy europejskiej dotyczącej międzynarodowego przewozu śródlądowymi drogami wodnymi towarów niebezpiecznych z 2000 r.⁷¹⁸, Konwencji wiedeńskiej o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową z 1963 r.⁷¹⁹, a także Wspólnego protokołu dotyczącego stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej z 1988 r.⁷²⁰

W kontekście regulacji międzynarodowych warto zwrócić uwagę także na Konwencję z Lugano z 1993 r. o odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone działalnością niebezpieczną dla środowiska⁷²¹. Co prawda konwencja ta nigdy nie weszła w życie, niemniej będąc próbą uregulowania w skali międzynarodowej podstawowych zasad odpowiedzialności z tytułu szkód wyrządzonych w środowisku, zawiera propozycje rozwiązań interesujące z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania. Jej głównym celem miało być bowiem ustanowienie dodatkowych środków służących zapobieżeniu poważnym i niebezpiecznym szkodom spowodowanym działalnością niebezpieczną dla środowiska, ułatwiających

⁷¹² T.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 2187 ze zm.

⁷¹³ Zob. M. Górski, A. Jaworowicz-Rudolf, *Odpowiedzialność prawna*, s. 249.

⁷¹⁴ Por. zwłaszcza art. 18 ustawy regulujący roszczenia odszkodowawcze przysługujące władającemu powierzchnią ziemi przeciwko organowi ochrony środowiska za szkody spowodowane działaniami zapobiegawczymi lub naprawczymi podjętymi przez ten organ oraz art. 22 ust. 3 i 4 ustawy dotyczący szczególnego przypadku roszczeń regresowych.

⁷¹⁵ T.j. Dz. U. z 2001 r., poz. 136, nr 1527.

⁷¹⁶ T.j. Dz. U. z 2001 r., poz. 136, nr 1530.

⁷¹⁷ Dz. U. z 2008 r., poz. 148, nr 939.

⁷¹⁸ Dz. U. z 2010 r., poz. 235, nr 1537.

⁷¹⁹ Dz. U. z 1990 r., poz. 63, nr 370.

⁷²⁰ Dz. U. z 1994 r., poz. 129, nr 633.

⁷²¹ Zob. tekst konwencji wraz z jego analizą W. Katner (w): *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. 2, *Prawo cywilne*, M. Safjan (red.), Warszawa 1995, s. 113 i n.

poszkodowanym dochodzenie roszczeń⁷²². Przez „działalność niebezpieczną dla środowiska” przepisy konwencji rozumieją prowadzoną profesjonalnie działalność związaną z:

- 1) wytwarzaniem i wykorzystywaniem substancji niebezpiecznych (włączając w to organizmy modyfikowane genetycznie i mikroorganizmy);
- 2) eksploataowaniem urządzeń do odzysku i unieszkodliwiania (w tym składowania) odpadów, o ile ze względu na skalę przedsięwzięcia mogą one stanowić istotne zagrożenie dla człowieka, środowiska lub mienia.

Podmiot prowadzący taką działalność odpowiadałby na gruncie konwencji za szkody spowodowane działalnością niebezpieczną na zasadzie ryzyka. Przy czym roszczenia przysługujące przeciwko takiemu podmiotowi miałyby w większości charakter prewencyjny, ponieważ obejmowałyby np. żądanie zaprzestania działalności, żądanie podjęcia odpowiednich środków zapobiegawczych, czy też żądanie zobowiązania podmiotu odpowiedzialnego do podjęcia środków zmierzających do odtworzenia stanu środowiska. Warto też nadmienić, że „środowisko” jest w przepisach konwencji ujmowane szerzej niż np. w prawie polskim. Obejmuje bowiem także dobra o charakterze dóbr kultury⁷²³.

7. Podsumowanie

W polskim systemie prawnym brak jest przepisu prawnego, który jako przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu niedozwolonego ustanawiałby wprost działalność szczególnie niebezpieczną (brak jest swoistej klauzuli generalnej w tym zakresie). Istnieją natomiast rozmaite regulacje w Kodeksie cywilnym, jak i poza nim, których *ratio legis* związane jest powszechnie z generowaniem ponadprzeciętnego zagrożenia dla otoczenia. Przepisem, który bywa określany w doktrynie mianem przepisu ogólnego w kontekście szkód wyrządzonych działalnością ponadprzeciętnie niebezpieczną, jest art. 435 § 1 k.c. Zawarte w nim unormowanie, stanowiące o przedsiębiorstwach i zakładach wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (w tym pary, gazu i elektryczności), jawi się jednak jako mocno anachroniczne w swej treści i pozostawia poza zakresem regulacji wiele potencjalnie niebezpiecznych działalności m.in. takich, jak prowadzenie wielkich zbiorników retencyjnych czy działalności wykorzystujące substancje niebezpieczne, patogenne mikroorganizmy lub

⁷²² Por. M. Górski, A. Jaworowicz-Rudolf, *Odpowiedzialność prawna*, s. 225.

⁷²³ *Ibidem*, s. 225.

duże zbiory danych (ang. *big data*). Stwierdzić można, że w analizowanym zakresie istnieje w polskim systemie prawa deliktów luka (*scil.* luka aksjologiczna⁷²⁴).

Z drugiej strony, sposób stosowania tego przepisu przez sądy powoduje, że nierzadko odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka obciążone zostają podmioty prowadzące jakąś działalność, pomimo że szkoda nie pozostaje w danym przypadku w związku z tym aspektem działalności, który generuje wzmożone ryzyko szkód dla otoczenia. W moim przekonaniu jest to praktyka nietrafna. Jak próbowano uzasadnić w niniejszym rozdziale, interpretacja art. 435 § 1 k.c. przeprowadzona zgodnie z dyrektywami derywacyjnej koncepcji wykładni prowadzi do wniosku, że dla przypisania zaostrzonej odpowiedzialności konieczne jest, aby szkoda pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z tą sferą działalności, która jest ponadprzeciętnie niebezpieczna. Nie powinno się bezzasadnie rozszerzać jego zakresu zastosowania, ponieważ wadą odpowiedzialności obiektywnej są wyższe – w porównaniu z zasadą winy – koszty prowadzenia działalności (choćby w postaci wyższych składek ubezpieczeniowych), co przekłada się z kolei na wyższe ceny produktów.

Jednak nawet interpretacja uwzględniająca kontekst funkcjonalny przepisu nie rozwiązuje wszystkich problemów, które mogą pojawić się we współczesnych realiach. Wyzwania, jakie stawiają w XXI wieku technologia informacyjna i biotechnologia, są zapewne znacznie większe niż wyzwania, którym w minionej epoce były maszyny parowe, koleje żelazne i elektryczność⁷²⁵. Biorąc pod uwagę występujący we współczesnej cywilizacji galopujący postęp technologiczny oraz związane z nim zagrożenia, zasadny wydaje się postulat rewizji obecnego stanu prawnego pod tym kątem. Szczegółowym rozważaniom dotyczącym kierunku ewentualnych zmian przepisów poświęcony zostanie rozdział piąty niniejszej pracy.

Co do zasady pozytywnie ocenić wypada natomiast przeanalizowane w niniejszym rozdziale rozwiązania dotyczące odpowiedzialności deliktowej związanej z wprowadzaniem niebezpieczeństwa do otoczenia zawarte w ustawach szczegółowych, a w szczególności zaostrzenie (w stosunku do art. 435 § 1 k.c.) odpowiedzialności za szkody jądrowe oraz rozszerzenie zakresu zastosowania art. 435 § 1 k.c. na szkody w środowisku wyrządzone przez zakłady o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku niezależnie od tego, czy są one wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Pomimo że regulacje zawarte w aktach szczegółowych nie stanowią remedium na wszystkie współczesne wyzwania i w niektórych aspektach być może wymagają pewnego dopracowania, to i tak są dobrym krokiem na drodze do uregulowania

⁷²⁴ Więcej na temat rozróżnienia luk aksjologicznych, konstrukcyjnych oraz logicznych zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, s. 183–185; por. także S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia*, s. 104–105.

⁷²⁵ Por. szerzej Y.N. Harari, *21 lekcji*, s. 58.

odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w sposób przystający do galopującego postępu technologicznego.

Rozdział IV.

Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia w wybranych porządkach prawnych i w regulacjach modelowych

1. Uwagi ogólne

Prowadzenie badań porównawczych może służyć bardzo wielu celom. W literaturze wskazuje się w szczególności, że mogą one poszerzać własny (krajowy) światopogląd oraz pozwalają zorientować się, jakie instrumenty prawne zastosowane zostały w innych państwach dla rozwiązywania podobnych problemów¹. Podkreśla się jednak jednocześnie, że badania takie nie mogą polegać jedynie na formułowaniu postulatów prostego przenoszenia obcych rozwiązań prawnych do porządku krajowego, ponieważ nie ma nigdy identity w stosunkach ekonomicznych i społecznych w poszczególnych państwach. Ponadto „wyrwanie fragmentu prawa z kontekstu całego jego systemu powoduje, iż fragment ten przestaje być sobą”². Zestawienie ze sobą różnych systemów prawnych wymaga więc nie tylko analizy obowiązujących przepisów czy treści orzeczeń sądowych, lecz także refleksji nad przyczynami ich obowiązywania³ oraz zakładanymi celami społecznymi, które mają być realizowane przez obowiązujące normy⁴. Identyfikacja przyczyn obowiązywania określonych norm prawnych wymaga natomiast zapoznania się z uwarunkowaniami moralnymi⁵ oraz różnymi doktrynami prawnymi uzasadniającymi obowiązywanie tychże norm⁶. Jednocześnie pamiętać należy, że poszczególne doktryny prawne uwarunkowane są określonymi względami politycznymi, ekonomicznymi i kulturowymi, stąd nie można od tych względów zupełnie abstrahować⁷.

¹ Por. J. Starościak, *Metoda porównawcza w nauce prawa administracyjnego*, RPEiS 1973, z. 2, s. 104.

² *Ibidem*, s.104. Podobnie odnośnie do konieczności uwzględnienia społecznych kontekstów obowiązywania określonych norm w obcych porządkach prawnych zob. M. Ancel, *Znaczenie i metody*, s. 78 i n.; R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 39 i n.

³ Por. np. M. Ancel, *Znaczenie i metody*, s. 134 i n.; K. Mularski, *O argumentacji komparatystycznej w ramach badań nad cywilnoprawnymi konsekwencjami urodzenia dziecka na skutek niewykonania niezakazanej aborcji*, „Studia Prawnicze” 2009, z. 1–2 (179–180), s. 208. Podobnie R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 179.

⁴ Zob. M. Ancel, *Znaczenie i metody*, s. 56; R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 68. Podobnie H. Kötz, *Dogmatyka prawa a badania prawnoporównawcze*, „Studia Prawnicze” 1993, z. 1, s. 29 i n.

⁵ Por. M. Rybicki, *Badania prawnoporównawcze*, s. 36; M. Ancel, *Znaczenie i metody*, s. 34 i 82; M. Borucka-Arctowa, *Podejście socjologiczne*, s. 82.

⁶ Zob. R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 116.

⁷ Por. K. Mularski, *O argumentacji komparatystycznej*, s. 208–209; R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 263. Zob. także Z. Ziemiński, *Teoria prawa, filozofia prawa a szczególowe nauki prawne*, KPP 1995, nr 3, s. 406,

Jako jeszcze inny motyw prowadzenia badań komparatystycznych wskazuje się uzyskanie prawidłowej oceny własnego prawa. Przyjęcie przy ocenianiu za punkt odniesienia wyłącznie przeszłości legislacyjnej danego państwa (a więc zastosowanie jedynie metody historycznej) jest o tyle niebezpieczne, że (z reguły) prowadzi do wniosków uspokajających i afirmacji *status quo*. Zestawienie własnych rozwiązań prawnych z regulacją państw obcych – zwłaszcza tych, które wypracowują najbardziej pionierskie rozwiązania prawne – pozwala natomiast na dokonanie oceny własnych regulacji przez pryzmat postępu współczesnego świata i nierzadko dobrze służy rozwojowi krajowego prawa⁸. Wreszcie komparatystyka może być również wykorzystywana w procesie wykładni funkcjonalnej⁹, przy czym zabieg taki jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy zestawiane są ze sobą systemy podobne kulturowo, oraz z takim zastrzeżeniem, że nie wolno przełamywać argumentem komparatystycznym jednoznacznego rezultatu wykładni językowej¹⁰.

Wnioski wynikające z dokonanej w poprzednim rozdziale analizy *de lege lata* odpowiedzialności deliktowej za szkody związane z wprowadzaniem do otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa, w tym zwłaszcza dostrzeżona anachroniczność niektórych z obecnie obowiązujących w Polsce rozwiązań, w sposób niezwykle sugestywny inspirują do sięgnięcia również po metodę porównawczą.

Podjmując analizę komparatystyczną, wypada na wstępie ustalić porządki prawne, na tle których prowadzone będą badania, jak również uzasadnić ich wybór. Zgodnie z tym założeniem, wskazać należy przede wszystkim, że w niniejszym opracowaniu zakres badań ograniczony zostanie do systemów prawa kontynentalnego. Porównywane mogą być bowiem jedynie instytucje posiadające minimum istotnych cech wspólnych, a systemy *common law* tak istotnie różnią się (zwłaszcza w zakresie sposobów tworzenia prawa) od systemu polskiego, że

gdzie autor podkreśla, że normy prawne wywodzą swoje obowiązywanie w ostatecznej instancji z danej doktryny politycznej.

⁸ Zob. J. Starościek, *Metoda porównawcza*, s. 105.

⁹ Na związek komparatystyki z wykładnią funkcjonalną zwracają uwagę np. M. Rybicki, *Badania prawnoporównawcze*, s. 28; R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 255.

¹⁰ Próby rekonstrukcji takiej argumentacji dokonał Krzysztof Mularski, sprowadzając ją do następującego schematu: „Na gruncie obcego systemu, np. S1, obowiązuje określona norma NO, której obowiązywanie doprowadziło do skutków R, a jednym z dopuszczalnych językowo wyników wykładni przepisów systemu S2 jest właśnie norma NO. Jeżeli skutek R jest aprobowany przez racjonalnego prawodawcę systemu S2, to można uznać za obowiązującą właśnie normę NO”; por. K. Mularski, *O argumentacji komparatystycznej*, s. 209. Uznanie za obowiązującą normy NO jest przy tym o tyle racjonalne, że przy podobieństwie między porównywanymi systemami istnieje duże prawdopodobieństwo, że norma ta rzeczywiście doprowadzi do skutków R, skoro w podobnym systemie do takich skutków już doprowadziła. Powyższe bazuje na poglądach Z. Ziemińskiego, *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa–Poznań 1983, s. 23 i n. Wydaje się, że skorzystanie z wyżej przedstawionego schematu pozwala na zmniejszenie ryzyka przypadkowego (a w zasadzie intersubiektywnie nieuzasadnialnego i niekontrolowalnego) sięgania w toku wykładni do prawa obcego; na istnienie takiego ryzyka zwraca uwagę np. W. Dajczak, *Poprzez prawo rzymskie ponad komparatystykę*, „Forum Prawnicze” 2014, nr 3 (23), s. 14.

taka analiza porównawcza byłaby nie tylko utrudniona (czy wręcz pozbawiona „głębszego sensu i znaczenia”¹¹), lecz nadto mogłaby się okazać – biorąc pod uwagę tematykę niniejszej pracy – niezwykle mało konkluzywna. Tym bardziej, że – przykładowo – w ramach angielskiego systemu prawnego nie istnieje kodeks cywilny, który zawierałby w sobie tron uregulowań dotyczących odpowiedzialności deliktowej. Brak jest także ogólnej formuły deliktu, ponieważ – jak wskazuje się w piśmiennictwie – fakt, że prawo czynów niedozwolonych tworzone jest w znacznej mierze w drodze orzeczeń sądowych (a ostatnio także w ramach wydawania ustaw regulujących poszczególne obszary odpowiedzialności, takie jak np. odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta czy produkt niebezpieczny), uniemożliwia w zasadzie ustalenie jakichś ogólnych reguł nimi rządzących (jak np. wskazanie ogólnych przesłanek każdego deliktu)¹². Uprzedzając nieco dalsze rozważania, zauważyć można też, że prawo angielskie cechuje się jeszcze większą kazuistyką niż np. systemy germańskie, które zaliczane są w niniejszej pracy do tzw. modelu kazuistycznego. Czyny niedozwolone tworzą w prawie angielskim bardzo niejednorodny i skomplikowany zbiór zdarzeń¹³, przez co angielski system deliktów bywa określany mianem systemu partykularyzmu (pluralizmu) nieograniczonego¹⁴. W porządku tym nie istnieje nawet ogólna klauzula odpowiedzialności za czyn własny zawiniony. Niekiedy upatruje się takiej klauzuli w delikcie niedbalstwa (ang. *tort of negligence*). Z reguły jednak podnosi się, że pogląd taki nie jest uzasadniony, przede wszystkim z uwagi na to, że w jego ramach wymaga się ustalenia istnienia obowiązku staranności (ang. *duty of care*) sprawcy tego deliktu w stosunku do podmiotu poszkodowanego, więc nie ma on tak powszechnego zakresu zastosowania jak np. klauzule winy w systemach kontynentalnych¹⁵. Stanowi on raczej jedną z wielu odrębnych od siebie

¹¹ Jak wskazuje Roman Tokarczyk, w potocznym rozumieniu porównywać można niemal „wszystko ze wszystkim”. Zasady metodologii naukowej wymagają jednak ograniczenia przedmiotów porównywanych do przedmiotów podobnych. Zdaniem autora tylko wówczas komparatystyka prawnicza może mieć właśnie „głębszy sens i znaczenie”; zob. R. Tokarczyk, *Komparatystyka*, s. 39–40.

¹² Jedynej prawdopodobnie próby uogólnienia przesłanek rządzących w prawie angielskim odpowiedzialnością deliktową podjął się w literaturze K. Oliphant, *The Nature of Tortious Liability* (w:) *The Law of Torts*, A. Grubb (red.), London 2002, s. 7–8. W piśmiennictwie wskazuje się jednak, że dokonane przez niego wyróżnienie przesłanek odpowiedzialności budzić może wiele wątpliwości; szerzej zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych*, Wrocław 2011, s. 220.

¹³ Współcześnie w angielskim *common law* wyróżnia się ponad 70 czynów niedozwolonych (ang. *torts*); zob. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*, s. 435.

¹⁴ Zob. D. Leczykiewicz, *Czyny niedozwolone w prawie angielskim*, PiP 2004, z. 8, s. 93; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 221; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*. Vol. 1. *The Core Areas of Tort Law, its Approximation in Europe, and its Accommodation in the Legal System*, Oxford 1998, s. 281. Do opisu tego system prawnego używane jest także pojęcie „nominalizmu deliktowego”, zob. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*, s. 435.

¹⁵ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 221, 332.

podstaw odpowiedzialności¹⁶. Ponadto w prawie angielskim zauważalna jest pewna ogólna niechęć wobec opierania odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka, a rozwiązania funkcjonujące w angielskim prawie deliktów określane bywają przez autorów prowadzących badania komparatystyczne mianem konserwatywnych¹⁷. Przykładowo nawet w przypadku szkód wyrządzonych przez podmioty prowadzące pojazdy mechaniczne, ich odpowiedzialność opiera się jedynie na zasadzie winy (*scil.* delikcie niedbalstwa)¹⁸. Rozwiązanie to bywa jednak często krytykowane w literaturze, gdzie jako bardziej adekwatną autorzy wskazują właśnie zasadę ryzyka (ang. *strict liability*)¹⁹. Niemniej nawet w stosunkowo nielicznych przypadkach odpowiedzialności deliktowej oderwanej od winy²⁰ występują na tyle istotne różnice – m. in. w zakresie kształtu okoliczności egzoneracyjnych – że przedstawiciele doktryny piszą w tym kontekście niekiedy o szeregu subreżimów odpowiedzialności²¹.

W świetle tematu niniejszej pracy najbardziej doniosłe jest z pewnością zagadnienie odpowiedzialności za szkodę spowodowaną „ucieczką” niebezpiecznego „przedmiotu” z jednej nieruchomości na inną (podwaliny konstrukcyjne dla tego deliktu stworzone zostały w orzeczeniu *Rylands v. Fletcher*²²). Z uwagi między innymi na motyw niebezpieczeństwa oraz podobny zbiór okoliczności egzoneracyjnych bywa podkreślane jego (co prawda raczej niewielkie) podobieństwo do art. 435 k.c.²³ Przypisanie tej odpowiedzialności określonemu podmiotowi możliwe jest wówczas, gdy świadomie gromadzi on na swojej nieruchomości szeroko rozumiane przedmioty takiego rodzaju, że w razie ich wydostania się poza granice tej

¹⁶ Typy czynów niedozwolonych są przy tym określane głównie przez odniesienie się do przedmiotu ochrony. Na przykład w miejsce ogólnych uregulowań dotyczących krzywd na osobie funkcjonują odpowiednio m. in. umyślne delikty dotyczące ingerencji w integralność fizyczną lub psychiczną innych osób, będące zazwyczaj także przestępstwami, jak np. napaść (ang. *assault*) czy pobicie (ang. *battery*); szerzej na temat tych deliktów zob. np. V. Bermingham, *Tort*, London 2002, s. 4; V. Harpwood, *Principles of Tort Law*, London 2000, s. 294.

¹⁷ Tak np. C. van Dam, *European Tort Law*, Oxford 2006, s. 94, 405. Por. także B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wien 2005, s. 102.

¹⁸ Przy czym w zakresie wypadków komunikacyjnych przesłanki tego deliktu są interpretowane w taki sposób, że w istocie odpowiedzialność kierowcy jest znacznie surowsza niż odpowiedzialność wynikająca z tradycyjnie ujmowanego deliktu niedbalstwa. Szerzej na temat odpowiedzialności deliktowej kierowców pojazdów mechanicznych w prawie angielskim por. np. M.A. Jones, *Textbook on Torts*, London 2000, s. 352–353; K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczeniowa za wypadki samochodowe*, Toruń 2008, s. 74–76.

¹⁹ Zob. zwłaszcza V. Harpwood, *Law of Tort*, London 1993, s. 9. Odnośnie anachroniczności tego rozwiązania por. także Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, Vol. 2, s. 404.

²⁰ Takich jak odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy, które „przedostały się” z jednej nieruchomości na drugą (sprawa *Rylands v. Fletcher*, 1866, LR 1 Exch 265), odpowiedzialność za szkody spowodowane przez pożar (por. ustawę *The Fires Prevention (Metropolis) Act 1774*), zwierzęta (zwłaszcza z gatunku niebezpiecznych), jak również zbłąkany inwentarz żywy (zob. ustawę *Animals Act 1971*), czy produkty niebezpieczne (ang. *liability for defective products*), a także odpowiedzialność za szkody wyrządzone na skutek czynów innych osób (ang. *vicarious liability*).

²¹ Tak J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 226.

²² Por. orzeczenie *Rylands v. Fletcher*, 1866, LR 1 Exch 265.

²³ Joanna Kuźmicka-Sulikowska pisze przykładowo o poszukiwaniu „choćby odległych paraleli” między tymi podstawami odpowiedzialności; zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 346.

nieruchomości mogą one okazać się niebezpieczne (takich jak np. woda, gaz, paliwa, inne substancje łatwopalne, spaliny czy materiały wybuchowe). Przy czym owa możliwość wyrządzenia przez nie szkody musi mieścić się w granicach racjonalnej przewidywalności. Jednocześnie składowanie takich niebezpiecznych przedmiotów nie może stanowić normalnego sposobu korzystania z danego rodzaju nieruchomości²⁴. Rozwiązanie to jest jednak na tyle wąskie (przykładowo nie obejmuje ono szkód wyrządzonych na tej samej nieruchomości, na której znajduje się przedmiot niebezpieczny, chociażby zatrudnionym tam pracownikom), że nie może raczej stanowić inspiracji dla zdiagnozowanych w poprzednim rozdziale mankamentów polskiego systemu prawnego, stąd nie będzie szerzej omawiane w dalszej części opracowania. Dodać można jeszcze jedynie, że motyw generowania szczególnego niebezpieczeństwa (*scil.* dążenia do zapobiegania jego skutkom) dostrzec można niekiedy także w ramach konstruowanych w orzecznictwie poszczególnych prawnych obowiązków podmiotu odpowiedzialnego względem poszkodowanego do działania w danym obszarze z racjonalnie wymaganą starannością (ang. *duty of care*)²⁵. Konstrukcja ta nie zostanie jednak – z tych samych powodów co odpowiedzialność z tytułu „ucieczki” niebezpiecznych przedmiotów na inną nieruchomość – poddana szerszej analizie. Ponadto zauważyć można, że i tak nie jest ona chyba w jakikolwiek sensowny sposób porównywalna z instytucjami polskiego systemu prawa deliktów.

Precyzując dalej zakres przedmiotu badań prawno-porównawczych, zauważyć można na dużym poziomie ogólności, że wśród systemów *ius civile* wykształciły się (co najmniej) trzy modele regulowania odpowiedzialności deliktowej za szkody związane z wprowadzaniem do otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa.

Po pierwsze, istnieją porządki prawne, w których brak jest ogólnego przepisu regulującego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka związaną z posiadaniem niebezpiecznych przedmiotów lub substancji czy też prowadzeniem niebezpiecznej działalności. W systemach tych istnieją natomiast kazuistyczne regulacje odpowiedzialności związanej z poszczególnymi ryzykami rozproszone w kodeksach cywilnych oraz ustawach szczególnych. Podejście takie

²⁴ Szerzej por. N.J. McBride, R. Bagshaw, *Tort Law*, Harlow 2001, s. 656–657; P. Giliker, S. Beckwith, *Tort*, London 2004, s. 309; D. Green, *Torts Law*, London 2005, s. 130 i 135; F.H. Newark, *Nonnatural use and Rylands v. Fletcher*, MLR 1961, nr 24, s. 557–558.

²⁵ Więcej o delikcie niedbalstwa oraz *duty of care* zob. np. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 90–95; P. Giliker, S. Beckwith, *Tort*, s. 22; N.J. McBride, R. Bagshaw, *Tort Law*, s. 33–34; M. Lunney, K. Oliphant, *Tort Law. Text and Materials*, Oxford 2003, s. 104–119; C. Elliot, F. Quinn, *Tort Law*, Harlow 2001, s. 14 i n.; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*. Vol. 1, s. 301; J. Hodgson, J. Lewthwaite, *Tort Law*, Oxford 2004, s. 64; V. Bermingham, *Tort*, s. 12; J. Cooke, *Law of Tort*, Harlow 2003, s. 35–36.

zaobserwować można w szczególności w prawie niemieckim, austriackim, szwajcarskim²⁶ oraz hiszpańskim²⁷ i zbiorczo określić można je mianem „modelu kazuistycznego”.

Po drugie, na wyróżnienie zasługuje model, który nazwać można by „modelem ogólnej klauzuli ryzyka”, występujący np. w porządku francuskim, gdzie – jak wskazuje się w literaturze²⁸ – art. 1242 zd. 1 CC²⁹ (będący powtórzeniem dawnego art. 1384 zd. 1 CC³⁰) uznawany jest za ogólną formułę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za ziszczenie się niebezpieczeństwa pochodzącego od rzeczy. Jednocześnie przepis ten nie nawiązuje w swoim brzmieniu do kryterium niebezpieczeństwa (ani do innych kryteriów, które mogłyby zawęzić zakres jego zastosowania)³¹, przez co stanowi prawdopodobnie najszerszą regulację odpowiedzialności na zasadzie ryzyka ze wszystkich europejskich porządków prawnych³². Z drugiej strony wskazane unormowanie dotyczy wyłącznie szkód spowodowanych przez rzeczy oraz – co nie jest szczególnie istotne z punktu widzenia tematu niniejszej pracy – przez osoby, za które ponosi się odpowiedzialność. Prawo francuskie nie przewiduje natomiast ogólnej regulacji dotyczącej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w związku z działalnością szczególnie niebezpieczną. Materia ta unormowana została jedynie w pewnym zakresie w ustawach szczególnych, o czym będzie jeszcze mowa szerzej w niniejszym rozdziale.

Wreszcie istnieją porządki prawne, w których prawodawca *expressis verbis* odwołał się do niebezpieczeństwa, charakteryzując zdarzenie szkodzące (zbiorczo podejście takie określiłabym mianem „modelu ogólnej klauzuli niebezpieczeństwa”). Wskazana technika legislacyjna została zastosowana zwłaszcza w tych krajach, w których kodeksy cywilne uchwalone zostały stosunkowo niedawno, bo pod koniec XX i w XXI wieku, w tym:

- 1) w Czechach (§ 2925 ust. 1 zd. 1 czeskiego kodeksu cywilnego z 2012 r. stanowi: „Kto eksploatuje przedsiębiorstwo albo inne urządzenie, które jest szczególnie niebezpieczne, jest zobowiązany do naprawienia szkody spowodowanej przez działanie

²⁶ Zob. J. Metzinger, *Gefährdungshaftung: Einzelgesetze oder Generalklausel? Eine rechtsvergleichende Analyse*, „Bucerius Law Journal” 2014, z. 2, s. 80.

²⁷ Por. A. Konert, *Odpowiedzialność obiektywna w hiszpańskim prawie cywilnym*, „Ius Novum” 2010, nr 3, s. 131–144.

²⁸ Zob. Ch. von Bar, *Principles of European Law: Non-Contractual Liability Arising out of Damage Caused to Another*, Oxford 2009, s. 561.

²⁹ *Code civil des Français* z 21 marca 1804 ze zm. (dalej jako: „CC”).

³⁰ Zmiana numeracji nastąpiła pod wpływem reformy prawa zobowiązań, która miała miejsce w 2016 r.; por. <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/LEGIARTI000032006591/2016-10-01/> (dostęp: 03.01.2023).

³¹ Przepis ten brzmi następująco: „Ponosimy odpowiedzialność nie tylko za szkodę wyrządzoną własnym czynem, ale także za taką, która spowodowana została przez czyny osób, za które jesteście odpowiedzialni, lub przez rzeczy, które pozostają pod naszą opieką” (tłum. własne). Oryginalny tekst w języku francuskim dostępny jest na stronie: <https://www.legifrance.gouv.fr/codes/id/LEGITEXT000006070721/> (dostęp: 03.01.2023).

³² Tak C. van Dam, *European Tort Law*, s. 50.

- źródła wzmożonego niebezpieczeństwa; eksploatacja jest szczególnie niebezpieczna, jeżeli ryzyka wyrządzenia poważnej szkody nie można z góry racjonalnie wykluczyć, nawet przy zachowaniu podczas eksploatacji należytej staranności”),
- 2) w Estonii (§ 1056 zd. 1 estońskiej ustawy Prawo zobowiązań z 2001 r. stanowi: „Jeżeli szkoda została spowodowana w wyniku niebezpieczeństwa charakterystycznego dla rzeczy stanowiącej źródło dużego niebezpieczeństwa albo w wyniku nadzwyczajnie niebezpiecznego działania, osoba, która zarządza źródłem niebezpieczeństwa, jest odpowiedzialna za szkodę bez względu na swoje zawinienie”; § 1058 zd. 1 tej ustawy: „Właściciel struktury jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną jako rezultat szczególnego niebezpieczeństwa wynikającego z tej struktury z powodu produkcji, przechowywania lub przekazywania w strukturze energii, substancji łatwopalnych lub pociągających za sobą zagrożenie promieniowania lub mogących spowodować wybuch, jak również toksycznych, żrących lub niebezpiecznych dla środowiska substancji, jak i za szkodę wyrządzoną jako rezultat szczególnego niebezpieczeństwa wynikającego z tej struktury z jakiegokolwiek innego powodu”),
 - 3) w Holandii (art. 6:175 ust. 1 holenderskiego kodeksu cywilnego z 1992 r. stanowi: „Ten, kto w ramach wykonywania zawodu lub prowadzenia działalności gospodarczej wykorzystuje lub przechowuje substancję, o której wiadomo, że posiada właściwości generujące szczególne, poważne niebezpieczeństwo dla ludzi lub rzeczy, jest odpowiedzialny, jeżeli to niebezpieczeństwo się zrealizuje. (...) Gdy substancja jest wybuchowa, łatwo utleniająca się, łatwopalna, wysoce łatwopalna albo bardzo łatwopalna, trująca albo bardzo trująca w myśl kryteriów i metod wynikających z przepisu (...), w każdych okolicznościach uważa się ją za substancję generującą szczególne, poważne niebezpieczeństwo”),
 - 4) na Litwie (art. 6.270 litewskiego kodeksu cywilnego z 2000 r. stanowi: „Osoba, której działania wiążą się z potencjalnym niebezpieczeństwem dla innych osób (wykorzystanie pojazdów mechanicznych, maszyn, energii elektrycznej lub atomowej, używanie substancji wybuchowych lub trujących, działania w sferze budowlanej itp.), jest zobowiązana naprawić szkodę spowodowaną przez działanie potencjalnie niebezpiecznych przedmiotów generujących szczególne zagrożenie dla innych osób, chyba że wykaże, iż szkoda wynikła z siły wyższej lub z umyślnego albo rażąco niedbałego zachowania poszkodowanego”),
 - 5) w Rosji (art. 1079 ust. 1 zd. 1 rosyjskiego kodeksu cywilnego, część II z 1996 r. stanowi: „Osoby prawne i fizyczne, których działanie wiąże się ze wzmożonym

niebezpieczeństwem dla innych osób (używanie środków transportu, mechanizmów wysokonapięciowej energii elektrycznej, energii atomowej, substancji wybuchowych, silnych trucizn itp.; przeprowadzenie robót budowlanych i innych działań z tym związanych), są zobowiązane naprawić szkodę spowodowaną przez źródło wzmożonego niebezpieczeństwa, chyba że wykażą, iż szkoda wynikła z siły wyższej lub z zamiaru poszkodowanego”),

- 6) na Słowenii (art. 149 słoweńskiego kodeksu zobowiązań z 2001 r. stanowi: „Szkoda wyrządzona w związku z niebezpiecznym przedmiotem albo niebezpiecznymi działaniami będzie uważana za wynikającą z takiego przedmiotu albo działań, chyba że zostanie wykazane, że nie taka była jej przyczyna”; art. 150 tego kodeksu: „Posiadacz niebezpiecznego przedmiotu jest odpowiedzialny za szkodę z niego wynikającą; osoba zaangażowana w niebezpieczne działania jest odpowiedzialna za szkodę z nich wynikającą”),
- 7) na Węgrzech (§ 6:535 ust. 1 węgierskiego kodeksu cywilnego z 2013 r. stanowi: „Osoba, która wykonuje działalność uznaną za wysoce niebezpieczną ponosi odpowiedzialność za wszelką szkodę przez nią spowodowaną. Jeżeli taka osoba jest w stanie udowodnić, że szkoda wynikła z niedającej się uniknąć przyczyny wykraczającej poza sferę takiej wysoce niebezpiecznej działalności, zostanie uwolniona od odpowiedzialności”)³³.

Wśród starszych unormowań bazujących na tej technice legislacyjnej wymienić można z kolei regulacje zawarte:

- 1) w Portugalii (art. 493 ust. 2 portugalskiego kodeksu cywilnego z 1966 r. stanowi: „Ktokolwiek wyrządza innej osobie szkodę podczas wykonywania czynności, która jest niebezpieczna ze swojej natury lub z uwagi na rodzaj wykorzystywanych w jej ramach środków, jest zobowiązany naprawić szkodę, chyba że wykaże, iż przedsięwziął wszystkie wymagane procedury i środki, aby zapobiec szkodzie”),
- 2) na Słowacji (§ 432 słowackiego kodeksu cywilnego z 1964 r. stanowi: „Za szkodę wyrządzoną przez działalność nadzwyczajnie niebezpieczną jej wykonawca będzie odpowiedzialny na takich samych zasadach jak operator pojazdu”; § 427 ust. 1 tego kodeksu: „Osoby fizyczne i prawne użytkujące środek transportu (operator) są odpowiedzialne za szkodę wyrządzoną szczególnymi właściwościami ich ruchu”; § 427 ust. 2 tego kodeksu: „Ta sama zasada ma zastosowanie do operatora pojazdu

³³ W całym wypunktowaniu tłum. za M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 918–921, z wyjątkiem punktu 1, gdzie tłum. własne.

mechanicznego, statku, jak i samolotu”; § 428 tego kodeksu: „Operator nie może uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli szkoda została spowodowana przez okoliczności wynikające z ruchu (używanego środka). Nie jest odpowiedzialny tylko wówczas, gdy wykaże, że szkody nie dałoby się uniknąć nawet przy zachowaniu wszelkiej możliwej staranności”)

- 3) we Włoszech (art. 2050 włoskiego kodeksu cywilnego z 1942 r. stanowi: „Ktokolwiek wyrządza innej osobie szkodę, wykonując działalność niebezpieczną ze swojej natury lub z uwagi na rodzaj wykorzystywanych środków, jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania, chyba że wykaże, iż przedsięwziął wszelkie odpowiednie kroki (środki), aby uniknąć szkody”)³⁴.

Rozwiązanie przyjęte w Polsce *prima facie* wydaje się najbliższe modelowi ogólnej klauzuli ryzyka, ponieważ w polskim systemie prawnym obowiązuje art. 435 § 1 k.c., który – jak zostało wskazane w poprzednim rozdziale – przez wielu przedstawicieli doktryny uznawany jest za *lex generalis* w zakresie szkód wyrządzonych działalnością szczególnie niebezpieczną, pomimo że *expressis verbis* wcale nie odwołuje się do niebezpieczeństwa. Z drugiej strony, przesłanki jego zastosowania są dużo bardziej szczegółowe (choćby szkoda musi być wyrządzona ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu) niż przykładowo w art. 1242 zd. 1 francuskiego CC. Pod tym kątem przepis ten trudno uznać za jakąkolwiek klauzulę ogólną, co może z kolei stanowić argument za uznaniem, iż w polskim porządku prawnym obowiązuje kazuistyczny model odpowiedzialności za szkody spowodowane wprowadzaniem niebezpieczeństwa do otoczenia (art. 435 § 1 k.c. wydaje się bowiem dość podobny do regulacji zawartych np. w niemieckiej ustawie *Haftpflichtgesetz* z 1871 roku³⁵). Być może najtrafniejsze byłoby stwierdzenie, że polska regulacja wymyka się zaprezentowanej powyżej typologii.

W dalszej części rozdziału przedstawię po jednym przykładzie z każdego z wyróżnionych modeli, który w moim przekonaniu wydaje się najbardziej reprezentatywny, zaś informacje o pozostałych regulacjach z pozostałych systemów prawnych pojawiać się będą w tych analizach w formie wyłącznie uzupełniającej czy dygresyjnej. Badaniu poddane zostaną również rozwiązania zawarte w regulacjach modelowych, tj. w *Principles of European Tort Law* (PETL) opracowanych przez *European Group on Tort Law* oraz w *Draft Common Frame of Reference* (DCFR) przygotowanych przez *Study Group on a European Civil Code* oraz

³⁴ W całym wypunktowaniu tłum. za M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 919–920.

³⁵ Dalej jako: „HaftPflG” (do 1978 roku funkcjonująca pod nazwą *Reichshaftpflichtgesetz*). Ustawa ta reguluje w sposób kazuistyczny odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z prowadzeniem różnego rodzaju działalności uznawanych za szczególnie niebezpieczne dla otoczenia. Tekst ustawy dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html> (dostęp: 04.01.2023).

European Research Group on Existing EC Private Law (Acquis Group). Rola prawa modelowego sprowadza się do budowania wspólnych ram dla dalszego rozwoju krajowych przepisów o czynach niedozwolonych, a tym samym przyczyniania się do harmonizacji europejskiego prawa deliktów. Jego wartość jest tym większa, że łączy ono wnioski płynące z analizy dokonywanej przez uczonych w ramach różnych europejskich porządków prawnych.

2. Prawo niemieckie (model kazuistyczny)

W prawie niemieckim już sama nazwa odpowiedzialności odpowiadającej polskiej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nawiązuje do motywu stwarzania zagrożenia dla otoczenia, określa się ją bowiem mianem *Gefährdungshaftung* (niem. *Gefährdung* – niebezpieczeństwo; *Haftung* – odpowiedzialność). Wyrażenie to zostało ukształtowane przez Maxa Rümelina w 1896 roku i z czasem ugruntowało się w niemieckim języku prawniczym³⁶. Podobnie jak w polskim systemie prawnym, *Gefährdungshaftung* stanowi odpowiedzialność typu gwarancyjnego, niezależną od bezprawności i winy. Przesłanką dla jej przypisania określone podmiotowi jest jednak zawsze to, że podmiot ten stworzył lub kontrolował określone źródło zwiększonego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia (niem. *Gefahrenquelle*)³⁷, a do wyrządzenia szkody doszło w wyniku wypadku, w którym urzeczywistniło się zagrożenie typowe dla tego właśnie źródła³⁸. Innymi słowy, w niemieckiej doktrynie – inaczej niż w literaturze polskiej – zdecydowanie wskazuje się na jeden główny motyw ustanawiania odpowiedzialności obiektywnej, tj. ponadprzeciętne niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód (motyw ten jest szczególnie widoczny w przypadku wprowadzania do obrotu nowych technologii, które zawsze początkowo są potencjalnym źródłem nieznanym, nieobliczalnym zagrożen³⁹), a ponadto zaostrzoną odpowiedzialnością objęte są wyłącznie szkody spowodowane urzeczywistnieniem się ryzyka charakterystycznego dla danej działalności, czynności, urządzenia, rzeczy czy substancji (a nie pozostające w związku z jakimkolwiek jej aspektem)⁴⁰. W literaturze wskazuje się mianowicie, że „naruszenie dobra

³⁶ Zob. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, München 2014, s. 174.

³⁷ Por. G. Wagner, *Gefährdungshaftung* (w:) *Handwörterbuch des Europäischen Privatrechts*, J. Basedow, K.J. Hopt, M. Illmer, R. Zimmermann (red.), Mohr Siebeck 2009, nb. 1, <https://hwb-eup2009.mpipriv.de/index.php/Gef%C3%A4hrdungshaftung> (dostęp: 6.01.2023).

³⁸ Tak H. Kötz, G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 191; M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, Berlin Heidelberg 2017, s. 281.

³⁹ Motywy takie jak ułatwienie sytuacji dowodowej poszkodowanych czy też realizacja funkcji prewencyjnej, jeżeli w ogóle są wspominane w doktrynie, to w dalszej kolejności, por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 283.

⁴⁰ Tak jest przynajmniej w odniesieniu do „klasycznej” *Gefährdungshaftung* (czy też *Gefährdungshaftung* w ścisłym tego słowa znaczeniu). W literaturze wskazuje się jednak, że w ostatnim czasie zaczęły pojawiać się

chronionego prawnie musi odbywać się jako realizacja właśnie tego zagrożenia, z uwagi na które ustawodawca ustanowił odpowiedzialność”⁴¹.

W germańskich systemach prawnych istnieje przy tym tradycja regulowania tego rodzaju odpowiedzialności w ustawach szczególnych, a nie w formie ogólnej klauzuli nawiązującej do szkód spowodowanych wszelkiego rodzaju niebezpiecznymi działaniami czy rzeczami⁴². Odpowiedzialność obiektywna narodziła się bowiem w Niemczech właśnie w akcie pozakodeksowym, kiedy to Friedrich Carl von Savigny opracował w 1838 roku projekt ustawy o przedsiębiorstwach kolejowych (niem. *Gesetz über die Eisenbahn-Unternehmungen vom 3. November 1838*, nazywana w skrócie *Preußisches Eisenbahngesetz*)⁴³. Ustawa została podpisana przez króla Fryderyka Wilhelma III i weszła w życie jeszcze tego samego roku. Znalazł się w niej m.in. zapis przypisujący spółce prowadzącej przedsiębiorstwo kolejowe (niem. *Eisenbahn* oznacza dosłownie „kolej żelazną”) odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody na osobie i mieniu powstałe podczas transportu koleją (niem. *bei der Beförderung auf der Bahn*), niezależnie od tego, czy on sam ponosił winę w ich wyrządzeniu (*vide* § 25 *Preußisches Eisenbahngesetz*). Pomimo istnienia w niemieckiej kulturze prawnej takiego wzoru, twórcy ogólnoniemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 roku⁴⁴ koncentrowali się w trakcie prac nad kodeksem niemal wyłącznie na modelu odpowiedzialności na zasadzie winy. Jedyne wyjątek dotyczył odpowiedzialności trzymającego zwierzę za szkody przez nie wyrządzone (obecny § 833 zd. 1 BGB⁴⁵). W ten sposób odpowiedzialność obiektywna stała się domeną ustaw szczególnych⁴⁶. Dotyczy ona przy tym przede wszystkim przypadków

w niemieckim systemie prawnym regulacje dotyczące odpowiedzialności obiektywnej, w przypadku której szczególne niebezpieczeństwo stanowi jedynie motyw legislacyjny, a szkoda nie musi stanowić skutku zrealizowania się tego szczególnego ryzyka; wystarczy, że jest ona wynikiem podjęcia jakiegokolwiek działalności w sferze niebezpiecznej. Dotyczy to odpowiedzialności za produkt (niem. *Produkthaftung*) oraz odpowiedzialności związanej z wytwarzaniem leków (niem. *Arzneimittelhaftung*). Por. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 175–176.

⁴¹ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 285 (tłum. własne).

⁴² Zob. np. K. Zweigert, H. Kötz, *Einführung in die Rechtsvergleichung: auf dem Gebiete des Privatrechts*, Mohr Siebeck 1996, s.68; J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 80.

⁴³ Oryginalny tekst ustawy w brzmieniu z 1838 r. dostępny jest na stronie: <https://www.lwl.org/westfaelische-geschichte/que/normal/que1030.pdf> (dostęp: 7.01.2023).

⁴⁴ Niem. *Bürgerliches Gesetzbuch vom 18. August 1896* (dalej jako: „BGB”).

⁴⁵ Przy czym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka dotyczy w BGB wyłącznie szkód wyrządzonych przez tzw. zwierzęta luksusowe. Zgodnie z § 833 zd. 2 BGB, szkody spowodowane przez zwierzęta gospodarskie podlegają bowiem naprawieniu na zasadzie winy. Rozróżnienie to bywa krytykowane w doktrynie. Wskazuje się bowiem, że jedynym motywem jego wprowadzenia był udany lobbying przedstawicieli przemysłu rolnego, którym udało się przeforsować w 1908 roku dodanie do BGB omawianej regulacji; por. G. Wagner (w:) *Grundstrukturen des Europäischen Deliktsrechts*, R. Zimmermann (red.), Nomos 2003, s. 189; J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 81.

⁴⁶ Zob. G. Wagner, *Gefährdungshaftung*, nb. 2.

wykorzystywania niebezpiecznych przedmiotów lub instalacji albo wykonywania niebezpiecznej działalności⁴⁷.

Obecnie w Niemczech istnieje około dwudziestu różnych ustaw, które normują odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka⁴⁸. Jest to więc przykład bardzo rozproszonej regulacji – przedstawiciele doktryny piszą wręcz o mozaice (patchworku) ustaw szczególnych (niem. *Flickenteppich aus Sondergesetzen*)⁴⁹. Niemiecki ustawodawca w sposób enumeratywny wymienia w tych aktach prawnych poszczególne źródła niebezpieczeństwa rodzące potencjalnie zaostrzoną odpowiedzialność, np. koleje, pojazdy silnikowe, samoloty, urządzenia elektryczne i rurociągi, jak również urządzenia zagrażające środowisku (tzw. zasada enumeracji; niem. *Enumerationsprinzip*). Katalog przepisów stanowiących o odpowiedzialności obiektywnej jest stale poszerzany, jeżeli w wyniku postępu nauki i techniki pojawiają się nowe źródła zagrożeń. Stało się tak najpierw ze szkodami lotniczymi. Próba awaryjnego lądowania sterowca Zeppelin w 1908 roku – który w wyniku potężnego podmuchu wiatru został zerwany z uwięzi i uległ rozbiciu, co doprowadziło do wybuchu i zranienia jednego z widzów – pokazała, że dotychczas obowiązujące prawo deliktowe nie było wystarczające i nieco ponad dziesięć lat później niemiecki ustawodawca uzupełnił tę lukę, ustanawiając ustawę o ruchu lotniczym (niem. *Luftverkehrsgesetz vom 1. August 1922*)⁵⁰. Następnie podobna sytuacja miała miejsce z wodociągami (po katastrofie spowodowanej pęknięciem rury wodociągu prawodawca rozszerzył odpowiedzialność związaną z wykorzystywaniem urządzeń przesyłających energię i gaz także na rurociągi służące do transportu cieczy), a ostatnio także w dziedzinie inżynierii genetycznej⁵¹. W piśmiennictwie pojawiają się jednak niekiedy głosy, że zasada enumeracji staje się coraz bardziej problematyczna z uwagi na to, że czas potrzebny na reakcję ustawodawcy nie jest dostosowany do szybkiego tempa rozwoju technicznego⁵².

Podkreślenia wymaga bowiem, że rozszerzanie katalogu przypadków objętych odpowiedzialnością obiektywną może odbywać się wyłącznie na drodze legislacyjnej (niem. *Gesetzesvorbehalt*). Federalny Trybunał Sprawiedliwości (niem. *Bundesgerichtshof*, dalej jako: „BGH”) w utrwalonym orzecznictwie⁵³ konsekwentnie odrzuca bowiem nie tylko

⁴⁷ Por. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 77.

⁴⁸ Por. J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 81.

⁴⁹ Zob. H. Kötz, G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 198.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 199.

⁵¹ Zob. G. Wagner, *Gefährdungshaftung*, nb. 2.

⁵² Tak np. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 283.

⁵³ Zob. np. BGH 25.01.1971, BGHZ 55, 229, III ZR 208/68; BGH 07.11.1974, BGHZ 63, 234, III ZR 107/72; BGH, VersR 1958, 194; BGH 29.04.1960, NJW 1960, 1345, VI ZR 113/59; BGH 25.03.2014, NJW 2014, 2434, VI ZR 372/13.

możliwość kreowania przez judykaturę nowych stanów faktycznych rodzących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, lecz także stosowanie w drodze analogii obowiązujących przepisów do podobnych stanów faktycznych w celu wypełnienia luk prawnych pojawiających się np. w związku z galopującym rozwojem technologicznym (tzw. zakaz analogii; niem. *Analogieverbot*). Podobna myśl była widoczna już w protokole komisji, która opracowywała tekst BGB: „Przekazanie sądom zadania rozwiązywania problemów, które powinien rozwiązać ustawodawca, nie jest zgodne ani z intencją projektu, ani z ogólnym odczuciem narodu niemieckiego co do roli sądownictwa”⁵⁴. Obecnie powyższe stanowisko uzasadniane jest przede wszystkim przez odwołanie się do silnie zakorzonego w niemieckim orzecznictwie poglądu, że w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej zasada winy jest regułą, a zasada ryzyka stanowi jedynie wyjątek od niej⁵⁵. Wskazuje się ponadto, że zasada enumeracji sprzyja realizacji wartości, jaką jest pewność prawa⁵⁶. Opisane zapatrywanie podzielane jest także w orzecznictwie szwajcarskim⁵⁷.

Odmienne stanowisko zajmuje w tej kwestii natomiast austriacki Sąd Najwyższy (niem. *Oberster Gerichtshof*, dalej jako: „OGH”), który wprowadził pojęcie „niebezpiecznego przedsiębiorstwa/ zakładu” (niem. *gefährlicher Betrieb*) i na jego podstawie stworzył już pojedyncze analogie, likwidując istniejące w przepisach luki w zakresie odpowiedzialności obiektywnej. Zgodnie z orzecznictwem OGH przedsiębiorstwo jest niebezpieczne, jeżeli generuje szczególnie duże prawdopodobieństwo wystąpienia szczególnie dużej szkody⁵⁸. Przykładowo uznano, że warunki te są spełnione przy odpalaniu fajerwerków, pomimo że żaden przepis wprost nie ustanawia dla takiego przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka⁵⁹.

Z uwagi na to, że – jak zostało wspomniane – w prawie niemieckim dominuje pogląd, iż przepisów stanowiących o odpowiedzialności obiektywnej nie można stosować w drodze analogii do stanów faktycznych nieuregulowanych bezpośrednio w tekście prawnym, judykatura wypracowała inny mechanizm osiągnięcia sprawiedliwości w indywidualnych sprawach, polegający na swoistym „rozszerzaniu” odpowiedzialności na zasadzie winy. Odbywa się to na dwa sposoby: przez konstruowanie w ramach § 823 ust. 1 BGB obiektywnych obowiązków ostrożności (niem. *Verkehrssicherungspflichten*, znane także jako *Verkehrspflichten*) oraz przez odwracanie ciężaru dowodu⁶⁰.

⁵⁴ Cyt. za Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*. Vol. 1, s. 25 (tłum. własne).

⁵⁵ Zob. J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 83; E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, München 2014, s. 178.

⁵⁶ Por. J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 81.

⁵⁷ Zob. wyrok *Cour de Justice de Genève*, U.-L.v. SNG v. 24.04.1998, „La Semaine Judiciaire” 1999, s. 11–14.

⁵⁸ Por. OGH 28.03.1973, 5 Ob 50/73 = SZ 46/36.

⁵⁹ Tak OGH 28.03.1973, 5 Ob 50/73 = SZ 46/36.

⁶⁰ Por. J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 83.

Verkehrssicherungspflichten są to obiektywne obowiązki ostrożności występujące w obrocie, a sprowadzające się do konieczności zapobiegania wyrządzeniu szkód innym podmiotom. Ich istnienie uzasadniane jest w literaturze na najróżniejsze sposoby. Wskazuje się na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa dotyczącego „ruchu” (funkcjonowania) w danym miejscu (np. na ulicy czy w galerii handlowej) przez tego, kto te miejsca do „ruchu” dopuścił. Ponadto obowiązki ostrożności mogą wynikać z samego faktu posiadania wpływu na „ruch” w danym miejscu (np. przez podmiot prowadzący roboty budowlane na danym terenie). Wreszcie *Verkehrspflichten* wiązane są także z nadzorem nad innymi osobami, z prowadzeniem określonych działalności gospodarczych czy też właśnie z posługiwaniem się niebezpiecznymi przedmiotami⁶¹. Naruszenie tych obowiązków uznawane jest za dowód winy *prima facie*⁶². Przykładowo, osoba odpalająca fajerwerki nie może zakładać ich funkcjonalności (prawidłowości wykonania), tylko w każdym przypadku powinna założyć, że posiadają one jakiś błąd. Dlatego też fajerwerki mogą być odpalane wyłącznie tam, gdzie nie należy spodziewać się wyrządzenia szkody osobom trzecim. Odpalenie ich przez jakąś osobę w innym miejscu będzie co do zasady przesądzało o jej winie⁶³. Zauważyć można też zależność, że im wyższy jest stopień generowanego przez daną rzecz czy działalność zagrożenia, tym szerszy jest zakres wymaganych przez sądy środków ostrożności⁶⁴. Przy ocenie spełnienia owych *Verkehrspflichten* orzecznictwo posługuje się kryteriami zobiektywizowanymi, to znaczy dokonuje tej oceny z perspektywy wiedzy i umiejętności przeciętnego rozsądnie działającego podmiotu. Jeżeli faktyczny sprawca nie ma tak dobrej wiedzy i umiejętności jak wzorzec osoby rozsądnej, to ponosi ryzyko swoich braków⁶⁵. Konstrukcja ta zbliża zatem zasadę winy do odpowiedzialności obiektywnej, od której można się z reguły uwolnić, wykazując, że szkoda spowodowana została przez siłę wyższą, a zatem, że szkody nie dałoby się uniknąć, nawet gdyby podmiot potencjalnie odpowiedzialny zachował najwyższą staranność (zdaniem pewnych autorów jest to w istocie odpowiedzialność za niedbalstwo, tylko że z podmiotem posiadającym doskonałą wiedzę i doskonałe umiejętności jako standardem odniesienia)⁶⁶. Odnotować należy też, że niektórzy przedstawiciele niemieckiej dogmatyki odnoszą się do

⁶¹ Szerzej na temat *Verkehrssicherungspflichten* zob. np. D. Medicus, S. Lorenz, *Schuldrecht II. Besonderer Teil*, München 2010, s. 429 i n.; M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 105 i n.

⁶² Por. H. Hager (w:) *Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch. Buch 2. Recht der Schuldverhältnisse: §§ 823 E-I, 824, 825 (Verkehrspflichten, deliktische Produkthaftung, Verletzung eines Schutzgesetzes, Arzthaftungsrecht)*, J. von Staudinger (red.), Berlin 2009, komentarz do § 823, nb. E 72.

⁶³ Zob. BGH 22.2.1966, VersR 1966, 524, VI ZR 206/64; inaczej jednak w noc sylwestrową, por. BGH 09.07.1985, NJW 1986, 52, VI ZR 71/84.

⁶⁴ Tak C. van Dam, *European Tort Law*, s. 261.

⁶⁵ Por. K. Larenz, *Lehrbuch des Schuldrechts. Band 1. Allgemeiner Teil*, München 1987, s. 287.

⁶⁶ Zob. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 260.

zjawiska poszerzania zakresu *Verkehrssicherungspflichten* bardzo krytycznie, twierdząc, że takie podejście prowadzi wręcz do faktycznej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w tych przypadkach, dla których ustawodawca nie ustanowił odrębnych ustaw⁶⁷.

Podobną funkcję pełni odwrócenie ciężaru dowodu. Sądy nierzadko stosują dowody *prima facie*, stwierdzając, że stan faktyczny już na pierwszy rzut oka przemawia na korzyść powoda. Na przykład, jeżeli kierowca zderzy się z tyłem poprzedzającego go pojazdu, to sąd co do zasady przyjmuje (wzruszalne) domniemanie, że kierowca ten dopuścił się niedbalstwa⁶⁸. To samo dotyczy zasadniczo spraw odpowiedzialności za produkt, w szczególności w odniesieniu do przypadków wad fabrycznych. Praktycznie niemożliwe wydaje się udowodnienie przez poszkodowanego, że producent wiedział lub powinien był wiedzieć, że dany produkt był wadliwy, i że powinien był bardziej uważać (spełnić więcej obowiązków ostrożności), aby tej wadzie zapobiec, więc BGH odwraca w takich sprawach ciężar dowodu⁶⁹, co zbliża odpowiedzialność na zasadzie winy do zasady ryzyka. Przy czym we współczesnej cywilistyce coraz częściej formułowane jest stanowisko, że takie zacieranie się granic między niedbalstwem a odpowiedzialnością obiektywną jest czymś pozytywnym. Wskazuje się mianowicie, że zasady odpowiedzialności można postrzegać jako pewne kontinuum, a podejście dychotomiczne jest przestarzałe, ponieważ precyzyjne rozgraniczenie między niedbalstwem a zasadą ryzyka nie jest obecnie ani przydatne, ani wykonalne; stany faktyczne podlegające rozstrzygnięciom w XXI wieku wymagają bowiem poszukiwania równowagi przez mieszanie elementów konstruujących oba te pojęcia⁷⁰.

De lege lata wśród przepisów regulujących w Niemczech *Gefährdungshaftung* wymienić należy przykładowo:

- 1) § 833 zd. 1 BGB stanowiący o odpowiedzialności trzymającego zwierzę;
- 2) § 1 HaftPflG stanowiący o odpowiedzialności prowadzących przedsiębiorstwa kolejowe;
- 3) § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG stanowiący o odpowiedzialności eksploatującego urządzenia przesyłowe;

⁶⁷ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 105 i n.; H. Kötz, G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 54 i n.

⁶⁸ Zob. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 262.

⁶⁹ Por. np. BGH 26.11.1968, BGHZ 51, 91, VI ZR 212/66.

⁷⁰ Tak np. H. Stoll, *Richterliche Fortbildung und gesetzliche Überarbeitung des Deliktsrechts*, Heidelberg 1984, s. 17–18; E. von Caemmerer, *Das Verschuldensprinzip in rechtsvergleichender Sicht*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht” 1978, s. 5–27; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 256, 264–265; K. Zweigert, H. Kötz, *Introduction to Comparative Law*, Oxford 1998, s. 647 i n.; B.A. Koch, H. Koziol (red.), *Unification of Tort Law: Strict Liability*, Haga 2002, s. 432–435.

- 4) § 7 *Straßenverkehrsgesetz* (dalej jako: „StVG”) stanowiący o odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych⁷¹;
- 5) § 33 *Luftverkehrsgesetz* (dalej jako: „LuftVG”) stanowiący o odpowiedzialności posiadaczy statków powietrznych;
- 6) § 25 i n. *Atomgesetz* (dalej jako: „AtomG”) stanowiący o odpowiedzialności za szkody atomowe;
- 7) § 89 *Wasserhaushaltsgesetz* (dalej jako: „WHG”) stanowiący o odpowiedzialności za szkody w zbiornikach wodnych;
- 8) § 114 i n. *Bundesberggesetz* (dalej jako: „BBergG”) stanowiący o odpowiedzialności za szkody górnicze;
- 9) § 1 i n. *Umwelthaftungsgesetz* (dalej jako: „UmweltHG”) stanowiący o odpowiedzialności za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko;
- 10) § 84 *Arzneimittelgesetz* (dalej jako: „AMG”) stanowiący o odpowiedzialności wynalazców i wytwórców leków;
- 11) § 32 *Gentechnikgesetz* (dalej jako: „GenTG”) stanowiący o odpowiedzialności za szkody genetyczne,
- 12) § 33 *Bundesjagdgesetz* (dalej jako: „BJagdG”) stanowiący o odpowiedzialności za szkody łowieckie.

W wielu z powyższych przypadków niemiecki ustawodawca ustanowił okoliczność egzoneracyjną w postaci wyrządzenia szkody przez siłę wyższą (niem. *höhere Gewalt*)⁷². Ponadto często odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego może ulec złagodzeniu w razie zawinionego przyczynienia się poszkodowanego⁷³. W sytuacji takiego przyczynienia sąd powinien wyważyć stopień winy poszkodowanego oraz ryzyko wynikające z danego źródła

⁷¹ Pomimo, że tematyka niniejszej pracy co do zasady nie obejmuje szkód komunikacyjnych, to warto zauważyć, że prawodawca niemiecki dostosował już ustawę *Straßenverkehrsgesetz* do realiów związanych z możliwością korzystania z tzw. pojazdów autonomicznych. Regulacja zawarta w § 1a ust. 1 StVG stanowi, że eksploatacja pojazdu mechanicznego z funkcją jazdy w wysokim stopniu lub w pełni zautomatyzowaną jest dozwolona, jeżeli funkcja ta jest wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem. Przy czym w pełni zautomatyzowane pojazdy, które nie pozwalają kierowcy na przejście kontroli nad pojazdem, nie są objęte tym przepisem, a ich użytkowanie jest zabronione na drogach publicznych w Niemczech. W odniesieniu do pojazdów objętych przywołaną regulacją, szkody wyrządzone przy ich udziale podlegają takim samym zasadom naprawienia, jak szkody spowodowane innymi pojazdami mechanicznymi, a więc zasadniczo odpowiedzialność za nie ponosi na zasadzie ryzyka posiadacz takiego pojazdu (§ 7 StVG). Zobowiązany do naprawienia szkody jest również kierowca pojazdu, tyle że na zasadzie winy domniemanej (§ 18 StVG). W celu rozwiania wątpliwości, kto jest kierowcą pojazdu zautomatyzowanego § 1a ust. 4 StVG doprecyzowuje, że osoba, która aktywuje funkcję jazdy w wysokim stopniu lub w pełni zautomatyzowaną również może być uznana za kierowcę. Szerzej por. M. Schonger, P. Reifenrath (w:) *Civil liability regime for artificial intelligence*, Annex I, B. Verkempinck, S. Ridley, R. Valls, A. Puiu, D. Roescu (red.), Bruksela 2020, s. 118.

⁷² Zob. np. § 89 ust. 2 WHG, § 1 ust. 2 oraz § 2 ust. 3 pkt 3 HaftPflG, § 4 UmweltHG, § 7 ust. 2 StVG.

⁷³ Zob. np. § 9 StVG, § 34 LuftVG, § 27 AtomG, § 4 HaftPflG.

niebezpieczeństwa (niem. *Betriebsgefahr*). W wyniku tego wyważenia możliwe jest nie tylko zmniejszenie obowiązku odszkodowawczego danego podmiotu, lecz także całkowite zwolnienie go z odpowiedzialności, jeżeli zaniedbanie poszkodowanego jest bardzo poważne, czy też odwrotnie – zasądzenie pełnego odszkodowania w razie, gdy ryzyko operacyjne (*Betriebsgefahr*) jest w danym przypadku tak znaczne, że przyczynienie się poszkodowanego można uznać za nieistotne⁷⁴.

Wśród przepisów ustanawiających w niemieckim systemie prawnym odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka nie ma natomiast szczególnej regulacji, która dotyczyłaby szkód wyrządzonych w związku z wytwarzaniem lub posługiwaniem się materiałami wybuchowymi⁷⁵ (analogicznej do polskiego art. 435 § 2 k.c.). W przypadku powstania takiej szkody sądy niemieckie rozważać mogą zatem zasadniczo odpowiedzialność odszkodowawczą opartą na zasadzie winy, zaś osiąganie sprawiedliwości w indywidualnych sprawach możliwe jest jedynie przez tworzenie obowiązków ostrożności (*Verkehrssicherungspflichten*) na odpowiednio wysokim (tj. adekwatnym do skali generowanego przez te materiały zagrożenia) poziomie.

Do 2002 roku bardzo specyficznym rozwiązaniem przyjętym w przepisach statuujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka było to, że nie przewidywały one zadośćuczynienia za krzywdę (niem. *Schmerzensgeld*). Jedynym wyjątkiem w tym kontekście był § 833 BGB, stanowiący o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta. W pozostałym zakresie poszkodowani, chcąc dochodzić zadośćuczynienia, zmuszeni byli opierać swoje roszczenia na przepisach konstruujących odpowiedzialność na zasadzie winy (w tym przede wszystkim na § 823 BGB). Powyższe ograniczenie zostało zniesione w ramach reformy prawa odszkodowawczego, która miała miejsce właśnie w 2002 roku⁷⁶.

Ponadto większość przepisów, regulujących w niemieckim systemie prawnym odpowiedzialność obiektywną, zawiera pewne kwotowe ograniczenie obowiązku odszkodowawczego. Jako wyjątki wskazać można zasadniczo jedynie § 22 WHG, § 31 AtomG oraz § 833 BGB. Owe kwotowe limity odpowiedzialności deliktowej zostały co prawda istotnie podniesione w ramach przywołanej wyżej reformy prawa odszkodowawczego, jednakże nie zostały wówczas całkowicie zniesione. Powoduje to, że w przypadkach, w których

⁷⁴ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 285.

⁷⁵ W niemieckim porządku prawnym obowiązuje co prawda ustawa o substancjach wybuchowych z dnia 25 sierpnia 1969 roku (niem. *Gesetz über explosionsgefährliche Stoffe*; krótki tytuł: *Sprengstoffgesetz*), niemniej jest to akt prawny należący do działy prawa publicznego, niezawierający postanowień dotyczących odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych.

⁷⁶ Zob. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 78.

poszkodowany poniósłby bardzo dużą szkodę, w celu uzyskania pełnego jej naprawienia, musiałby powołać się także na przepisy ustanawiające odpowiedzialność na zasadzie winy⁷⁷.

Warto też zauważyć, że przepisy regulujące *Gefährdungshaftung* stanowią reżim konkurencyjny do reżimu odpowiedzialności na zasadzie winy (niem. *Verschuldenshaftung*). Oznacza to, że ten sam stan faktyczny może potencjalnie wywoływać skutki prawne na gruncie obu reżimów odpowiedzialności. W piśmiennictwie jako przykład podaje się następujący kasus: żona powoda wyszła na spacer z należącym do niego psem rasy Jack Russell terier. W trakcie spaceru pies napotkał nieprzypiętego do smyczy owczarka niemieckiego znajdującego się na posesji pozwanego. Pies powoda przełożył głowę przez szparę w ogrodzeniu, co zdenerwowało owczarka niemieckiego, który przeskoczył ponad ogrodzeniem i poważnie zranił psa powoda. W zaprezentowanym stanie faktycznym BGH zauważył, że przełożenie głowy przez ogrodzenie przez psa powoda również stanowiło przykład urzeczywistnienia się ryzyka związanego z trzymaniem zwierzęcia, co może prowadzić do redukcji odszkodowania na podstawie § 254 ust. 1 BGB po zważeniu wzajemnego wpływu obu przyczyn wypadku. Pomimo to zasądził od pozwanego pełne odszkodowanie na podstawie § 823 BGB (*Verschuldenshaftung*), ponieważ do obowiązków nadzoru nad zwierzęciem należy zapewnienie na tyle bezpiecznego ogrodzenia, aby zwierzę przez nie nie przeskoczyło⁷⁸.

2.1. Regulacja zawarta w *Haftpflichtgesetz*

Jak zostało wspomniane, jednym z podstawowych aktów prawnych regulujących w Niemczech odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z prowadzeniem niebezpiecznej działalności jest ustawa o nazwie *Haftpflichtgesetz* (w skrócie: „HaftPflG”) uchwalona dnia 7 czerwca 1871 roku (funkcjonująca do 1978 roku pod nazwą *Reichshaftpflichtgesetz*). Jej geneza wiąże się z wypadkami przy pracy, które w XIX wieku nabrały specyficznego charakteru z uwagi na postępującą industrializację. W 1868 roku Partia Narodowo-Liberalna, w odpowiedzi na katastrofy w kopalniach, skierowała do parlamentu petycję, domagając się rewizji przepisów regulujących odpowiedzialność obiektywną. Stało się to impulsem do uchwalenia przywołanej ustawy⁷⁹.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 78.

⁷⁸ Zob. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 287–288.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 307.

Pierwotnie § 1 *Reichshaftpflichtgesetz* przewidywał odpowiedzialność na zasadzie ryzyka przedsiębiorców kolejowych, którzy mogli uwolnić się od niej, powołując się jedynie na jedną z dwóch okoliczności egzoneracyjnych: siłę wyższą lub własną winę poszkodowanego. Regulacja zawarta § 2 wskazanej ustawy wprowadzała z kolei w zakładach generujących szczególne zagrożenia odpowiedzialność przedsiębiorcy prowadzącego taki zakład za szkody zawinione przez osoby zarządzające w zakładzie. Z czasem ustawodawca uzupełniał ustawę o nowe zdarzenia skutkujące odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Przykładowo, w 1943 roku odpowiedzialnością objęto instalacje służące do przesyłania lub dostarczania energii elektrycznej i gazu. Było to oczywiście odpowiedzialnością na rozwój przemysłu elektroenergetycznego i gazowniczego, którego skutkiem było wyrządzenie częstokroć znacznych szkód ogółowi społeczeństwa, w tym zwłaszcza w obszarze rolnictwa. Jednak i to rozszerzenie okazało się zbyt wąskie – z uwagi na wzrost szkód spowodowanych wyciekaniem z rurociągów oleju i wody, niemiecki ustawodawca zdecydował się w 1977 roku objąć odpowiedzialnością obiektywną także instalacje przeznaczone do transportu cieczy⁸⁰.

Obecnie ustawa *Haftpflichtgesetz* reguluje odpowiedzialność: operatora kolei (szynowej) lub kolei podwieszanej (§ 1), podmiotu eksploatującego niektóre niebezpieczne instalacje (§ 2) oraz prowadzącego kopalnię (podziemną), kamieniołom, kopalnię odkrywkową lub fabrykę (§ 3). O ile ostatnia z wymienionych regulacji – z uwagi na wyłączenie jej zastosowania w zakresie szkód na osobie wyrządzonych pracownikom zakładu⁸¹ – ma obecnie niewielkie znaczenie praktyczne, o tyle odpowiedzialność uregulowana w § 1 i 2 *HaftPflG* sprawdziła się w praktyce i po dziś dzień odgrywa dużą rolę⁸², dlatego zostanie omówiona szerzej.

Zgodnie z § 1 ust. 1 *HaftPflG*, jeżeli przy eksploatacji kolei (szynowej) albo kolei podwieszanej człowiek umrze, dozna obrażeń ciała lub zdrowia, albo uszkodzona zostanie rzecz, to prowadzący przedsiębiorstwo (niem. *Betriebsunternehmer*) zobowiązany jest do

⁸⁰ *Ibidem*, s. 307–308.

⁸¹ Powyższe wyłączenie wynika przede wszystkim z § 104 ust. 1 księgi VII niemieckiego kodeksu prawa socjalnego (niem. *Sozialgesetzbuch*). W związku z nim zakres zastosowania § 3 *HaftPflG* ograniczony jest w zasadzie do odpowiedzialności odszkodowawczej za wypadki osób postronnych wobec zakładu, które nie są objęte ustawowym ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków, takich jak osoby zwiedzające zakład, pracownicy zatrudnieni przez osoby trzecie (niezatrudnieni bezpośrednio w zakładzie), dzieci bawiące się na terenie zakładu, osoby mieszkające w pobliżu zakładu (na przykład w przypadku eksplozji lub pożaru) lub osoby, które jako przechodnie mają kontakt z urządzeniami zewnętrznymi zakładu; por. A. Kayser (w:) *Haftpflichtgesetz. Kommentar zum Haftpflichtgesetz und zu den konkurrierenden Vortschriften anderer Haftungsgesetze*, W. Filthaut (red.), München 2019, s. 193.

⁸² Zob. S. Piontek (w:) *Haftpflichtgesetz. Kommentar zum Haftpflichtgesetz und zu den konkurrierenden Vortschriften anderer Haftungsgesetze*, W. Filthaut (red.), München 2019, s. 7.

naprawienia powstałej w ten sposób szkody⁸³. W doktrynie wskazuje się, że pojęcie „kolei (szynowej) i kolei podwieszanej” charakteryzuje się dwiema cechami. Po pierwsze, konieczne jest połączenie pojazdu z szyną (niem. *Schienengebundenheit*). Po drugie, typową funkcją kolei jest przewóz osób lub rzeczy, co wymaga możliwości przenoszenia znacznych ciężarów ze sporą prędkością na długich odcinkach torów⁸⁴. I tak jako koleje (szynowe) albo koleje podwieszane w rozumieniu ustawy zakwalifikować można w szczególności: koleje federalne, kolejki wąskotorowe, tramwaje, wyciągi zębatkowe oraz krzeselkowe, a także koleje magnetyczne (pomimo że te ostatnie – dzięki unoszeniu elektromagnetycznemu – poruszają się bez styku pojazdu z torem, to jednak w tym sensie są z nim „połączone”, że bez niego nie mogłyby się przemieszczać)⁸⁵. Poza zakresem zastosowania wskazanego przepisu pozostają natomiast wyciągi orczykowe⁸⁶.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że dla przypisania odpowiedzialności nie ma znaczenia czy kolej wykorzystywana jest do transportu publicznego, czy też służy celom prywatnym⁸⁷. Niezbędne jest natomiast ustalenie, że do powstania szkody doszło „przy eksploatacji kolei” (niem. *bei dem Betrieb*), co w praktyce wywołuje niekiedy pewne trudności interpretacyjne⁸⁸. Wskazana przesłanka odpowiedzialności jest przez BGH rozumiana w ten sposób, że pomiędzy konkretnym obiektem lub procesem eksploatacyjnym kolei a wypadkiem musi zachodzić bezpośredni związek miejscowy i czasowy lub też wyrządzona szkoda musi wynikać ze zmaterializowania się niebezpieczeństwa charakterystycznego dla przedsiębiorstwa kolejowego (niem. *Betriebsgefahr*)⁸⁹. Przy czym nie chodzi tu wyłącznie o zagrożenia wynikające z samego środka transportu (tj. kolei), lecz także o zagrożenia wynikające ze „środowiska transportu” (niem. *Umfeld des Transportwesens*)⁹⁰.

Typowymi przykładami wypadków mieszczących się w zakresie zastosowania § 1 ust. 1 HaftPflG są zdarzenia, takie jak upadek pasażera w jadącym pociągu czy spadek bagażu z półki⁹¹. Omawiana regulacja – zgodnie ze swoją *ratio legis* – obejmuje bowiem szkody, które są spowodowane niebezpieczeństwami typowymi dla ruchu kolejowego, a więc przykładowo dużą prędkością pociągu, długą drogą hamowania, poślizgami, kołysaniem się poruszających

⁸³ Tekst ustawy w języku niemieckim dostępny na stronie: <http://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html> (dostęp: 15.01.2023; tłum. własne).

⁸⁴ Por. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht mit Wirtschaftsdeliktsrecht*, H.J. Ahrens, A. Spickhoff (red.), München 2022, s. 479.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 479.

⁸⁶ Zob. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 184.

⁸⁷ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 308; BGH, VersR 1956, 776.

⁸⁸ Zob. G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 203.

⁸⁹ Por. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 479 i podane tam orzecznictwo.

⁹⁰ Zob. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 308.

⁹¹ Tak S. Hehl, *Das Verhältnis von Verschuldens- und Gefährdungshaftung*, Regensburg 1999, s. 80.

się wagonów czy opadającym szlabanem kolejowym (dawniej w grupie tej wskazywano także na wybuch kotła lub lecące z parowozów iskry). Do typowych zagrożeń ruchu kolejowego należą również wypadki z udziałem pojazdów mechanicznych na przejazdach kolejowych bez rogatek⁹².

Jeszcze o krok dalej idzie orzecznictwo, gdy zakłada, że wypadek ma miejsce „przy eksploatacji kolei” w sytuacji, w której nie występuje bezpośredni związek z działalnością transportową kolei (np. gdy ktoś zranił się na peronie tylko dlatego, że znalazł się w tłumie spieszących się podróżnych). Interpretacji takiej można zarzucać, że wypadki w tłumie zdarzają się także w innych zatłoczonych miejscach (np. na stadionie piłkarskim czy jarmarku świątecznym), a ustawodawca nie wprowadza dla nich odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Sąd rozpatrujący sprawę dość przekonująco uzasadnił jednak, że wypadki tego rodzaju są – z uwagi na regularnie obserwowany pośpiech u podróżnych – typowe dla przedsiębiorstw kolejowych i dlatego urzeczywistnia się w nich specyficzne ryzyko, które stanowi motyw surowej odpowiedzialności opartej na § 1 ust. 1 HaftPflG⁹³. Z drugiej strony spotkać można też (raczej starsze) orzeczenia, w których omawiana odpowiedzialność przypisywana jest przedsiębiorcy kolejowemu, pomimo że nie tylko działalność transportowa, lecz także pośpiech podróżnych nie odegrał w wypadku żadnej roli (np. pasażer upadł na klatce schodowej albo poślizgnął się na oblodzonym peronie)⁹⁴. Judykаты te są jednak krytykowane przez przedstawicieli doktryny, którzy wskazują, że tak szeroka interpretacja prowadzi w rzeczywistości do odrzucenia przesłanek odpowiedzialności wskazanych w omawianym przepisie⁹⁵.

Ponadto pojawiają się także orzeczenia, w których sądy znacznie ostrożniej podchodzą do ustalania, czy do wyrządzenia szkody doszło „przy eksploatacji kolei”. Przykładowo, BGH odmówił zasądzenia odszkodowania w następującym przypadku: podczas wycieczki szkolnej koleją federalną przy prędkości ok. 100–140 km/h uczeń otworzył okno przedziału i wychylił się przez nie. Wówczas został uderzony w głowę twardym przedmiotem, którego pochodzenia i charakteru nie udało się w postępowaniu wyjaśnić. W wyniku powyższego uczeń doznał ciężkiego zranienia. BGH stwierdził, że do powstania szkody doszło na skutek ingerencji

⁹² Por. G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 203.

⁹³ Zob. RG JW 1922, 388.

⁹⁴ Por. BGH 11.12.1950, BGHZ 1, 17 = NJW 1951, 149, III ZR 154/50; KG NJW 1956, 714.

⁹⁵ Zob. G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 204; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 78–79. Podobnie E. Deutsch i H.J. Ahrens wskazują, że jeżeli pasażer poślizgnie się na peronie, spadnie ze schodów albo zostanie uderzony przez oderwany przez burzę kawałek szopy rowerowej, który wpadł do wagonu przez okno przedziału, to *Betriebsgefahr* się nie urzeczywistnia, a zatem nie można przypisać przedsiębiorcy odpowiedzialności na podstawie § 1 ust. 1 HaftPflG. Co innego, jeżeli pasażer zostaje odepchnięty w bok przez czekający tłum ludzi albo jeśli spadnie na niego ze schodów walizka; por. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 184.

czynnika niezwiązanego z eksploatacją kolei, a zatem pomiędzy określonym obiektem lub procesem eksploatacyjnym a wypadkiem nie zachodzi bezpośredni związek miejscowy i czasowy⁹⁶.

Adresatem normy prawnej wysłowionej w § 1 ust. 1 HaftPflG jest przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo kolejowe (niem. *Betriebsunternehmer*), czyli ten, kto eksploatuje kolej na własny rachunek i jest uprawniony do dysponowania przedsiębiorstwem kolejowym. Należy przy tym zauważyć, że w przypadku przedsiębiorstw kolejowych za przedsiębiorców uważa się tylko tych, którzy posiadają faktyczne uprawnienia do zarządzania szynami lub liniami kolei podwieszanej⁹⁷.

Roszczenia odszkodowawcze oparte o § 1 ust. 1 HaftPflG mogą też być zasądzone w relacjach obustronnie profesjonalnych, na rzecz innego przewoźnika kolejowego. Przykładowo, BGH uznał za zasadne roszczenie odszkodowawcze spółki kolejowej skierowane przeciwko spółce zajmującej się infrastrukturą kolejową w sytuacji, w której należący do powódki wagon został poważnie uszkodzony w wyniku zderzenia z dużym głazem, który oderwał się w nocy od pobliskiej skały i stoczył na tory. W szczegółowym uzasadnieniu BGH stwierdził, że pozwana spółka odpowiedzialna jest za budowę, utrzymanie i zapewnienie systemów bezpieczeństwa przedmiotowej linii kolejowej⁹⁸.

Odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo kolejowe jest wyłączona, jeżeli wypadek zostanie spowodowany przez zdarzenie mające charakter siły wyższej (§ 1 ust. 2 HaftPflG). Pojęcie siły wyższej rozumiane jest podobnie jak w polskim systemie prawnym. Zgodnie z orzecznictwem BGH siłą wyższą jest bowiem „zdarzenie zewnętrzne w stosunku do przedsiębiorstwa, spowodowane przez elementarne siły natury lub działania osób trzecich, którego nie można przewidzieć zgodnie z ludzkim rozeznaniem i doświadczeniem, któremu nie można zapobiec, czy też go unieszkodliwić, za pomocą ekonomicznie akceptowalnych środków, nawet przy zachowaniu najwyższej staranności, jakiej można rozsądnie oczekiwać w danych okolicznościach, oraz którego nie można wziąć pod uwagę i wkalkulować ze względu na częstotliwość jego występowania”⁹⁹. Zdarzenia zewnętrzne wobec przedsiębiorstwa, takie jak burza śnieżna, osunięcie się ziemi, spadające kamienie czy też zawinione zachowania pasażerów lub osób trzecich, zwalniają zatem z odpowiedzialności tylko wtedy, gdy nie można było im zapobiec lub ograniczyć ich skutków nawet przy dołożeniu najwyższej staranności.

⁹⁶ Por. BGH 10.03.1987, VersR 1987, 781, VI ZR 123/86.

⁹⁷ Zob. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 310.

⁹⁸ Por. BGH 17.02.2004, VersR 2004, 612, VI ZR 69/03.

⁹⁹ Cytat za M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 310 (tłum. własne).

Przykładowo, obecność krów na torach nie jest ani nieprzewidywalna (bo zdarza się stosunkowo często na obszarach wiejskich), ani nieunikniona (bo można temu zapobiec ogradzając odpowiednio tory), dlatego nie wyłącza odpowiedzialności odszkodowawczej. Inaczej należałoby natomiast ocenić przypadek człowieka, który w zamiarze popełnienia samobójstwa wszedł na tory i tam został przejechany przez pociąg¹⁰⁰.

Obowiązek odszkodowawczy jest ponadto wyłączony zgodnie z brzmieniem § 1 ust. 3 HaftPflG w odniesieniu do rzeczy przyjętych na przechowanie lub przewożonych koleją, chyba że pasażer ma je na sobie (niem. *an sich trägt*) albo przy sobie (niem. *mit sich führt*). Wskazane unormowanie ma na celu wyłączenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w tych przypadkach, w których poszkodowany powierza swoje mienie przewoźnikowi ze świadomością niebezpieczeństw wiążących się z ruchem kolei¹⁰¹. Nie narusza ono jednak innych przepisów stanowiących o czynach niedozwolonych oraz regulacji umownych, jeżeli przewidują one odpowiedzialność odszkodowawczą na surowszych zasadach (§ 12 HaftPflG). W każdym razie szkody wyrządzone w ramach tzw. czystego przewozu rzeczy (niem. *reine Sachbeförderung*) nie podlegają pod ustawę *Haftpflichtgesetz*, bowiem w przypadkach takich ochrona poszkodowanych jest w wystarczającym stopniu zapewniona przepisami o odpowiedzialności kontraktowej. Wskazany motyw odpada w sytuacji przewozu rzeczy, które pasażer ma na sobie albo przy sobie, ponieważ brak jest wtedy w tym zakresie odrębnej umowy, na podstawie której pasażer mógłby wysunąć ewentualne roszczenia odszkodowawcze¹⁰². W związku z tym, w odniesieniu do tych przypadków zastosowanie znajduje nadal § 1 ust. 1 HaftPflG.

Za rzeczy, które pasażer „ma na sobie”, uważa się przede wszystkim jego odzież wraz z jej zawartością (np. portfelem i kluczami), biżuterię, okulary i zegarki, ale także protezy czy peruki. Z kolei rzeczami, które pasażer „ma przy sobie”, są zwłaszcza te przedmioty, które są przewożone w ramach umowy przewozu osób bez konieczności zawierania dodatkowej umowy na przewóz rzeczy. W szczególności jest to tzw. bagaż podręczny, a więc wszystkie przedmioty, które pasażer ma przy sobie podczas podróży i które są łatwe do przenoszenia (niem. *leicht tragbar*), przy czym w ramach tego kryterium uwzględniać należy zarówno wagę, jak i objętość przewożonych przedmiotów. Wśród rzeczy, które pasażer „ma przy sobie”, wymienić można chociażby torby, walizki, plecaki, laski, parasole, książki, bukiety kwiatów, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, laptopy i telefony komórkowe. Nie ma przy tym

¹⁰⁰ Por. G. Wagner, *Deliktsrecht*, s. 206.

¹⁰¹ Tak S. Piontek (w:) *Haftpflichtgesetz*, s. 112.

¹⁰² *Ibidem*, s. 112.

wymogu, aby przedmioty te były potrzebne pasażerowi podczas podróży. Warto zauważyć, że rzeczy przewożone poza przedziałem lub w specjalnym wózku bagażowym także mogą być uznane za bagaż podręczny, jeżeli odbywa się to na polecenie przedsiębiorstwa kolejowego. Również zwierzęta traktowane są na gruncie analizowanej ustawy analogicznie do bagażu podręcznego¹⁰³.

Przepis § 2 ust. 1 HaftPflG dotyczy z kolei szkód wyrządzonych w związku z wykorzystaniem konwencjonalnych źródeł energii i stanowi, że jeżeli w wyniku działania energii elektrycznej, gazu, pary lub cieczy, pochodzących z linii elektroenergetycznych, rurociągów lub innych urządzeń przesyłowych, człowiek umrze, dozna obrażeń ciała lub zdrowia, albo uszkodzona zostanie rzecz, to podmiot eksploatujący instalację zobowiązany jest do naprawienia powstałej w ten sposób szkody. To samo dotyczy sytuacji, gdy szkoda nie jest spowodowana działaniem energii elektrycznej, gazu, pary lub cieczy, lecz obecnością (istnieniem) takiej instalacji, chyba że w momencie spowodowania szkody znajdowała się ona w należyтым stanie. Instalacja znajduje się w należyтым stanie, o ile odpowiada uznanym regułom techniki i jest nieuszkodzona¹⁰⁴.

Przywołany przepis zawiera dwie podstawy roszczeń odszkodowawczych, które wymagają oddzielnego omówienia. Zdanie pierwsze reguluje odpowiedzialność za skutki oddziaływania określonych substancji (niem. *Wirkungshaftung*). Z kolei zdanie drugie ustanawia odpowiedzialność za szkody spowodowane złym stanem urządzeń przesyłowych (niem. *Zustandshaftung*).

Stany faktyczne, w których zastosowanie znajduje § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG (*Wirkungshaftung*), charakteryzują się tym, że wymienione w sposób wyczerpujący w tym przepisie energie i substancje pochodzące z instalacji, takich jak linie wysokiego napięcia, rurociągi, sieci kanalizacji ciśnieniowej, instalacje systemów ciepłowniczych itp., powodują wyrządzenie szkody w dobrach jakiegoś podmiotu¹⁰⁵. Jako typowe przykłady takich stanów podaje się w doktrynie szkody spowodowane przez zwarcia, sypiące się z przewodów iskry czy też wydzielający się z instalacji gaz¹⁰⁶. Wśród energii i substancji, których działanie ma być przyczyną szkody, ustawodawca wymienił elektryczność, gaz, parę oraz wszelkiego rodzaju ciecze. Regulacja ta na pewno nie dotyczy emisji dźwięków (w tym zwłaszcza hałasu). Wątpliwości wywołuje natomiast kwestia, czy gorące powietrze objęte jest zakresem

¹⁰³ *Ibidem*, s. 113.

¹⁰⁴ Tekst ustawy w języku niemieckim dostępny na stronie: <http://www.gesetze-im-internet.de/haftpflg/BJNR002070871.html> (dostęp: 15.01.2023; tłum. własne).

¹⁰⁵ Zob. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 190.

¹⁰⁶ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 311.

zastosowania wskazanego przepisu. Z naukowego punktu widzenia (nawet gorące) powietrze nie jest parą wodną ani gazem, które znalazły się w wyliczeniu zawartym w § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG. Z drugiej strony, gorące powietrze generuje podobny stopień potencjalnego zagrożenia co para wodna, dlatego w doktrynie pojawiają się postulaty *de lege ferenda*, aby ustawodawca rozszerzył wyżej wskazany katalog substancji¹⁰⁷.

Stosując wykładnię teleologiczną oraz uwzględniając historyczny kontekst powstania analizowanej regulacji, BGH w utrwalonym orzecznictwie opowiada się za ograniczeniem zakresu jej zastosowania wyłącznie do szkód powstałych w związku z działaniami realizującymi funkcje danej instalacji, tj. w związku z dostarczaniem albo odprowadzaniem określonych substancji. Innymi słowy, dla przypisania odpowiedzialności konieczne jest, aby urzeczywistniło się zagrożenie typowe dla danego urządzenia przesyłowego¹⁰⁸. Z powyższych względów BGH oddalił powództwo w następującym stanie faktycznym: silne opady deszczu i późniejsze mrozy doprowadziły do tego, że woda spływająca w dół doliny do jednej z położonych obok drogi państwowej studzienek ściekowych zamarzła we wlocie do niej i zgromadziła się w zagłębieniu otaczającym studzienkę, a następnie spłynęła na tę drogę i tam utworzyła taflę lodu. Jadący po niej samochodem powód wpadł w wyniku powyższego w poślizg i uległ wypadkowi. BGH stwierdził, że w przypadku tym woda, która zamarzła nie pochodziła z urządzenia przesyłowego, lecz z opadów, a ponadto nie zdążyła się nawet dostać do systemu rur, tylko zebrała się na jezdni. W związku z tym nie zrealizowało się ryzyko typowe dla tego rodzaju instalacji¹⁰⁹. Odpowiedzialność na podstawie omawianego przepisu ponosi się natomiast przykładowo za szkody spowodowane fizycznym lub chemicznym oddziaływaniem substancji, które, przepływając przez kanalizację miejską, w wyniku reakcji chemicznej uwalniają toksyczne gazy¹¹⁰.

Zauważyć należy też, że szkody wyrządzone przez urządzenia służące bezpośrednio do wydobywania, produkcji, przetwarzania czy magazynowania wyliczonych w przepisie energii lub substancji – a więc urządzenia takie jak turbiny, prądnice, wieże chłodnicze, piece, baterie, a także systemy fotowoltaiczne – nie podlegają naprawieniu na podstawie § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG, z uwagi na to, że nie są one urządzeniami przesyłowymi. Z podobnych względów (choć tu przedstawiciele piśmiennictwa mają więcej wątpliwości) w razie wybuchu elektrowni

¹⁰⁷ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 492.

¹⁰⁸ Por. BGH 26.04.2001, VersR 2002, 444, III ZR 102/00.

¹⁰⁹ Zob. BGH 06.06.1991, BGHZ 114, 380, III ZR 149/90.

¹¹⁰ Por. BGH 30.04.2008, VersR 2008, 1214, III ZR 5/07; BGH 13.10.2005, BGHZ 164, 324, III ZR 346/04.

elektrycznej lub gazowej omawiana podstawa odpowiedzialności również nie znajduje zastosowania¹¹¹.

Podmiotem odpowiedzialnym na gruncie § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG jest eksploatujący instalację (niem. *Inhaber der Anlage*) rozumiany jako ten podmiot, który faktycznie sprawuje kontrolę nad jej eksploatacją i może wydawać innym podmiotom związane z tą eksploatacją polecenia¹¹².

W przeciwieństwie do *Wirkungshaftung*, która jest odpowiedzialnością za szkody wyrządzone oddziaływaniem energii elektrycznej i innych substancji, uregulowana w § 2 ust. 1 zd. 2 HaftPflG tzw. *Zustandshaftung* jest odpowiedzialnością za szkody spowodowane istnieniem niebezpiecznego obiektu, tj. wadliwej instalacji przesyłowej. Przy czym ciężar udowodnienia, że instalacja znajdowała się w należyтым stanie technicznym, obciąża podmiot potencjalnie odpowiedzialny. Ciekawy przykład zastosowania wskazanej regulacji obrazuje następujący kazus: powód jechał rowerem po zmroku ulicą znajdującą się w pozwanej gminie. W pewnym miejscu trasy osoby nieupoważnione wyjęły kratkę ze studzienki ściekowej i ułożyły ją ukośnie na powstałym w ten sposób otworze. Powód zauważył to zbyt późno i dlatego upadł, doznając obrażeń. W niniejszej sprawie odpowiedzialność na podstawie § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG została wykluczona, ponieważ szkoda nie wyniknęła z działania substancji znajdującej się w instalacji. Sąd trafnie stwierdził natomiast, że spełnione zostały przesłanki *Zustandshaftung* określone w § 2 ust. 1 zd. 2 HaftPflG. Instalacja w rozumieniu wskazanego przepisu obejmuje bowiem także pokrywę studzienki (kratkę). Ponadto w przedstawionym stanie faktycznym znajdowała się ona w nienależyтым stanie, co uniemożliwiło wyłączenie odpowiedzialności pozwanej gminy¹¹³. Innymi przykładami zastosowania omawianego przepisu są sytuacje, gdy szkody spowodowane zostały w związku przewróceniem się słupa wysokiego napięcia czy też eksplozją stacji transformatorowej¹¹⁴.

Należy wyraźnie podkreślić, że § 2 ust. 1 zd. 2 HaftPflG ustanawia odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (niem. *Gefährdungshaftung*), a nie na zasadzie (domniemanej) winy¹¹⁵. Podmiot eksploatujący instalację nie może się uchylić od odpowiedzialności, wykazując, że instalacja znajdowała się w nienależyтым stanie, pomimo braku jego winy. Może jedynie powołać się na okoliczności egzoneracyjne, które zostały uregulowane wspólnie dla obu typów

¹¹¹ Tak A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 493.

¹¹² Zob. A. Kayser (w:) *Haftpflichtgesetz*, s. 169; M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 313 i podane tam orzeczenia (przypis 122).

¹¹³ Por. OLG Celle, NZV 1992, 239.

¹¹⁴ Zob. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 190.

¹¹⁵ Por. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 494.

odpowiedzialności w § 2 ust. 3 HaftPflG. Zgodnie z tym przepisem obowiązek odszkodowawczy jest wyłączony w trzech przypadkach:

- 1) jeżeli szkoda powstała w obrębie budynku i jest spowodowana przez znajdującą się w nim instalację lub jeżeli powstała na terenie znajdującym się w posiadaniu eksploatującego instalację;
- 2) jeżeli urządzenie zużywające energię lub inne urządzenie pobierające lub oddające substancje wyliczone w ust. 1 było uszkodzone albo wyrządziło szkodę;
- 3) jeżeli szkoda została wyrządzona siłą wyższą, chyba że została spowodowana upadkiem przewodów.

Jako *ratio legis* dla dwóch pierwszych wyłączeń wskazuje się okoliczność, że w przypadkach tych przyczyna szkody leży w obszarze ryzyka kontrolowanym przez samego poszkodowanego¹¹⁶.

Ponadto zgodnie z § 2 ust. 2 HaftPflG omawiana odpowiedzialność nie dotyczy urządzeń służących wyłącznie do przekazywania znaków lub dźwięków (niem. *Übertragung von Zeichen oder Lauten*), a więc systemów telegraficznych i telefonicznych, a także instalacji radiowych i telewizyjnych¹¹⁷. Wyłączenie to uzasadnia się w literaturze w ten sposób, że energia przewodzona w tego rodzaju instalacjach nie jest niebezpieczna dla otoczenia, ponieważ jej oddziaływanie nie powoduje regularnego (statystycznie częstego) wyrządzania szkód¹¹⁸. Odpowiedzialność na podstawie § 2 ust. 1 HaftPflG nie jest uzasadniona także w przypadku, gdy przewody telekomunikacyjne po upadku masztu zetkną się z linią elektroenergetyczną i w wyniku tego same również znajdą się pod napięciem, ponieważ nie zmienia to charakteru instalacji wynikającego z jej przeznaczenia¹¹⁹. Z drugiej strony przewody przyłączeniowe służące do zasilania systemów telekomunikacyjnych nie są objęte wyłączeniem zawartym w § 2 ust. 2 HaftPflG¹²⁰.

Ustawa *Haftpflichtgesetz* zawiera także szereg regulacji szczególnych (§ 4–14 HaftPflG) dotyczących przede wszystkim sposobów naprawienia określonego rodzaju szkód, kwotowych ograniczeń odpowiedzialności odszkodowawczej (np. maksymalnie 36.000 euro tytułem renty zasądzonej w razie śmierci albo uszkodzenia ciała oraz maksymalnie 300.000 euro tytułem naprawienia szkód majątkowych wynikających z tego samego zdarzenia), przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, sytuacji współodpowiedzialności za

¹¹⁶ Por. A. Kayser (w:) *Haftpflichtgesetz*, s. 175.

¹¹⁷ Zob. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 190.

¹¹⁸ Tak np. A. Kayser (w:) *Haftpflichtgesetz*, s. 169.

¹¹⁹ Por. OLG Köln, *Archiv für Post- und Fernmeldewesen*, 1954, 606.

¹²⁰ Zob. A. Kayser (w:) *Haftpflichtgesetz*, s. 169.

szkodę oraz właściwości miejscowej sądów. Obowiązki odszkodowawcze wynikające z przepisów *Haftpflichtgesetz* nie mogą też być z góry wyłączone ani ograniczone w zakresie naprawienia szkody na osobie (§ 7 HaftPflG).

2.2. Szkody jądrowe (*Atomgesetz*)

Podstawę prawną odpowiedzialności za szkody jądrowe w prawie niemieckim stanowią przepisy konwencji paryskiej z 1960 roku oraz ustawy z 23 grudnia 1959 roku o pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej i ochronie przed zagrożeniami z nią związanymi (niem. *Gesetz über die friedliche Verwendung der Kernenergie und den Schutz gegen ihre Gefahren*; krótki tytuł: *Atomgesetz*)¹²¹. Państwo niemieckie – w odróżnieniu od Polski – nie ratyfikowało natomiast konwencji wiedeńskiej z 1963 roku. Pomimo to zasadnicze założenia rozwiązań funkcjonujących w obu krajach wydają się być do siebie dość podobne.

Zgodnie z § 25 ust. 1 AtomG w zw. z art. 3 konwencji paryskiej podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe odpowiada w sposób niezależny od winy za szkody jądrowe spowodowane wypadkiem jądrowym. Przy czym o kwalifikacji danego podmiotu jako eksploatującego urządzenie jądrowe przesądza kryterium formalne związane z uzyskaniem odpowiedniej decyzji właściwego organu władzy publicznej. Wyrażenie „wypadek jądrowy” (niem. *nukleares Ereignis*) oznacza każde zdarzenie lub serię zdarzeń o tym samym źródle pochodzenia, które powodują szkodę jądrową. Z kolei szkoda jądrowa stanowi szkodę na życiu lub zdrowiu albo szkodą majątkową w zakresie, w jakim szkoda powstała lub wynika z promieniowania jonizującego emitowanego przez jakiekolwiek źródło promieniowania znajdujące się wewnątrz urządzenia jądrowego lub emitowanego z paliwa jądrowego, produktów lub odpadów promieniotwórczych, albo materiałów jądrowych pochodzących z lub wysyłanych do urządzenia jądrowego, niezależnie od tego, czy wynika to z radioaktywnych właściwości takiej materii, czy z połączenia właściwości radioaktywnych z toksycznymi, wybuchowymi lub innymi niebezpiecznymi właściwościami takiej materii. Szkodę jądrową stanowią także koszty środków zapobiegawczych oraz dalsze straty lub szkody spowodowane przez podjęcie takich środków¹²².

¹²¹ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 323; S. Hehl, *Das Verhältnis*, s. 84; E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 191.

¹²² Por. definicje legalne zawarte w art. 1 konwencji paryskiej; tekst konwencji w języku angielskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://legalinstruments.oecd.org/public/doc/199/199.en.pdf> (dostęp: 20.02.2023).

Przy czym § 25 ust. 3 AtomG rozszerza zakres opisanej wyżej odpowiedzialności – względem regulacji konwencyjnej – także na szkody jądrowe spowodowane takimi zdarzeniami jak konflikty zbrojne, działania wojenne, wojny domowe lub powstania, choć w takich przypadkach istnieje szczególne ograniczenie wysokości zobowiązania odszkodowawczego (obecnie do kwoty 2,5 miliarda euro)¹²³. Jest to zatem odpowiedzialność surowsza od tej, która obowiązuje w polskim Prawie atomowym.

Z kolei § 25 ust. 2 AtomG dopuszcza – przy spełnieniu określonych warunków – możliwość umownego przejęcia odpowiedzialności za szkody jądrowe przez przewoźnika materiałów jądrowych. Poza tym odpowiedzialność nuklearna jest „skanalizowana” podobnie jak w Polsce. Zgodnie bowiem z art. 6 konwencji paryskiej odszkodowanie za szkodę jądrową spowodowaną wypadkiem jądrowym może być dochodzone wyłącznie przeciwko podmiotowi eksploatującemu urządzenie jądrowe. Z zastrzeżeniem, że możliwe jest także dochodzenie roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela lub innego podmiotu, który udzielił finansowego zabezpieczenia zgodnie z art. 10 konwencji (*actio directa*)¹²⁴.

W doktrynie wskazuje się, że szczególnie wysokie ryzyko, jakie stwarzają elektrownie jądrowe, przesądziło o poddaniu indemnizacji wszelkich skutków wypadków jądrowych. W związku z tym podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe odpowiada nie tylko za szkody na życiu i zdrowiu, lecz także za wszelkie szkody majątkowe (straty lub utracone korzyści). Jedynym wyjątkiem w tym zakresie jest to, że podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe nie ponosi odpowiedzialności za uszkodzenie samego tego urządzenia (w tym urządzenia w budowie), jak również za uszkodzenie jakiegokolwiek mienia na tym samym terenie, który jest używany lub ma być używany w związku z takim urządzeniem, po udowodnieniu, że taka szkoda została spowodowana wypadkiem jądrowym w takim urządzeniu lub z udziałem substancji jądrowych pochodzących z takiego urządzenia. Ponadto art. 3 konwencji paryskiej wprowadza ułatwienie dowodowe dla poszkodowanych, wedle którego w przypadku, gdy szkoda jądrowa jest spowodowana wspólnie przez wypadek jądrowy i przez wypadek inny niż jądrowy, ta część szkody, która jest spowodowana przez ów inny wypadek, w zakresie w jakim nie można jej rozsądnie oddzielić od szkody jądrowej, jest uważana za szkodę spowodowaną przez wypadek jądrowy¹²⁵.

Warto dodać, że zgodnie z § 31 ust. 1 AtomG odpowiedzialność odszkodowawcza podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe jest nieograniczona kwotowo (jedynym

¹²³ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 495.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 495.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 496.

wyjątkiem jest wskazana już wyżej sytuacja dotycząca szkody spowodowanej takimi zdarzeniami jak konflikty zbrojne, działania wojenne, wojny domowe lub powstania). W tym zakresie regulacja niemiecka różni się zatem istotnie od polskiej, która przewiduje kwotowy limit odpowiedzialności osoby eksploatującej urządzenie jądrowe, stanowiący równowartość w złotych 300 000 000 SDR.

Źródła zagrożeń związanych z wykorzystaniem energii jądrowej, które nie mieszczą się w zakresie zastosowania konwencji paryskiej oraz § 25 AtomG, uregulowane zostały z kolei w § 26 AtomG¹²⁶. Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialność ponosi posiadacz (niem. *Besitzer* w rozumieniu § 854 BGB) substancji promieniotwórczej, substancji dotkniętej skażeniem promieniotwórczym lub instalacji do wytwarzania promieniowania jonizującego. Indemnizacji podlegają przy tym wyłącznie szkody polegające na śmierci osoby, uszkodzeniu ciała lub zdrowia lub uszkodzeniu rzeczy (jest to zatem węższe ujęcie niż przewidziane w konwencji paryskiej)¹²⁷.

Obowiązek odszkodowawczy jest w tym przypadku wyłączony, jeżeli szkoda powstała wskutek zdarzenia, którego posiadacz i osoby działające w jego imieniu nie mogli uniknąć nawet przy zachowaniu należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach, a które to zdarzenie nie wynika ani z wady stanu urządzeń ochronnych, ani z awarii ich wyposażenia. Przy czym orzecznictwo skonstruowało na tym tle obiektywne obowiązki ostrożności (opisane już wcześniej *Verkehrssicherungspflichten*) posiadacza wyżej wskazanych substancji lub instalacji na stosunkowo wysokim poziomie. Przykładowo, odpowiedzialność na podstawie analizowanego przepisu ponosi podmiot prowadzący przedsiębiorstwo recyklingowe, z którego terenu pracownik przemycił materiał zawierający pluton i przechowywał go w swoim mieszkaniu, które zostało przez to napromieniowane. Wyższy Sąd Krajowy w Karlsruhe w wyroku z dnia 12 kwietnia 2006 roku stwierdził, że prowadzący przedsiębiorstwo utylizacyjne, w którym znajdują się materiały promieniotwórcze, narusza obowiązek ostrożności (a więc nie dochowuje należytej staranności), gdy podjęte przez niego środki bezpieczeństwa mają na celu wyłącznie ochronę zdrowia pracowników, a nie uwzględniają możliwości, że osoba upoważniona do dostępu do zakładu mogłaby celowo ukraść odpady radioaktywne (tzw. „scenariusz sprawcy wewnętrznego”)¹²⁸. Posiadacz potencjalnie mógłby

¹²⁶ Zob. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 191; M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 323.

¹²⁷ Por. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 496.

¹²⁸ OLG Karlsruhe NJW-RR 2016, 1167.

doprowadzić do uniknięcia szkody, gdyby zachował w tym zakresie należytą staranność, w związku z czym należy przypisać mu odpowiedzialność na podstawie omawianego przepisu.

Odpowiedzialność odszkodowawcza jest wyłączona – zgodnie z § 26 ust. 4 AtomG – także: (i) w przypadku stosowania radioaktywnych substancji i instalacji do wytwarzania promieniowania jonizującego w medycynie (tj. wobec osoby poszkodowanej przez lekarza lub lekarza dentystę lub pod nadzorem lekarza lub lekarza dentysty w ramach praktyki lekarskiej, jeżeli substancje lub instalacje stosowane do wytwarzania promieniowania jonizującego, jak również niezbędne urządzenia pomiarowe spełniają odpowiednie wymogi prawa unijnego, a w przypadku ich braku – wymogi wynikające z aktualnego stanu nauki i techniki, zaś szkody nie można przypisać temu, że substancje, instalacje do wytwarzania promieniowania jonizującego lub przyrządy pomiarowe nie były konserwowane lub były konserwowane w sposób niewystarczający) oraz (ii) jeżeli między posiadaczem a osobą poszkodowaną istnieje stosunek prawny, na podstawie którego ta ostatnia zaakceptowała niebezpieczeństwo wynikające z substancji lub instalacji służącej do wytwarzania promieniowania jonizującego (tzw. „działanie na własne ryzyko”)¹²⁹.

Zauważyć należy jednak, że według § 26 ust. 5 zd. 1 AtomG w przypadku stosowania substancji radioaktywnych lub promieniowania jonizującego na ludziach w ramach eksperymentu medycznego (niem. *medizinische Forschung*) nie jest możliwe zwolnienie się przez posiadacza radioaktywnych substancji z odpowiedzialności odszkodowawczej z powołaniem się na zachowanie możliwie najwyższej staranności lub działanie poszkodowanego na własne ryzyko. W literaturze jako *ratio legis* takiego rozszerzenia odpowiedzialności podaje się zwiększone ryzyko szkód wiążące się z przeprowadzaniem eksperymentów medycznych¹³⁰. Zdanie drugie przywołanego przepisu przewiduje z kolei odwrócenie ciężaru dowodu na korzyść poszkodowanego. Mianowicie, jeżeli posiadacz substancji promieniotwórczej lub instalacji służącej do wytwarzania promieniowania jonizującego zaprzecza istnieniu związku przyczynowego między użyciem substancji promieniotwórczej lub promieniowania jonizującego a powstałą szkodą, musi udowodnić, że zgodnie ze stanem nauk medycznych nie istnieje wystarczające prawdopodobieństwo związku przyczynowego.

Warto też wspomnieć, że § 38 omawianej ustawy przewiduje możliwość wniesienia przez poszkodowanego wypadkiem jądrowym roszczenia przeciwko władzom federalnym. Przepis ten dotyczy przede wszystkim przypadków, które z jakichś względów powinny być

¹²⁹ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 497.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 497.

rozpoznawane na podstawie właściwego w sprawie prawa państwa obcego, w świetle którego roszczenie o naprawienie szkody jądrowej nie istnieje albo jest niewystarczające, bo znacznie odbiega na niekorzyść w stosunku do odszkodowania, które należałoby się poszkodowanemu, gdyby zastosowanie znajdowała ustawa niemiecka¹³¹.

2.3. Szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko (*Umwelthaftungsgesetz*)

Podstawowym aktem prawnym regulującym w Niemczech odpowiedzialność cywilnoprawną za szkody w środowisku jest ustawa o odpowiedzialności za środowisko (niem. *Umwelthaftungsgesetz*, w skrócie „UmweltHG”) ¹³², która weszła w życie dnia 1 stycznia 1991 roku. Punktem wyjścia do jej uchwalenia była sprawa rozpatrywana przez BGH w 1987 roku dotycząca odszkodowania za szkody leśne spowodowane zanieczyszczeniem powietrza¹³³. Na jej kanwie okazało się, że dotychczas obowiązujące rozwiązania prawne¹³⁴ nie są wystarczające, ponieważ przewidują one odpowiedzialność odszkodowawczą prowadzącego zakład jedynie wobec jego „sąsiadów”, podczas gdy cechą charakterystyczną nowych typów szkód leśnych jest to, że powstają one w wyniku długodystansowego transportu zanieczyszczeń drogą powietrzną ze znacznie oddalonych źródeł emisji. Nadto w powstaniu zanieczyszczeń powietrza bierze z reguły udział duża liczba emitentów, a wkład każdego z nich w ogólną emisję jest zasadniczo nie do odróżnienia. W związku z tym praktycznie nie jest możliwe udowodnienie powiązania kauzalnego pomiędzy szkodą poniesioną przez właściciela lasu a działalnością jednego lub kilku konkretnych emitentów¹³⁵.

Powyższe przyczyniło się do tego, że prawodawca niemiecki uchwalił w 1990 roku ustawę *Umwelthaftungsgesetz* regulującą odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody spowodowane oddziaływaniem instalacji na środowisko. Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy, za wyborem modelu odpowiedzialności obiektywnej przemawia jej większe

¹³¹ Por. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 323.

¹³² Oprócz tego w prawie niemieckim obowiązuje także ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie z dnia 10 maja 2007 roku (niem. *Gesetz über die Vermeidung und Sanierung von Umweltschäden*; krótki tytuł: *Umweltschadensgesetz*), zawierająca regulacje o charakterze publicznoprawnym dotyczące szkody ekologicznej. Podobnie do polskiej ustawy o analogicznym tytule, *Umweltschadensgesetz* stanowi implementację dyrektywy 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu; zob. więcej A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 500–501.

¹³³ Por. BGH 10.12.1987, BGHZ 102, 350 = NJW 1988, 478, III ZR 220/86.

¹³⁴ Chodzi o § 14 zd. 2 ustawy z dnia 15 marca 1974 roku o ochronie przed szkodliwym oddziaływaniem na środowisko powodowanym przez zanieczyszczenie powietrza, hałas, wibracje i podobne procesy (niem. *Gesetz zum Schutz vor schädlichen Umwelteinwirkungen durch Luftverunreinigungen, Geräusche, Erschütterungen und ähnliche Vorgänge*; krótki tytuł: *Bundes-Immissionsschutzgesetz*).

¹³⁵ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 498.

oddziaływanie prewencyjne w porównaniu z zasadą winy¹³⁶. Ponadto ustawa ta jest raczej instrumentem ochrony indywidualnej. Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest bowiem na jej gruncie zawsze naruszenie indywidualnego interesu prawnego. Środowisko jest zatem chronione w jej ramach tylko pośrednio¹³⁷.

Zgodnie z § 1 UmweltHG, jeżeli w wyniku oddziaływania na środowisko pochodzącego z instalacji wymienionej w załączniku 1 ustawy dojdzie do śmierci człowieka, uszkodzenia jego ciała lub zdrowia albo zniszczenia mienia, podmiot eksploatujący instalację jest zobowiązany do zrekompensowania poszkodowanemu powstałej w ten sposób szkody. Jeżeli z kolei oddziaływanie na środowisko pochodzi z instalacji, która nie jest już eksploatowana i opiera się na okolicznościach, które sprawiły, że instalacja była niebezpieczna przed zaprzestaniem eksploatacji, odpowiedzialność za szkodę ponosi podmiot, który eksploatował instalację w momencie zaprzestania jej użytkowania (§ 2 ust. 2 UmweltHG).

Instalacjami są stałe obiekty, takie jak siedziby zakładów lub przedsiębiorstw, magazyny, jak również maszyny, pojazdy oraz obiekty pomocnicze, które są przestrzennie lub operacyjnie powiązane z instalacją (§ 3 ust. 2 i 3 UmweltHG). Załącznik do ustawy zawiera szczegółową ich enumerację, składającą się aż z 96 pozycji (od elektrowni po obiekty wykorzystywane do produkcji środków do konserwacji drewna). Odpowiedzialność odszkodowawcza uregulowana w ustawie dotyczy potencjalnie nie tylko szkód spowodowanych awariami instalacji, lecz także skutków oficjalnie zatwierdzonej, normalnej eksploatacji takich obiektów¹³⁸.

Z kolei szkoda powstaje w wyniku oddziaływania instalacji na środowisko (niem. *Umwelteinwirkung*), jeżeli jest spowodowana przez pochodzące z niej substancje, wibracje, hałasy, ciśnienie, promieniowanie, gazy, parę, ciepło lub inne zjawiska, które rozprzestrzeniły się w ziemi (glebie), powietrzu lub wodzie (§ 3 ust. 1 UmweltHG). Oznacza to, że zastosowanie analizowanej regulacji wyklucza sytuacja, gdy szkoda powstała w wyniku bezpośredniego kontaktu ze szkodliwymi dla środowiska substancjami¹³⁹. Oddziaływanie na środowisko występuje natomiast także wtedy, gdy substancje lub zjawiska, o których mowa w § 3 ust. 1 UmweltHG, spowodowały szkodę nie samodzielnie, lecz w połączeniu z innymi

¹³⁶ Por. *Gesetzentwurf der Bundesregierung*, druk nr 11/7104, s. 14. Projekt jest dostępny na stronie internetowej: <https://dserver.bundestag.de/btd/11/071/1107104.pdf> (dostęp: 21.02.2023).

¹³⁷ Tak M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 325.

¹³⁸ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 505.

¹³⁹ Por. S. Hehl, *Das Verhältnis*, s. 81.

zanieczyszczeniami obecnymi np. w powietrzu. Również wówczas realizuje się bowiem charakterystyczne ryzyko przewidziane przez ustawę¹⁴⁰.

Teoretycznie dla powstania odpowiedzialności podmiotu eksploatującego instalację konieczne jest wykazanie istnienia związku przyczynowego i to zarówno pomiędzy funkcjonowaniem instalacji a oddziaływaniem na środowisko (niem. *Einwirkungskausalität*), jak i pomiędzy oddziaływaniem na środowisko a powstaniem szkody (niem. *Verletzungskausalität*)¹⁴¹. Prawodawca wprowadził jednak w § 6 UmweltHG istotne ułatwienie dowodowe w postaci domniemania istnienia związku przyczynowego, jeżeli w świetle okoliczności konkretnego przypadku dana instalacja nadaje się (jest odpowiednia, przydatna) do spowodowania zaistniałej szkody. Ową przydatność ocenia się w indywidualnym przypadku na podstawie procesu eksploatacji, zastosowanego sprzętu, rodzaju i stężenia używanych i uwalnianych substancji, warunków meteorologicznych, czasu i miejsca wystąpienia szkody oraz charakteru (rodzaju) uszkodzenia, jak również wszystkich innych okoliczności, które w indywidualnym przypadku przemawiają za lub przeciw możliwości spowodowania przez tę instalację szkody. Co istotne, wskazane domniemanie w zasadzie znaleźć może zastosowanie jedynie w razie awarii instalacji, ponieważ zgodnie z § 6 ust. 2 UmweltHG omawianego ułatwienia dowodowego nie stosuje się, jeżeli instalacja była eksploatowana zgodnie z przeznaczeniem¹⁴². Przy czym eksploatację uważa się za zgodną z przeznaczeniem, jeżeli spełnione zostały specjalne obowiązki eksploatacyjne (niem. *besondere Betriebspflichten*) i gdy nie doszło do zakłóceń w eksploatacji. Przez owe specjalne obowiązki eksploatacyjne rozumie się zaś obowiązki wynikające z zezwoleń administracyjnych, dodatkowych postanowień w decyzjach administracyjnych oraz z podlegających wykonaniu zarządzeń, jak i przepisów prawnych, o ile ich celem jest zapobieganie takim oddziaływaniom na środowisko, które mogą potencjalnie powodować szkody (§ 6 ust. 3 UmweltHG).

Podkreślić należy jednak, że o ile wykazanie przez pozwanego, że instalacja funkcjonowała zgodnie z przeznaczeniem i bezwypadkowo, nie pozwala co prawda na skorzystanie z domniemania istnienia związku przyczynowego, to nie zwalnia go jednak jeszcze z odpowiedzialności. Poszkodowany może wówczas bowiem próbować wykazywać taki związek kauzalny wszelkimi środkami dowodowymi. Z uwagi na konieczną w wielu takich

¹⁴⁰ Zob. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 326.

¹⁴¹ Por. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 505.

¹⁴² *Ibidem*, s. 505.

sprawach wiedzę specjalistyczną, nierzadko konieczne jest powołanie na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego¹⁴³.

W kontekście wyżej wskazanego domniemania na uwagę zasługuje także § 7 ust. 1 zd. 1 UmweltHG, który stanowi, że jeżeli kilka instalacji nadaje się do spowodowania zaistniałej szkody, to domniemanie przyczynowości nie ma zastosowania, jeśli w świetle okoliczności konkretnego przypadku inna okoliczność nadawała się do spowodowania tejże szkody. W piśmiennictwie¹⁴⁴ wskazuje się przy tym, że regulacja ta nie jest szczególnie udana z perspektywy zasad techniki legislacyjnej, i warto przy jej interpretacji sięgnąć do uzasadnienia projektu ustawy, które dostarcza ważnych wskazówek dla prawidłowego jej zrozumienia¹⁴⁵. Wynika z niego przede wszystkim, że § 7 ust. 1 zd. 1 UmweltHG wzmacnia domniemanie przyczynowości, ponieważ *implicite* zapewnia, że w sytuacji, w której kilka instalacji nadaje się do wyrządzenia szkody, to podmioty je eksploatujące nie mogą uwolnić się z objęcia ich tym domniemaniem, powołując się na przydatność (zdatność) innej instalacji do wyrządzenia szkody. Z drugiej strony, w celu uniknięcia nieracjonalnego obciążenia podmiotów eksploatujących instalacje przepis ten wprowadza regułę zakładającą, że jeżeli z okoliczności konkretnego przypadku wynika, iż poza funkcjonowaniem danych instalacji istnieje także co najmniej jedna inna okoliczność zdatna do wyrządzenia zaistniałej szkody, to nie stosuje się do tych instalacji domniemania uregulowanego w § 6 ust. 1 UmweltHG¹⁴⁶.

Odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem instalacji na środowisko jest wyłączona, jeżeli szkoda spowodowana została działaniem siły wyższej (§ 4 UmweltHG). Ponadto – zgodnie z § 5 UmweltHG – jeżeli instalacja była eksploatowana zgodnie z jej przeznaczeniem, obowiązek wypłaty odszkodowania za szkodę w mieniu jest wyłączony, jeżeli mienie zostało naruszone tylko w nieznacznym stopniu lub w stopniu uzasadnionym warunkami miejscowymi (tzw. drobne szkody w mieniu; niem. *geringfügige Sachschäden*)¹⁴⁷.

¹⁴³ Szerzej na temat rozkładu ciężaru dowodu w tego rodzaju sprawach zob. wyrok wydany na tle eksploatacji instalacji wchodzącej w skład przedsiębiorstwa lakierniczego: BGH 17.06.1997, NJW 1997, 2748, VI ZR 372/95.

¹⁴⁴ Tak m. in. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 327.

¹⁴⁵ Por. zwłaszcza *Gesetzentwurf der Bundesregierung*, druk nr 11/7104, s. 18.

¹⁴⁶ Zob. M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 327.

¹⁴⁷ Por. E. Deutsch, H.J. Ahrens, *Deliktsrecht*, s. 196; M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 329; A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 506.

2.4. Szkody górnicze (*Bundesberggesetz*)

Odpowiedzialność za szkody górnicze uregulowana została w prawie niemieckim w § 114 i n. BBergG. Jest to kolejny przykład odpowiedzialności odszkodowawczej oderwanej od winy. W świetle § 114 ust. 1 BBergG odszkodowanie należy się poszkodowanemu, jeżeli do wyrządzenia szkody (tj. śmierci, uszkodzenia ciała lub zdrowia człowieka albo do uszkodzenia mienia) doszło w wyniku wykonywania jednego ze wskazanych w ustawie rodzajów działalności górniczej (niem. *Handlungshaftung wegen Ausübung der Bergbautätigkeit*)¹⁴⁸ lub wskutek wykorzystywania instalacji lub urządzeń eksploatacyjnych, które w przeważającej mierze służą lub mają służyć do wykonywania jednej z tych działalności (niem. *Anlagenhaftung für die Bergbaueinrichtungen*). Jednocześnie przepis ten kreuje odpowiedzialność jedynie za tzw. szkody zewnętrzne (niem. *Außenschaden*), ponieważ zgodnie z § 114 ust. 2 BBergG szkodami górniczymi w rozumieniu ustawy nie są w szczególności szkody wyrządzone osobom zatrudnionym w zakładzie górniczym oraz szkody w mieniu użytym w takim zakładzie, jak również szkody spowodowane dozwolonymi na gruncie § 906 BGB immisjami oddziałującymi na nieruchomości sąsiednią¹⁴⁹.

Odpowiedzialność za szkody górnicze ponosi co do zasady przedsiębiorca, który w czasie ich spowodowania prowadził zakład górniczy (§ 115 ust. 1 BBergG). Jeżeli szkoda górnicza została spowodowana przez dwa lub więcej zakłady górnicze, przedsiębiorcy prowadzący te zakłady ponoszą odpowiedzialność solidarną (§ 115 ust. 2 BBergG). Regulację tę stosuje się także do przypadków, gdy szkoda górnicza spowodowana została przez jeden i ten sam zakład górniczy, ale w okresie czasu, w którym zakład górniczy był prowadzony przez dwóch lub więcej przedsiębiorców (§ 115 ust. 4 BBergG). Jest to przykład niezwykle surowej odpowiedzialności, ponieważ siła wyższa nie stanowi w tym przypadku okoliczności egzoneracyjnej¹⁵⁰.

Podobnie jak w przypadku szkód spowodowanych oddziaływaniem na środowisko, również ustawa *Bundesberggesetz* wprowadza domniemanie istnienia związku przyczynowego. Jeżeli bowiem w obszarze oddziaływania działalności górniczej, polegającej na poszukiwaniu albo wydobywaniu kopalin lub prowadzonej przy pomocy odwiertów, dojdzie

¹⁴⁸ Takich jak poszukiwanie, wydobywanie i przeróbka kopalin, w tym także załadunek, transport, rozładunek, składowanie i deponowanie kopalin, skał towarzyszących (ubocznych) i innych mas, o ile pozostaje to w bezpośrednim związku operacyjnym z poszukiwaniem, wydobywaniem lub przeróbką, jak również rekultywacja powierzchni w trakcie i po zakończeniu poszukiwania, wydobywania i przetwarzania surowców kopalin (§ 2 ust. 1 pkt 1 i 2 BBergG).

¹⁴⁹ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 511.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 511.

do powstania szkody w wyniku osiadania, wznoszenia się, ściskania lub naderwania się gruntu albo w wyniku pęknięć powierzchni ziemi lub w wyniku wstrząsów, która to szkoda ze względu na swój charakter może być uznana za szkodę górnictw, domniemywa się, że została ona spowodowana tą działalnością górnictw (§ 120 ust. 1 BBergG). Wątpliwości budzi kwestia, jak należy rozumieć pojęcie „obszaru oddziaływania działalności górnictw”, a w szczególności, czy należy je pojmować jedynie w aspekcie przestrzennym, czy także z uwzględnieniem kontekstu temporalnego¹⁵¹. Wskazane domniemanie nie znajduje jednak zastosowania m. in. w sytuacji, gdy zmiany powierzchni ziemi spowodowane mogły być naturalnie występującymi warunkami geologicznymi lub hydrologicznymi¹⁵².

W sposób charakterystyczny dla niemieckiego porządku prawnego, zakres odpowiedzialności za szkody górnictw ograniczony został przez prawodawcę kwotowo. W razie spowodowania śmierci lub uszkodzenia ciała podmiot odpowiedzialny ponosi mianowicie odpowiedzialność do maksymalnej wysokości 600.000 euro *per capita*. Zaś w przypadku zasądzenia renty nie może ona być wyższa niż 36.000 euro rocznie na osobę. Z kolei w razie wyrządzenia szkody w mieniu podmiot odpowiedzialny ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą tylko do wysokości godziwej wartości rynkowej uszkodzonego mienia; ograniczenie to nie dotyczy jednak szkód wyrządzonych w nieruchomościach, ich częściach składowych i przynależnościach (§ 117 ust. 1 BBergG)¹⁵³.

2.5. Podsumowanie

Niemiecki system odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest dość niejednolity. Cechą wspólną regulacji rozproszonych po najróżniejszych ustawach szczególnych jest to, że wyraźnie nawiązują one do motywu stwarzania przez pewne przedmioty, instalacje czy działalności ponadprzeciętnego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia oraz wiążą zaostroszoną odpowiedzialność ze zmaterializowaniem się ryzyka charakterystycznego dla danego rodzaju działalności. Niemiecki porządek prawny przewiduje przy tym *numerus clausus* źródeł zagrożeń potencjalnie rodzących zaostroszoną odpowiedzialność odszkodowawczą, a przepisów, które taką odpowiedzialność kreują, nie wolno stosować w drodze analogii do podobnych stanów faktycznych.

¹⁵¹ Zob. więcej OLG Düsseldorf, BeckRS 2016, 13272.

¹⁵² Pełny katalog wyłączeń zastosowania domniemanie istnienia związku przyczynowego zawiera § 120 ust. 1 zd. 2 BBergG.

¹⁵³ Por. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 512.

W literaturze przedmiotu często spotkać można głosy, że obecnie obowiązujące regulacje wymagają reformy¹⁵⁴. Wielu autorów postuluje, aby wprowadzić do systemu prawa cywilnego ogólną klauzulę (niem. *Generalklausel*) odpowiedzialności na zasadzie ryzyka albo chociaż możliwość analogicznego stosowania istniejących regulacji do stanów faktycznych wiążących się z generowaniem podobnych niebezpieczeństw¹⁵⁵. Proponowane bywa także wprowadzenie kilku „małych” klauzul ogólnych¹⁵⁶. Dyskutowane jest nadto, czy ewentualna klauzula ogólna (względnie klauzule ogólne) odpowiedzialności na zasadzie ryzyka powinna (powinny) obejmować wyłącznie szkody wyrządzone przez ponadprzeciętnie niebezpieczne instalacje (urządzenia), czy także przez podejmowanie szczególnie niebezpiecznych aktywności (działań). Wreszcie podaje się w wątpliwość raczej przestarzałe i mało elastyczne wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej z powodu siły wyższej¹⁵⁷. W piśmiennictwie już w latach osiemdziesiątych opracowano stosunkowo konkretne propozycje zmian legislacyjnych dotyczące wprowadzenia ogólnej klauzuli odpowiedzialności obiektywnej dla instalacji stwarzającej szczególne ryzyko szkód (niem. *Anlage von der eine besondere Gefahr ausgeht*)¹⁵⁸, lecz wysiłki te nie powiodły się przede wszystkim z powodu braku wypracowania konsensusu co do brzmienia i zakresu takiej ogólnej klauzuli¹⁵⁹.

¹⁵⁴ Zob. np. J. Metzging, *Gefährdungshaftung*, s. 85; A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 469.

¹⁵⁵ Por. G. Wagner (w:) *Grundstrukturen*, s. 286 i n.

¹⁵⁶ Zob. A. Spickhoff (w:) *Deliktsrecht*, s. 469.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 469–470.

¹⁵⁸ Propozycję taką sformułował H. Kötz, *Gefährdungshaftung* (w:) *Gutachten und Vorschläge zur Überarbeitung des Schuldrechts*, wyd. przez Bundesminister der Justiz, Köln 1981, s. 1785 i n.; zob. także H. Stoll, *Richterliche Fortbildung*, s. 19 i n.

Jeszcze bardziej konkretną propozycję zmian opracowano w Szwajcarii, gdzie na zlecenie rządu profesorowie Pierre Widmer oraz Pierre Wessner przygotowali w 1999 roku projekt części ogólnej prawa zobowiązań (niem. *Algemeiner Teil des Obligationenrechts*; dalej jako „OR”); por. opis podjętych działań przedstawiony na oficjalnej stronie rządowej <https://www.bj.admin.ch/bj/de/home/wirtschaft/gesetzgebung/archiv/haftpflicht.html> (dostęp: 26.02.2023). Projektowany art. 50 OR przewidywał, że jeśli szkoda powstanie w wyniku realizacji ryzyka charakterystycznego dla działalności szczególnie niebezpiecznej, to odpowiedzialność za nią powinien ponosić podmiot, który ją wykonuje, nawet jeśli jest to działalność dozwolona przez system prawny (ust. 1). Przy czym działalność uważać należy za szczególnie niebezpieczną, jeżeli ze względu na jej charakter lub rodzaj używanych w niej substancji, urządzeń lub sił, może ona powodować częste lub poważne szkody, nawet przy zachowaniu należytej staranności, jakiej oczekuje się od kompetentnej osoby; należy to założyć w szczególności wtedy, gdy ustawa ustanawia już szczególną odpowiedzialność za porównywalne ryzyko (ust. 2). Jednocześnie zastrzega się obowiązywanie przepisów szczególnych, dotyczących odpowiedzialności za pewne charakterystyczne ryzyka (ust. 3). Projekt dostępny jest w formie pliku PDF o nazwie *Vorentwurf* na stronie internetowej: <https://www.bj.admin.ch/bj/de/home/wirtschaft/gesetzgebung/archiv/haftpflicht.html> (dostęp: 26.02.2023). Jednak w 2009 roku rząd szwajcarski zrezygnował z kompleksowej zmiany i ujednolicenia przepisów dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej. W komunikacie medialnym powyższą decyzję uzasadniono w szczególności w ten sposób, że kompleksowa rewizja i ujednolicenie prawa odpowiedzialności deliktowej jest przedmiotem zainteresowania głównie środowisk akademickich. Praktyce nie przeszkadza natomiast fakt, że podstawowe kwestie odpowiedzialności odszkodowawczej często nie były systematycznie regulowane w drodze ustawowej, lecz wypracowywane przez orzecznictwo, a polityki nie interesują kwestie systematyki, lecz rozwiązywanie konkretnych problemów społecznych; pełny komunikat dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.bj.admin.ch/ejpd/de/home/aktuell/news/2009/2009-01-21.html> (dostęp: 26.02.2023).

¹⁵⁹ Zob. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 78.

Wyrażono także zapatrywanie, że odpowiedź na pytanie „ustawy szczególne czy klauzula generalna?” dla obszaru odpowiedzialności na zasadzie ryzyka powinna brzmieć „klauzula generalna z ustawami szczególnymi”¹⁶⁰. Z jednej strony rozwiązanie takie pozwoliłoby zapewnić jak największą elastyczność prawa oraz dopasować instrumentarium prawne do galopującego rozwoju technologicznego; z drugiej – pozostawienie w systemie prawnym bezspornych przykładów odpowiedzialności obiektywnej sprzyjałoby maksymalizacji konkurującej wartości, jaką jest pewność prawa¹⁶¹.

Podsumowując tę część rozważań, należy również odnotować znaczne podobieństwo regulacji polskich do przepisów ustanawiających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w niemieckim systemie prawnym. Najbardziej bodaj doniosła różnica dotyczy natomiast tego, że w prawie niemieckim zaostrzoną odpowiedzialnością objęte są wyłącznie szkody spowodowane urzeczywistnieniem się ryzyka charakterystycznego dla danej działalności, czynności, urządzenia, rzeczy czy substancji (a nie pozostające w związku z jakimkolwiek jej aspektem). Rozwiązanie to wydaje się niezwykle trafne i warte rozważania również na gruncie polskiego porządku prawnego.

3. Prawo francuskie (model ogólnej klauzuli ryzyka)

Ze wszystkich europejskich porządków prawnych francuski system prawa deliktów posiada prawdopodobnie najszerszą klauzulę ogólną odpowiedzialności na zasadzie ryzyka¹⁶², choć przedstawiciele doktryny francuskiej chyba częściej określają ten rodzaj odpowiedzialności mianem „odpowiedzialności z mocy prawa” (fr. *responsabilité de plein droit*)¹⁶³. Klauzula ta ustanowiona została w art. 1242 zd. 1 CC (stanowiącym powtórzenie dawnego art. 1384 zd. 1 CC), zgodnie z którym jest się odpowiedzialnym nie tylko za szkodę, którą się wywoła przez swoje własne zachowanie, ale także za szkodę, która wynika z zachowania osób, za które się odpowiada, i rzeczy, które ma się w swojej pieczy. Przepis ten nie zawiera zatem w swojej treści żadnego nawiązania do kryterium stwarzania (ponadprzeciętnego) niebezpieczeństwa. W prawie francuskim istnieją jednak również szczególne regulacje dotyczące działalności niebezpiecznej, a w szczególności ustawa z dnia 30 lipca 2003 roku w sprawie zapobiegania ryzyku technologicznemu i naturalnemu oraz

¹⁶⁰ Tak J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 85.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 82–85.

¹⁶² Tak C. van Dam, *European Tort Law*, s. 50–51.

¹⁶³ Por. P. Le Tourneau, *Droit de la responsabilité et des contrats*, Paris 2017, s. 345; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 16.

naprawienia szkód¹⁶⁴, która wprowadza do kodeksu ubezpieczeń (fr. *Code des assurances*) szczególne zasady dotyczące wypłaty ubezpieczeń od ryzyka katastrofy technologicznej (fr. *catastrophe technologique*)¹⁶⁵.

Innymi przepisami konstruującymi w prawie francuskim odpowiedzialność niezależną od winy, dla których *ratio legis* upatrywać można w generowaniu wzmożonego niebezpieczeństwa, są w szczególności unormowania statuujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta (art. 1243 CC), zawalenie się budynku (art. 1244 CC) i produkty niebezpieczne (art. 1245 – 1245-17 CC), jak również za szkody ekologiczne (art. 1246 – 1252 CC). Zaliczyć należy tu także odpowiedzialność konstruktora lub eksploatującego kolejkę linową za szkody związane z jej funkcjonowaniem, która może być zmniejszona albo wyłączona jedynie w razie udowodnienia winy poszkodowanego (art. 6 ustawy z dnia 8 lipca 1941 roku ustanawiającej służebność przelotu na rzecz kolei linowych¹⁶⁶), odpowiedzialność podmiotu eksploatującego statek powietrzny za szkody spowodowane jego lotem lub oderwanymi od niego przedmiotami, która również może być zmniejszona albo wyłączona jedynie w przypadku udowodnienia winy poszkodowanego (art. L 141-2 kodeksu lotnictwa cywilnego¹⁶⁷), odpowiedzialność eksploatującego urządzenie jądrowe (art. L 597-1 i n. kodeksu ochrony środowiska w zw. z art. 3 konwencji paryskiej) oraz odpowiedzialność za szkody górnicze (art. L 155-3 kodeksu górnictwa¹⁶⁸).

3.1. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy (art. 1242 zd. 1 CC)

Dokonywane na przestrzeni ponad dwustu lat interpretacje najpierw art. 1384 zd. 1 CC, a obecnie – posiadającego identyczne brzmienie – art. 1242 zd. 1 CC prowadziły do bardzo

¹⁶⁴ Fr. *Loi n° 2003-699 du 30 juillet 2003 relative à la prévention des risques technologiques et naturels et à la réparation des dommages*; tekst prawny dostępny jest w języku francuskim na stronie internetowej: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000604335> (dostęp: 02.03.2023).

¹⁶⁵ Katastrofę technologiczną definiuje się jako wypadek (niejądrowy), który wydarzył się w sklasyfikowanej instalacji (tj. przede wszystkim instalacji zgłoszeniu lub zezwoleniu właściwego organu) lub w podziemnym magazynie produktów niebezpiecznych czy też podczas transportu materiałów niebezpiecznych, jeżeli spowodował szkody w dużej liczbie nieruchomości. W przypadku wystąpienia takiego zdarzenia właściwe organy administracji podejmują decyzję o uznaniu takiego stanu za katastrofę technologiczną (art. R 128-1 *Code des assurances*); szerzej por. M. Hébert (w:) *Civil liability regime for artificial intelligence*, Annex I, B. Verkempinck, S. Ridley, R. Valls, A. Puiu, D. Roescu (red.), Bruksela 2020, s. 114.

¹⁶⁶ Fr. *Loi du 8 juillet 1941 établissant une servitude de survol au profit des téléferiques*; tekst prawny dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000497700> (dostęp: 02.03.2023).

¹⁶⁷ Fr. *Code de l'aviation civile*; tekst prawny w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.legifrance.gouv.fr/codes/id/LEGITEXT000006074234> (dostęp: 02.03.2023).

¹⁶⁸ Fr. *Code minier (nouveau)*; tekst prawny w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000023501962/2022-11-15/ (dostęp: 02.03.2023).

różnych rezultatów. Tym samym stwierdzić można, że efekty stosowania tego przepisu stanowią znakomitą ilustrację wykładni dynamicznej. W zamierzeniu twórców *Code civil* przepis ten stanowić miał bowiem jedynie wprowadzenie (zapowiedź, łącznik, wstęp) do kolejnych artykułów zawierających szczegółowe zasady odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a nie odrębną podstawę odpowiedzialności deliktowej¹⁶⁹. Przez około 90 lat regulacja ta interpretowana była w ten sposób, że przez osoby, za które mogła być ponoszona zastrzona odpowiedzialność, uważane były tylko te, które zostały wymienione *explicite* w art. 1384 CC, zaś jako rzeczy, które mogło się mieć w pieczy i ponosić za wyrządzone przez nie szkody odpowiedzialność, rozumiane były jedynie te, do których odnosił się *expressis verbis* art. 1385 lub 1386 CC (w brzmieniu sprzed reformy prawa zobowiązań z 2016 roku). Dopiero z czasem, pod wpływem przemian społeczno-technologicznych, zaczęto odchodzić od takiej interpretacji, kwalifikując w ramach zastosowania art. 1384 zd. 1 CC coraz liczniejsze stany faktyczne (takie jak eksplozje maszyn w fabrykach, pęknięcie opony podczas jazdy czy samozapłon materiałów w magazynie)¹⁷⁰. Od końca XIX wieku judykatura zaczęła traktować art. 1384 zd. 1 CC jako *lex generalis* obejmujący wszystkie sytuacje odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy, z wyłączeniem przypadków uregulowanych w przepisach szczególnych, a więc przede wszystkim w art. 1385 CC (szkody wyrządzone przez zwierzęta) oraz art. 1386 CC (szkody wyrządzone przez zawalenie się budynku)¹⁷¹.

Pierwszym takim orzeczeniem był wyrok w sprawie *Teffaine* wydany w 1896 roku, w którym Sąd Kasacyjny (fr. *Cour de cassation*) rozszerzył zastosowanie art. 1384 zd. 1 CC na przypadek wybuchu kotła maszyny parowej (holownika parowego), w wyniku którego zginął zatrudniony w fabryce mechanik. Sąd ten wskazał, że żona zmarłego robotnika, będąca w sprawie powódką, nie musi wykazywać winy pracodawcy, gdyż ten ostatni ponosi odpowiedzialność właśnie na podstawie art. 1384 zd. 1 CC jako właściciel holownika parowego¹⁷². Pomimo że art. 1384 zd. 1 CC nie został pierwotnie pomyślany z tą intencją przez twórców kodeksu, to rozstrzygnięcie takie bardziej odpowiadało potrzebom, jakie pojawiły się w dobie gwałtownego rozwoju przemysłu, niż stosowany dotychczas w sprawach wypadków

¹⁶⁹ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations: Responsabilité délictuelle*, Paris 1996, s. 201; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 50; S. Neumann, O. Berg, *Einführung in das französische Recht*, Baden-Baden 2020, s. 111.

¹⁷⁰ Por. F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005, s. 727.

¹⁷¹ Zob. M. Planiol, *O zobowiązaniach*, cz. I i II, *Dowody. Nauka ogólna o zobowiązaniach*, J. Namitkiewicz (red.), przekł. A. Kramsztyk, M. Przedborski, Warszawa 1928, s. 397 i n.; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 29.

¹⁷² Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 16 czerwca 1896 r., DP 1897, I, s. 433.

przy pracy art. 1382 CC, przewidujący odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie winy¹⁷³.

Powyższe orzeczenie nie przesądziło jeszcze jednak o powszechnym uznaniu, że analizowany przepis statuuje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W dniu 9 kwietnia 1898 roku uchwalona została bowiem ustawa o wypadkach przy pracy¹⁷⁴, zaś w odniesieniu do wszystkich innych szkód wyrządzonych przez rzeczy Sąd Kasacyjny już wcześniej przyjmował, że odpowiedzialność osoby sprawującej pieczę nad rzeczą opiera się na domniemanej winie¹⁷⁵. Co ciekawe, sąd ten nie zawsze dopuszczał możliwość wzruszenia tego domniemania przez wykazanie braku winy podmiotu odpowiedzialnego, wymagając w tym celu udowodnienia, że szkoda powstała wskutek siły wyższej¹⁷⁶. Konstrukcji tej trafnie zarzucano brak spójności logicznej¹⁷⁷. Niemniej w latach 20. XX wieku koncepcję (zasadniczo wzruszalnego) domniemania winy judykatura zaczęła stosować także do szkód będących następstwem wypadków drogowych¹⁷⁸.

Dopiero w wyroku w sprawie *Jand'heur* z dnia 13 lutego 1930 roku Sąd Kasacyjny po raz pierwszy zamiast konstrukcji domniemania winy posłużył się konstrukcją domniemania odpowiedzialności (fr. *présomption de responsabilité*)¹⁷⁹. Pomimo że sąd ten ani razu nie odwołał się w uzasadnieniu orzeczenia do pojęcia „odpowiedzialności z mocy prawa” i jego ewidentnym zamiarem było stworzenie nowej, neutralnej konstrukcji odpowiedzialności, odrębnej zarówno od zasady (domniemanej) winy, jak i zasady ryzyka, to wyrok ten został odebrany przez przedstawicieli literatury właśnie jako wprowadzanie odpowiedzialności obiektywnej, co potwierdziła także analiza szeregu dalszych orzeczeń wydanych przez *Cour de cassation*¹⁸⁰.

Równolegle w doktrynie konstruowano szereg teorii mających uzasadnić oparcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. W szczególności powstała koncepcja „ryzyka aktywności” (fr. *risque d'activité*) albo „ryzyka tworzonego” (fr. *risque créé*), w ramach której

¹⁷³ Por. G. Viney, *La responsabilité du fait des choses en droit français, cent ans après son apparition* (w:) *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, A. Szpunar et al. (red.), Łódź 1997, s. 367.

¹⁷⁴ Fr. *Loi du 9 avril 1898 sur les responsabilités des accidents dont les ouvriers sont victimes dans leur travail*; tekst prawny dostępny jest na stronie: https://travail-emploi.gouv.fr/IMG/pdf/Loi_du_9_avril_1898.pdf (dostęp: 04.03.2023).

¹⁷⁵ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 marca 1897 r., S. 1898, I, s. 71.

¹⁷⁶ Tak m. in. w wyroku *Cour de cassation* z dnia 15 marca 1921 r., DP 1922, I, s. 25.

¹⁷⁷ Por. J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil. Les obligations. 2. Le fait juridique*, Paris 2005, s. 256.

¹⁷⁸ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 32.

¹⁷⁹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 13 lutego 1930 r., DP 1930, I, s. 57.

¹⁸⁰ Tak np. F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil*, s. 734; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 50; J. Carbonnier, *Droit civil. Tom 4. Les Obligations*, Paris 2000, s. 465.

wskazywano, że skoro używanie rzeczy tworzy okazję do wyrządzenia za jej pośrednictwem szkody, to ta osoba, która jej używa, powinna ponosić związane z nią ryzyko¹⁸¹. Z kolei w świetle koncepcji „ryzyka – zysku” (fr. *risque profit*) podkreślano przede wszystkim to, że jeżeli z używania rzeczy płyną szczególne zyski, to w parze z tym powinny iść stosowne obciążenia, na przykład w postaci ryzyka finansowego¹⁸². Ponadto pojawiła się także koncepcja „ryzyka – niebezpieczeństwa” (fr. *risque danger*), według której korzystaniu z niebezpiecznych rzeczy powinno wtórować zaostrzenie odpowiedzialności odszkodowawczej¹⁸³. Przy czym zarówno druga, jak i ostatnia teoria uzasadniają tylko niektóre z sytuacji, w których zastosowanie znajduje art. 1242 zd. 1 CC.

A. Zachowanie rzeczy w rozumieniu art. 1242 zd. 1 CC

Odpowiedzialność ustanowiona w art. 1242 zd. 1 CC dotyczy w szczególności szkód wyrządzonych zachowaniem (działaniem) rzeczy (fr. *fait de la chose*). Oznacza to, że rzecz (fr. *chose*) musi uczestniczyć w wyrządzeniu szkody.

Rzeczami w rozumieniu analizowanego przepisu są co do zasady wszystkie przedmioty nieożywione (fr. *choses inanimées*)¹⁸⁴. Mogą to być zarówno rzeczy ruchome (fr. *meuble*), jak i nieruchome (fr. *immeuble*). W przypadku szkód wyrządzonych przez nieruchomości (*scil.* ich części składowe) może chodzić przykładowo o szkody wyrządzone w wyniku powstania na działce osuwiska¹⁸⁵, przewrócenia się drzewa¹⁸⁶, pęknięcia grobli¹⁸⁷, wypadku w windzie¹⁸⁸ czy na schodach ruchomych¹⁸⁹. Nigdy natomiast nie będą tu kwalifikowane szkody spowodowane zawaleniem się budowli, ponieważ zostały one objęte przez prawodawcę zakresem zastosowania *lex specialis*, jakim jest art. 1244 CC. Lista rzeczy ruchomych, które mogą spowodować szkodę jest praktycznie nieskończona (z zastrzeżeniem rzeczy, odnośnie do

¹⁸¹ Por. A. Weill, F. Terré, *Droit civil. Les obligations*, Paris 1975, s. 647.

¹⁸² Zob. L. Josserand, *La responsabilité du fait des choses inanimées*, Paris 1898; R. Saleilles, *Les accidents du travail et la responsabilité civile*, Paris 1897; L. Bach, „Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français” – *Le fondement de la responsabilité civile lorsque celui – ci ne réside pas dans l’idée de faute*, RTD 1977, nr 2, s. 229. Stanowisko krytyczne wobec możliwości opierania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka zajmował natomiast jednoznacznie M. Planiol, *O Zobowiązaniach*, s. 405–408.

¹⁸³ Por. G. Lègier, *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005, s. 110.

¹⁸⁴ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 208; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 51.

¹⁸⁵ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 25 czerwca 1952 r., JCP 1952, II, 7338; S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 112.

¹⁸⁶ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 12 maja 1966 r., D 1966, 700.

¹⁸⁷ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 26 kwietnia 1990 r., JCP 1990, IV, s. 235.

¹⁸⁸ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 6 marca 1928 r., DP 1928, I, s. 97.

¹⁸⁹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 kwietnia 1997 r., D 1997, IR, s. 105.

których wyrządzenie szkody uregulowane zostało w przepisach szczególnych, takich jak produkty niebezpieczne czy pojazdy samochodowe). Orzecznictwo jako rzeczy w rozumieniu art. 1242 zd. 1 CC kwalifikuje ponadto ciecze, gazy, dym i prąd¹⁹⁰, a nawet fale dźwiękowe i impulsy elektromagnetyczne¹⁹¹. Śnieg nie jest rzeczą, jeżeli nie ma podmiotu, który sprawowałby nad nim pieczę (jak się wydaje, *a contrario* można by uznać śnieg za rzecz np. w przypadku posługiwania się armatkami śnieżnymi przez prowadzącego stok narciarski). Nie uważa się również za rzecz ciała ludzkiego tak długo, dopóki pozostaje ono żywe¹⁹².

Niektórzy przedstawiciele doktryny uważają, że także dobra niematerialne (fr. *choses incorporelles*) powinny być traktowane jako rzeczy w rozumieniu omawianej regulacji¹⁹³. Kwestia ta jest jednak wysoce sporna. Dyskusję zapoczątkował wyrok sądu pierwszej instancji z 1992 roku, w którym uznano, że szkoda wyrządzona przez obraz telewizyjny, który może być powielany i przechowywany w archiwach, również powinna podlegać indemnizacji na podstawie ówczesnego art. 1384 zd. 1 CC¹⁹⁴. Wydaje się, że współcześnie problem ten jeszcze bardziej zyskuje na aktualności z uwagi na potencjalne szkody, które mogą zostać spowodowane wykorzystaniem dużych baz danych (ang. *big data*), oprogramowania komputerowego czy sztucznej inteligencji. W szczególności pojawiają się głosy, że *de lege lata* w stosunku do szkód wyrządzonych przez sztuczną inteligencję nie powinna być *a limine* wykluczana możliwość zastosowania art. 1242 zd. 1 CC¹⁹⁵. Z drugiej strony podnosi się, że projekt reformy francuskiego prawa odpowiedzialności cywilnej przewiduje ograniczenie tzw. odpowiedzialności z mocy prawa wyłącznie do szkód wyrządzonych zachowaniem (działaniem) rzeczy materialnych (fr. *choses corporelles*)¹⁹⁶. Ponadto spotkać można także zapatrywanie, zgodnie z którym reżim odpowiedzialności ustanowiony w art. 1242 zd. 1 CC nie nadaje się do stosowania do szkód wyrządzonych przez sztuczną inteligencję, ponieważ

¹⁹⁰ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 10 lutego 1967 r., Bulletin 1967, nr 66; wyrok *Cour de cassation* z dnia 11 czerwca 1975 r., Bulletin des arrêts Cour de Cassation Chambre civile 2, nr 73, s. 141; zob. także S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 112; M. Hébette (w:) *Civil liability*, s. 111.

¹⁹¹ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 210.

¹⁹² Por. szerzej F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil*, s. 763–776; J. Carbonnier, *Droit civil*, s. 463–464; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 211–212.

¹⁹³ Zob. S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 112.

¹⁹⁴ Por. wyrok *TGI de Paris* z dnia 27 lutego 1992 r., JCP G 1992, II, 21809.

¹⁹⁵ Tak np. M. Hébette (w:) *Civil liability*, s. 111.

¹⁹⁶ Zob. art. 1243 zd. 1 projektu reformy odpowiedzialności cywilnej, przedstawionego przez francuskiego ministra sprawiedliwości Jeana-Jacquesa Urvoasa w marcu 2017 r., powstałego w wyniku konsultacji społecznych przeprowadzonych od kwietnia do lipca 2016 r., którego tekst dostępny jest na stronie internetowej: http://www.justice.gouv.fr/publication/Projet_de_reforme_de_la_responsabilite_civile_13032017.pdf (dostęp: 04.03.2023).

w przypadku tym nie jest możliwe wskazanie podmiotu sprawującego pieczę nad sztuczną inteligencją (fr. *gardien de la chose*)¹⁹⁷.

Dla możliwości zastosowania analizowanego unormowania nie ma natomiast znaczenia, czy rzecz, która uczestniczyła w wyrządzeniu szkody, jest (ponadprzeciętnie) niebezpieczna, czy też nie posiada takiej cechy¹⁹⁸. Początkowo wykluczano wręcz z zakresu zastosowania art. 1384 zd. 1 CC rzeczy o właściwościach niebezpiecznych, wiążąc to stanowisko z obowiązkiem sprawowania nad takimi rzeczami szczególnego nadzoru, którego niedopełnienie implikowało ponoszenie odpowiedzialności na zasadzie winy (art. 1382 CC)¹⁹⁹. Już w latach 30. XX wieku odstąpiono jednak od tego poglądu²⁰⁰. Obecnie w literaturze przedmiotu bywa z kolei formułowane zapatrywanie, aby interpretować analizowaną regulację w ten sposób, że odpowiedzialnością obiektywną objęte są szkody wyrządzone wyłącznie przez rzeczy posiadające szczególnie niebezpieczny charakter, bowiem w pozostałych przypadkach przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie winy wydaje się być w pełni wystarczające²⁰¹. Jednak jest to bardziej postulat na przyszłość, bowiem zgodnie ze stanowiskiem większościowym, potrzeba zagwarantowania prawa do bezpieczeństwa przemawia za nieograniczeniem zastosowania art. 1242 zd. 1 CC wyłącznie do rzeczy niebezpiecznych. Wskazuje się ponadto, że w praktyce bardzo problematyczne może być ustalenie, które rzeczy są niebezpieczne, a które nie. Tym bardziej, że technologie nieustannie się rozwijają – coś, co wczoraj wydawało się niebezpieczne, dziś może już takie nie być. Wreszcie podaje się argument, że rzeczy z zasady nieszkodliwe mogą generować zagrożenie w danym stanie faktycznym z uwagi na określone okoliczności (np. doniczka sama w sobie nie generuje szczególnego zagrożenia, ale jeżeli zostanie postawiona na parapecie, to staje się potencjalnie niebezpieczna, bo wypadając przez okno, może poważnie zranić przechodnia)²⁰².

¹⁹⁷ Sprawowanie pieczy nad rzeczą zakłada bowiem możliwość kierowania rzeczą i kontrolowania jej (o czym będzie jeszcze mowa szerzej w dalszej części niniejszej pracy), co nie jest w pełni możliwe w odniesieniu do sztucznej inteligencji, która z natury rzeczy pozostaje w jakimś stopniu poza kontrolą człowieka; zob. więcej L. Archambault, L. Zimmermann, *Repairing damages caused by artificial intelligence: French law needs to evolve*, „Gazette du Palais” 6 marca 2018 r., nr 9, s. 17. Autorzy ci wskazują nadto, że również przepisy regulujące odpowiedzialność za produkt niebezpieczny nie są adekwatne dla szkód spowodowanych sztuczną inteligencją i postulują wprowadzenie nowej podstawy odpowiedzialności (nie precyzując jednak jej treści).

¹⁹⁸ Zob. np. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 51; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 35.

¹⁹⁹ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 32–33.

²⁰⁰ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 13 lutego 1930 r., DP 1930, I, s. 57.

²⁰¹ Tak np. J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil*, s. 261; wyrok *Cour de cassation* z dnia 21 lutego 1927 r., D 1927, I, s. 97.

²⁰² Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 206. Por. także wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 lutego 1984 r., Bulletin 1984 II, nr 29, s. 19 (szkoda wyrządzona przez kanapę); wyrok *Cour de cassation* z dnia 28 kwietnia 1981 r., Bulletin 1981 I, nr 137, s. 114 (szkoda wyrządzona przez dywan).

Dla przypisania odpowiedzialności z mocy prawa nie ma również znaczenia, czy rzecz stanowiąca przyczynę szkody jest naturalna czy sztuczna²⁰³, wadliwa czy niewadliwa²⁰⁴, mała czy duża²⁰⁵ oraz kierowana albo niekierowana przez człowieka²⁰⁶.

Interpretując sformułowanie „zachowanie (działanie) rzeczy”, po wielu sporach doktrynalnych, przyjęto w końcu powszechnie, że przypisanie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy nie wymaga, aby wystąpiła bezpośrednia styczność poszkodowanego z tą rzeczą²⁰⁷. Odpowiedzialność na podstawie omawianej regulacji ponosi zatem na przykład sprawujący pieczę nad rzeczą, którą inna osoba zmuszona była jako przeszkodę spróbować ominąć, jeśli podczas tej próby doznała ona uszczerbku²⁰⁸. Podobnie zakwalifikować należałoby sytuację, w której w wyniku wykonania gwałtownego manewru przez kierowcę danego pojazdu pieszy przestraszyłby się i upadłby na ziemię, pomimo że nie został fizycznie potrącony²⁰⁹.

Podobnie zgodnie z orzecnictwem *Cour de cassation*, art. 1384 zd. 1 CC (będący odpowiednikiem obecnego art. 1242 zd. 1 CC) należy stosować *lege non distinguente* zarówno do szkód spowodowanych przez rzeczy znajdujące się w ruchu, jak i przez rzeczy znajdujące się w inercji²¹⁰. Z uwagi jednak na to, że w przypadku rzeczy poruszającej się, statystycznie bardziej prawdopodobne jest to, że tego rodzaju rzecz stanowiła rzeczywiście przyczynę szkody, doszło do wykształcenia się w praktyce orzecniczej niewzruszalnego domniemania związku przyczynowego między zachowaniem (działaniem) takiej rzeczy a wyrządzoną

²⁰³ Por. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 51.

²⁰⁴ W celu ograniczenia nieco zakresu zastosowania art. 1384 zd. 1 CC wysunięto swego czasu koncepcję, aby przepis ten odnosił się wyłącznie do szkód będących wynikiem wady rzeczy tkwiącej w jej naturze. Ze względu jednak na to, że koncepcja ta pogarszała sytuację dowodową poszkodowanych, narzucając konieczność wykazania wady rzeczy, ograniczenie to zostało odrzucone; por. Ph. Malinvaud, *Droit des obligations*, Paris 2002, s. 438; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 203–204.

²⁰⁵ W szczególności za rzeczy w rozumieniu art. 1384 zd. 1 CC uznano zarówno liść sałaty oraz kołek do namiotu, jak i duży statek lub samolot; por. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 209–210.

²⁰⁶ Z podobnych względów w latach 20. XX wieku przyjęto w orzecnictwie, że odpowiedzialność ustanowiona w art. 1384 zd. 1 CC znajduje zastosowanie wyłącznie w przypadkach, gdy przyczyną szkody były zachowania (działania) rzeczy autonomiczne w stosunku do działań człowieka (np. eksplozja maszyny). Jeżeli natomiast rzecz stanowiła jedynie instrument w ręku człowieka (np. kierowca spowodował wypadek w wyniku nieprawidłowo wykonanego manewru), to wyrządzenie szkody mogło skutkować co najwyżej przypisaniem odpowiedzialności na zasadzie winy. Przedstawiciele doktryny wysunęli wiele argumentów krytycznych wobec takiej dyferencjacji, odwołując się m. in. do pogorszenia sytuacji dowodowej poszkodowanych. Stosunkowo szybko pogląd o braku podstaw do różnicowania konsekwencji prawnych w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez rzeczy kierowane przez człowieka i niekierowane przez niego został powszechnie zaakceptowany zarówno w orzecnictwie, jak i literaturze; zob. Ph. Malinvaud, *Droit des obligations*, s. 439; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 204–205, 209.

²⁰⁷ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 lutego 1940 r., DC 1941, 101; zob. także A. Weill, F. Terré, *Droit civil*, s. 753.

²⁰⁸ Zob. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 53.

²⁰⁹ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 222.

²¹⁰ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 37.

szkodą²¹¹. Z czasem domniemaniem kauzalności objęte zostały także szkody spowodowane przez przedmioty niebezpieczne, chociażby nie znajdowały się one w ruchu²¹². W sytuacji, gdy brak jest elementu ruchu oraz gdy szkoda nie została wyrządzona przedmiotem niebezpiecznym poszkodowany dochodzący odszkodowania musi natomiast udowodnić, że wystąpiło określone zachowanie się (działanie) rzeczy, które stanowiło w danym stanie faktycznym przyczynę szkody, to jest, że rzecz odegrała aktywną rolę w wypadku (fr. *un rôle actif*)²¹³. Może to w szczególności polegać na wykazaniu, że rzecz znalazła się w miejscu, w którym normalnie nie występuje, albo że była w złym stanie (wadliwa)²¹⁴. Przypadek, w którym osoba wypadła przez otwarte drzwi w szybie windy, został zakwalifikowany jako mieszczący się w zakresie zastosowania ówczesnego art. 1384 zd. 1 CC²¹⁵. Natomiast nie zasądzono odszkodowania w sytuacji poślizgnięcia się powoda na ośnieżonych schodach ośrodka narciarskiego. Sąd Kasacyjny stwierdził, że ośnieżone schody stanowią normalny stan rzeczy w ośrodku narciarskim, a w związku z tym w sprawie nie zaistniało zachowanie (działanie) rzeczy²¹⁶.

Analiza (zwłaszcza nieco nowszych) orzeczeń sądów pokazuje jednak, że judykatura bardzo szeroko interpretuje kwestię tego, kiedy zachowanie rzeczy wyrzuciło szkodę. Przykładowo przyznano odszkodowanie przechodniowi, który uderzył się przypadkowo o skrzynkę na listy i doznał w wyniku tego zranienia (pomimo że skrzynka była usytuowana w sposób zgodny z odpowiednimi przepisami prawa publicznego)²¹⁷. Podobnie zasądzono odszkodowanie w przypadku, gdy klientka sklepu wielopowierzchniowego uderzyła się w usytuowany między regałami, czerwony, cementowy słupek oznaczający zakaz wjazdu dla klientów z wózkami²¹⁸ oraz w sytuacji, gdy kobieta przebywająca z wizytą towarzyską w mieszkaniu znajomego zraniła się, wpadając na szklane drzwi balkonowe (zdaniem Sądu Kasacyjnego w przypadku tym to kruchość szkła stanowiła przyczynę szkody, ponieważ gdyby było ono mocniejsze, to szkoda na osobie prawdopodobnie by nie powstała)²¹⁹.

Można mieć poważne wątpliwości, czy zdarzenie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 1242 zd. 1 CC, powinno być interpretowane aż tak szeroko.

²¹¹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 8 lipca 1971 r., D 1971, 690; zob. także A. Bénabent, *Droit civil. Les obligations*, Paris 1997, s. 360; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 216.

²¹² Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 230.

²¹³ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 5 maja 1993 r., Bulletin 1993 II, nr 168; wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Bulletin 1997 II, nr 110.

²¹⁴ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 11 stycznia 1995 r., Bulletin 1995 II, nr 18, s. 10; zob. także F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil*, s. 744; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 217.

²¹⁵ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 29 maja 1996 r., Bulletin 1996 II, nr 117.

²¹⁶ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 marca 1978 r., D 1978, IR, 406.

²¹⁷ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 25 października 2001 r., Bulletin 2001 II, nr 162, s. 110.

²¹⁸ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 18 września 2003 r., Bulletin 2003 II, nr 287, s. 233.

²¹⁹ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 24 lutego 2005 r., Bulletin 2005 II, nr 51, s. 48.

Wątpliwości te zdaje się punktowo dostrzegać także sam prawodawca francuski. Przykładowo, do niedawna, w razie wypadku podczas uprawiania wspinaczki górskiej na świeżym powietrzu, odpowiedzialność odszkodowawcza dochodzona była od sprawującego pieczę nad obszarem przyrodniczym obejmującym trasy wspinaczkowe (a więc z reguły od jego właściciela) właśnie w ramach omawianego przepisu, a więc także w przypadku braku winy sprawującego pieczę nad tym obszarem²²⁰. Wzrost liczby wyroków uwzględniających powództwa wytaczane przez poszkodowanych wspinaczy spowodował w pierwszej kolejności zachęcenie właścicieli otwartych miejsc wspinaczkowych do zawierania z *Fédération Française de Montagne et d'Escalade* (w skrócie jako: „FFME”) umów zezwalających na użytkowanie danego terenu (fr. *conventions d'autorisation d'usage*), które przenosiły pieczę nad tym terenem, a w konsekwencji także odpowiedzialność za szkody wspinaczkowe²²¹, na FFME oraz jej ubezpieczycieli, a w dalszej perspektywie – skutkowało podniesieniem przez ubezpieczycieli FFME składek ubezpieczeniowych, a nawet wypowiedzeniem zawartych z nią umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W obliczu powyższego FFME zapowiedziała wypowiedzenie do końca 2022 roku wszystkich umów zezwalających na użytkowanie miejsc wspinaczkowych zawartych z ich właścicielami, co spowodowało z kolei masowe zamykanie odkrytych miejsc wspinaczkowych (wprowadzanie zakazów wstępu lub demontaż dróg wspinaczkowych)²²². W reakcji na powyższe francuski prawodawca w lutym 2022 roku ustanowił art. L 311-1-1 kodeksu sportu (fr. *Code du sport*) o brzmieniu następującym: „Sprawujący pieczę nad obszarem przyrodniczym, na którym uprawiany jest sport na świeżym powietrzu, nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną uprawiającemu ten sport na podstawie art. 1242 zd. 1 CC, gdy szkoda ta wynika z realizacji normalnego i dającego się racjonalnie przewidzieć ryzyka związanego z uprawianiem tego sportu”²²³.

O ile przyjęta regulacja wydaje się zgodna z poczuciem sprawiedliwości w kontekście szkód wspinaczkowych, o tyle nie rozwiązuje bardziej ogólnych problemów związanych z szerokim zakresem zastosowania art. 1242 zd. 1 CC i można mieć wątpliwości, czy ich kompleksowe rozwiązanie jest w ogóle możliwe w drodze wprowadzania takich kazuistycznych wyłączeń.

²²⁰ Por. przykładowo wyrok *Cour de cassation* z dnia 16 lipca 2020 r., 19-14.033, niepubl.

²²¹ Szerzej o przenoszeniu sprawowania pieczy nad rzeczą mowa będzie w dalszej części tego rozdziału.

²²² Por. <https://green-law-avocat.fr/accidents-descalade-en-exterieur-et-responsabilite/> (dostęp: 13.03.2023).

²²³ Tekst przepisu prawnego w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/article_lc/LEGIARTI000045206404/2022-03-17 (dostęp: 13.03.2023; tłum. własne).

B. Podmiot odpowiedzialny za szkodę

Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę na gruncie art. 1242 zd. 1 CC jest osoba sprawująca pieczę nad rzeczą będącą źródłem szkody (fr. *gardien de la chose*). Ustalenie, kto w danej sytuacji faktycznej sprawuje pieczę nad rzeczą nierzadko rodzi jednak spore problemy. W szczególności w praktyce orzeczniczej pojawiło się pytanie, czy za sprawującego pieczę nad rzeczą należy uznać tę osobę, która ma nad nią władztwo prawne (fr. *garde juridique*), czy tę, która ma daną rzecz faktycznie w posiadaniu (fr. *garde matérielle*)²²⁴. Pierwotnie dominowało zapatrywanie, wedle którego decydującym kryterium było władztwo prawne. Uznawano przykładowo, że właściciel pojazdu sprawuje nad nim pieczę i nie traci jej – a w związku z tym ponosi odpowiedzialność za szkody przez ten pojazd wyrządzone – nawet wtedy, gdy samochód został mu skradziony i szkodę spowodowało *de facto* działanie złodzieja²²⁵. Zgodnie jednak z panującym obecnie poglądem, zapoczątkowanym znamienym wyrokiem *Cour de cassation* z 1941 roku w sprawie *Franck*, sprawującym pieczę jest ten, kto ma w danej chwili możliwość używania rzeczy, kierowania nią oraz kontroli nad nią (fr. *usage, direction et contrôle*)²²⁶, a zatem decydujące znaczenie mają czynniki faktyczne²²⁷.

Kryterium władztwa prawnego nie jest jednak zupełnie pozbawione znaczenia. W praktyce przyjmuje się bowiem wyjściowo domniemanie, że właściciel rzeczy jest osobą sprawującą nad nią pieczę, przy czym jest to domniemanie o charakterze wzruszalnym (fr. *présomption simple*)²²⁸. Właściciel może więc wykazać, że nastąpiło przeniesienie pieczy na inny podmiot, czy to w przypadku kradzieży²²⁹, czy przez dokonanie określonej czynności prawnej (np. zawarcie umowy przechowania²³⁰, użyczenia²³¹, najmu²³² czy przewozu²³³). Liczy

²²⁴ Por. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 38.

²²⁵ Por. J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil*, s. 257.

²²⁶ Zob. m. in. wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 grudnia 1941 r., DC 1942, 25; wyrok *Cour de cassation* z dnia 22 stycznia 1970 r., D. 1970, 228; J. Carbonnier, *Droit civil*, s. 463–464; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 235–237; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 53; S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 113.

²²⁷ Por. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 53.

²²⁸ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 234; S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 112–113.

²²⁹ Początkowo judykatura stała jednak na stanowisku, że możliwe jest w takiej sytuacji wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko właścicielowi na podstawie art. 1240 CC, o ile dopuścił się on niedbałości przy zabezpieczeniu rzeczy przed kradzieżą; zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 grudnia 1941 r., DC 1942, 25. Obecnie dominuje natomiast pogląd, że nawet jeśli kradzież rzeczy, która spowodowała szkodę, wynika z zaniedbań właściciela, ten ostatni nie może odpowiadać za tę szkodę na zasadzie winy; por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 5 kwietnia 1965 r., D 1965, 737.

²³⁰ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 13 października 1965 r., JCP 1966, II, 14503.

²³¹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 14 stycznia 1999 r., JCP 2000, II, 10245; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 258.

²³² Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 12 grudnia 2002 r., D 2003, 454; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 256.

²³³ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 listopada 1966 r., Bulletin 1966 II, nr 895.

się to, kto sprawuje rzeczywistą kontrolę nad rzeczą w momencie wyrządzenia szkody (tj. używa rzeczy, kieruje nią i kontroluje ją). Każdy przypadek wymaga odrębnej analizy²³⁴.

Dysponowanie umową cywilnoprawną, na mocy której dokonano m. in. przeniesienia pieczy nad rzeczą, z pewnością ułatwia sytuację dowodową pozwanego właściciela. Pamiętać należy jednak, że spoczywa na nim również ciężar wykazania, że przeniesienie pieczy nad rzeczą było rzeczywiste i skuteczne²³⁵. Jako przykład braku skutecznego transferu pieczy podaje się w doktrynie i judykaturze przypadek myśliwego, który pozostawił broń pod opieką małoletniego dziecka. Wskazuje się bowiem, że aby przeniesienie pieczy nad rzeczą było relewantne na gruncie art. 1242 zd. 1 CC, konieczne jest często poinformowanie osoby, której rzecz się przekazuje, o ryzykach związanych z jej używaniem, jak również wymagany jest wybór takiej osoby do sprawowania pieczy, która posiada odpowiednie zdolności do zapobieżenia wystąpieniu ewentualnej szkody²³⁶.

Niepoczytalność oraz młody wiek nie uniemożliwiają jednak co do zasady sprawowania pieczy nad rzeczą²³⁷. Przykładowo, *Cour de cassation* zakwalifikował jako *gardien de la chose* trzyletniego chłopca, który zranił trzymanym w rękę kijem inne dziecko, gdy zawałiła się pod nim improwizowana huśtawka. Sąd uznał odpowiedzialność chłopca, ponieważ ten „używał kija, kierował nim i kontrolował go”, a w związku tym, pomimo bardzo młodego wieku, nie było konieczności sprawdzania, czy małoletni był w stanie zrozumieć konsekwencje swojego czynu²³⁸. Z powyższego wynika również, że sprawowanie pieczy nad rzeczą może być bardzo krótkotrwałym stanem faktycznym. Jeszcze bardziej uderzającego przykładu dostarcza w tym zakresie wyrok z 1982 roku, w którym Sąd Kasacyjny uznał, że dziecko, które kopnęło porzuconą na ulicy butelkę, na ułamek sekundy stało się sprawującym pieczę nad tą butelką²³⁹. Bez znaczenia pozostaje również przyczyna ewentualnego braku świadomości²⁴⁰. Przykładowo, Sąd Kasacyjny uznał, że odpowiedzialność na podstawie omawianej regulacji

²³⁴ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 39–40.

²³⁵ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 października 1996 r., Resp. Civ. et Ass. 1996, 380.

²³⁶ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 stycznia 1993 r., JCP 1994, II, 22202; por. także C. van Dam, *European Tort Law*, s. 55.

²³⁷ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 18 grudnia 1964 r., D 1965, 191; zob. także G. Viney, P. Jourdain, *Les Conditions de la Responsabilité*, Paris 1998, s. 583, 685; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 53.

²³⁸ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 maja 1984 r., JCP 1984, II, 20255; por. także S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 113. W literaturze podnosi się nadto, że taka interpretacja powinna iść w parze z odpowiednim systemem ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej tak, aby jeden przypadkowy czyn dziecka, moralnie nienaganny, nie tworzył dla niego ekonomicznych konsekwencji na całe życie; por. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 250.

²³⁹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 10 lutego 1982 r., JCP 1983, II, 20069.

²⁴⁰ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 248.

ponosić może także osoba znajdującą się w stanie ataku epilepsji²⁴¹ albo w stanie snu²⁴². W literaturze wskazuje się, że tak szeroka koncepcja sprawowania pieczy nad rzeczą umożliwiać ma poszkodowanym łatwiejsze wskazanie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, niż gdyby istniała konieczność badania władztwa prawnego nad tą rzeczą i wykazywania, komu owo władztwo w danym momencie przysługiwało²⁴³.

Warto natomiast zauważyć, że zgodnie z panującym poglądem pracownik nie może być uznany za sprawującego pieczę nad rzeczami należącymi do jego pracodawcy, ponieważ atrybuty pracownika i podmiotu sprawującego pieczę nad rzeczą (w zaprezentowanym powyżej znaczeniu) wzajemnie się wykluczają. Pracownik pozostaje bowiem z definicji w hierarchicznym stosunku podległości wobec swojego pracodawcy, co stoi w niezgodności z koniecznością występowania u sprawującego pieczę nad rzeczą elementów kierowania i kontroli nad nią²⁴⁴. Z tym zastrzeżeniem, że pracownik, który – wbrew nałożonemu na niego zakazowi – używa rzeczy pracodawcy do realizacji swoich prywatnych interesów, traktowany jest analogicznie do złodzieja, tj. powinien zostać uznany za sprawującego pieczę nad taką rzeczą²⁴⁵.

Jeżeli natomiast pieczę nad rzeczą sprawuje organ administracji publicznej, to art. 1242 zd. 1 CC nie znajduje zastosowania. W takich przypadkach właściwe do rozpoznania sprawy są sądy administracyjne, które wypracowały odrębny system odpowiedzialności podmiotów publicznych. Przy czym zasady odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy znajdujące się w pieczy organów administracji publicznej są mniej restrykcyjne niż zasady wypracowane na gruncie analizowanej regulacji²⁴⁶.

W prawie francuskim dokonuje się ponadto istotnego – z punktu widzenia ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę – rozróżnienia na pieczę nad zachowaniem (działaniem) rzeczy (fr. *la garde du comportement*) i pieczę nad jej strukturą (fr. *la garde de la structure*)²⁴⁷. W większości przypadków oba rodzaje pieczy będą sprawowane przez ten sam podmiot (zazwyczaj właściciela). W niektórych sytuacjach wskazane aspekty pieczy ulegną jednak

²⁴¹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 18 grudnia 1964 r., D 1965, 191. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Kasacyjny wskazał w szczególności, że atak padaczki nie może zwalniać od odpowiedzialności, ponieważ nie stanowi przyczyny zewnętrznej wobec osoby sprawującej pieczę na rzecz.

²⁴² Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 8 listopada 1989 r., Bulletin 1989 II, nr 344, s. 231.

²⁴³ Zob. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 231; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 53.

²⁴⁴ Por. np. wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 grudnia 1936 r., DP 1937, I, 5; wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 października 1971 r., D 1972, 414; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 234–235; J. Carbonnier, *Droit civil*, s. 477–478.

²⁴⁵ Por. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 237.

²⁴⁶ Zob. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 54.

²⁴⁷ Por. przede wszystkim M. Goldman, *La détermination du gardien responsable du fait des choses inanimées*, Paris 1961, s. 51.

rozdzieleniu. W szczególności, jeżeli właściciel przekaze innej osobie rzecz (np. przewoźnikowi, najemcy albo przechowawcy), to ta inna osoba odpowiedzialna będzie za *garde du comportement*, podczas gdy za *garde de la structure* (tj. wypadki związane z wadami konstrukcyjnymi czy materiałowymi rzeczy) odpowiedzialność nadal ponosić będzie właściciel²⁴⁸. Do podobnego rozdzielenia odpowiedzialności dochodzi w razie wprowadzenia jakiegoś produktu na rynek – wówczas producent ponosi nadal odpowiedzialność odszkodowawczą, jeżeli struktura okaże się wadliwa²⁴⁹. W literaturze przedmiotu spotkać można jednak także mniejszościowy pogląd, według którego omówiona wyżej dystynkcja stanowi zabieg sztuczny i nierzadko trudny do przeprowadzenia w konkretnych sytuacjach faktycznych, a tym samym pogarszający sytuację dowodową poszkodowanego²⁵⁰. Autorzy ci krytykują ponadto to, iż sądy niekiedy uznają, że właściciel lub producent sprawuje nadal *garde de la structure*, pomimo że od momentu, gdy rzecz faktycznie znajdowała się w ich fizycznej pieczy minął bardzo długi czas (np. Sąd Kasacyjny uznał, że producent telewizora jest podmiotem sprawującym pieczę nad jego strukturą, mimo że przestał być jego posiadaczem na siedem lat przed zajściem wypadku wywołującego szkodę²⁵¹).

Pieczka może być sprawowana łącznie przez kilka podmiotów (fr. *la garde commune*, *la garde collective*), co może uzasadniać odpowiedzialność solidarną (fr. *responsabilité solidaire*) większej ilości osób. Przykładowo przyjmuje się, że jeżeli nie da się dokładnie ustalić, kto oddał szkodliwy strzał podczas wypadku przy polowaniu, to sprawującymi pieczę nad ładunkiem śrutu są wszyscy członkowie danej grupy łowieckiej²⁵². Podobnie odpowiedzialność solidarną ponoszą współwłaściciele rzeczy, której struktura wyrządziła komuś szkodę²⁵³, oraz osoby grające razem w tenisa w odniesieniu do szkody spowodowanej używaną przez nich piłeczką tenisową²⁵⁴. Jednakże brak jest sprawowania wspólnej pieczy i odpowiedzialności solidarnej w przypadku dwóch kajakarzy, których kajak wyrządził komuś szkodę, ponieważ tylko tylni wiosłarz zachowuje wyłączną kontrolę nad sterowaniem (a tym

²⁴⁸ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 12 października 2000 r., Resp. Civ. et Ass. 2000, 357; J. Honorat, *L’idée d’acceptation des risques dans la responsabilité civile*, Paris 1969, s. 144–161.

²⁴⁹ Por. J. Carbonnier, *Droit civil*, s. 477–478; G. Viney, P. Jourdain, *Les Conditions*, s. 691–701; zob. także wyrok *Cour de cassation* z dnia 3 października 1979 r., D 1980, 325; wyrok *Cour de cassation* z dnia 29 kwietnia 1982 r., Gaz. Pal. 1982, II, 331.

²⁵⁰ Por. F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil*, s. 742; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 238–239 i 242–243.

²⁵¹ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 listopada 1988 r., Bulletin 1988 II, nr 240, s. 130.

²⁵² Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 5 lutego 1960 r., D 1960, 365; zob. także B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 244; S. Neumann, O. Berg, *Einführung*, s. 113.

²⁵³ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 listopada 2003 r., JCP 2003, J, 589; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 243–244.

²⁵⁴ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 listopada 1968 r., Bulletin 1968 II, nr 277.

samym kierunkiem ruchu) kajaka²⁵⁵. Jednocześnie, jeżeli dana osoba brała udział w sprawowaniu pieczy nad daną rzeczą i zostanie jej wyrządzona przez tę rzecz szkoda, to nie może ona występować z roszczeniem odszkodowawczym na podstawie art. 1242 zd. 1 CC względem pozostałych osób współsprawujących pieczę nad tą rzeczą²⁵⁶. Dochodzenie roszczeń regresowych między tymi podmiotami możliwe jest tylko w oparciu o zasadę winy²⁵⁷.

C. Okoliczności egzoneracyjne

Na wstępie należy podkreślić, że sprawujący pieczę nad rzeczą nie może uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę spowodowaną za pośrednictwem tej rzeczy, wykazując, że nie ponosi winy przy sprawowaniu pieczy nad nią. Zawsze może natomiast bronić się tym, że nie zostały spełnione przesłanki zastosowania art. 1242 zd. 1 CC²⁵⁸. Ponadto może powołać się na określone okoliczności egzoneracyjne. Przy czym zauważyć należy, że okoliczności wyłączające odpowiedzialność za szkody wyrządzone zachowaniem (działaniem) rzeczy nie zostały zawarte *explicite* w treści art. 1242 CC, lecz zostały wypracowane przez doktrynę i judykaturę.

Osoba sprawująca pieczę nad rzeczą, której zachowanie (działanie) stanowiło przyczynę szkody, ma w zasadzie dwie możliwości obrony. Po pierwsze, może wykazywać, że szkoda powstała na skutek zawinionego zachowania samego poszkodowanego (fr. *faute de la victim*), co prowadzi do zmniejszenia kwoty należnego odszkodowania (tzw. egzoneracji częściowej)²⁵⁹. Po drugie, może udowodnić, że szkodę spowodowała przyczyna o charakterze zdarzenia zewnętrznego, nieprzewidywalnego oraz takiego, któremu nie można się przeciwstawić (fr. *cause étrangère imprévisible et irrésistible*), co skutkuje całkowitym wyłączeniem odpowiedzialności sprawującego pieczę nad rzeczą. Zdarzeniem takim może być nie tylko siła wyższa *sensu stricto* (fr. *force majeure*), lecz także zawinione albo niezawinione zachowanie poszkodowanego (fr. *fait de la victime*) lub osoby trzeciej (fr. *fait d'un tiers*)²⁶⁰. W doktrynie wskazuje się, że z uwagi na to, iż wszystkie trzy wymienione wyżej przyczyny

²⁵⁵ Zob. wyrok *Cour de justice de Bordeaux* z dnia 18 stycznia 1996 r., Juris-Data nr 040097.

²⁵⁶ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 listopada 1968 r., Bulletin 1968 II, nr 277; por. także C. van Dam, *European Tort Law*, s. 55.

²⁵⁷ Por. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 246.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 262–264.

²⁵⁹ Zob. np. wyrok *Cour de cassation* z dnia 6 kwietnia 1987 r., D 1988, 32; A. Bénabent, *Droit civil*, s. 357 i 368.

²⁶⁰ Por. J. Carbonnier, *Droit civil*, s. 465; C. van Dam, *European Tort Law*, s. 50.

powinny odznaczać się tymi samymi cechami, to ich rozróżnianie jest bezprzedmiotowe i należy ujmować je zbiorczo w jedną przyczynę egzoneracyjną²⁶¹.

Określenie przyczyny jako zewnętrznej bywa objaśniane w ten sposób, że zdarzenie powodujące szkodę powinno znajdować się poza rzeczą i poza osobą sprawującą nad nią pieczę²⁶². Nieprzewidywalność jest z kolei oceniana przez pryzmat tego, co w danych okoliczności mógłby normalnie przewidzieć rozsądny człowiek²⁶³, zaś w odniesieniu do możliwości zapobieżenia powstaniu szkody, początkowo przyjmowano koncepcję obiektywną, odwołującą się do zakresu środków dostępnych przeciętnemu człowiekowi²⁶⁴, a następnie zaczęto uwzględniać również okoliczności konkretnego przypadku i rozważać je z punktu widzenia możliwości sprawcy szkody posiadającego określone cechy (np. kierowcy)²⁶⁵.

Jako przykłady siły wyższej *sensu stricto* podaje się w literaturze zdarzenia takie, jak powodzie, trzęsienia ziemi, huragany i inne kataklizmy naturalne, ale również strajki, zamieszki czy działania wojenne²⁶⁶.

W świetle powyższych rozważań zauważyć można nadto, że zawinione zachowanie poszkodowanego niekiedy prowadzić będzie jedynie do egzoneracji częściowej, a innym razem – gdy będzie odznaczać się jednocześnie nieprzewidywalnością, zewnętrżnością oraz niemożnością zapobieżenia mu i jego skutkom – całkowicie wyłączać będzie odpowiedzialność podmiotu sprawującego pieczę nad daną rzeczą. Choć w literaturze przedmiotu podkreśla się, że udowodnienie, iż zaszła okoliczność prowadząca do całkowitej egzoneracji, jest bardzo trudne i rzadko kiedy okazuje się skuteczną formą obrony²⁶⁷.

Zauważyć należy nadto, że nie do każdej sytuacji wyrządzenia szkody przez rzecz stosuje się art. 1242 zd. 1 CC. Istnieje bowiem wiele rodzajów rzeczy wyłączonych spod analizowanego reżimu – czy to na mocy przepisów ustawowych, czy też w wyniku wykształcenia się określonej linii orzeczniczej²⁶⁸. Często przywoływanym w tym kontekście w literaturze przykładem powstania wyłączenia ustawowego jest *kazus Compagnie du Midi*²⁶⁹.

²⁶¹ Zob. J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil*, s. 290; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 43–44. Owa przyczyna bywa niekiedy zbiorczo określana mianem tzw. przyczyny zewnętrznej.

²⁶² Por. J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil*, s. 305; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 266; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 44. Według podobnego, choć nieidentycznego ujęcia, chodzi tu o przyczyny pozostające poza normalnym układem sytuacyjnym danego zdarzenia oraz poza stanem zdrowia i psychiki podmiotu odpowiedzialnego; por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 18 grudnia 1964 r., D 1965, 191; wyrok *Cour de cassation* z dnia 24 listopada 1965 r., D 1966, 394.

²⁶³ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 28 października 1965 r., D 1966, 137.

²⁶⁴ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 22 listopada 1948 r., S 1949, I, 19.

²⁶⁵ Zob. wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 maja 1958 r., Bulletin 1958 II, nr 364.

²⁶⁶ Por. B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 265.

²⁶⁷ Por. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 50; J. Carbonnier, *Droit civil*, s. 465.

²⁶⁸ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 46.

²⁶⁹ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 marca 1921 r., DP 1922, I, 25.

W sprawie tej doszło do pożaru na stacji Bordeaux – zapaliły się beczki z żywicą i spłonęła cała stacja. Pożar objął także okoliczne budynki. Sąd Kasacyjny uznał, że spółka prowadząca przedsiębiorstwo transportowe jest odpowiedzialna za szkody spowodowane pożarem, ponieważ miała pod dozorem zarówno budynek dworca, jak i składowane tam towary (w tym beczki z żywicą), przez które rozprzestrzenił się ogień. Orzeczenie zapadło w 1921 roku, więc – zgodnie z panującą wówczas tendencją – sąd wywołał z art. 1384 CC odpowiedzialność na zasadzie domniemanej winy. Stwierdził jednak jednocześnie, że domniemanie to może zostać obalone jedynie przez udowodnienie, że to siła wyższa lub tzw. przyczyna zewnętrzna spowodowała zdarzenie wywołujące następnie szkodę. Jego zdaniem niewystarczające jest natomiast wykazywanie, iż podmiot sprawujący pieczę nad rzeczą nie ponosi winy, ani że dokładna przyczyna szkody pozostaje nieznana. Powyższy wyrok wzbudził duży sprzeciw towarzystw ubezpieczeniowych. W reakcji na niego francuski parlament ustawą z dnia 7 listopada 1922 roku dodał do art. 1384 CC dwa kolejne zdania, uzależniając odpowiedzialność za szkody będące wynikiem pożaru od zawinienia podmiotu sprawującego pieczę nad rzeczą²⁷⁰. Obecny art. 1242 zd. 2 i 3 CC zachował to rozwiązanie, stanowiąc, że każdy, kto włada w jakimkolwiek charakterze całością albo częścią nieruchomości lub rzeczami ruchomymi, w których powstał pożar, nie ponosi odpowiedzialności względem osób trzecich za szkodę wyrządzoną tym pożarem, chyba że zostanie udowodnione, że ponosi on winę lub że winę można przypisać osobom, za które ponosi on odpowiedzialność. Przepis ten nie dotyczy stosunków między właścicielami a najemcami, które regulują art. 1733 i 1734 CC²⁷¹. Przy czym z czasem orzecznictwo rozszerzyło zastosowanie tej regulacji także na sytuacje, w których z winy sprawującego pieczę nad rzeczą doszło do eskalacji pożaru (a nie tylko jego powstania)²⁷².

3.2. Regulacje szczególne

Z uwagi na bardzo szeroki zakres zastosowania art. 1242 zd. 1 CC, we francuskim systemie odpowiedzialności deliktowej obowiązuje stosunkowo niewiele regulacji szczególnych konstruujących tzw. odpowiedzialność z mocy prawa. Jej przykłady zostały wymienione we wstępie do rozważań nad francuskim modelem odpowiedzialności deliktowej

²⁷⁰ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 46–47.

²⁷¹ Tekst przepisu w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/article_lc/LEGIARTI000032041559 (dostęp: 10.03.2023; tłum. własne).

²⁷² Por. np. wyrok *Cour de cassation* z dnia 4 grudnia 1969 r., Bulletin 1969 II, nr 334.

za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia. W tym miejscu przybliżone zostaną jedynie regulacje dotyczące odpowiedzialności za szkody jądrowe, szkody górnicze oraz szkody w środowisku. Na marginesie zauważyć należy, że francuski system odpowiedzialności deliktowej nie zawiera przepisów szczególnych, które regulowałyby odpowiedzialność za szkody spowodowane wykorzystaniem materiałów wybuchowych. W przypadku takich szkód zastosowanie znajduje po prostu art. 1242 zd. 1 CC²⁷³.

A. Odpowiedzialność za szkody jądrowe

Francuski model odpowiedzialności cywilnoprawnej za szkody jądrowe ma swoje źródła, z jednej strony, w postanowieniach konwencji międzynarodowych, które na mocy francuskiej konstytucji od momentu ich ratyfikacji stanowią element krajowego systemu prawnego (w tym zwłaszcza w konwencji paryskiej oraz konwencji brukselskiej z dnia 31 stycznia 1963 roku uzupełniającej konwencję paryską), a z drugiej – w przepisach krajowych (tj. przede wszystkim w ustawie z dnia 30 października 1968 roku o odpowiedzialności cywilnej w dziedzinie energii jądrowej²⁷⁴ oraz w artykułach od L 597-1 do L 597-46 kodeksu ochrony środowiska²⁷⁵).

Konwencja paryska została ratyfikowana przez Francję w dniu 9 marca 1966 roku w celu zapewnienia odpowiedniego i godziwego odszkodowania osobom, które poniosły szkody spowodowane wypadkami jądrowymi. Z kolei konwencja brukselska po ratyfikacji w dniu 30 marca 1966 roku wprowadziła do francuskiego porządku prawnego uzupełniający system odszkodowań ze środków publicznych w przypadkach, w których kwota odszkodowania wynikająca z konwencji paryskiej okazałaby się niewystarczająca²⁷⁶. Ponadto, w odniesieniu do transportu morskiego, Francja ratyfikowała w dniu 2 lutego 1973 roku konwencję o odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w ramach transportu morskiego materiałów jądrowych z 1971 roku²⁷⁷.

²⁷³ Por. wyrok *Cour de cassation* z dnia 23 listopada 1960 r., D 1961, 59; B. Starck, H. Roland, L. Boyer, *Obligations*, s. 210.

²⁷⁴ Fr. *Loi n° 68-943 du 30 octobre 1968 relative à la responsabilité civile dans le domaine de l'énergie nucléaire*; tekst prawny w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000501105> (dostęp: 13.03.2023).

²⁷⁵ Fr. *Code de l'environnement*; tekst prawny w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/section_lc/LEGITEXT000006074220/LEGISCTA000025110864/#LEGISCTA000025110864 (dostęp: 13.03.2023).

²⁷⁶ Por. M. Léger, *L'indemnisation des préjudices en cas d'accident nucléaire*, "Radioprotection" 2011, t. 46, nr 1, s. 13–14 i 24.

²⁷⁷ Zob. OECD Nuclear Energy Agency, *Nuclear Legislation in OECD and NEA Countries: France. Regulatory and Institutional Framework for Nuclear Activities*, Paris 2011, s. 36–37.

W związku z tym, że francuski system odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe, podobnie jak niemiecki, opiera się na postanowieniach konwencji paryskiej, można na jego grunt przenieść większość rozważań poczynionych podczas analizy rozwiązań obowiązujących w tym drugim systemie. W szczególności przypomnieć można, że zgodnie z art. 3 konwencji paryskiej podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe odpowiada w sposób niezależny od winy za szkody jądrowe spowodowane wypadkiem jądrowym (fr. *responsabilité de plein droit*). Przy czym o kwalifikacji danego podmiotu jako eksploatującego urządzenie jądrowe przesądza kryterium formalne związane z uzyskaniem odpowiedniej decyzji właściwego organu władzy publicznej. Zaś wyrażenie „wypadek jądrowy” oznacza każde zdarzenie lub serię zdarzeń o tym samym źródle pochodzenia, które powodują szkodę jądrową.

Z kolei szkoda jądrowa stanowi szkodę na życiu lub zdrowiu albo szkodę majątkową w zakresie, w jakim szkoda powstała lub wynika z promieniowania jonizującego emitowanego przez jakiegokolwiek źródło promieniowania znajdujące się wewnątrz urządzenia jądrowego lub emitowanego z paliwa jądrowego, produktów lub odpadów promieniotwórczych, albo materiałów jądrowych pochodzących z lub wysyłanych do urządzenia jądrowego, niezależnie od tego, czy wynika to z radioaktywnych właściwości takiej materii, czy z połączenia właściwości radioaktywnych z toksycznymi, wybuchowymi lub innymi niebezpiecznymi właściwościami takiej materii. Szkodę jądrową stanowią także koszty środków zapobiegawczych oraz dalsze straty lub szkody spowodowane przez podjęcie takich środków²⁷⁸. Naprawieniu nie podlegają natomiast szkody wyrządzone w urządzeniu jądrowym będącym jednocześnie źródłem szkody oraz w innym urządzeniu jądrowym znajdującym się na tym samym terenie, jak również w jakimkolwiek mieniu tam się znajdującym, które jest używane lub ma być używane w związku z urządzeniem jądrowym będącym źródłem szkody. Celem tych wyłączeń jest to, aby środki pieniężne pochodzące z wymaganych przez prawo zabezpieczeń finansowych nie były w razie wypadku jądrowego przeznaczane przede wszystkim na naprawę szkód wyrządzonych w instalacjach wykorzystywanych przez podmiot eksploatujący, tylko służyły naprawieniu szkód doznanych przez inne osoby²⁷⁹.

Niewyczerpujący wykaz stanów faktycznych, których ziszczenie się, przy braku dowodów przeciwnych, pociąga za sobą zastosowanie domniemania, że powstały one w wyniku wypadku jądrowego, uregulowany został – przy uwzględnieniu różnych rodzajów

²⁷⁸ Por. definicje legalne zawarte w art. 1 konwencji paryskiej; tekst konwencji w języku angielskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://legalinstruments.oecd.org/public/doc/199/199.en.pdf> (dostęp: 13.03.2023).

²⁷⁹ Zob. M. Léger, *L'indemnisation des prejudices*, s. 17.

promieniowania oraz okresu, w którym dany stan został odnotowany – w rozporządzeniu, do którego odwołuje się art. L 597-12 kodeksu ochrony środowiska.

Przez urządzenie jądrowe rozumieć należy z kolei przede wszystkim reaktory inne niż wchodzące w skład środków transportu, fabryki przeznaczone do wytwarzania lub przetwarzania materiałów jądrowych, rozdzielania izotopów paliwa jądrowego i przetwarzania napromieniowanego paliwa jądrowego, jak również urządzenia przeznaczone do przechowywania materiałów jądrowych, inne niż związane z przewozem takich substancji, oraz instalacje służące do utylizacji materiałów jądrowych, a także każdy taki reaktor, fabrykę, obiekt lub instalację, która znajduje się w likwidacji (art. 1 konwencji paryskiej). Przy czym prawo krajowe uzupełnia tę definicję, wskazując, iż w sytuacji, gdy kilka urządzeń jądrowych lub urządzenie jądrowe i inny obiekt, w którym przechowywane są materiały promieniotwórcze, eksploatowane są przez ten sam podmiot i znajdują się w tym samym miejscu, należy uważać je za jedno urządzenie jądrowe (art. L 597-2 kodeksu ochrony środowiska)²⁸⁰.

Podobnie jak w polskim i niemieckim porządku prawnym, odpowiedzialność podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe jest we Francji skanalizowana²⁸¹. Oznacza to, że podmiot taki ponosi wyłączną odpowiedzialność za szkody jądrowe. Wszelkie powództwa o naprawienie takich szkód można wytoczyć jedynie przeciwko podmiotowi eksploatującemu albo – na podstawie art. L 597-16 kodeksu ochrony środowiska – przeciwko ubezpieczycielowi lub innemu podmiotowi udzielającemu zabezpieczenia finansowego (*actio directa*)²⁸². Podmioty te mogą jednak wystąpić w dwóch przypadkach z roszczeniami regresowymi, tj. (i) jeżeli szkoda jądrowa spowodowana została wypadkiem jądrowym wynikającym z działania lub zaniechania dokonanego z zamiarem spowodowania szkody jądrowej (wówczas roszczenie przysługuje względem osoby, która dopuściła się tego działania albo zaniechania) lub (ii) jeżeli takie roszczenia zostały wyraźnie przewidziane w umowie i w zakresie tam wskazanym (art. 6 lit. f konwencji paryskiej).

Inaczej niż w systemie niemieckim, odpowiedzialność za szkody jądrowe we francuskim porządku prawnym jest ograniczona kwotowo²⁸³. Mianowicie, zgodnie z art. L 597-4 kodeksu ochrony środowiska, odpowiedzialność podmiotu eksploatującego urządzenie

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 17.

²⁸¹ Skanalizowanie odpowiedzialności służy wzmocnieniu pozycji poszkodowanego, pozwalając mu uniknąć trudności i opóźnień związanych z wnoszeniem powództw przeciwko podmiotom potencjalnie odpowiedzialnym, od których nie miałyby realnych szans na uzyskanie odszkodowania; por. M. Léger, *L'indemnisation des prejudices*, s. 18.

²⁸² Zob. OECD Nuclear Energy Agency, *Nuclear Legislation*, s. 38.

²⁸³ Por. M. Léger, *L'indemnisation des prejudices*, s. 19.

jądrowe jest ograniczona zasadniczo do kwoty 700 milionów euro za jeden wypadek jądrowy w danej instalacji. Jeżeli natomiast w danym obiekcie eksploatowane są wyłącznie urządzenia jądrowe o zmniejszonym ryzyku²⁸⁴, to odpowiedzialność ta ograniczona zostaje do kwoty 70 milionów euro – również w odniesieniu do jednego wypadku jądrowego. Z kolei w przypadku przewozu materiałów jądrowych granica ta ustalona została na kwotę 80 milionów euro (art. L 597-8 kodeksu ochrony środowiska). Jak wskazuje się w literaturze, funkcją limitowania odpowiedzialności za szkody jądrowe jest zapewnienie realnego pokrycia ewentualnych szkód przez umożliwienie ubezpieczycielom bardziej trafnej oceny ryzyka finansowego, które ma zostać pokryte przez ubezpieczenie²⁸⁵.

Ponadto w sytuacji, gdy poszkodowani nie mogą uzyskać odszkodowania za szkodę jądrową od podmiotu eksploatującego urządzenie jądrowe, ubezpieczyciela albo podmiotu, który udzielił innego zabezpieczenia finansowego, zobowiązane do wypłaty tego odszkodowania jest subsydiarnie państwo (art. 8 ustawy z dnia 30 października 1968 roku). Jeżeli z kolei wartość wyrządzonej szkody przekracza wyżej wskazane limity kwotowe, to poszkodowani mogą dochodzić kompensacji ze środków publicznych na warunkach i w granicach określonych w konwencji brukselskiej²⁸⁶.

Prawo francuskie dopuszcza również możliwość częściowej albo całkowitej egzoneracji. Jeżeli bowiem podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe udowodni, że szkoda jądrowa spowodowana została w całości albo w części rażącym niedbalstwem poszkodowanego lub jego działaniem (albo zaniechaniem) z zamiarem wyrządzenia szkody, podmiot ten jest zwolniony z odpowiedzialności w zakresie ustalonym przez sąd stosownie do stopnia winy poszkodowanego (art. L 597-15 kodeksu ochrony środowiska).

Ponadto podmiot eksploatujący urządzenie jądrowe ma obowiązek posiadać przez cały okres eksploatacji ubezpieczenie lub inne finansowe zabezpieczenie w wysokości odpowiadającej wskazanym wyżej kwotowym limitom odpowiedzialności (art. L 597-7 kodeksu ochrony środowiska w zw. z art. 10 lit. 1 konwencji paryskiej). Ubezpieczyciel oraz podmiot udzielający innego zabezpieczenia finansowego nie może rozwiązać umowy ubezpieczenia ani cofnąć zabezpieczenia finansowego bez pisemnego zawiadomienia ministra właściwego do spraw energii jądrowej z co najmniej dwumiesięcznym wyprzedzeniem (art. 10

²⁸⁴ Charakterystyka urządzeń jądrowych o obniżonym ryzyku zawarta została w dekreście nr 91-355 z dnia 12 kwietnia 1991 roku z późniejszymi zmianami (fr. *Décret n° 91-355 du 12 avril 1991 définissant en application de l'article 4 de la loi n° 68-943 du 30 octobre 1968 modifiée les caractéristiques des installations à risque réduit*).

²⁸⁵ Por. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 258.

²⁸⁶ Szerzej zob. OECD Nuclear Energy Agency, *Nuclear Legislation*, s. 38; M. Léger, *L'indemnisation des prejudices*, s. 20.

lit. d konwencji paryskiej)²⁸⁷. Z kolei francuski minister gospodarki i finansów, na wniosek ministra właściwego do spraw energii jądrowej, jest upoważniony do udzielania podmiotom eksploatującym urządzenia jądrowe gwarancji państwowej, która zastępuje w całości lub w części ubezpieczenie lub inne zabezpieczenie finansowe (art. 7 ustawy z dnia 30 października 1968 roku).

Roszczenia o naprawienie szkody jądrowej przedawniają się we Francji z upływem trzech lat od momentu, w którym poszkodowany dowiedział się lub powinien był się dowiedzieć o szkodzie oraz podmiocie odpowiedzialnym za nią (art. L 597-17 zd. 1 kodeksu ochrony środowiska). Roszczeń tych nie można jednak skutecznie dochodzić po upływie terminów wskazanych w art. 8 konwencji paryskiej, tj. po upływie trzydziestu lat od wypadku jądrowego w odniesieniu do szkód polegających na utracie życia albo doznaniu obrażeń ciała oraz po upływie dziesięciu lat od wypadku jądrowego w przypadku wszystkich pozostałych rodzajów szkód jądrowych. Jednakże – jeżeli wypadek jądrowy miał miejsce na terytorium Francji, a konwencja paryska przyznaje w danej sprawie jurysdykcję sądom francuskim – państwo francuskie zobowiązane jest na podstawie art. L 597-17 zd. 2 kodeksu ochrony środowiska do zapewnienia poszkodowanym odszkodowania także wtedy, gdy szkoda ujawniła się dopiero po upływie dziesięciu lat liczonych od dnia wypadku jądrowego. Przy czym powództwo przeciwko państwu dla swojej skuteczności musi zostać wytoczone w ciągu pięciu lat od upływu wyżej wskazanego dziesięcioletniego okresu (czyli łącznie w terminie piętnastu lat od wypadku jądrowego)²⁸⁸.

Jeżeli wypadek jądrowy miał miejsce na terytorium Francji lub jeśli zgodnie z konwencją paryską jurysdykcję w danej sprawie mają sądy francuskie²⁸⁹, wyłącznie właściwy miejscowo jest *tribunal judiciaire* w Paryżu (art. L 597-19 zd. 1 kodeksu ochrony środowiska).

B. Odpowiedzialność za szkody górnicze

Odpowiedzialność za szkody górnicze – od czasu reformy francuskiego prawa górniczego, która miała miejsce w listopadzie 2022 roku – regulowana jest przepisami od art. L 155-1 do art. L 155-7 kodeksu górniczego²⁹⁰.

²⁸⁷ Por. OECD Nuclear Energy Agency, *Nuclear Legislation*, s. 38.

²⁸⁸ *Ibidem*, s. 38–39; M. Léger, *L'indemnisation des prejudices*, s. 21.

²⁸⁹ Zgodnie z art. 13 konwencji paryskiej jurysdykcję mają co do zasady sądy państwa, na terenie którego miał miejsce wypadek jądrowy.

²⁹⁰ Fr. *Code minier (nouveau)*; tekst prawny w języku francuskim dostępny jest na stronie internetowej: https://www.legifrance.gouv.fr/codes/section_lc/LEGITEXT000023501962/LEGISCTA000023504827/ (dostęp: 15.03.2023).

Kluczowe znaczenie ma w tej kwestii art. L 155-3 kodeksu górniczego, zgodnie z którym eksplorator (fr. *explorateur*) lub podmiot eksploatujący kopalnię (fr. *exploitant*) albo każda osoba zapewniająca rzeczywiste prowadzenie prac poszukiwawczych lub eksploatacji złóż podziemnych lub ich wykorzystanie, a w przypadku braku tych osób – uprawniony na podstawie tzw. tytułu górniczego (fr. *titulaire du titre minier*), odpowiada za szkody, w tym za szkody na zdrowiu i w środowisku, których główną przyczynę stanowi działalność poszukiwawcza lub eksploatacyjna regulowana kodeksem górniczym. Odpowiedzialność ta nie jest przy tym ograniczona ani przestrzennie (przez zasięg tytułu górniczego), ani temporalnie (przez okres ważności tego tytułu). Przepis ten ustanawia reżim odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od winy. Podmiot potencjalnie odpowiedzialny może bowiem dokonać egzoneracji, wykazując, że szkodę spowodowała tzw. przyczyna zewnętrzna (fr. *cause étrangère*). Może on również zmniejszyć albo wyłączyć swoją odpowiedzialność, jeżeli udowodni, że szkoda została spowodowana łącznie przez działalność górniczą oraz zawinione zachowanie poszkodowanego, polegające w szczególności na nieuwzględnieniu przez niego zaleceń wydanych przez organy służby zdrowia.

Na tych samych warunkach i w tych samych granicach, w razie niewypłacalności, śmierci albo likwidacji podmiotu odpowiedzialnego, państwo francuskie jest odpowiedzialne za wyżej opisane szkody górnicze. Jest to zatem przykład odpowiedzialności subsydiarnej. Państwo może także podjąć lub zlecić odpowiedniej instytucji publicznej podjęcie w swoim imieniu i na swój koszt środków mających na celu naprawienie poważnej szkody górniczej lub zapobieżenie nieuchronnemu jej wystąpieniu lub – w przypadku zagrożenia górniczego, które poważnie zagraża bezpieczeństwu osób – wezwać do zastosowania procedury wyłączeniowej przewidzianej w art. L 174-6 kodeksu górniczego. W przypadku zaspokojenia przez państwo roszczeń odszkodowawczych poszkodowanego, wstępuje ono w jego prawa przeciwko podmiotowi pierwotnie odpowiedzialnemu.

Francuski kodeks górniczy w sposób szczególny reguluje nadto sposób naprawienia szkody wyrządzonej w rzeczach nieruchomości. Zgodnie bowiem z art. L 155-6 tego aktu prawnego odszkodowanie za szkody majątkowe w nieruchomości spowodowane prowadzoną obecnie lub w przeszłości działalnością górniczą powinno co do zasady umożliwiać przywrócenie uszkodzonej nieruchomości do stanu pierwotnego. Natomiast w przypadku, gdy rozmiar wyrządzonej w nieruchomości szkody uniemożliwia w normalnych warunkach jej naprawienie, odszkodowanie powinno umożliwiać właścicielowi uszkodzonej nieruchomości jak najszybsze uzyskanie własności nieruchomości o równoważnej charakterystyce (fr. *consistance*) oraz komforcie (fr. *confort*). W odniesieniu do domów i budynków

mieszkalnych przepisy ustanawiają także wymóg, aby każdy eksplorator lub podmiot eksploatujący kopalnię, przed podjęciem jakichkolwiek prac pod takimi domami i budynkami lub w ich sąsiedztwie, złożył poręczenie zapłaty ewentualnego odszkodowania na wypadek wyrządzenia w nich szkody (art. L 155-1 kodeksu górniczego).

Ponadto podmioty prowadzące działalność górnictw mogą ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą również względem siebie nawzajem. Mianowicie, jeżeli wskutek oddziaływań sąsiedzkich lub z jakiegokolwiek innej przyczyny eksploatacja jednej kopalni powoduje szkody w wyrobiskach drugiej kopalni wskutek przedostawania się większych ilości wody do tej drugiej kopalni lub jeżeli prace górnictw powodują odprowadzanie całości lub części wody z drugiej kopalni, istnieje podstawa do żądania odszkodowania przez eksploatującego tę drugą kopalnię. Kwestia ta jest szczegółowo rozstrzygana przez biegłych (art. L 155-2 kodeksu górniczego).

Wreszcie w celu zapewnienia poszkodowanym realnej kompensacji poniesionych szkód, w przypadku skutecznego wprowadzenia do umowy przenoszącej własność nieruchomości na rzecz jednostki samorządu terytorialnego albo osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej klauzuli zwalniającej eksploatującego kopalnię z odpowiedzialności za szkody związane z prowadzoną przez niego działalnością górnictw, państwo ma obowiązek zapewnić jak najszybsze odszkodowanie za bezpośrednie i znaczne szkody materialne, które nie zostałyby pokryte z innego źródła i których decydującą przyczyną jest katastrofa górnictw. Przy czym przez katastrofę górnictw rozumie się nagłe osiadanie gruntu lub wypadek górnictw, niemający źródła w przyczynach naturalnych i powodujący zawalenie się jednego lub więcej budynków lub powodujący ich uszkodzenie, którego naprawa jest równoznaczna z całkowitą lub częściową ich odbudową. To osiadanie lub ten wypadek odnotowuje odpowiedni przedstawiciel państwa, który ogłasza w tym celu wystąpienie katastrofy górnictw. Państwo wstępuje w tym przypadku w prawa zaspokojonego poszkodowanego wynikające z tego zdarzenia (art. L 155-5 kodeksu górniczego). Przywołana regulacja odgrywa jednak niewielkie znaczenie praktyczne, ponieważ zgodnie z art. L 155-4 kodeksu górniczego, wszelkie klauzule zwalniające eksploatującego z odpowiedzialności odszkodowawczej zamieszczone w umowach przeniesienia własności nieruchomości na rzecz jednostek samorządu terytorialnego lub osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej zawartych po dniu 17 lipca 1994 roku są nieważne.

C. Odpowiedzialność za szkody ekologiczne

W doktrynie wskazuje się, że termin „szkody w środowisku” oznacza zbiorczo wszystkie szkodliwe skutki uszczerbków wyrządzonych w środowisku naturalnym. Zakresem tego pojęcia objęte są więc zarówno szkody wyrządzone na osobie lub w mieniu danej osoby (fr. *dommages traditionnels* czy też *préjudice écologique dérivé*), jak i szkody powstałe w tych elementach przyrody, które nie należą do nikogo (np. dzikie zwierzęta żyjące na wolności) albo należą do wspólnego dziedzictwa (np. powietrze, gleba, wody stanowiące własność publiczną).

Pierwszy rodzaj szkód podlega naprawieniu na zasadach ogólnych (w tym przede wszystkim na podstawie art. 1240 i 1242 CC)²⁹¹. Z kolei drugi ich rodzaj nie wymaga ustalenia tożsamości podmiotu poszkodowanego, określany jest mianem szkód ekologicznych (fr. *dommages écologiques* czy też *préjudice écologique pur*)²⁹² i podlega indemnizacji na podstawie przepisów zawartych w rozdziale III (fr. *Chapitre III: La réparation du préjudice écologique*)²⁹³. Zgodnie bowiem z art. 1247 CC naprawieniu na warunkach przewidzianych w niniejszym rozdziale podlegają szkody ekologiczne polegające na istotnym uszkodzeniu elementów lub funkcji ekosystemów lub obniżeniu zbiorowych korzyści czerpanych przez człowieka ze środowiska naturalnego. Szkodę podlegającą naprawieniu stanowią nadto wydatki poniesione w celu zapobieżenia bezpośredniemu wystąpieniu szkody, uniknięciu jej powiększenia lub zmniejszeniu jej skutków (art. 1251 CC). Warto zauważyć, że pomimo iż odpowiedzialność cywilnoprawna za szkody ekologiczne została włączona do francuskiego kodeksu cywilnego stosunkowo niedawno – w drodze ustawy z dnia 8 sierpnia 2016 roku w sprawie przywrócenia różnorodności biologicznej²⁹⁴ – to już wcześniej funkcjonowała ona w orzecznictwie²⁹⁵.

²⁹¹ W tym sensie w piśmiennictwie wskazuje się, że w prawie francuskim brak jest przepisów o odpowiedzialności za szkody w środowisku, które byłyby odpowiednikiem niemieckiego § 1 UmweltHG albo polskiego art. 322 i n. p.o.ś.; tak np. C. van Dam, *European Tort Law*, s. 400.

²⁹² Por. B. Kambia-Chopin, *Règles de responsabilité civile et prévention des risques environnementaux*, „Revue d'économie politique” 2007, nr 2 (117), s. 287.

²⁹³ Tj. w przepisach od art. 1246 CC do art. 1252 CC.

²⁹⁴ Fr. *Loi n° 2016-1087 du 8 août 2016 pour la reconquête de la biodiversité, de la nature et des paysages*; tekst prawny dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000033016237> (dostęp: 19.03.2023).

Ponadto w prawie francuskim obowiązuje także regulacja o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie stanowiąca część kodeksu ochrony środowiska (od art. L 160-1 do art. L 165-2 kodeksu ochrony środowiska), która – podobnie jak w prawie polskim oraz niemieckim – zawiera regulacje o charakterze przede wszystkim publicznoprawnym, stanowiąc implementację dyrektywy 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu.

²⁹⁵ Por. np. wyrok *Cour de cassation* z dnia 25 września 2012 r., *Bulletin crim.* 2012, nr 198; wyrok *Cour de cassation* z dnia 22 marca 2016 r., *Bulletin* 2016, nr 848.

Zgodnie z art. 1246 CC każda osoba odpowiedzialna za szkodę ekologiczną jest zobowiązana do jej naprawienia. Przepis ten stosunkowo szeroko określa podmiot ponoszący odpowiedzialność odszkodowawczą. Po pierwsze, termin „każda osoba” (fr. *toute personne*) obejmuje zarówno osoby prawne, jak i fizyczne, i to niezależnie od charakteru w jakim działają (w szczególności niezależnie od tego, czy działają w związku z prowadzoną przez nie działalnością gospodarczą czy też bez takiego związku). Po drugie, odpowiedzialność za szkody ekologiczne nie spoczywa wyłącznie na ich sprawcy (jak przewidywano w pierwszych etapach tworzenia projektu ustawy nowelizującej), lecz na osobie, która jest za nie odpowiedzialna (fr. *personne responsable d'un préjudice écologique*). W związku z tym przepis ten stanowi także przykładowo o odpowiedzialności rodziców za szkody ekologiczne wyrządzone przez ich dzieci, nauczycieli za działania uczniów itd.²⁹⁶

Katalog podmiotów mogących dochodzić jej naprawienia również został przez francuskiego prawodawcę określony dość szeroko. Z powództwem o odszkodowanie wystąpić może bowiem każdy podmiot mający zdolność procesową i interes prawny, taki jak państwo, francuski urząd do spraw różnorodności biologicznej, władze lokalne i ich ugrupowania, na których terytorium wystąpiła szkoda, jak również instytucje publiczne i stowarzyszenia zatwierdzone lub utworzone co najmniej pięć lat przed dniem wszczęcia postępowania, których celem jest ochrona przyrody i środowiska (art. 1248 CC). Kto wytacza powództwo o naprawienie szkody ekologicznej nie działa na własny rachunek, lecz jako reprezentant interesu publicznego.

Naprawienie szkody ekologicznej następuje przede wszystkim przez świadczenie w naturze, czyli przez rekultywację zdegradowanego środowiska, która może polegać przykładowo na zarybieniu stawu czy posadzeniu drzew. Jeżeli skorzystanie z powyższego sposobu naprawienia szkody jest niemożliwe ze względów faktycznych lub prawnych albo jeżeli środki naprawcze możliwe do podjęcia przez podmiot odpowiedzialny nie są wystarczające do naprawienia całej szkody, sąd zasądza odszkodowanie w formie wypłaty świadczenia pieniężnego przeznaczonego na rekultywację środowiska na rzecz powoda albo – jeżeli ten nie może podjąć niezbędnych środków w tym celu – na rzecz państwa (art. 1249 CC). Ponadto sąd rozpoznający sprawę, niezależnie od odszkodowania za szkodę ekologiczną, może nakazać zastosowanie rozsądnych środków w celu zapobieżenia lub powstrzymania szkody (art. 1252 CC). Zakres szkody możliwej do naprawienia nie ogranicza się zatem do wydatków

²⁹⁶ Zob. Association des Professionnels de la Réassurance en France, *Le Préjudice écologique*, Février 2017, s. 3. Tekst opracowania dostępny jest na stronie: https://www.apref.org/wp-content/uploads/2020/10/2017-02_note_prejudice_ecologique.pdf (dostęp: 21.03.2023).

poniesionych przez powoda na naprawę szkód ekologicznych, lecz może obejmować również koszty środków mających na celu zapobieżenie jej powstaniu lub ograniczenie jej skutków, a także wszelkich środków, których podjęcie uznawane jest przez sędziego za rozsądne w celu zapobieżenia powstaniu szkody lub jej rozszerzeniu²⁹⁷.

Stosownie do treści art. 2226-1 CC, roszczenia odszkodowawcze mające na celu naprawienie szkód ekologicznych przedawniają się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym powód dowiedział się lub powinien był się dowiedzieć o wystąpieniu szkody ekologicznej.

3.3. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić można, że francuski system odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych cechuje się silną obiektywizacją. Spowodowane jest to między innymi obowiązywaniem bardzo szerokiej (jeśli nie najszerzej w Europie) klauzuli ogólnej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, która zawarta została w omówionym wyżej art. 1242 CC. Tak szerokie zakreślenie zakresu zastosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka powoduje, że praktyczna rola zasady winy bywa w literaturze kwestionowana przez uczonych²⁹⁸. Wreszcie, również pojęcie winy pojmowane jest we francuskim prawie deliktów w sposób silnie zobiektywizowany (zawinienie może być bowiem przypisane także osobom małoletnim i niepełnoletnim).

Podkreślenia wymaga też, że art. 1384 CC (będący pierwowzorem obecnie obowiązującego art. 1242 CC) nie został przez faktycznego prawodawcę zaprojektowany do pełnienia tych funkcji, które przepis ten pełni współcześnie. Jest to zapewne jedna z przyczyn wielu problemów interpretacyjnych, które wyłaniają się na jego tle. Szczególnie zastanawiać może to, że regulacja ta nie opiera się w zasadzie na żadnej cesze relewantnej, która uzasadniałaby zaostrzoną (w stosunku do zasady winy) odpowiedzialność odszkodowawczą. Niezbyt przekonujące wydają się formułowane niekiedy w tym kontekście w doktrynie uzasadnienia, nawiązujące do zagwarantowania poszkodowanemu jak najpełniejszej kompensacji szkody²⁹⁹, ponieważ równie dobrze odnieść by je można było do każdej innej podstawy odpowiedzialności. Pamiętać należy nadto, że poszerzanie ochrony poszkodowanego ma też swoje negatywne konsekwencje, ponieważ odbywa się zawsze „kosztem” praw podmiotów, którym przypisuje się odpowiedzialność za szkodę. Powyższą wątpliwość zdają

²⁹⁷ *Ibidem*, s. 5.

²⁹⁸ Tak C. van Dam, *European Tort Law*, s. 51.

²⁹⁹ Por. np. B. Starck, *Essai d'une théorie generale*, s. 50.

się potwierdzać niektóre z przywołanych wyżej rozstrzygnięć jednostkowych, które bezwiednie wywoływać mogą wrażenie pewnej niesprawiedliwości czy nierówności wobec prawa. Intuicję o, być może, zbyt szerokim kształcie zakresu zastosowania art. 1242 zd. 1 CC potwierdzają także dokonywane w orzecznictwie na przestrzeni lat próby ograniczenia zakresu jego zastosowania, które jednak nie zakończyły się sukcesem. Duża labilność efektów stosowania prawa wiąże się ponadto z jego niepewnością i osłabianiem zaufania obywateli do państwa, wprowadzając wrażenie swoistego chaosu.

Z drugiej strony, próbować można bronić tezy, że o ile obowiązywanie szerokiej klauzuli ogólnej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka co prawda osłabia pewność prawa, o tyle przyczynia się jednocześnie do zapewnienia większej jego elastyczności. Niemniej i tak można mieć wątpliwości, czy ta druga wartość faktycznie realizowana jest w tym konkretnie przypadku w wysokim stopniu, skoro orzecznictwo nie zajęło do tej pory jednoznacznego stanowiska chociażby w kwestii możliwości zastosowania tego unormowania do szkód wyrządzonych korzystaniem z dóbr niematerialnych takich jak na przykład *big data*. Ponadto wydaje się, że żadne z rozwiązań obowiązujących *de lege lata* we francuskim systemie prawnym nie jest w pełni adekwatne do naprawienia szkód wyrządzonych przez sztuczną inteligencję³⁰⁰, a tym samym stwierdzić można, że system ten wymaga jeszcze pewnego dostosowania do wyzwań wynikających ze współczesnego postępu technologicznego.

Odnosnie do rozwiązań zawartych w ustawach szczególnych zauważyć można natomiast po pierwsze, że nie jest ich aż tak wiele jak w polskim czy niemieckim systemie prawnym. Po drugie, stwierdzić można, że są one w dużym stopniu podobne do regulacji zawartych w polskim porządku prawnym. Największe odmienności dotyczą przy tym chyba odpowiedzialności cywilnoprawnej za szkody wyrządzone w środowisku³⁰¹.

4. Prawo czeskie (model ogólnej klauzuli niebezpieczeństwa)

Wśród porządków prawnych, które w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych zawierają ogólną klauzulę niebezpieczeństwa, na szczególną uwagę zasługuje w moim przekonaniu czeski system prawny i to z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, stanowi on przykład obowiązywania klauzuli o stosunkowo szerokim zakresie zastosowania, bo odwołującej się do każdego szczególnie niebezpiecznego działania (a nie jedynie do wykorzystania szczególnie niebezpiecznej substancji – jak zostało to uregulowane

³⁰⁰ Zob. L. Archambault, L. Zimmermann, *Repairing damages*, s. 17–18.

³⁰¹ Por. przypis 291 powyżej.

np. w holenderskim kodeksie cywilnym³⁰²). Po drugie, czeski kodeks cywilny (cz. *občanský zákoník*; dalej jako: „OZ”)³⁰³ jest stosunkowo nową regulacją prawną, ponieważ został uchwalony w 2012 roku. Tym samym jego projektodawcy mogli czerpać z dorobku uczonych prowadzących badania także w XXI wieku (w tym z powstałych regulacji modelowych) i uwzględnić współczesny postęp technologiczny oraz związane z nim wyzwania. Po trzecie, czeska kultura prawna wydaje się być w dużym stopniu zbliżona do polskiej z tych względów, że oba te kraje sąsiadują ze sobą, należą zarówno do kręgu państw Europy Środkowej, jak i Grupy Wyszehradzkiej, a ponadto pozostają pod silnym wpływem niemieckich wzorców legislacyjnych³⁰⁴.

Owa ogólna klauzula niebezpieczeństwa zawarta została w § 2925 ust. 1 zd. 1 OZ, zgodnie z którym każdy, kto eksploatuje przedsiębiorstwo albo inne urządzenie, które jest szczególnie niebezpieczne, jest zobowiązany do naprawienia szkody spowodowanej przez działanie źródła wzmożonego niebezpieczeństwa. Przy czym eksploatacja uznawana jest za szczególnie niebezpieczną, jeżeli ryzyka wyrządzenia poważnej szkody nie można z góry racjonalnie wykluczyć, nawet przy zachowaniu podczas eksploatacji należytej staranności. Przywołany przepis stanowi kontynuację myśli zawartej § 432 poprzednio obowiązującego w Czechach kodeksu cywilnego z 1964 roku, który również przewidywał zaostrzoną odpowiedzialność za szkody spowodowane szczególnie niebezpieczną eksploatacją³⁰⁵. O ile jednak § 432 wcześniejszego kodeksu cywilnego nie regulował szczegółowo przesłanek i zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej, lecz stwierdzał jedynie, że za szkody powstałe w wyniku szczególnie niebezpiecznej eksploatacji podmiot ją prowadzący odpowiada na takich samych zasadach jak operator środka transportu, o tyle w obecnie obowiązującej regulacji przesłanki powstania obowiązku odszkodowawczego zostały określone wprost w § 2925 OZ,

³⁰² Szerzej na temat art. 6:175 holenderskiego kodeksu cywilnego zob. np. J.M. van Dunné, *Verbintenissenrecht, Deel 2, Onrechtmatige daad. Overige verbintenissen*, Deventer 2004, s. 592–598; J.M. Smits, *Wybrane zagadnienia dóbr osobistych oraz odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej* (w:) *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2006, s. 219–220.

³⁰³ Tekst aktu prawnego w języku czeskim dostępny jest na stronie: <https://www.zakonyprolidi.cz/cs/2012-89> (dostęp: 23.03.2023).

³⁰⁴ O podobieństwie obu kultur prawnych może świadczyć nadto fakt, że prace legislacyjne nad projektem Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 roku prowadzone były wspólnie dla Polski i Czechosłowacji (tyle że w Czechosłowacji opracowane przepisy uchwalone zostały ostatecznie w formie ustawy o prawie rodzinnym, bez nazwania jej kodeksem); por. P. Fiedorczyk, *Czechosłowacka droga do kodyfikacji prawa rodzinnego (1919–1949). Z dziejów współpracy z Polską* (w:) *Państwo, prawo społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, A. Lityński i in. (red.), Katowice-Kraków 2009, s. 189–194; *idem*, *Debata nad uchwaleniem polsko-czechosłowackiego prawa rodzinnego w czeskosłowackim Zgromadzeniu Narodowym w 1949 r.*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2013, nr 19, s. 131–141.

³⁰⁵ Tekst § 432 kodeksu cywilnego z 1964 roku dostępny jest w języku czeskim na stronie internetowej: <https://www.zakonyprolidi.cz/cs/1964-40?text=432> (dostęp: 23.03.2023).

bez odesłania do innego unormowania. Pomimo tej różnicy w literaturze przedmiotu wskazuje się, że niektóre konstatacje zawarte w orzeczeniach Sądu Najwyższego Republiki Czeskiej (cz. *Nejvyšší soud České republiky*) zapadłych na tle § 432 dawnego kodeksu cywilnego mogą być nadal brane pod uwagę przy interpretacji obecnej regulacji³⁰⁶.

Poza wyżej wskazaną klauzulą ogólną w prawie czeskim obowiązują jednak również inne przepisy, których *ratio legis* także upatrywać można (w mniejszym lub większym stopniu) w motywie generowania szczególnego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia i które również ustanawiają odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Wśród takich przepisów wskazać można przykładowo³⁰⁷:

- 1) przepis § 2924 OZ regulujący odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku prowadzenia działalności gospodarczej;
- 2) przepisy od § 2927 do § 2932 OZ regulujące odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku eksploatacji środków transportu;
- 3) przepisy od § 2933 do § 2935 OZ regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta;
- 4) przepisy od § 2936 do § 2938 OZ regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy (ruchome i nieruchome, materialne i niematerialne³⁰⁸);
- 5) przepisy § 2939 do § 2943 OZ regulujące odpowiedzialność za produkt niebezpieczny;
- 6) przepisy od § 32 do § 38 prawa atomowego z dnia 24 stycznia 1997 roku (dalej jako: „AtomZ”)³⁰⁹ w zw. z art. II i n. konwencji wiedeńskiej regulujące odpowiedzialność za szkody jądrowe;
- 7) przepisy od § 36 do § 37a prawa górniczego z dnia 19 kwietnia 1988 roku (dalej jako: „HorZ”)³¹⁰ regulujące odpowiedzialność za szkody górnicze.

³⁰⁶ Zob. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost v českém deliktním právu*, Praha 2021, s. 71.

³⁰⁷ Por. wyliczenia przepisów powiązanych wskazane w P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník VI. Závazkové právo. Zvláštní část (§ 2055–3014). Komentář*, M. Hulmák (red.), Praha 2014, s. 1605; D. Rodriguez Szurman (w:) *Civil liability regime for artificial intelligence*, Annex I, B. Verkempinck, S. Ridley, R. Valls, A. Puiu, D. Roescu (red.), Bruksela 2020, s. 93.

³⁰⁸ Zauważyć należy, że zgodnie z § 489 OZ rzeczą jest wszystko to, co jest odrębne od człowieka i służy zaspokojeniu jego potrzeb (cz. *vše, co je rozdílné od osoby a slouží potřebě lidí*), a zatem rzeczy w rozumieniu cywilnoprawnym mogą mieć także niematerialny charakter; por. także D. Rodriguez Szurman (w:) *Civil liability*, s. 94.

³⁰⁹ Cz. *Zákon ze dne 24. ledna 1997 o mírovém využívání jaderné energie a ionizujícího záření (atomový zákon) a o změně a doplnění některých zákonů*; tekst aktu prawnego w języku czeskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.beck-online.cz/bo/chapterview-document.seam?documentId=onrf6mjzhe3v6mjyfuzdq> (dostęp: 23.03.2023).

³¹⁰ Cz. *Zákon ze dne 19. dubna 1988 o ochraně a využití nerostného bohatství (horní zákon)*; tekst aktu prawnego w języku czeskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://www.beck-online.cz/bo/chapterview-document.seam?documentId=onrf6mjzha4f6nbufuzta> (dostęp: 23.03.2023).

Z uwagi na ramy niniejszej pracy, wyżej wymienione regulacje nie będą jednak co do zasady stanowiły przedmiotu bardziej szczegółowych rozważań. Dalsza analiza poświęcona zostanie bowiem przede wszystkim interpretacji klauzuli ogólnej zawartej w § 2925 OZ, który generalnie dla swojego zastosowania wymaga spełnienia następujących podstawowych przesłanek odpowiedzialności: (i) eksploatacja przez dany podmiot przedsiębiorstwa lub innego szczególnie niebezpiecznego urządzenia, (ii) spowodowania wypadku przez źródło zwiększonego niebezpieczeństwa występujące w ramach tej eksploatacji, (iii) wystąpienia szkody, oraz (iv) związku przyczynowego między szkodą a tym źródłem³¹¹.

4.1. Podmiot odpowiedzialny na gruncie § 2925 OZ

Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę na gruncie § 2925 OZ jest każdy, kto eksploatuje przedsiębiorstwo albo inne urządzenie, które jest szczególnie niebezpieczne (cz. *kdo provozuje závod nebo jiné zařízení zvláště nebezpečné*).

Przedsiębiorstwo (cz. *závod*) posiada swoją definicję legalną w § 502 OZ, w świetle której należy przez nie rozumieć zorganizowany zespół składników majątkowych (cz. *organizovaný soubor jmění*) stworzony przez przedsiębiorcę i służący mu do prowadzenia działalności gospodarczej. Zgodnie z tym przepisem przyjmuje się, że w skład przedsiębiorstwa wchodzi wszystko, co jest normalnie wykorzystywane do prowadzenia działalności.

Z kolei inne urządzenie, które jest szczególnie niebezpieczne (cz. *jiné zařízení zvláště nebezpečné*), definiuje się w doktrynie nie tylko jako urządzenie, lecz także każde narzędzie, maszynę, sprzęt lub inny podobny przedmiot, system techniczny albo jednostkę technologiczną, jak i magazyn lub składowisko, które niekoniecznie służą do prowadzenia działalności gospodarczej czy innej działalności zarobkowej, ale zawierają w sobie źródło zwiększonego niebezpieczeństwa³¹². Szerzej na temat tego, jak rozumiane jest w literaturze czeskiej szczególne niebezpieczeństwo, będzie mowa w dalszej części niniejszego rozdziału.

Eksploatacja pojmowana jest natomiast w piśmiennictwie przez pryzmat kryteriów faktycznych, a nie prawnych. Wskazuje się mianowicie, że obiektywną odpowiedzialność ponosi ten podmiot, który sprawuje faktyczną kontrolę nad daną działalnością niebezpieczną oraz czerpie korzyści z niej płynące. Zgodnie z tym stanowiskiem podmiotem odpowiedzialnym jest nie tylko ta osoba, która w danym czasie prowadzi przedsiębiorstwo lub wykorzystuje inne urządzenie na własny koszt i ryzyko, lecz nadto sprawuje nad nim faktyczną

³¹¹ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník. Komentář*, J. Petrov, M. Výtisk, V. Beran (red.), Praha 2019, s. 3054.

³¹² Zob. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 71–72; M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055.

kontrolę (faktycznie nim dysponuje). Podkreśla się także, że definicja ta koresponduje w szczególności ze sposobem pojmowania w prawie niemieckim eksploatującego instalację (niem. *Inhaber der Anlage*) na gruncie § 2 ust. 1 zd. 1 HaftPflG (rozumianego jako ten podmiot, który faktycznie sprawuje kontrolę nad eksploatacją instalacji i może wydawać innym podmiotom związane z tą eksploatacją polecenia)³¹³.

4.2. Szczególnie niebezpieczna eksploatacja w rozumieniu § 2925 OZ

Do przypisania zaostrzonej odpowiedzialności opisanemu wyżej podmiotowi dochodzi, gdy szkoda wynika ze źródła zwiększonego niebezpieczeństwa (cz. *škoda způsobená zdrojem zvýšeného nebezpečí*). Zdarzeniem, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą, jest zatem szczególnie niebezpieczna eksploatacja przedsiębiorstwa lub innego urządzenia. O ile czeski kodeks cywilny z 1964 roku nie zawierał żadnych wytycznych w zakresie tego, co należy rozumieć przez szczególnie niebezpieczną eksploatację³¹⁴, o tyle obecnie kwestia ta wygląda inaczej; § 2925 ust. 1 OZ doprecyzowuje mianowicie, że eksploatacja uznawana jest za szczególnie niebezpieczną, jeżeli ryzyka wyrządzenia poważnej szkody nie można z góry racjonalnie wykluczyć, nawet przy zachowaniu podczas eksploatacji należytej staranności.

O powadze szkody może decydować nie tylko jej duży rozmiar, lecz także ingerencja w niezwykle ważne dobra poszkodowanego (w szczególności takie jak życie czy integralność cielesna)³¹⁵. Z kolei przesłankę, że szkody nie można wykluczyć nawet „przy zachowaniu należytej staranności” (cz. *ani při vynaložení řádné péče*), interpretuje się w literaturze w ten sposób, że (poważnej) szkodzie nie można byłoby zapobiec nawet wtedy, gdyby podmiot eksploatujący nie działał niedbale³¹⁶. Kryterium to jest jednak bardzo ogólne, konieczne jest zatem jego dalsze doprecyzowanie w praktyce orzeczniczej. Zgodnie z panującym poglądem, w tym kontekście aktualność zachowuje także orzecznictwo zapadłe na tle § 432 dawnego kodeksu cywilnego³¹⁷.

Zdaniem czeskiego Sądu Najwyższego eksploatacja jest szczególnie niebezpieczna, jeżeli polega na wykorzystaniu takich środków technicznych lub sił przyrody, dla których charakterystyczne jest to, że nawet przy zachowaniu wszelkiej niezbędnej ostrożności

³¹³ Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 74.

³¹⁴ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1606–1607.

³¹⁵ Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 72.

³¹⁶ Zob. np. F. Melzer (w:) *Občanský zákoník. Velký komentář*, t. IX, F. Melzer, P. Tégl (red.), Praha 2018, s. 63.

³¹⁷ Por. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1606–1607; M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055.

i uwzględnieniu wszelkiej aktualnej wiedzy naukowej i technicznej, nie są one w pełni sterowalne i kontrolowalne przez człowieka, dlatego proces ich użytkowania stwarza zwiększone i zwykle bezpośrednie ryzyko poważnych szkód w otoczeniu³¹⁸. Oceny tej należy jednak zawsze dokonywać z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku oraz aktualnego poziomu rozwoju techniki³¹⁹. Już w 1962 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że potencjalnie wszystko może być źródłem wzmożonego niebezpieczeństwa; kwestia ta wymaga każdorazowo wszechstronnej oceny indywidualnego przypadku³²⁰. Może być bowiem tak, że danego rodzaju eksploatacja (działalność), która co do zasady nie jest szczególnie niebezpieczna, w określonych warunkach nie daje się w pełni kontrolować z perspektywy jej skutków, a tym samym jest źródłem zwiększonego ryzyka wyrządzenia poważnych szkód w otoczeniu³²¹.

Tytułem przykładu wskazać można orzeczenie, w którym sąd doszedł do wniosku, że – co do zasady kontrolowalny – jaz rzeczny w pewnych warunkach może być szczególnie niebezpieczny w eksploatacji³²². W omawianym przypadku jaz spowodował zamulenie koryta rzeki, co doprowadziło do wzrostu poziomu wody, a w efekcie do regularnych, powtarzających się od kilkudziesięciu lat zalań okolicznych terenów. Z uwagi na to, że jaz nie był wyposażony w żadne urządzenie, za pomocą którego można by wpływać na przepływ przy wyższych stanach wody, owe skutki uboczne działania jazu zostały uznane za nie w pełni kontrolowane przez podmiot go eksploatujący, a w związku z tym stwierdzono, że jaz stwarzał stale zwiększone zagrożenie szkód dla otoczenia.

Uwzględnienie kontekstu przy ocenie szczególnie niebezpiecznego charakteru ma jeszcze jeden wymiar – związany z relatywizacją. Otóż eksploatacją szczególnie niebezpieczną w rozumieniu § 2925 ust. 1 OZ może być nie tylko eksploatacja bezwzględnie niebezpieczna, tj. niebezpieczna zawsze i w każdych okolicznościach dla wszystkich w otoczeniu, lecz także eksploatacja niebezpieczna jedynie z punktu widzenia jej relatywnego stosunku do czegoś (np. w stosunku do produkcji rolnej prowadzonej w pobliżu)³²³. W innej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że o ile normalna eksploatacja środków transportu nie stanowi zazwyczaj czynności szczególnie niebezpiecznej w rozumieniu analizowanej regulacji, to jeżeli

³¹⁸ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 25 kwietnia 2002 r., sygn. 25 Cdo 972/2000, C 1155, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2002, nr 16.

³¹⁹ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1606–1607.

³²⁰ Por. wyrok przywołany w P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1607 (Rec 63/62).

³²¹ Por. wyrok *Nejvyšší soud České socialistické republiky* z dnia 31 maja 1983 r., sygn. 1 Cz 13/83, Rc 24/1986, „Sbírka soudních rozhodnutí a stanovisek” 1986, nr 2–3.

³²² Por. wyrok *Vrchní soud v Praze* z dnia 21 lipca 1995 r., sygn. 6 Cdo 52/94, „Právní rozhledy” 1996, nr 2, s. 68.

³²³ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1607.

jednak wiąże się ona z regularnym i powtarzającym się przejazdem ciężkich konstrukcji i pojazdów ładunkowych drogą, która nie jest do tego przystosowana, przez co dochodzi do jej nadmiernego obciążenia i wyrządzenia szkód, to taką eksploatację można uznać za szczególnie niebezpieczną³²⁴. W literaturze można jednak spotkać głosy krytyczne wobec kontekstowego sposobu pojmowania szczególnie niebezpiecznego charakteru eksploatacji³²⁵.

Przy ocenie eksploatacji jako szczególnie niebezpiecznej nie jest natomiast istotne, czy została ona oficjalnie zatwierdzona i podmiot ją prowadzący uzyskał stosowne pozwolenia publicznoprawne³²⁶. Przykładowo, jako szczególnie niebezpieczną uznano w orzecznictwie eksploatację kopalni głębinowych, hut, kamieniołomów, rurociągów naftowych, elektrowni i gazowni, a także eksploatację polegającą na wykorzystaniu różnych niebezpiecznych substancji (trucizn, gazów itp.)³²⁷.

W celu ułatwienia sytuacji dowodowej poszkodowanych czeski prawodawca wprowadza w § 2925 ust. 3 OZ domniemanie, że eksploatację uważa się za szczególnie niebezpieczną, jeżeli jest ona prowadzona w sposób fabryczny lub jeżeli stosuje się w jej ramach materiały wybuchowe lub inne podobnie niebezpieczne substancje. Przywołane domniemanie ma charakter wzruszalny, co oznacza, że podmiot eksploatujący przedsiębiorstwo lub inne urządzenie, które jest szczególnie niebezpieczne, może zwolnić się z odpowiedzialności na podstawie § 2925 OZ, jeżeli udowodni, że pomimo iż jego działalność prowadzona jest w sposób fabryczny lub pomimo stosowania w jej toku niebezpiecznych substancji, nie ma ona przymiotu eksploatacji szczególnie niebezpiecznej, ponieważ nie spełnia warunków wskazanych w ustępie pierwszym, a zatem przy zachowaniu należytej staranności można z góry wykluczyć możliwość wyrządzenia tą eksploatacją poważnej szkody³²⁸.

Eksploatacja prowadzona w sposób fabryczny (cz. *továrním způsobem*) obejmuje przede wszystkim duże działalności, w których wykorzystuje się znaczną liczbę pracowników i maszyn do (seryjnego czy też taśmowego) wytwarzania produktów lub świadczenia usług.

³²⁴ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 maja 2011 r., sygn. 25 Cdo 92/2009, C 9751, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2011, nr 14.

³²⁵ Tak V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 73. Autor ten uważa, że decydujące znaczenie przy kwalifikacji powinny mieć zwykle właściwości eksploatacji danego rodzaju urządzeń, a nie fakt, czy w konkretnej sytuacji wystąpiła jakaś wyjątkowa (anormalna) sytuacja szczególnie niebezpieczna. Tezę tę uzasadnia prawem podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego do wcześniej informacji, na jakiej podstawie prawnej będzie ewentualnie oceniana jego działalność (tak aby miał on możliwość dostosowania swojej działalności do wymogów staranności związanych z tą kwalifikacją).

³²⁶ Zob. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055–3056.

³²⁷ Por. Z. Vopěnková, *Komentář zákona 89/2012 Sb., občanský zákoník*, § 2925, komentarz online 2018: https://www.fulsoft.cz/33/komentar-zakona-89-2012-sb-obcansky-zakonik-2925-uniqueidmRRWSbk196FNf8-jVUh4EtuVCojFP1DmMndRRbodMfhklp4xH6K8_A/?query=2925&serp=1 (dostęp: 26.03.2023).

³²⁸ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055; P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1608.

Innymi słowy, działalność tego rodzaju powinna mieć charakter masowy. Nie obejmuje natomiast małych działalności (wykorzystujących małą liczbę maszyn i niewielu pracowników), a tym bardziej działalności prowadzonych w domu³²⁹. Przykładowo, pojęcie to nie odnosi się do warsztatu rzemieślniczego wyposażonego w kilka maszyn³³⁰. Filip Melzer wskazuje z kolei, że o prowadzeniu eksploatacji w sposób fabryczny świadczą kwestie takie jak wysoki stopień zorganizowania działalności, stosowanie w jej ramach przemysłowych metod produkcji, znaczna skala działalności oraz fakt, że osobiste działania podmiotu eksploatującego koncentrują się raczej na organizacji pracy oraz kwestiach biznesowych, aniżeli *stricte* na wytwarzaniu produktów lub świadczeniu usług³³¹. Jako typowy przykład eksploatacji prowadzonej w sposób fabryczny podaje się w literaturze działalność elektrowni. Z drugiej strony odmawia się tego charakteru eksploatacji samej sieci elektroenergetycznej³³².

Analogiczny skutek prawny powoduje stosowanie w ramach eksploatacji materiałów wybuchowych lub innych podobnie niebezpiecznych substancji. Przez materiały wybuchowe rozumie się substancje chemiczne lub ich mieszaniny, które są zdolne do szybkiej reakcji egzotermicznej³³³. Termin ten obejmuje w szczególności materiały pirotechniczne oraz amunicję³³⁴. Z kolei jako inne podobnie niebezpieczne substancje (cz. *podobně nebezpečné látky*) wskazuje się w doktrynie przykładowo substancje toksyczne, żrące, niebezpieczne materiały biologiczne³³⁵ czy też substancje łatwopalne³³⁶. W tym kontekście warto przywołać wyrok czeskiego Sądu Najwyższego, w którym uznał on, że eksploatacja kamieniołomu, w którym dochodzi do wysadzania skał za pomocą materiałów wybuchowych (tzw. odstrzałów), jest działalnością szczególnie niebezpieczną rodzącą potencjalnie odpowiedzialność podmiotu eksploatującego ten kamieniołom na podstawie § 432 dawnego kodeksu cywilnego i to niezależnie od tego, że odstrzał z użyciem materiałów wybuchowych wykonywany był za pośrednictwem innego podmiotu, któremu prowadzący kamieniołom zlecił wykonanie tych prac³³⁷.

Źródłem szkody może być zarówno zdarzenie o charakterze nagłym (np. eksplozja petard), jak i pewien stan długotrwały³³⁸. Istotne jest jednak to, aby zdarzenie, które

³²⁹ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1608.

³³⁰ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055.

³³¹ Zob. F. Melzer (w:) *Občanský zákoník*, s. 113 i n.

³³² Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 72.

³³³ Tak P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1609.

³³⁴ Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 72.

³³⁵ Tak np. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055.

³³⁶ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1609.

³³⁷ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 29 października 2007 r., sygn. 25 Cdo 3095/2005, C 5508, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2009, nr 8.

³³⁸ Zob. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055–3056.

spowodowało szkodę, stanowiło przykład urzeczywistnienia się ryzyka charakterystycznego dla danej działalności (zagrożenia, z uwagi na które eksploatacja uważana jest za szczególnie niebezpieczną i w związku z tym objęta jest zakresem zastosowania omawianej normy). Dla zilustrowania powyższego wymogu wskazuje się w literaturze na rozróżnienie dwóch sytuacji, w których szkoda wyrządzona została materiałami wybuchowymi: w pierwszym stanie faktycznym szkoda wynika z wybuchu tych substancji znajdujących się w magazynie i podlega indemnizacji na podstawie § 2925 ust. 1 OZ; w drugim – do jej wyrządzenia dochodzi wskutek tego, że pracownik tego magazynu upuszcza na poszkodowanego pudełko, w którym takie materiały się znajdują, przy czym zranienie poszkodowanego nie wynika z ich wybuchu, lecz z dużego ciężaru owego pudełka. W tym drugim przypadku nie dochodzi do zmaterializowania się ryzyka charakterystycznego dla eksploatacji magazynu, w którym znajdują się materiały wybuchowe, a w związku z tym analizowany przepis nie znajduje zastosowania³³⁹. W sytuacji takiej rozważyć można jednak zasądzenie odszkodowania na podstawie § 2924 OZ, który reguluje odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej (cz. *škoda z provozní činnosti*)³⁴⁰.

Na marginesie zauważyć można, że o ile § 2924 OZ również stanowi przykład odpowiedzialności obiektywnej, o tyle nie ustanawia on odpowiedzialności aż tak surowej jak ta, która wynika z § 2925 ust. 1 OZ. Niektórzy autorzy – z uwagi na bardzo szerokie możliwości egzoneracji przewidziane na gruncie § 2924 OZ³⁴¹ – wskazują wręcz, że dochodzi tu do zatarcia granicy między obiektywnym a subiektywnym charakterem obowiązku odszkodowawczego³⁴². W przypadku tym, w odróżnieniu od § 2925 OZ, możliwe jest ponadto uzgodnienie przez strony innych okoliczności egzoneracyjnych niż wymienione *explicite* w przepisie³⁴³. Podkreślenia wymaga natomiast, że § 2924 OZ odnosi się wyłącznie do działalności prowadzonej w celach zarobkowych. Jakikolwiek szkody wyrządzone w związku z nieodpłatnym wykonywaniem działalności (np. w formie działalności niekomercyjnej czy

³³⁹ Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 73–74. Przykład stanu faktycznego został przez autora zaczerpnięty z B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 106.

³⁴⁰ W literaturze wskazuje się, że § 2924 OZ może znajdować zastosowanie w szczególności do sytuacji, gdy szkoda wyrządzona została w ramach prowadzenia szczególnie niebezpiecznej działalności, jednakże jej przyczyna nie pochodziła ze źródła zwiększonego niebezpieczeństwa; por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3055–3056.

³⁴¹ Prowadzący działalność gospodarczą jest bowiem zwolniony z obowiązku odszkodowawczego, jeżeli udowodni, że dołożył wszelkich starań, jakich można rozsądnie wymagać, aby zapobiec szkodzie (cz. *vynaložil veškerou péči, kterou lze rozumně požadovat, aby ke škodě nedošlo*).

³⁴² Tak Z. Vopěnková, *Komentář zákona 89/2012 Sb., občanský zákoník*, § 2924, komentarz online 2018: <https://www.fulsoft.cz/33/komentar-zakona-89-2012-sb-obcansky-zakonik-2924-uniqueidmRRWSbk196FNf8-jVUh4EtuvCojfP1DmCn7g4NAQ1ncbKCFewTMtpA/?query=2924&serp=1> (dostęp: 29.03.2023).

³⁴³ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3057.

hobbystycznej) pozostają zatem poza zakresem jego zastosowania³⁴⁴. Przepis ten jest jednak interesujący z punktu widzenia tematu niniejszej pracy nie tylko z uwagi na subsydiarną możliwość jego zastosowania, gdy nie są spełnione wszystkie przesłanki oparcia odpowiedzialności na § 2925 ust. 1 OZ, lecz także przez wzgląd na to, że powszechnie jest on wykładany w sposób, który również odwołuje się do generowania niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia. Wskazuje się mianowicie, że dla jego zastosowania niezbędne jest, aby dana działalność zarobkowa cechowała się potencjałem do powodowania negatywnego oddziaływania na otoczenie, którego skutkiem ubocznym mogłoby być wyrządzenie szkody w dobrach prawnie chronionych³⁴⁵. Zdaniem czeskiego Sądu Najwyższego wymogu tego nie spełnia przykładowo działalność bankowa³⁴⁶, jak również działalność polegająca na organizacji imprez kulturalnych³⁴⁷, meczów sportowych³⁴⁸ czy rybołówstwie³⁴⁹. Z kolei jako działalności mieszczące się w zakresie zastosowania § 2924 OZ sąd ten zakwalifikował np. eksploatację linii kolejowej³⁵⁰, dźwigu³⁵¹ czy wodociągów³⁵², a także prowadzenie produkcji rolnej³⁵³, hurtowni³⁵⁴ oraz hodowli koni³⁵⁵. Dla powstania obowiązku odszkodowawczego konieczne jest nadto, aby szkoda pozostawała w związku przyczynowym z czynnościami podejmowanymi zazwyczaj w ramach danej działalności gospodarczej lub przedmiotami w niej wykorzystywanymi czy też z wpływem tej działalności na otoczenie (jej immisjami)³⁵⁶.

³⁴⁴ Zob. Z. Vopěnková, *Komentář zákona 89/2012 Sb., občanský zákoník*, § 2924, komentarz online 2018: <https://www.fulsoft.cz/33/komentar-zakona-89-2012-sb-obcansky-zakonik-2924-uniqueidmRRWSbk196FNf8-jVUh4EtuvCofjP1DmCn7g4NAQ1ncbKCFewTMtpA/?query=2924&serp=1> (dostęp: 29.03.2023).

³⁴⁵ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 27 czerwca 2007 r., sygn. 25 Cdo 1408/2005, C 5248, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2008, nr 6.

³⁴⁶ *Ibidem*.

³⁴⁷ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. 25 Cdo 776/2012, „Obchodněprávní revue” 2013, nr 10, s. 296.

³⁴⁸ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 29 maja 2008 r., sygn. 25 Cdo 2600/2007, C 6089, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2009, nr 8.

³⁴⁹ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. 25 Cdo 1661/2012, „Obchodněprávní revue” 2013, nr 10, s. 298.

³⁵⁰ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 sierpnia 2014 r., sygn. 25 Cdo 484/2013, „Soudní rozhledy” 2015, nr 6, s. 209.

³⁵¹ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 18 lutego 2015 r., sygn. 25 Cdo 1641/2014, „Soudní rozhledy” 2015, nr 6, s. 216.

³⁵² Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 stycznia 2016 r., sygn. 25 Cdo 564/2015, C 15616, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2017, nr 3.

³⁵³ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. 25 Cdo 529/2006, „Soudní rozhledy” 2008, nr 12, s. 452.

³⁵⁴ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 30 września 2014 r., sygn. 25 Cdo 2492/2014, „Soudní rozhledy” 2015, nr 6, s. 213.

³⁵⁵ Por. wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 stycznia 2012 r., sygn. 25 Cdo 2614/2010, C 10770, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2012, nr 16.

³⁵⁶ Szerzej zob. Z. Vopěnková, *Komentář zákona 89/2012 Sb., občanský zákoník*, § 2924, komentarz online 2018: <https://www.fulsoft.cz/33/komentar-zakona-89-2012-sb-obcansky-zakonik-2924-uniqueidmRRWSbk196FNf8-jVUh4EtuvCofjP1DmCn7g4NAQ1ncbKCFewTMtpA/?query=2924&serp=1> (dostęp: 29.03.2023).

4.3. Okoliczności egzoneracyjne (§ 2925 ust. 1 zd. 2 OZ)

Odpowiedzialność za szkody spowodowane szczególnie niebezpieczną eksploatacją przedsiębiorstwa lub innego urządzenia nie ma w prawie czeskim charakteru absolutnego. Okoliczności egzoneracyjne (cz. *liberační důvody*) zostały w sposób wyczerpujący wymienione w § 2925 ust. 1 zd. 2 OZ. Zgodnie z przywołanym przepisem podmiot prowadzący eksploatację zwolniony jest z obowiązku naprawienia szkody, jeżeli udowodni, że została ona spowodowana przez: (i) zewnętrzną siłę wyższą, (ii) własne zachowanie poszkodowanego lub (iii) nieuniknione zachowanie osoby trzeciej. Strony nie mogą skutecznie rozszerzyć tego katalogu³⁵⁷. Warto zauważyć, że obecna regulacja okoliczności egzoneracyjnych stanowi zaostrenie odpowiedzialności odszkodowawczej w porównaniu z unormowaniem zawartym w § 432 w zw. z § 428 poprzednio obowiązującego w Czechach kodeksu cywilnego z 1964 roku³⁵⁸.

Przez pierwszą z wymienionych okoliczności zwalniających z odpowiedzialności, a więc przez (zewnętrzną) siłę wyższą (cz. *zvnějšku vyšší moc*), rozumie się w doktrynie i orzecznictwie „zdarzenie zewnętrzne, któremu w danych okolicznościach nie można – nawet przy zachowaniu wszelkiej staranności – zapobiec, ze względu na jego nadzwyczajny i nieprzewidywalny charakter”³⁵⁹. Zewnętrzny charakter zdarzenia oznacza, że jego źródło znajduje się poza szczególnie niebezpieczną eksploatacją³⁶⁰; że nie ma ono związku z organizacją niebezpiecznej działalności, jej zarządzaniem i realizacją różnych czynności w jej ramach oraz że pozostaje poza sferą odpowiedzialności podmiotu eksploatującego³⁶¹. Po drugie, jak wynika z zacytowanego wyżej objaśnienia, siłą wyższą są wyłącznie zdarzenia o charakterze nieuniknionym, którym nie da się zapobiec nawet przy dochowaniu wszelkiej ostrożności (np. powodzie, lawiny, pożary)³⁶². Wreszcie, powinny to być również zdarzenia, których wystąpienie jest nieprzewidywalne. Tę ostatnią cechę uzasadnia się w piśmiennictwie w ten sposób, że w przypadku zdarzeń, których wystąpienie da się przewidzieć, możliwe jest albo zapobiegnięcie im, albo – co najmniej – złagodzenie ich negatywnych skutków³⁶³. Przy

³⁵⁷ Zob. np. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3056.

³⁵⁸ Poprzednio obowiązująca regulacja pozwalała na zwolnienie podmiotu eksploatującego z odpowiedzialności, jeżeli wykazał on, że nie było możliwe zapobieżenie szkodzie nawet przy zachowaniu wszelkiej należytej staranności; por. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1607.

³⁵⁹ Tak wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 31 stycznia 2007 r., sygn. 25 Cdo 2911/2006, C 4831, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2008, nr 6 (tłum. własne). Podobnie w literaturze por. np. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1607–1608.

³⁶⁰ Zob. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3056.

³⁶¹ Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 74.

³⁶² Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3056.

³⁶³ Tak P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1607–1608.

tym, jak się wydaje, ta ostatnia przesłanka jest uwzględniania w stosowaniu czeskiego prawa w sposób znacznie bardziej restrykcyjny niż ma to miejsce w ujęciu prezentowanym przez tych z polskich przedstawicieli doktryny, którzy wyróżniają nieprzewidywalność jako cechę *vis maior*. Wskazuje się mianowicie przykładowo, że trzęsienie ziemi może zostać zakwalifikowane jako siła wyższa tylko wtedy, gdy występuje na obszarze, na którym wcześniej nie występowały zasadniczo tego rodzaju trzęsienia³⁶⁴. Zaryzykować można natomiast stwierdzenie, że na gruncie polskiego porządku prawnego, każde trzęsienie ziemi – bez względu na miejsce jego występowania – byłoby uznawane za przykład siły wyższej.

Kolejną okolicznością egzoneracyjną jest powstanie szkody w wyniku (własnego) zachowania poszkodowanego (cz. *škodu způsobilo vlastní jednání poškozeného*). W literaturze przedmiotu wskazuje się przy tym, że owo zachowanie poszkodowanego nie musi być nieuniknione. Innymi słowy, nie ma znaczenia, czy podmiot potencjalnie odpowiedzialny na gruncie § 2925 ust. 1 OZ miał możliwość zapobieżenia zachowaniu poszkodowanego, które okazało się źródłem szkody, czy też nie³⁶⁵. Dużo więcej wątpliwości wywołuje kwestia tego, czy zachowanie poszkodowanego powinno cechować się zawinieniem dla skutecznej egzoneracji. Jest to zagadnienie wysoce sporne w doktrynie. Część autorów uważa *lege non distinguente*, że tak samo należy traktować zachowanie zawinione, jak i niezawinione poszkodowanego. Wskazują oni nadto, że z faktu, iż szkoda spowodowana została zachowaniem poszkodowanego wynika jednocześnie brak związku przyczynowego między wskazanym w § 2925 ust. 1 OZ zdarzeniem szkodzącym a szkodą, a tym samym nie jest możliwe przypisanie w takiej sytuacji odpowiedzialności podmiotowi prowadzącemu eksploatację³⁶⁶. Z drugiej strony spotkać można także pogląd odmienny, w myśl którego wina jest konieczną przesłanką będącego przyczyną szkody zachowania poszkodowanego, jeśli ma ono zwalniać z odpowiedzialności odszkodowawczej podmiot eksploatujący przedsiębiorstwo lub inne szczególnie niebezpieczne urządzenie. Stanowisko to podyktowane jest przede wszystkim ochroną interesów osób małoletnich i ubezwłasnowolnionych³⁶⁷.

Wreszcie podmiot prowadzący szczególnie niebezpieczną eksploatację jest zwolniony z odpowiedzialności deliktowej, jeżeli udowodni, że szkoda powstała w wyniku nieuniknionego zachowania osoby trzeciej (cz. *škodu způsobilo neodvratitelné jednání třetí*

³⁶⁴ Zob. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 75.

³⁶⁵ Por. np. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3056.

³⁶⁶ Zob. M. Škárková (w:) *Občanský zákoník I. § 1 – § 459. Komentář*, J. Švestka, J. Spáčil, M. Škárková, M. Hulmák (red.), Praha 2008, s. 1221; M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3056.

³⁶⁷ Por. K. Eliáš, *Občanský zákoník: velký akademický komentář: úplný text zákona s komentářem, judikaturou a literaturou podle stavu k 1.4.2008. 1. svazek, § 1-487*, Praha 2008, s. 811; P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1607–1608.

osoby). Zachowanie osoby trzeciej ma charakter nieunikniony, jeśli – podobnie jak przy sile wyższej – obiektywnie nie można mu było zapobiec, nawet przy zachowaniu wszelkiej staranności. W związku z tym w piśmiennictwie doprecyzowuje się, że zachowanie to powinno co do zasady mieć charakter zewnętrzny w stosunku do eksploatacji przedsiębiorstwa lub innego szczególnie niebezpiecznego urządzenia. Przykładowo, nie dojdzie zatem do egzoneracji, jeśli szkoda wyrządzona została działaniem pracownika zatrudnionego w fabryce, który w sposób nieostrożny obchodził się ze źródłem zwiększonego niebezpieczeństwa³⁶⁸. Z kolei wykazanie, że szkoda wywołana została np. atakiem terrorystycznym, jak najbardziej zwolni eksploatującego z obowiązku jej naprawienia jako nieuniknione zachowanie osoby trzeciej (czy też osób trzecich)³⁶⁹.

4.4. Alternatywny (potencjalny) związek przyczynowy (§ 2925 ust. 2 OZ)

Jak zostało już wcześniej wskazane, jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, której udowodnienie obciąża tradycyjnie poszkodowanego, jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy źródłem zwiększonego niebezpieczeństwa a powstałą szkodą.

Na gruncie czeskiego prawa odszkodowawczego sądy w przeważającej mierze przypadków wymagają, aby istnienie związku przyczynowego zostało ustalone w postępowaniu z całą pewnością (wymagają *praktickou jistotu*, a więc „praktycznej pewności”). Co do zasady dominuje zatem podejście określane mianem „wszystko albo nic” (cz. *všechno nebo nic*) – a więc, w zależności od przedstawionych dowodów, albo strona poszkodowana otrzymuje pełne odszkodowanie, albo nie otrzymuje go wcale³⁷⁰.

W odniesieniu do szkód spowodowanych szczególnie niebezpieczną eksploatacją nierzadko może się jednak okazać, że na gruncie aktualnej wiedzy naukowej nie jest możliwe udowodnienie związku przyczynowego żadnymi znanymi metodami³⁷¹. Czeski prawodawca dostrzegł ten problem i wprowadził w § 2925 ust. 2 OZ regulację, w świetle której: jeżeli z okoliczności wynika, że niebezpieczna eksploatacja w znacznym stopniu zwiększyła prawdopodobieństwo powstania szkody, chociaż można zasadnie wskazać inne możliwe przyczyny jej wyrządzenia, sąd zasądza od podmiotu eksploatującego odszkodowanie

³⁶⁸ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3056.

³⁶⁹ Taki przykład podaje V. Lovětinský, *Objektivní odpovědnost*, s. 75.

³⁷⁰ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1608.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 1608.

w wysokości odpowiadającej prawdopodobieństwu powstania szkody w wyniku tej eksploatacji. Jak wskazuje się w literaturze, celem tego przepisu jest zapewnienie ochrony interesów poszkodowanego w sytuacji, gdy szkoda ma kilka prawdopodobnych przyczyn (w tym szczególnie niebezpieczną eksploatację), ale nie jest możliwe ustalenie z całą pewnością, która z nich naprawdę spowodowała szkodę³⁷². Zauważa się, że taki deficyt informacji jest charakterystyczny zwłaszcza dla nowoczesnych technologii, ponieważ w tym obszarze powiązania kausalne są często na tyle złożone, że niesprawiedliwym byłoby domaganie się od poszkodowanego przedstawienia jednoznacznego dowodu³⁷³.

Omawiana konstrukcja określana bywa w doktrynie czeskiej mianem przyczynowości alternatywnej (cz. *alternativní kauzalita*)³⁷⁴ czy też potencjalnej (cz. *potencionální kauzalita*)³⁷⁵. Można również mówić o rozwiązaniu proporcjonalnym (cz. *proporční řešení*), które w uproszczeniu zilustrować można następującym przykładem: jeżeli istnieje 80% prawdopodobieństwa, że szkoda została spowodowana przez daną szczególnie niebezpieczną eksploatację, to sąd powinien zasądzić od podmiotu eksploatującego na rzecz poszkodowanego odszkodowanie w wysokości odpowiadającej 80% kwoty koniecznej do pokrycia pełnego uszczerbku³⁷⁶.

Prowadzący działalność szczególnie niebezpieczną nie ponosi zatem solidarnej odpowiedzialności odszkodowawczej wraz z podmiotami odpowiedzialnymi za inne możliwe przyczyny szkody³⁷⁷, lecz zobowiązany jest do naprawienia jedynie części szkody w zakresie odpowiadającym prawdopodobieństwu wyrządzenia tej szkody przez jego działalność porównanym z prawdopodobieństwem wyrządzenia jej przez inną możliwą przyczynę. Jeżeli jednak zostanie ustalone, że mimo możliwości wskazania innych potencjalnych przyczyn szkody, nie powstałaby ona bez udziału źródła zwiększonego niebezpieczeństwa (*conditio sine*

³⁷² Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3057.

³⁷³ Tak V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 74.

³⁷⁴ Zob. np. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3057; P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1609. W polskim piśmiennictwie sytuacja, gdy szkoda jest wynikiem działania jednej przyczyny, jednakże w jej ustaleniu przeszkadzają trudności poznawcze, bowiem równocześnie działało kilka potencjalnych czynników, z których każdy byłby w stanie ją wywołać, również określana bywa mianem przyczynowości alternatywnej; por. np. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody*, s. 70; T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 264. Choć spotkać można się również z innymi nazwami, tj. z określeniami takimi jak „przyczynowość konkurencyjna” czy „pozorny zbieg przyczyn”, zob. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 416. Ewa Bagińska używa z kolei sformułowania „odpowiedzialność częściowa” (ang. *proportional liability*), zob. E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego. Studium prawnoporównawcze*, Toruń 2013, s. 191–201, 323–362.

³⁷⁵ Por. F. Melzer (w:) *Občanský zákoník*, s. 145; V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 74.

³⁷⁶ Zob. P. Bezouška (w:) *Občanský zákoník*, s. 1608.

³⁷⁷ Takie rozwiązanie przewiduje np. prawo niemieckie (*vide* § 830 ust. 1 BGB).

qua non), to prowadzący niebezpieczną eksploatację jest obowiązany do pełnego naprawienia szkody³⁷⁸.

Na marginesie zauważyć można, że koncepcja przyczynowości alternatywnej prowadzącej do proporcjonalnej odpowiedzialności odszkodowawczej została w ramach europejskich porządków prawnych sformułowana i następnie rozwijana przez Franza Bydlinskiego na tle prawa austriackiego³⁷⁹. Orzecznictwo OGH jest jednak w tym zakresie chwiejne³⁸⁰. Do rozwoju tej koncepcji doszło także w prawie holenderskim – w drodze zmiany wykładni holenderskiego kodeksu cywilnego przez sądy³⁸¹. Otwarcie na tę konstrukcję dostrzec można przykładowo również w porządku estońskim³⁸² oraz węgierskim³⁸³.

4.5. Przepisy szczególne

Omówiony wyżej § 2925 OZ nie znajduje zastosowania do szkód spowodowanych szczególnie niebezpieczną działalnością, których naprawienie regulują przepisy szczególne (zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*). W piśmiennictwie wskazuje się, że chodzi tu przede wszystkim o szkody jądrowe (§ 32 i n. AtomZ) oraz szkody górnicze (§ 36 i n. HorZ)³⁸⁴.

Zgodnie z § 32 ust. 1 AtomZ do odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe zastosowanie znajdują co do zasady postanowienia konwencji wiedeńskiej. Z uwagi na związanie Republiki Czeskiej tą samą konwencją co Polski, kształt odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe jest w obu systemach prawnych bardzo podobny. W szczególności w prawie czeskim odpowiedzialność również dotyczy szkód spowodowanych wypadkiem jądrowym

³⁷⁸ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3057.

³⁷⁹ Zob. F. Bydlinski, *Schadensverursachung nach deutschem und österreichischem Recht*, Stuttgart 1964, *passim*. Por. także H. Koziol, *Problems of alternative causation in tort law* (w:) *Developments in Austria and Israeli Private Law*, H. Hausmaninger (red.), Wien 1999, s. 178–180; *idem*, *Basic questions*, s. 147–149; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 191–192.

³⁸⁰ Szerzej por. H. Koziol, *Basic questions*, s. 148; B.A. Koch, *Austria* (w:) *Digest of European Tort Law*, vol. I: *Essential Cases on Natural Causation*, B. Winiger, H. Koziol, B.A. Koch, R. Zimmermann (red.), Wien 2007, s. 397; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 192–194.

³⁸¹ Konstrukcja ta po raz pierwszy została zastosowana przez sąd rejonowy w Middelburgu (nl. *rechtbank Middelburg*) w orzeczeniu w sprawie *Schaier v. De Schelde* z dnia 1 lutego 1999 r., w której chorujący na raka płuc powód pozwał swojego byłego pracodawcę, u którego pracował przez 35 lat, mając kontakt z azbestem. Z drugiej strony powód był nałogowym palaczem tytoniu od siedemnastego roku życia. Biegły oszacował prawdopodobieństwo na to, że choroba powoda wynika z narażenia na włókna azbestowe na 13% – 36% (co dało średni wynik 26%); szerzej zob. W.H. van Boom, I. Giesen, *The Netherlands* (w:) *Digest of European Tort Law*, vol. I: *Essential Cases on Natural Causation*, B. Winiger, H. Koziol, B.A. Koch, R. Zimmermann (red.), Wien 2007, s. 406–408; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 194–195.

³⁸² Zob. J. Lahe, T. Tampuu, *Estonia* (w:) *Digest of European Tort Law*, vol. I: *Essential Cases on Natural Causation*, B. Winiger, H. Koziol, B.A. Koch, R. Zimmermann (red.), Wien 2007, s. 430.

³⁸³ Por. E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 201.

³⁸⁴ Por. M. Pašek (w:) *Občanský zákoník*, s. 3057.

i jest to odpowiedzialność skanalizowana w podmiocie eksploatującym urządzenie jądrowe. Podobieństwo dotyczy także sposobu pojmowania urządzenia jądrowego (art. I ust. 1 lit. j konwencji wiedeńskiej), szkody jądrowej (art. I ust. 1 lit. k konwencji wiedeńskiej) i wypadku jądrowego (art. I ust. 1 lit. l konwencji wiedeńskiej), jak również sposobu uregulowania terminów przedawnienia roszczeń (§ 38 ust. 1 AtomZ) oraz istnienia obowiązku zawarcia przez osobę eksploatującą umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lub zapewnienia innego zabezpieczenia finansowego (§ 36 AtomZ).

Pewne różnice pojawiają się w tych obszarach, w których konwencja wiedeńska dopuszcza wprowadzanie odmiennych regulacji krajowych. Przykładowo, podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jądrową (a więc „osobą eksploatującą”, o której stanowi art. I ust. 1 lit. c konwencji wiedeńskiej) jest, zgodnie z § 33 ust. 1 AtomZ, posiadacz zezwolenia na eksploatację urządzenia jądrowego lub na jakąkolwiek działalność związaną z wykorzystaniem urządzenia jądrowego lub posiadacz zezwolenia na transport materiałów jądrowych. Tym samym – inaczej niż w polskim porządku prawnym – o byciu podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jądrową przesądza kryterium formalnoprawne. Rozwiązanie to jest o tyle korzystne, że gwarantuje większą pewność przy ustalaniu podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody. Prawodawca czeski skorzystał także z uprawnienia wynikającego z art. I ust. 2 konwencji wiedeńskiej i przyznał Państwowemu Urzędowi Bezpieczeństwa Jądrowego (cz. *Státní úřad pro jadernou bezpečnost*) kompetencję do ustalenia w drodze dekretu limitów stężenia i ilości materiałów jądrowych, do których nie stosuje się przepisów o odpowiedzialności za szkody jądrowe (§ 34 ust. 3 AtomZ).

Z kolei za szkodę górniczą (cz. *důlní škody*) uważa się w czeskim prawie deliktów szkodę wyrządzoną w dobrach materialnych przez poszukiwanie i rozpoznawanie złóż, o ile odbywa się ono za pomocą wyrobisk górniczych, wydobywanie złóż, zakładanie, zabezpieczanie i likwidację wyrobisk górniczych i kamieniołomów wraz z ich wyposażeniem, rozbiórkę, zarządzanie odpadami górniczymi, obróbkę i uszlachetnianie kopalin dokonywane w związku z ich wydobywaniem oraz szkodę spowodowaną szczególnym ingerowaniem w skorupę ziemską (§ 36 ust. 1 HorZ), jak również ubytek wód powierzchniowych lub podziemnych, znaczne zmniejszenie wydajności ich źródeł lub pogorszenie ich jakości, które nastąpiło w wyniku wymienionych wyżej działalności (§ 36 ust. 2 HorZ).

Podmiotem odpowiedzialnym za szkody górnicze jest, według § 36 ust. 3 HorZ, co do zasady organizacja (cz. *organizace*), czyli podmiot zdefiniowany w § 5a HorZ. Zgodnie z tym przepisem przez organizację rozumieć należy osoby prawne i osoby fizyczne, które w ramach prowadzonej przez nie działalności gospodarczej zajmują się, na warunkach określonych

w ustawie, poszukiwaniem, rozpoznawaniem lub wydobywaniem złóż czy też prowadzeniem innej działalności górniczej. W celu zapewnienia realnego naprawienia szkód górniczych organizacja zobowiązania jest na podstawie § 37a HorZ do tworzenia i utrzymywania rezerw środków pieniężnych, co odbywa się pod kontrolą odpowiednich okręgowych urzędów górniczych (cz. *obvodní báňský úřad*). Wielkość rezerw powinna odpowiadać potrzebom w zakresie rozliczania szkód górniczych oraz rekultywacji terenów dotkniętych działalnością górniczą.

Czeskie prawo górnicze w sposób szczególnie względem unormowań kodeksowych reguluje także sposób naprawienia niektórych szkód górniczych. W szczególności organizacja, która spowodowała ubytek wód powierzchniowych lub podziemnych, znaczne zmniejszenie wydajności ich źródeł lub pogorszenie ich jakości, jest zobowiązana do zapewnienia poszkodowanemu zastępczego źródła wody lub zaopatrzenia w wodę albo naprawienia szkody przez pokrycie kosztów, które poszkodowany poniósł gospodarnie (oszczędnie) we własnym zakresie w celu pozyskania wody (§ 37 ust. 2 HorZ). Ponadto w przypadku każdego rodzaju szkody górniczej, rekompensacie podlegają również – zgodnie z § 37 ust. 3 zd. 1 HorZ – udokumentowane i uzasadnione koszty środków zapobiegawczych i ochronnych, podjętych w celu zapobieżenia skutkom działalności wymienionych w § 36 HorZ lub ich złagodzenia.

W uzasadnionych przypadkach, w szczególności w razie konieczności podjęcia określonych środków przed rozpoczęciem danych działań górniczych (związanych np. z zapewnieniem bezpieczeństwa i płynności ruchu drogowego, przeniesieniem tras komunikacji publicznej, sieci przesyłowych i linii telekomunikacyjnych czy zapewnieniem określonego budownictwa zastępczego lub celowego), możliwe jest żądanie wyłożenia przez organizację z góry sumy nieprzekraczającej wysokości przewidywanej szkody, z zastrzeżeniem, że kwota ta zaliczona zostanie na poczet należnego w przyszłości odszkodowania. W razie gdyby rzeczywista wysokość szkody okazała się niższa od wysokości wyłożonej z góry przez organizację sumy, nadpłata podlega zwrotowi (§ 37 ust. 4 HorZ). Wreszcie w sposób szczególnie uregulowana została także sytuacja, w której budynek lub instalacja nie mogą zostać przywrócone do stanu poprzedniego, ponieważ znajdują się na terenie zamknięcia budowy lub na terenie, na którym skutki działalności wymienionych w § 36 HorZ będą nadal odczuwalne w dłuższej perspektywie czasowej. W przypadkach takich organizacja zobowiązana jest do tymczasowego zabezpieczenia budynku lub instalacji. Jednocześnie ma obowiązek uzgodnić z właścicielem tego obiektu, czy naprawienie szkody nastąpi w formie rekompensaty pieniężnej, czy przez zapewnienie obiektu zastępczego. W tym pierwszym przypadku strony ustalają także wysokość odszkodowania. Jeśli zaś nie dojdą do

porozumienia w tych kwestiach, konieczne jest sporządzenie w tym zakresie ekspertyzy rzeczoznawcy, która ma charakter rozstrzygający (§ 37 ust. 5 zd. 1 i 2 HorZ).

W czeskim systemie odpowiedzialności deliktowej brak jest natomiast *de lege lata* przepisów regulujących naprawienie szkód wyrządzonych przez sztuczną inteligencję. Część uczonych stoi na stanowisku, że obowiązujące regulacje odpowiedzialności cywilnoprawnej (w tym zwłaszcza omówiony wyżej § 2925 OZ) są na tyle ogólne, że zakresem swojego zastosowania obejmują także szkody spowodowane wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Przeważa jednak opinia, że wraz z dalszym rozwojem technicznym oraz rosnącą autonomią sztucznej inteligencji, obowiązujące obecnie przepisy okażą się niewystarczające³⁸⁵. W celu stworzenia dobrych warunków do prac nad przyszłymi rozwiązaniami prawnymi tej materii, Republika Czeska utworzyła platformę ekspercką monitorowania prawnych i etycznych aspektów sztucznej inteligencji (*AI Observatory and Forum* w skrócie jako „AIO&F”). Do celów szczegółowych AIO&F należy między innymi: (i) identyfikacja przeszkód prawnych w rozwoju i wykorzystaniu sztucznej inteligencji oraz przedstawianie zaleceń dotyczących ich usuwania, (ii) formułowanie rekomendacji etycznych i prawnych dla praktyki, (iii) zapewnienie przestrzeni do debaty publicznej nad problemami związanymi ze sztuczną inteligencją oraz (iv) zaangażowanie Republiki Czeskiej w międzynarodowy dyskurs nad sposobami regulacji sztucznej inteligencji poprzez współpracę z organizacjami zagranicznymi³⁸⁶. Jednocześnie w literaturze podkreśla się, że konkretne dalsze kroki prawodawcy krajowego zależą będą od rozwoju sytuacji na szczeblu unijnym, ponieważ jest to dziedzina wymagająca pewnej harmonizacji (w szczególności w odniesieniu do podmiotów profesjonalnych)³⁸⁷.

4.6. Podsumowanie

W czeskiej literaturze przedmiotu ogólna klauzula niebezpieczeństwa zawarta w § 2925 ust. 1 OZ określana bywa jako w zasadzie idealna³⁸⁸. Wydaje się, że zasadniczo należy przychylić się do owej aprobaty. W szczególności pozytywnie wypada ocenić sposób określenia przez czeskiego prawodawcę podmiotu odpowiedzialnego za szkodę (nieograniczający się wyłącznie do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą) oraz zdarzenia szkodzącego (które polega na zrealizowaniu się niebezpieczeństwa

³⁸⁵ Por. D. Rodriguez Szurman (w:) *Civil liability*, s. 89.

³⁸⁶ Platforma dostępna jest pod adresem internetowym: <http://observatory.ilaw.cas.cz/> (dostęp: 07.04.2023).

³⁸⁷ Zob. D. Rodriguez Szurman (w:) *Civil liability*, s. 89.

³⁸⁸ Tak zdecydowanie V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 76.

charakterystycznego dla danej eksploatacji; szkoda musi być wszak spowodowana źródłem zwiększonego niebezpieczeństwa, a nie jakimkolwiek aspektem eksploatacji), jak również wprowadzenie przez prawodawcę określonych ułatwień w dochodzeniu odszkodowania przez poszkodowanego (tj. domniemania szczególnie niebezpiecznej eksploatacji, o którym mowa w § 2925 ust. 3 OZ, oraz koncepcji potencjalnego związku przyczynowego mającej swoje źródło w § 2925 ust. 2 OZ). Również definicja szczególnie niebezpiecznej eksploatacji (eksploatacja jest szczególnie niebezpieczna, jeżeli ryzyka wyrządzenia poważnej szkody nie można z góry racjonalnie wykluczyć, nawet przy zachowaniu podczas eksploatacji należytej staranności) zasadniczo adekwatnie odwzorowuje *ratio legis* obiektywnej odpowiedzialności³⁸⁹. Pewnym mankamentem jest stosunkowo duża ogólność (niedookreśloność) tego przepisu. Z drugiej strony i tak została ona w znacznym stopniu ograniczona (w porównaniu np. do § 432 poprzednio obowiązującego kodeksu cywilnego) przez wprowadzenie wskazanej wyżej definicji oraz domniemania szczególnie niebezpiecznej eksploatacji.

Obowiązywanie w czeskim systemie prawnym klauzuli ogólnej nie wyklucza – podobnie jak w prawie francuskim – istnienia *leges speciales* w odniesieniu do działalności wymagających bardziej szczegółowych lub odmiennych regulacji, co dotyczy w szczególności prowadzenia działalności górniczej oraz wykorzystania materiałów jądrowych. *De lege ferenda* postuluje się nadto wprowadzenie szczególnego unormowania odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez sztuczną inteligencję. Z kolei zestawienie ze sobą treści § 2924 i § 2925 ust. 1 OZ świadczy o racjonalności aksjologicznej czeskiego prawodawcy (kierowaniu się przez niego spójnym systemem ocen, które to oceny uporządkowane są preferencyjnie, a zatem pozostają w relacji przechodniej i przeciwsymetrycznej), bowiem im większy jest stopień generowanego przez daną działalność niebezpieczeństwa wyrządzenia szkód w otoczeniu, tym surowszą odpowiedzialność ponosi podmiot ją prowadzący.

Jednocześnie, pomimo dużego podobieństwa polskiej i czeskiej kultury prawnej, jak również uwarunkowań historyczno-politycznych obu państw oraz – w jakimś stopniu – ich uwarunkowań gospodarczych i społecznych, wydaje się, że nie można w tym przypadku wykorzystać jako argumentu komparatystycznego w procesie wykładni funkcjonalnej polskiego art. 435 § 1 k.c. faktu, że na gruncie czeskiego systemu prawnego obowiązuje norma wysłowiona w § 2925 ust. 1 OZ, która – swobodnie mówiąc – nakazuje wiązać odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ze zrealizowaniem się szczególnego niebezpieczeństwa

³⁸⁹ *Ibidem*, s. 76.

charakterystycznego dla danej eksploatacji, ponieważ – jak zostało przedstawione w rozdziale II – wśród dopuszczalnych językowo wyników wykładni art. 435 § 1 k.c. nie ma potencjalnie wyinterpretowalnej normy o zbieżnym brzmieniu, a komparatystyka zasadniczo nie powinna służyć do przełamania wyników wykładni uzyskanych za pomocą zastosowania dyrektyw językowych. Powyższe nie oznacza oczywiście, że uzyskanie podobnego rezultatu wykładni nie jest możliwe przy zastosowaniu innego rodzaju argumentów – dopuszczalnych w tym przypadku w świetle derywacyjnej koncepcji wykładni.

5. Regulacje modelowe

Tak zwane regulacje modelowe stanowią wynik koncepcji harmonizacji prawa prywatnego w Europie. W celu zbliżenia krajowych systemów prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej w dziedzinie czynów niedozwolonych założone zostały dwa międzynarodowe zespoły badawcze prowadzące badania komparatystyczne i prace harmonizacyjne: grupa profesora Christiana von Bara oraz *European Group on Tort Law*, działająca od 1999 r. w ramach struktury wiedeńskiego *European Centre of Tort and Insurance Law* (ECTIL)³⁹⁰. Zespół Christiana von Bara stworzył projekt jednolitych zasad prawa deliktowego (*Draft Common Frame of Reference*, dalej jako „DCFR”)³⁹¹, natomiast efektem prac *European Group on Tort Law* są opublikowane raporty porównawcze dotyczące poszczególnych instytucji prawnych³⁹² oraz zasady zharmonizowane (*Principles of European Tort Law*, dalej jako „PETL”)³⁹³. Obie propozycje harmonizacji prawa czynów niedozwolonych różnią się co prawda metodą regulacji – zasady zawarte w DCFR są zdecydowanie bardziej kazuistyczne niż rozwiązania przyjęte w PETL, które bazują na tzw. systemie elastycznym (ang. *flexible system*) opracowanym przez austriackiego uczonego Waltera Wilburga w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, uwzględniającym fakt, że wysoki stopień elastyczności konieczny jest zwłaszcza w obszarze prawa deliktów ze

³⁹⁰ Zob. E. Bagińska, *Projekt unifikacji*, s. 34.

³⁹¹ Tekst w angielskiej wersji językowej dostępny jest w: Ch. von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nölke i in. (red.), *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR)*, Monachium 2009, s. 131–543.

³⁹² M. in. J. Spier (red.), *Unification of Tort Law: Causation*, Haga 2000; U. Magnus (red.), *Unification of Tort Law: Damages*, Haga 2001; B.A. Koch, H. Koziol (red.), *Unification of Tort Law: Strict Liability*, Haga 2002; J. Spier (red.), *Unification of Tort Law: Liability for damage caused by others*, Haga 2003; U. Magnus, M. Martin-Casals (red.), *Unification of Tort Law: Contributory Negligence*, Haga 2004; P. Widmer (red.), *Unification of Tort Law: Fault*, Haga 2005. Pełna lista publikacji *European Group on Tort Law* dostępna jest na stronie internetowej: <http://www.egtl.org/publications.html> (dostęp: 11.04.2023).

³⁹³ Tekst w polskiej wersji językowej (tłum. E. Bagińska) dostępny jest w: *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, *European Group on Tort Law* (red.), Wien 2005, s. 244–250.

względu na dużą różnorodność sytuacji faktycznych, do których znajduje ono potencjalnie zastosowanie. Niemniej podstawowe założenia i kierunki obu aktów modelowych są pod kątem merytorycznym w wielu kwestiach zbieżne. Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny świadczy to o tym, że istnieją rozwiązania, które mogą stanowić podstawę przyszłego, bardziej jednolitego europejskiego prawa deliktów³⁹⁴.

Obie regulacje modelowe nie mają oczywiście charakteru wiążącego, natomiast z uwagi na to, że mogą stanowić wartościową inspirację przy formułowaniu postulatów *de lege ferenda* (czy też – w świetle terminologii stosowanej w ramach przyjętej w rozdziale I koncepcji dogmatyki – kreacji najbardziej optymalnego świata możliwego do ustanowienia przez prawodawcę), konieczne wydaje się omówienie zawartych w nich rozwiązań dotyczących odpowiedzialności deliktowej związanej ze stwarzaniem szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia.

5.1. Zasady europejskiego prawa czynów niedozwolonych (PETL)

Punktem wyjścia dla opracowania PETL była konstatacja, że różnice istniejące między systemami europejskimi w dziedzinie prawa deliktów nie powinny przesłaniać licznych zasadniczo wspólnych koncepcji, wartości i polityk, które można odnaleźć w tej dziedzinie prawa w różnych porządkach prawnych Unii Europejskiej. Celem PETL było podkreślenie tych wspólnych elementów oraz ich rozwinięcie w formie zasad na tyle szczegółowych, aby potencjalnie mogły one stanowić część europejskiego lub krajowego ustawodawstwa deliktowego³⁹⁵.

W przypadkach kodyfikacji prawa czynów niedozwolonych nie jest niczym niezwykłym sformułowanie na początku przepisu ogólnego, który zarówno zawiera podstawowe przesłanki odpowiedzialności, jak i stanowi centralny przepis tej dziedziny prawa. Zasady europejskiego prawa czynów niedozwolonych również rozpoczynają się od normy podstawowej (ang. *basic norm*), jednak zawiera ona istotnie inną treść niż np. art. 1240 CC, § 823 BGB czy § 1295 ABGB³⁹⁶. Zgodnie bowiem z art. 1:101 PETL, zobowiązany do naprawienia szkody jest ten, komu można prawnie przypisać szkodę wyrządzoną drugiemu³⁹⁷.

³⁹⁴ Por. U. Magnus, *Principles of European Tort Law (PETL)* (w:) *Max Planck Encyclopedia of European Private Law*, J. Basedow, K.J. Hopt, R. Zimmermann, A. Stier (red.), Oxford 2012, dostęp online: [https://max-eup2012.mpipriv.de/index.php/Principles_of_European_Tort_Law_\(PETL\)#6._The_future_of_the_PETL](https://max-eup2012.mpipriv.de/index.php/Principles_of_European_Tort_Law_(PETL)#6._The_future_of_the_PETL) (dostęp: 12.04.2023).

³⁹⁵ *Ibidem*.

³⁹⁶ *Ibidem*.

³⁹⁷ Ang. *A person to whom damage to another is legally attributed is liable to compensate that damage.*

Szkodę można zaś przypisać w szczególności osobie: a) która wyrządziła szkodę ze swej winy; b) której działalność niebezpieczna wyrządziła szkodę; c) której podwładny wyrządził szkodę w zakresie powierzonych czynności³⁹⁸. Dla powstania odpowiedzialności według PETL ważna jest zatem tzw. „przypisywalność” wyrządzonej szkody innemu niż poszkodowany podmiotowi. Przypisanie tej odpowiedzialności może odbywać się na różnych zasadach, przy czym wszystkie one zostały ujęte jako równorzędne; żadnej nie przyznano prymatu. Stanowi to odzwierciedlenie przemian odpowiedzialności deliktowej mających miejsce w ostatnim czasie w europejskich systemach prawnych, tj. przemian związanych z odchodzeniem od przypisywania dominującej roli zasadzie winy³⁹⁹. Twórcy tej regulacji modelowej podkreślają nadto, że owe trzy podstawy przypisania szkody nie są od siebie całkowicie niezależne i ściśle odróżnialne (jest to więc bardziej pewna typologia podstaw, aniżeli ich klasyfikacja). Są oni bowiem świadomi istnienia tzw. szarych stref (ang. *grey zones*), znajdujących się na pograniczu odpowiedzialności na zasadzie winy i odpowiedzialności na zasadzie ryzyka⁴⁰⁰.

W odniesieniu do odpowiedzialności odszkodowawczej dotyczącej wprowadzania szczególnego niebezpieczeństwa do otoczenia w PETL przyjęto model ogólnej klauzuli niebezpieczeństwa. Wyrażona ona została w art. 5:101 ust. 1 PETL, który stanowi, że kto prowadzi nadzwyczaj niebezpieczną działalność (ang. *an abnormally dangerous activity*), odpowiada za wyrządzone szkody, które są charakterystyczne dla ryzyka stworzonego przez tę działalność i z niego wynikły. Działalność uważana jest za nadzwyczaj niebezpieczną, gdy stwarza przewidywalne i bardzo znaczące ryzyko szkody, nawet gdy zachowano wszelką staranność w zarządzaniu ryzykiem, a ponadto, gdy ryzyko to nie wynika z czynności życia codziennego (art. 5:101 ust. 2 PETL). Za wysokim stopniem zagrożenia szkodą może przemawiać jej rozmiar lub prawdopodobieństwo jej powstania (art. 5:101 ust. 3 PETL).

Warto nadmienić, że w ramach prac nad zasadami zharmonizowanymi rozważano także wprowadzenie jeszcze bardziej ogólnej klauzuli, która obejmowałaby szerszy zakres rodzajów ryzyka (nie tylko nadzwyczaj niebezpieczną działalność) i byłaby jednocześnie na tyle elastyczna, że pozwalałaby dostosować kształt odpowiedzialności do wagi (stopnia) generowanego w danym stanie faktycznym niebezpieczeństwa⁴⁰¹. Z drugiej strony, rozpatrywano również możliwość uzupełnienia klauzuli ogólnej szczegółowymi regulacjami

³⁹⁸ Ang. *Damage may be attributed in particular to the person a) whose conduct constituting fault has caused it; or b) whose abnormally dangerous activity has caused it; or c) whose auxiliary has caused it within the scope of his functions.*

³⁹⁹ Tak E. Bagińska, *Projekt unifikacji*, s. 36–37.

⁴⁰⁰ Por. H. Koziol (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005, s. 20.

⁴⁰¹ Zob. B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 102.

dotyczącymi pewnych powszechnie uznawanych źródeł wzmożonego niebezpieczeństwa (takich jak na przykład zwierzęta), ale z uwagi na trudności związane ze sporządzeniem akceptowanej we wszystkich europejskich porządkach prawnych listy zagrożeń, pomysł ten musiał zostać odrzucony⁴⁰². Ostateczny kształt przepisów zawartych w rozdziale V stanowi „najniższy wspólny mianownik” (ang. *the lowest common denominator*) jako pewien minimalny standard, ponad który wykraczać mogą istniejące systemy prawne (choć niekoniecznie w ten sam sposób czy w tym samym zakresie)⁴⁰³. Na owo wykraczanie wyraźnie zezwala treść art. 5:102 ust. 1 PETL.

W komentarzu do Zasad europejskiego prawa czynów niedozwolonych wskazuje się, że szczególnie istotnym ograniczeniem odpowiedzialności obiektywnej jest sformułowanie zawarte w art. 5:101 ust. 1 *in fine* PETL. Wynika z niego, że jedynie szkoda charakterystyczna dla ryzyka generowanego przez daną działalność niebezpieczną i wynikająca z tego ryzyka może być naprawiona na podstawie omawianej klauzuli. Innymi słowy dla przypisania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka konieczne jest zmaterializowanie się w danym stanie faktycznym zagrożenia typowego dla danej aktywności; ponadprzeciętne niebezpieczeństwo musi być „obecne” w przyczynie szkody. Nie ma natomiast znaczenia to, czy podmiot, który ma kontrolę nad źródłem ryzyka dopuścił się jakiegokolwiek zawinionego zachowania. Nawet gdyby zachował najwyższą staranność (zarówno w świetle obiektywnych, jak i subiektywnych standardów), nadal ponosić będzie odpowiedzialność za szkodę spowodowaną przez źródło zagrożenia znajdujące się w ramach prowadzonej przez niego działalności⁴⁰⁴.

W intencji twórców PETL termin działalność (ang. *activity*) nie ogranicza się wyłącznie do przypadków „zachowania”, lecz rozumiany jest szeroko. Samo posiadanie pewnych rzeczy może również stwarzać poważne zagrożenie wyrządzenia szkód w otoczeniu. Niemniej między źródłem szkody a osobą zobowiązaną do odszkodowania musi istnieć pewien związek; źródło szkody musi mieścić się „w jego sferze” (ang. *in his sphere*). Działalność uważana jest przy tym za nadzwyczaj niebezpieczną, gdy stwarza przewidywalne i bardzo znaczące ryzyko szkody, nawet wtedy, gdyby zachowano wszelką staranność w zarządzaniu ryzykiem. Przy ocenie ryzyka najważniejsze są z kolei dwa czynniki: prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody oraz jej rozmiar. Prawdopodobieństwo pojmowane jest matematycznie (w komentarzu do Zasad wskazuje się, że można je określić, wykorzystując rachunek prawdopodobieństwa), natomiast termin „rozmiar” znaczy tyle co „waga” szkody (ang. *the gravity*) i powinien

⁴⁰² *Ibidem*, s. 103.

⁴⁰³ *Ibidem*, s. 104.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, s. 105–106.

uwzględniać nie tylko aspekt wysokości odszkodowania niezbędnego do przywrócenia stanu poprzedniego, lecz także wartość naruszonych dóbr (interesów) w systemie prawnym⁴⁰⁵.

Z uwagi na to, że powyższa regulacja nie ma zastosowania do ryzyka wynikającego z czynności życia codziennego (ang. *a matter of common usage*), nie obejmuje ona w szczególności szkód wyrządzonych ruchem pojazdów mechanicznych. Żadne z postanowień PETL nie ustanawia też w odniesieniu do wypadków drogowych odpowiedzialności na zasadzie ryzyka⁴⁰⁶. Jednakże zgodnie z art. 5:102 ust. 1 PETL, prawo krajowe może przewidywać dalsze przypadki odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za niebezpieczną działalność nawet wtedy, gdy dana działalność nie jest nadzwyczaj niebezpieczna w wyżej przedstawionym rozumieniu. Wyłączenie spod omawianej regulacji ryzyka wynikającego z czynności życia codziennego uzasadniane jest przez odwołanie się do omówionej w rozdziale II teorii wzajemności⁴⁰⁷. Jeżeli podmioty generują nawzajem względem siebie podobne (wzajemne) ryzyko wyrządzenia szkody, to owo ryzyko nakładane jest „przez wielu na siebie nawzajem” (ang. *by the many to each other*) i nie ma potrzeby wprowadzania w tym zakresie zaostrożonej odpowiedzialności za szkody⁴⁰⁸. Ponadto argumentuje się, że im bardziej powszechna jest jakaś działalność, tym bardziej prawdopodobne jest, że korzyści z niej są szeroko dystrybuowane wśród całego społeczeństwa. Zauważa się także, że kwalifikacja danej działalności jako powszechnej może zmieniać się w czasie w wyniku jej popularyzacji⁴⁰⁹.

Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest ten, kto prowadzi nadzwyczaj niebezpieczną działalność (ang. *keeper*). Rozwiązanie to jest zgodne z tendencjami spotykanymi w całej Europie w zakresie regulacji odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Obowiązujące w różnych porządkach prawnych przepisy koncentrują się bowiem zazwyczaj na „posiadaczu”, „operatorze”, „podmiocie eksploatującym” lub „prowadzącym (coś)”, rozumiejąc przez takie określenia podmioty sprawujące rzeczywistą kontrolę nad źródłem szkody, względnie czerpiące z tego źródła korzyści ekonomiczne. W ramach dyskusji nad brzmieniem art. 5:101 ust. 1 PETL rozważano nawet formułę odwołującą się wprost do sprawowania trwałej kontroli i czerpania korzyści ekonomicznych z danej działalności, ale ostatecznie uznano, że byłaby ona zbyt wąska, ponieważ osiągnięcie zysku nie zawsze powinno być czynnikiem decydującym o przypisaniu odpowiedzialności. W odniesieniu do podmiotu

⁴⁰⁵ *Ibidem*, s. 106.

⁴⁰⁶ Por. U. Magnus, *Principles of European Tort Law*, dostęp online.

⁴⁰⁷ Na temat teorii wzajemności zob. też szerzej np. Por. G.P. Fletcher, *Fairness and Utility*, s. 548–549; H.M. Hurd, *Nonreciprocal Risk Imposition*, s. 725; G.C. Keating, *Distributive and Corrective Justice*, s. 200

⁴⁰⁸ Por. B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 107.

⁴⁰⁹ *Ibidem*, s. 107.

odpowiedzialnego za szkodę wskazuje się także, że choć jest dość mało prawdopodobne, aby osoby małoletnie lub niepoczytalne były zdolne do prowadzenia działalności objętej zakresem zastosowania analizowanej regulacji, to nie można *a limine* wykluczyć ich odpowiedzialności na tej podstawie⁴¹⁰.

Interesującym rozwiązaniem jest także regulacja przewidziana w art. 5:102 ust. 2 PETL, który *explicite* dopuszcza dodatkowo zastosowanie zasady ryzyka przez analogię do innych źródeł porównywalnego ryzyka szkody (z zastrzeżeniem możliwości ustanowienia odmiennego przepisu w prawie krajowym). W literaturze przedmiotu wskazuje się, że pozostawienie takiej „klauzuli otwartej” podyktowane jest chęcią objęcia tą regulacją także ewentualnych nowych źródeł niebezpieczeństwa, które mogą pojawić się w przyszłości⁴¹¹.

Dla przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 5:101 ust. 1 PETL konieczne jest nadto, aby szkoda pozostawała w związku przyczynowym z nadzwyczaj niebezpieczną działalnością (*scil.* z urzeczywistnieniem się w ramach tej działalności ryzyka dla niej charakterystycznego). Związek przyczynowy nie jest jednak w ramach PETL rozumiany w sposób identyczny ze znaczeniem przypisywanym temu pojęciu w polskim systemie prawnym; ogranicza się bowiem tylko do związku koniecznego (*conditio sine qua non*). Zgodnie z art. 3:101 PETL, dana działalność lub postępowanie jest przyczyną szkody, jeżeli szkoda nie powstałaby w braku tego działania lub postępowania. Kwestia adekwatności, typowości czy normalności następstw nie jest w ogóle brana pod uwagę na etapie badania powiązań kausalnych. Nie oznacza to jednak, że nie odgrywa żadnego znaczenia dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności. Uwzględnia się ją bowiem w ramach okoliczności determinujących zakres obowiązku odszkodowawczego (ang. *scope of liability*; por. art. 3:201 lit. a PETL). Tym samym podwójna funkcja związku przyczynowego (znana m. in. w prawie niemieckim, francuskim, czeskim i polskim) została w PETL rozdzielona⁴¹². Rozdzielenie to stanowi wynik kompromisu uwzględniającego porządku prawne, w których *conditio sine qua non* stanowi jedyne kryterium kausalności (tak np. w prawie belgijskim)⁴¹³.

Zasady europejskiego prawa czynów niedozwolonych zawierają ponadto kilka szczegółowych rozwiązań jednych z częściej spotykanych w orzecznictwie różnych krajów

⁴¹⁰ *Ibidem*, s. 108.

⁴¹¹ Zob. E. Bagińska, *Projekt unifikacji*, s. 42.

⁴¹² *Ibidem*, s. 39.

⁴¹³ Zob. J. Spier (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005, s. 43.

problemów pojawiających się na tle związku przyczynowego⁴¹⁴. Chodzi przede wszystkim o przyczynowość konkurencyjną, alternatywną oraz hipotetyczną. Przyczynowość konkurencyjna (ang. *concurrent causes*) ma miejsce wtedy, gdy wskazać można kilka działań, z których każda samodzielnie spowodowałaby wyrządzenie szkody w tym samym czasie⁴¹⁵. W przypadku takim każdą z tych działań uważa się w świetle PETL za przyczynę szkody (art. 3:102 PETL). Należy podkreślić, że nie ma znaczenia, czy działania miały miejsce w tym samym czasie; decydujące jest to, czy wyrządziły one szkodę jednocześnie (ang. *damage at the same time*). Zagadnienie to zilustrować można następującym, nieco akademickim, przykładem: wyrzutnia D1 wystrzeliwuje pocisk dalekiego zasięgu, a wyrzutnia D2 – krótkiego zasięgu. Wystrzelenia nie nastąpiły w tym samym czasie, natomiast pociski trafiły w cel dokładnie w tym samym momencie, co jest decydujące dla zastosowania reguły przewidzianej w art. 3:102 PETL⁴¹⁶. Natomiast warunek, że każda z działań samodzielnie spowodowałaby wyrządzenie szkody, oznacza w istocie to, że każda z tych działań powinna samodzielnie spowodować taką samą szkodę. Poza przytoczonym wyżej przykładem wyrzutni pocisków jako ilustrację takiej sytuacji wskazać można chociażby przypadek równoczesnego podpalenia budowli przez dwie różne działania, gdzie każde z tych podpażeń wystarczyłoby do całkowitego jej zniszczenia⁴¹⁷.

Z kolei przyczynowość alternatywna (ang. *alternative causes*) może mieć dwie postaci. Pierwszej dotyczy art. 3:103 ust. 1 PETL, który stanowi, że w przypadku kilku działań, z których każde samodzielnie wystarczałoby do wyrządzenia szkody, lecz nie jest pewne, które w rzeczywistości szkodę wyrządziło, każde działanie uważa się za przyczynę szkody w zakresie, jaki odpowiada prawdopodobieństwu, że szkoda poszkodowanego mogła wynikać z tej przyczyny. Tym samym PETL odchodzą od zasady, że szeroko rozumiany sprawca czynu niedozwolonego albo odpowiada za całość spowodowanego przez siebie uszczerbku, albo nie odpowiada za niego wcale, a zamiast tego proponują odpowiedzialność proporcjonalną do stopnia prawdopodobieństwa związku przyczynowego⁴¹⁸. Jako przykład sytuacji, do której zastosowanie mógłby znaleźć art. 3:103 ust. 1 PETL, podaje się wypadek na polowaniu: trzy osoby próbują zastrzelić ptaka, oddając strzały w tym samym kierunku. Jeden z tych strzałów

⁴¹⁴ Por. U. Magnus, *Principles of European Tort Law*, dostęp online. W polskiej literaturze rozwiązania te opisuje np. P. Machnikowski (w:) *Zobowiązania*. Tom I. *Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC*, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2022, s. 1748–1749.

⁴¹⁵ We fragmencie tym posłużono się nomenklaturą dotyczącą przyczynowości w wersji proponowanej przez PETL. Pamiętajcie należy jednak, że w piśmiennictwie polskim stosowane są również inne terminy na określenie omawianych konstrukcji (zob. przypis 374 powyżej).

⁴¹⁶ Zob. J. Spier (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 45.

⁴¹⁷ *Ibidem*, s. 45.

⁴¹⁸ Por. U. Magnus, *Principles of European Tort Law*, dostęp online.

trafia niestety w spacerowicza. Jednak nie jest możliwe ustalenie, która z osób uczestniczących w polowaniu oddała ten strzał⁴¹⁹.

Druga postać przyczynowości alternatywnej uregulowana została w art. 3:103 ust. 2 PETL – jeżeli w przypadku wielu poszkodowanych niepewne jest, czy określone działanie wyrządziło szkodę konkretnej osobie, przy czym prawdopodobne jest, że nie spowodowało ono szkód u wszystkich, działanie to stanowi przyczynę szkód doznanych przez wszystkich poszkodowanych w części odpowiadającej prawdopodobieństwu wyrządzenia szkody konkretnej osobie. Ilustracją dla przywołanej reguły może być następująca sytuacja: dwudziestu producentów wadliwie wytwarza lek. Producent A ma udział w rynku na poziomie 51%, producent B – na poziomie 15%, a pozostali producenci mają niewielkie udziały w rynku. Wadliwy lek powoduje poważne uszczerbki na zdrowiu u 25.000 konsumentów. Nie jest możliwe określenie konkretnego źródła pochodzenia leków stosowanych przez poszczególnych konsumentów. Jest bardzo mało prawdopodobne, żeby leki wyprodukowane przez tylko jednego z tych producentów spowodowały uszczerbki u wszystkich poszkodowanych. Zgodnie z art. 3:103 ust. 2 PETL producent A ponosi odpowiedzialność za 51% szkody wyrządzonej danemu poszkodowanemu, producent B naprawić powinien tę szkodę w 15% jej wysokości i podobnie pozostali producenci – również ponoszą odpowiedzialność proporcjonalną do swoich udziałów w rynku⁴²⁰.

Przyczynowości hipotetycznej (ang. *potential causes*) poświęcono natomiast art. 3:104 PETL. Co do zasady, jeżeli działanie z pewnością i nieodwracalnie doprowadziło do powstania szkody, to pomija się każde następne działanie, które samodzielnie wyrządziłoby tę samą szkodę. Trzeba je jednak uwzględnić, jeżeli spowodowało ono dodatkową szkodę lub zwiększenie szkody już doznanej. Ponadto, jeżeli początkowe działanie spowodowało szkodę ciągłą⁴²¹, a kolejne późniejsze działanie wyrządziłoby taką samą szkodę, oba działania uważa się za przyczynę tej szkody ciągłej od tego późniejszego momentu⁴²².

W rozdziale poświęconym kazualności zawarte zostało także postanowienie dotyczące niepewnych przyczyn szkody leżących po stronie poszkodowanego (ang. *uncertain causes within the victim's sphere*). Mianowicie, poszkodowany musi ponieść ciężar doznanej szkody

⁴¹⁹ Zob. J. Spier (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 48–49.

⁴²⁰ *Ibidem*, s. 49.

⁴²¹ Szkody ciągłe to na przykład utrata zdolności do pracy zarobkowej spowodowana niepełnosprawnością albo szkody spowodowane ciągłym hałasem; por. J. Spier (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 53.

⁴²² Od tego momentu zachodzi niepodzielność szkody wywołanej dwiema przyczynami, czyli mamy do czynienia z przyczynowością, którą w PETL określa się mianem konkurencyjnej. W polskiej literaturze na kwestię tę uwagę zwraca np. J. Jastrzębski, *O wyprzedzającej przyczynowości*, KPP 2003, z. 3, s. 614, 620; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 430–431. W literaturze niemieckiej por. H. Lange (w:) *Wandlungen des Schadensersatzrechts*, H. Lange, H. Hagen (red.), Heidelberg 1987, s. 16.

w stopniu odpowiadającym prawdopodobieństwu, że mogła ona zostać spowodowana działaniem, zdarzeniem lub inną okolicznością leżącą w jego sferze (art. 3:106 PETL)⁴²³.

Przesłanki wyłączające lub ograniczające odpowiedzialność odszkodowawczą (ang. *defences*) zostały uregulowane zbiorczo dla wszystkich podstaw odpowiedzialności w rozdziałach 7 oraz 8 PETL. Nowatorskim rozwiązaniem towarzyszącym wszystkim tym przesłankom jest to, że ich udowodnienie niekoniecznie zwalnia dany podmiot w całości z obowiązku naprawienia szkody, lecz może także – w zależności od okoliczności i oceny sądu – prowadzić jedynie do zmniejszenia tego obowiązku⁴²⁴. Lista okoliczności wyłączających (względnie ograniczających) odpowiedzialność deliktową obejmuje zgodnie z art. 7:101 PETL: (i) obronę konieczną, (ii) stan wyższej konieczności, (iii) samopomoc (w przypadku, gdy uzyskanie pomocy ze strony organów władzy nie było możliwe w czasie właściwym), (iv) zgodę poszkodowanego lub jego działanie na własne ryzyko oraz (v) działanie na podstawie legalnego upoważnienia, takiego jak zezwolenie administracyjne. O wyłączeniu odpowiedzialności, decyduje porównanie wagi powyższych okoliczności z przesłankami odpowiedzialności (art. 7:101 ust. 2 PETL). W wyjątkowych sytuacjach odpowiedzialność można jedynie ograniczyć (art. 7:101 ust. 3 PETL). Przykładowo, jeśli ktoś najpierw przez swoje niedbalstwo sam naraża się na niebezpieczeństwo, a potem wykorzystuje cudze dobra, żeby się uratować, to być może niezasadnym byłoby całkowite wyłączenie jego odpowiedzialności za uszkodzenie tych dóbr⁴²⁵.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka może nadto zostać wyłączona lub ograniczona zgodnie z art. 7:102 ust. 1 PETL, jeżeli szkoda powstała na skutek sił natury (siły wyższej) lub zachowania osoby trzeciej (ang. *force of nature (force majeure) or conduct of a third party*). Przy czym decyzja o tym, czy należy całkowicie zwolnić dany podmiot z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, czy też jedynie ją ograniczyć i w jakim konkretnie zakresie, zależy od porównania znaczenia wpływu okoliczności zewnętrznych z zakresem odpowiedzialności (ang. *scope of liability*) w rozumieniu art. 3:201 PETL⁴²⁶. Warto zauważyć, że twórcy Zasad europejskiego prawa czynów niedozwolonych pojęcie siły wyższej ograniczają jedynie do zdarzeń naturalnych (np. piorun uderzający w magazyn, w którym składowane są materiały

⁴²³ Ang. *The victim has to bear his loss to the extent corresponding to the likelihood that it may have been caused by an activity, occurrence or other circumstance within his own sphere.*

⁴²⁴ Zob. E. Bagińska, *Projekt unifikacji*, s. 43.

⁴²⁵ Przykład zaczerpnięty z B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 123.

⁴²⁶ Zgodnie z art. 3:201 PETL zakres obowiązku odszkodowawczego zależy od następujących okoliczności: (a) czy w momencie wyrządzenia szkoda mogła być przewidziana przez osobę rozsądną, przy uwzględnieniu bliskości czasowej i przestrzennej między działaniem sprawczym a jego skutkiem, lub wielkości szkody w stosunku do normalnych skutków takiego działania; (b) charakteru i wartości chronionego dobra; (c) podstawy odpowiedzialności; (d) zakresu zwyczajnego ryzyka życiowego oraz (e) ochronnego celu normy, którą naruszono.

wybuchowe), natomiast zdarzenia, takie jak wojna czy atak terrorystyczny, kwalifikują raczej jako egzemplifikację zachowania osoby trzeciej (*scil.* osób trzecich)⁴²⁷.

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody uregulowane zostało natomiast oddzielnie w rozdziale 8 PETL. W świetle art. 8:101 ust. 1 PETL zawinione zachowanie poszkodowanego oraz wszelkie okoliczności, które decydowałyby o powstaniu lub zakresie odpowiedzialności, gdyby był on sprawcą (*scil.* podmiotem odpowiedzialnym za szkodę), skutkują wyłączeniem bądź ograniczeniem obowiązku odszkodowawczego w zakresie odpowiadającym względem słuszności. Również w odniesieniu do tej okoliczności brak jest zatem automatyzmu, lecz pozostawiono ocenę jej skutków sądowi. Przy czym owa ocena dokonywana powinna być przez pryzmat norm etycznych (moralnych). Analogicznej oceny dokonać należy przy rozstrzyganiu roszczeń odszkodowawczych powstających w razie śmierci poszkodowanego, który przyczynił się do powstania szkody (art. 8:101 ust. 2 PETL), oraz w sytuacji, gdy podwładny poszkodowanego przyczynił się do powstania szkody swoim zachowaniem lub działalnością (art. 8:101 ust. 3 PETL). Przepis ten bazuje na idei tzw. lustrzanego odbicia (ang. *mirror-image idea*), polegającej na stosowaniu do przyczynienia się poszkodowanego tych samych zasad, które są relewantne przy ustalaniu odpowiedzialności podmiotu, któremu można prawnie przypisać szkodę⁴²⁸.

Na marginesie zauważyć warto, że Zasady europejskiego prawa czynów niedozwolonych wprowadzają także interesujące, z punktu widzenia tematu niniejszej pracy, modyfikacje odpowiedzialności na zasadzie winy. Przede wszystkim zgodnie z zasadą ogólną sformułowaną w art. 4:201 ust. 1 PETL, ciężar dowodu winy może zostać odwrócony ze względu na stopień niebezpieczeństwa, jakie przedstawia określone działanie. Oznacza to, że jeżeli szkodę spowodowała działalność co prawda niebezpieczna, jednak nie na tyle, aby objąć ją zakresem zastosowania art. 5:101 PETL, i jednocześnie przepisy krajowe nie przewidują dla niej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka na mocy przepisów szczególnych, to możliwe jest jeszcze zaostrenie odpowiedzialności przez wprowadzenie wzruszalnego domniemania winy⁴²⁹. Stopień niebezpieczeństwa, którym powinna cechować się działalność, o której mowa w tym przepisie, powinien być z jednej strony wyższy niż normalne (przeciętne) ryzyko, które jest nieodłącznym elementem każdej aktywności ludzkiej; a z drugiej – niższy niż nadzwyczajnie wysokie niebezpieczeństwo, które stanowi przesłankę odpowiedzialności na

⁴²⁷ Por. B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 128.

⁴²⁸ Zob. M. Martin-Casals (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wien 2005, s. 130.

⁴²⁹ Zob. P. Widmer (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wien 2005, s. 90–91.

zasadzie ryzyka⁴³⁰. Przy czym, zgodnie z art. 4:201 ust. 2 PETL, o wielkości niebezpieczeństwa decyduje rozmiar (*scil.* waga) możliwej szkody oraz prawdopodobieństwo jej wystąpienia.

Ponadto ciężar ten jest odwrócony zawsze w przypadku tzw. odpowiedzialności za przedsiębiorstwo (ang. *enterprise liability*). W świetle bowiem art. 4:202 PETL osoba prowadząca przedsiębiorstwo w celach zarobkowych lub zawodowych, która korzysta z podwładnych lub innych osób, a także z wyposażenia technicznego, odpowiada za szkodę wyrządzoną na skutek wady tego przedsiębiorstwa lub jego wytworu, chyba że dołożyła wymaganej staranności w celu zapobieżenia szkodzie. Wadą jest z kolei każde odstępstwo od standardów, których można rozsądnie oczekiwać w stosunku do przedsiębiorstwa albo do jego wytworów lub usług. Tym samym, w przypadku szkody wyrządzonej przez przedsiębiorstwo lub jego produkty lub usługi, to podmiot je prowadzący musi udowodnić, że dołożył należytej staranności, jeśli chce uniknąć odpowiedzialności. Rozwiązanie takie podyktowane jest ochroną interesów poszkodowanego, który nierzadko nie jest w stanie wykazać winy po stronie przedsiębiorcy, ponieważ wymagałoby to np. dostępu do wewnętrznej dokumentacji lub tajemnic przedsiębiorstwa. Przepis ten ma oczywiście charakter *lex generalis* w stosunku do regulacji odpowiedzialności za produkt niebezpieczny. Może on znajdować zastosowanie przykładowo wobec uszczerbków doznanych wskutek błędów w systemach komputerowych banków lub przedsiębiorstw telekomunikacyjnych⁴³¹.

5.2. Projekt wspólnej ramy odniesienia (DCFR)

Odmienną metodą regulacji posłużyli się twórcy Projektu wspólnej ramy odniesienia. Postanowienia DCFR w ewidentnie większym stopniu bazują bowiem na germańskim modelu kazuistycznym⁴³². Wśród szeregu przepisów konstruujących odpowiedzialność deliktową brak jest w DCFR regulacji, która dotyczyłaby w ogólności szkód wyrządzonych szczególnie niebezpieczną działalnością. Projekt obejmuje natomiast pewną część działalności niebezpiecznych w ramach regulacji odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez substancje niebezpieczne i emisje, która jednak koncentruje się bardziej na odpowiedzialności za szkody w środowisku⁴³³.

⁴³⁰ *Ibidem*, s. 91.

⁴³¹ Por. E. Bagińska, *Projekt unifikacji*, s. 41.

⁴³² Zob. J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 80.

⁴³³ Tak np. Ch. von Bar, E. Clive (w:) *Principles, Definitions and Model Rules*, s. 3538; V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 70–71.

Wspomniane wyżej unormowanie zawarte zostało w art. 3:206 księgi szóstej DCFR⁴³⁴, zgodnie z którym osoba przechowująca substancję lub operator instalacji jest odpowiedzialny za spowodowanie przez tę substancję (ang. *substance*) lub przez emisje z tej instalacji (ang. *emissions from that installation*) uszkodzenia ciała i wynikającą z niego szkodę (zarówno wobec bezpośrednio, jak i pośrednio poszkodowanych, o których mowa w art. 2:202 DCFR), za szkodę wynikającą z uszkodzenia przedmiotu własności, jak również za ciężary, o których mowa w art. 2:209 DCFR (tj. ciężary poniesione przez państwo lub właściwe organy w celu przywrócenia istotnie naruszonych elementów naturalnych tworzących środowisko, takich jak powietrze, woda, gleba, flora i fauna), jeżeli: (a) uwzględniając ich ilość i właściwości w chwili emisji albo – w przypadku braku emisji – w chwili kontaktu z substancją, jest bardzo prawdopodobne, że dana substancja lub emisja spowoduje taką szkodę, o ile nie będzie należycie kontrolowana; oraz (b) szkoda wynika ze ziszczenia się tego niebezpieczeństwa (ang. *the damage results from the realisation of that danger*).

Przy czym przez „substancje” rozumieć należy w świetle DCFR substancje chemiczne (zarówno w stanie stałym, ciekłym, jak i gazowym) oraz mikroorganizmy. Z kolei za „emisje” uważa się: (a) uwolnienie lub wyciek substancji; (b) przewodzenie prądu elektrycznego; (c) ciepło, światło i inne promieniowanie; (d) hałas i inne wibracje; oraz (e) innego rodzaju niematerialny wpływ na otoczenie. Zaś pojęcie „instalacji” obejmuje instalację ruchomą oraz instalację w trakcie budowy lub nieużywaną. Jednakże osoba przechowująca substancję lub operator instalacji nie poniesie zgodnie z art. 3:206 ust. 5 DCFR odpowiedzialności odszkodowawczej, jeżeli podmiot ten: (a) nie przechowuje substancji lub nie wykorzystuje instalacji do celów związanych z prowadzoną przez niego działalnością handlową, gospodarczą lub zawodową; lub (b) wykaże, że nie uchybił wymaganym przez prawo standardom kontroli substancji lub zarządzania instalacją.

Z powyższego wynika przede wszystkim, że podobnie jak w PETL, tak i na gruncie DCFR dla przypisania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka konieczne jest spowodowanie szkody przez źródło zwiększonego niebezpieczeństwa. Odpowiedzialność za niebezpieczne substancje i emisje w rozumieniu art. 3:206 DCFR powstaje bowiem tylko wówczas, gdy szkoda jest wynikiem ziszczenia się zagrożenia ewidentnie powiązanego z daną substancją lub emisją (charakterystycznego dla nich). Dla zilustrowania tego wymogu podawany jest często w literaturze przykład przechowywania w zbiorniku retencyjnym dużej ilości wody. Charakterystycznym dla takiej działalności niebezpieczeństwem, które uzasadniałoby oparcie

⁴³⁴ Tekst przepisu w angielskiej wersji językowej dostępny jest w: Ch. von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nölke i in. (red.), *Principles, Definitions and Model Rules*, s. 404 (tłum. własne).

odpowiedzialności podmiotu ją prowadzącego na zasadzie ryzyka, nie jest to, że osoba pływająca w zbiorniku może utonąć, lecz owo zagrożenie polega na tym, że tama może zostać przerwana i zalać okoliczne tereny, co może doprowadzić do ciężkich obrażeń lub śmierci ludzi lub zwierząt oraz do wyrządzenia innego rodzaju szkód⁴³⁵.

Również podobnie jak w PETL, tak i w Projekcie wspólnej ramy odniesienia okoliczności zwalniające od odpowiedzialności deliktowej (ang. *defences*) uregulowane zostały wspólnie w jednym rozdziale (tj. rozdziale V) dla wszystkich podstaw odpowiedzialności. Przy czym w ramach tej regulacji modelowej co do zasady nie pozostawiono sądom swobody przy ocenie skutków ziszczenia się tych przesłanek, lecz skutkują one wyłączeniem odpowiedzialności *ex lege*. Wśród takich okoliczności wymienić można zgodę poszkodowanego (art. 5:101 ust. 1 DCFR), działanie na własne ryzyko (art. 5:101 ust. 2 DCFR), działanie na podstawie upoważnienia prawnego (art. 5:201 DCFR), niepoczytalność (art. 5:301 DCFR), obronę konieczną i stan wyższej konieczności (art. 5:202 DCFR), jak również działanie w ramach koniecznej ochrony wartości podstawowych dla społeczeństwa demokratycznego, w szczególności gdy szkoda spowodowana została przez rozpowszechnianie informacji w mediach (art. 5:203 DCFR). Naprawieniu nie podlegają także szkody wyrządzone przez jednego z przestępców osobie współuczestniczącej w popełnieniu czynu zabronionego, jeżeli jej naprawienie byłoby w danym stanie faktycznym sprzeczne z porządkiem publicznym (art. 5:103 DCFR).

Z kolei w przypadku zawinionego przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia albo zwiększenia rozmiarów szkody, odszkodowanie powinno zostać zmniejszone stosownie do stopnia winy (art. 5:102 ust. 1 DCFR). Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy zawinione zachowanie osoby, za którą poszkodowany ponosi odpowiedzialność, przyczynia się do powstania albo zwiększenia rozmiarów szkody (art. 5:102 ust. 3 DCFR). Ponadto, zgodnie z art. 5:102 ust. 4 DCFR, odszkodowanie ulega zmniejszeniu także wtedy, gdy do powstania albo zwiększenia rozmiarów szkody przyczyniło się inne źródło zagrożenia, za które osoba poszkodowana odpowiada zgodnie z rozdziałem III (a więc przykładowo niebezpieczny stan budowli, zwierzę, produkt niebezpieczny, pojazd silnikowy albo niebezpieczna substancja lub emisja). Na gruncie tej okoliczności zwalniającej z odpowiedzialności nie należy jednak uwzględniać: (a) nieistotnej winy (*scil.* nieistotnego stopnia winy) poszkodowanego; (b) winy lub odpowiedzialności, których udział w powstaniu szkody jest nieistotny; (c) braku zachowania przez poszkodowanego staranności, co

⁴³⁵ Por. C. von Bar, *Principles of European Law*, s. 722; M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu*, s. 924.

przyczyniło się do powstania szkody na osobie w wypadku drogowym, chyba że ten brak staranności stanowi rażące zaniedbanie powinności, która jest w sposób oczywisty wymagana w danych okolicznościach (art. 5:102 ust. 2 DCFR).

W świetle art. 5:302 DCFR z odpowiedzialności odszkodowawczej zwalnia również okoliczność, że szkoda spowodowana została przez zdarzenie nadzwyczajne, któremu nie można było zapobiec w żaden rozsądny sposób i którego nie należy traktować jako ryzyko podmiotu odpowiedzialnego. Przepis ten wprowadza zatem możliwość egzoneracji z powołaniem się na siłę wyższą.

6. Podsumowanie

Odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych związana ze stwarzaniem szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia normowana jest w różnych porządkach europejskich przy zastosowaniu niekiedy bardzo odmiennych metod regulacji. System niemiecki cechuje się znaczną kazuistyką, stosunkowo dużą precyzją, ale też zupełnością regulacji, przejawiającą się w niedopuszczalności interpretacji rozszerzającej ściśle wymienionych w przepisach wypadków odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, sprzyjając realizacji w stosunkowo wysokim stopniu wartości, jaką jest pewność prawa. Choć i tutaj przepisy ustawowe są w pewnym stopniu rozwijane i doprecyzowywane w drodze orzecznictwa. System francuski zorientowany jest z kolei przede wszystkim na ochronę interesów poszkodowanego i jej właśnie ma służyć dokonywana przez sądy elastyczna wykładnia przepisów Kodeksu Napoleona, które *expressis verbis* takiej ochrony w wystarczającym stopniu nie zapewniają. Podzielić należy przy tym zapatrywanie Mirosława Nesterowicza, że „Francja daleko odeszła od pozytywizmu prawniczego (szkoły egzegezy), który dominował w XIX w. (...). Obecnie twierdzi się, że orzecznictwo francuskie w pozornym poszanowaniu tekstów prawnych, w trosce o ochronę poszkodowanego czy konsumenta, tworzy nowe prawo (...). Przez śmiałą i twórczą interpretację prawa [*Cour de cassation*] daje poszkodowanym ochronę, której nie zapewnił im ustawodawca”⁴³⁶. Porządek czeski – w odniesieniu do omawianego zakresu odpowiedzialności deliktowej – zdaje się natomiast proponować rozwiązanie najbardziej dopasowane do współczesnych wyzwań oraz najlepiej uzasadnione (najbardziej oddające motywy powszechnie przypisywane w krajach europejskiej kultury prawnej odpowiedzialności obiektywnej). Bazując w dużej mierze na regulacji

⁴³⁶ Zob. M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe w prawie francuskim*, PiP 1999, nr 4, s. 52.

modelowej zawartej w PETL, *Občanský zákoník* stanowi potwierdzenie, że zaprojektowane tam rozwiązania sprawdzają się w praktyce, skoro po siedmiu latach od wejścia w życie nowego kodeksu cywilnego przedstawiciele doktryny określają ogólną klauzulę niebezpieczeństwa zawartą w § 2925 ust. 1 OZ mianem w zasadzie idealnej⁴³⁷.

Z przeprowadzonych badań wysunąć można nadto konkluzję dotyczącą istnienia w tych krajach – pomimo stosowania różnych technik legislacyjnych i interpretacyjnych – pewnych podobnych rozwiązań czy wspólnych tendencji.

Po pierwsze, odnotować należy w Europie tendencję do obiektywizacji odpowiedzialności cywilnej⁴³⁸. Zasada ryzyka zaczęła w ostatnim czasie pełnić w wielu porządkach prawnych równorzędną do zasady winy rolę jako podstawa odpowiedzialności. *Expressis verbis* równorzędność ta została wyrażona w normie podstawowej PETL, niemniej również w ustawodawstwach krajowych można ją dostrzec, choć może bardziej w praktyce orzeczniczej, aniżeli w treści kodeksów i ustaw. Nawet w niemieckim systemie prawnym, który teoretycznie przyznaje nadal prymat zasadzie winy, zauważyć można wzrost liczby przepisów bazujących na zasadzie ryzyka oraz pewne zaostrzenie odpowiedzialności na zasadzie winy wyrażające się z jednej strony w konstruowaniu coraz szerszych obiektywnych obowiązków ostrożności (niem. *Verkehrssicherungspflichten*), a z drugiej – w odwracaniu ciężaru dowodu winy.

Po drugie, jak zostało już wspomniane, w ramach wszystkich z przeanalizowanych systemów prawnych dostrzega się, że generowanie wyższego niż przeciętne zagrożenia wyrządzenia szkód przez dane działalności czy przedmioty stanowi *ratio legis* dla zaostrzenia odpowiedzialności. Przy czym analizując różne regulacje, często zauważyć można tendencję, że im większe jest potencjalne niebezpieczeństwo szkód jakiejś działalności (przedmiotu), tym surowsza odpowiedzialność znajduje do niej zastosowanie (widać to zwłaszcza w PETL oraz w prawie czeskim). Zasady odpowiedzialności coraz częściej postrzegane są jako pewne kontinuum: wraz ze wzrostem stopnia niebezpieczeństwa następuje przechodzenie od klasycznej zasady winy, przez zasadę winy z odwróconym ciężarem dowodu, do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka czy wręcz odpowiedzialności absolutnej.

Po trzecie, zarówno obie regulacje modelowe, jak i prawo niemieckie oraz prawo czeskie wiążą – odmiennie niż w systemie polskim – przypisanie odpowiedzialności obiektywnej ze zmaterializowaniem się ryzyka charakterystycznego dla danego rodzaju działalności, a nie z jakimkolwiek aspektem jej funkcjonowania. Nieco inaczej kwestia ta

⁴³⁷ Tak np. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 76.

⁴³⁸ Tak też E. Bagińska, *Prawo deliktów*, s. 133.

wygląda w prawie francuskim, w którym art. 1242 zd. 1 CC nie wskazuje generowania przez rzecz niebezpieczeństwa jako przesłanki jego zastosowania, w związku z czym nie da się w ogóle sensownie mówić na jego tle o realizacji ryzyka charakterystycznego. Kwestia wzmożonego zagrożenia nie jest jednak i tu zupełnie pozbawiona znaczenia; niebezpieczny charakter rzeczy wiąże się bowiem na gruncie art. 1242 CC z domniemaniem kauzalności. Warto jednak zauważyć, że istnienie tak szerokiej ogólnej klauzuli ryzyka jak w prawie francuskim prowadzi niekiedy w praktyce orzeczniczej do rozstrzygnięć, które intuicyjnie mogą wywoływać wątpliwości co do ich słuszności (sprawiedliwości).

Po czwarte, w przypadku odpowiedzialności za szkody związane z wprowadzeniem do otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa ochrona interesów poszkodowanych zapewniana jest często nie tylko przez oparcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, lecz także przez wprowadzanie równoległe pewnych ułatwień dowodowych, takich jak chociażby domniemania związku przyczynowego (spotykane w szczególności w prawie niemieckim i francuskim), domniemanie szczególnie niebezpiecznego charakteru eksploatacji (obowiązujące w prawie czeskim), konstrukcje alternatywnego związku przyczynowego (obecne w czeskim porządku prawnym oraz w PETL) czy też szerokie stosowanie dowodów *prima facie*.

Po piąte, zauważyć należy, że nawet obowiązywanie w danym porządku prawnym ogólnej klauzuli odpowiedzialności na zasadzie ryzyka – nawiązującej *explicite* do generowania (szczególnego) niebezpieczeństwa albo i nie – nie wyklucza równoległego istnienia *leges speciales* dla takich przedmiotów czy rodzajów działalności, które z pewnych względów wymagają szczególnego dostosowania do nich ogólnego kształtu odpowiedzialności obiektywnej. Jedynie w Zasadach europejskiego prawa czynów niedozwolonych nie zostały zawarte żadne regulacje szczególne, ale – jak podkreślają ich twórcy⁴³⁹ – tylko dlatego, że nie udało się znaleźć konsensusu co do konkretnego katalogu takich przepisów. Wydaje się, że z uwagi na specyfikę niektórych obszarów regulacji nie da się za pomocą nawet najbardziej elastycznej klauzuli ogólnej uniknąć równoległego obowiązywania przepisów szczególnych związanych z wprowadzaniem do otoczenia nadzwyczajnego niebezpieczeństwa. Co więcej, nie jest to chyba nawet pożądane, bowiem wydaje się, że połączenie klauzuli ogólnej z przepisami szczegółowymi stanowi najlepszy sposób wyważenia kolidujących ze sobą wartości, jakimi są elastyczność prawa z jednej strony oraz jego pewność z drugiej⁴⁴⁰.

⁴³⁹ Zob. B.A. Koch (w:) *Principles of European Tort Law*, s. 103.

⁴⁴⁰ W tym kierunku także J. Metzinger, *Gefährdungshaftung*, s. 82–85.

Rozdział V.

Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia w XXI wieku

1. Nowe zagrożenia i wyzwania legislacyjne w XXI wieku

Jak wskazuje Piotr Machnikowski: „współczesny polski system prawa zobowiązań ukształtował się w swoim zasadniczym zrębie na przełomie XIX i XX w., ponieważ treść powstałych głównie w tym okresie kodyfikacji cywilnych państw Europy Zachodniej najsilniej wpłynęła na kształt polskiego Kodeksu zobowiązań z 27 października 1933 roku, a za jego pośrednictwem na kształt I i III księgi obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego z 23 kwietnia 1964 roku”¹. Co prawda Kodeks zobowiązań nie powielił wielu błędów tzw. kodeksów pierwszej generacji i po II wojnie światowej nadal uchodził za stosunkowo nowoczesny akt prawny, w związku z czym zwyciężyła koncepcja zasadniczego jego kontynuowania w Kodeksie cywilnym z 1964 roku – z pewną jedynie punktową korekturą². Jednakże „dokonywane [w nim – przyp. M.M.] na przestrzeni (...) lat zmiany miały na celu głównie dostosowanie regulacji do zmieniającego się modelu społeczno-gospodarczego oraz do nowych uwarunkowań prawnych (...). W niewielkim jednak stopniu uwzględniały postęp technologiczny, gdyż postęp ten nieznacznie dotąd wpływał na kształt gospodarki i codzienne funkcjonowanie społeczeństwa. Rewolucje technologiczne zupełnie transformujące życie społeczne (takie jak upowszechnienie pary czy elektryczności) zdarzały się, rzecz można, raz na wiek. W ostatnich latach obserwujemy jednak gwałtowne zwiększenie tempa rozwoju technologicznego i jesteśmy świadkami nieustannej rewolucji technologicznej”³.

Z uwagi na powyższe wydaje się, że słusznie zarzuca się niektórym z obowiązujących rozwiązań anachroniczny charakter oraz brak zapewnienia podmiotom prawa cywilnego wystarczającej ochrony ich praw oraz brak właściwego wyważenia kolidujących ze sobą wartości w obliczu dynamicznego poszerzania się sfery najróżniejszych innowacji technologicznych. W celu potwierdzenia tych intuicji w dalszej części rozdziału zaprezentowane zostaną węzłowo przykłady nowych zagrożeń wraz z generowanymi przez nie

¹ Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 379.

² Por. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone*, s. 46–47, 64, 76; E. Bagińska, *Prawo deliktów*, s. 125.

³ Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 379.

problemami prawnymi. Przyjrzenie się realiom, w których prawo funkcjonuje, powinno pozwolić na pełniejsze zdiagnozowanie (przynajmniej części) ewentualnych niedostatków obowiązujących przepisów oraz zaproponowanie bardziej adekwatnych postulatów *de lege ferenda*.

1.1. Nowe technologie w ogólności

Wśród technologii generujących nowe rodzaje zagrożeń wymienić można przykładowo⁴ sztuczną inteligencję oraz różne urządzenia ją wykorzystujące, a więc np. zaawansowane roboty (tj. urządzenia mobilne, adaptujące i uczące się) czy pojazdy autonomiczne; olbrzymie bazy danych (ang. *big data*) wykorzystujące nierzadko technologię chmury obliczeniowej⁵; a także związane z tymi urządzeniami i technologiami zjawisko określane mianem Internetu rzeczy lub Internetu przedmiotów (ang. *Internet of Things*, w skrócie jako „IoT”)⁶; jak również genomikę nowej generacji, bioinżynierię czy nanomateriały⁷.

⁴ Wyliczenie inspirowane raportem McKinsey Global Institute na temat nowych technologii: McKinsey Global Institute, *Disruptive technologies: Advances that will transform life, business, and the global economy*, https://www.mckinsey.com/~media/mckinsey/business%20functions/mckinsey%20digital/our%20insights/disruptive%20technologies/mgi_disruptive_technologies_executive_summary_may2013.pdf (dostęp: 21.04.2023).

⁵ Według analizy McKinsey Global Institute coraz powszechniejsze staje się zjawisko przenoszenia przez dużych przedsiębiorców swoich zasobów cyfrowych do chmury: szacuje się, że do 2025 roku około 60% tych zasobów powinno znajdować się w chmurze; zob. <https://www.mckinsey.com/capabilities/mckinsey-digital/our-insights/tech-highlights-from-2022-in-eight-charts> (dostęp: 21.04.2023).

⁶ Zjawisko to sprowadza się do tego, że urządzenia elektroniczne wyposażone zostają w narzędzia komunikacji z Internetem, a także czujniki i inne elementy pozwalające im śledzić otoczenie oraz przyjmować informacje i na ich podstawie podejmować decyzje i działania. W skład IoT wchodzi całe spektrum produktów, wśród których wskazać można na czujniki stosowane w automatyce przemysłowej i medycynie, pojazdy autonomiczne, niektóre urządzenia AGD (tzw. smart-AGD), nowoczesne liczniki prądu, wirtualnych asystentów (jak np. popularna *Alexa* firmy Amazon), a także smartfony czy urządzenia do noszenia (ang. *wearables*) takie jak smartwatche, bransoletki mierzące aktywność organizmu czy opaski wzywające pomoc w nagłych wypadkach; por. J. Greser, *Nowa technologia, nowe zagrożenia*, artykuł dostępny online: https://poland.representation.ec.europa.eu/news/nowa-technologia-nowe-zagrozenia-2021-12-07_pl#_ftn15 (dostęp: 21.04.2023).

⁷ Zgodnie z zaleceniem Komisji Europejskiej z dnia 18 października 2011 r. dotyczącym definicji nanomateriału (Dz.U. UE L 275/28 z dnia 20.10.2011 r.), „nanomateriał” oznacza naturalny, powstały przypadkowo lub wytworzony materiał zawierający cząstki w stanie swobodnym lub w formie agregatu bądź aglomeratu, w którym co najmniej 50 % lub więcej cząstek w liczbowym rozkładzie wielkości cząstek ma jeden lub więcej wymiarów w zakresie od 1 do 100 nanometrów. Część naukowców stoi jednak na stanowisku, że powyższa definicja jest o tyle nieadekwatna, że nie uwzględnia bardzo istotnej cechy charakterystycznej nanomateriałów, z uwagi na którą są one tworzone w laboratoriach. Mianowicie, przekształcenie materiału w nanomateriał może powodować, że będzie on mieć inne właściwości niż ta sama substancja w zwykłej postaci; por. <https://chemicalsinourlife.echa.europa.eu/pl/why-are-nanomaterials-important> (dostęp: 21.04.2023). Nanomateriały powstające w ramach przetwarzania materii w skali cząsteczkowej mogą zyskiwać przykładowo szczególną reaktywność i bioreaktywność, zdolność przewodzenia ciepła lub energii elektrycznej, zdolność do samooczyszczania się, pamięć pozwalającą powrócić do wcześniej nadanego kształtu czy trwałość oraz odporność; por. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 383–384.

Wykorzystywanie na coraz szerszą skalę wyżej wymienionych technologii powoduje również pewne problemy natury prawnej (w tym także w zakresie prawa czynów niedozwolonych). Zauważyć można po pierwsze, że wszystkie technologie opierające się na wykorzystaniu Internetu lub chmury obliczeniowej mają bardzo szeroki przestrzenny zakres oddziaływania, a w ich funkcjonowanie mogą być potencjalnie zaangażowane podmioty i urzędnicy znajdujące się w różnych krajach świata. Powoduje to wzrost znaczenia norm kolizyjnych⁸ oraz może stanowić argument za harmonizacją rozwiązań krajowych.

Po drugie, osiągnięty poziom techniki informatyczno-telekomunikacyjnej powoduje, że społeczeństwo staje się tzw. społeczeństwem informacyjnym, w którym to właśnie informacja jest najcenniejszym zasobem. Przy czym przez informację rozumieć można zarówno wiedzę naukowo-techniczną, ekonomiczną czy tzw. *know-how*, jak i np. informacje o uczestnikach obrotu gospodarczego (w szczególności ich dane osobowe czy też informacje o ich upodobaniach, zainteresowaniach, stanie zdrowia lub trybie życia) pozwalające na analizę ekonomiczną rynku, personalizowanie reklam, podejmowanie decyzji dotyczących zatrudnienia i inne działania przyczyniające się do uzyskiwania korzyści majątkowych przez podmioty dysponujące takimi wiadomościami. Dane te gromadzone są w dużych ilościach w postaci cyfrowej, do czego przyczynia się korzystanie z inteligentnych urządzeń, które nierzadko zdolne są do pozyskiwania bardzo szczegółowych informacji o ich użytkownikach. Często też przechowywane są na nich poufne informacje firmowe. Z uwagi na dostęp tych urządzeń do Internetu rośnie zagrożenie włamań do nich, a w konsekwencji także niebezpieczeństwo poważnego naruszenia dóbr osobistych ich użytkowników, w tym zwłaszcza ich prawa do prywatności, jak również wzrasta ryzyko wyrządzenia szkód majątkowych i niemajątkowych.

Jednocześnie, im bardziej skomplikowane i inteligentne urządzenia zaangażowane są w zdarzenie będące przyczyną szkody, jak również w im większym stopniu zdarzenie to jest niezależne od człowieka, a oparte na działaniu nowoczesnych technologii, tym większe pojawiają się trudności w wykazaniu przez poszkodowanego w sposób niewątpliwy przyczyny szkody oraz adekwatnego powiązania kauzalnego⁹. Zrozumienie i przewidywanie sposobu

⁸ Szerzej zob. M. Świerczyński, D. Szostek, *Wpływ nowych technologii na prawo prywatne międzynarodowe* (w:) *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, T. Targosz, P. Podrecki, P. Kostański (red.), Warszawa 2017, s. 1294–1308; M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja w prawie międzynarodowym. Rekomendacje wybranych rozwiązań*, Warszawa 2021, s. 90–95; 126–150.

⁹ Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 393; *idem*, *Perspektywa uregulowania odpowiedzialności cywilnej związanej z nowymi technologiami* (w:) *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*, A. Dańko-Roesler, M. Leśniak, M. Skory, B. Sołtys (red.), Wrocław 2018, s. 685.

funkcjonowania urządzeń wykorzystujących bardzo złożone oprogramowanie nierzadko sprawia trudności nawet ich twórcom¹⁰. Szczególnie dobitnego przykładu dostarczają w tym zakresie szkody spowodowane działaniem sztucznej inteligencji, z którym wiąże się problem tzw. czarnej skrzynki (ang. *black box*). Określenie „czarna skrzynka” w kontekście sztucznej inteligencji oznacza, że – co do zasady – nie zawiera ona w swoim sposobie funkcjonowania informacji o tym, jak osiągnęła postawiony przed nią cel, a także jak „podejmowała decyzje” do tego celu prowadzące¹¹. Innymi słowy, znane są jedynie dane wejściowe oraz wynik jej działań. Nie wiadomo natomiast (i zasadniczo praktycznie nie jest możliwe dowiedzenie się), w jaki sposób sztuczna inteligencja uzyskała określony rezultat. Ów brak kontrolowalności (czy też wyjaśnialności; ang. *explainability*) istotnie utrudnia sytuację dowodową poszkodowanego.

Podobne problemy w zakresie udowodnienia, co właściwie było przyczyną uszczerbku, mogą pojawiać się także w innych sferach, w których wykorzystywane są nie w pełni zbadane lub nie do końca przewidywalne procesy biologiczne lub techniczne. Sytuacja taka ma miejsce przykładowo w medycynie¹², a wraz z zastosowaniem kolejnych nowych metod leczenia (opartych na przykład na manipulacjach genetycznych lub medycynie regeneracyjnej bazującej na technice wytwarzania organów z komórek macierzystych) trudności związane z poznawalnością przyczyny szkody mogą się jeszcze pogłębiać¹³.

Kolejnym efektem postępu technologicznego o charakterze relewantnym dla odpowiedzialności deliktowej jest poszerzanie się zasięgu oddziaływania jednostkowych zdarzeń – nie tyle w znaczeniu przestrzennym (kwestia ta została już bowiem zasygnalizowana wyżej) – co jako poszerzanie rozległości potencjalnych negatywnych konsekwencji danego zdarzenia. Przykładowo, niewielki błąd w danych, na podstawie których urządzenia wykonują swoją pracę, może powodować ciąg szerokich konsekwencji i poważne szkody po stronie wielu podmiotów. Mając dodatkowo na uwadze pojawiającą się w judykaturze tendencję do

¹⁰ Tak K.M. Gorzkowska, *Odpowiedzialność za działania sztucznej inteligencji* (w:) *Nowoczesne technologie. Szansa czy zagrożenie dla funkcjonowania przedsiębiorców w obrocie prawnym i postępowaniach sądowych*, A. Kidyba, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2022, s. 76.

¹¹ Por. M. Maro-Kulczycka, *Sztuczna inteligencja i problem „czarnej skrzynki”*, artykuł dostępny online: <https://it9.com.pl/blog/2021/12/03/czarna-skrzynka-si/> (dostęp: 21.04.2023).

¹² Jak trafnie zauważa Eric Topol, czarne skrzynki (rozumiane w sposób zaprezentowany powyżej) nie są problemem związanym wyłącznie ze sztuczną inteligencją, lecz są one od dawna akceptowane przez społeczeństwo właśnie chociażby w medycynie: „Na przykład terapia elektrowstrząsowa jest bardzo skuteczna w przypadku silnej depresji, ale nie mamy pojęcia, jak działa. Istnieje też wiele leków, które najwyraźniej działają, chociaż nikt nie potrafi wyjaśnić, w jaki sposób. Jako pacjenci chętnie akceptujemy podobną czarną skrzynkę, o ile czujemy się lepiej albo leczenie przynosi dobre rezultaty. Czy powinniśmy tak samo podejść do algorytmów AI?”. Zdarzają się poglądy, że lepszy jest system sztucznej inteligencji w 99% dokładny, będący czarną skrzynką, niż taki, który podaje wyjaśnienia, ale jest dokładny tylko w 80%. Nie jest to jednak pogląd rozpowszechniony i bezsporny; zob. E. Topol, *Medycyna głęboka. Jak sztuczna inteligencja może ponownie uczynić opiekę zdrowotną ludzką?*, Warszawa 2021, s. 115–116.

¹³ Podobnie P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 393–394.

szerokiego ujmowania podmiotowego zakresu odpowiedzialności¹⁴ w połączeniu z obserwowaną w doktrynie skłonnością do również szerokiego pojmowania adekwatnego związku przyczynowego¹⁵, można mieć wątpliwości, czy nie dojdzie do nadmiernego obciążenia podmiotów odpowiedzialnych obowiązkami naprawienia szkód, których rozmiarów (czy wręcz powstania) nie dało się w sposób rozsądny przewidzieć w chwili podjęcia zachowania czy działalności, która doprowadziła do powstania szkody¹⁶.

Wreszcie zauważyć można, że cechą charakterystyczną niemalże każdej nowej technologii, wynikającą właśnie z owej nowości, jest brak pełnej wiedzy na temat wszystkich skutków jej funkcjonowania. Powyższe przekłada się bezpośrednio na to, że wdrażanie do obrotu nowych technologii zawsze początkowo wiąże się z wprowadzaniem do niego potencjalnego źródła nieznanych lub nieobliczalnych zagrożeń (póki dana technologia nie zacznie być wykorzystywana na szerszą skalę w obrocie, nie zawsze możliwe jest w pełni trafne i wyczerpujące przewidzenie lub oszacowanie ryzyk, które może ona generować)¹⁷. W tym kontekście odnotowania wymaga także fakt, że „w porównaniu z czasami, w których pracowali twórcy Kodeksu zobowiązań i Kodeksu cywilnego z 1964 r., zdecydowanie zwiększyła się liczba i poszerzyła sfera innowacji technologicznych oraz skrócił się zarówno okres między kolejnymi przełomowymi osiągnięciami nauki i techniki, jak i czas potrzebny na wdrożenie do produkcji efektów tych osiągnięć oraz czas niezbędny do rozdystrybuowania nowych produktów między przedsiębiorców i konsumentów aż do nasycenia rynku”¹⁸. W związku z powyższym skrócił się również czas, jaki ma prawodawca faktyczny na przygotowanie regulacji prawnej dostosowanej do nowych wyzwań technologicznych. Wydaje się, że pod tym względem najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie w systemie prawnym na tyle ogólnych i elastycznych reguł odpowiedzialności za szkodę, że pozwoliłyby one na objęcie zakresem

¹⁴ Zob. reprezentatywnie M. Kaliński, *Ograniczenie indemnizacji do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych – w związku z nowelizacją art. 446 Kodeksu cywilnego*, PS 2014, Nr 3.

¹⁵ Por. M. Kaliński, *System*, t. 6, s. 134 i n.

¹⁶ Taką obawę wyraża P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 394.

¹⁷ Jako przykład potwierdzający zaprezentowaną tezę wskazać można inteligentne żarówki *Philips Hue*. Dopiero po ich wprowadzeniu na rynek analitycy z firmy *Check Point Research* wykryli lukę w oprogramowaniu tych żarówek pozwalającą na dostęp do domowej lub firmowej sieci komputerowej przy użyciu zdalnego kodu typu *exploit*, a w konsekwencji na instalowanie dowolnego oprogramowania na komputerach, pozwalającego np. na szyfrowanie plików, kradzież danych logowania do banku czy szpiegowanie użytkowników sieci. Luka została oczywiście usunięta przez producenta, jednakże przykład ten pokazuje, że wskazane ryzyko nie zostało dostrzeżone przed wprowadzeniem tej technologii do obrotu; por. A. Stando, *Żarówki Philips Hue z poważną luką. Pozwoliła na włamanie do sieci komputerowej*, https://poland.representation.ec.europa.eu/news/nowa-technologie-nowe-zagrozenia-2021-12-07_pl#_ftn26 (dostęp: 21.04.2023).

¹⁸ Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku*, s. 380. Por. także *idem*, *Perspektywa uregulowania*, s. 688–689.

swojego zastosowania niejako „z wyprzedzeniem” również (przynajmniej części) nowych technologii, które dopiero kiedyś powstaną¹⁹.

1.2. Sztuczna inteligencja jako nowe źródło szczególnego niebezpieczeństwa

Technologią o niebagatelnym znaczeniu społecznym i gospodarczym, która budzi w ostatnich latach szczególne zainteresowanie doktryny oraz organów legislacyjnych (w tym na szczeblu unijnym), przez co zasługuje na szersze omówienie, jest sztuczna inteligencja. Z uwagi na obszerność problematyki cywilnoprawnej z nią związanej, nadającej się na odrębne opracowanie monograficzne²⁰, poniżej podjęte zostaną jedynie pewne wybrane zagadnienia, które wydają się najistotniejsze z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy.

Wyrażenie „sztuczna inteligencja” nie posiada *de lege lata* definicji legalnej ani w prawie unijnym, ani w przepisach ustanowionych przez krajowego prawodawcę. W polskiej doktrynie spotkać można przykładowo pogląd, według którego przez sztuczną inteligencję rozumieć należy system, który pozwala na wykonywanie zadań wymagających procesu uczenia się i uwzględnienia nowych okoliczności w toku rozwiązywania danego problemu i który w różnym stopniu – w zależności od konfiguracji – może działać autonomicznie oraz wchodzić w interakcję z otoczeniem²¹. Wskazuje się nadto, że różnica między sztuczną inteligencją a standardowymi metodami analizy danych polega na tym, że systemy sztucznej inteligencji nie analizują danych w sposób liniowy, tak jak zaprogramowane zostały tradycyjne algorytmy, lecz na podstawie przetwarzanych danych same się uczą, a wyników nauki używają do dalszej analizy, co dopiero wpływa na ostateczny jej wynik²².

¹⁹ Odmienne stanowisko zajmuje Piotr Machnikowski, wskazując, że nie ma jednej cechy wyróżniającej nowe technologie, a co za tym idzie – jednego rodzaju stwarzanego przez nie niebezpieczeństwa i jednego właściwego sposobu reakcji legislacyjnej na generowane przez nie ryzyko. W związku z tym proponuje on podejście sektorowe (kazuistyczne) – polegające na stanowieniu reguł dostosowanych do poszczególnych źródeł zagrożeń. Z drugiej strony, ten sam autor zauważa jednak, że (zwłaszcza) te systemy prawne Unii Europejskiej, w których istnieją ogólne klauzule odpowiedzialności odszkodowawczej, pozwalają na zastosowanie obowiązujących przepisów przy odpowiedniej ich interpretacji do indemnizacji szkód wyrządzonych w wyniku działania nowych technologii; por. P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 687–689. Wydaje się, że o ile przy niektórych z nowych technologii faktycznie dostrzec można pewną *differentia specifica* przemawiającą za wprowadzaniem dla nich szczególnych zasad odpowiedzialności, o tyle w wielu przypadkach korpus problemów prawnych (związanych przede wszystkim z kausalnością) pozostaje na tyle podobny, że wykluczanie *a limine* generalnego podejścia legislacyjnego nie wydaje się trafne.

²⁰ Por. np. S. Lohsse, R. Schulze, D. Staudenmayer (red.), *Liability for Artificial Intelligence and the Internet of Things*, Nomos 2019.

²¹ Zob. T. Zalewski, *Definicja sztucznej inteligencji* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020, s. 3.

²² Por. M. Więckowska, *Artificial intelligence, machine learning, deep learning, etyka i RODO – jak to wszystko połączyć?* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji i nowych technologii 2*, B. Fischer, A. Pązik, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2022, s. 245.

Próby definiowania sztucznej inteligencji pojawiły się także w ramach unijnych prac legislacyjnych. W szczególności w komunikacie w sprawie sztucznej inteligencji dla Europy Komisja Europejska przedstawiła następującą definicję sztucznej inteligencji: „Termin sztuczna inteligencja odnosi się do systemów, które wykazują inteligentne zachowanie dzięki analizie otoczenia i podejmowaniu działań – do pewnego stopnia autonomicznie – w celu osiągnięcia konkretnych celów. Systemy SI mogą być oparte na oprogramowaniu, działając w świecie wirtualnym (np. asystenci głosowi, oprogramowanie do analizy obrazu, wyszukiwarki, systemy rozpoznawania mowy i twarzy), lub mogą być wbudowane w urządzenia (np. zaawansowane roboty, samochody autonomiczne, drony lub aplikacje Internetu rzeczy)”²³. Definicja ta została następnie doprecyzowana przez grupę ekspertów wysokiego szczebla: „Systemy sztucznej inteligencji (AI) to oprogramowanie (i ewentualnie również sprzęt komputerowy) zaprojektowane przez człowieka, które – aby osiągnąć założony cel – działa w wymiarze fizycznym lub cyfrowym, postrzegając swoje środowisko poprzez pozyskiwanie danych, interpretując zgromadzone dane (ustrukturyzowane lub nie), wyciągając wnioski na podstawie tych danych lub przetwarzając informacje, których źródłem są te dane oraz podejmując decyzje w sprawie najlepszych działań, jakie należy podjąć, aby zrealizować ten cel. Systemy sztucznej inteligencji mogą wykorzystywać zasady symboliczne albo uczyć się na podstawie modelu numerycznego i mogą również dostosować swoje zachowanie poprzez analizę wpływu ich wcześniejszych działań na środowisko”²⁴. Z kolei projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji (akt w sprawie sztucznej inteligencji) i zmieniającego niektóre akty ustawodawcze Unii²⁵ (dalej jako: „projekt rozporządzenia w sprawie SI”) wprowadza w art. 3 pkt 1 definicję „systemu sztucznej inteligencji”, wskazując, że oznacza on „oprogramowanie opracowane przy użyciu co najmniej jednej spośród technik i podejść wymienionych w załączniku I, które może – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować wyniki, takie jak treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje wpływające na środowiska, z którymi wchodzi w interakcję”²⁶. W przytoczonej definicji na uwagę zasługuje to, że w projektowanym przepisie kwalifikacja oprogramowania jako systemu sztucznej

²³ Zob. Komisja Europejska, *Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji. Europejskie podejście do doskonałości i zaufania*, Bruksela 2020, s. 19.

²⁴ *Ibidem*, s. 19.

²⁵ Zob. wniosek Komisji Europejskiej dotyczący projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji (akt w sprawie sztucznej inteligencji) i zmieniającego niektóre akty ustawodawcze Unii, https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e0649735-a372-11eb-9585-01aa75ed71a1.0012.02/DOC_1&format=PDF (dostęp: 28.04.2023).

²⁶ Tekst projektu rozporządzenia w sprawie SI dostępny jest na stronie internetowej: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52021PC0206> (dostęp: 28.04.2023).

inteligencji następuje przez odesłanie do załącznika zawierającego „techniki i podejścia”, który może być uaktualniany przez Komisję Europejską w miarę postępu technologicznego (*vide* art. 4 projektu rozporządzenia w sprawie SI). Jak zauważa się w literaturze, przyczynę takiego rozwiązania stanowi świadomość nieustannie dokonującego się rozwoju technologii oraz związanej z nim ewolucji wykorzystywanych w programowaniu technik i podejść²⁷.

W kontekście prób tworzenia definicji legalnych pojęcia „sztucznej inteligencji” chyba trafnej konstatacji dokonał Gerhard Wagner, wskazując, że przy analizie ściśle skoncentrowanej na prawnych aspektach problemu zbędne wydaje się pełne zgłębienie licznych kwestii technicznych dotyczących technologii cyfrowych, które są trudne do zrozumienia dla przeciętnego prawnika. Najważniejsze jest uchwycenie, że decyzje „podejmowane” przez sztuczną inteligencję nie są deterministycznie ustalone przez jej oprogramowanie, a ponadto, że z jej funkcjonowaniem wiąże się przedstawiony już wyżej tzw. efekt czarnej skrzynki, ponieważ to na tym tle zasadza się większość problemów związanych z odpowiedzialnością odszkodowawczą²⁸. Z kolei Marek Świerczyński i Zbigniew Więckowski zwracają uwagę na to, że nie ma obecnie jednolitego sposobu rozumienia pojęcia „sztucznej inteligencji” (proponowane zarówno w projektach różnych aktów, jak i w doktrynie, definicje są często dalece odmienne), natomiast dotychczasowe badania nad tym zjawiskiem zdają się potwierdzać, że istnieje wiele typów systemów sztucznej inteligencji. W związku z powyższym autorzy ci podają w wątpliwość faktyczną możliwość sformułowania precyzyjnej definicji legalnej sztucznej inteligencji jako takiej, a zamiast tego proponują definiowanie poszczególnych rodzajów sztucznej inteligencji, których wyróżnienie może mieć doniosłość prawną²⁹.

Przedmiotowy zakres spraw, w których wyobrazić sobie można powstanie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez funkcjonowanie sztucznej inteligencji, jest bardzo szeroki – tak jak bardzo szerokie jest jej obecne i (zapewne) przyszłe zastosowanie³⁰. Przykładowo wskazać można na szkody wyrządzone przez pojazdy

²⁷ Tak K.M. Gorzkowska, *Odpowiedzialność*, s. 80–81.

²⁸ Por. G. Wagner, *Liability for Artificial Intelligence: A Proposal of the European Parliament*, SSRN 2021, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3886294 (dostęp: 28.04.2023).

²⁹ Zob. M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja*, s. 36 oraz 76.

³⁰ Choć wszelkie antycypacje powinny być oczywiście dokonywane z wielką ostrożnością. Dobrego przykładu ukazującego trudności związane z wyobrażeniem sobie, jak może wyglądać przyszłość, dostarcza sytuacja z 1880 roku, kiedy to eksperci dostali za zadanie dokonanie próby przewidzenia, jak będzie wyglądał Nowy Jork 100 lat później. Ogłosili oni, że miasto będzie niezdatne do zamieszkiwania, ponieważ zostanie zniszczone przez nawóz, wytwarzany przez ponad sześć milionów koni, które będą niezbędne dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta; zob. I. Giuffrida, F. Lederer, N. Vermeys, *A Legal Perspective on the Trials and Tribulations of AI: How Artificial Intelligence, the Internet of Things, Smart Contracts, and Other Technologies Will Affect the Law*,

autonomiczne³¹, szkody spowodowane wykorzystaniem sztucznej inteligencji w medycynie (np. w ramach diagnostyki czy radiologii)³² czy też szkody wywołane przez błędy inteligentnych systemów ułatwiających codzienną pracę przedsiębiorcom³³. Jednocześnie szczególne cechy technologii sztucznej inteligencji, takie jak nieprzejrzystość (efekt czarnej skrzynki), złożoność, nieprzewidywalność i częściowo samodzielne działanie mogą utrudniać zrozumienie decyzji (czy działań) przez nią podjętych (przez co w razie potrzeby może być trudno np. odwołać się od takich decyzji³⁴), jak również dokładne ustalenie przyczyn ewentualnej szkody.

Ponadto urządzenia wykorzystujące sztuczną inteligencję zazwyczaj połączone są z siecią Internet, co sprawia, że podatne są na różnego rodzaju cyberzagrożenia. Luki w oprogramowaniu nierzadko bywają wykorzystywane przez przestępców np. do kradzieży danych czy też nieuprawnionej ingerencji w działanie oprogramowania. Zmiana zasad funkcjonowania algorytmu może doprowadzić na przykład do tego, że samochód autonomiczny może błędnie zidentyfikować obiekt na drodze i spowodować wypadek, w którym dojdzie do obrażeń ciała i szkód materialnych. Pamiętać też należy, że taka modyfikacja może być wynikiem nie tylko działań hakerskich, lecz także nieumyślnej instalacji „złośliwego” kodu przez użytkownika danego urządzenia³⁵. Sztuczna inteligencja zwiększa również możliwość śledzenia i analizowania codziennych poczynań ludzi. Dzięki przetwarzaniu ogromnych ilości

CWRLawRev 2018, vol. 68, No. 3, s. 770. Por. także M. Jagielska, *Odpowiedzialność za sztuczną inteligencję* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020, s. 69 i n.

³¹ Jest to przykład chyba najczęściej analizowany w literaturze poświęconej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez sztuczną inteligencję; por. np. M.A. Geistfeld, *A Roadmap for Autonomous Vehicles: State Tort Liability, Automobile Insurance and Federal Safety Regulation*, „California Law Review” 2017, vol. 105, s. 1611 i n.; J.K.C. Kingston, *Artificial Intelligence and Legal Liability* (w:) *Research and Development in Intelligent Systems XXXIII*, M. Bramer, M. Petridis (red.), Heidelberg 2016, s. 269 i n.; A. Wilk, *Odpowiedzialność za szkody*, s. 23 i n.; M. Czenko, *Odpowiedzialność za szkodę spowodowaną ruchem pojazdu autonomicznego w systemie amerykańskiego prawa cywilnego*, „Zeszyty Studenckich Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” 2017, Nr 7, s. 105 i n.; G. Wagner, *Produkthaftung für autonome Systeme*, „Archiv für die civilistische Praxis” 2017, nr 6, s. 707 i n.; *idem*, *Tesla und die Sicherheit autonomer Fahrzeuge*, VerfBlog 2022, <https://verfassungsblog.de/tesla-und-die-sicherheit-autonomer-fahrzeuge/> (dostęp: 28.04.2023).

³² Szeroko na temat możliwości zastosowania sztucznej inteligencji w medycynie wraz z konkretnymi przykładami z praktyki polskiej i światowej zob. M. Wałachowska, *Sztuczna inteligencja a zasady odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020, s. 58–61.

³³ Por. P. Staszczuk, *Czy unijna regulacja odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję jest potrzebna?*, EPS 2022, nr 6, s. 25. Autor ten wskazuje m. in. przykład sprawy zawisłej przed Sądem Rejonowym Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, w której pojawił się problem dotyczący odpowiedzialności (kontraktowej) za nieprawidłowości w tłumaczeniu wykonanym przez profesjonalnego tłumacza przy pomocy translatora korzystającego z mechanizmów sztucznej inteligencji.

³⁴ W literaturze podaje się przykładowo, że niektóre algorytmy wykazują tendencję do dyskryminacji ze względu na płeć lub rasę. Zjawisko takie może wynikać zarówno z wady pierwotnego projektu systemu, jak i z późniejszego procesu „uczenia się” sztucznej inteligencji, i może mieć w tym przypadku – z uwagi na brak mechanizmów kontroli społecznej – znacznie większe konsekwencje i prowadzić do dyskryminacji znacznie większej liczby osób niż w przypadku, gdy decyzje podejmuje uprzedzony człowiek; por. Komisja Europejska, *Biała Księga*, s. 13–14.

³⁵ Por. K.M. Gorzkowska, *Odpowiedzialność*, s. 81–82.

danych i zdolności identyfikacji powiązań między nimi sztuczna inteligencja może być też wykorzystywana do znajdowania źródeł pochodzenia danych i deanonimizacji danych dotyczących osób, co stwarza nowe zagrożenie dla ochrony danych osobowych nawet w odniesieniu do zbiorów danych, które same w sobie nie obejmują danych osobowych³⁶.

Sztuczna inteligencja jest nadto w stanie wykonywać zadania przy niewielkim poziomie kontroli lub nadzoru ze strony człowieka albo wręcz zupełnie bez takiej kontroli czy nadzoru. Jest również zdolna ciągle poprawiać sposób swojego działania, ponieważ uczy się na podstawie zdobytego doświadczenia. Każdy jej użytkownik staje się przez to podmiotem ją uczącym i w jakimś sensie odpowiedzialnym za jej ewoluowanie, co dodatkowo komplikować może ustalenie genezy szkody. Jeszcze innym zjawiskiem, które również generować może znaczne zagrożenia związane z działaniem sztucznej inteligencji, jest spotykana niekiedy praktyka polegająca na darmowym wdrażaniu oprogramowania na rynek w wersji *as is* (tzn. w takiej, jaka jest; ze wszystkimi wadami i bez odpowiedzialności za skutki jej działania) – wówczas możliwość nieprawidłowego funkcjonowania jest niejako wprost dopuszczona³⁷.

W obliczu powyższego nasuwa się pytanie, kto i na jakiej zasadzie może być *de lege lata* pociągnięty do odpowiedzialności za szkody związane z wykorzystaniem technologii sztucznej inteligencji. *Ad casum* system taki może wchodzić w skład przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody³⁸ i wówczas odpowiedzialnym za wyrządzoną szkodę mógłby być podmiot je prowadzący na podstawie art. 435 § 1 k.c.³⁹ Nadto rozważać można także odpowiedzialność na zasadzie winy każdego innego podmiotu, który posługuje się taką technologią – w tym przypadku podstawę odpowiedzialności stanowiłby co do zasady art. 415 k.c. Udowodnienie winy może wówczas polegać przykładowo na wykazaniu, że wbrew zaleceniom twórcy oprogramowania nie zainstalowano wymaganych aktualizacji systemu albo że urządzenie wykorzystujące sztuczną inteligencję nie było należycie serwisowane⁴⁰.

Z uwagi na to, że obie z wyżej wskazanych podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej mogą – jak się wydaje – znaleźć w praktyce zastosowanie do stosunkowo nielicznej grupy przypadków ze zbioru obejmującego wszystkie sytuacje wyrządzenia szkód

³⁶ Tak Komisja Europejska, *Biała Księga*, s. 13.

³⁷ Zob. K.M. Gorzkowska, *Odpowiedzialność*, s. 87–88.

³⁸ Wydaje się, że za taką kwalifikacją przemawiać powinno zwłaszcza wykorzystywanie w ramach przedsiębiorstwa lub zakładu tzw. sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka. Kategoria taka została wyróżniona w projekcie rozporządzenia w sprawie SI, o czym będzie jeszcze mowa szerzej w dalszej części rozdziału.

³⁹ Tak M. Wałachowska, *Sztuczna inteligencja*, s. 64–65.

⁴⁰ Por. M. Wałachowska, *Odpowiedzialność cywilna w związku ze stosowaniem telemedycyny (w:) Telemedycyna i e-zdrowie. Prawo i informatyka*, I. Lipowicz, G. Szpor, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2019, s. 307 i n.; *eadem*, *Sztuczna inteligencja*, s. 65–66.

przy udziale systemów sztucznej inteligencji, najbardziej doniosłe znaczenie ma chyba rozważenie możliwości oparcia w tych sytuacjach odpowiedzialności na podstawie art. 449¹ i n. k.c. Przy czym jednym z podstawowych problemów pojawiających się na tym tle jest możliwość zakwalifikowania oprogramowania jako produktu. Zgodnie bowiem z art. 2 dyrektywy Rady z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych Państw Członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (85/374/EWG)⁴¹ „produkt” oznacza każdą rzecz ruchomą, nawet będącą częścią składową innej rzeczy ruchomej lub nieruchomej; „produktem” jest także elektryczność. Wydaje się, że zgodnie z istniejącą w literaturze tendencją do stosunkowo szerokiej interpretacji przytoczonego przepisu, dążącej do objęcia pojęciem „produktu” każdego dobra występującego w komercyjnym obrocie masowym⁴², o ile tylko oprogramowanie zostało inkorporowane do jakiegoś urządzenia stanowiącego rzecz ruchomą i wprowadzone do obrotu wraz z tą rzeczą, to może być traktowane jak produkt w rozumieniu art. 449¹ i n. k.c.⁴³ Większe wątpliwości powoduje sytuacja, gdy oprogramowanie zostanie wprowadzone do obrotu samodzielnie tzw. metodą *over the air* (tj. za pomocą sieci, bez udziału materialnych nośników). Wydaje się, że *de lege lata* nie jest możliwe objęcie takiego oprogramowania przepisami statuującymi odpowiedzialność za produkt niebezpieczny⁴⁴; byłaby to bowiem wykładnia *contra legem*⁴⁵. *De lege ferenda* można oczywiście rozważać wprowadzenie uregulowania podobnego do obowiązującego w prawie estońskim, gdzie w § 1063 ust. 1 estońskiego prawa zobowiązań wprost przyjęto, że produktem są nie tylko

⁴¹ Dz.U. UE L 1985/210/29 z dnia 7.08.1985 r. (dalej jako: „dyrektywa 85/374/EWG”).

⁴² Por. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 94; C. Czech-Śmiałowski, *Dobra intelektualne w świetle odpowiedzialności za produkt niebezpieczny – ograniczenia w zakresie odpowiedzialności i rozumieniu pojęcia produktu niebezpiecznego*, TPP 2004, Nr 1–2, s. 72–75.

⁴³ Tak N. Baranowska, P. Machnikowski, *Odpowiedzialność za produkt wobec rozwoju nowych technologii*, SPP 2017, z. 2, s. 39 i n.; M. Wałachowska, *Sztuczna inteligencja*, s. 64; J. Rajski, *Odpowiedzialność za produkt*, s. 25; Z. Radwański, *Zobowiązania*, s. 230. W tym kierunku także P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 690.

⁴⁴ Tak np. J.M. Kondek, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za oprogramowanie i sztuczną inteligencję (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, s. 7–8, opracowanie dostępne na stronie internetowej: https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2021/08/IWS_Kondek-J.M._Odpowiedzialnosc-odszkodowawcza-za-oprogramowanie-i-sztuczna-inteligencje.pdf (dostęp: 28.04.2023). Odmienne stanowisko zajmuje M. Jagielska, *Odpowiedzialność za sztuczną inteligencję*, s. 75–76; *eadem*, *System*, t. 6, s. 977.

⁴⁵ Celem niniejszej pracy nie jest przeprowadzanie szczegółowego procesu wykładni art. 2 dyrektywy 85/374/EWG. Zauważyć należy jedynie, że pojęcie „rzeczy ruchomej” (ang. *movable*, fr. *meuble*) ma w europejskim prawie określone znaczenie związane z cechą materialności, zaś w świetle derywacyjnej koncepcji wykładni nie wolno przełamywać treści jednoznacznie językowo sformułowanej definicji legalnej; por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa*, s. 302. Ponadto, na to, iż w wyrażeniu tym chodzi wyłącznie o dobra materialne, wskazuje dokonane przez prawodawcę unijnego rozszerzenie tego pojęcia na elektryczność. Gdyby bowiem dopuszczalna była rozszerzająca wykładnia terminu „rzecz ruchoma”, drugie zdanie art. 2 dyrektywy należałoby uznać za *superfluum*. Interpretacja przeciwna stanowiłaby nadto naruszenie reguły wyrażanej paremią: *expressio unius est exclusio alterius*.

rzeczy ruchome i elektryczność, ale także oprogramowanie komputerowe⁴⁶. Należy jednak mieć przy tym na uwadze rozwiązania proponowane w projekcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów, zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1025/2012 oraz uchylającego dyrektywę Rady 87/357/EWG i dyrektywę 2001/95/WE Parlamentu Europejskiego i Rady⁴⁷. Projekt ten znajduje się na zaawansowanym etapie unijnego procesu legislacyjnego, a przewiduje m. in. dostosowanie przepisów o produkcie niebezpiecznym do wyzwań związanych właśnie z nowymi technologiami i sprzedażą przez Internet⁴⁸.

Jednakże nawet wprowadzenie oprogramowania do obrotu wraz z rzeczą nie rozwiązuje wszystkich mogących pojawić się *de lege lata* problemów. Bez ambicji wyczerpania tematu wskazać można przykładowo, że złożoność sztucznej inteligencji wyposażonej w zdolność uczenia się utrudnia stosowanie pojęcia wady opartego na kryterium uzasadnionych oczekiwań co do bezpieczeństwa – trudno bowiem dla tego rodzaju technologii znaleźć właściwy punkt odniesienia⁴⁹. Nawet jeśli pojawią się jakieś odstępstwa od zakładanego sposobu funkcjonowania systemu sztucznej inteligencji, to producent i tak może podejmować próbę zwolnienia się od odpowiedzialności, powołując się na przesłankę aktualnego stanu techniki, tj. może próbować wykazywać, że zgodnie z aktualnym stanem techniki nie miał możliwości przewidzenia pojawienia się w przyszłości takich odstępstw⁵⁰ (a skoro sztuczna inteligencja cechuje się autonomią i umiejętnością uczenia się, to wydaje się, że możliwości antycypacji jej działań są wręcz z natury rzeczy ograniczone). Z tych samych powodów można mieć wątpliwości co do słuszności istniejącej *de lege lata* możliwości zwolnienia się przez producenta z odpowiedzialności z powołaniem na okoliczność, że wada, która spowodowała

⁴⁶ Por. J.M. Kondek, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 6.

⁴⁷ Zob. wniosek Komisji Europejskiej dotyczący projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów, zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1025/2012 oraz uchylającego dyrektywę Rady 87/357/EWG i dyrektywę 2001/95/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, dostępny online: https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:e6adc4a2-da3d-11eb-895a-01aa75ed71a1.0009.02/DOC_1&format=PDF (dostęp: 30.04.2023).

⁴⁸ Zauważyć należy w szczególności, że w proponowanej w tym rozporządzeniu definicji produktu zawartej w art. 3 pkt 1 zrezygnowano z kategorii „rzeczy ruchomej” i wskazano, że „produkt” oznacza „każdy przedmiot, połączony lub niepołączony z innymi przedmiotami, dostarczany lub udostępniany odpłatnie lub nieodpłatnie w ramach działalności handlowej, także w ramach świadczenia usługi, który jest przeznaczony dla konsumentów lub którego konsumentami mogą używać w dających się racjonalnie przewidzieć warunkach, również jeżeli nie jest dla nich przeznaczony”.

⁴⁹ Tak P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 691. Podobnie M. Jagielska, *Odpowiedzialność za sztuczną inteligencję*, s. 76. Wyznaczanie poziomu oczekiwań powinno odbywać się w świetle dyrektywy 85/374/EWG w relatywizacji do oczekiwań „przeciętnej osoby”. Na dzień dzisiejszy trudno jednak powiedzieć, jaki jest ów standard w odniesieniu do sztucznej inteligencji. Przewiduje się jednak, że poziom oczekiwań konsumenta co do bezpiecznego charakteru sztucznej inteligencji będzie bardzo wysoki; por. S. Kim, *Crashed Software: Assessing Product Liability for Software Defects in Automated Vehicles*, *DLawTechRev* 2017–2018, nr 16, s. 306–307.

⁵⁰ Zob. K.M. Gorzkowska, *Odpowiedzialność*, s. 85–86.

szkodę, nie istniała w momencie wprowadzenia produktu do obrotu. Wydaje się, że producent powinien ponosić odpowiedzialność za wady technologii cyfrowych pojawiające się także po wprowadzeniu produktu do obrotu, skoro z reguły nie traci w tym momencie kontroli nad produktem (ponieważ w dalszym ciągu dostarcza np. aktualizacje oprogramowania)⁵¹. Problematiczne może też być samo wykazanie w ewentualnym procesie, że to właśnie dany produkt wyrządził szkodę⁵².

Powyższe problemy dostrzeżone zostały również przez organy Unii Europejskiej. Jak wskazano w Białej Księdze w sprawie sztucznej inteligencji: „podobnie jak w przypadku każdej nowej technologii wykorzystanie sztucznej inteligencji niesie ze sobą zarówno szanse, jak i zagrożenia. Obywatele obawiają się, że nie będą w stanie bronić swoich praw i bezpieczeństwa, stojąc w obliczu asymetrii informacyjnej związanej z procesem podejmowania decyzji przez algorytmy, zaś przedsiębiorstwa obawiają się niepewności prawa. Chociaż sztuczna inteligencja może przyczynić się do ochrony bezpieczeństwa obywateli i korzystania z przysługujących im praw podstawowych, obywatele obawiają się również, że może ona mieć niezamierzone skutki lub nawet być wykorzystywana w złej wierze. Obawy te wymagają przedstawienia rozwiązań”⁵³.

Przyczynkiem do podjęcia konkretnych prac legislacyjnych na szczeblu unijnym była rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 20 października 2020 roku dotycząca odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję⁵⁴. W punkcie 7 rezolucji wyrażona została myśl, że w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest konieczne nadawanie systemom sztucznej inteligencji osobowości prawnej, ponieważ prawo deliktów jako takie dysponuje mechanizmami pozwalającymi obejść przeszkodę związaną z trudnościami w ustalaniu w ramach tych systemów konkretnych przyczyn szkód. Wydaje się jednak, że można powiedzieć więcej: taki zabieg legislacyjny nie tylko nie jest konieczny, ale nie jest również celowy. Przede wszystkim nie istnieje majątek, z którego system sztucznej inteligencji

⁵¹ Por. M. Jagielska, *Odpowiedzialność za sztuczną inteligencję*, s. 76–78. Autorka ta trafnie zauważa, że: „W przypadku systemów samouczących się ich cechą charakterystyczną jest nieustanna zmiana. Produkt nigdy nie jest skończony, jego istotę stanowi ciągła aktualizacja, interakcja i uczenie się”. Podobnie M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja*, s. 75–76: „Przepisy dyrektywy dotyczącej odpowiedzialności za produkty wadliwe dotyczą przede wszystkim etapu wprowadzania produktów do obrotu, w przypadku AI powinno uwzględniać się pełny cykl życia produktu (...). Aktualizacja oprogramowania w trakcie cyklu życia produktu lub jako skutek «uczenia się maszynowego» mogą prowadzić do pojawiania się nowych zagrożeń nieuwzględnianych w momencie wprowadzania produktu do obrotu (...). Wciąż nieuregulowany jest [też – przyp. M.M] status podmiotu, który uzupełni produkt już wprowadzony do obrotu o system sztucznej inteligencji”.

⁵² Zob. przykłady podane przez M. Jagielską, *Odpowiedzialność za sztuczną inteligencję*, s. 78.

⁵³ Zob. Komisja Europejska, *Biała Księga*, s. 10.

⁵⁴ Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 20.10.2020 r. z zaleceniami dla Komisji w sprawie systemu odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję (Dz. Urz. EU C 404 z 6.10.2021 r.; dalej jako: „rezolucja Parlamentu Europejskiego” albo „rezolucja”).

mógłby ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą. Można sobie oczywiście wyobrazić połączenie wprowadzenia podmiotowości prawnej takiej technologii z obowiązkiem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (względnie stworzeniem innego rodzaju funduszu kompensacyjnego) tak, aby zagwarantować wynagrodzenie przynajmniej określonych szkód wyrządzonych w związku z funkcjonowaniem takiego systemu. Zapewnienie źródła środków na odszkodowania nie rozwiązuje jednak wielu innych problemów, a w szczególności tego, w jaki sposób przypisać sztucznej inteligencji odpowiedzialność cywilną. Rozważając zastosowanie art. 415 k.c., zauważyć należy, że przesłanką odpowiedzialności jest na jego gruncie nie tylko obiektywna bezprawność zachowania, lecz także możliwość postawienia sprawcy zarzutu, że zachował się niewłaściwie. Jak trafnie wskazuje Monika Wałachowska: „trudno sobie, przynajmniej na dzień dzisiejszy, wyobrazić, jakieś psychologiczne «nastawienie» systemu do czynu, nie wiadomo, w jaki sposób ocenić choćby umyślność czy nieumyślność działania. Poza tym nie byłoby jasne, w jaki sposób oceniać wzorzec należytej staranności przewidziany w art. 355 KC”⁵⁵.

Abstrahując nawet od ewentualnych wątpliwości filozoficzno-etycznych związanych z tym zagadnieniem, zauważyć należy także, że „autonomia” systemów sztucznej inteligencji nie jest porównywalna z autonomią (tj. samodzielnością i niezależnością w decydowaniu o sobie⁵⁶) obecnie istniejących podmiotów prawa cywilnego. Urządzenia oparte na sztucznej inteligencji mogą wprawdzie działać autonomicznie w tym sensie, że są zdolne do postrzegania swojego środowiska i mogą podejmować decyzje bez konieczności stosowania z góry określonego zestawu instrukcji. Ich zachowanie jest jednak w dużej mierze zdefiniowane i ograniczone przez ich twórców. To, do jakich celów system powinien zostać zoptymalizowany, określa i programuje człowiek. Przykładowo, w przypadku jazdy autonomicznej algorytm wykorzystuje w czasie rzeczywistym dane pochodzące z samochodu (prędkość, zużycie paliwa, amortyzatory itd.) oraz z czujników skanujących otoczenie samochodu (drogę, znaki drogowe, inne pojazdy, pieszych itd.), aby ustalić, jaki kierunek, przyspieszenie i prędkość wybrać w celu dotarcia do wybranego miejsca. Algorytm uczy się na podstawie zbieranych danych i dostosowuje się do warunków zewnętrznych oraz sytuacji na drodze, w tym zachowania innych kierowców, aby wybrać najbardziej dogodny i bezpieczny sposób jazdy⁵⁷. Jednakże na tym autonomia tego – jeśli można tak powiedzieć – bytu się kończy

⁵⁵ Zob. M. Wałachowska, *Sztuczna inteligencja*, s. 62.

⁵⁶ Por. [hasło:] autonomia (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slovniki/autonomia.html> (dostęp: 01.04.2023). Na temat pojęcia autonomii zob. szeroko A. Wojcieszak, *Autonomia pacjenta z zaburzeniami psychicznymi*, Warszawa 2021, s. 4–14 i podana tam literatura.

⁵⁷ Zob. Komisja Europejska, *Biała Księga*, s. 19.

(ponieważ tylko do takich celów został on zaprogramowany przez człowieka). Pojazd autonomiczny nie ma natomiast możliwości, by decydować o sobie w innych aspektach, a w szczególności – przynajmniej na ten moment – nie jest w stanie składać oświadczeń woli czy dokonywać czynności procesowych. W świetle powyższego stwierdzić należy, że koncepcja przyznania osobowości prawnej sztucznej inteligencji nie przystaje do rozwiązań obowiązujących w obecnym systemie prawnym⁵⁸.

Na skutek rezolucji Parlamentu Europejskiego Komisja Europejska opublikowała w dniu 21 kwietnia 2021 roku wspomniany już wyżej projekt rozporządzenia w sprawie SI. W projekcie tym nie tylko znalazła się przytoczona wcześniej definicja legalna systemu sztucznej inteligencji, lecz nadto dokonano w nim podziału takich systemów. Mianowicie, w zależności od poziomu generowanego przez nie niebezpieczeństwa każdy system sztucznej inteligencji może być przypisany do jednej z trzech proponowanych grup kategorii ryzyka: niedopuszczalnego, wysokiego oraz niskiego⁵⁹. Niedopuszczalne ryzyko wiąże się z regulacją proponowaną w tytule II projektu zawierającą wykaz zakazanych praktyk w zakresie sztucznej inteligencji. Wykaz ten obejmuje wszystkie systemy sztucznej inteligencji, których wykorzystywanie uznaje się za niedopuszczalne ze względu na ich sprzeczność z wartościami Unii, na przykład ze względu na fakt, że naruszają one prawa podstawowe. Zakazy obejmują chociażby praktyki, które wykazują znaczny potencjał manipulowania ludźmi, oparte są na technikach podprogowych działających na ludzką podświadomość lub wykorzystują słabości określonych słabszych grup, takich jak dzieci czy osoby z niepełnosprawnościami⁶⁰.

W odniesieniu do systemów sztucznej inteligencji stwarzających ryzyko uznane za dopuszczalne dla otoczenia zastosowano w projekcie rozwiązanie, które można określić mianem proporcjonalnego. Obciążenia nakładane są bowiem tylko w przypadku, gdy system sztucznej inteligencji może stwarzać wysokie ryzyko dla praw podstawowych i bezpieczeństwa. W przypadku innych systemów sztucznej inteligencji, nieobarczonych wysokim ryzykiem, proponuje się wprowadzenie jedynie bardzo ograniczonych obowiązków w zakresie przejrzystości, na przykład w przedmiocie dostarczania informacji w celu

⁵⁸ Wdrożenie takiej koncepcji – gdyby uznać to z jakichś względów za celowe – wiązać by się musiało zatem nie tylko z zapewnieniem takim „podmiotom” majątku, lecz także m. in. z rewizją podstaw odpowiedzialności deliktowej oraz z wprowadzeniem odpowiedniej teorii reprezentacji (jeżeli autonomia danego systemu sztucznej inteligencji nie obejmowałaby swoim zakresem również tego obszaru). Maciej Hulicki wyraźnie jednak podkreśla, że nadanie osobowości prawnej sztucznej inteligencji nie poprawia stopnia realizacji żadnego z zasadniczych celów odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. ani nie polepsza możliwości naprawienia szkód, ani też nie zwiększa możliwości zapobiegania im; zob. M. Hulicki, *Wybrane zagadnienia odpowiedzialności cywilnoprawnej w kontekście zastosowań sztucznej inteligencji*, KPP 2019, z. 4, s. 897–898.

⁵⁹ Por. uzasadnienie wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego projektu rozporządzenia w sprawie SI, s. 15.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 15.

zasygnalizowania wykorzystania systemu sztucznej inteligencji, w razie gdy ma miejsce interakcja tego systemu z człowiekiem⁶¹.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 projektu rozporządzenia w sprawie SI, system sztucznej inteligencji uznaje się za system wysokiego ryzyka, jeżeli spełnione są łącznie następujące warunki: (a) system sztucznej inteligencji jest przeznaczony do wykorzystywania jako związany z bezpieczeństwem element produktu⁶² objętego unijnym prawodawstwem harmonizacyjnym wymienionym w załączniku II lub sam jest takim produktem oraz (b) produkt, którego związany z bezpieczeństwem elementem jest system sztucznej inteligencji, lub sam system sztucznej inteligencji jako produkt podlegają – na podstawie unijnego prawodawstwa harmonizacyjnego wymienionego w załączniku II – ocenie zgodności⁶³ przeprowadzanej przez osobę trzecią w celu wprowadzenia tego produktu do obrotu lub oddania go do użytku. Oprócz tego – zgodnie z projektowanym art. 6 ust. 2 – za systemy wysokiego ryzyka uznaje się również systemy sztucznej inteligencji, o których mowa w załączniku III do rozporządzenia. Załącznik ten zawiera wykaz systemów sztucznej inteligencji, w przypadku których ryzyko już się urzeczywistniło lub może się urzeczywistnić w najbliższej przyszłości. Aby zapewnić możliwość dostosowania rozporządzenia do rozwoju technologii sztucznej inteligencji oraz jej zastosowań, Komisja Europejska może na podstawie projektowanego art. 7 rozszerzyć wykaz systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka wykorzystywanych w określonych obszarach, jeżeli stwarzają one ryzyko szkody dla zdrowia i bezpieczeństwa lub ryzyko niekorzystnego wpływu na prawa podstawowe, które pod względem dotkliwości i prawdopodobieństwa wystąpienia jest równoważne ryzyku szkody lub niekorzystnego wpływu, które stwarzają systemy sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka już wymienione w załączniku III, lub jest od niego większe (projekt rozporządzenia zawiera również konkretne kryteria oceny, które powinny być w takim przypadku brane pod uwagę)⁶⁴.

⁶¹ *Ibidem*, s. 8.

⁶² Zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 14 projektu rozporządzenia w sprawie SI „związany z bezpieczeństwem element produktu lub systemu” oznacza element produktu lub systemu, który spełnia funkcję bezpieczeństwa w przypadku tego produktu lub systemu lub którego awaria bądź nieprawidłowe działanie zagrażają zdrowiu i bezpieczeństwu osób lub mienia.

⁶³ Zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 20 projektu rozporządzenia w sprawie SI „ocena zgodności” oznacza proces weryfikacji, czy spełniono wymogi określone w tytule III rozdz. 2 tego rozporządzenia w odniesieniu do systemu sztucznej inteligencji.

⁶⁴ W literaturze spotkać można zdecydowaną krytykę propozycji, by wykaz systemów obarczonych wysokim ryzykiem miał być umieszczony w wyczerpującym (choćby aktualizowanym) załączniku do rozporządzenia, z uwagi na to, że jest to rozwiązanie mało elastyczne i reagujące zawsze z pewnym opóźnieniem na to, co dzieje się w obrocie. Lepszym rozwiązaniem mogłoby być bieżące certyfikowanie poszczególnych systemów (np. przy zastosowaniu oznaczeń kolorystycznych), które odbywać by się mogło w tym samym momencie co ocena zgodności; szerzej na temat tej propozycji zob. M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja*, s. 83–84.

Zgodnie z założeniami projektu, systemy sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka dopuszcza się do obrotu na rynku europejskim pod warunkiem spełnienia określonych minimalnych wymogów (chodzi o wymogi wskazane w rozdziale 2 projektu rozporządzenia, a dotyczące danych i zarządzania danymi, dokumentacji i rejestrowania zdarzeń, przejrzystości i dostarczania informacji użytkownikom, nadzoru ze strony człowieka⁶⁵, solidności, dokładności oraz bezpieczeństwa) i przeprowadzenia tzw. oceny zgodności dokonywanej *ex ante* przez jednostki notyfikowane (*vide* art. 43 projektu). Projektowane rozporządzenie nakłada też szereg obowiązków na dostawców⁶⁶ systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka (art. 16 i n. projektu). Obowiązkami proporcjonalnymi do swojej roli i możliwości obarczeni zostali także użytkownicy systemów oraz inni uczestnicy łańcucha dostaw (np. importerzy, dystrybutorzy, upoważnieni przedstawiciele)⁶⁷. Proponowane rozwiązania mają na celu podniesienie bezpieczeństwa w zakresie korzystania ze sztucznej inteligencji, jak również poprawę poziomu ochrony konsumentów oraz zaufania obywateli do technologii. Projekt rozporządzenia, skupiając się na instrumentach o charakterze przede wszystkim prewencyjnym, nie zawiera jednak przepisów, które odnosiłyby się do odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z posługiwaniem się systemami sztucznej inteligencji.

Pewne propozycje w tym zakresie pojawiły się natomiast we wskazanej już wyżej rezolucji Parlamentu Europejskiego. W jej świetle operator systemu sztucznej inteligencji obciążonego wysokim ryzykiem powinien ponosić odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za wszelkie szkody spowodowane przez fizyczne bądź wirtualne działanie, fizyczne bądź wirtualne działanie urządzenia lub fizyczny bądź wirtualny proces z wykorzystaniem systemu sztucznej inteligencji⁶⁸. Zdaniem Parlamentu Europejskiego analogiczną odpowiedzialność powinien ponosić również operator systemu sztucznej inteligencji, który nie został jeszcze oceniony, a więc i sklasyfikowany jako system wysokiego ryzyka (a zatem nie znajduje się w wykazie zawartym w załączniku do projektowanego rozporządzenia), jeżeli spowodował powtarzające się incydenty skutkujące poważnymi szkodami. W sytuacji takiej Komisja Europejska powinna także bez zbędnej zwłoki ocenić potrzebę zmiany tego załącznika w celu

⁶⁵ Zgodnie z art. 14 ust. 1 projektu rozporządzenia w sprawie SI systemy sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka projektuje się i opracowuje się w taki sposób, w tym poprzez uwzględnienie odpowiednich narzędzi interfejsu człowiek-maszyna, aby w okresie wykorzystywania systemu sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka mogły je skutecznie nadzorować osoby fizyczne.

⁶⁶ Zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 2 projektu rozporządzenia w sprawie SI „dostawca” oznacza osobę fizyczną lub prawną, organ publiczny, agencję lub inny podmiot, które opracowują system sztucznej inteligencji lub zlecają jego opracowanie w celu wprowadzenia go do obrotu lub oddania go do użytku pod własną nazwą handlową lub własnym znakiem towarowym – odpłatnie lub nieodpłatnie.

⁶⁷ Szerzej por. uzasadnienie wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego projektu rozporządzenia w sprawie SI, s. 16–17.

⁶⁸ Por. art. 4 ust. 1 rezolucji Parlamentu Europejskiego.

do dodania takiego systemu sztucznej inteligencji do wykazu. Parlament Europejski uważa nadto, że jeżeli w wyniku takiej oceny Komisja Europejska podjęłaby decyzję o umieszczeniu tego systemu w wykazie, to owo włączenie powinno mieć moc wsteczną od momentu pierwszego udowodnionego incydentu spowodowanego przez ten system, w wyniku którego doszło do poważnej szkody⁶⁹.

Zgodnie z propozycją Parlamentu Europejskiego operatorzy systemów sztucznej inteligencji obarczonych wysokim ryzykiem nie mogliby uniknąć odpowiedzialności, twierdząc, że działali z należytą starannością lub że szkodę spowodowało autonomiczne działanie, urządzenie lub proces sterowany przez należący do nich system sztucznej inteligencji. Z drugiej strony – jak to z reguły bywa w przypadku zasady ryzyka – byłiby oni zwolnieni z odpowiedzialności, jeżeli szkoda spowodowana zostałaby działaniem siły wyższej⁷⁰. Ponadto mieliby obowiązek posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z funkcjonowaniem systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka⁷¹.

W odniesieniu zaś do szkód wynikających z działań sterowanych systemami sztucznej inteligencji, jak również urzędów czy procesów wykorzystujących te systemy, niewymienionych w załączniku do projektowanego rozporządzenia, odpowiedzialność odszkodowawcza powinna opierać się zdaniem Parlamentu Europejskiego na zasadzie winy. Przy czym wina ta powinna być objęta domniemaniem o charakterze wzruszalnym⁷².

W odpowiedzi na apel Parlamentu Europejskiego Komisja Europejska przygotowała niedawno także projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostosowania przepisów dotyczących pozaumownej odpowiedzialności cywilnej do sztucznej inteligencji (dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję)⁷³. W ramach prac nad projektem Komisja Europejska rozważała trzy warianty strategiczne⁷⁴:

- **(WS1)** przyjęcie środków mających na celu zmniejszenie ciężaru dowodu spoczywającego na poszkodowanych, którzy starają się udowodnić swoje roszczenie z tytułu odpowiedzialności cywilnej;

⁶⁹ Zob. pkt 21 rezolucji Parlamentu Europejskiego.

⁷⁰ Por. art. 4 ust. 3 rezolucji Parlamentu Europejskiego.

⁷¹ Zob. pkt 24 rezolucji Parlamentu Europejskiego.

⁷² Por. pkt 20 rezolucji Parlamentu Europejskiego.

⁷³ Zob. wniosek Komisji Europejskiej z dnia 28.09.2022 r. dotyczący projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostosowania przepisów dotyczących pozaumownej odpowiedzialności cywilnej do sztucznej inteligencji (dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję), dostępny online: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52022PC0496> (dostęp: 02.04.2023).

⁷⁴ Por. uzasadnienie wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego projektu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję, s. 11.

- **(WS2)** przyjęcie środków przewidzianych w pierwszym wariantcie strategicznym z jednoczesną harmonizacją przepisów dotyczących odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w odniesieniu do przypadków użycia sztucznej inteligencji o szczególnym profilu ryzyka oraz w połączeniu z obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej;
- **(WS3)** przyjęcie podejścia składającego się z dwóch etapów: (i) w ramach etapu pierwszego następuje przyjęcie środków przewidzianych w pierwszym wariantcie strategicznym, (ii) w ramach oddalonego w czasie etapu drugiego dokonywany jest przegląd efektywności funkcjonowania rozwiązań przyjętych w etapie pierwszym, służący do ponownej oceny dotyczącej w szczególności ewentualnej konieczności harmonizacji odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w odniesieniu do przypadków użycia sztucznej inteligencji o szczególnym profilu ryzyka (potencjalnie w połączeniu z obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej).

Warianty strategiczne zostały porównane w drodze analizy opartej na wielu kryteriach, z uwzględnieniem skuteczności, efektywności, spójności oraz proporcjonalności, i ostatecznie wybrany został przez Komisję wariant trzeci. W jego ramach na pierwszym etapie cele osiągnięte są przy zastosowaniu minimalnie inwazyjnego podejścia, co pozwala uniknąć narażenia dostawców, operatorów i użytkowników systemów sztucznej inteligencji na większe ryzyko odpowiedzialności, które mogłoby utrudniać innowacje i ograniczać upowszechnianie produktów i usług opartych na sztucznej inteligencji. Z kolei drugi etap obejmuje ponowną ocenę, czy jest konieczne wdrożenie bardziej rygorystycznych lub kompleksowych środków prawnych (ocena ta zgodnie z motywem 31 preambuły do projektowanej dyrektywy powinna zostać przeprowadzona pięć lat po jej transpozycji)⁷⁵. Jak wynika z uzasadnienia wniosku, opracowanie preferowanego wariantu strategicznego nastąpiło w oparciu o informacje zwrotne otrzymywane w ramach konsultacji publicznych. Z przeprowadzonych badań wynika, że obywatele Unii Europejskiej, przedstawiciele organizacji konsumenckich oraz instytucji akademickich zdecydowanie poparli wprowadzenie środków dotyczących przeniesienia ciężaru dowodu i harmonizacji odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w połączeniu z obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej (czyli WS2). Z kolei przedstawiciele przedsiębiorstw byli bardziej podzieleni w kwestii wariantów strategicznych. Przy czym różnice zależały częściowo od wielkości przedsiębiorstwa. Większość

⁷⁵ *Ibidem*, s. 7–8.

respondentów będących przedsiębiorcami uznała jednak odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za nieproporcjonalną⁷⁶.

Wspomniane wyżej środki mające na celu zmniejszenie ciężaru dowodu spoczywającego na poszkodowanych, które Komisja Europejska proponuje przyjąć w ramach etapu pierwszego, dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze, projektowany art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi, że na wniosek potencjalnego powoda sąd może nakazać ujawnienie odpowiednich dowodów dotyczących konkretnych systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka, co do których istnieje podejrzenie, że spowodowały szkodę. Aby uzasadnić ten wniosek, potencjalny powód musi przedstawić wystarczające fakty i dowody, aby uprawdopodobnić roszczenie odszkodowawcze. Powyższa propozycja podyktowana jest tym, że zazwyczaj w projektowanie, opracowywanie, wdrażanie i obsługę systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka zaangażowana jest duża liczba osób, co utrudnia osobom poszkodowanym identyfikację osoby, która potencjalnie ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę, oraz udowodnienie, że warunki dochodzenia roszczenia odszkodowawczego zostały spełnione. Zbigniew Pinkalski wskazuje wręcz, że w obecnych realiach prawnych (tj. w realiach, w których nie obowiązuje jeszcze omawiana dyrektywa) jednostka, kwestionująca decyzję wydaną przez system sztucznej inteligencji (czy też inne działanie przez niego podjęte), może „czuć się niczym Józef K. z powieści Franza Kafki”⁷⁷. Jednostka taka nie posiada przykładowo wiedzy, czy owa decyzja (lub działanie) była wynikiem błędu algorytmu sztucznej inteligencji (błędu w kodzie) czy też np. wadliwych danych testowych wprowadzonych do systemu (czyli danych, na których system „uczył się”)⁷⁸. Zjawisko to jest elementem szerszego problemu określanego mianem asymetrii informacyjnej występującej pomiędzy usługobiorcami a usługodawcami w dobie obecnego rozwoju technologicznego⁷⁹.

Nakaz ujawnienia powinien prowadzić do ograniczenia niepotrzebnych sporów sądowych oraz uniknięcia kosztów ponoszonych przez ewentualnych uczestników sporu spowodowanych roszczeniami, które są nieuzasadnione lub prawdopodobnie nie zostaną uwzględnione (*vide* motyw 17 preambuły). Rozwiązanie to koresponduje również

⁷⁶ W wątpliwość podać można jednak reprezentatywność przeprowadzonych konsultacji. W ich ramach otrzymano bowiem łącznie zaledwie 233 odpowiedzi (*sic!*) od respondentów z 21 państw członkowskich oraz z państw trzecich; por. uzasadnienie wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego projektu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję, s. 9.

⁷⁷ Zob. Z. Pinkalski, *Sądowe dochodzenie roszczeń związanych z działaniami sztucznej inteligencji – problem dla sądownictwa czy problem legislacyjny?* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji i nowych technologii 2*, B. Fischer, A. Pązik, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2022, s. 297.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 296.

⁷⁹ Zob. M. Ebers, *Liability for Artificial Intelligence and EU Consumer Law*, „JIPITEC – Journal of Intellectual Property, Information Technology and E-Commerce Law” 2021, vol. 2, s. 208.

z przewidzianymi w projekcie rozporządzenia w sprawie SI obowiązkami operatorów tych systemów w zakresie dokumentowania oraz ewidencjonowania określonych kwestii. Przy czym zgodnie z proponowanym art. 3 ust. 2 powód może złożyć wniosek o ujawnienie dowodów przez dostawców lub użytkowników, którzy nie są pozwanymi, wyłącznie wówczas, gdy wszystkie proporcjonalne próby uzyskania dowodów od pozwanego zakończyły się niepowodzeniem. Aby środki sądowe były skuteczne, art. 3 ust. 3 projektowanej dyrektywy przewiduje, że sąd może również nakazać zabezpieczenie takich dowodów. Jak proponuje się z kolei w art. 3 ust. 4, sąd może zarządzić takie ujawnienie wyłącznie w zakresie niezbędnym do uzasadnienia roszczenia, jako że informacje te mogłyby stanowić dowód decydujący dla roszczenia osoby poszkodowanej w przypadku szkód związanych z systemami sztucznej inteligencji. W razie gdyby pozwany nie zastosował się do nakazu ujawnienia lub zabezpieczenia dowodów wydanego przez sąd, domniemywa się, że pozwany nie spełnił również odpowiedniego obowiązku dochowania należytej staranności, którego nieprzestrzeżenie dowody te miały potwierdzić. Jest to domniemanie wzruszalne, którego wprowadzenie ma na celu wspieranie ujawniania informacji, ale także przyspieszenie postępowania sądowego⁸⁰.

Po drugie, ze względu na trudności w udowodnieniu, że konkretne dane wejściowe, za które odpowiada osoba, której przypisuje się potencjalną odpowiedzialność, były przyczyną tego wyniku uzyskanego przez system sztucznej inteligencji, który doprowadził do powstania danej szkody, w projekcie dyrektywy proponuje się wprowadzenie, pod pewnymi warunkami, wzruszalnego domniemania związku przyczynowego w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy (*vide* motyw 22 preambuły). Zgodnie z projektowanym art. 4 ust. 1 dyrektywy domniemanie takie należy stosować, jeżeli kumulatywnie spełnione są następujące warunki: (a) powód wykazał winę pozwanego lub osoby, za której zachowanie pozwany ponosi odpowiedzialność (względnie sąd rozpoznający sprawę zastosował domniemanie winy z uwagi na brak zastosowania się pozwanego do nakazu ujawnienia lub zabezpieczenia dowodów); (b) w oparciu o okoliczności sprawy można uznać, że istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że wina ta wpłynęła na wynik uzyskany przez system sztucznej inteligencji lub na fakt nieuzyskania przez taki system wyniku; (c) powód wykazał, że szkoda została spowodowana wynikiem uzyskanym przez system sztucznej inteligencji lub faktem nieuzyskania przez taki system wyniku. Zastosowanie domniemania związku przyczynowego ma na celu zapewnienie osobie poszkodowanej poziomu ochrony zbliżonego do tego, który

⁸⁰ Por. uzasadnienie wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego projektu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję, s. 15–16.

miałby miejsce w sytuacjach bez udziału sztucznej inteligencji, w których związek przyczynowy jest z reguły łatwiejszy do udowodnienia (*vide* motyw 29 preambuły).

Jednocześnie proponowana dyrektywa nie harmonizuje warunków, zgodnie z którymi sądy krajowe ustalają winę. Tym samym należy ją pojmować w sposób przyjęty w prawie krajowym, z tym zastrzeżeniem, że relewantne w świetle projektowanych rozwiązań może być wyłącznie wykazanie niespełnienia obowiązku dochowania należytej staranności mającego bezpośrednio na celu ochronę przed zaistniałą szkodą, a nie jakiegokolwiek obowiązku nałożonego na pozwanego w związku z systemem sztucznej inteligencji (*vide* motyw 22 preambuły). Domniemanie to mogłoby więc mieć zastosowanie na przykład w sytuacji, gdyby sąd stwierdził winę pozwanego polegającą na nieprzestrzeganiu instrukcji obsługi systemu, której celem było zapobieganie wyrządzeniu szkody osobom fizycznym. Do zastosowania domniemania – w sytuacji uszkodzenia ciała poszkodowanego – nie prowadziłoby natomiast przykładowo nieprzedłożenie przez świadczeniodawcę wymaganej dokumentacji właściwym organom, ponieważ bezpośrednim celem tego obowiązku nie jest ochrona przed uszkodzeniami ciała. Wydaje się, że wskazane kryterium ma na celu zapewnienie tego, aby efekty stosowania omawianego domniemania związku przyczynowego były zbliżone do tych, które w innych sprawach osiągnane są przez zastosowanie konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego, a zatem aby domniemaniem objęty był związek kauzalny wyłącznie między zawinionym zachowaniem a jego normalnymi następstwami, czy jeszcze innymi słowy – żeby nie wiązać z danym zachowaniem za pomocą domniemania następstw o charakterze nietypowym czy mało prawdopodobnym.

Nawet w przypadku stwierdzenia winy polegającej na nieprzestrzeganiu obowiązku dochowania należytej staranności, którego bezpośrednim celem jest ochrona przed zaistniałą szkodą, nie każdy przypadek udowodnienia, że miało miejsce jakieś zawinione zachowanie, powinien prowadzić w świetle proponowanej dyrektywy do zastosowania domniemania wiążącego je z wynikiem działania sztucznej inteligencji. Takie domniemanie powinno być stosowane bowiem tylko wtedy, gdy na podstawie okoliczności powstania szkody można uznać, że istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, iż stwierdzona wina miała wpływ na wynik uzyskany przez system sztucznej inteligencji lub na fakt nieuzyskania przez ten system wyniku, co spowodowało powstanie szkody. Przykładowo nie można uznać, że istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, iż naruszenie wymogu złożenia określonych dokumentów lub zarejestrowania się w określonym urzędzie wpłynęło na wynik uzyskany przez system sztucznej inteligencji lub na fakt nieuzyskania wyniku przez taki system (*vide* motyw 25 preambuły).

Omówione wyżej domniemanie potencjalnie stosowane może być zarówno do systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka, jak i do systemów generujących innego rodzaju ryzyko. Komisja Europejska różnicuje jednak w odniesieniu do tych dwóch kategorii systemów sposób stosowania tego domniemania. W przypadku systemów sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka niejako zasadą jest stosowanie domniemania uregulowanego w projektowanym art. 4 ust. 1 dyrektywy. Jedynie w sytuacji, w której powód ma wystarczający dostęp do dowodów i wiedzy specjalistycznej do tego, aby udowodnić zaistnienie związku przyczynowego, zgodnie z art. 4 ust. 4 projektu dyrektywy, domniemania nie stosuje się (przy czym to na pozwanym spoczywa ciężar udowodnienia, że powód może uzyskać względnie łatwy dostęp do dowodów i wiedzy eksperckiej). Pozwany ma zatem w kontekście związku kauzalnego dwie możliwości obrony: może próbować obalać domniemanie albo może wykazywać, że nie ma potrzeby jego stosowania. W odniesieniu natomiast do wszystkich innych systemów sztucznej inteligencji domniemanie związku przyczynowego ma zastosowanie wyłącznie wtedy, gdy sąd uzna, że jego udowodnienie przez powoda jest nadmiernie trudne. Jak wynika z motywu 28 preambuły, powód nie powinien jednak być zobowiązany do wyjaśnienia cech danego systemu sztucznej inteligencji ani tego, w jaki sposób cechy te utrudniają ustalenie związku przyczynowego. To sąd powinien zauważyć, że powód napotkał obiektywnie nadmierne trudności w udowodnieniu związku przyczynowego, i zastosować w konsekwencji wówczas owo domniemanie.

Komisja Europejska dostrzega nadto, że zmniejszenie ciężaru udowodnienia związku przyczynowego nie zawsze jest właściwe, jeżeli pozwany nie jest użytkownikiem profesjonalnym, lecz osobą wykorzystującą system sztucznej inteligencji do działań prywatnych. W celu zrównoważenia interesów osoby poszkodowanej i użytkownika nieprofesjonalnego proponuje się w art. 4 ust. 6 projektu dyrektywy, aby w przypadku roszczenia odszkodowawczego przeciwko pozwanemu, który korzysta z systemu sztucznej inteligencji w ramach osobistej działalności pozazawodowej, domniemanie związku przyczynowego znajdowało zastosowanie wyłącznie wtedy, gdy pozwany w sposób istotny wpływał na warunki działania systemu sztucznej inteligencji lub gdy pozwany miał obowiązek i możliwość określenia warunków działania systemu sztucznej inteligencji, ale tego nie uczynił. Taka sytuacja może mieć przykładowo miejsce, gdy użytkownik nieprofesjonalny nie przestrzega instrukcji użytkowania lub innych relewantnych obowiązków dochowania należytej staranności przy wyborze obszaru lub ustalaniu warunków działania systemu sztucznej inteligencji (*vide* motyw 29 preambuły).

Kończąc prezentację projektowanych w dyrektywie rozwiązań, zwrócić należy jeszcze uwagę na brzmienie zawartego w niej art. 1 ust. 4, który stanowi, że państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać w mocy przepisy krajowe, które są korzystniejsze dla powodów w zakresie uzasadniania pozaumownego cywilnoprawnego roszczenia odszkodowawczego z tytułu szkody spowodowanej przez system sztucznej inteligencji, pod warunkiem że takie przepisy są zgodne z prawem Unii. Przywołany przepis stanowi wyraz przyjęcia w proponowanym akcie prawnym zasady minimalnej harmonizacji, która umożliwia powodom występującym z roszczeniami z tytułu szkód spowodowanych przez systemy sztucznej inteligencji powoływanie się na bardziej korzystne przepisy prawa krajowego. Jak wskazuje się w motywie 14 preambuły, umożliwia to na przykład utrzymanie w prawie krajowym przeniesienia ciężaru dowodu w ramach krajowych systemów opartych na zasadzie winy lub utrzymanie w stosunku do szkód spowodowanych przez systemy sztucznej inteligencji odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Z uwagi jednak na to, że proponowane w art. 4 projektu dyrektywy domniemanie związku przyczynowego dotyczy wyłącznie odpowiedzialności na zasadzie winy, mogą pojawić się na tym tle wątpliwości dotyczące tego, jak oceniać to, które rozwiązanie jest korzystniejsze dla powoda. Czy odpowiedzialność na zasadzie ryzyka należy zawsze uznawać pod kątem dowodowym za korzystniejszą *in abstracto* od odpowiedzialności na zasadzie winy, nawet jeśli powód nie mógłby na jej gruncie korzystać z żadnych ułatwień dowodowych w zakresie wykazywania powiązania kauzalnego? Czy też ową korzystność należałoby wówczas oceniać w każdej sprawie *in concreto* – rozważając, czy więcej trudności rodzi dla strony powodowej wykazanie winy, czy udowodnienie związku przyczynowego?

Różnorakie propozycje uregulowania odpowiedzialności za szkody spowodowane przez sztuczną inteligencję formułowane są również przez przedstawicieli polskiego piśmiennictwa. Cechą wspólną tych postulatów jest odrzucenie koncepcji przyznania sztucznej inteligencji osobowości prawnej⁸¹. Rozważaniom tym towarzyszą też z reguły refleksje dotyczące konieczności wyważenia sprzecznych wartości i interesów różnych podmiotów⁸². Maciej Świerczyński i Zbigniew Więckowski, zasadniczo odnoszą się z aprobatą do rozwiązań proponowanych przez organy Unii Europejskiej i sami również rekomendują uzależnienie

⁸¹ Por. np. P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 693; M. Wałachowska, *Sztuczna inteligencja*, s. 68; M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja*, s. 70–71. Odmiennie – choć raczej w perspektywie bardziej odległej przyszłości – zob. A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i futurologiczne*, Warszawa 2018, s. 113–114.

⁸² Zob. m. in. M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja*, s. 64; P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 693; M. Świerczyński, Ł. Żarnowiec, *Prawo właściwe dla odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez wypadki drogowe z udziałem autonomicznych pojazdów*, „Zeszyty Prawnicze” 2019, t. 19, nr 2, s. 106.

rodzaju (*scil.* zasady) odpowiedzialności za szkody wywołane przez systemy sztucznej inteligencji od poziomu ryzyka, jakie dany konkretny system generuje. Autorzy zauważają, że bardzo wiele systemów sztucznej inteligencji jest wykorzystywanych do realizacji prostych zadań, w ramach których niebezpieczeństwo szkód dla otoczenia jest minimalne czy też praktycznie nie ma go wcale. Ich zdaniem w takich sytuacjach odpowiedzialność na zasadzie winy jest jak najbardziej wystarczająca. Im natomiast generowane przez sztuczną inteligencję ryzyko jest znaczniejsze, tym surowszy powinien być stosowany do nich mechanizm odpowiedzialności odszkodowawczej⁸³.

Aleksander Chłopecki również proponuje gradację zasad odpowiedzialności za szkody spowodowane funkcjonowaniem sztucznej inteligencji, z tym że w oparciu o kryterium podmiotowe. Autor ten opowiada się mianowicie za ustalaniem odpowiedzialności odszkodowawczej dysponenta systemu sztucznej inteligencji niebędącego przedsiębiorcą na zasadzie winy w nadzorze (czy raczej odpowiednika takiej odpowiedzialności)⁸⁴; z kolei w przypadku dysponentów będących przedsiębiorcami właściwą podstawą odpowiedzialności byłaby w jego opinii zasada ryzyka. Rozróżnienie to podyktowane jest tym, że przyjęcie w przypadku podmiotów nieprofesjonalnych koncepcji odpowiedzialności obiektywnej stanowiłoby dla nich – w obliczu samouczących się algorytmów – „nadmierną potencjalną uciążliwość”⁸⁵.

Monika Wałachowska stoi z kolei na stanowisku, że za skutki działania sztucznej inteligencji powinien odpowiadać podmiot, który ją stworzył lub który się nią posługuje. Zdaniem autorki podmioty posługujące się systemem sztucznej inteligencji, jego twórcy oraz podmioty wprowadzające do niego dane lub aktualizujące dane system powinni ponosić odpowiedzialność solidarną za szkody przez niego wyrządzone. Przy czym odpowiedzialność ta powinna opierać się co najmniej na zasadzie domniemanej winy, a być może nawet na zasadzie ryzyka. Dodatkowo cały system połączony powinien być w jej ocenie z obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej wspomnianych podmiotów, dzięki czemu spełnione byłyby dwie funkcje tego ubezpieczenia, a więc zarówno ochrona majątku podmiotu ubezpieczonego, jak i ochrona potencjalnych poszkodowanych⁸⁶. Pozytywnie do postulatów rozważenia metod ochrony przed szkodą, takich jak ubezpieczenia

⁸³ Por. M. Świerczyński, Z. Więckowski, *Sztuczna inteligencja*, s. 66–67.

⁸⁴ Autor posługuje się takim określeniem, przy czym wydaje się, że chodzi mu po prostu o zasadę winy z odwróconym ciężarem dowodu.

⁸⁵ Zob. A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja*, s. 42–43.

⁸⁶ Tak M. Wałachowska, *Sztuczna inteligencja*, s. 68.

czy fundusze kompensacyjne, odnosi się także Piotr Machnikowski⁸⁷. Z drugiej strony, warto w tym kontekście mieć też na uwadze argumenty przedstawione przez organizację *Insurance Europe* (w skrócie jako: „IE”), która dnia 16 lutego 2021 roku opublikowała stanowisko w sprawie zasad odpowiedzialności cywilnej i sztucznej inteligencji. IE przestrzega w nim przed wprowadzeniem obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności za sztuczną inteligencję, zwracając uwagę m. in. na dwa zasadnicze problemy z tym związane, tj. brak podobieństwa ubezpieczanych ryzyk (sztuczna inteligencja obejmuje bardzo szeroki zakres różnych urządzeń i zastosowań, co może generować trudności w trafnym oszacowaniu ryzyka) oraz trudności w zidentyfikowaniu „operatora” systemu sztucznej inteligencji zobowiązanego do zawarcia ubezpieczenia (obecnie nie istnieje tożsamy do rejestru pojazdów wiarygodne źródło informacji o operatorach)⁸⁸.

2. Odpowiedzialność deliktowa za stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia *de lege ferenda*

Uwzględnienie zarówno wniosków wypływających z poprzednich rozdziałów (a więc z możliwie wnikliwej analizy poszczególnych zasad odpowiedzialności deliktowej, z analizy *de lege lata* kluczowych dla tematu niniejszej pracy unormowań oraz z badań komparatystycznych), jak i dokonanej w niniejszym rozdziale analizy kontekstu gospodarczo-technologicznego, w którym muszą w XXI wieku funkcjonować przepisy prawa deliktowego, prowadzi łącznie do konkluzji, że obie z wysuniętych w rozdziale I hipotez badawczych znajdują (nieostateczne) potwierdzenie w wynikach przeprowadzonych badań⁸⁹. Tym samym – zgodnie z zapowiedzią zawartą na początku pracy – jej dalszym zadaniem teoretycznym staje się podjęcie próby doprecyzowania postawionych hipotez. W tym celu jako punkt wyjścia (inspiracja) do sformułowania postulatów *de lege ferenda* (własnej wizji najbardziej optymalnego świata możliwego do wykreowania przez prawodawcę) przedstawiona zostanie najpierw propozycja nowelizacji art. 435 k.c. sformułowana przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego.

⁸⁷ Por. P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 690.

⁸⁸ Zob. stanowisko pt. *Key messages on civil liability and artificial intelligence* zamieszczone na stronie internetowej, s. 3: <https://www.insuranceurope.eu/news/540/new-paper-outlines-european-insurance-industry-positions-on-liability-and-artificial-intelligence/> (dostęp: 03.04.2023).

⁸⁹ Szerzej na temat potwierdzania i falsyfikacji hipotez badawczych zob. zwłaszcza K. Popper, *Logika odkrycia*, s. 74–75.

2.1. Propozycja Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego (dalej jako: „KKPC”) prowadziła w latach od 2006 do 2015 roku prace nad przygotowaniem projektu nowego kodeksu cywilnego, który miałby w przyszłości zastąpić obowiązujący Kodeks cywilny z 23 kwietnia 1964 roku. Wobec rozwiązania KKPC w grudniu 2015 roku prace te nie zostały zakończone przygotowaniem gotowego projektu. W styczniu 2016 roku na spotkaniu kierowników katedr prawa cywilnego z prawie wszystkich wydziałów prawa w Polsce została jednak podjęta decyzja o kontynuowaniu prac w ramach Akademickiego Projektu Kodeksu Cywilnego⁹⁰.

Chociaż idea przygotowania nowego kodeksu cywilnego nie jest powszechnie aprobowana i ma wielu przeciwników w środowisku prawniczym, to za potrzebą prowadzenia prac nad takim projektem przemawia kilka argumentów. Od lat dostrzegalny jest stały proces dekodyfikacji prawa cywilnego, na skutek czego kodeks cywilny traci swoją funkcję regulacyjną. Uchwalane licznie ustawy pozakodeksowe – zwłaszcza tzw. ustawy kompleksowe, w których łączone są normy z różnych gałęzi prawa – ze swoimi przepisami niedostosowanymi do konstrukcji przyjętych w kodeksie cywilnym przyczyniają się z jednej strony do niespójności systemu prawnego oraz degradacji roli kodeksu jako głównego aktu prawnego regulującego stosunki cywilnoprawne, a z drugiej – do zbędnego powtarzania norm prawnych, stając się jedną z przyczyn zbędnego ich mnożenia⁹¹. Zjawisko to dotyczy w dużym stopniu także przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka. Postuluje się, że najważniejsze przypadki tej odpowiedzialności powinny zostać uwzględnione w nowym kodeksie z uwagi na to, że przepisy statuujące, często w lakoniczny sposób, odpowiedzialność za szkodę związaną z prowadzeniem określonego rodzaju działalności, odsyłające do Kodeksu cywilnego, budzą zazwyczaj wiele wątpliwości interpretacyjnych, nie sprzyjając realizacji wartości, jaką jest pewność prawa⁹². Ponadto za rekodyfikacją przemawia także powszechnie odczuwalna w Europie potrzeba modernizacji aktów prawnych mających

⁹⁰ Szerzej zob. <https://www.projektkc.uj.edu.pl/index.php/idea-apkc> (dostęp: 21.04.2023).

⁹¹ Jak wskazuje Zbigniew Radwański, wskazana tendencja legislacyjna opiera się na nietrafnym przekonaniu, że w ten sposób możliwe jest „całościowe” uregulowanie wszystkich problemów prawnych związanych z określonym zjawiskiem społecznym, tak jakby uchylona była konieczność stosowania ponadto reguł ogólnych rządzących poszczególnymi gałęziami prawa. Autor ten zauważa również, że taki kierunek legislacji wynika częściowo z wadliwej organizacji procesu tworzenia prawa, przydzielanego faktycznie poszczególnym resortom, które wykazują poniekąd naturalną tendencję do całościowego (wieloaspektowego) regulowania zagadnień społecznych poddanych ich kompetencji; por. Z. Radwański (w:) *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2006, s. 85.

⁹² Tak np. E. Bagińska, *Prawo deliktów*, s. 127.

swoją genezę w rozwiązaniach opracowanych jeszcze w XIX wieku, które nie zawsze przystają do problemów pojawiających się w społeczeństwie informacyjnym⁹³.

Odpowiednikiem obecnego art. 435 k.c. jest w projekcie art. 99 o następującym brzmieniu⁹⁴:

„§ 1. Kto podejmuje działanie szczególnie niebezpieczne dla życia lub zdrowia innych osób, ten jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę, chyba że działał z zachowaniem należytej staranności.

§ 2. Przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne, który w zakresie swojej działalności podejmuje działania szczególnie niebezpieczne dla dóbr osobistych lub majątkowych innych osób, jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę, chyba że nastąpiła ona wskutek siły wyższej albo wyłącznie z nieostrożnego działania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne nie ponosi odpowiedzialności.

§ 3. Za działanie szczególnie niebezpieczne uważa się zwłaszcza użycie urządzeń, substancji lub energii stwarzających większe niż przeciętne zagrożenie wyrządzenia szkody, choćby ich użycie nie było bezprawne”.

Projektowany przepis szerzej niż obecny art. 435 § 1 k.c. zakreśla katalog podmiotów odpowiedzialnych za szkodę, nie ograniczając go jedynie do podmiotów prowadzących przedsiębiorstwa lub zakłady uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Kryterium wyróżnienia adresatów norm wysłowionych w art. 99 § 1 i 2 projektu jest podejmowanie szczególnie niebezpiecznych działań. W uzasadnieniu do projektu⁹⁵ wskazuje się, że potencjalnie każdy podmiot prawa cywilnego może podejmować działania związane ze szczególnie wysokim prawdopodobieństwem powstania szkód u innych osób, a zatem potrzebne są ułatwienia w dochodzeniu przez poszkodowanych należnego im odszkodowania od każdego podmiotu podejmującego działania szczególnie niebezpieczne. Przy czym projekt wprowadza gradację zasad odpowiedzialności za szkodę wynikłą ze szczególnie niebezpiecznego działania w zależności od charakteru podmiotu odpowiedzialnego. W odniesieniu do przedsiębiorców oraz prowadzących gospodarstwo rolne przewidziano odpowiedzialność na zasadzie ryzyka⁹⁶. Natomiast w przypadku wszystkich pozostałych

⁹³ *Ibidem*, s. 125.

⁹⁴ Projekt części ogólnej prawa zobowiązań nie został póki co opublikowany. Treść art. 99 pochodzi z M. Zelek, *Ruch przedsiębiorstwa*, s. 924–925, przypis 99.

⁹⁵ Materiały nieopublikowane, udostępnione dzięki uprzejmości członka KKPC, prof. UAM dr. hab. M. Orlickiego.

⁹⁶ Z aprobatą należy odnieść się do zrezygnowania w projekcie z określenia „prowadzącego przedsiębiorstwo” oraz zastąpienia go po prostu terminem „przedsiębiorcy”. Pozwala to wyeliminować ewentualne wątpliwości, czy

podmiotów prawa cywilnego (których zbiorczo określić można mianem nie-przedsiębiorców) odpowiedzialność odszkodowawcza opiera się na zasadzie winy z odwróconym ciężarem dowodu w zakresie dochowania przez podmiot potencjalnie odpowiedzialny należytej staranności. Jak wskazuje się w uzasadnieniu do projektu, domniemanie winy powinno istotnie polepszyć sytuację osób poszkodowanych.

W przypadku obu rodzajów podmiotów zdarzeniem, z którym projekt łączy obowiązek naprawienia szkody, jest jej wyrządzenie przez szczególnie niebezpieczne działanie. Oznacza to, że dla przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest, aby adekwatny związek przyczynowy wystąpił między szkodą a działaniem szczególnie niebezpiecznym (aby szkoda była skutkiem niebezpiecznego zachowania danego podmiotu, nie zaś jakiegokolwiek aspektu jego działalności, choćby nawet działalność ta w ogólności stwarzała szczególne zagrożenia szkód dla otoczenia). Zdaniem projektodawców należy uznać, że ogólna charakterystyka działalności osoby odpowiedzialnej nie ma szczególnego znaczenia, bowiem szkoda jest zawsze skutkiem konkretnego zachowania danej osoby lub konkretnego zdarzenia, nie zaś całej działalności. Kwestia oparcia ruchu przedsiębiorstwa na wykorzystaniu sił przyrody, nie powinna więc przesądzać o szczególnym reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej.

W zależności jednak od tego, czy chodzi o działanie przedsiębiorcy lub prowadzącego gospodarstwo rolne czy o działanie nie-przedsiębiorcy, dla zastosowania art. 99 projektu wymagane jest generowanie innego rodzaju zagrożeń. Zaostrzona odpowiedzialność nie-przedsiębiorców dotyczy ich działań szczególnie niebezpiecznych dla życia lub zdrowia innych osób. Nie są nią objęte działania szczególnie niebezpieczne dla dóbr osobistych innych niż życie i zdrowie oraz dóbr majątkowych. Inaczej kwestia ta wygląda w przypadku przedsiębiorców oraz podmiotów prowadzących gospodarstwo rolne. Szczególne niebezpieczeństwo, którego źródłem mogą być podejmowane przez nich działania, zostało ujęte szerzej. Dotyczy bowiem wszystkich dóbr osobistych, a ponadto – dóbr majątkowych.

Przy czym w § 3 projektowanego przepisu wskazano jeden ze sposobów identyfikacji działań szczególnie niebezpiecznych. Działaniem takim jest zwłaszcza użycie urządzeń, substancji lub energii stwarzających większe niż przeciętne zagrożenie wyrządzenia szkody w dobrach relewantnych w świetle dwóch wcześniejszych paragrafów. Wskazanie to ma oczywiście charakter jedynie przykładowy i nie zamyka drogi do uznawania innych działań za szczególnie niebezpieczne.

podmiot odpowiedzialny za szkodę jest tym samym podmiotem, który został zdefiniowany w obecnie obowiązującym art. 43¹ k.c. (którego odpowiednikiem jest art. 5 projektu KKPC).

Z uwagi na gradację zasad odpowiedzialności w zależności od charakteru podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, inne są okoliczności, których wykazanie, zwalnia z odpowiedzialności przedsiębiorców i prowadzących gospodarstwo rolne, a inne zwalniające nie-przedsiębiorców. W odniesieniu do nie-przedsiębiorców wystarczające jest udowodnienie przez nich, że działali z zachowaniem należytej staranności. Natomiast podmioty kwalifikowane mogą dokonać egzoneracji, wykazując, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z nieostrożnego działania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne nie ponosi odpowiedzialności. Projektowany § 2 wprowadza zatem pewną zmianę w stosunku do obecnie obowiązujących w art. 435 § 1 k.c. okoliczności egzoneracyjnych. Nie posługuje się bowiem budzącym niekiedy wątpliwości pojęciem „winy poszkodowanego”⁹⁷, lecz stanowi o jego nieostrożnym działaniu. Zmiana ta pozwala jednocześnie z większą pewnością wskazać, czego powinna dotyczyć zawarta w projektowanym przepisie „wyłącznie”. Jak zostało omówione w rozdziale III niniejszej pracy, obecnie obowiązujący zwrot „wyłącznie z winy poszkodowanego” powoduje w literaturze spory dotyczące tego, jak rozumieć ową wyłączność, a w szczególności czy wina poszkodowanego powinna oznaczać winę wyłączną w tym sensie, że nikomu poza poszkodowanym w danym stanie faktycznym winy przypisać nie można⁹⁸, czy też może należałoby zwrot ten interpretować w sposób odnoszący się do płaszczyzny kauzalnej i przyjmować, że zawinione zachowanie poszkodowanego powinno stanowić wyłączną przyczynę szkody⁹⁹. Omawiany projekt zdaje się rozwiewać te wątpliwości – zgodnie ze stanowiskiem większościowym – na rzecz kauzalnego pojmowania wyłączności (przepis § 2 posługuje się bowiem sformułowaniem „wyłącznie z nieostrożnego działania poszkodowanego”, a nie na przykład „wyłącznie z nieostrożności poszkodowanego”). Nie wyjaśnia jednak bliżej, co to znaczy, że szkoda powstała „wyłącznie” z tej przyczyny.

⁹⁷ Szerzej na temat tych wątpliwości por. rozważania zawarte w rozdziale III, pkt 2.4., lit. B niniejszej pracy.

⁹⁸ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*, s. 261–276; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zobowiązania*, s. 428–429.

⁹⁹ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 158–162; W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 620; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 599; R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, s. 277; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, s. 254–255; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny*, s. 913; orzeczenie SN z dnia 21 czerwca 1960 r., sygn. 1 Cr 592/59, OSNC 1962, nr 3, poz. 84; uchwała SN (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., sygn. 1 CO 44/59, OSPiKA 1961, nr 4, poz. 11; orzeczenie SN z dnia 3 lutego 1962 r., sygn. 4 CR 432/61, OSPiKA 1962, nr 10, poz. 267.

2.2. Własna propozycja rozwiązań

Poszukiwanie najbardziej adekwatnej dla wyzwań XXI wieku formuły odpowiedzialności deliktowej za szkody spowodowane stwarzaniem szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia wymaga wyważenia stojących ze sobą często w sprzeczności wartości prawnych oraz interesów prawnie chronionych różnych aktorów społecznych. Przyjęcie odpowiednich ram prawnych powinno z jednej strony – w myśl idei sprawiedliwości wyrównawczej – zapewniać naprawienie szkód doznanych przez poszkodowanych oraz ochronę ich interesów, a z drugiej – nie obciążać przedsiębiorców oraz innych podmiotów wprowadzających szczególne niebezpieczeństwo do otoczenia w sposób nadmierny, nieuzasadniony, nieproporcjonalny (polskie prawo cywilne nie przyjęło bowiem zasady, że każdy uszczerbek powinien podlegać indemnizacji). Istotne dla podmiotów potencjalnie odpowiedzialnych (ale również dla podmiotów, które rozważają, czy wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym na drogą sądową) jest zapewnienie jak najbardziej klarownych regulacji prawnych, niebudzących wątpliwości w szczególności co do zakresu ich zastosowania, a zatem realizowanie w możliwie jak najwyższym stopniu wartości, jaką jest pewność prawa. Osiągnięcie maksymalnego stopnia jej realizacji nie jest jednak pożądane, ponieważ na drugiej szali wagi znajduje się elastyczność regulacji prawnych, pozwalająca reagować bez zbędnego opóźnienia na zmiany gospodarcze, społeczne czy – co wydaje się szczególnie istotne u progu trzeciego tysiąclecia – zmiany technologiczne.

Nie można też zapominać o tym, jaki wpływ mają kształtowane reguły na rozwój gospodarki i postęp techniczny. Działalności czy technologie, które są źródłem wzmożonego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia, często są jednocześnie społecznie użyteczne; mają więcej zalet niż ewentualnych negatywnych skutków ubocznych. W związku z tym nie powinno się wprowadzać zbyt restrykcyjnych zasad odpowiedzialności, ponieważ mogłoby to zniechęcać do podejmowania pożytecznej działalności, a w szczególności do rozwoju innowacji, co bez wątpienia nie leży w interesie społecznym. Surowa odpowiedzialność odszkodowawcza nie powinna mieć zatem zbyt szerokiego zakresu zastosowania (jak ma to miejsce np. w prawie francuskim), dążąc do zagwarantowania pokrycia wszelkich uszczerbków doznanych przez poszkodowanych. Wydaje się bowiem, że zwiększenie ochrony interesów podmiotów, których dobra zostały naruszone, powinno odbywać się przede wszystkim przez zapewnienie realnych możliwości dochodzenia naprawienia szkód, tj. przez odpowiednie ukształtowanie sytuacji dowodowej stron, pozwalające na udowodnienie zasadności roszczeń tak, aby ochrona ich praw nie miała charakteru jedynie iluzorycznego.

Analiza rozwiązań obowiązujących *de lege lata* w Polsce oraz wybranych europejskich porządkach prawnych (w tym także sposobu ich stosowania oraz skutków), jak również analiza problemów, z którymi boryka się współcześnie prawo czynów niedozwolonych, zdają się prowadzić do wniosku, że złotym środkiem jest ogólna klauzula zaostrożonej odpowiedzialności, spełniająca jednak określone wymogi. Przede wszystkim, z rozważań zawartych w rozdziale III wynika, że wprowadzanie w ruch za pomocą sił przyrody nie stanowi cechy relewantnej, która w XXI wieku powinna przesądzać o różnicowaniu zasad odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych; taką cechą (wskazywaną zresztą chyba w niemal wszystkich europejskich porządkach prawnych jako *ratio legis* ustanawiania odpowiedzialności odszkodowawczej oderwanej od winy) jest generowanie (szczególnego) niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia¹⁰⁰. Nawiązanie do tego motywu *expressis verbis* w klauzuli ogólnej wydaje się najlepszym sposobem na to, aby zakres jej zastosowania nie był ani zbyt szeroki, ani zbyt wąski. Klauzula taka mogłaby zastąpić obecny art. 435 k.c., któremu można zarzucać, że stosowany jest przez sądy w sposób, który z jednej strony jest za szeroki, ponieważ prowadzi do objęcia zaostrożoną odpowiedzialnością sytuacji, w których nie doszło do zmaterializowania się nadzwyczajnego niebezpieczeństwa, lecz szkoda wynika z przyczyn, które równie prawdopodobnie mogłyby zdarzyć się w wielu innych kontekstach życia codziennego; a z drugiej – nie obejmuje wszystkich przypadków, gdy szkoda spowodowana została źródłem szczególnego zagrożenia (np. pęknięciem zapory zbiornika retencyjnego albo wykorzystaniem niebezpiecznych substancji chemicznych czy patogennych mikroorganizmów), z uwagi na brak w tych stanach faktycznych elementu „wprawiania w ruch za pomocą sił przyrody”.

Powyższa propozycja nie jest oczywiście jednoznaczna z postulatem całkowitej rezygnacji z przepisów szczególnych regulujących odpowiedzialność za szkody spowodowane przez swoiste źródła zagrożeń. Jak zostało już wcześniej wspomniane, w przypadku niektórych takich źródeł faktycznie dostrzec można pewną *differentia specifica* przemawiającą za koniecznością stosowania do nich szczególnych zasad odpowiedzialności uwzględniających ich specyficzne cechy. Warto też dodać, że konieczność ustanowienia *leges speciales* może wynikać nie tylko ze specyfiki materii podlegającej regulacji, lecz także z faktu związania

¹⁰⁰ Do tożsamyh wniosków prowadzą wyniki przeprowadzonego przeze mnie badania ankietowego, opisanego w rozdziale III (por. zwłaszcza przypis 191 tego rozdziału). Podobna myśl była zresztą wyrażana w doktrynie francuskiej już ponad sto lat temu; postulowano wręcz zastąpienie pojęcia „winy” pojęciem „narażenia na ryzyko”, zaś podmiotem odpowiedzialnym za szkodę w świetle przywołanego stanowiska miałby być ten, kto naraża inną osobę na nowe ryzyko, o ile się ono urzeczywistni. Pogląd ten (choć w ujęciu krytycznym) przywołuje M. Planiol, *Étude sur la responsabilité*, s. 277 i n.; zob. też *idem*, *O zobowiązaniach*, s. 357.

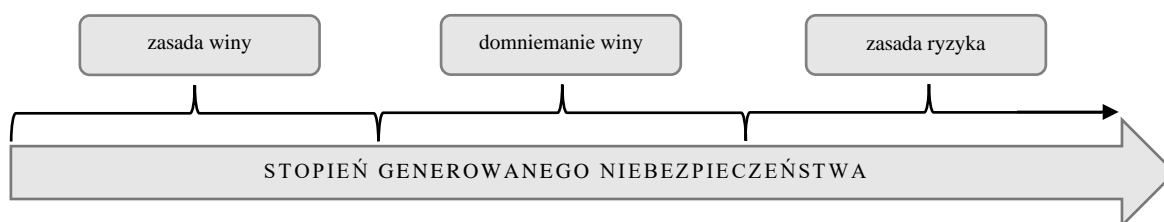
Polski prawem unijnym lub umowami międzynarodowymi (jak ma to miejsce np. w odniesieniu do szkód jądrowych). Rozważać można jedynie, czy owe niezbędne przepisy szczególne powinny faktycznie znajdować się w tzw. ustawach kompleksowych, czy może – zgodnie z postulatami formułowanymi niekiedy w doktrynie na kanwie rozważań nad projektami KKPC¹⁰¹ – przynajmniej część tych przepisów powinna zostać włączona do Kodeksu cywilnego. W szczególności te regulacje o charakterze *lex specialis*, które są mniej obszerne i nie wymagają znacznego ich powiązania z siatką terminologiczną funkcjonującą w ustawie pozakodeksowej (jak np. przepisy regulujące odpowiedzialność za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko¹⁰²), mogłyby chyba zostać przeniesione do Kodeksu cywilnego, co zapobiegałoby pogłębianiu procesu dekodyfikacji i zbędnemu powtarzaniu norm prawnych oraz przyczyniłoby się prawdopodobnie przy okazji do wzrostu liczby opracowań cywilnoprawnych poświęconych takiemu zagadnieniu. Natomiast w odniesieniu do regulacji bardziej rozbudowanych i opartych w większym stopniu na hermetycznej terminologii ustawowej, związanej z występowaniem w ramach danego aktu szeregu definicji legalnych (jak np. w przypadku przepisów stanowiących o odpowiedzialności za szkody jądrowe), być może celowe i bardziej operatywne byłoby ich pozostawienie w ustawach szczególnych.

Jak zostało zasygnalizowane, dokonana w rozdziale III niniejszej pracy próba rekonstrukcji norm prawnych z przepisów, w tym zwłaszcza próba odtworzenia relewantnego dla analizowanych zagadnień fragmentu systemu wartości prawodawcy racjonalnego, pozwoliła zauważyć, że prawodawca ten wiąże przypisanie zaostrzonej odpowiedzialności z wyrządzeniem szkody przez źródło szczególnego niebezpieczeństwa. Jest to jednak wniosek bardzo ogólny, wymagający doprecyzowania w zakresie tego, jaki stopień niebezpieczeństwa z jakim konkretnie modelem odpowiedzialności odszkodowawczej powinien być łączony. W tym celu warto zauważyć, że w polskiej kulturze prawnej, dokonując egzegezy tekstów prawnych, przyjmuje się założenie o charakterze metodologicznym, że wszelkie akty prawodawcze pochodzą od jednego, racjonalnie działającego podmiotu, który uznaje wiedzę niesprzeczną i systemową oraz żywi preferencje, które są przeciwsymetryczne i przechodnie, i podejmuje takie czynności (*scil.* ustanawia takie normy prawne), które w świetle jego wiedzy niezawodnie prowadzą do najwyższej preferowanych przez niego stanów rzeczy. Jednocześnie

¹⁰¹ Zob. E. Bagińska, *Prawo deliktów*, s. 127.

¹⁰² Warto zauważyć, że przykładowo w prawie francuskim odpowiedzialność za szkody ekologiczne uregulowana została właśnie w kodeksie cywilnym (art. 1246 – 1252 CC) i to pomimo że model tej odpowiedzialności w dużo większym stopniu – niż polska regulacja dotycząca szkód spowodowanych oddziaływaniem na środowisko – odbiega od „klasycznej” odpowiedzialności deliktowej (z uwagi chociażby na brak konieczności ustalenia tożsamości podmiotu poszkodowanego); por. B. Kambia-Chopin, *Règles de responsabilité civile*, s. 287.

na gruncie tej koncepcji formułuje się bardziej szczegółowe założenia idealizacyjne, w tym założenie racjonalności aksjologicznej prawodawcy, tj. założenie, że prawodawca w swoim postępowaniu kieruje się spójnym systemem wartości (tzn. nie żywi wartości między sobą niezgodnych), które to wartości uporządkowane są relacją preferencji generalnej, a tworzony przez nie system jest dostatecznie stabilny w pewnym okresie. Formułując postulaty *de lege ferenda*, należy próbować postępować w jak największym stopniu jak podmiot racjonalny (w wyżej przedstawionym rozumieniu). W tym kontekście wydaje się, że najbardziej spójnym i racjonalnym rozwiązaniem byłoby preferencyjne uzależnienie modelu odpowiedzialności od stopnia generowanego niebezpieczeństwa w postaci następującego kontinuum: generowanie niebezpieczeństwa pomijalnego, minimalnego, nieistotnego, ale także małego, niewielkiego czy niedużego powinno wiązać się z odpowiedzialnością na zasadzie winy (bez odwróconego ciężaru dowodu). Pewna doza niebezpieczeństwa jest bowiem immanentnie wpisana w codzienne funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa. Stwarzanie zagrożenia znacznego czy dość dużego mogłoby skutkować odpowiedzialnością na zasadzie winy domniemanej (z możliwością wzruszenia owego domniemania). Z kolei powodowanie niebezpieczeństwa wysokiego, nadzwyczajnego, szczególnego, bardzo dużego, mogłoby uzasadniać oparcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.



Wykres 1. Stopień ryzyka a model odpowiedzialności deliktowej.

Jednocześnie, w ramach proponowanej klauzuli ogólnej, nie wydaje się trafne wprowadzanie zasady odpowiedzialności absolutnej (nawet przy bardzo wysokim stopniu generowanego niebezpieczeństwa) z uwagi na to, że – jak zostało wskazane w rozdziale II niniejszej pracy – oparcie na niej odpowiedzialności prowadzi do spadku aktywności w obszarze działalności nią objętej w znacznie większym stopniu niż oparcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka¹⁰³. Tym samym prawodawca powinien ustanawiać odpowiedzialność absolutną tylko w wyjątkowych przypadkach, w szczególności wtedy, gdy w świetle zasad współżycia społecznego niesłuszne byłoby pozbawienie poszkodowanego

¹⁰³ Por. także rozważania zawarte w J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów*, s. 136–137.

odszkodowania, pomimo iż przyczyną szkody była siła wyższa, czy też wówczas, gdy jako pożądaną uznaje się redukcję częstotliwości wykonywania określonego rodzaju działalności (z uwagi na przykład na to, że próby zapobiegania powodowanym przez nią szkodom okazują się często nieskuteczne). Taka wyjątkowa konieczność może zostać dostrzeżona na tle określonych działalności i wówczas zasadne wydaje się wprowadzenie dla nich regulacji o charakterze *lex specialis*. Natomiast owa wyjątkowość – jak się wydaje – uniemożliwia włączenie tej zasady w ramy ewentualnej klauzuli ogólnej.

Drugim czynnikiem mogącym potencjalnie mieć wpływ na gradację zasad odpowiedzialności jest charakter podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, co zaproponowane zostało chociażby w projekcie KKPC. Zgodzić należy się z tym, że w przypadku przedsiębiorców¹⁰⁴ oraz podmiotów prowadzących gospodarstwo rolne (których zbiorczo określić można mianem „profesjonalistów”) dodatkowym argumentem za zaostrzeniem odpowiedzialności jest motyw *cuius commodum eius periculum (damnum)*. Nierzadko też w przypadkach tych poszkodowany może nie mieć faktycznej możliwości wykazania winy z uwagi na brak dostępu do informacji wewnętrznych związanych z działalnością takiego podmiotu, tym bardziej jeśli podmiot ten posługuje się innymi osobami lub skomplikowanymi urządzeniami. Tym samym, uznać można, że w przypadku profesjonalistów stwarzających szczególne niebezpieczeństwo szkód dla otoczenia istnieje tyle argumentów przemawiających za obciążeniem ich odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, że rozwiązanie takie nie powinno budzić poważniejszych zastrzeżeń.

Więcej ewentualnych wątpliwości wywoływać może natomiast nakładanie aż tak surowej odpowiedzialności na podmioty nieprofesjonalne, będące przykładowo jedynie użytkownikami (właścicielami) szczególnie niebezpiecznego urządzenia (instalacji). Być może, w przypadku takim słuszne byłoby zaostrzenie ich odpowiedzialności odszkodowawczej w trochę łagodniejszy – niż w przypadku profesjonalistów – sposób, a więc poprzez wprowadzenie wzruszalnego domniemania winy. Choć niewykluczone, że z czasem – w szczególności w razie postępującego wzrostu akceptacji dla obiektywizacji odpowiedzialności deliktowej w polskiej kulturze prawnej lub w razie coraz powszechniejszego zawierania przez podmioty nieprofesjonalne umów ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (tak, jak ma to miejsce np. w krajach zachodnich) – jako trafne jawić będzie się zrezygnowanie z drugiego ze wskazanych kryteriów gradacji

¹⁰⁴ W celu uniknięcia wątpliwości opisanych w rozdziale III, które mogą pojawiać się *de lege lata* na gruncie art. 435 § 1 k.c., postulować należy posługiwanie się konsekwentnie pojęciem „przedsiębiorcy”, a nie „prowadzącego przedsiębiorstwo”.

odpowiedzialności deliktowej i obciążenie każdego podmiotu prawa cywilnego odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka za szkody związane ze stwarzaniem przez niego szczególnego niebezpieczeństwa. Na ten moment – jak się wydaje – byłoby to jednak rozwiązanie chyba zbyt daleko idące. Tym bardziej, że można podejrzewać, iż regulacja pozwalająca na nakładanie na osobę fizyczną konsekwencji finansowych – trwających niekiedy nawet całe jej życie – w sytuacjach ewidentnego braku jej winy przy spowodowaniu szkody, prawdopodobnie nie spotkałaby się z aprobatą społeczną (zaś liczenie się z poglądami społeczeństwa legitymuje system prawa¹⁰⁵).

Uwzględniając zatem krzyżowanie się obu wskazanych czynników, zaproponować można roboczo rozkład odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w sposób zaprezentowany w tabeli poniżej.

	niebezpieczeństwo niewielkie	niebezpieczeństwo znaczne	niebezpieczeństwo szczególne
profesjonalista	zasada winy	domniemanie winy	zasada ryzyka
nie-profesjonalista	zasada winy	zasada winy	domniemanie winy

Tabela 1. Czynniki wpływające na gradację zasad odpowiedzialności deliktowej.

Przeprowadzone w poprzednich rozdziałach analizy zdają się jednocześnie prowadzić do wniosku, że stopień generowanego niebezpieczeństwa oceniać należy z uwzględnieniem dwóch kluczowych kryteriów: prawdopodobieństwa powstania szkody oraz jej powagi, na którą wpływa zarówno jej rozmiar (tj. wysokość odszkodowania lub liczba podmiotów poszkodowanych), jak i rodzaj dobra poszkodowanego, w które nastąpiła ingerencja (w szczególności szkoda cechuje się dużą powagą, jeżeli ingerowano w niezwykle ważne dobra poszkodowanego, takie jak życie czy integralność cielesna). Im większy jest iloczyn wymienionych czynników, tym dane źródło powinno być uznane za generujące większe zagrożenie. Przy czym źródło niebezpieczeństwa szczególnego (nadzwyczajnego, wysokiego, bardzo dużego) powinno w moim przekonaniu dodatkowo cechować się tym, że stwarza znaczne prawdopodobieństwo wyrządzenia poważnej szkody, nawet przy zachowaniu należytej staranności w zarządzaniu ryzykiem.

¹⁰⁵ Tak S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, s. 139–140.

W celu zwiększenia poziomu realizacji wartości, jaką jest pewność prawa, rozważyć można by wprowadzenie przykładowego wyliczenia działań i przedmiotów, które powinno się uznawać za źródła szczególnego niebezpieczeństwa. Przy czym, aby umożliwić uwzględnianie przez sąd wszystkich okoliczności konkretnego przypadku i osiągnięcie dzięki temu sprawiedliwości w indywidualnych sprawach, być może wyliczenie to powinno przybrać formę jedynie reguły interpretacyjnej, tj. powinno zostać przez prawodawcę sformułowane z użyciem wyrażenia „w razie wątpliwości”. Wydaje się przy tym, że w takim otwartym katalogu mogłyby znaleźć się następujące przykłady źródeł wzmożonego ryzyka: posługiwanie się materiałami wybuchowymi, silnie toksycznymi substancjami lub patogennymi mikroorganizmami, jak również wytwarzanie energii elektrycznej na dużą skalę oraz prowadzenie robót budowlanych na dużą skalę. Co istotne, brzmienie nowej regulacji powinno w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wskazywać, że dla przypisania zaostrzonej odpowiedzialności konieczne jest, aby szkoda została spowodowana zmaterializowaniem się tego szczególnego niebezpieczeństwa. Poza zakresem jej zastosowania powinny pozostawać uszczerbki wynikające z innych (mniejszych) ryzyk.

W odniesieniu do stwarzania niebezpieczeństwa znacznego (a zatem większego niż niewielkie, małe, ale jednocześnie mniejszego niż wysokie, nadzwyczajne, szczególne) rozważać można by teoretycznie inkorporację do polskiego systemu prawnego rozwiązania zaproponowanego w PETL. Przypomnieć należy, że w świetle tej regulacji modelowej, jeżeli szkodę spowodowała działalność co prawda niebezpieczna, jednak nie na tyle, aby objąć ją odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka na podstawie art. 5:101 PETL, to – zgodnie z 4:201 ust. 1 PETL – ciężar dowodu winy może zostać odwrócony właśnie ze względu na stopień niebezpieczeństwa, jakie przedstawia określone działanie. Ponadto ciężar ten jest odwrócony zawsze w przypadku tzw. odpowiedzialności za przedsiębiorstwo (ang. *enterprise liability*). Wydaje się jednak, że fakultatywne odwracanie ciężaru dowodu przez sąd – i to w oparciu o tak nieostrą przesłankę („znaczne niebezpieczeństwo”) – prowadzić może do zbyt dużej niepewności prawa, a w konsekwencji utrudniać może oszacowanie kosztów podejmowanych aktywności, przez co zapewne nie jest rozwiązaniem trafnym. Wystarczające byłoby chyba zatem wprowadzenie domniemania winy jedynie w przypadku szkód wyrządzonych w ramach działalności prowadzonej przez profesjonalistów, którzy posługują się podwładnymi i sprzętem technicznym (ponieważ czynniki te nie tylko zwiększają ryzyko wyrządzenia szkód, ale też istotnie utrudniają poszkodowanym przeprowadzenie dowodu winy).

Po scharakteryzowaniu zdarzenia szkodzącego zastanowić należy się nad najadekwatniejszym sposobem określenia w sposób generalny podmiotu zobowiązanego do

naprawienia szkody. Przede wszystkim pewne zastrzeżenia może budzić w tym zakresie projekt KKPC, w którym znalazła się propozycja, by podmiotem odpowiedzialnym był odpowiednio ten, kto „podejmuje działanie szczególnie niebezpieczne” (§ 1), albo „przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne, który w zakresie swojej działalności podejmuje działania szczególnie niebezpieczne” (§ 2). Ujęcie to może powodować liczne wątpliwości interpretacyjne. Czy projektowany przepis obejmuje również odpowiedzialność podmiotów, które nie tyle podejmują szczególnie niebezpieczne działania, co stwarzają szczególne niebezpieczeństwo przez zaniechanie pewnych czynności albo utrzymywanie pewnego stanu rzeczy (np. posiadanie szczególnie niebezpiecznych przedmiotów)? Czy jest to odpowiedzialność typu sprawczego? Czy w przypadku podmiotów profesjonalnych wymagane jest regularne podejmowanie takich działań (w przypadku tym posłużono się liczbą mnogą), lecz w odniesieniu do pozostałych podmiotów wystarcza już podjęcie pojedynczego działania? Co jeżeli szkoda wynika z działań podjętych przez pracownika albo współpracownika przedsiębiorcy? Okoliczność taka nie prowadzi oczywiście do egzoneracji przedsiębiorcy, ponieważ pracownik (współpracownik) jest osobą, za którą przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność, jednakże czy można wówczas w ogóle przyjąć, że ziściły się przesłanki odpowiedzialności wysłowione w projektowanym przepisie, to jest uznać, że „przedsiębiorca (...) podejmuje działania”? Większość z tych wątpliwości dałoby się zapewne rozwiązać w drodze stosowania funkcjonalnych dyrektyw wykładni. Pożądana byłaby jednak próba znalezienia określenia podmiotu odpowiedzialnego, które by ich nie budziło.

Inspirujące wydaje się w tym kontekście określenie w prawie niemieckim podmiotu odpowiedzialnego za szkody wyrządzone w wyniku działania energii elektrycznej, gazu, pary lub cieczy, pochodzących z linii elektroenergetycznych, rurociągów lub innych urządzeń przesyłowych. Zgodnie § 2 ust. 1 HaftPflG podmiotem tym jest eksploatujący instalację (niem. *Inhaber der Anlage*) rozumiany jako ten, kto faktycznie sprawuje kontrolę nad jej eksploatacją i może wydawać innym podmiotom związane z tą eksploatacją polecenia¹⁰⁶. W analogiczny sposób rozumiany jest w prawie czeskim podmiot odpowiedzialny na gruncie § 2925 OZ. Wskazuje się mianowicie, że ten, kto eksploatuje przedsiębiorstwo albo inne urządzenie, które jest szczególnie niebezpieczne, to podmiot, który nie tylko w danym czasie prowadzi przedsiębiorstwo lub wykorzystuje inne urządzenie na własny koszt i ryzyko, lecz nadto sprawuje nad nim faktyczną kontrolę (faktycznie nim dysponuje)¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Zob. np. A. Kayser (w:) *Haftpflichtgesetz*, s. 169; M. Fuchs, W. Pauker, A. Baumgärtner, *Delikts- und Schadenersatzrecht*, s. 313.

¹⁰⁷ Por. V. Lovětínský, *Objektivní odpovědnost*, s. 74.

Wydaje się, że kryterium kontroli może znajdować uzasadnienie również na gruncie polskiej kultury prawnej. Ten, kto kontroluje źródło szczególnego niebezpieczeństwa, ma bowiem wpływ na kształt tego ryzyka, może nim zarządzać, podjąć odpowiednie środki zapobiegające szkodzie, ograniczyć owo ryzyko, ubezpieczyć je itp. Podmiot ten z reguły czerpie również z tego faktu ewentualne zyski (czy szerzej – korzyści). Zauważyć można, że w literaturze rozważa się niekiedy dwa możliwe warianty podmiotowe: (i) ten, kto stwarza ryzyko, albo (ii) ten, kto ma największe możliwości ograniczenia czy uniknięcia ryzyka (czyli ten, kto je kontroluje)¹⁰⁸. Można jednak mieć wątpliwości, czy wprowadzanie kategorii tego, kto stwarza zagrożenie, jest w ogóle potrzebne. Jeżeli bowiem źródłem niebezpieczeństwa jest pewien proces (np. wytwarzanie energii elektrycznej), to ten, kto stwarza owo niebezpieczeństwo, jest jednocześnie (chyba) zawsze tym, kto je kontroluje. Jeśli natomiast źródłem owego niebezpieczeństwa jest jakiś szeroko rozumiany przedmiot („produkt”)¹⁰⁹, to tak długo, póki znajduje się on w posiadaniu (władaniu) swojego twórcy, tak długo twórca kontroluje owo źródło niebezpieczeństwa. Po przekazaniu (udostępnieniu do korzystania) takiego „produktu” innemu podmiotowi potencjalnie wyróżnić można dwa warianty sytuacji: albo twórca nadal ma pewną kontrolę nad „produktem” (ponieważ ma np. – jak to często bywa w przypadku różnych nowych technologii – możliwość jego aktualizowania) i wówczas nadal może on ponosić odpowiedzialność (*scil.* współodpowiedzialność) na podstawie tak określonej formuły; albo twórca traci tę kontrolę. W tym drugim przypadku w wielu sytuacjach znaleźć będą mogły zastosowanie przepisy regulujące odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. W pozostałym zakresie można mieć wątpliwości, czy istnieje jakakolwiek racja przemawiająca za dalszym obciążaniem takiego podmiotu zaostrożoną odpowiedzialnością odszkodowawczą.

W przypadku wielości podmiotów, które kontrolują źródło szczególnego niebezpieczeństwa, właściwe wydaje się ponoszenie przez nich odpowiedzialności solidarnej za wyrządzoną szkodę (co zapewnia art. 441 § 1 k.c.). Przy czym dobrym rozwiązaniem mogłoby być ustalanie wielkości roszczeń regresowych – w braku odmiennych uzgodnień podmiotów współodpowiedzialnych – proporcjonalnie do stopnia sprawowanej przez każdego z nich kontroli. Rozważać można także wprowadzenie roszczenia zwrotnego w pełnej wysokości w razie wykazania, że szkoda była spowodowana takim czynnikiem występującym

¹⁰⁸ Zob. np. P. Machnikowski, *Perspektywa uregulowania*, s. 686, 693.

¹⁰⁹ Chodzi o rozumienie nieograniczające się do dóbr o charakterze materialnym (jak np. materiały wybuchowe), lecz obejmujące także „produkty” niematerialne (np. oprogramowanie, aplikacje). Oczywiście istnieją przypadki, w których podział na sytuacje, gdy źródłem niebezpieczeństwa jest proces, oraz sytuacje, gdy takim źródłem jest produkt (wytwór jakiegoś procesu), będą się zacierać. Przykładowo w razie produkcji materiałów wybuchowych, źródłem zagrożenia jest zarówno ich wytwarzanie (proces), jak i wytwór tej czynności (produkt).

w ramach niebezpiecznego przedmiotu czy procesu, który znajdował się w zakresie kontroli tylko jednego z podmiotów odpowiedzialnych solidarnie.

Z uwagi na wspomniane już zjawisko asymetrii informacyjnej – poza sensownym ukształtowaniem przesłanek odpowiedzialności – jako celowe jawi się także zapewnienie odpowiednich mechanizmów prawnych umożliwiających poszkodowanemu wykazanie tych przesłanek przed sądem. Podobnie jak w ramach projektu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję, tak i w prawie krajowym do zagadnienia tego podejść można dwutorowo. Po pierwsze, rozważyć można wprowadzenie regulacji przewidującej wydanie przez sąd, na wniosek potencjalnego powoda, nakazu ujawnienia przez przedsiębiorcę lub prowadzącego gospodarstwo rolne koniecznych dowodów, do których poszkodowany z reguły nie ma dostępu. Przy czym ze względu na to, że jest to kwestia procesowa, szersza dyskusja nad tego rodzaju ewentualną zmianą powinna raczej zostać podjęta w środowisku akademickim zajmującym się postępowaniem cywilnym.

Po drugie, z przeprowadzonych rozważań wynika, że w dobie nowych technologii – z uwagi na istotne trudności poznawcze – często jedną z najbardziej problematycznych kwestii dowodowych jest wykazanie związku przyczynowego między danym zdarzeniem (np. wykorzystaniem danej technologii) a powstałą szkodą. Problem ten dostrzegany jest na gruncie wielu porządków prawnych i w różnych systemach na rozmaite sposoby próbuje się go rozwiązywać. Przykładowo w prawie niderlandzkim Sąd Najwyższy zaakceptował niedawno tzw. zasadę odwrócenia (nl. *omkeringsregel*), zgodnie z którą – jeżeli wymaga tego rozsądek – to ciężar dowodu związku przyczynowego może zostać odwrócony. Zasada ta dotyczy sytuacji, w których sam fakt, że dane zdarzenie miało miejsce stanowi *prima facie* dowód na istnienie powiązania kauzalnego. Jako przykład jej zastosowania podaje się wypadek drogowy, w którym potrącono pieszego. W przypadku takim *prima facie* przyjmuje się istnienie związku przyczynowego między wypadkiem a szkodą, chyba że kierowca zdoła udowodnić jego brak¹¹⁰. Abstrahując nawet od tego, że rozwiązanie takie pozostawia sądom bardzo dużą swobodę przy ocenie konkretnych przypadków, nie przyczyniając się do zapewnienia pewności prawa, to można mieć wątpliwości, czy regulacja taka stanowić może w ogóle remedium na trudności związane z wykazywaniem związku kauzalnego w przypadku szkód spowodowanych nowymi technologiami (np. systemem sztucznej inteligencji), bowiem w sytuacjach takich owo powiązanie niekoniecznie musi być dostrzegalne *prima facie*.

¹¹⁰ Zob. szerzej J.M. Smits, *Wybrane zagadnienia*, s. 226; Z. Radwański (w:) *Zielona księga*, s. 147–148.

Z tych względów bardziej interesująca wydaje się czeska regulacja pozornego zbiegu przyczyn (przyczynowości alternatywnej¹¹¹) omówiona w rozdziale IV niniejszej pracy. Pokrótkę przypomnieć można jedynie, że § 2925 ust. 2 OZ stanowi, że jeżeli z okoliczności wynika, iż niebezpieczna eksploatacja w znacznym stopniu zwiększyła prawdopodobieństwo powstania szkody, chociaż można zasadnie wskazać inne możliwe przyczyny jej wyrządzenia, sąd zasądza od podmiotu eksploatującego odszkodowanie w wysokości odpowiadającej prawdopodobieństwu powstania szkody w wyniku tej eksploatacji. Wybór tego rozwiązania wydaje się przy tym bardziej trafny od wprowadzania w takim przypadku odpowiedzialności solidarnej¹¹² z tego powodu, że owa inna (alternatywna) przyczyna szkody nie musi być zdarzeniem, za które ktokolwiek ponosi odpowiedzialność (może to być także przyczyna losowa), a szerszy zakres zastosowania regulacji sprzyja ochronie poszkodowanych (roszczenie poszkodowanego, który nie jest w stanie wykazać, że wykorzystanie danej technologii z całą pewnością spowodowało szkodę, ponieważ równie dobrze mogła ona zostać wyrządzona przyczyną losową, w przypadku regulacji przewidującej jedynie odpowiedzialność solidarną zostałyby najpewniej oddalone, natomiast przy zastosowaniu podejścia czeskiego zostałyby uwzględnione w części odpowiadającej prawdopodobieństwu wyrządzenia tej szkody przez ową technologię)¹¹³. Konstrukcję odpowiedzialności proporcjonalnej w sytuacji niepewnej przyczynowości proponuje także (nieukończony) projekt KKPC¹¹⁴. *Nota bene* zauważyć można, że w przypadku połączenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z wprowadzeniem ułatwień dowodowych w zakresie wykazywania związku przyczynowego, nie byłoby wątpliwości – w razie ewentualnego uchwalenia dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za sztuczną inteligencję – że w przypadku szkód wyrządzonych przez sztuczną inteligencję wysokiego ryzyka stosować można regulację krajową jako bardziej korzystną od modelu odpowiedzialności przewidzianego w dyrektywie. Wydaje się też, że w razie wprowadzenia do Kodeksu cywilnego konstrukcji przyczynowości alternatywnej rozważać można by również

¹¹¹ W polskiej literaturze cywilistycznej najszerze opracowanie tego zagadnienia podejmuje E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa, passim*.

¹¹² Takie rozwiązanie obowiązuje w Niemczech (§ 830 ust. 1 BGB), a ponadto w polskim piśmiennictwie prezentowana bywa koncepcja, która w sposób uproszczony prezentuje łańcuch zdarzeń, przyjmując, że powstanie uszczerbku stanowi wynik stworzonego wspólnie przez kilka podmiotów niebezpieczeństwa, co uzasadniać ma ich wspólną odpowiedzialność za szkodę, por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody*, s. 76–78; T. Dybowski, *System*, t. III, cz. 1, s. 264. Trafną krytykę wobec tej koncepcji przedstawia z kolei M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 417.

¹¹³ Odmienne co do słuszności takiego rozwiązania zwłaszcza P. Machnikowski (w:) *Zobowiązania*, s. 1769. Autor ten stoi na stanowisku, że tylko wtedy, gdy każda z potencjalnych przyczyn skutkowałaby czyjąś odpowiedzialnością, zasadne jest rozważanie ułatwień dowodowych dla poszkodowanego, przy czym za najbardziej optymalne rozwiązanie uważa właśnie odpowiedzialność solidarną.

¹¹⁴ Zob. P. Machnikowski (w:) *Zobowiązania*, s. 1749–1750.

ustanowienie w niektórych regulacjach szczególnych odesłania do jej stosowania (*vide* np. omówione w rozdziale III trudności dowodowe związane z wykazaniem związku przyczynowego w razie wyrządzenia szkód jądrowych).

Postulat oparcia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka powinien wiązać się – zgodnie z przyjętym w niniejszej pracy sposobem rozumienia poszczególnych zasad odpowiedzialności – z ustaleniem, jakie okoliczności prowadzą do egzoneracji adresata projektowanej normy prawnej. W tym zakresie za punkt wyjścia przyjąć można okoliczności wskazane w obowiązującym obecnie art. 435 § 1 *in fine* k.c., przy czym *de lege ferenda* korzystne – w świetle wątpliwości zaprezentowanych w rozdziale III – wydaje się doprecyzowanie wymienionych w tym przepisie okoliczności oraz ich wpływu na wyrządzenie szkody.

W odniesieniu do siły wyższej warto by rozważyć, czy przepis prawny nie mógłby wskazywać *explicite* cech zdarzenia zwalniającego z odpowiedzialności podmiot kontrolujący źródło szczególnego niebezpieczeństwa. Nie ulega przy tym chyba wątpliwości, że zdarzenie takie powinno mieć charakter zewnętrzny w stosunku do prowadzonego przez ten podmiot przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego), w zakresie którego wykorzystuje się owo źródło szczególnego niebezpieczeństwa. Ponadto powinno ono cechować się przemożnością rozumianą w ten sposób, że przy zastosowaniu współcześnie dostępnej techniki obiektywnie nie jest możliwe zapobieżenie negatywnej konsekwencji tego zdarzenia polegającej na spowodowaniu rozpatrywanej w danym stanie faktycznym szkody (nie wydaje się natomiast konieczne, aby niemożnością zapobiegnięcia objęte musiały być wszystkie szkodliwe skutki danego zdarzenia). Głębszego namysłu wymaga natomiast rozważenie przesłanki nieprzewidywalności takiego zdarzenia. Jak zostało wskazane w ramach analizy *de lege lata*, w formułowanych obecnie w doktrynie definicjach siły wyższej raczej rezygnuje się z takiego wymogu, podnosząc w szczególności, że „we współczesnym świecie coraz rzadziej występują zjawiska (zwłaszcza natury przyrodniczej), których nie można z odpowiednim wyprzedzeniem przewidzieć, przynajmniej w kategoriach dużego prawdopodobieństwa”¹¹⁵. W kontekście wysuwanej przeze mnie propozycji regulacji naświetlenia wymaga jednak kilka kwestii.

Przede wszystkim, faktycznie jest tak, że aparatura i technologie, którymi w dzisiejszych czasach dysponuje człowiek, pozwalają często oszacować (przewidzieć), że zdarzenia kwalifikowane tradycyjnie jako przykłady siły wyższej z jakimś prawdopodobieństwem w określonym momencie wystąpią. W zdaniu tym (podobnie zresztą jak w przytoczonym wcześniej cytacie) terminu „prawdopodobieństwo” użyto w znaczeniu

¹¹⁵ Zob. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 592–593.

potocznym, rozumianym jako szansa na wystąpienie jakiegoś zdarzenia¹¹⁶. Znaczenie potoczne ze znaczeniem nadawanym temu pojęciu w matematycznej teorii prawdopodobieństwa łączy to, że w obu przypadkach prawdopodobieństwo formułowane jest *a priori* (przed poznaniem faktów, na przyszłość), a zatem odnosi się ono do oczekiwania względem rezultatu zdarzenia, którego wynik nie jest znany. Oczywiście na szacowanie prawdopodobieństwa w znaczeniu potocznym mają wpływ czynniki, których siłą rzeczy nie uwzględnia się w rachunku prawdopodobieństwa, takie jak np. prawa przyrody czy doświadczenie życiowe. Od prawdopodobieństwa *a priori* odróżnić można natomiast częstość (inaczej frakcję albo prawdopodobieństwo *a posteriori*), służącą do skwantyfikowanego opisu zaobserwowanych zdarzeń w dużej liczbie prób losowych. Owa druga wielkość informuje zatem o faktycznej częstotliwości występowania zdarzeń danego rodzaju, bowiem formułowana jest na podstawie faktów. Oczywiście, jeśli częstość zdarzenia x jest duża, to można się spodziewać, że ono wcześniej czy później wystąpi, ale pojęcia te nie są tożsame; inna jest perspektywa formułowanych stwierdzeń. Wydaje się, że pojęcie częstości może być inspirujące pod kątem prowadzonych rozważań.

O ile bowiem kwestia, że w danym układzie stosunków dało się przewidzieć z wyprzedzeniem, iż w mniej lub bardziej określonej przyszłości wystąpi na danym terenie zdarzenie x o nieuchronnych skutkach, wydaje się faktycznie irrelevantna dla oceny, czy sprawiedliwe jest przypisanie odpowiedzialności podmiotowi, który w zakresie oddziaływania tego zdarzenia kontroluje źródło szczególnego niebezpieczeństwa (np. fakt, że naukowcy przewidzą *a priori* wystąpienie trzęsienia ziemi w danym momencie na danym obszarze, nie powinien chyba sam w sobie uniemożliwiać egzoneracji), o tyle inaczej rzecz się ma w przypadku stwierdzenia *a posteriori*, że częstość występowania zdarzenia x na danym terenie jest duża. Jeśli bowiem w danym rejonie zdarzenie x występuje często, to fakt ten powinien zostać uwzględniony przez podmiot zamierzający kontrolować na tym obszarze źródło szczególnego niebezpieczeństwa. Jeżeli coś zdarza się często, to czynnik taki można wkalkulować w prowadzoną działalność. Można też wprowadzić dodatkowe zabezpieczenia przed szkodą, ubezpieczyć dane ryzyko albo – niekiedy – zdecydować się nawet na prowadzenie danej działalności w innym miejscu, w którym takie ryzyka nie występują. Za brakiem zwalniania z odpowiedzialności profesjonalisty, który decyduje się kontrolować źródło szczególnego niebezpieczeństwa (np. niebezpieczną instalację) w rejonie, w którym regularnie występują pewne zdarzenia przemożne, zwiększające ryzyko wystąpienia szkody

¹¹⁶ Por. [hasło:] prawdopodobieństwo (w:) *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/prawdopodobieństwo;2507927> (dostęp: 10.04.2023).

(np. trzęsienia ziemi), zdają się przemawiać względy o charakterze prewencyjnym. Być może więc *de lege ferenda* zwalniać z odpowiedzialności powinno wywołanie szkody przez zdarzenie zewnętrzne i nieuchronne, które jednocześnie nie jest charakterystyczne dla danego rodzaju sytuacji, tzn. nie występuje często w danym układzie stosunków. Z powyższego niekoniecznie musi wynikać wniosek o tym, żeby na tle wszystkich przepisów, w których występuje pojęcie siły wyższej, wymagać od tak kwalifikowanego zdarzenia znikomej (niewielkiej) częstotliwości jego występowania; cele poszczególnych przepisów mogą być przecież różne. Spełnienie tej ostatniej przesłanki intuicyjnie nie wydaje się konieczne np. w przypadku *vis maior*, o której stanowi art. 121 pkt 4 k.c., a uzasadniającej zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń.

Przechodząc do analizy przyczyn leżących po stronie poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne nie ponosi odpowiedzialności, stwierdzić należy przede wszystkim, że pozytywna (jako sprzyjająca większej pewności prawa) wydaje się sformułowana w projekcie KKPC propozycja zastąpienia pojęcia „winy” kategorią „nieostrożności”. Teoretycznie można mieć co prawda wątpliwości, czy da się sensownie mówić o braku ostrożności np. samobójcy albo poszkodowanego, który podejmuje działanie nakierowane na wyrządzenie sobie szkody w celu uniknięcia służby wojskowej czy też wyłudzenia świadczeń socjalnych lub wynikających z ubezpieczenia. Jednakże wydaje się, że nie ma konieczności wyróżniania – obok braku zachowania ostrożności – zachowania nakierowanego na wyrządzenie szkody, ponieważ wątpliwość dotycząca objęcia takich sytuacji egzoneracją da się z łatwością usunąć, stosując regułę inferencyjną (wnioskowanie prawnicze) *a minori ad maius*.

Zastrzeżenie budzić może jedynie posłużenie się w projekcie KKPC pojęciem „działania”. Wydaje się, że nie ma powodów, by wykluczać egzonerację, gdy przyczyną szkody było zaniechanie przez poszkodowanego jakiejś czynności, którą ostrożnie postępująca osoba powinna wykonać. Przykładowo, w parku rozrywki przed uruchomieniem danej atrakcji jej organizator wskazuje, że pokaz może stanowić zagrożenie dla osób z epilepsją i prosi o opuszczenie przez takie osoby pomieszczenia. Poszkodowany, wie o swojej chorobie, a mimo to nie wychodzi z pomieszczenia i w wyniku tego doznaje uszczerbku.

Z analizy obowiązującego stanu prawnego wynikało nadto, że bardzo poważne wątpliwości interpretacyjne budzi zawarte w art. 435 § 1 k.c. sformułowanie „wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej”. Pojęcie „wyłącznie” nie wydaje się szczególnie operatywne i trafne, zważywszy chociażby na to, że gdyby rozumieć je dosłownie, to ustanowienie tej okoliczności egzoneracyjnej w zasadzie w ogóle nie byłoby potrzebne,

ponieważ denotujące ją stany faktyczne i tak znajdowałyby się poza zakresem zastosowania normy wysłowionej w art. 435 § 1 k.c. Z drugiej strony, bez wątpienia nie każda sytuacja, w której nieostrożne zachowanie poszkodowanego lub osoby trzeciej „uczestniczy” w wyrządzeniu szkody, powinna prowadzić do zwolnienia z odpowiedzialności podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego. O ile w przypadku zachowania poszkodowanego sytuacja nie jest zupełnie zero-jedynkowa z uwagi na obowiązujący art. 362 k.c., który może być podstawą do miarkowania odszkodowania w razie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w sposób niespełniający przesłanki „wyłączności”, o tyle w przypadku analogicznego zachowania osoby trzeciej podmiotowi odpowiedzialnemu pozostaje jedynie możliwość (nie zawsze skutecznego) dochodzenia roszczeń regresowych. Być może więc w ślad za rozwiązaniem proponowanym w PETL należałoby rozważyć wprowadzenie regulacji przewidującej w wyjątkowych przypadkach możliwość jedynie zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego w razie ziszczenia się którejś z wyżej wskazanych okoliczności egzoneracyjnych. Wydaje się, że rozwiązanie takie pozwoliłoby osiągnąć sprawiedliwość w stanach faktycznych, w których wystąpiła tzw. przyczynowość kumulatywna¹¹⁷, zwłaszcza jeśli wśród zbioru zdarzeń składających przyczynę szkody największą rolę odegrało właśnie zachowanie poszkodowanego lub osoby trzeciej (a przecież *de lege lata* w przypadkach takich nie da się powiedzieć, że szkoda spowodowana została wyłącznie zachowaniem poszkodowanego lub osoby trzeciej).

Z drugiej strony – aby podnieść stopień pewności prawa – celowe mogłoby być uzupełnienie takiej regulacji zestawem kryteriów, które sąd powinien wziąć pod uwagę, decydując, czy odpowiedzialność wyłączyć całkowicie, czy też jedynie ją ograniczyć i w jakim zakresie. Głównym czynnikiem powinno być chyba porównanie znaczenia wpływów obu tych zdarzeń na powstanie szkody (a więc analiza, w jakim stopniu oba zdarzenia przyczyniły się do jej powstania). Pomocniczo uwzględniać można by także np. charakter i wartość naruszonego dobra oraz postawę obu podmiotów, w tym stosunek intelektualno-wolicjonalny poszkodowanego lub osoby trzeciej do podejmowanego przez nich zachowania oraz możliwości podmiotu potencjalnie odpowiedzialnego do zapobieżenia temu zachowaniu (względnie jego skutkom). Wówczas regulacja taka – w zakresie odnoszącym się do poszkodowanego – stanowiłaby z uwagi na inne kryteria ocenne *lex specialis* w stosunku do art. 362 k.c.

¹¹⁷ Szerzej na temat przyczynowości kumulatywnej zob. np. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 431–432.

Odnosnie do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, wydaje się, że w przypadku podmiotów kontrolujących źródło szczególnego niebezpieczeństwa wprowadzanie obowiązku zawarcia takiej umowy nie byłoby pożądane i operatywne z uwagi na stosunkowo szeroki zakres takiej klauzuli odpowiedzialności oraz bardzo różnorodny charakter poszczególnych źródeł i generowanego przez nie niebezpieczeństwa. Być może rozważać można by obowiązkowe ubezpieczenie jedynie poszczególnych ryzyk, w tym przede wszystkim od odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez systemy sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka. W tym zakresie warto chyba jednak poczekać na to, jakie kroki legislacyjne podejmie ostatecznie prawodawca unijny.

Powyższe rozważania podsumować można w formie propozycji dwóch przepisów (zob. niżej), które zastąpić mogłyby obecnie obowiązujący art. 435 k.c. Podkreślenia wymaga jednak, że propozycja ta uwzględnia nie tylko te postulaty, które wyrażone zostały wyżej z całą stanowczością, lecz także część z tych pomysłów, które formułowane były bardziej w formie pytań czy kwestii poddanych pod rozagę – w odniesieniu do tego zakresu poniższą propozycję traktować należy jedynie jako przyczynek do dalszej dyskusji:

Art. 435. [Ogólna klauzula odpowiedzialności za źródło szczególnego niebezpieczeństwa]

§ 1. Kto kontroluje źródło szczególnego niebezpieczeństwa dla dóbr osobistych lub majątkowych innych osób, jest odpowiedzialny za szkodę wynikłą ze zmaterializowania się tego niebezpieczeństwa, chyba że nie ponosi winy.

§ 2. Przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne, który w zakresie swojej działalności kontroluje źródło szczególnego niebezpieczeństwa dla dóbr osobistych lub majątkowych innych osób, jest odpowiedzialny za szkodę wynikłą ze zmaterializowania się tego niebezpieczeństwa. Odpowiedzialność można wyłączyć lub ograniczyć, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek zdarzenia zewnętrznego, nieuchronnie prowadzącego do szkody i o znikomej częstości jego występowania lub z nieostrożnego zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne nie ponosi odpowiedzialności. Wyłączenie całkowite lub zakres ograniczenia odpowiedzialności zależy od okoliczności, w tym zwłaszcza od porównania znaczenia wpływów obu zdarzeń na powstanie szkody.

§ 3. Za źródło szczególnego niebezpieczeństwa uważa się przedmioty i działalności, które stwarzają większe niż przeciętne prawdopodobieństwo wyrządzenia poważnej

szkody, nawet przy zachowaniu należytej staranności podczas ich kontrolowania. Za powagą szkody może przemawiać jej duży rozmiar lub waga naruszanego dobra.

§ 4. W razie wątpliwości za źródła szczególnego niebezpieczeństwa uważa się w szczególności:

- 1) posługiwanie się materiałami wybuchowymi;
- 2) posługiwanie się silnie toksycznymi substancjami;
- 3) posługiwanie się patogennymi mikroorganizmami;
- 4) wytwarzanie energii elektrycznej na dużą skalę;
- 5) prowadzenie robót budowlanych na dużą skalę.

§ 5. Jeżeli z okoliczności wynika, że źródło szczególnego niebezpieczeństwa w znacznym stopniu zwiększyło prawdopodobieństwo powstania szkody, chociaż można zasadnie wskazać inne możliwe przyczyny jej wyrządzenia, ten, kto kontroluje źródło szczególnego niebezpieczeństwa, ponosi odpowiedzialność w wysokości odpowiadającej prawdopodobieństwu powstania szkody w wyniku tego źródła.

§ 6. Jeżeli kilka osób kontroluje źródło szczególnego niebezpieczeństwa, którego zmaterializowanie się spowodowało szkodę, ich odpowiedzialność jest solidarna, a ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od stopnia sprawowanej przez daną osobę kontroli.

Art. 435¹. [Odpowiedzialność za przedsiębiorstwo]

Przedsiębiorca lub prowadzący gospodarstwo rolne, który w zakresie swojej działalności korzysta z wielu podwładnych i sprzętu technicznego, jest odpowiedzialny za szkodę wynikłą z prowadzonej przez siebie działalności, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Wprowadzenie takich zmian wymagałoby oczywiście uwzględnienia ich wpływu na przepisy, które odsyłają do obecnego art. 435 k.c., tj. wpływu na art. 436 k.c., 437 k.c. oraz art. 324 p.o.ś.

W tym kontekście postulować można by po pierwsze uniezależnienie art. 436 k.c. od innych podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej. Do wypadków komunikacyjnych dochodzi na tyle często, że przepis ten ma bardzo duże znaczenie praktyczne. Powinien więc być jasny, czytelny i pozbawiony odesłań do innych jednostek redakcyjnych Kodeksu cywilnego, aby gwarantować jak największą pewność prawa. Wskazana w rozdziale I pracy *differentia specifica* wypadków komunikacyjnych również zdaje się przemawiać za objęciem

ich regulacją o charakterze samodzielnym. W szczególności fakt, że mechaniczne środki komunikacji stwarzają ryzyko, które jest powszechne i wzajemne, uzasadnia konieczność odmiennego uregulowania modelu odpowiedzialności w przypadku zderzenia się takich środków komunikacji. Jakkolwiek unormowanie zawarte w art. 436 k.c. nie stanowiło przedmiotu pogłębionych rozważań, to wydaje się, że pod dalszą dyskusję poddać można na jego tle trzy kwestie.

Primo, być może rozważyć można by, czy przepis nie powinien stanowić o odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (w szczególności paliw płynnych, energii elektrycznej i gazu) za szkody wyrządzone komukolwiek przez zmaterializowanie się niebezpieczeństwa charakterystycznego dla tego środka. Takie określenie zdarzenia, z którym związana byłaby odpowiedzialność odszkodowawcza, wydaje się bardziej adekwatne w stosunku do *ratio legis* art. 436 k.c. i pozwoliłoby chyba na uniknięcie wątpliwości interpretacyjnych związanych ze sposobem pojmowania tego, kiedy pojazd jest w ruchu, jak również uwzględnienie faktu, że w przypadku np. pojazdów autonomicznych generowane ryzyko szkód nie musi wiązać się wyłącznie z ruchem w znaczeniu mechanicznym¹¹⁸. Na marginesie zauważyć można, że w razie wyrządzenia szkody przez pojazd autonomiczny wraz z jego posiadaczem odpowiedzialność odszkodowawczą ponosiłby solidarnie producent, mający możliwość aktualizowania oprogramowania takiego pojazdu, jako podmiot kontrolujący źródło szczególnego niebezpieczeństwa.

Secundo, być może pożądanym byłoby wyraźne wskazanie, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji posiadacze tych środków powinni ponosić odpowiedzialność na zasadzie winy (a nie na zasadach ogólnych) i proporcjonalnie do stopnia, w jakim zachowanie się każdego z nich było przyczyną szkody¹¹⁹. Przy czym chyba trafne stanowisko zajmuje na tle tego przepisu Andrzej Śmieja, wskazując, że uregulowanie to nie powinno dotyczyć szkód na osobie. Autor uzasadnia je tym, że wciąż zdarzają się wypadki komunikacyjne stanowiące następstwo niezawinionej przez żadnego z posiadaczy zawodności w postaci np. pęknięcia opony niewykazującej śladów uszkodzeń lub zużycia (a – jak się wydaje – wraz z dopuszczaniem do ruchu coraz bardziej zautomatyzowanych pojazdów

¹¹⁸ Okoliczność, że – być może – „ruch pojazdu” nie jest właściwą przesłanką odpowiedzialności w przypadku pojazdów autonomicznych, zauważa w szczególności Wojciech Robaczyński. Proponuje on jednak powiązanie zaostrożonej odpowiedzialności z samym posiadaniem pojazdu, co wydaje się ujęciem zbyt szerokim. Por. szerzej W. Robaczyński, *Czy „ruch pojazdu” powinien być przesłanką odpowiedzialności*, s. 7–19.

¹¹⁹ Taką propozycję zawiera nieopublikowany projekt KKPC, którego tekst został mi udostępniony dzięki uprzejmości członka KKPC, prof. UAM dr. hab. M. Orlickiego.

wypadki takie statystycznie stanowiąć mogą jeszcze większą część uniwersum wszystkich wypadków komunikacyjnych), zaś uznanie, że również szkody na osobie objęte są indemnizacją na zasadzie winy, prowadziłyby do tego, że w sytuacjach takich nie byłyby one objęte kompensatą z obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej¹²⁰. Ponadto przychylić należy się do głosów postulujących usunięcie instytucji „przewozu z grzeczności”, która budzi kontrowersje w judykaturze i doktrynie, jest trudna do precyzyjnego określenia i w konsekwencji wywołuje wątpliwości w praktyce jej stosowania¹²¹.

Tertio, z uwagi na istniejące wątpliwości oraz brak jednolitości poglądów co do podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku, gdy mechaniczny środek komunikacji wchodzi w skład przedsiębiorstwa (zakładu)¹²², pożądane byłoby chyba rozwiązanie przez prawodawcę wprost problemu stosunku zachodzącego między art. 435 k.c. i art. 436 k.c. W tym celu do art. 436 k.c. mógłby zostać dodany § 3, stanowiący o tym, że odpowiedzialność przewidzianą w niniejszym artykule ponosi także posiadacz mechanicznego środka komunikacji stanowiącego składnik przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego, a art. 435 i 435¹ k.c. w przypadku takim nie stosuje się. Jak zostało wskazane w rozdziale I niniejszej pracy okoliczności oraz skutki wypadku komunikacyjnego mają swoją specyfikę uzasadniającą odmienne potraktowanie tego zagadnienia. Natomiast w okolicznościach i skutkach danego wypadku komunikacyjnego nie zmienia się chyba nic w zależności od tego, czy któryś z pojazdów w nim uczestniczących wchodzi w skład przedsiębiorstwa czy też nie. Rozwiązanie to wydaje się więc najbardziej konsekwentne i spójne. Te same reguły powinny określać odpowiedzialność każdego posiadacza mechanicznego środka komunikacji bez względu na to, czy posiadaczem tym jest przedsiębiorca posiadający jeszcze dwadzieścia innych pojazdów, czy osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, posiadająca tylko ten jeden pojazd (kwestia posiadania innych pojazdów nie wpływa przecież na okoliczności konkretnego

¹²⁰ Tak A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 638–639.

¹²¹ Zamiast wielu zob. reprezentatywnie K. Ludwichowska-Redo, *Odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego*, s. 365 i n.; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 639.

¹²² *De lege lata* stosunkowo często wyrażany jest pogląd, że jeżeli mechaniczny środek komunikacji stanowi składnik przedsiębiorstwa komunikacyjnego, to podstawą odpowiedzialności deliktowej powinien być art. 435 § 1 k.c., natomiast gdy pojazd taki ma charakter jedynie komplementarny wobec głównego przedmiotu działalności danego podmiotu, to powinien on ponosić odpowiedzialność w oparciu o art. 436 § 1 k.c.; por. A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 610; G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 12; wyrok SN z dnia 19 września 1967 r., sygn. I PR 288/67, OSPiKA 1968, Nr 9, poz. 201. Jednocześnie – w świetle dominującego zapatrywania – przy zderzeniu pojazdów stosować należy zawsze art. 436 § 2 k.c., a więc także wtedy, gdy co najmniej jeden z pojazdów stanowi składnik przedsiębiorstwa komunikacyjnego; zob. przykładowo W. Czachórski, *System*, t. III, cz. 1, s. 630; A. Śmieja, *System*, t. 6, s. 611–612; A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody w razie zderzenia pojazdów*, „Palestra” 1986, Nr 3, s. 4; G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 34; P. Bucyński, *Odpowiedzialność cywilna*, s. 82; wyrok SN z dnia 17 grudnia 1984 r., sygn. IV CR 509/84, OSNCP 1985, Nr 9, poz. 138. Stanowisku temu brakuje konsekwencji, co trafnie dostrzega A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny*, s. 438–439. Autor ten stoi na stanowisku, że całość regulacji prawnej ujętej w art. 436 k.c. stanowi *lex specialis* wobec art. 435 § 1 k.c.

przypadku, trudności dowodowe czy stopień generowanego przez konkretny pojazd niebezpieczeństwa, z kolei obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych eliminuje w zasadzie grożące im ewentualnie poważne konsekwencje finansowe).

Z kolei rozwiązanie przewidziane w obecnym art. 437 k.c. ocenić należy jako trafne. Ze względów technicznych (tj. z uwagi na rozbitcie obecnego art. 435 k.c. na dwie jednostki redakcyjne, przewidujące odpowiednio ogólną klauzulę odpowiedzialności za szkody spowodowane źródłem szczególnego niebezpieczeństwa oraz odpowiedzialność za przedsiębiorstwo) powinien on jednak brzmieć w ten sposób, że nie można wyłączyć ani ograniczyć z góry odpowiedzialności określonej w trzech (a nie dwóch) artykułach poprzedzających.

Odnosnie do art. 324 p.o.ś. zauważyć można zaś, że nie wydaje się, aby przy proponowanym kształcie ogólnej klauzuli odpowiedzialności za szkody spowodowane źródłem szczególnego niebezpieczeństwa, istniała konieczność rozszerzania zakresu jej zastosowania także na „zakłady o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku”, o których stanowi art. 248 ust. 1 p.o.ś., ponieważ zakłady stwarzające zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej co do zasady powinny jednocześnie spełniać przesłanki konieczne do uznania je za źródła szczególnego niebezpieczeństwa w rozumieniu proponowanej regulacji. Być może – w celu zwiększenia pewności prawa – art. 324 p.o.ś. mógłby stanowić jedynie o tym, że w odniesieniu do szkód spowodowanych oddziaływaniem na środowisko za źródła szczególnego niebezpieczeństwa, o których mowa w art. 435 k.c., uważa się w szczególności zakłady o zwiększonym ryzyku lub o dużym ryzyku w rozumieniu art. 248 ust. 1 p.o.ś. Powodowałyby to, że w przypadku szkód spowodowanych funkcjonowaniem zakładów spełniających szczegółowe kryteria kwalifikacji wskazane w rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 29 stycznia 2016 r. w sprawie rodzajów i ilości znajdujących się w zakładzie substancji niebezpiecznych, decydujących o zaliczeniu zakładu do zakładu o zwiększonym lub dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, nie byłoby wątpliwości, na jakiej podstawie przypisać należy odpowiedzialność podmiotom je prowadzącym.

Zakończenie

Niniejsza rozprawa miała na celu zbadanie i określenie relacji między stwarzaniem szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia a odpowiedzialnością deliktową, tj. rozpoznanie, czy generowanie takiego niebezpieczeństwa „może” albo „powinno (musi)” stanowić podstawę (przesłankę) odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych. Na tym tle w rozdziale I pracy sformułowane zostały hipotezy badawcze dotyczące w uproszczeniu tego, że obowiązujące przepisy prawne regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynów niedozwolonych nie przystają do obecnych uwarunkowań gospodarczo-technicznych, a w związku z tym konieczne jest ich znowelizowanie (H1), zaś o zaostrzonej odpowiedzialności za szkodę powinno decydować zmaterializowanie się generowanego dla otoczenia szczególnego niebezpieczeństwa (H2).

W celu (nieostatecznego) potwierdzenia albo (ostatecznej) falsyfikacji wysuniętych hipotez przeanalizowano w szczególności wypowiedzi dogmatyki prawa cywilnego dotyczące zasad odpowiedzialności deliktowej, wybrane przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, dla których *ratio legis* upatruje się powszechnie w generowaniu wzmożonego ryzyka szkód (tj. świat możliwy faktycznie wykreowany przez prawodawcę), jak również analogiczne rozwiązania zawarte w porządku niemieckim, francuskim, czeskim oraz w regulacjach modelowych (a więc inne światy możliwe do wykreowania przez prawodawcę). Starano się uwzględnić także kontekst (zwłaszcza technologiczny), w którym funkcjonują przepisy prawa deliktowego w XXI wieku. W tym celu zaprezentowano wybrane nowe źródła zagrożeń i generowane przez nie problemy prawne, z którymi nie tylko nie musieli, ale wręcz nie mogli, mierzyć się ani twórcy Kodeksu zobowiązań z 1933 roku, ani Kodeksu cywilnego z 1964 roku. Odniesiono się także do projektów prawodawcy unijnego oraz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego dotyczących niektórych z badanych zagadnień.

Zawarte w pracy rozważania pozwoliły na sformułowanie między innymi następujących wniosków szczegółowych:

1. Stwarzanie szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia uzasadnia zaostrzenie odpowiedzialności deliktowej w świetle analizy zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Pewna doza niebezpieczeństwa jest immanentnie wpisana w funkcjonowanie każdego społeczeństwa. Dopiero w przypadku, gdy dany podmiot

podejmuje się aktywności, która nawet wtedy, gdy jest wykonywana z należytą starannością, generuje wobec innych ponadprzeciętne ryzyko wyrządzenia szkody, powinien odpowiadać na zasadzie ryzyka albo w sposób absolutny. Przedstawiciele teorii sprawiedliwości naprawczej uznają, że aktywności, która kreuje wzmożone ryzyko szkód, można postawić swoisty zarzut przypominający rodzaj zawinienia. W tym ujęciu odpowiedzialność obiektywna nie jest przeciwieństwem, lecz rozciągnięciem (kontynuacją) zasady winy i istnieje taki punkt na tym kontinuum, w którym działalność jest na tyle ryzykowna, że brak staranności powinien być przypisany na podstawie samego zmaterializowania się tego ryzyka. Zwolennicy teorii wzajemności argumentują, że każdy uprawniony jest do równego udziału w bezpieczeństwie, a jeśli jakiś podmiot generuje ryzyko, które jest asymetryczne w relacji z innymi jednostkami, to powinien ponosić surowszą od nich odpowiedzialność, aby przywrócić zaburzoną równowagę. Z kolei w świetle ekonomicznej analizy prawa obiektywna odpowiedzialność jest pożądana w przypadku działalności stwarzających szczególne zagrożenie dla otoczenia w szczególności dlatego, że sprzyja podejmowaniu przez podmioty potencjalnie odpowiedzialne wszelkiego rodzaju środków ostrożności służących minimalizowaniu prawdopodobieństwa wystąpienia szkód, a nie tylko tych aktów ostrożności, których dokonywanie jest weryfikowalne w postępowaniu sądowym (jak ma to miejsce w przypadku zasady winy).

2. Zasady odpowiedzialności deliktowej funkcjonują równorzędnie w tym sensie, że są stosowane niezależnie od siebie, ponieważ odnoszą się do odmiennych postaci czynów niedozwolonych. Żadnej z nich nie można przyznać roli nadrzędnej (nawet – co dawniej czyniono w piśmiennictwie i judykaturze – zasadzie winy); żadnej nie można też uznać za odstępstwo od innej (wyjątek w tym zakresie stanowi jedynie zasada słuszności, która ma charakter subsydiarny względem zasad winy i bezprawności). W związku z tym nie należy *a limine* wykluczać możliwości dokonywania wykładni rozszerzającej przepisów ustanawiających odpowiedzialność obiektywną albo absolutną.
3. Ustanawianie odpowiedzialności absolutnej, a także – choć w mniejszym stopniu – odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, może powodować spadek aktywności w obszarze działalności nią objętej. Wybór takiego modelu odpowiedzialności może więc stanowić instrument zmniejszania częstotliwości wykonywania określonego rodzaju działalności. Z drugiej strony wiele działalności uznawanych za niebezpieczne dla otoczenia, może

jednocześnie być społecznie użytecznymi. Zadaniem prawa deliktów jest wyważenie ze sobą w jak najbardziej sprawiedliwy sposób konkurujących ze sobą interesów: interesu wolnościowego, a więc prawa podmiotów prawa cywilnego do podejmowania dowolnego rodzaju aktywności, oraz interesu bezpieczeństwa, czyli wolności tychże podmiotów od doznawania szkód.

4. Przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, dla których *ratio legis* upatruje się powszechnie w generowaniu wzmożonego ryzyka szkód, powinny być wykładane w sposób uwzględniający cele wyinterpretowywanych norm prawnych, przy jednoczesnym poszanowaniu innych wartości prawodawcy, z którymi należy się liczyć przy realizacji tych celów. Oznacza to między innymi, że podczas ich interpretacji nie można abstrahować od okoliczności, że celem prawodawcy racjonalnego jest na ich gruncie zwiększenie stopnia pokrycia szkód powstałych w związku ze zmaterializowaniem się ryzyka charakterystycznego dla danego rodzaju działalności. W zakresie tym zidentyfikowano znaczną niespójność świata możliwego wykreowanego przez prawodawcę ze światem rzeczywistym, która widoczna jest szczególnie dobitnie na tle art. 435 k.c. stosowanego przez sądy w sposób wiążący zaostrzoną odpowiedzialność ze szkodami spowodowanymi jakimkolwiek aspektem funkcjonowania przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody czy też wytwarzającego środki wybuchowe lub posługującego się takimi środkami. Mając na uwadze wyniki wykładni merytorycznej, do takiej praktyki orzeczniczej ustosunkować należy się zdecydowanie krytycznie, wskazując, że konieczna jest jej zmiana.

5. Analiza *de lege lata* wykazała, że obowiązujące uregulowania nie spełniają należycie swojej roli i nie są dostosowane do obecnych realiów gospodarczo-technicznych. Stwierdzić można, że w analizowanym zakresie istnieje w prawie luka (*scil.* luka aksjologiczna), bowiem nawet dokonywanie interpretacji przepisów stanowiących przedmiot badań w sposób uwzględniający ich funkcjonalny kontekst nie umożliwia objęcia zaostrzoną odpowiedzialnością wielu stanów faktycznych, w których wydaje się to konieczne, zważywszy zwłaszcza na założenia o racjonalności aksjologicznej i teleologicznej prawodawcy. Tytułem ilustracji wskazać można tu chociażby na szkody spowodowane pęknięciem zapory wielkiego zbiornika retencyjnego, wykorzystaniem patogennych mikroorganizmów czy niebezpiecznych lub toksycznych substancji chemicznych.

6. Przepisy dotyczące odpowiedzialności deliktowej związanej z wprowadzaniem szczególnego niebezpieczeństwa do otoczenia zawarte w ustawach szczegółowych co do zasady ocenić należy pozytywnie – jako uwzględniające nowe źródła zagrożeń i stanowiące dobry krok na drodze do uregulowania odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w sposób przystający do galopującego postępu technologicznego. Jednakże – z uwagi na ich kazuistykę – nie są one wystarczającym remedium na wszystkie współcześnie istniejące wyzwania (a tym bardziej na wyzwania, które mogą się dopiero w niedalekiej przyszłości pojawić).

7. W przeanalizowanych porządkach prawnych oraz regulacjach modelowych zauważyć można istnienie – pomimo stosowania różnych technik legislacyjnych w tych systemach – następujących podobnych rozwiązań czy wspólnych tendencji regulacyjnych. Po pierwsze, odnotować można tendencję do obiektywizacji odpowiedzialności deliktowej (choć w różnych krajach jest ona dostrzegalna w różnym nasileniu). Po drugie, w ramach wszystkich z przeanalizowanych systemów prawnych zauważa się, że generowanie wyższego niż przeciętne zagrożenia wyrządzenia szkód stanowi *ratio legis* dla zaostrzenia odpowiedzialności. Przy czym analizując różne regulacje, często spostrzec można zależność, że im większe jest potencjalne niebezpieczeństwo szkód jakiejś działalności (przedmiotu), tym surowsza odpowiedzialność znajduje do niej (niego) zastosowanie (zasady odpowiedzialności postrzegane są jako pewne kontinuum). Po trzecie, przypisanie odpowiedzialności obiektywnej łącznie jest ze spowodowaniem szkody przez zmaterializowanie się ryzyka charakterystycznego dla danego rodzaju działalności, a nie z wyrządzeniem uszczerbku przez jakikolwiek aspekt funkcjonowania działalności. Po czwarte, w przypadku takich szkód wprowadzane są często różnego rodzaju ułatwienia dowodowe dla poszkodowanych, takie jak domniemania związku przyczynowego (spotykane w szczególności w prawie niemieckim i francuskim), domniemanie szczególnie niebezpiecznego charakteru eksploatacji (obowiązujące w prawie czeskim), konstrukcje alternatywnego związku przyczynowego (obecne m. in. w czeskim porządku prawnym oraz w PETL) czy też szeroko stosowane dowody *prima facie*. Po piąte, nawet w tych systemach, w których obowiązują ogólne klauzule odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, dostrzega się konieczność równoległego istnienia pewnych regulacji szczególnych.

8. Analiza specyfiki nowych źródeł zagrożeń prowadzi m. in. do wniosku, że im bardziej skomplikowane i inteligentne urządzenia zaangażowane są w zdarzenie będące przyczyną szkody, jak również w im większym stopniu zdarzenie to jest niezależne od człowieka, a oparte na działaniu nowoczesnych technologii czy procesów (np. biologicznych), tym większe pojawiają się trudności w wykazaniu przez poszkodowanego w sposób niewątpliwy przyczyny szkody oraz adekwatnego powiązania kauzalnego. Szczególnie dobitnego przykładu dostarczają w tym zakresie szkody spowodowane działaniem sztucznej inteligencji, z którą wiąże się problem tzw. czarnej skrzynki. Polskie prawo nie przewiduje natomiast w zasadzie żadnych ułatwień dowodowych dla poszkodowanych w tym zakresie (poza domniemaniami faktycznymi oraz dowodami *prima facie*). Ponadto, w przypadku szkód wyrządzonych działaniem systemu sztucznej inteligencji (w tym tzw. sztucznej inteligencji wysokiego ryzyka) *de lege lata* nie zawsze możliwe jest objęcie ich zakresem zastosowania art. 435 § 1 k.c. (nie zawsze taki system musi stanowić składnik przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody), art. 415 k.c. (z uwagi na brak winy podmiotu korzystającego z takiego systemu czy też jego twórcy, względnie trudności w jej wykazaniu), jak również art. 449¹ i n. k.c. (m. in. ze względu na to, że „produktem” są co do zasady tylko rzeczy ruchome). Powyższe stanowi kolejny argument na rzecz tezy o istnieniu luki w obowiązujących regulacjach.
9. Istnieje potrzeba zastąpienia treści obecnego art. 435 k.c. ogólną klauzulą zaostrzonej odpowiedzialności nawiązującą w swoim brzmieniu *expressis verbis* do motywu szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia (stwierdzenie to nie jest jednak jednoznaczne z postulatem całkowitej rezygnacji z przepisów szczególnych regulujących odpowiedzialność za szkody spowodowane przez swoiste źródła zagrożeń). Przy czym brzmienie nowej regulacji powinno w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wskazywać, że dla przypisania zaostrzonej odpowiedzialności konieczne jest, aby szkoda została spowodowana zmaterializowaniem się tego szczególnego niebezpieczeństwa. Pożądane wydaje się przy tym wprowadzenie gradacji zasad odpowiedzialności deliktowej uzależnionej przede wszystkim od stopnia generowanego niebezpieczeństwa, jak również – przynajmniej na ten moment – od charakteru podmiotu odpowiedzialnego za szkodę.
10. Zarówno *de lege lata*, jak i *de lege ferenda*, stopień generowanego przez dany podmiot niebezpieczeństwa oceniać należy z uwzględnieniem dwóch kryteriów: wielkości

prawdopodobieństwa powstania szkody oraz jej powagi, na którą wpływa zarówno rozmiar szkody, jak i rodzaj dobra poszkodowanego, w które nastąpiła ingerencja.

11. Wydaje się, że *de lege ferenda* podmiotem odpowiedzialnym za szkodę mógłby być podmiot kontrolujący źródło niebezpieczeństwa. Pojęcie „źródła” pozwala objąć swoim znaczeniem nie tylko przedmioty materialne, lecz także dobra niematerialne (takie jak oprogramowanie czy energia), jak również różnego rodzaju procesy (działalności). Jednocześnie w celu zwiększenia poziomu realizacji wartości, jaką jest pewność prawa, rozważyć można by wprowadzenie przykładowego wyliczenia działań i przedmiotów, które powinno się uznawać za źródła szczególnego niebezpieczeństwa. Z kolei „źródło niebezpieczeństwa” powinno być połączone z podmiotem odpowiedzialnym łącznikiem „kontrolowania”, ponieważ ten, kto kontroluje źródło niebezpieczeństwa, ma wpływ na kształt tego ryzyka, może nim zarządzać, podjąć odpowiednie środki zapobiegające szkodzie, ubezpieczyć owo ryzyko itp.
12. Mając na uwadze powyższe, z pewnością zasadne jest obciążenie profesjonalistów kontrolujących źródło szczególnego niebezpieczeństwa odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność na zasadzie winy połączona z jej wrzuszalnym domniemaniem wydaje się natomiast adekwatna w stosunku do podmiotów profesjonalnych niekontrolujących co prawda źródła niebezpieczeństwa szczególnego, lecz korzystających w zakresie swojej działalności z wielu podwładnych i sprzętu technicznego (sam ten fakt zdaje się zwiększać nieco ryzyko szkód oraz multiplikować trudności dowodowe po stronie ewentualnych poszkodowanych, co dostrzegają także obce ustawodawstwa, wprowadzające tzw. *enterprise liability*). W odniesieniu do podmiotów niebędących profesjonalistami, lecz mimo to kontrolujących źródło szczególnego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia, adekwatne wydaje się oparcie ich odpowiedzialności (co najmniej) na zasadzie domniemanej winy. Przy czym odpowiedzialność obiektywna, być może, jest na ten moment rozwiązaniem zbyt daleko idącym, choć niewykluczone, że – wraz z postępującym wzrostem społecznej akceptacji dla obiektywizacji odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych lub upowszechnieniem się ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej – jako trafne należało będzie uznać objęcie odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka i tej grupy podmiotów prawa cywilnego.

13. Wydaje się nadto, że wzmożone od niedawna problemy związane z udowadnianiem przez poszkodowanych związku przyczynowego, chociażby w przypadku szkód spowodowanych przy udziale nowych technologii, mogłyby zostać (przynajmniej w części) rozwiązane za pomocą konstrukcji przyczynowości alternatywnej, polegającej na tym, że jeżeli z okoliczności wynikałoby, że źródło szczególnego niebezpieczeństwa w znacznym stopniu zwiększyło prawdopodobieństwo powstania szkody, chociaż jednocześnie można zasadnie wskazać inne możliwe przyczyny jej wyrządzenia, podmiot, który kontroluje owo źródło, mógłby ponosić odpowiedzialność w wysokości proporcjonalnej do prawdopodobieństwa powstania szkody w wyniku tego źródła.

Podsumowując, zaprezentowane w pracy ustalenia prowadzą zasadniczo do (nieostatecznego – w świetle przyjętego paradygmatu metodologicznego) potwierdzenia obu z postawionych w rozdziale I hipotez badawczych. Przeprowadzone rozważania pozwalają nadto na ich następujące doprecyzowanie:

- (H1)** Obowiązujące przepisy prawne regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynów niedozwolonych, dla których *ratio legis* upatruje się w generowaniu wzmożonego niebezpieczeństwa (a zwłaszcza art. 435 k.c.), nie przystają do obecnych uwarunkowań gospodarczo-technicznych, a w związku z tym konieczne jest ich znowelizowanie. Przy czym użycie funktora modalnego „konieczne” uzasadnione jest w tym przypadku tym, że utrzymanie *status quo* burzy założenia o racjonalności aksjologicznej (pozostawienie pewnych stanów faktycznych, które również charakteryzują się cechą relewantną uzasadniającą zaostrzenie odpowiedzialności, poza zakresem zastosowania istniejących regulacji zaburza spójność systemu wartości przypisywanego prawodawcy racjonalnemu) i teleologicznej prawodawcy (realizacja ustanowionych norm nie prowadzi w pełni do realizacji stanów rzeczy, stanowiących ich zakładane cele). Ponadto sposób stosowania art. 435 k.c. w praktyce orzeczniczej burzy jednocześnie założenie o racjonalności prakseologicznej prawodawcy (powszechny sposób jego interpretacji jest sprzeczny normą prawną wysłowioną w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP z uwagi na nierówne traktowanie podmiotów znajdujących się w sytuacji podobnej, tj. nieróżniących się cechą relewantną).
- (H2)** O zaostrzonej odpowiedzialności deliktowej podmiotu kontrolującego źródło szczególnego niebezpieczeństwa powinno decydować zmaterializowanie się tego

niebezpieczeństwa. Ustanowienie takiej normy prawnej jest konieczne, co oznacza, że brak jej ustanowienia burzy założenia o racjonalności aksjologicznej oraz teleologicznej prawodawcy. Powyższe przedstawić można w formie następującego proponowanego prawa nauki (względnie – w formie następującej prawidłowości):

$$\bigwedge_{x \in Z_1} \bigwedge_{y \in Z_2} \{ [P(x) \wedge R(y,x)] \rightarrow S(x) \},$$

gdzie:

Z_1 = zbiór podmiotów prawa cywilnego;

Z_2 = zbiór zdarzeń będących przyczyną szkody;

$P(x)$ = kontrolowanie przez x źródła szczególnego niebezpieczeństwa dla otoczenia;

$R(y,x)$ = zmaterializowanie się w y szczególnego niebezpieczeństwa pochodzącego ze źródła kontrolowanego przez x ;

$S(x)$ = istnienie uzasadnienia dla obciążenia x zastrzoną, opartą co do zasady na zasadzie ryzyka (a co najmniej na zasadzie winy domniemanej), odpowiedzialnością deliktową w świetle założeń o racjonalności prakseologicznej, teleologicznej i aksjologicznej prawodawcy.

Wykaz literatury

Literatura przywołana w pracy

1. Agopszowicz A., *Obowiązek zapobieżenia szkodzie*, Wrocław 1978.
2. Agopszowicz A., *Zarys systemu prawnego górnictwa*, Warszawa 1974/ Katowice 1991.
3. Alexy R., *A Theory of Constitutional Rights*, tłum. J. Rivers, Oxford Univ. Press, Oxford 2002.
4. Alexy R., *On the Structure of Legal Principles*, „Ratio Juris” 2000, Vol. 13, No 3.
5. Ancel M., *Znaczenie i metody prawa porównawczego*, Warszawa 1979.
6. Antoszek T. (w:) *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz. Art. 353–626*, M. Gutowski (red.), Warszawa 2022.
7. Archambault L., Zimmermann L., *Repairing damages caused by artificial intelligence: French law needs to evolve*, „Gazette du Palais” 6 marca 2018 r., nr 9.
8. Association des Professionnels de la Réassurance en France, *Le Préjudice écologique*, Février 2017.
9. Bach L., *Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français*, RTD 1977, nr 1.
10. Bach L., *“Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français” – Le fondement de la responsabilité civile lorsque celui – ci ne réside pas dans l’idée de faute*, RTD 1977, nr 2.
11. Bagińska E., *Nowe unormowanie odpowiedzialności cywilnej za produkt*, PS 2000, Nr 9.
12. Bagińska E., *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego. Studium prawnoporównawcze*, Toruń 2013.
13. Bagińska E., *Prawo deliktów w przyszłym kodeksie cywilnym (propozycje założeń)*, PiP 2019, Nr 10.
14. Bagińska E., *Projekt unifikacji europejskiego prawa czynów niedozwolonych*, PiP 2004, Nr 6.
15. Baird C., Gertner R.H., Picker R.C., *Game Theory and the Law*, Cambridge 2000.
16. Banaszczyk Z., Granecki P., *O istocie należytej staranności*, „Palestra” 2002, z. 7–8.
17. Banaszczyk Z., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014.
18. Banaszczyk Z., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej*, Warszawa 2012.
19. Banaszczyk Z. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2020.
20. Baranowska N., *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności odszkodowawczej* (w:) *Acta Erasmiana*, t. III, *Prace prawnicze*, M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), Wrocław 2012.
21. Baranowska N., Machnikowski P., *Odpowiedzialność za produkt wobec rozwoju nowych technologii*, SPP 2017, z. 2.

22. von Bar Ch., Clive E., Schulte-Nölke H. i in. (red.), *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR)*, Monachium 2009.
23. von Bar Ch., *Principles of European Law: Non-Contractual Liability Arising out of Damage Caused to Another*, Oxford 2009.
24. von Bar Ch., *The Common European Law of Torts. Vol. 1. The Core Areas of Tort Law, its Approximation in Europe, and its Accommodation in the Legal System*, Oxford 1998.
25. von Bar Ch., *The Common European Law of Torts. Vol. 2. Damage and Damages, Liability for and without Personal Misconduct, Causality, and Defences*, Oxford 2000.
26. Bar M. (w:) *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, M. Górski, M. Pchałek, W. Radecki, J. Jerzmański, M. Bar, S. Urban, J. Jendrośka, Warszawa 2019.
27. Barczak A., *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na przykładzie art. 435 k.c. Wybrane problemy*, TPP 2000, nr 1–2.
28. Bénabent A., *Droit civil. Les obligations*, Paris 1997.
29. Bendza W., *Stosunek podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c.*, PPH 2016, nr 6.
30. Bermingham V., *Tort*, London 2002.
31. Berutowicz W., *Zasady współżycia społecznego a stosowanie prawa w PRL*, AUWr 1983, Prawo CV, nr 609.
32. Bezouška P. (w:) *Občanský zákoník VI. Závazkové právo. Zvláštní část (§ 2055–3014). Komentář*, M. Hulmák (red.), Praha 2014.
33. Bieniek G., Gudowski J. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, J. Gudowski (red.), Warszawa 2018.
34. Bieniek G., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2007.
35. Bieniek G. (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, G. Bieniek, H. Ciepła, S. Dmowski, J. Gudowski i in. (red.), Warszawa 2009.
36. Boć J., Nowacki K., Samborska-Boć E., *Ochrona środowiska*, Wrocław 2008.
37. Bogucki O., Choduń A., *Zasady prawa – źródła prawa i źródła nieporozumień* (w:) *Źródła prawa w Rzeczypospolitej Polskiej*, A. Bałaban, J. Ciapała, P. Mijał, (red.), Szczecin 2013.
38. Bogucki O., *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2016.
39. Bogucki O., *Teorie języka a stosunek do faktu pluralizmu wartości w kontekście wykładni prawa*, RPEiS 2014, z. 4.
40. Bogucki O., Zieliński M., *Zasady prawa z perspektywy ogólnej teorii prawa* (w:) *System prawa karnego procesowego*, P. Hofmański (red.), t. III, cz.1, *Zasady procesu karnego*, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014.
41. van Boom W.H., Giesen I., *The Netherlands* (w:) *Digest of European Tort Law*, vol. I: *Essential Cases on Natural Causation*, B. Winiger, H. Koziol, B.A. Koch, R. Zimmermann (red.), Wien 2007.
42. Borghetti J.-S., *The definition of la faute in the Avant-projet de réforme* (w:) *Reforming the French law of obligations: comparative reflections on the Avant-projet de réforme du droit des obligations et de la prescription (“the Avant-projet Catala”)*, J. Cartwright, S. Vogenauer, S. Whittaker (red.), Oxford 2009.

43. Borucka-Arctowa M., *Podjęcie socjologiczne (w:) Metody badania prawa*, A. Łopatka (red.), Wrocław 1970.
44. Borucka-Arctowa M., *Problemy metodologiczne badań prawnoporównawczych w naukach prawnych i innych naukach społecznych*, „Studia Prawnicze” 1971, z. 29.
45. Borucka-Arctowa M., *Znaczenie badań socjologiczno-prawnych dla teorii państwa i prawa*, PiP 1957, z. 4–5.
46. Borysiak W., komentarz do art. 430 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017.
47. Bosek L., *Bezprawie legislacyjne*, Warszawa 2007.
48. Böhmer E., *Das Reichshaftpflichtgesetz*, Berlin 1950.
49. Böhmer E., *Das Sachschadenhaftpflichtgesetz*, Berlin 1954.
50. Brodecki Z., *Obowiązek naprawienia szkód o rozmiarach katastrofalnych*, Gdańsk 1978.
51. Brox H., *Besonderes Schuldrecht*, München 1999.
52. Brzeziński P., *Odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa za zobowiązania zbywcy związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa*, PPH 2010, nr 8.
53. Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989.
54. Buchała K., Zoll A., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997.
55. Buczeń P., *Odpowiedzialność cywilna uczestników wypadku komunikacyjnego*, Warszawa 2008.
56. Buława P., Szmit K., *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012.
57. Bydlinski F., *Schadensverursachung nach deutschem und österreichischem Recht*, Stuttgart 1964.
58. Bzymek M., Zabawa M., *Zasady odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu na podstawie art. 435 KC*, EP 2014, nr 12.
59. von Caemmerer E., *Das Verschuldensprinzip in rechtsvergleichender Sicht*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht” 1978.
60. Calabresi G., *The Costs of Accidents. A Legal and Economic Analysis*, New Haven and London 1970.
61. Carbonnier J., *Droit civil. Tom 4. Les Obligations*, Paris 2000.
62. Carbonnier J., *Théorie des obligations*, Paris 1963.
63. Chłopecki A., *Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i futurologiczne*, Warszawa 2018.
64. Choduń A., *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone – wybrane zagadnienia teoretyczne (w:) Klauzule generalne i zwroty niedookreślone w prawie podatkowym i administracyjnym. Wybrane zagadnienia teoretyczne i orzecznicze*, A. Choduń, A. Gomułowicz, A. Skoczylas (red.), Warszawa 2013.
65. Choduń A., Zieliński M., *Aspekty granic wykładni prawa (w:) Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego*, W. Miemiec (red.), Wrocław 2009.
66. Chomsky N., *Syntactic Structures*, Eastford 2015.
67. Ciechanowicz-McLean J., *Odpowiedzialność państwa za szkody jądrowe*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. XXXIX.
68. Cieślak M., Waltoś S., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Kraków 2011.

69. von Clausewitz C., *O wojnie*, Warszawa 2003.
70. Coleman J.L., *The Practice of Corrective Justice*, "Arizona Law Review" 1995, t. 37.
71. Cooke J., *Law of Tort*, Harlow 2003.
72. Cooter R., Ulen T., *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2011.
73. van Creveld M., *On Future War*, London 1991.
74. Czachórski W., *Czyny niedozwolone (w:) System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.
75. Czachórski W., *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1963.
76. Czachórski W., *Zasady i funkcje odpowiedzialności cywilnej według Kodeksu cywilnego – ich ewolucja (w:) Studia z prawa zobowiązań*, Z. Radwański (red.), Warszawa–Poznań 1979.
77. Czachórski W., *Zobowiązania. Zarys wykładu*, opracowanie: A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2002.
78. Czarzasty J., *Przyczynek do problematyki klauzul generalnych*, PiP 1978, z. 5.
79. Czech-Śmiałowski C., *Dobra intelektualne w świetle odpowiedzialności za produkt niebezpieczny – ograniczenia w zakresie odpowiedzialności i rozumieniu pojęcia produktu niebezpiecznego*, TPP 2004, Nr 1–2.
80. Czenko M., *Odpowiedzialność za szkodę spowodowaną ruchem pojazdu autonomicznego w systemie amerykańskiego prawa cywilnego*, „Zeszyty Studenckich Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” 2017, Nr 7.
81. Czeżowski T., *Czym są wartości? (w:) Filozofia na rozdrożu (Analizy metodologiczne)*, T. Czeżowski (red.), Warszawa 1965.
82. Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009.
83. Dajczak W., *Poprzez prawo rzymskie ponad komparatystykę*, „Forum Prawnicze” 2014, nr 3 (23).
84. van Dam C., *European Tort Law*, Oxford 2006.
85. Dąbrowa J., *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968.
86. Deutsch E., Ahrens H.J., *Deliktsrecht*, München 2014.
87. Dintessin Y., *War, Aggression and Self-Defence*, Cambridge – New York 2005.
88. Długoszewska-Kruk I. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, M. Załucki (red.), Warszawa 2023.
89. Domański L., *Instytucje kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936.
90. Drapała P., *Umowa o kumulatywne przystąpienie do długu*, PiP 2002, z. 4.
91. Drożdżo J., *Zmieniające się sposoby prowadzenia konfliktów zbrojnych w świetle regulacji prawnomiędzynarodowych*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2022, Nr 26 (14).
92. Dubis W. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2021.
93. van Dunné J.M., *Verbintenissenrecht, Deel 2, Onrechtmatige daad. Overige verbintenissen*, Deventer 2004.

94. Dybowski T., *Naprawienie szkody* (w:) *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.
95. Dybowski T., *W sprawie wykładni art. 152 § 1 KZ*, NP 1955, z. 7–8.
96. Dybowski T., *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, NP 1967, nr 6.
97. Dzikiewicz L., *O pojęciu winy i jej trzech odmianach*, PiP 1977, z. 1.
98. Ebers M., *Liability for Artificial Intelligence and EU Consumer Law*, „JIPITEC – Journal of Intellectual Property, Information Technology and E-Commerce Law” 2021, vol. 2.
99. Eck K., *A Beginner’s Guide to Conflict Data Finding and Using the Right Dataset*, “UCDP Paper” 2005, Nr 1.
100. Ehrenzweig A., *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts: Das Recht der Schuldverhältnisse*, t. 2, cz. 1, Wien 1928.
101. Eliáš K., *Občanský zákoník: velký akademický komentář: úplný text zákona s komentářem, judikaturou a literaturou podle stavu k 1.4.2008. 1. svazek, § 1-487*, Praha 2008.
102. Elliot C., Quinn F., *Tort Law*, Harlow 2001.
103. Elischer D., *Wrongfulness as a Prerequisite Giving Rise to Civil Liability in European Tort Systems*, “Common Law Review” 2017, s. 14.
104. Emmerich V., *BGB. Schuldrecht. Besonderer Teil*, Heidelberg 2003.
105. Epstein R.A., *A Theory of Strict Liability*, “The Journal of Legal Studies” 1973, t. 2.
106. Epstein R.A., *Causation and Corrective Justice. A Reply to Two Critics*, “The Journal of Legal Studies” 1979, t. 8.
107. Exner A., *Pojęcie siły wyższej (vis maior) w prawie komunikacyjnym rzymskim i współczesnym*, Warszawa 1919.
108. Fiedorczyk P., *Czechosłowacka droga do kodyfikacji prawa rodzinnego (1919–1949). Z dziejów współpracy z Polską* (w:) *Państwo, prawo społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, A. Lityński i in. (red.), Katowice-Kraków 2009.
109. Fiedorczyk P., *Debata nad uchwaleniem polsko-czechosłowackiego prawa rodzinnego w czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym w 1949 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 19.
110. Fleming J.G., *The Law of Torts*, Sydney 1983.
111. Fletcher G.P., *Fairness and Utility in Tort Theory*, “Harvard Law Review” 1972, t. 85.
112. Flour J., Aubert J.L., Savaux É., *Droit civil. Les obligations. 2. Le fait juridique*, Paris 2005.
113. Fuchs M., Pauker W., Baumgärtner A., *Delikts- und Schadenersatzrecht*, Berlin Heidelberg 2017.
114. Gadacz T., *O bezprawiu i przyzwoitości. Wady i zalety moralne dla mądrych ludzi na trudne czasy*, Warszawa 2020.
115. Gadek B., *Szkoda wyrządzona czynem nieuczciwej konkurencji – zagadnienia wybrane* (w:) *Odpowiedzialność cywilna*, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kraków 2004.

116. Gadkowski T., *Odpowiedzialność międzynarodowa państwa za szkodę jądrową*, Poznań 1990.
117. Galand-Carval S., *Fault under French Law* (w:) *Unification of Tort Law: Fault*, P. Widmer (red.), Haga 2005.
118. Garlicki S., *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1959.
119. Gawlik Z., *Odpowiedzialność absolutna w polskim prawie odszkodowawczym* (w:) *Prace cywilistyczne*, S. Wójcik (red.), Warszawa 1990.
120. Gawlik Z., *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone pokojowym wykorzystaniem energii atomowej*, NP 1988, nr 2–3.
121. Gawlik Z. (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2012.
122. Geistfeld M.A., *A Roadmap for Autonomous Vehicles: State Tort Liability, Automobile Insurance and Federal Safety Regulation*, „California Law Review” 2017, vol. 105.
123. Giliker P., Beckwith S., *Tort*, London 2004.
124. Giuffrida I., Lederer F., Vermeys N., *A Legal Perspective on the Trials and Tribulations of AI: How Artificial Intelligence, the Internet of Things, Smart Contracts, and Other Technologies Will Affect the Law*, CWRLawRev 2018, vol. 68, No. 3.
125. Gnela B., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, Kraków 2000.
126. Gnela B. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz, t. III, Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, M. Habdas, M. Fras (red.), Warszawa 2018.
127. Goldman M., *La détermination du gardien responsable du fait des choses inanimées*, Paris 1961.
128. Goldschmidt L., *Das receptum nautarum, cuponum, stabulariorum – eine geschichtlich-dogmatische Abhandlung*, „Zeitschrift für das gesamte Handelsrecht” 1860.
129. Gorzkowska K.M., *Odpowiedzialność za działania sztucznej inteligencji* (w:) *Nowoczesne technologie. Szansa czy zagrożenie dla funkcjonowania przedsiębiorców w obrocie prawnym i postępowaniach sądowych*, A. Kidyba, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2022.
130. Górski M., Jaworowicz-Rudolf A., *Odpowiedzialność prawna w ochronie środowiska* (w:) *Prawo ochrony środowiska*, M. Górski (red.), Warszawa 2018.
131. Granecki P., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny - charakter i miejsce w systemie odpowiedzialności*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, Nr 1.
132. Granecki P., *Zasada bezwzględnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie (według kodeksu cywilnego)*, „Studia Prawnicze” 2000, Nr 3–4.
133. Green D., *Torts Law*, London 2005.
134. Grenich P., *Przyczynienie się małoletniego do wyrządzenia szkody*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 2006, Nr 2.
135. Gruszecki K., *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2019.
136. Grzegorzczkowska R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2002.
137. Hager H. (w:) *Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch. Buch 2. Recht der Schuldverhältnisse: §§ 823 E-I, 824, 825 (Verkehrspflichten, deliktische*

- Produkthaftung, Verletzung eines Schutzgesetzes, Arzthaftungsrecht*), J. von Staudinger (red.), Berlin 2009.
138. Hannak K., *Die Verteilung der Schäden aus gefährlicher Kraft*, Tybinga 1960.
 139. Harari Y.N., *21 lekcji na XXI wiek*, Kraków 2018.
 140. Harpwood V., *Law of Tort*, London 1993.
 141. Harpwood V., *Principles of Tort Law*, London 2000.
 142. Hart H.L.A., Honoré T., *Causation in the Law*, Oxford 1985.
 143. Hart H.L.A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 2020.
 144. Hébette M. (w:) *Civil liability regime for artificial intelligence*, Annex I, B. Verkempinck, S. Ridley, R. Valls, A. Puiu, D. Roescu (red.), Bruksela 2020.
 145. Hehl S., *Das Verhältnis von Verschuldens- und Gefährdungshaftung*, Regensburg 1999.
 146. Heller M., *Filozofia nauki. Wprowadzenie*, Kraków 1992.
 147. Herbet A. (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC*. Tom I. Komentarz, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2022.
 148. Hodgson J., Lewthwaite J., *Tort Law*, Oxford 2004.
 149. Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001.
 150. Honorat J., *L’idée d’acceptation des risques dans la responsabilité civile*, Paris 1969.
 151. Hulicki M., *Wybrane zagadnienia odpowiedzialności cywilnoprawnej w kontekście zastosowań sztucznej inteligencji*, KPP 2019, z. 4.
 152. Hurd H.M., *Nonreciprocal Risk Imposition, Unjust Enrichment and the Foundations of Tort Law. A Critical Celebration of George Fletcher’s Theory of Tort Law*, “Notre Dame Law Review” 2003, t. 78.
 153. Ihering R., *Das Schuldmoment im römischen Privatrecht*, Giessen 1867.
 154. *Ilustrowana encyklopedia powszechna A–Z*, J. Marcinek (red.), Kraków 2008.
 155. Jabłoński P., *Polskie spory o rolę filozofii w teorii prawa*, Wrocław 2014.
 156. Jagielska M., *Odpowiedzialność za produkt*, MoP 2000, Nr 8.
 157. Jagielska M., *Odpowiedzialność za produkt* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014.
 158. Jagielska M., *Odpowiedzialność za sztuczną inteligencję* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020.
 159. Jakubowski J., *Dyskusja o wartości metod socjologicznych dla nauk prawnych*, PiP 1959, z. 11.
 160. Janiszewska B., *Dowodzenie w procesach lekarskich (domniemanie faktyczne i reguły wnioskowania prima facie)*, PiM 2004, Nr 2.
 161. Jastrzębski J., *Glosa I do wyroku SN z 17.12.2004 r., II CK 300/04*, PS 2006, Nr 9.
 162. Jastrzębski J., *O granicach kompensacji* (w:) *Odpowiedzialność cywilna*, J. Jastrzębski (red.), Warszawa 2007.
 163. Jastrzębski J., *O wyprzedzającej przyczynowości*, KPP 2003, z. 3.
 164. Jerzmański J., *Odpowiedzialność cywilna w ochronie środowiska* (w:) *Prawo ochrony środowiska*, J. Stelmasiak (red.), Warszawa 2010.
 165. Jerzmański J. (w:) *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, M. Górski, M. Pchałek, W. Radecki, J. Jerzmański, M. Bar, S. Urban, J. Jendrońska, Warszawa 2019.
 166. Jezierski G., *Energia jądrowa wczoraj i dziś*, Warszawa 2005.

167. Jędrejek G., *Wykładnia przepisów prawa cywilnego i materialnego*, Warszawa 2020.
168. Jones M.A., *Textbook on Torts*, London 2000.
169. Jossierand L., *La responsabilité du fait des choses inanimées*, Paris 1898.
170. Kaczmarek T., *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym (w:) W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), Lublin 2005.
171. Kaleta P., *Pojęcie prawa odpowiedzialności odszkodowawczej oraz przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim i angielskim*, PPUW 2005, nr 1.
172. Kaliński M., *Odpowiedzialność odszkodowawcza (w:) System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014.
173. Kaliński M., *Ograniczenie indemnizacji do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych – w związku z nowelizacją art. 446 Kodeksu cywilnego*, PS 2014, Nr 3.
174. Kaliński M., *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021.
175. Kambia-Chopin B., *Règles de responsabilité civile et prévention des risques environnementaux*, “Revue d’économie politique” 2007, nr 2 (117).
176. Karaszewski G. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.), Warszawa 2019.
177. Kasprzyk R., *Bezprawność względna*, „Studia Prawnicze” 1988, z. 3.
178. Katner W.J., M. Pyziak-Szafnicka, *Odpowiedzialność cywilnoprawna w ustawie o ochronie środowiska (uwagi de lege ferenda)*, „Ochrona Środowiska. Prawo i Polityka” 1996, nr 3.
179. Katner W. (w:) *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. 2, *Prawo cywilne*, M. Safjan (red.), Warszawa 1995.
180. Kayser A. (w:) *Haftpflichtgesetz. Kommentar zum Haftpflichtgesetz und zu den konkurrierenden Vortschriften anderer Haftungsgesetze*, W. Filthaut (red.), München 2019.
181. Keating G.C., *Distributive and Corrective Justice in the Tort Law of Accidents*, “Southern California Law Review” 2000, t. 74.
182. Keating G.C., *Strict Liability and the Mitigation of Moral Luck*, “Journal of Ethics and Social Philosophy” 2007, t. 2.
183. Kędzierska-Cieślakowa Z., *Zagadnienie funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w ustawodawstwie polskim (w:) Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody (zagadnienia wybrane)*, S. Grzybowski (red.), Warszawa 1969.
184. Kępiński M., Kępiński J. (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352*, M. Gutowski (red.), Warszawa 2021.
185. Kidacka M., *Odpowiedzialność karna a konstrukcja handlowej spółki osobowej w organizacji*, Warszawa 2020.
186. Kierkegaard S., *Albo – albo*, t. I, przekład K. Toeplitz, Warszawa 1976.
187. Kim S., *Crashed Software: Assessing Product Liability for Software Defects in Automated Vehicles*, DLawTechRev 2017–2018, nr 16.

188. Kingston J.K.C., *Artificial Intelligence and Legal Liability* (w:) *Research and Development in Intelligent Systems XXXIII*, M. Bramer, M. Petridis (red.), Heidelberg 2016.
189. Klein A., *Przesłanki odpowiedzialności kontraktowej a deliktowej*, „*Studia Iuridica Silesiana*” 1979, Nr 5.
190. Koch A., *Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym*, Warszawa 1975.
191. Koch B.A., *Austria* (w:) *Digest of European Tort Law*, vol. I: *Essential Cases on Natural Causation*, B. Winiger, H. Koziol, B.A. Koch, R. Zimmermann (red.), Wien 2007.
192. Koch B.A., Koziol H. (red.), *Unification of Tort Law: Strict Liability*, Haga 2002.
193. Koch B.A. (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005.
194. Komisja Europejska, *Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji. Europejskie podejście do doskonałości i zaufania*, Bruksela 2020.
195. Kondek J.M., *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej*, Warszawa 2013.
196. Kondek J.M., *Interferencje bezprawności i winy w odpowiedzialności deliktowej. Próba korektury* (w:) *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywiliściów. Toruń 24–25 czerwca 2011 r.*, M. Nesterowicz (red.), Warszawa 2012.
197. Konert A., *Odpowiedzialność obiektywna w hiszpańskim prawie cywilnym*, „*Ius Novum*” 2010, nr 3.
198. Kordela M., *Aksjologia źródeł prawa*, RPEiS 2016, z. 2.
199. Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012.
200. Kotarbiński T., Ehrlich A., Zieleniewski J., *Współodpowiedzialność i współsprawstwo. Materiały prakseologiczne*, Warszawa 1964.
201. Kotowski A., *Z problematyki metody interpretacji językowo-logicznej – uwagi na gruncie dekodowania znaczenia prawno-karnego*, „*Prokuratura i Prawo*” 2015, Nr 6.
202. Kowalewska-Łukuć M., *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019.
203. Kowalewski E., *Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej – funkcje i przemiany*, Toruń 1981.
204. Kawalko A., H. Witczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2006.
205. Koziol H., *Basic Questions of Tort Law from a Germanic Perspective*, tłum. F.S. Townshend, Wiedeń 2012.
206. Koziol H., *Mitigation of Damages under Austrian Law and Ideas for Future Regulations* (w:) *The Limits of Liability. Keeping the Floodgates Shut*, J. Spier (red.), Haga 1996.
207. Koziol H., *Problems of alternative causation in tort law* (w:) *Developments in Austria and Israeli Private Law*, H. Hausmaninger (red.), Wien 1999.
208. Koziol H. (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wien 2005.
209. Kötz H., *Dogmatyka prawa a badania prawno-porównawcze*, „*Studia Prawnicze*” 1993, z. 1.

210. Kötz H., *Gefährdungshaftung* (w:) *Gutachten und Vorschläge zur Überarbeitung des Schuldrechts*, wyd. przez Bundesminister der Justiz, Köln 1981.
211. Kötz H., Wagner G., *Deliktsrecht*, München 2021.
212. Krajewski M., *Niezachowanie należytej staranności – problem bezprawności czy winy*, PiP1997, z. 10.
213. Krupa-Lipińska K., *Związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, Warszawa 2020.
214. Krupa-Lipińska K., *Związek przyczynowy w „procesach lekarskich”*, PiM 2012, Nr 3–4.
215. Krztoń W., *Wojna i konflikt zbrojny – przemiany*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2013, nr 1 (5).
216. Kubala W., *Związek roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz prowadzeniem przedsiębiorstwa*, MoP 1999, nr 5.
217. Kubas A., *Wynagrodzenie szkody poniesionej w cudzym interesie*, „Studia Cywilistyczne” 1979, t. XXX.
218. Kubas A., *Zachowanie osób trzecich jako przyczynienie się poszkodowanego*, „Studia Cywilistyczne” 1976, t. XXVII.
219. Kudzin-Borkowska M., *Konferencja naukowa „Siły zbrojne w walce z terroryzmem”*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka. Czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego” 2016, nr 2.
220. Kuźmicka-Sulikowska J., komentarz do art. 417 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Legalis 2019.
221. Kuźmicka-Sulikowska J., *Odpowiedzialność deliktowa w prawie wybranych państw obcych*, Wrocław 2011.
222. Kuźmicka-Sulikowska J., *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011.
223. Kuźniar Z., Fronczyk A., *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa współczesnego świata. Wybrane aspekty*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych” 2012, Nr 4 (166).
224. Lachowski J., komentarz do art. 1 k.k. (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, V. Konarska-Wrzošek (red.), Warszawa 2018.
225. Lachowski J., *Wina w prawie karnym* (w:) *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, R. Dębski (red.), Warszawa 2017.
226. Lackoroński B., *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenie dóbr*, Warszawa 2013.
227. Lackoroński B., *Odpowiedzialność za tzw. szkody pośrednie w polskim prawie cywilnym* (w:) *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, J. Jastrzębski (red.), Warszawa 2007.
228. Lahe J., Tampuu T., *Estonia* (w:) *Digest of European Tort Law*, vol. I: *Essential Cases on Natural Causation*, B. Winiger, H. Koziol, B.A. Koch, R. Zimmermann (red.), Wien 2007.
229. Lang W., *Spór o pojęcie odpowiedzialności prawnej*, „Prawo” 1969, nr 9.
230. Lang W., *Struktura odpowiedzialności prawnej*, „Prawo” 1968, nr 8.
231. Lang W., Wróblewski J., Zawadzki S., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979.

232. Lange H. (w:) *Wandlungen des Schadensersatzrechts*, H. Lange, H. Hagen (red.), Heidelberg 1987.
233. Langrod J. S., *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej*, t. I, Kraków 1948.
234. Larenz K., *Lehrbuch des Schuldrechts. Band 1. Allgemeiner Teil*, München 1987.
235. Leczykiewicz D., *Czyny niedozwolone w prawie angielskim*, PiP 2004, z. 8.
236. Léger M., *L'indemnisation des préjudices en cas d'accident nucléaire*, "Radioprotection" 2011, t. 46, nr 1.
237. Légier G., *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005.
238. Leszczyński L., *Generalne klauzule odsyłające – ujęcie teoretycznoprawne*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 2016, nr LXIII (2).
239. Leszczyński L., *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986.
240. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, PiP 1987, z. 4.
241. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Deliktowa odpowiedzialność za własne czyny w prawie cywilnym krajów europejskich*, KPP 1998, Nr 2.
242. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967.
243. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Problem definicji winy jako podstawy odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, ZNUŁ 1959, Seria I, z. 14.
244. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Rembieliński A., *Uwagi o zasadzie ryzyka jako podstawie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych w kodeksie zobowiązań*, NP 1959, nr 10.
245. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Szkoda jądrowa na osobie i w mieniu* (w:) *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*, S. Sołtysiński (red.), Poznań 1990.
246. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, Nr 2.
247. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Wyrządzenie szkody przez kilka osób*, Warszawa 1978.
248. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Zakres niedbalstwa jako podstawy odpowiedzialności cywilnej*, NP 1956, z. 3.
249. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Zakres odpowiedzialności na zasadzie ryzyka prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, RPEiS 1968, nr 1.
250. Lichorowicz A., *Stosowanie przepisu art. 526 k.c. w obrocie rolnym*, „Studia Prawnicze” 1982, Nr 3–4.
251. Lipiński A., Mikosz R., *Ustawa Prawo geologiczne i górnictwo. Komentarz*, Warszawa 2003.
252. Lipiński A. (w:) *Ustawa Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, J. Jendrośka (red.), Wrocław 2002.
253. Lohsse S., Schulze R., Staudenmayer D. (red.), *Liability for Artificial Intelligence and the Internet of Things*, Nomos 2019.

254. Longchamps de Bérier R., *Polskie prawo cywilne – zobowiązania*, Lwów 1939, Wydanie anastatyczne, Poznań 1999.
255. Longchamps de Bérier R., *Zobowiązania*, wydanie III opracowane przez J. Górskiego, Poznań 1948.
256. Lovětínský V., *Objektivní odpovědnost v českém deliktním právu*, Praha 2021.
257. Ludwichowska K., *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczeniowa za wypadki samochodowe*, Toruń 2008.
258. Ludwichowska-Redo K., *Odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego w razie zderzenia się pojazdów i przy przewozie z grzeczności (uwagi de lege ferenda)* (w:) *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV ogólnopolskiego zjazdu cywilistów. Toruń 24–25 czerwca 2011 r.*, M. Nestorowicz (red.), Warszawa 2012.
259. Lunney M., Oliphant K., *Tort Law. Text and Materials*, Oxford 2003.
260. Łętowska E., *Ochrona niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2001.
261. Łętowska E., *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002.
262. Łętowska E., *Przejście praw i obowiązków wynikających ze zobowiązań* (w:) *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.
263. Łętowska E., *Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2000.
264. Łojewska M.I., *Filozofia nauki*, Warszawa 1986.
265. Łopuski J., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody (art. 152 k.z.): jej znaczenie i ewolucja w perspektywie minionego 70-lecia*, KPP 2004, z. 3.
266. Łopuski J., *Reforma międzynarodowego prawa atomowego dotyczącego kompensacji szkód jądrowych: nowe koncepcje i nierozwiązane problemy*, KPP 1998, z. 3.
267. Łoś R., Reginia-Zacharski J., *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010.
268. Machnikowski P., *Odpowiedzialność odszkodowawcza przedsiębiorcy składowego według art. 855 k.c.*, AUWr nr 2545, Przegląd Prawa i Administracji LVII, Wrocław 2003.
269. Machnikowski P., *Odpowiedzialność za własne czyny* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014.
270. Machnikowski P., *Perspektywa uregulowania odpowiedzialności cywilnej związanej z nowymi technologiami* (w:) *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*, A. Dańko-Roesler, M. Leśniak, M. Skory, B. Sołtys (red.), Wrocław 2018.
271. Machnikowski P., *Prawo zobowiązań w 2025 roku. Nowe technologie, nowe wyzwania* (w:) *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrżyńska, D. Sokołowska (red.), Warszawa 2015.
272. Machnikowski P. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2017.
273. Machnikowski P. (w:) *Zobowiązania. Tom I. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC*, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2022.

274. Magnus U., *Germany* (w:) *The Liability of Public Authorities in Comparative Perspective*, K. Oliphant (red.), Cambridge 2016.
275. Magnus U., Martin-Casals M. (red.), *Unification of Tort Law: Contributory Negligence*, Haga 2004.
276. Magnus U., *Principles of European Tort Law (PETL)* (w:) *Max Planck Encyclopedia of European Private Law*, J. Basedow, K.J. Hopt, R. Zimmermann, A. Stier (red.), Oxford 2012.
277. Magnus U. (red.), *Unification of Tort Law: Damages*, Haga 2001.
278. Majda R., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, PS 2002, Nr 6.
279. Majda R., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim prawie atomowym*, Łódź 2006.
280. Malicki A., *Przyczynienie uzasadniające zmniejszenie odszkodowania należnego pacjentowi na gruncie art. 362 k.c.*, „Acta Iuris Stetinensis” 2016, Nr 1.
281. Malinvaud Ph., *Droit des obligations*, Paris 2002.
282. Martin-Casals M. (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005.
283. Masłowski Z., *Glosa do wyr. SN z 13.4.1962 r.*, 2 CR 46/62, OSPiKA 1964, Nr 1, poz. 3.
284. Matwiejew G. K., *Bezprawność cywilna jako ogólna przesłanka odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody (zagadnienia wybrane)*, S. Grzybowski (red.), Warszawa 1969, s. 11.
285. McBride N.J., Bagshaw R., *Tort Law*, Harlow 2001.
286. Medicus D., Lorenz S., *Schuldrecht II. Besonderer Teil*, München 2010.
287. Melzer F. (w:) *Občanský zákoník. Velký komentář*, t. IX, F. Melzer, P. Tégl (red.), Praha 2018.
288. Metzinger J., *Gefährdungshaftung: Einzelgesetze oder Generalklausel? Eine rechtsvergleichende Analyse*, „Bucerius Law Journal” 2014, z. 2.
289. Mikosz R., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Warszawa 2006.
290. Mojak J. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–449¹¹*, t. 1, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2020.
291. Morek R., komentarz do art. 435 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017.
292. Morek R., komentarz do art. 55¹ (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom I, *Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC, Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017.
293. Mularski K., *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011.
294. Mularski K., *Faza rekonstrukcyjna derywacyjnej koncepcji wykładni – próba krytycznej analizy*, „Studia Prawnicze” 2017, z. 3.
295. Mularski K., *Kilka uwag o granicach prawa i dyskusji nad tymi granicami* (w:) *Problemy pogranicza prawa cywilnego*, R. Szczepaniak (red.), Warszawa 2022.

296. Mularski K., *O argumentacji komparatystycznej w ramach badań nad cywilnoprawnymi konsekwencjami urodzenia dziecka na skutek niewykonania niezakazanej aborcji*, „Studia Prawnicze” 2009, z. 1–2 (179–180).
297. Mularski K., *O pewnej wizji dogmatyki prawa jako nauki*, PiP 2018, z. 8.
298. Naworski J. P., *Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym*, cz. I., PPH 2015, nr 8.
299. Naworski J. P., *Przedsiębiorca i przedsiębiorstwo w polskim prawie prywatnym*, cz. II, PPH 2015, nr 10.
300. Nesterowicz M., *Glosa do wyr. SN z 2.6.1972 r., I CR 42/72*, OSPiKA 1973, Nr 7–8, poz. 152.
301. Nesterowicz M., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe w prawie francuskim*, PiP 1999, nr 4.
302. Nesterowicz M., *Tendencje rozwojowe odpowiedzialności deliktowej w końcu XX i początkach XXI wieku a ochrona poszkodowanego w prawie polskim (w:) Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym. Materiały IV Ogólnopolskiego Zjazdu Cywilistów. Toruń 24-25 czerwca 2011 r.*, M. Nesterowicz (red.), Warszawa 2012.
303. Nesterowicz M. (w:) *Kodeks cywilny z Komentarzem*, t. II, J. Winiarz (red.), Warszawa 1989.
304. Neumann S., Berg O., *Einführung in das französische Recht*, Baden-Baden 2020.
305. Newark F.H., *Nonnatural use and Rylands v. Fletcher*, MLR 1961, nr 24.
306. Nowak L., *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973.
307. Nowak L., *Próba metodologicznej charakterystyki prawoznawstwa*, Poznań 1968.
308. Nowak L., *Wartość – idealizacja – wartościowanie (w:) Metaetyka*, I. Lazari-Pawłowska (red.), Warszawa 1975.
309. Nowak T., *Przymyki lokatywno-inkluzyjne we współczesnym języku polskim: „w głębi”, „w obrębie”, „w środku”, „we wnętrzu”*, Katowice 2008.
310. Nowakowski Z.K., *Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej (w:) Studia z prawa zobowiązań*, Z. Radwański (red.), Warszawa–Poznań 1979.
311. Nowakowski Z.K. *Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, „Przegląd Notarialny” 1950, Nr 1.
312. OECD Nuclear Energy Agency, *Nuclear Legislation in OECD and NEA Countries: France. Regulatory and Institutional Framework for Nuclear Activities*, Paris 2011.
313. Oftinger K., *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, t. I, Zürich 1958.
314. Ohanowicz A., Górski J., *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970.
315. Ohanowicz A., Górski J., *Zobowiązania – Zarys według kodeksu cywilnego – część szczegółowa*, Warszawa–Poznań 1966.
316. Ohanowicz A., *Odpowiedzialność za szkodę z tytułu ryzyka a wina własna poszkodowanego – Rozprawy prawnicze*, Kraków 1964.
317. Ohanowicz A., *Zbieg norm w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1963.
318. Olejniczak A. (w:) *Kodeks cywilny. T. III. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2014.

319. Oliphant K., *Cultures of Tort Law in Europe*, "Journal of European Tort Law" 2012, Nr 2.
320. Oliphant K., *The Nature of Tortious Liability* (w:) *The Law of Torts*, A. Grubb (red.), London 2002.
321. Olszewski H., *Podjęcie historyczne w prawoznawstwie* (w:) *Metody badania prawa*, A. Łopatka (red.), Wrocław 1973.
322. Opalek K., *Problemy metodologiczne prawoznawstwa*, Warszawa 1962.
323. Oppenheim L., *International Law: A Treatise*, t. 2, Clark 2005.
324. Osajda K., *Głos w obronie klauzuli zasad współzycia społecznego (głos w dyskusji)* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Warszawa 2008.
325. Osajda K., *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)* (w:) *Teoria i praktyka wykładni prawa*, P. Winczorek (red.), Warszawa 2005.
326. Ostrzechowski B., *Czy port lotniczy stanowi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody? Glosa do wyroku s. apel. z dnia 29 lipca 2014 r., VI ACa 1849/13*, „Glosa” 2015, nr 4.
327. Owczarek M., *Problem bezprawności względnej w systemie odpowiedzialności deliktowej*, „Palestra” 2004, z. 5–6.
328. Owczarek M., *Siła wyższa jako przesłanka zwalniająca z odpowiedzialności deliktowej prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody*, PS 2003, Nr 1.
329. Paczuski R., *Prawo ochrony środowiska*, Bydgoszcz 2000.
330. Padrak K., *Odpowiedzialność cywilna w Prawie ochrony środowiska*, „Zamówienia Publiczne Doradca” 2006, Nr 2.
331. Pajor T., *Przemiany w funkcjach odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego: księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar (red.), Kraków 1994.
332. Panowicz-Lipska J., *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975.
333. Parchomiuk J. (w:) *System Prawa Administracyjnego*, t. 12, *Odpowiedzialność odszkodowawcza w administracji*, E. Bagińska, J. Parchomiuk (red.), Warszawa 2016.
334. Pašek M. (w:) *Občanský zákoník. Komentář*, J. Petrov, M. Výtisk, V. Beran (red.), Praha 2019.
335. Patryas W., *Elementy logiki dla prawników*, Poznań 2002.
336. Patryas W., *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988.
337. Pawlak W. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55⁴)*, J. Gudowski (red.), Warszawa 2021.
338. Pązik A., *Wylączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego*, Warszawa 2014.
339. Peczenik A., *Wartość naukowa dogmatyki prawa*, Kraków 1966.
340. Pelzer N., *Damages resulting from nuclear incidents due to large scale terrorist attacks: Are they covered by the Paris Convention on Third Party Liability in the Field of Nuclear Energy and by related nuclear insurance policies?*, dokument

- przedstawiony podczas posiedzenia Komitetu Prawa Nuklearnego NEA OECD, Paryż 2001.
341. Perry S.R., *Risk, Harm and Responsibility* (w:) *Philosophical Foundations of Tort Law*, D.G. Owen (red.), Oxford 2001.
342. Perry S.R., *The Impossibility of General Strict Liability*, "The Canadian Journal of Law and Jurisprudence" 1988, t. 1.
343. Perry S.R., *Tort Law* (w:) *A Companion to the Philosophy of Law and Legal Theory*, D. Patterson (red.), Oxford 2000.
344. Petrozolin-Skowrońska B., Kalisiewicz D. (red.), *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1997.
345. Piątowski J., *Sila wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 k.z.*, NP 1963, nr 1.
346. Pietrzykowski K., *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej a zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje* (w:) *Odpowiedzialność cywilna*, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kraków 2004.
347. Pilich M., *Zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje czy dobra wiara? Dylematy nowelizacji klauzul generalnych prawa cywilnego w perspektywie europejskiej* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Warszawa 2008.
348. Pinkalski Z., *Sądowe dochodzenie roszczeń związanych z działaniami sztucznej inteligencji – problem dla sądownictwa czy problem legislacyjny?* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji i nowych technologii 2*, B. Fischer, A. Pązik, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2022.
349. Piontek S. (w:) *Haftpflichtgesetz. Kommentar zum Haftpflichtgesetz und zu den konkurrierenden Vortschriften anderer Haftungsgesetze*, W. Filthaut (red.), München 2019.
350. Planiol M., *Étude sur la responsabilité civile*, "Revue critique de legislation et de jurisprudence" 1905.
351. Planiol M., *O zobowiązaniach*, cz. I i II, *Dowody. Nauka ogólna o zobowiązaniach*, J. Namitkiewicz (red.), przekł. A. Kramsztyk, M. Przedborski, Warszawa 1928.
352. Podgórecki A., *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa 1962.
353. Podgórecki A., *Socjologia prawa*, Warszawa 1962.
354. Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2013.
355. Popper K.R., *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 2002.
356. Posner R., *Economic Analysis of Law*, Boston 1986.
357. Półka M., Kukfisz B., *Butle i wiązki acetylenowe w warunkach pożaru*, „Scientific Review – Engineering and Environmental Sciences” 2018, nr 27 (4).
358. *Principles of European Tort Law, Text and Commentary*, Wien 2005.
359. Przybylska R., *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków 2002.
360. Putnam H., *Równość i wizerunek moralny świata* (w:) *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Warszawa 2013.
361. Radecki W., *Komentarze do ustawy – Prawo ochrony środowiska. Środki finansowo-prawne. Tytuł V ustawy – Prawo ochrony środowiska*, Wrocław 2002.

362. Radecki W., *Odpowiedzialność prawna w ochronie środowiska*, Warszawa 2002.
363. Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2017.
364. Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2014.
365. Radwański Z. (w:) *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2006.
366. Radwański Z., Zieliński M., *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, nr 2.
367. Radwański Z., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2001.
368. Rajski J., *Ewolucja odpowiedzialności cywilnej w prawie niektórych państw obcych* (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, J. Rajski, J. Błeszyński (red.), Warszawa 1985.
369. Rajski J., *Odpowiedzialność międzynarodowa za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne*, Warszawa 1974.
370. Rajski J., *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny w świetle nowych przepisów kodeksu cywilnego*, PPH 2001, Nr 100.
371. Rakoczy B., *Pojęcie sprawy gospodarczej z zakresu ochrony środowiska*, PS 2003, Nr 4.
372. Rakoczy B. (w:) *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, J. Ciechanowicz-McLean, Z. Bukowski, B. Rakoczy (red.), Warszawa 2008.
373. Rakoczy B., *Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego jako powodowe w sprawach z zakresu ochrony środowiska*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2009, t. XXII.
374. Randa A., *Die Schadenersatzpflicht nach österreichischem Rechte: mit Bedachtnahme auf ausländische Gesetzgebungen*, Wien – Manz 1907.
375. Rejman G., *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980.
376. Rembieliński A., *Wina osoby trzeciej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność właściciela samochodu*, NP 1964, nr 4.
377. Riedl K., *Zobowiązania naturalne (niezupelne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022.
378. Ripert G., *La règle morale dans les obligations civile*, Paris 194.
379. Robaczyński W., *Czy „ruch pojazdu” powinien być przesłanką odpowiedzialności za pojazd autonomiczny?*, PS 2022, Nr 4.
380. Rodière R., *De l'obligation de sécurité due par le gardien d'une chose inanimée et de ses degrés*, „Revue trimestrielle de droit civil” 1947.
381. Rodriguez Szurman D. (w:) *Civil liability regime for artificial intelligence*, Annex I, B. Verkempinck, S. Ridley, R. Valls, A. Puiu, D. Roescu (red.), Bruksela 2020.
382. Rodzynkiewicz M., *Określenie umyślności i nieumyślności w projekcie kodeksu karnego*, PS 1995, Nr 5.
383. Rodzynkiewicz M., *Treść pojęcia czynu w prawie karnym jako efekt procedury modelowania* (w:) *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, Z. Cwiągalski, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll (red.), Kraków 1994.

384. Rott-Pietrzyk E., *Klauzula generalna rozsądku de lege ferenda* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), Warszawa 2008.
385. Rybicki M., *Badania prawno porównawcze. Ich znaczenie dla rozwoju nauk prawnych i dla praktyki* (w:) *Metody badania prawa*, A. Łopatka (red.), Wrocław 1970.
386. Safjan M., *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, z. 11.
387. Safjan M., Matuszyk K. J., *Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej*, Warszawa 2009.
388. Safjan M., *Pojęcie i funkcje zasad prawa prywatnego* (w:) *W kierunku europeizacji prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jerzemu Rajskiemu*, A. Brzozowski, W. Kocot, K. Michałowska (red.), Warszawa 2007.
389. Safjan M., *Problematyka tzw. bezprawności względnej oraz związku przyczynowego na tle odpowiedzialności za niezgodne z prawem akty normatywne* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), Kraków 2005.
390. Safjan M. (w:) *Kodeks cywilny, tom I, Komentarz do art. 1–449¹⁰*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2020.
391. Saleilles R., *Les accidents du travail et la responsabilité civile*, Paris 1897.
392. Sands P. J., *Chernobyl: Law and Communication: Transboundary Nuclear Air Pollution – The Legal Materials*, Cambridge University Press 1988.
393. Sarkowicz R., Stelmach J., *Teoria prawa*, Kraków 1998.
394. Schonger M., Reifenrath P. (w:) *Civil liability regime for artificial intelligence*, Annex I, B. Verkempinck, S. Ridley, R. Valls, A. Puiu, D. Roescu (red.), Bruksela 2020.
395. Schwartz J., Cunnigham G. H., *Specific defences to the liability of a nuclear operator for damages resulting from a nuclear incident*, Nuclear Inter Jura, Antwerpia 1987.
396. Schwarz H., *Prawo geologiczne i górnictwo. Komentarz*, tom I, Warszawa 2012.
397. Schwarz H., *Prawo geologiczne i górnictwo. Komentarz*, tom II, Warszawa 2016.
398. Seneka L.A., *Listy moralne do Lucyliusza*, Warszawa 2010.
399. Senkowski J., *Pojęcie przyczynienia się poszkodowanego do szkody*, NP 1968, nr 1.
400. Shavell S., *Economic Analysis of Accident Law*, National Bureau of Economic Research 2003.
401. Shavell S., *Strict Liability versus Negligence*, „The Journal of Legal Studies” 1980, nr 9.
402. Siarkiewicz K., *Obowiązek naprawienia szkody górniczej*, PUG 1971, nr 8-9.
403. Siemiątkowski T., Szczerkowski T., *Odpowiedzialność cywilnoprawna w prawie spółek – zagadnienia ogólne* (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 16, *Prawo spółek osobowych*, A. Szajkowski (red.), Warszawa 2016.
404. Skoczylas J.J., *Odpowiedzialność cywilna na podstawie ustawy – Prawo ochrony środowiska*, PS 2003, Nr 4.
405. Skoczylas J.J., *Odpowiedzialność Skarbu Państwa i innych podmiotów przy wykonywaniu władzy publicznej w noweli do Kodeksu cywilnego*, PS 2004, Nr 9.

406. Skonieczny M., A. Okoń, *Artykuł 435 § 1 Kodeksu cywilnego w świetle orzecznictwa sądowego*, „Temidium” 2012, nr 3 (69).
407. Skorupka S., Auderska H., Lempicka Z. (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968.
408. Smits J.M., *Wybrane zagadnienia dóbr osobistych oraz odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej* (w:) *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2006.
409. Smoktunowicz E., *Odpowiedzialność za szkodę górnictw*, PiP 1962, nr 7.
410. Sobieszewski P., *Polskie Prawo atomowe* (w:) *Prawo administracyjne. Część szczegółowa*, J. Szreniewski (red.), Toruń 2001.
411. Sobolewski P., komentarz do art. 361 (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IIIA, *Zobowiązania. Część ogólna*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017.
412. Solecka K.M., *Semantyka czasowników ruchu w języku macedońskim*, Katowice 1983.
413. Sośniak M., *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959.
414. Sośniak M., *Spór o winę w prawie cywilnym i prawie pracy*, SIS 1973, Nr 3.
415. Sośniak M., *Tendencje rozwojowe instytucji odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Problemy współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1982.
416. Spickhoff A. (w:) *Deliktsrecht mit Wirtschaftsdeliktsrecht*, H.J. Ahrens, A. Spickhoff (red.), München 2022.
417. Spier J. (red.), *Unification of Tort Law: Causation*, Haga 2000.
418. Spier J. (red.), *Unification of Tort Law: Liability for damage caused by others*, Haga 2003.
419. Spier J. (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005.
420. Starck B., *Domaine et fondement de la responsabilité sans faute*, „Revue trimestrielle de droit civil” 1958, nr 4.
421. Starck B., *Essai d'une théorie générale de la responsabilité civile considérée en sa double fonction de garantie et de peine privée*, Paris 1947.
422. Starck B., Roland H., Boyer L., *Obligations: Responsabilité délictuelle*, Paris 1996.
423. Starościek J., *Metoda porównawcza w nauce prawa administracyjnego*, RPEiS 1973, z. 2.
424. Starościek J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 1977.
425. Staszczyk P., *Czy unijna regulacja odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję jest potrzebna?*, EPS 2022, nr 6.
426. Stecki L., *Glosa do wyr. SN z 13.10.1987 r., IV CR 266/87*, NP 1990, Nr 4.
427. Stelmach J., Brożek B., Załuski W., *Dziesięć wykładów o ekonomii prawa*, Warszawa 2007.
428. Stelmachowski A., *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym (zasady współzycia społecznego – społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa)*, PiP 1965, z. 1.
429. Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984.
430. Stelmachowski A., *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998.
431. Stoll H., *Richterliche Fortbildung und Überarbeitung des Deliktsrechts*, Heidelberg 1984.

432. Strugała R., *Dobra i interesy chronione w strukturze czynu niedozwolonego*, Warszawa 2019.
433. Strugała R. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Warszawa 2021.
434. Strus Z., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny*, „Palestra” 2001, Nr 1–2.
435. Such J., *Wstęp do metodologii ogólnej nauk*, Poznań 1973.
436. Sykes A.O., *Strict Liability versus Negligence in Indiana Harbor*, “The University of Chicago Law Review” 2007, t. 74.
437. Sykuna S., *Kilka uwag o odpowiedzialności prawnej*, GSP 2003, t. IX.
438. Szachułowicz J., *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody*, Warszawa 1968.
439. Szachułowicz J., *Pojęcie czynu niedozwolonego w rozumieniu kodeksu cywilnego*, „Palestra” 1966, z. 5.
440. Szczepaniak R., komentarz do art. 417 (w:) *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz do art. 353-626*, M. Gutowski (red.), Legalis 2019.
441. Szczepaniak R., *Problem odpowiedzialności za szkody wyrządzone aktami nadzoru nad samorządem terytorialnym*, ST 1998, Nr 10.
442. Szczepanowska K., *Roszczenie o zapobieżenie szkodzie a sytuacja prawna twórcy wynalazku nie opatentowanego*, PUG 1993, nr 7.
443. Szczurowski T., *Cywilnoprawna definicja przedsiębiorcy – uwagi de lege lata i de lege ferenda* (w:) *Instytucje prawa handlowego w przyszłym kodeksie cywilnym*, T. Mróz, M. Stec (red.), Warszawa 2012.
444. Szpunar A., *Czyny niedozwolone w Kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1970, t. XV.
445. Szpunar A., *Glosa do OSN z 18 grudnia 1961*, NP 1962, nr 11.
446. Szpunar A., *Glosa do uchwały SN w składzie 7 sędziów z dn. 11.I.1960 r.*, OSPiKA 1961, nr 4, poz. 111.
447. Szpunar A., *O funkcjach odpowiedzialności cywilnej*, ZNUJ PPWI 1974, Nr 1.
448. Szpunar A., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki kolejowe*, NP 1960, nr 11.
449. Szpunar A., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe*, NP 1955, nr 12.
450. Szpunar A., *Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru*, Warszawa 1978.
451. Szpunar A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985.
452. Szpunar A., *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998.
453. Szpunar A., *Perspektywy dalszego rozwoju odpowiedzialności cywilnej*, PiP 1979, z. 8–9.
454. Szpunar A., *Szkoda wyrządzona przez zawalenie się budowli*, NP 1965, nr 6.
455. Szpunar A., *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975.
456. Szpunar A., *Uwagi o funkcjach odpowiedzialności odszkodowawczej*, PiP 2003, z. 1.
457. Szpunar A., *Uwagi w sprawie wykładni art. 434 k.c.*, NP 1988, nr 7–8.
458. Szpunar A., *Wina uszkodzonego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971.
459. Szpunar A., *Wynagrodzenie szkody w razie zderzenia pojazdów*, „Palestra” 1986, Nr 3.

460. Szpunar A., *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek wypadku komunikacyjnego*, Warszawa 1976.
461. Szpunar A., *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek wypadku samochodowego*, PiP 1966, z. 10.
462. Szubert P., *Projekt zestawu hydroforowego wody użytkowej*, Poznań 2019.
463. Śmieja A., *Czyny niedozwolone (w:) System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014.
464. Śmieja A., *Odpowiedzialność odszkodowawcza za zawalenie się budowli (art. 434 k.c.)*, AUWr nr 1526, Prawo CCXXVI, Wrocław 1993.
465. Śmieja A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.) (w:) Przedsiębiorca w społecznej gospodarce rynkowej*, T. Kocowski, J. Gola (red.), Wrocław 2014.
466. Święcicka P., *Ekonomiczna analiza odpowiedzialności akwiliańskiej – paradoks czy nowa możliwość analizy antycznej regulacji prawnej*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2006, z. 6.1.
467. Święcicka-Wystrychowska P., *Uprawniona reakcja na czyn niedozwolony w starożytnym Rzymie na przykładzie bezprawnego spowodowania szkody na mieniu. Szkic historyczny (w:) Leges sapere. Studia i prace dedykowane profesorowi Januszowi Sondłowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, W. Uruszczak, P. Święcicka-Wystrychowska, A. Kremer (red.), Kraków 2008.
468. Świerczyński M., Szostek D., *Wpływ nowych technologii na prawo prywatne międzynarodowe (w:) Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, T. Targosz, P. Podrecki, P. Kostański (red.), Warszawa 2017.
469. Świerczyński M., Więckowski Z., *Sztuczna inteligencja w prawie międzynarodowym. Rekomendacje wybranych rozwiązań*, Warszawa 2021.
470. Świerczyński M., Żarnowiec Ł., *Prawo właściwe dla odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez wypadki drogowe z udziałem autonomicznych pojazdów*, „Zeszyty Prawnicze” 2019, t. 19, nr 2.
471. Świrgoń-Skok R. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, M. Załucki (red.), Warszawa 2023.
472. Škárová M. (w:) *Občanský zákoník I. § 1 – § 459. Komentář*, J. Švestka, J. Spáčil, M. Škárová, M. Hulmák (red.), Praha 2008.
473. Tekielak J., *Odpowiedzialność cywilna za szkody jądrowe jako szczególny reżim odpowiedzialności deliktowej w polskim porządku prawnym – aspekty konwencyjne i ustawowe*, „Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2019, nr 1.
474. Terré F., Simler P., Lequette Y., *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005.
475. Thagard P., Verbeurgt K., *Coherence as Constraint Satisfaction*, „Cognitive Science” 1998, vol. 22 (1).
476. Tokarczyk R., *Komparatystyka prawnicza*, Kraków 2005.
477. Tokarczyk R., *Założenia teoretyczne komparatystyki prawniczej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1989, vol. XXXVI, 24.
478. Topol E., *Medycyna głęboka. Jak sztuczna inteligencja może ponownie uczynić opiekę zdrowotną ludzką?*, Warszawa 2021.
479. Le Tourneau P., *Droit de la responsabilité et des contrats*, Paris 2017.

480. Trammer J., *Ustawa elektryczna w świetle krytyki*, Kraków 1925.
481. Trzaskowski R., *Odpowiedzialność przedsiębiorstwa (zakładu) wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.) za zmniejszenie wartości nieruchomości wynikające z emisji dopuszczalnych w świetle prawa ochrony środowiska*, „Palestra” 2011, z. 3–4.
482. Tucholska N., *Odpowiedzialność w prawie atomowym za szkodę jądrową w środowisku*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2011, nr 2.
483. Twardowski K., *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, Lwów 1912.
484. Tyburek M. (w:) *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, B. Rakoczy (red.), Warszawa 2015.
485. *Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936.
486. Wagner G., *Comparative Tort Law* (w:) *The Oxford Handbook to Comparative Law*, M. Reimann, R. Zimmermann (red.), Oxford 2008.
487. Wagner G., *Gefährdungshaftung* (w:) *Handwörterbuch des Europäischen Privatrechts*, J. Basedow, K.J. Hopt, M. Illmer, R. Zimmermann (red.), Mohr Siebeck 2009.
488. Wagner G., *Produkthaftung für autonome Systeme*, „Archiv für die civilistische Praxis” 2017, nr 6.
489. Wagner G. (w:) *Grundstrukturen des Europäischen Deliktsrechts*, R. Zimmermann (red.), Nomos 2003.
490. Wałachowska M., *Odpowiedzialność cywilna w związku ze stosowaniem telemedycyny* (w:) *Telemedycyna i e-zdrowie. Prawo i informatyka*, I. Lipowicz, G. Szpor, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2019.
491. Wałachowska M., *Sztuczna inteligencja a zasady odpowiedzialności cywilnej* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020.
492. Wałachowska M., Ziemiak M.P. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, M. Frasz, M. Habdas (red.), Warszawa 2018.
493. Warkało W., *Energia atomowa a odpowiedzialność cywilna* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego*, W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), Kraków – Warszawa 1964.
494. Warkało W., *Gradacja winy a obowiązek naprawienia szkody w świetle przepisów Kodeksu cywilnego*, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26–27.
495. Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972.
496. Warkało W., *Ubezpieczenie a odpowiedzialność odszkodowawcza*, SC 1970, t. XVI.
497. Warkało W., Zwolińska H., *Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe*, Warszawa 1951.
498. Waśkowski E., *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Warszawa 1936.
499. Wąsek A., Stefański R.A., Tarnawski M., *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999.
500. Wąsiewicz A., *Ubezpieczenia komunikacyjne*, Bydgoszcz–Poznań 2001.

501. Weill A., Terré F., *Droit civil. Les obligations*, Paris 1975.
502. Weinrib E.J., *Corrective Justice*, Oxford 2012.
503. Weinrib E.J., *The Idea of Private Law*, Oxford 2012.
504. Widmer P., *Comparative Report on Fault as Basis of Liability and Criterion of Imputation (Attribution)* (w:) *Unification of Tort Law. Fault*, P. Widmer (red.), Haga 2005.
505. Widmer P., *Liability Based on Fault* (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wiedeń 2005.
506. Widmer P. (red.), *Unification of Tort Law: Fault*, Haga 2005.
507. Widmer P. (w:) *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, European Group on Tort Law (red.), Wien 2005.
508. *Wielki słownik języka polskiego*, E. Dereń, E. Polański (red.), Warszawa 2016.
509. Więckowska M., *Artificial intelligence, machine learning, deep learning, etyka i RODO – jak to wszystko połączyć?* (w:) *Prawo sztucznej inteligencji i nowych technologii 2*, B. Fischer, A. Pązik, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2022.
510. Więzowska B., *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Warszawa 2009.
511. Wilejczyk M., *Dlaczego nie należy chodzić w tłumie ze szpilką wystającą z rękawa? Naruszenie obowiązku ostrożności jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej za czyn własny*, SPP 2013, Nr 1.
512. Wilejczyk M., *Teorie prawa deliktów*, Warszawa 2021.
513. Wilk A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch tzw. pojazdów autonomicznych. Czy polskie prawo nadąga za rozwojem techniki?*, EP 2019, nr 2.
514. Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970.
515. Winiarz J., *Ustalenie wysokości odszkodowania*, Warszawa 1962.
516. Wiszniewski J., *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969.
517. Witeczak H., Kawałko A., *Zobowiązania*, Warszawa 2007.
518. Witorska A., *Interpunkcja w aktach prawnych ogłaszanych w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2019.
519. Wojcieszak A., *Autonomia pacjenta z zaburzeniami psychicznymi*, Warszawa 2021.
520. Wojtulek P., Kocowski T., Małecki W., *Prawo geologiczne i górnicze*, Warszawa 2020.
521. Woleński J., *Semantyczne ujęcie dogmatyki prawa* (w:) *W stronę logiki*, Kraków 1996.
522. Wolter W., *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924.
523. Wolter W., *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973.
524. Wolter W., *O czynie jako działaniu lub zaniechaniu przestępnym*, PiP 1956, Nr 5–6.
525. Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2009.
526. Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005.
527. Wronkowska S., Zieliński M., *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004.
528. Wronkowska S., Zieliński M., *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa 1993.
529. Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974.
530. Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.

531. Wright R.W., *Causation in Tort Law*, „California Law Review” 1985, nr 73.
532. Wróblewski J., *Metodologiczne zagadnienia porównywania systemów prawa*, PiP 1974, z. 8–9.
533. Wróblewski J., *O naukowości prawoznawstwa*, PiP 1965, nr 8–9.
534. Wróblewski J., *Problem nieporównywalności w komparatystyce prawniczej*, PiP 1975, z. 8–9.
535. Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.
536. Wróblewski J., *Wybrane zagadnienia metodologiczne dogmatyki prawa (w:) Zagadnienia metodologiczne prawoznawstwa*, J. Wróblewski (red.), Wrocław 1982.
537. Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.
538. Wudarski S., *Terroryzm i jego konsekwencje społeczne i polityczne (w:) Oblicza współczesnego terroryzmu*, K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), Toruń 2006.
539. Viney G., Jourdain P., *Les Conditions de la Responsabilité*, Paris 1998.
540. Viney G., *La responsabilité du fait des choses en droit français, cent ans apres son apparition (w:) Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej*, A. Szpunar et al. (red.), Łódź 1997.
541. Zakrzewski P., *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016.
542. Zalewski T., *Definicja sztucznej inteligencji (w:) Prawo sztucznej inteligencji*, L. Lai, M. Świerczyński (red.), Warszawa 2020.
543. Zelek M., *O kryteriach kwalifikacji przedsiębiorstwa lub zakładu jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.)*, PS 2019, Nr 3.
544. Zelek M., *Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu jako przyczyna szkody (art. 435 § 1 k.c.) de lege lata i de lege ferenda*, KPP 2018, z. 4.
545. Zelek M., *Wina w prawie karnym i prawie deliktów – przyczynek do dyskusji na temat tożsamości pojęcia winy w prawie polskim*, „Acta Iuris Stetinensis” 2019, Nr 2 (26).
546. Zelek M., *Zawinione zachowanie niezidentyfikowanej osoby trzeciej jako okoliczność egzoneracyjna*, MoP 2018, nr 13.
547. Zelek M. (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz do art. 353–626*, M. Gutowski (red.), Warszawa 2019.
548. Zieliński A., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008.
549. Zieliński M., *Algorytm interpretacji przepisów prawnych (w:) Eufonia i logos. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesor Marii Steffen-Batogowej oraz Profesorowi Tadeuszowi Batogowi*, J. Pogonowski (red.), Poznań 1995.
550. Zieliński M., Bogucki O., Choduń A., Czepita S., Kanarek B., Municzewski A., *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, RPEiS 2009, z. 4.
551. Zieliński M., Radwański Z., *Wykładnia prawa cywilnego*, SPP 2006, nr 1.
552. Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.
553. Zieliński M., *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, RPEiS 1998, z. 3–4.
554. Zieliński M., Ziemiński Z., *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988.
555. Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2012.
556. Ziemiński Z., *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*, Warszawa 1974.
557. Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

558. Ziemiński Z., *Rola badań socjologiczno-prawnych dla teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, RPEiS 1970, z. 4.
559. Ziemiński Z., *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa-Poznań 1983.
560. Ziemiński Z., *Teoria prawa, filozofia prawa a szczegółowe nauki prawne*, KPP 1995, nr 3.
561. Ziemiński Z., *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990.
562. Ziemiński Z., Zieliński M., *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*, Warszawa 1992.
563. Ziemiak M.P., Karolak M., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.). Rozważania de lege lata i de lege ferenda na kanwie orzecznictwa sądowego i poglądów Profesora Jana Łopuskiego*, PiW 2020, nr 3 (33).
564. Zimmermann R., *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 2008.
565. Znamierowski Cz., *Oceny i normy*, Warszawa 1957.
566. Znamierowski Cz., *Wina i odpowiedzialność*, Warszawa 1957.
567. Zoll A., *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1982.
568. Zweigert K., Kötz H., *Einführung in die Rechtsvergleichung: auf dem Gebiete des Privatrechts*, Mohr Siebeck 1996.
569. Zweigert K., Kötz H., *Introduction to Comparative Law*, Oxford 1998.
570. Żelechowski Ł., komentarz do art. 43¹ (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom I, Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC, *Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, K. Osajda (red.), Warszawa 2017.
571. Żuławska Cz. (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski i in. (red.), Warszawa 2009.

Inne źródła przywołane w pracy

1. *Algemeiner Teil des Obligationesrechts* (szwajcarski projekt części ogólnej prawa zobowiązań), <https://www.bj.admin.ch/bj/de/home/wirtschaft/gesetzgebung/archiv/haftpflicht.html> (dostęp: 26.02.2023).
2. Bilal A., *Wojna hybrydowa – nowe zagrożenia, złożoność i „zaufanie” jako antidotum*, „NATO Review” 2021, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/11/30/wojna-hybrydowa-nowe-zagrozenia-zlozonosc-i-zaufanie-jako-antidotum/index.html> (dostęp: 17.01.2023).
3. *Czym są nanomateriały?*, <https://chemicalsinourlife.echa.europa.eu/pl/why-are-nanomaterials-important> (dostęp: 21.04.2023).
4. *Gesetzentwurf der Bundesregierung* (uzasadnienie do projektu ustawy UmweltHG), druk nr 11/7104, <https://dserver.bundestag.de/btd/11/071/1107104.pdf> (dostęp: 21.02.2023).
5. Greser J., *Nowa technologia, nowe zagrożenia*, https://poland.representation.ec.europa.eu/news/nowa-technologia-nowe-zagrozenia-2021-12-07_pl#_ftn15 (dostęp: 21.04.2023).
6. *Idea Akademickiego Projektu Kodeksu Cywilnego*, <https://www.projektkc.uj.edu.pl/index.php/idea-apkc> (dostęp: 21.04.2023).
7. Informacja Ministerstwa Aktywów Państwowych na temat elektrowni jądrowych w Polsce, <https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/polsko-koreanska-umowa-biznesowa-na-budowe-drugiej-elektrowni-atomowej-w-patnowie> (dostęp: 26.01.2023).
8. Informacja Ministerstwa Klimatu i Środowiska na temat elektrowni jądrowych w Polsce, <https://www.gov.pl/web/klimat/polskie-elektrownie-jadrowe-i-westinghouse-electric-company-podpisaly-umowe-okreslajaca-zasady-wspolpracy-przy-przygotowaniu-procesu-budowy-pierwszej-elektrowni-jadrowej-w-polsce> (dostęp: 26.01.2023).
9. *Internetowy słownik synonimów języka polskiego online*, <https://synonim.net/> (dostęp: 10.06.2023).
10. *Key messages on civil liability and artificial intelligence* zamieszczone na stronie internetowej, <https://www.insuranceeurope.eu/news/540/new-paper-outlines-european-insurance-industry-positions-on-liability-and-artificial-intelligence/> (dostęp: 03.05.2023).
11. Kondek J.M., *Odpowiedzialność odszkodowawcza za oprogramowanie i sztuczną inteligencję (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, s. 7–8, opracowanie dostępne na stronie internetowej: https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2021/08/IWS_Kondek-J.M._Odpowiedzialnosc-odszkodowawcza-za-oprogramowanie-i-sztuczna-inteligencje.pdf (dostęp: 28.04.2023).
12. Kursy walut NBP, <https://www.nbp.pl/kursy/kursyc.html> (dostęp: 29.04.2022).
13. *La responsabilité du grimpeur (Loi Falaise)*, <https://green-law-avocat.fr/accidents-descalade-en-exterieur-et-responsabilite/> (dostęp: 13.03.2023).
14. Maro-Kulczycka M., *Sztuczna inteligencja i problem „czarnej skrzynki”*, <https://it9.com.pl/blog/2021/12/03/czarna-skrzynka-si/> (dostęp: 21.04.2023).
15. McKinsey Global Institute, *Disruptive technologies: Advances that will transform life, business, and the global economy*, https://www.mckinsey.com/~media/mckinsey/business%20functions/mckinsey%20digital/our%20insights/disruptive%20technologies/mgi_disruptive_technologies_executive_summary_may2013.pdf (dostęp: 21.04.2023).

16. *Projet de réforme de la Responsabilité civile* (project reformy odpowiedzialności cywilnej, przedstawiony przez francuskiego ministra sprawiedliwości Jeana-Jacquesa Urvoasa w marcu 2017 r.), http://www.justice.gouv.fr/publication/Projet_de_reforme_de_la_responsabilite_civile_13032017.pdf (dostęp: 04.03.2023).
17. *Reprezentatywność próby* (tekst o metodologii badań sondażowych opracowany przez zespół *Na Straży Sondazy* działający przy Uniwersytecie Warszawskim), <http://nastrazysondazy.uw.edu.pl/metodologia-badan/metodologia/reprezentatywnosc-proby/> (dostęp: 10.04.2023).
18. *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki> (dostęp: 10.06.2023).
19. *Słownik języka polskiego SJP*, <https://sjp.pl> (dostęp: 10.06.2023).
20. Stando A., *Żarówka Philips Hue z poważną luką. Pozwoliła na włamanie do sieci komputerowej*, https://poland.representation.ec.europa.eu/news/nowa-technologie-nowe-zagrozenia-2021-12-07_pl#_ftn26 (dostęp: 21.04.2023).
21. Statystyki Wyższego Urzędu Górniczego, www.wug.gov.pl/bhp/nadzorowane_zaklady (dostęp: 25.10.2022).
22. Statystyki śmiertelności w wypadku lotniczym, <https://www.newsweek.pl/swiat/czy-podroze-samolotem-sa-bezpieczne-dane-statystyczne/j7ytlk3> (dostęp: 23.01.2022).
23. Wagner G., *Liability for Artificial Intelligence: A Proposal of the European Parliament*, SSRN 2021, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3886294 (dostęp: 28.04.2023).
24. Wagner G., *Tesla und die Sicherheit autonomer Fahrzeuge*, VerfBlog 2022, <https://verfassungsblog.de/tesla-und-die-sicherheit-autonomer-fahrzeuge/> (dostęp: 28.04.2023).
25. *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl> (10.06.2023).
26. Vopěnková Z., *Komentář zákona 89/2012 Sb., občanský zákoník* (komentarz online do § 2924 OZ), <https://www.fulsoft.cz/33/komentar-zakona-89-2012-sb-obcansky-zakonik-2924-uniqueidmRRWSbk196FNf8-jVUh4EtuvCojFP1DmCn7g4NAQ1ncbKCFewTMtpA/?query=2924&serp=1> (dostęp: 29.03.2023).
27. Vopěnková Z., *Komentář zákona 89/2012 Sb., občanský zákoník* (komentarz online do § 2925 OZ), https://www.fulsoft.cz/33/komentar-zakona-89-2012-sb-obcansky-zakonik-2925-uniqueidmRRWSbk196FNf8-jVUh4EtuvCojFP1DmMndRRbodMfhklp4xH6K8_A/?query=2925&serp=1 (dostęp: 26.03.2023).

Wykaz orzecnictwa

I. Orzeczenia sądów polskich

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego

1. Wyrok TK z dnia 4 grudnia 2001 r., sygn. SK 18/00, OTK-A 2001, Nr 8, poz. 256.
2. Wyrok TK z dnia 16 listopada 2010 r., sygn. K 2/10, OTK-A 2010, Nr 9, poz. 102.

Orzeczenia Sądu Najwyższego

1. Orzeczenie SN (7) z dnia 13 czerwca 1960 r., sygn. 1 CR 165/60, OSNC 1962, Nr 1, poz. 11.
2. Uchwała SN (7) z dnia 11 stycznia 1960 r., sygn. 1 CO 44/59, OSPiKA 1961, Nr 4, poz. 11.
3. Uchwała SN (7) z dnia 20 września 1975 r., sygn. III CZP 8/75, OSNC 1976, Nr 7–8, poz. 151.
4. Uchwała SN (7) z dnia 7 kwietnia 1993 r., sygn. III AZP 3/93, OSNCP 1993, Nr 10, poz. 174.
5. Uchwała SN (7) z dnia 9 września 2008 roku, sygn. III CZP 31/08, OSN 2009, Nr 3, poz. 36.
6. Uchwała SN (7) z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. III CZP 63/12, OSNC 2013, Nr 7–8, poz. 81.
7. Uchwała SN z dnia 29 października 1960 r., sygn. I CO 20/60, OSPiKA 1961, Nr 9, poz. 258.
8. Uchwała SN z dnia 7 kwietnia 1970 r., sygn. III CZP 17/70, OSP 1971, Nr 9, poz. 169.
9. Uchwała SN z dnia 5 października 1974 r., sygn. III CZP 71/73, OSNC 1975, Nr 5, poz. 72.
10. Uchwała SN z dnia 20 września 1975 r., sygn. III CZP 8/75, OSN 1976, Nr 7–8, poz. 151.
11. Uchwała SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, Nr 4, poz. 73.
12. Uchwała SN z dnia 15 czerwca 1979 r., sygn. I PZP 18/79, SP 1979, Nr 9, s. 35.
13. Uchwała SN z dnia 10 marca 1992 r., sygn. III CZP 10/92, OSP 1993, Nr 2, poz. 30.
14. Uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., sygn. I KZP 27/99, OSNKW 1999, Nr 11–12, poz. 72.
15. Uchwała SN z dnia 24 listopada 2000 r., sygn. III CZP 37/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 56.
16. Uchwała SN z dnia 24 lutego 2004 r., sygn. III CZP 120/03, OSP 2005 Nr 12, poz. 145.
17. Uchwała SN z dnia 12 maja 2004 r., sygn. III CZP 20/04, OSNC 2005, Nr 7–8, poz. 115.
18. Uchwała SN z dnia 22 lutego 2006 r., sygn. III CZP 8/06, OSNC 2006, Nr 7–8, poz. 123.
19. Uchwała SN z dnia 23 sierpnia 2006 r., sygn. III CZP 56/06, OSNC 2007, Nr 3, poz. 43.
20. Uchwała SN z dnia 23 marca 2016 r., sygn. III CZP 4/16, OSNC 2017, Nr 2, poz. 19.
21. Uchwała SN z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. III CZP 30/17, OSNC 2018, Nr 6, poz. 55.
22. Orzeczenie SN z dnia 20 października 1936 r., sygn. II C 2086/36, OSN 1937, poz. 158.
23. Orzeczenie SN z dnia 29 maja 1946 r., sygn. C I 179/46, PiP 1947, z. 1, s. 146.
24. Orzeczenie SN z dnia 31 maja 1948 r., sygn. C 298/48, LEX nr 309233.
25. Orzeczenie SN z dnia 16 grudnia 1948 r., sygn. Lu C 493/48, PiP 1950, z. 1, s. 116.

26. Orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1949 r., sygn. Wa C 233/48, OSNC 1949, Nr 2–3, poz. 64.
27. Orzeczenie SN z dnia 9 kwietnia 1952 r., sygn. C 962/51, OSN I/1954, poz. 2.
28. Orzeczenie SN z dnia 7 lutego 1953 r., sygn. I C 60/53, PiP 1953, z. 10, s. 558.
29. Orzeczenie SN z dnia 12 sierpnia 1954 r., sygn. II Cr 974/54, PiP 1955, z. 1, s. 146.
30. Orzeczenie SN z dnia 26 sierpnia 1958 r., sygn. 3 CR 1370/57, OSPiKA 1959, Nr 7–8, poz. 204.
31. Orzeczenie SN z dnia 3 stycznia 1959 r., sygn. Cr 461/58, OSPiKA 1959, Nr 12, poz. 328.
32. Orzeczenie SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. 4 Cr 322/60, OSPiKA 1961, Nr 7–8, poz. 203.
33. Orzeczenie SN z dnia 21 czerwca 1960 r., sygn. 1 Cr 592/59, OSNC 1962, Nr 3, poz. 84.
34. Orzeczenie SN z dnia 25 stycznia 1961 r., sygn. 4 Cr 360/60, OSPiKA 1962, Nr 6, poz. 1951.
35. Orzeczenie SN z dnia 18 grudnia 1961 r., sygn. 4 CR 328/61, OSPiKA 1963, Nr 4, poz. 101.
36. Orzeczenie SN z dnia 3 lutego 1962 r., sygn. 4 CR 432/61, OSPiKA 1962, Nr 10, poz. 267.
37. Orzeczenie SN z dnia 10 maja 1963 r., sygn. I PR 156/62, OSN 1964, Nr 4, poz. 26.
38. Orzeczenie SN z dnia 11 grudnia 1963 r., sygn. II Cr 116/63, OSPiKA 1965, Nr 5, poz. 94.

1. Wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1952 r., sygn. CR 962/51, OSN 1954, Nr 1, poz. 2.
2. Wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1956 r., sygn. IV CR 258/55, OSN 1957, Nr 1, poz. 28.
3. Wyrok SN z dnia 28 sierpnia 1958 r., sygn. 3 Cr 1370/57, OSPiKA 1959, Nr 7–8, poz. 204.
4. Wyrok SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. IV Cr 322/60, OSPiKA 1961, z. 7–8, poz. 203.
5. Wyrok SN z dnia 8 czerwca 1960 r., sygn. 4 CR 460/62, OSPiKA 1962, Nr 7–8, poz. 203.
6. Wyrok SN z dnia 24 maja 1961 r., sygn. 3 CR 962/60, OSPiKA 1962, poz. 110.
7. Wyrok SN: z dnia 10 maja 1962 r., sygn. 3 CR 941/61, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 226.
8. Wyrok SN z dnia 9 lipca 1962 r., sygn. I CR 54/62, OSNCP 1963, Nr 12, poz. 262.
9. Wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r., sygn. I CR 460/62, OSPiKA 1964, Nr 4, poz. 4.
10. Wyrok SN z dnia 24 czerwca 1963 r., sygn. 1 CR 499/62, OSNCP 1964, Nr 6, poz. 117.
11. Wyrok SN z dnia 17 lutego 1964 r., sygn. II CR 30/63, Zb. Orz. 1966, Nr 1, poz. 1.
12. Wyrok SN z dnia 7 grudnia 1964 r., sygn. I CR 218/64, LEX nr 248.
13. Wyrok SN z dnia 13 października 1965 r., sygn. II CR 451/64, OSP 1066, Nr 12, poz. 274.
14. Wyrok SN z dnia 23 marca 1967 r., sygn. I PR 60/67, LEX nr 1169335.
15. Wyrok SN z dnia 19 września 1967 r., sygn. I PR 288/67, OSPiKA 1968, Nr 9, poz. 201.
16. Wyrok SN z dnia 17 czerwca 1969 r., sygn. II CR 165/69, LEX nr 4677.
17. Wyrok SN z dnia 20 stycznia 1970 r., sygn. II CR 624/69, OSN 1970, Nr 9, poz. 163.
18. Wyrok SN z dnia 1 września 1970 r., sygn. II CR 371/70, OSNC 1971, Nr 5, poz. 93.
19. Wyrok SN z dnia 24 lutego 1971 r., sygn. II CR 619/70, OSNC 1971, Nr 10, poz. 182.
20. Wyrok SN z dnia 28 czerwca 1972 r., sygn. II CR 218/72, OSNC 1972, Nr 12, poz. 228.
21. Wyrok SN z dnia 11 października 1972 r., sygn. II PZ 288/72, LEX nr 14190.
22. Wyrok SN z dnia 22 listopada 1972 r., sygn. II CR 458/72, OSNC 1973, Nr 7–8, poz. 139.
23. Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1973 r., sygn. II CR 620/72, OSNC 1973, Nr 12, poz. 212.
24. Wyrok SN z dnia 21 stycznia 1974 r., sygn. I CR 762/73, OSNC 1975, Nr 4, poz. 61.
25. Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., sygn. II CR 98/75, OSNC 1976, Nr 5, poz. 113.
26. Wyrok SN z dnia 3 czerwca 1977 r., sygn. IV CR 185/77, LEX nr 7942.
27. Wyrok SN z dnia 12 lipca 1977 r., sygn. IV CR 216/77, OSNCP 1978, Nr 4, poz. 73.

28. Wyrok SN z dnia 18 października 1982 r., sygn. I CR 160/82, OSP 1985, Nr 12, poz. 224.
29. Wyrok SN z dnia 22 lutego 1983 r., sygn. I CR 472/82, LEX nr 8515.
30. Wyrok SN z dnia 20 września 1984 r., sygn. IV CR 337/84, OSNCP 1985, Nr 5–6, poz. 77.
31. Wyrok SN z dnia 17 grudnia 1984 r., sygn. IV CR 509/84, OSNC 1985, Nr 9, poz. 138.
32. Wyrok SN z dnia 27 listopada 1985 r., sygn. II CR 399/85, LEX nr 8737.
33. Wyrok SN z dnia 21 sierpnia 1987 r., sygn. II CR 222/87, OSPiKA 1988, Nr 7–8, poz. 174.
34. Wyrok SN z dnia 8 listopada 1988 r., sygn. II CR 315/88, LEX nr 5274.
35. Wyrok SN z dnia 11 stycznia 1990 r., sygn. I CR 1377/89, OSNCP 1991, Nr 2–3, poz. 32.
36. Wyrok SN z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. V CKN 190/00, LEX nr 52421.
37. Wyrok SN z dnia 21 marca 2001 r., sygn. I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002, Nr 24, poz. 598.
38. Wyrok SN z dnia 13 czerwca 2001 r., sygn. II CKN 507/00, OSP 2002, Nr 1, poz. 3.
39. Wyrok SN z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. IV CKN 1563/00, LEX nr 52720.
40. Wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., sygn. II UKN 424/00, OSNP 2003, Nr 6, poz. 155.
41. Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2002 r., sygn. V CKN 965/00, Legalis nr 291937.
42. Wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., sygn. III CKN 1334/00, LEX nr 1211132.
43. Wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., sygn. II CK 397/02, LEX nr 602674.
44. Wyrok SN z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. IV CK 454/02, Legalis nr 66222.
45. Wyrok SN z dnia 11 marca 2004 r., sygn. II UK 260/03, OSNAPiUS 2004, Nr 21, poz. 377.
46. Wyrok SN z dnia 4 listopada 2005 r., sygn. V CK 182/05, LEX nr 180901.
47. Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r., sygn. I UK 97/05, OSNP 2006, Nr 21–22, poz. 336.
48. Wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2006 r., sygn. I UK 50/06, LEX nr 216013.
49. Wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. V CK 11/06, LEX nr 453749.
50. Wyrok SN z dnia 23 listopada 2007 r., sygn. II PK 93/07, LEX nr 465926.
51. Wyrok SN z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. V CSK 282/07, OSNC – ZD 2008, Nr 2, poz. 54.
52. Wyrok SN z dnia 15 lutego 2008 r., sygn. I CSK 357/07, OSNC 2009, Nr 4, poz. 62.
53. Wyrok SN z dnia 15 lutego 2008 r., sygn. I CSK 376/07, OSNC – ZD 2008, nr D, poz. 117.
54. Wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., sygn. III CSK 360/07, LEX nr 424387.
55. Wyrok SN z dnia 24 września 2008 r., sygn. II CSK 177/08, OSNC 2009, Nr 10, poz. 142.
56. Wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., sygn. II CSK 232/08, OSNC – ZD 2010, Nr A, poz. 1.
57. Wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., sygn. IV CSK 228/08, LEX nr 513257.
58. Wyrok SN z dnia 11 grudnia 2008 r., sygn. IV CSK 349/08, LEX nr 487548.
59. Wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 r., sygn. II CSK 367/08, LEX nr 508805.
60. Wyrok SN z dnia 12 marca 2009 r., sygn. V CSK 352/08, LEX nr 515424.
61. Wyrok SN z dnia 21 maja 2009 r., sygn. V CSK 444/08, LEX nr 627255.
62. Wyrok SN z dnia 4 września 2009 r., sygn. III CSK 14/09, LEX nr 533050.
63. Wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., sygn. IV CSK 207/09, OSNC 2010, Nr 4, poz. 58.
64. Wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. IV CSK 241/09, LEX nr 677896.
65. Wyrok SN z dnia 7 maja 2010 r., sygn. III CSK 229/09, LEX nr 602264.
66. Wyrok SN z dnia 27 października 2010 r., sygn. V CSK 86/10, LEX nr 737293.
67. Wyrok SN z dnia 23 maja 2012 r., sygn. I PK 198/11, LEX nr 1219494.
68. Wyrok SN z dnia 25 maja 2012 r., sygn. I CSK 509/11, OSNC 2013, Nr 2, poz. 26.
69. Wyrok SN z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. V CSK 338/11, Legalis nr 544275.

70. Wyrok SN z dnia 5 września 2012 r., sygn. IV CSK 25/12, LEX nr 1232240.
 71. Wyrok SN z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. II CNP 50/12, LEX nr 1314379.
 72. Wyrok SN z dnia 7 marca 2013 r., sygn. II CSK 364/12, OSP 2014, Nr 2, poz. 16.
 73. Wyrok SN z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. V CSK 103/13, Legalis nr 1066931.
 74. Wyrok SN z dnia 31 stycznia 2014 r., sygn. II CSK 187/13, LEX nr 1438416.
 75. Wyrok SN z dnia 6 lutego 2014 r., sygn. I UK 318/13, Legalis nr 993200.
 76. Wyrok SN z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. II PK 239/13, LEX nr 1539466.
 77. Wyrok SN z dnia 11 września 2014 r., sygn. III CSK 248/13, LEX nr 1541200.
 78. Wyrok SN z dnia 2 lipca 2015 r., sygn. V CSK 627/14, Legalis nr 1351631.
 79. Wyrok SN z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. V CSK 717/15, LEX nr 2159143.
 80. Wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. II CSK 719/15, OSP 2017, Nr 12, poz. 125.
 81. Wyrok SN z dnia 24 listopada 2016 r., sygn. I PK 260/15, LEX nr 2191443.
 82. Wyrok SN z dnia 17 maja 2017 r., sygn. V CSK 531/16, LEX nr 2376908.
 83. Wyrok SN z dnia 31 maja 2017 r., sygn. V CSK 511/16, LEX nr 2338043.
 84. Wyrok SN z dnia 21 września 2017 r., sygn. I PK 272/16, LEX nr 2358813.
 85. Wyrok SN z dnia 20 lutego 2018 r., sygn. V CSK 257/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 10.
 86. Wyrok SN z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. IV CSK 483/17, LEX nr 2618523.
 87. Wyrok SN z dnia 31 maja 2019 r., sygn. IV CSK 129/18, LEX nr 2690186.
 88. Wyrok SN z dnia 10 października 2019 r., sygn. I PK 137/18, LEX nr 2746382.
 89. Wyrok SN z dnia 28 lutego 2020 r., sygn. II CSK 668/18, LEX nr 3221357.
 90. Wyrok SN z dnia 14 maja 2021 r., sygn. IV CSKP 31/21, LEX nr 3220108.
 91. Wyrok SN z dnia 19 maja 2022 r., sygn. I PSKP 54/21, Legalis nr 2715647.
-
92. Postanowienie SN z dnia 12 lipca 1972 r., sygn. II CZ 49/77, LEX nr 7954.
 93. Postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. I PK 258/07, LEX nr 865914.
 94. Postanowienie SN z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. III CZP 128/09, LEX nr 578138.
 95. Postanowienie SN z dnia 11 maja 2010 r., sygn. II PZP 4/10, OSNP 2011, Nr 21–22, poz. 275.

Orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego

1. Wyrok NSA z dnia 15 czerwca 1993 r., sygn. IV SA 1667/92, ONSA 1993, Nr 4, poz. 115.
2. Postanowienie NSA z dnia 2 lutego 1998 r., sygn. IV SA 272/97, LEX nr 43848.

Orzeczenia sądów apelacyjnych

1. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 marca 2013 r., sygn. I ACa 880/12, LEX nr 1294708.
2. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. I ACa 828/13, LEX nr 142379.
3. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 marca 2017 r., sygn. I ACa 882/16, LEX nr 2278145.
4. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 sierpnia 2017 r., sygn. I ACa 206/17, Legalis nr 1683530.
5. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 8 maja 2014 r., sygn. III APa 4/14, LEX nr 1477032.
6. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2015 r., sygn. III APa 14/15, LEX nr 1994455.

7. Wyrok SA w Katowicach z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. I ACa 1683/06, Legalis nr 88009.
8. Wyrok SA w Katowicach z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. I ACa 248/06, Legalis nr 88487.
9. Wyrok SA w Katowicach z dnia 13 listopada 2008 r., sygn. V ACa 24/09, Legalis nr 172946.
10. Wyrok SA w Katowicach z dnia 28 września 2012 r., sygn. I ACa 247/12, LEX nr 1236338.
11. Wyrok SA w Katowicach z dnia 29 maja 2013 r., sygn. I ACa 279/13, LEX nr 1327531.
12. Wyrok SA w Katowicach z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. I ACa 1059/14, LEX nr 1682865.
13. Wyrok SA w Katowicach z dnia 9 marca 2016 r., sygn. I ACa 693/15, LEX nr 2025502.
14. Wyrok SA w Katowicach: z dnia 22 marca 2018 r., III APa 80/17, LEX nr 2486470.
15. Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 października 2018 r., sygn. III APa 56/17, LEX nr 2612145.
16. Wyrok SA w Katowicach z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. I ACa 228/18, LEX nr 2669659.
17. Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 kwietnia 2021 r., sygn. I ACa 642/20, LEX nr 3402739.
18. Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 czerwca 2021 r., sygn. V ACa 208/19, LEX nr 3391689.

19. Wyrok SA w Krakowie z dnia 22 października 1993 r., sygn. I ACr 429/93, LEX nr 24168.
20. Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. I ACa 1146/12, LEX nr 1246689.
21. Wyrok SA w Krakowie z dnia 24 października 2013 r., sygn. III APa 27/13, LEX nr 1388824.

22. Wyrok SA w Lublinie z dnia 28 sierpnia 2014 r., sygn. I ACa 296/14.
23. Wyrok SA w Lublinie z dnia 19 grudnia 2018 r., sygn. III APa 16/18, LEX nr 2605628.
24. Wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. III APa 15/19, LEX nr 2750252.

25. Wyrok SA w Łodzi z dnia 21 maja 1991 r., sygn. I ACr 102/91, OSP 1991, Nr 11, poz. 284.
26. Wyrok SA w Łodzi z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. I ACa 1011/12, LEX nr 1289486.
27. Wyrok SA w Łodzi z dnia 9 maja 2013 r., sygn. I ACa 1476/12, LEX nr 1322513.
28. Wyrok SA w Łodzi z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. III APa 12/13, LEX nr 1331029.
29. Wyrok SA w Łodzi z dnia 19 czerwca 2013 r., sygn. III APa 14/13, LEX nr 1350368.
30. Wyrok SA w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. I ACa 732/13, LEX nr 1416120.
31. Wyrok SA w Łodzi z dnia 28 maja 2015 r., sygn. III APa 7/15, LEX nr 1771022.
32. Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 grudnia 2017 r., sygn. I ACa 454/17, LEX nr 2461444.
33. Wyrok SA w Łodzi z dnia 28 listopada 2018 r., sygn. I ACa 270/18, LEX nr 2625562.
34. Wyrok SA w Łodzi z dnia 16 lipca 2019 r., sygn. III APa 12/19, LEX nr 2713564.

35. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 24 lipca 2014 r., sygn. I ACa 467/14, LEX nr 1496035.
36. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 8 stycznia 2015 r., sygn. III APa 25/14, LEX nr 1663063.
37. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 sierpnia 2018 r., sygn. I ACa 1503/17, LEX nr 2582656.

38. Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 8 sierpnia 1991 r., sygn. I ACr 146/91, LEX nr 5412.

39. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. III APa 9/12, LEX nr 1240185.
40. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 grudnia 2014 r., sygn. I ACa 508/14, LEX nr 1668698.

41. Wyrok SA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. VI ACa 676/13, LEX nr 1448651.
42. Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 marca 2014 r., sygn. VI ACa 1047/13, LEX nr 1466993.
43. Wyrok SA w Warszawie z dnia 29 lipca 2014 r., sygn. VI ACa 1849/13, LEX nr 1506755.
44. Wyrok SA w Warszawie z dnia 13 marca 2017 r., sygn. VI ACa 1027/15, LEX nr 2284809.
45. Wyrok SA w Warszawie z dnia 18 maja 2017 r., sygn. VI ACa 916/15, LEX nr 2346791.
46. Wyrok SA w Warszawie z dnia 22 maja 2019 r., sygn. V ACa 123/18, LEX nr 2691191.

Orzeczenia sądów okręgowych

1. Wyrok SO w Częstochowie z dnia 21 czerwca 2017 r., sygn. VI Ca 373/17, LEX nr 2317868.
2. Wyrok SO w Elblągu z dnia 8 listopada 2017 r., sygn. I Ca 197/17, LEX nr 2426440.
3. Wyrok SO w Gdańsku z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. XV C 261/13, LEX nr 2432296.
4. Wyrok SO w Gliwicach z dnia 24 marca 2015 r., III Ca 1759/14, LEX nr 1831050.
5. Wyrok SO w Łodzi z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. III Ca 1350/16, LEX nr 2196616.
6. Wyrok SO w Łodzi z dnia 2 marca 2020 r., sygn. VIII Pa 232/19, Legalis nr 2357545.
7. Wyrok SO w Nowym Sączu z dnia 25 września 2013 r., sygn. III Ca 613/13, LEX nr 1716462.
8. Wyrok SO w Szczecinie z dnia 17 września 2014 r., sygn. II Ca 900/13, LEX nr 2332167.
9. Wyrok SO w Toruniu z dnia 5 marca 2014 r., sygn. I C 418/13, LEX nr 1847447.
10. Wyrok SO w Warszawie z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. III C 813/15, LEX nr 3044536.
11. Wyrok SO w Warszawie z dnia 25 maja 2018 r., sygn. IV C 1228/09, LEX nr 2545271.

Orzeczenia sądów rejonowych

1. Wyrok SR w Ostrołęce z dnia 6 lipca 2018 r., sygn. I C 467/15, LEX nr 2544980.

II. Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej / Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości

1. Wyrok ETS z dnia 19 listopada 1991 r., sygn. C-6/90, *Francovich v. Włochy*, Zb. Orz. 1991, s. I-5357.
2. Wyrok ETS z dnia 26 marca 1996 r., sygn. C-392/93, *British Telecommunications*, Zb. Orz. 1996, s. I-1631.
3. Wyrok ETS z dnia 8 października 1996 r., sprawy połączone o sygn. C-178/94, C-179/94, C-188/94, C-189/94 oraz C-190/94, *Dillenkofer v. Niemcy*, Zb. Orz. 1996, s. I-4845.
4. Wyrok TSUE z dnia 21 grudnia 2011 r. w sprawie *Centre hospitalier universitaire de Beançon v. Thomas Dutrueux, Caisse primaire d'assurance malaide du Jura*, sygn. C-495/10, LEX nr 1088992.

III. Orzeczenia sądów niemieckich

Orzeczenia Reichsgericht (RG)

1. RG, JW 1922, 388.

Orzeczenia Bundesgerichtshof (BGH)

1. BGH 11.12.1950, BGHZ 1, 17 = NJW 1951, 149, III ZR 154/50.
2. BGH, VersR 1956, 776.
3. BGH, VersR 1958, 194.
4. BGH 29.04.1960, NJW 1960, 1345, VI ZR 113/59.
5. BGH 22.2.1966, VersR 1966, 524, VI ZR 206/64.
6. BGH 26.11.1968, BGHZ 51, 91, VI ZR 212/66.
7. BGH 25.01.1971, BGHZ 55, 229, III ZR 208/68.
8. BGH 07.11.1974, BGHZ 63, 234, III ZR 107/72.
9. BGH 09.07.1985, NJW 1986, 52, VI ZR 71/84.
10. BGH 10.03.1987, VersR 1987, 781, VI ZR 123/86.
11. BGH 06.06.1991, BGHZ 114, 380, III ZR 149/90.
12. BGH 17.06.1997, NJW 1997, 2748, VI ZR 372/95.
13. BGH 10.12.1987, BGHZ 102, 350 = NJW 1988, 478, III ZR 220/86.
14. BGH 26.04.2001, VersR 2002, 444, III ZR 102/00.
15. BGH 17.02.2004, VersR 2004, 612, VI ZR 69/03.
16. BGH 13.10.2005, BGHZ 164, 324, III ZR 346/04.
17. BGH 30.04.2008, VersR 2008, 1214, III ZR 5/07.
18. BGH 25.03.2014, NJW 2014, 2434, VI ZR 372/13.

Orzeczenia wyższych sądów krajowych (OLG)

1. KG, NJW 1956, 714.
2. OLG Celle, NZV 1992, 239.
3. OLG Düsseldorf, BeckRS 2016, 13272.
4. OLG Karlsruhe, NJW-RR 2016, 1167.
5. OLG Köln, *Archiv für Post- und Fernmeldewesen*, 1954, 606.

IV. Orzeczenia sądów francuskich

Orzeczenia Cour de cassation

1. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 16 czerwca 1896 r., DP 1897, I, s. 433.
2. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 marca 1897 r., S 1898, I, s. 71.
3. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 marca 1921 r., DP 1922, I, 25.
4. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 marca 1921 r., DP 1922, I, s. 25.

5. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 21 lutego 1927 r., D 1927, I, s. 97.
6. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 6 marca 1928 r., DP 1928, I, s. 97.
7. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 13 lutego 1930 r., DP 1930, I, s. 57.
8. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 grudnia 1936 r., DP 1937, I, 5.
9. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 lutego 1940 r., DC 1941, 101.
10. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 grudnia 1941 r., DC 1942, 25.
11. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 22 listopada 1948 r., S 1949, I, 19.
12. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 25 czerwca 1952 r., JCP 1952, II, 7338.
13. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 maja 1958 r., Bulletin 1958 II, nr 364.
14. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 5 lutego 1960 r., D 1960, 365.
15. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 23 listopada 1960 r., D 1961, 59.
16. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 18 grudnia 1964 r., D 1965, 191.
17. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 5 kwietnia 1965 r., D 1965, 737.
18. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 13 października 1965 r., JCP 1966, II, 14503.
19. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 28 października 1965 r., D 1966, 137.
20. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 24 listopada 1965 r., D 1966, 394.
21. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 12 maja 1966 r., D 1966, 700.
22. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 listopada 1966 r., Bulletin 1966 II, nr 895.
23. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 10 lutego 1967 r., Bulletin 1967, nr 66.
24. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 listopada 1968 r., Bulletin 1968 II, nr 277.
25. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 4 grudnia 1969 r., Bulletin 1969 II, nr 334.
26. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 22 stycznia 1970 r., D. 1970, 228.
27. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 8 lipca 1971 r., D 1971, 690.
28. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 października 1971 r., D 1972, 414.
29. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 11 czerwca 1975 r., Bulletin des arrêts Cour de Cassation Chambre civile 2, nr 73, s. 141.
30. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 marca 1978 r., D 1978, IR, 406.
31. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 3 października 1979 r., D 1980, 325.
32. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 28 kwietnia 1981 r., Bulletin 1981 I, nr 137, s. 114.
33. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 10 lutego 1982 r., JCP 1983, II, 20069.
34. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 29 kwietnia 1982 r., Gaz. Pal. 1982, II, 331.
35. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 15 lutego 1984 r., Bulletin 1984 II, nr 29, s. 19.
36. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 maja 1984 r., JCP 1984, II, 20255.
37. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 6 kwietnia 1987 r., D 1988, 32.
38. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 30 listopada 1988 r., Bulletin 1988 II, nr 240, s. 130.
39. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 8 listopada 1989 r., Bulletin 1989 II, nr 344, s. 231.
40. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 26 kwietnia 1990 r., JCP 1990, IV, s. 235.
41. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 stycznia 1993 r., JCP 1994, II, 22202.
42. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 5 maja 1993 r., Bulletin 1993 II, nr 168.
43. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 11 stycznia 1995 r., Bulletin 1995 II, nr 18, s. 10.
44. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 29 maja 1996 r., Bulletin 1996 II, nr 117.
45. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 9 października 1996 r., Resp. Civ. et Ass. 1996, 380.
46. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Bulletin 1997 II, nr 110.
47. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 2 kwietnia 1997 r., D 1997, IR, s. 105.

48. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 14 stycznia 1999 r., JCP 2000, II, 10245.
49. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 12 października 2000 r., Resp. Civ. et Ass. 2000, 357.
50. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 25 października 2001 r., Bulletin 2001 II, nr 162, s. 110.
51. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 12 grudnia 2002 r., D 2003, 454.
52. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 18 września 2003 r., Bulletin 2003 II, nr 287, s. 233.
53. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 20 listopada 2003 r., JCP 2003, J, 589.
54. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 24 lutego 2005 r., Bulletin 2005 II, nr 51, s. 48.
55. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 25 września 2012 r., Bulletin crim. 2012, nr 198.
56. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 22 marca 2016 r., Bulletin 2016, nr 848.
57. Wyrok *Cour de cassation* z dnia 16 lipca 2020 r., 19-14.033, niepubl.

Orzeczenia innych sądów francuskich

1. Wyrok *Cour de justice de Bordeaux* z dnia 18 stycznia 1996 r., Juris-Data nr 040097.
2. Wyrok *TGI de Paris* z dnia 27 lutego 1992 r., JCP G 1992, II, 21809.

V. Orzeczenia sądów czeskich

Orzeczenia Nejvyšší soud České republiky

1. Wyrok *Nejvyšší soud České socialistické republiky* z dnia 31 maja 1983 r., sygn. 1 Cz 13/83, Rc 24/1986, „Sbírka soudních rozhodnutí a stanovisek” 1986, nr 2–3.
2. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 25 kwietnia 2002 r., sygn. 25 Cdo 972/2000, C 1155, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2002, nr 16.
3. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 31 stycznia 2007 r., sygn. 25 Cdo 2911/2006, C 4831, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2008, nr 6.
4. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 27 czerwca 2007 r., sygn. 25 Cdo 1408/2005, C 5248, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2008, nr 6.
5. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 29 października 2007 r., sygn. 25 Cdo 3095/2005, C 5508, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2009, nr 8.
6. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. 25 Cdo 529/2006, „Soudní rozhledy” 2008, nr 12, s. 452.
7. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 29 maja 2008 r., sygn. 25 Cdo 2600/2007, C 6089, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2009, nr 8.
8. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 maja 2011 r., sygn. 25 Cdo 92/2009, C 9751, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2011, nr 14.
9. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 stycznia 2012 r., sygn. 25 Cdo 2614/2010, C 10770, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2012, nr 16.
10. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. 25 Cdo 776/2012, „Obchodněprávní revue” 2013, nr 10, s. 296.
11. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. 25 Cdo 1661/2012, „Obchodněprávní revue” 2013, nr 10, s. 298.
12. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 sierpnia 2014 r., sygn. 25 Cdo 484/2013, „Soudní rozhledy” 2015, nr 6, s. 209.

13. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 30 września 2014 r., sygn. 25 Cdo 2492/2014, „Soudní rozhledy” 2015, nr 6, s. 213.
14. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 18 lutego 2015 r., sygn. 25 Cdo 1641/2014, „Soudní rozhledy” 2015, nr 6, s. 216.
15. Wyrok *Nejvyšší soud České republiky* z dnia 26 stycznia 2016 r., sygn. 25 Cdo 564/2015, C 15616, „Soubor civilních rozhodnutí a stanovisek NS” 2017, nr 3.

Orzeczenia innych sądów czeskich

1. Wyrok *Vrchní soud v Praze* z dnia 21 lipca 1995 r., sygn. 6 Cdo 52/94, „Právní rozhledy” 1996, nr 2, s. 68.

VI. Orzeczenia sądów austriackich

OGH 28.03.1973, 5 Ob 50/73 = SZ 46/36.

VII. Orzeczenia sądów szwajcarskich

Wyrok *Cour de Justice de Genève, U.-L.v. SNG v.* 24.04.1998, “La Semaine Judiciaire” 1999, s. 11–14.

VIII. Orzeczenia sądów angielskich

Orzeczenie *Rylands v. Fletcher*, 1866, LR 1 Exch 265.